Ks. Stanisław Nabywaniec

DIECEZJA PRZEMYSKA GRECKOKATOLICKA W LATACH 1772–1795

Przemyśl 1992/93

SPIS TREŚCI

BIBLIOGRAFIA 15

WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW 21

PRZEDMOWA - Ks. B. Kumor 25

WSTĘP 26

ROZDZIAŁ I
SYTUACJA PRAWNA I WRUNKI
GOSPODARCZO – SPOŁECZNO – NARODOWOŚCIOWE 31

1. Terytorium i granice diecezji 31
2. Stolica diecezji 38
   a/ Katedra 38
   b/ Rezydencje biskupie 42
3. Przynależność metropolitalna i kontakty ze Stolicą Apostolską 44
4. Podstawy materialne 47
5. Kościół łaciński na terenie diecezji 51
6. Sytuacja gospodarcza i społeczno – narodowościowa w Galicji 55
7. Podstawowe zasady polityki kościelnej władz austriackich 57

ROZDZIAŁ II
WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA DIECEZJI NA SZCZEBLU CENTRALNYM 61

1. Biskup ordynariusz 61
   a/ Obsada biskupstwa 61
   b/ Zakres władzy biskupów 62
   c/ Biskupi w latach 1772–1795 63
2. Formy zarządzania i kontroli 69
   a/ Kongregacja dziekanów 69
   b/ Wizytacje kanoniczne 72
   c/ Listy pasterskie i okólniki 74
3. Administratorzy diecezji 75
4. Konsystorz biskupi 77
   a/ Wikariusz i oficjał generalny 77
   b/ Kanclerz i pozostali urzędnicy konsystorialni 79
   c/ Organizacja i działalność konsystorza 81
5. Kapituła katedralna 87

ROZDZIAŁ III
ORGANIZACJA TERYTORIALNA DIECEZJI 93

1. Konsystorze i surogacje okręgowe 93
2. Dekanaty 95
   a/ regulacje dekanatów 95
   b/ Uprawnienia dziekanów 103
   c/ Kongregacje dekanalne 105

3. Parafie i kapelanie lokalne 106
a/ Parafie przed rokiem 1782 106
b/ Plany regulacji parafii 114
c/ Uposażenie parafii 119
d/ Cerkwie i cmentarze 127
e/ Inne urzędy cerkiewne 139

ROZDZIAŁ IV
DUCHOWIEŃSTWO 141

1. Przygotowanie kandydatów do stanu duchownego 141
a/ Seminarium Diecezjalne i studia prywatne 141
b/ Alumnat papieski we Lwowie i Barbareum w Wiedniu 145
c/ Seminarium generalne 146
d/ Formacja duchowa i intelektualna 149
e/ Alumni 153
f/ Dom prezbiterialny 156
2. Doksztalcanie duchowieństwa 160
3. Dyscyplina i morale duchowieństwa 164
4. Dziekani 168
5. Proboszczowie i rządcy parafii 171
6. Wikariusze i diakoni 180
7. Księża nie pracujący w duszpasterstwie parafialnym 184
8. Sytuacja materialno – socjalna duchowieństwa 186
a/ Jura stolae 186
b/ Kongrua 190
c/ Opieka nad chorymi i emerytami 191
d/ Plebania 192
e/ Świadczenia pieniężne duchowieństwa 194
9. Rodziny duchownych 196
10. Emigracja a obowiązek rezydencji 197

ROZDZIAŁ V
DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASRERSKA I KULT RELIGIJNY 201
1. Posługa duszpasterska 201
a/ Niedzielna i swiąteczna Służba Boża 201
b/ Sprawowanie sakramentów 203
c/ Głoszenie Słowa Bożego 206
d/ Katechizacja 208
e/ Nadzwyczajne formy duszpasterstwa 212
2. Sakramentalia 214
3. Kult świętych, obrazów i relikwii 215
a/ Józefińska redukcja świąt 215
b/ Odpusty parafialne 217
c/ Sanktuaria 218
d/ Dni modlitw 219
e/ Relikwie 220

ROZDZIAŁ VI
ZAKON ŚW. BAZYLEGO 223

1. Bazylianie 223
a/ Prowincja bazyliańska 223
b/ Klasztory i ich kasata 225
c/ Stan personalny klasztorów 232
d/ Działalność zakonu 242
2. Bazylianki 246
a/ Domy zakonne i ich redukcja 246
b/ Siostry 250
c/ Życie zakonne i działalność 251

ROZDZIAŁ VII
ŚWIATŁA I CIENIE ŻYCIA RELIGIJNEGO 255

1. Życie religijne 255
a/ Uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Mszy św. 255
b/ Życie sakramentalne 257
c/ Posty 259
d/ Wiedza religijana 260
2. Działalność charytatywna 261
3. Zwyczaje religijne 264
4. Zabobony i wierzenia ludowe 266
5. Morale 268

ROZDZIAŁ VIII
INSTYTUCJE CERKIEWNE W DIECEZJI 273

1. Bractwa cerkiewne 273
2. Szkoły parafialne i klasztorne 282
3. Szpitale 288

ZAKOŃCZENIE 291
Zusammenfassung 293

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne.

1. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu.

A. Zespół akt greckokatolickiego biskupstwa przemyskiego.

Abolitio spiritualium abusum, sygn. 1443–1444.
Acta administratoralia 1779–1787, sygn. 12.
Acta consistorii Samboriensis 1781–1785, sygn. 177–179.
Acta consistorii Samboriensis 1779–1780, sygn. 25 supl.
Acta consistorii Sanocensis 1780–1784, sygn. 180.
Acta revisionis ecclesiarum in dacanatu Wysoczanensi 1777, sygn. 56.
Akta dotyczące cudownych obrazów Matki Boskiej w Chłopicach i Korczynie 1760, 1780–1781, sygn. 130.
Akta dotyczące masy spadkowej po śmierci biskupa Maksymiliana Ryłły 1794–1795, sygn. 105 supl.
Akta dotyczące S.S bazylianek jaworowskich 1764–1786, sygn. 142. Akta dotyczące założenia domu prezbiterialnego w Przemyślu 1786–1787, sygn. 9233.
Akta osobowe różnych osób duchownych 1725–1786, sygn. 191.
Akta sądu cerkiewnego 1772, sygn. 111–129.
Arkusze referentów 1788–1871, sygn. 190 supl.
Atestacje wydane dla różnych osób, głównie przez władze miejskie różnych miast, sygn. 9674.
Budowy i naprawy budynków należących do biskupa, sygn. 280.
Budowy i naprawy crekwi 1787–1816, sygn. 278.
Conscriptio omnium agrorum, pratorum ac hortorum, quae ad parochias r.g.c. pertintes in dec. Samboriensi reperibiles sub tempus visitationis 1792, sygn. 103 supl.
Consignatio alumnorum ad domum presbiterialem susceptorum 1787–1939, sygn. 9234.
Consignationes argentis ecclesiarum r.g. dioec. Premisliensis in cassa circularii Premisliensi, Rzeszowiensi, Stryjensi... depositi 1785, sygn. 225–227.
Consignatio ordinatorum 1788–1885, sygn. 81 supl.
Consignatio personarum ecclesiasticarum 1787–1814, sygn. 295.
Consignatio personarum spiritualium 1781–1786, sygn. 221.
Consignatio regulationis parochiarum, sygn. 213–217.
Consignatio regulationis parochiarum circuli: Samboriensis, Duklensis, Sanocienis, Żółkiewiensis, sygn. 1168–1171.
Deficientium cura et pensiones, sygn. 1247–1255.
Devotiones 1787–1817, sygn. 268.
Dispartimentum parochiarum 1784, sygn. 218.
Dobra cerkiewne 1787–1816, sygn. 277.
Dobra tabularne biskupa, sygn. 276.
Dochody i wydatki cerkiewne 1753–1777, sygn. 63.
Dzierżawa gruntów, karczmy, młyna itd. w Straszewicach – kontrakty i korespondencja 1795, sygn. 9229.
Ekstrakty, ekscepty, odpisy itp. akta dotyczące głównie biskupstwa grec. kat. w Przemyślu, w układzie chronologicznym 1773–1787, sygn. 54 supl.
Evidentia personalis status cleri 1787–1795, sygn. 1180–1206.
Ewidencja normaliów 1787–1823, sygn. 100 supl.
Ex actis actorum iudicii administratorialis generalis sede vacante.
Episkopatus Premisliensis extractum 1779–1870, sygn.11.
Examina parochorum decanatus, sygn. 1891–1937.
Exercitium iurium episcopalium in gratiosis quantum hac ad nullam superiorem rubricam spectant, sygn. 1819–1828.
Ex protocollo actorum consistorii Sanocensis extractum 1781–1783 sygn. 181.

Ex protocollo actorum curiae episcopi Premiosliensis extractum 1744–1787, sygn. 5–10.
Fasciculus continens acta ratione magni culili seu salae in domo episcopali 1794–1795, sygn. 3596.
Fasje..., sygn. 6454–6455, 6460–6462, 6561.
Formatio cleri 1787–1817, sygn. 251.
Formatio cleri 1787–1795, sygn. 492–503.
Fragmenty korespondencji 1782–1844, sygn. 9289.
Hauptinventar des griech. kath. Bistums in Przemyśl 1793, sygn. 9089.
Institutio curatorum, sygn. 558–560.
Instrukcja dla wedenija rektorata 1789–1837, sygn. 9287.
Instrukcje manipulacyjne, sygn. 1317.
Instrukcje w sprawie regulacji parafii wraz z wykazem gr. kat. parafii Galicjii, które mają być zniesione 1787, sygn. 1165.
Introductio et observatio regulaminis it pietatem spectantis, sygn. 1470–1479.
Inwentaria sacrorum vasorum praetiosorum et apparamentorum ecclesiarum r.g.c. dioec. Premisliensis 1788–1853, sygn. 3539–3540.
Inventarium pagi /Dorf/ Wielunice, sygn. 9176–9177.
Inventarium pagi Walawa, sygn. 9137.
Inwentarz cerkwi 1759–1784, sygn. 61.
Inwentarz dóbr państwa Walawy z przynależnościami Szehinie, Ruszowice, Wilcze, Wituszynce. Opisanie poddanych i ich powinności z orginalnego inwentarza de novo na gruncie zwerifikowany i opisany 1796, sygn. 9139.
Inwentarze cerkwi 1792–1858, sygn. 3541.
Inwentarz kamienicy od p. Grossa na pałac x. Ryłło, biskupowi przemyskiemu r.g.c. i successorowi z funduszu religijnego kupionej 1792, sygn.9107.
Inwentarz klucza walawskiego ad mensam episcopalem należącego, razem z jego przynależnościami, budynkami i rezydencją biskupa zrobiony ultimis Novembris 1793, sygn. 9135–9136.
Inwentarz wsi Walawa ze wszystkimi okolicznościami do niego stosowanymi dostatecznie na gruncie uregulowany i ułożony 1794, sygn. 9138.
Iura patronatus, sygn. 960.
Kandydaci do stanu duchownego, sygn. 75–79.
Konsygnacje katedratyku od parochów w diecezji przemyskiej do kasy biskupa przemyskiego przez dziekanów tejże diecezji odbierać się mającego, sygn. 3566.
Kopie ksiąg metrykalnych, sygn. 6613 nn.
Kopie praw i przywilejów dotyczących cerkwi i parafii, sygn.56–68 Korespondencja z władzami świeckimi, sygn. 1947.
Kreisschreiben vom. k.k. Galizienlandes Gubernium, sygn. 9615.
Kurrendy, 1776–1786, sygn. 206–207.
Liber ordinatorum. Liber metricis ad sacroes ordines promotorum 1741–1778, sygn. 78–80 supl.
Listy różnych adresatów do różnych nadawców 1745–1948, sygn. 9488–9498.
Loacatio cleri 1787–1796, sygn. 253–255.
Mandaty biskupa Atanazego Szeptyckiego i Maksymiliana Ryłły 1762–1779–1784, sygn. 33 supl.
Manipulationes obiecta consistorii, sygn. 1282–1296.
Manutentio substantiae cleri, sygn. 1787–1788.
Materiały do regulacji parafii należących do dekanatów: bieckiego, birczańskiego, dobromilskiego, wysoczańskiego, zamojskiego i żółkiewskiego 1787–1789, sygn. 1166.
Matrimonialia, sygn. 1329–1344.
Metryki urodzenia, zgonów, świadectwa szkolne, pełnomocnictwa rekomendacje różnych osób 1714–1788, sygn. 9673.
Nachricht vom k.k. Galizien Landesgubernium 1793–1813, sygn. 9632. Obsada beneficjów – wykazy, podania, egzaminy konkursowe 1783–1786, sygn. 219.
Observatio obligationum parochialium, sygn. 1500–1510.
Observatio praescriptorum, ut de publicatione altissimarum ordinationum certitudo habeatur, sygn. 1372–1382.

Odpisy dokumentów dotyczacych kapituły grec.kat. w Przemyślu, sygn. 55 supl.
Opisanie budowli folwarku wielunickiego in anno 1793, sygn. 9175.
Opisy cerkwi dekanatu starosolskiego 1792, sygn. 3543.
Opisy cerkwi, inwentarza cerkiewnego, zabudowań i gruntów parafialnych 1720–1784, sygn. 60.
Ordynacje posług, której księża dziekani w czasie kongregacji generalnej diecezjalnej winni się rządzić 1764–1783, sygn. 140.
Patenty cesarskie 1780–1802, sygn. 9625.
Pisma okólne, zarządzenia, listy pasterskie biskupów i konsystorskie 1787–1818, sygn. 3507.
Pisma z Congregatio de Propaganda Fide 1730–1787, sygn. 176.
Pisma z cyrkułu leskiego, lwowskiego, przemyskiego i samborskiego do gr.kat. biskupstwa przemyskiego 1776–1784, sygn. 211.
Pisma z Gubernium do biskupa przemyskiego 1772–1786, sygn. 195–205.
Pisma z Gubernium do biskupa M. Rylły wraz z załatwieniem 1773–1783, sygn. 72–73 supl.
Pozwy Andrzeja Jakubinskiego generalnego administratora, sygn. 38
Pozwy biskupa Atanazego Szeptyckiego, sygn. 36–37.
Pozwy biskupa Maksymiliana Rylły, sygn. 39.
Pozwy biskupów powtórzone przez dziekanów i plebanów, sygn. 40.
Pozwy obce, sygn. 41.
Prawyła szkolnyje dla uczyliszcz parochialnych 1787, sygn. 9578.
Prezenty na beneficja 1717–1819, sygn. 42–44 supl.
Processus de gratiis ad imaginem B.V. Mariae in Ecclesia Ostrocensi, sygn. 129.
Protocolon actorum curiae episcopalis III. et Rev. Domini Athanasii Szeptycki Premisliensis, Sanocensis et Samboriensis 1767–1772, 1776–1779, sygn. 21–23 supl.
Protocollum actorum consistorii generalis Premisliensis 1779–1787, sygn. 24 supl.
Protocollum beneficiorum vacantium dioecensis grec. Premisliensis iterata possesioni expositorum ab a. 1786, sygn. 3564.
Protocollum generalis visitationis in decanatu Rubieszowiensi et Zamosciensi 1790, sygn. 77 supl.
Protokoły sesji konsystorskich, sygn. 1888–1889.
Protokół rozporządzeń państwowych i konsystorskich 1781–1817, sygn. 9589.
Protokół w sprawie skargi kleru przeciwko Julianowi Sponringowi sekretarzowi biskupiemu 1788, sygn.102 supl.
Proventus seu temporalia parochiarum 1784–1871, sygn.3538.
Regestr precepty i expensy dla IM. XX. seminarzystów in domo presbiteriali zostających, poczynający się od 9 Novembris 1785, sygn. 206 supl.
Regulacje parafii i dekanatów 1775–1785, sygn.212.
Regulatio parochiarum 1794–1796, sygn.257.
Regulatio parochiarum, sygn.967–994.
Relatio status dioecensis Premisliensis r. gr. Josepho Garampi nuntio Apostolico in Regno Poloniae die 23 m. Novembris a. 1772 Varsoviae data, sygn.139.
Religiosi, sygn.1768–1769.
Revisiones ecclesiarum decanatus Jaworowiensis 1780, sygn.28.
Rewizja dekanatu dukielskiego 1775, 1780, sygn.21.
Rozporządzenie cesarskie w sprawie pobierania taks konsystorskich 1784, sygn.210.
Spis wszystkich aktów konsystorskich i katedralnych z 1790 r., sygn. 84 supl.
Spisy dusz 1773–1784, sygn.67.
Sprawy międzyobrządkowe 1728–1786, sygn. 131.
Status parochorum in fine Octobris 1793 in decanatibus dioecesis Premisliensis, sygn. 1167.
Statystyka dusz w Galicji 1776, sygn. 9675.
Subsidia charitativa 1675–1780, sygn. 148.
Summarium alterum documentorum existentium ab antiquo capituli circa cathedram r.g.c. probantium, sygn. 234–238.

Tabele o stanie parafii ułożone chronologicznie a w ramach akt poszczególnych parafii alfabetycznie w/g nazw parafii, sygn. 1989.
Tabele roczne o stanie parafii dek. Horodło 1786–1809, sygn. 101 supl.
Tabele roczne o stanie parafii dek. Rubieszów 1793–1809, sygn. 106 supl.
Tabellae super statu parochiarum dec...., sygn. 1941–1987.
Taksy konsystorskie i składki pieniężne, sygn. 1319.
Tematy egzaminów proboszczowskich, sygn. 1938.
Testamenta i zapisy duchownych i parafian 1710–1785, sygn.145–147.
Testamenty biskupów 1787–1798, sygn. 238.
Uposażenia pracowników konsystorza. Wykazy materiałów kancelaryjnych, sygn. 1318.
Visitatio canonica decanatus Waręż 1792, sygn.324.
Visitatio canonica decanatus Zatwarnica 1795, sygn. 326.
Visitatio canonica decanatus Żółkiew 1792, sygn. 327.
Visitationes parochiarum 1787–1817, sygn. 287–288.
Wpisy rozporządzeń c.k. Guberni 1783, sygn. 9589.
Wizytacje dekanatu.... sygn. 22–57.
Wykazy klasztorów i zakonników 1782–1784, sygn. 222.
Wykazy ludzi do spowiedzi wielkanocnej w XVIII w., sygn. 68.
Wykazy parafii, duchownych i dusz cyrkułu zamojskiego 1786, sygn. 104 supl.
Wykazy statystyczne parafii... z 1787 r. składane przez proboszczów przy sposobności egzaminów trymestralnych, sygn. 1941.
Wykazy statystyczne z parafii, sygn. 1940.
Zarządzenia, instrukcje, okólniki itp. k.k. Landesgubernium 1781–1840, sygn.9633.
Zarządzenia, listy pasterskie itp. biskupa Maxymiliana Ryłły 1783–1792, sygn.9518.

B. Zespół akt greckokatolickiej kapituły przemyskiej.

Akta dotyczące kapituły przemyskiej 1775–1785, sygn. 64.
Odpisy dokumentów znajdujących się w archiwum kapituły, dotyczace biskupstwa i kapituły przemyskiej od czasów najdawniejszych spisane w 1780 r. sygn. 13.

C. Zespół akt greckokatolickich parafii przemyskich.

Akta dotyczące katedry, sygn. 70.
Inventarium cerkwi katedralnej z 1785 r., sygn. 56–57.
Liber metricis /parafii przemyskich, sygn. 2–3/.

D.Zespół akt greckokatolickiego urzędu dziekańskiego w Bieczu.

Akta w układzie dziennika podawczego 1790–1801, sygn. 6.
List pastoralny biskupa P. Bielańskiego 1795, sygn. 1.

E. Zespół akt greckokatolickiego urzędu dziekańskiego w Olchowcach.

Dyscyplina kościelna i stan moralny duchowieństwa gr.kat. sygn. 57.
Inwentarze cerkwi i zmiany w inwentarzach 1785–1899, sygn. 41.

II. Źródła drukowane

Bilianskyj P. Posłanije pastyrskoje do duchowieństwa i ludu diecezji lwowskoj i peremyskoj, Lwów 1795.
Documenta Romana Ecclesiae catholicae in terris. Ucrainae et Bielarusjae cura PP Basilianorum collecta et edita. Epistolae Metropolitarum, Archiepiscoporum et episcoporum, vol. 7. Epistolae Leonis Ludovici

Szeptyckyj metropolitae Kioviensis catholici 1778–1779, Roma 1970; vol. 8. Epistolae Jasonis Junosza Smogorzewskyj metropolitae Kioviensis catholici 1780–1788, Roma 1965.
Documenta Romana Ecclesiae unitae in terris Ucrainae et Belorussjae cura PP Basilianorum collecta et edita. Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia 1074–1953, vol. 2, 1700–1953, Roma 1954.
Handbuch des Staathalterei – Gebites in Galizien für das Jahr 1866, Lemberg, b.d.
Harasiewicz M. Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum s. Sede Romana habentis ritumque Graeco – Slavicum observantis cum sinqularias respectu ad dioeceses Ruteanas Leopoliensem Premisliensem et Chelmensem, Leopoli 1862.
Kieder F. Handbuch der k. k. Verordnungen über geistliche Angelegenheiten für säntlichen Provinzen des Osterreichischen Kaiserstaates mit Ausnahme von Ungarn und Siebenbürgen, Wien 1847
Korzeniewski I. Zbiór przepisów odnoszących się do kościoła i duchowieństwa katolickiego na podstawie zbioru ustaw administracyjnych wydanych p. red. Piwockiego, Lwów 1900.
Łakota H. Try synody peremyśki w XVI–XIX str, Peremyśl 1939.
Maass F. Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760–1790, Bd. 1–4 1951–1957.
Maściuch W. Prawo kanoniczne s osbływszem uwzhladnieniem Cerkwy wschid. prowincji hałyckiej i zakoniw hor. Awstrii, Peremyszl 1907.
Pilleriana. Edicta et mandata universalia Regnis Galiciae et Lodomeriae a die 11 Septembria initae possesionis promulgata Conitinnuatio edictorum et mmandatorum... 1773–1816.
Rechbrger G. Enchridion juris ecclesiastiei Austraci, Linci 1809
Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamościae anno 1720.
Sanctissimo Domino nostro Benedictwo PP. XIII dicata, ed. 3, Roma 1883.
Szemantyzm greko – katołyczeskoho duchoweństwa apostolskiej administracji Łamkowszczny 1936, Lwiw 1936.

III. Opracowania

Ataman J. W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej, Warszawa 1936.
Baranowski B. Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII, Łódź 1955.
Baranowski B. W kręgu upiorów i wilkołaków, Łódź 1981.
Bardach J. Bractwa cerkiewne w XVI–XVII w. „Kwart. Hist.", R. 74/1967/, nr 1, s. 77–88.
Bieńkowski L. Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce. Wiek XVI–XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 781–1049.
Brykowski R. Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce na Słowacji i Rusi Zakarpackiej, Wrocław 1896.
Bystroń J. Dzieje obyczajów w Polsce, wiek XVI–XVII, t. 1, Kraków 1960.
Choma I. Maximilianus Rylo episcopus Chelmensis et Peremysliensis 1759–1793, Roma 1949.
Chotkowski W. Grabieże kościelne w Galicji, cz. 1, Kraków 1919.
Chotkowski W. Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi 1773–1848 na podstawie akt cesarskiej kancelaryi nadwornej, Kraków 1905.
Chotkowski W. Historya polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy, t.1–2, Kraków 1909.
Chotkowski W. Józefińska separacja diecezji w Galicji, „Gazeta Kościelna", T. 12/1913/, nr 12–13.
Chotkowski W. Redukcja monasterów bazyliańskich w Galicji, Kraków 1922.
Dobriańskij A. Istorija epyskopow trech sojednenych eparchii peremyślskoj, samborskoj i sanockoj, ot najdawniejszych wremeń do 1794, Lwów 1893.
Fedoriw G. Zamojskij synod 1720 r., „Bohoslowija", T. 35/1971/s. 5–72.
Finkel L. Starzyński S. Historia Uniwersytetu Lwowskiego, cz. 1, Lwów 1894.
Gołębiowski Ł. Lud Polski. Jego zwyczaje i zabobony, Lwów 1884.
Grodziski S. Historia ustroju społeczno politycznego Galicji 1772–1848, Wrocław 1971.
Grodziski S. W Królestwie Galicji i Lodomerii, Kraków 1976.
Gromnicki T. Przemyskie biskupstwo obrządku wschodniego, Encyklopedia Kościelna, red. M. Nowodworski, t.12, Warszawa 1898, s. 144–184.

Gustawicz B. Spiż, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski W. Walewski, t. 11, Warszawa 1890, s. 115–143.
Kakowski B. Mystectwo łemkowskoj Cerkwy, Roma 1975.
Kalinka W. Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim, Kraków 1898.
Kolankowski L. Kościół a Cerkiew w Galicji Wschodniej z mapą, Kraków 1909.
Kociubiński M. Drohobycz, Enc. Kat. T. 4. Lublin 1988 szp. 225.
Kolberg O. Dzieła wszystkie. Sanockie – Krośnieńskie, t.49, cz.1, Kraków 1974.
Korczok A. Die griechisch–katolische Kirche in Galizen. Mit einem Vorvort von Prof. Dr. Hasse. Die Aufgaben der osteuropaischen Religionswissenscheft, Lepizg 1921.
Kumor B. Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985, Kraków 1985.
Kumor B. Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772–1850 „Nasza Przeszłość", R. 43/1975/, s. 135–170.
Kumor B. Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918, Kraków 1980.
Łakota H. Dwi prestolni cerkwy peremyśki, Peremyśl 1937.
Łoziński J. Ruskoje wesile qosile, Peremyśl 1835.
Łuciw W. Cerkowni bractwa w Ukrajnu, Bohosłowja, T. 37/1973/, s.89–123.
Malinowski M. Die Kirchen – und Staatssatzungen bezüglich des griechisch–katolischen Ritus in Galizien, Lemberg 1864.
Małynowskyj M. Istoryczna widomost o kryłosach /kapytułach/ wostocznoj Cerkwy zahalno i o kryłosach ruskych w Hałyczy potom Lwowi i w Peremyśly osobno, „Ruskij Sijon", R. 1876, nr. 18, R. 1877 nr.17.
Marusyn M. Pohljad na wychowanja kandydatów duchownoho stanu na Ukrajni, „Bohosłowja", T. 22–24/1943–63/.
Muller W. Diecezje w okresie potrydenckim, w: Kościół w Polsce.
Wiek XVI–XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 57–258.
Müller W. Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym 1375–1772, „Nasza Przeszłość", R. 46/1976/, s. 29–52.
Nazarko I. Kijiwśki i hałyćki metropołyty. Biohraficzny narysy 1590–1960, Rzym 1962.
O kongrui grecz. kat. ruskoho duchowenstwa w diecezjach lwowskoj i peremyslskoj, „Ruskij Sijon", R. 7/1877/, nr. 4, s. 742–743.
Pełesz J. Geschichte der Union der kaatholischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, Bd 2, Wien 1880.
Petrani A. Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku Lublin 1961.
Petrow A. Fejevary K. De moribus et ritibus Ruthenorum, „Zapyski Czyna Św. Wasilija Wełykoho", T. 3/1929/1930/ fasc. 3–4.
Plöchl W. M. Geschichte des Kirchenrechts, Bd 3, Wien 1959.
Propamiatnyk bractwa św. O Nykołaja w Peremyśli i służba swjatomu Nykołaju, Peremyśl 1867.
Rechowicz M. Studia alumnów w Galicyjskim Seminarium Duchownym /1790–1819/, „RTK" 2 /1955/, s. 61–107.
Rostoworowski E. Historia powszechna. Wiek XVIII. Warszawa 1977.
Sarna W. Biskupi przemyscy obrz. łac. 1624–1900, cz. 2, Przemyśl 1910.
Schnür – Pepłowski S. Z przeszłości Galicji 1772–1862, T. 1, Lwów 1894.
Schorr M. Żydzi w Przemyślu do końca XVIII w., b.m.
Singer H. Kongrua. Osterreichisches Staatsworterbuch, Bd. 3, Ed.2. Wien 1906.
Slipyj J. Greko–katołyćka duchowna seminarija u Lwowi, cz. 2, Lwiw 1936.
Sokolow P. Cerkownaja reforma imperatora Josifa II. Opyt cerkowno – istoryczeskago izesledowanija iz istorii zapadnych ispoeiedani Sanatow 1892.
Stupnicki H. Galicya pod względem geograficzno – topograficzno – historycznym, Lwów 1849.
Szegda M. Bazylianie, Enc. Kat., t.2, Lublin 1985 r. szp. 138–144.
Szegda M. Bazylianki, Enc. Kat., t.2, Lublin 1985, szp. 144–147.
Śliwa T. Kościół greckokatolicki w latach 1696–1764, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertynski,t.1, cz.2, Poznań 1974, s. 458–481.

Śliwa T. Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej 1764–1795, w: Historia Kościoła w Polsce, t.2, cz.1, Poznań 1979, s. 105–121.
Śliwa T. Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim 1772–1815 w: Historia Kościoła w Polsce, t.2, cz.1, Poznań 1979, s. 288–301.
Śliwa T. Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696, w: Historia Kościoła w Polsce, t.2, cz. 2, Poznań 1974, s. 259–309.
Tarnawski M. Asceza alumnów józefińskiego seminarium generalnego o ł. we Lwowie, „Gazeta Kościelna", R. 25/1918/, nr 40, s.458–460.
Tarnawski M. Studya alumnów józefińskiego seminarium generalnego o.ł. we Lwowie, „Gaz. Kość.", R. 25/1918/, nr 25–32, s. 290–292 304–306, 317–319, 342–344, 352–354, 378–379.
Tarnawski M. Zarząd Józefińskiego seminarium generalnego o.ł. we Lwowie, „Gaz. Kość.", R. 25/1918/, nr 36–37, s. 410–412, 422–424.
Tokarz W. Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783, Kraków 1909.
Uminski J. Angełłowicz Antoni 1756–1814, Pol. Słow. Biogr. t.1/1935/ s. 112.
Wacław z Oleska, Muzyka do pieśni polskich i ruskich ludu galicyjskiego, Lwów 1833.
Wawryk M. Narys rozwytku i stanu wasyliańskoho czyna XVII–XX st. Topograficzno – statystyczne rozwidka, Rym 1979.
Wasowicz M. Bielański Piotr, Pol. Słow. Biogr., t.2 /1930/, s. 34–35.
Wereszycki H. Pod berłem Habsburgów, Kraków 1986.
Winter E. Byzanz und Rom im Kampf um die Ukraine 955–1939, Leipzig 1942.
Winter E. Der Josefinismus. Die Geschichte des Osterreichischen Reformakatholizismus 1740–1848, Rütten 1962.
Wysocki J. Kościół katolicki w zaborze austriackim w latach 1772–1815,: Historia Kościoła w Polsce, T.2, cz. 1, Poznań 1979, s. 235–277.
Wysocki J. Ogólna sytuacja Kościoła i Polski, w: Historia Kościoła w Polsce, t.2. cz.1, Poznań 1979, s. 5–19.
Zakony męskie w Polsce w 1772 roku, red. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972.
Zielinski Z. Papiestwo i papieże dwuch ostatnich wieków, Warszawa 1983.
Zochokke H. Die theologischen Studien und Anstalten der katholischen Kirchen in Österreich, Wien 1894.

WYKAZ CZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

ABGK	Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego
AGPP	Akta Greckokatolickich Parafii Przemyskich
AGUDB	Akta Greckokatolickiego Urzędu Dziekańskiego w Bieczu
AGUDO	Akta Greckokatolickiego Urzedu Dziekańskiego w Olchowcach
AKP	Akta Kapituły Przemyskiej
Bd	Band
Bieńkowski L.	Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce. Wiek XVI–XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 781–1049
bp	bikup
b.s.	bez stron
ces.	cesarz, casarzowa
c.k.	cesarsko – królewski

Consignatio alumnurum – Consignatio alumnorum ad presbiterialem susceptorum 1787–1939
Enc. Kat.– Encyklopedia katolicka
Enc. Kość.– Encyklopedia Kościelna

Ekstrakty – Ekstrakty, ekscepty, odpisy itd. akta dotyczace głównie biskupstwa grec. kat. w Przemyślu w układzie chronologicznym 1773–1787.

Epistolae metropolitarum – Epistolae metropolitarum, archiepiscoporum vol. 7, Epistolae Leonis Ludovici Szeptyckyj metropolitae Kioviensis catholici 1778–1779, Roma 1970; vol. 8. Epistolae Jasonis Junosza Smogorzewskyj metropolitae Kioviensis catholici 1780–1788, Roma 1965

Ex actis actorum – Ex actis actorum iudicii administratorialis generalis sede vacante Episcopatus Premisliensis extractum 1799–1870.

Exercitium – Exercitium iurium episcopalium in gratiois quqntum hac ad nullam superiorem rubricam spectant.

Ex protocollo – Ex protocollo actorum consistorii Sanocensis extractum 1781–1783 gr.kat. Harasiewicz M. Annales M. Harasiewicz, Annales Ecclesiae Ruthenae et communionem cum s. Sede Romana habentis ritumque Graeco – Slavicum observantis, cum singulars respectu ad dioecese Ruthenas Leopoliensem, Premisliensem et Chelmensem, Leopoli 1862.

Kieder F. Handbuch – F. Kieder Handbuch der. k.k. Verordnungen über geistliche Angelegenheiten für ssäntlichen Provinzen des Osterreichischen Kaiserstaates mit Ausnahme von Ungarn und Siebenburgrn, Wien 1847.

k. k. kaiserlich – königlich

Korczok A. Die griechiesch A. Korczok, Die griechisch – katholische Kirche in Galizien. Mit einem Vorwort von Prof. Dr. Hasse. Die Aufgaben der osteuropaischen Religionswissenschaft, Leipsig 1929.

Korzeniowski I. Zbiór – I. Korzeniowski, Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego na podstawie Zbioru ustaw administracyjnych wydanych p. red. Piwockiego, Lwów 1900.

Kumor B., Diecezja tarnowska – Dzieje tarnowska ustroju i organizacji 1786–1985, Kraków 1985.

Kumor B., Ustrój – B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościoła organizacja polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918, Kraków 1980.

Łakota H. Dwi cerkwy – H. Łakota, Dwi prestolni cerkwy peremyśki, Peremyśl 1937.

Łakota H. Try synody H. Łakota, Try synody peremyśki w XVI – XIX st., Peremyśl 1939.

Maass F. Der Josephinisnus F. Maass, Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760–1790, Bd 1–4, Wien 1951–1957.

Manipulationes – Manipulationes obiecta consistorii Manutentio Manutentio substantiae cleri.

Materiały do regulacji – parafii należących do dekanatów: bieckiego, birczańskiego, dobromilskiego, wysoczańskiego, zamojskiego i żółkiewskiego 1787–1789.

Nazarko I., Kijiwśki – Nazarko I., Kijiwśki i hałycki metropołyty. Biohraficzny narysy 1590–1960, Rym 1962.

OSBM – Ordo Sancti Basilii Magni

pap. – Pełesz J. Geschichte – J. Pełesz, Geschichte der Union der Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, Bd 2, Wien 1880.

Pisma okólne – Pisma okólne, zarządzenia, listy pasterskie biskupów i konsystorskie 1787–1818.

Pisma z Gubernium – Pisma z Gubernium do biskupa M. Ryłły wraz z załatwienieniem 1773–1783; Pisma z Gubernium do biskupa przemyskiego 1772–1784.

Pol. Słow. Biogr. – Polski Słownik Biograficzny

Protocollon – Protocollon actorum curiae episcopalis III. et Rev, Domini Athanasii Szeptycki Premisliensis, Sanocensis et Samboriensis 1767–1772, 1776–1779.

Protokół rozporządzeń – Protokół rozporządzeń państwowych i konsystorskich 1781–1817.

Rechberger G. Enchiridion – G. Rechberger, Enchiridion juris eccleri siastici Austriaci, Linci 1809.

Relatio status – Relatio status dioecesis Premisliensis r. gr. Jospeho Garampi... nuntio Apostolico in Regno Poloniae die 23. m. Novembris 1785.

r.g. ritus graeci

supl. suplement

sygn. sygnatura

Synodus 1720 – Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae anno 1720 Sanctissimo Domino nostro Benedicto pp. XIII dicata, ed.3, Roma 1883.

Śliwa T. Kościół gr. kat. 1696-17764 – T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w latach 1696–1764, w: Historia Kościoła w Polsce, 1696–1764 red. B. Kumor, Z. Obertyński, t.1, cz.2 Poznań 1974.

Śliwa T. Kościół gr. kat. 1764-1795 –T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej 1764–1795, w: Historia 1764–1795 Kościoła w Polsce, t.2, cz.1, Poznań 1979.
Śliwa T. Kościół gr. kat. 1772-1815 – T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim 1772–1815, w: Historia 1772–1815 Kościoła w Polsce, t.2, cz.1.
Śliwa T. Kościół T. Śliwa, Kościół unicki 1596–1696 – w Polsce w latach 1596–1696, w: Historia Kościoła w Polsce, t.1, cz.2.
Tabele o stanie parafii – ułożone chronologicznie a w ramach akt poszczególnych parafii alfabetycznie w/g nazw parafii.
Tabellae – Tabellae super statu parochiarum dec...
WAPP – Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu.
Wawryk M. Narys – M. Wawryk, Narys rozwytku i stanu wasylirozwytkuńskoho czyna XVII–XX st. Topograficzno – statystyczna rozwidka, Rym 1979.
Winter E., Der Josefinismus die geschichte des Österreichischen Reformkatholizismus 1740–1848, Rütten 1962.
Zschokke H., Die theologischen Studien – Zschokke H., Die theologischen Studien und Anstalten der katholischen Kirche in Östrrsich, Wien 1894.

PRZEDMOWA

Temat rozprawy „Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772–1795" jest bardzo specjalny i w okresie Polski Ludowej był zupełnie pomijany, temat „tabu". Seminarium naukowe prowadzone przeze mnie w Instytucie Historii Kościoła przy Wydziale Teologicznym KUL podjęło od dawna badania nad kościelnymi dziejami dawnych Kresów Wschodnich. Na tym seminarium powstała rozprawa doktorska ks. Ludwika Królika, kapłana archidiecezji warszawskiej, na temat *„Organizacje diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku"* (Lublin 1983), a także dysertacja doktorska ks. Józefa Krętosza, kapłana diecezji katowickiej p.t. *„Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XVI do 1772 roku"* (Lublin 1986). Po długich wyczekiwaniach ukazała się w druku w roku bieżącym dysertacja doktorska O. Jana Muchy OFMConv. p.t. „Organizacja diecezji kamienieckiej do 1795 r." (Lublin 1992). Nie trzeba dodawać, że są to pierwsze monografie tych diecezji, o których dotąd niewiele wiedzieliśmy. Monografie te oparte na bogatych materiałach archiwalnych, przedstawiają ich dzieje w aspekcie strukturalnym w okresie Polski niepodległej. Są to również pierwsze rozprawy naukowe, które podjęły problemy szkolnictwa i szpitalnictwa kościelnego na tych terenach.

Do tego zespołu badawczego należy również dysertacja doktorska ks. Henryka Borcza, kapłana archidiecezji przemyskiej p.t. *„Organizacja łacińskiej diecezji przemyskiej od XVI do połowy XVII wieku"* (Mps Lublin 1979). Należy wyrazić żal, że ta dobra praca pozostaje dotąd w maszynopisie. Aktualnie na moim seminarium naukowym opracowywane są 2 dalsze diecezje kresowe w podobnym ujęciu, a więc diecezje kijowska (O. Stanisław E. Urbaniak OFM), oraz diecezje piltyńska i inflancka (ks. Grzegorz Fąs, kapłan diecezji kołobrzesko–koszalińskiej).

Ks. Stanisław Nabywaniec, kapłan nowej diecezji rzeszowskiej, podjął temat nowy z zakresu dziejów Kościoła greckokatolickiego, dotąd skrzętnie pomijany przez historyków w Polsce po 1945 r., nad czym zresztą czuwała pilnie cenzura „ludowa". Rozprawa ks. Nabywańca omawia józefińską regulację diecezji, jej sytuację prawną i gospodarczą, a także społeczną. Lawinowa wprost produkcja józefińskich zarządzeń, reform i zaleceń nadała przemyskiej diecezji greckokatolickiej nowe formy organizacyjne i administracyjne zarówno na szczeblu centralnym, jak i terytorialnym i upodobniła ją w szerokim zakresie do modelu józefińskiej diecezji rzymskokatolickiej. Do tematów zupełnie nowych, podjętych przez ks. Nabywańca, należy „Duchowieństwo" na szczeblu kształcenia i dokształcania, poziomu życia moralnego, funkcyjnych stopni pastoralnych, a także w aspekcie jego sytuacji materialno–bytowej. Na uwagę zasługuje szczególnie „Duszpasterstwo", ujęte w szerokim zrozumieniu posługi pastoralnej. Jest to jedno z nielicznych opracowań na temat recepcji józefińskich reform duszpasterskich w Kościele grecko–katolickim na terenie Galicji.

Odrębne miejsce ks. Nabywaniec poświęcił „Zakonowi św. Bazylego" w gałęzi męskiej i żeńskiej. I ten rozdział stanowi pewne novum w polskiej historiografii ze względu na omówienie recepcji józefińskich reform zakonnych w Galicji.„Światła i cienie życia religijnego w diecezji" to tytuł rozdziału siódmego. Jego treścią jest życie i zwyczaje religijne wiernych, zabobony i wierzenia ludowe, poziom życia moralnego, a także kościelna w formie józefińskiej działalność charytatywna. Dopełnienie dysertacji stanowi omówienie i tabelaryczne zestawy bractw, szkół parafialnych i klasztornych, oraz szpitali greckokatolickich w omawianej diecezji.

Ta bogata w treść dysertacja ks. Nabywańca jest pierwszą tego typu rozprawą, która ukazuje w pełni recepcję reform józefińskich w diecezji przemyskiej greckokatolickiej. Dotąd bowiem nie podejmowano badań w tym zakresie, poza pracami na temat ustroju Kościoła.

Autor wyzyskał olbrzymie materiały źródłowe, jakie zachowały się w Archiwum Diecezji Przemyskiej gr.kat., a obecnie są przechowywane w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Ta masowość archiwaliów pozwoliła Autorowi prześledzić dokładnie proces narzucania i realizowania reform józefińskich w Kościele greckokatolickim w Galicji, a zwłaszcza w diecezji przemyskiej. Bogata treść dysertacji ks. Nabywańca, a także rzetelna podstawa źródłowa i metoda opracowania rozprawy, stawiają ją na poczesnym miejscu w historiografii Kościoła greckokatolickiego. Praca daje nam szeroką panoramę życia i działalności diecezji, która w 1991 r. otrzymała po długiej przerwie Pasterza, będącego w łączności ze stolicą św. Piotra w Rzymie.

ks. Bolesław Kumor

WSTĘP

W dniu 23 VI 1991 r. minęło 300 lat, od czasu, kiedy to prawosławny biskup przemyski Innocenty Winnicki złożył w Warszawie przed nuncjuszem apostolskim Andrzejem Santacroce katolickie wyznanie wiary. Przejscie całej diecezji na katolicyzm dokonało się formalnie na synodzie diecezjalnym w dniu 27 IV 1693 r. te dwie rocznice skłaniają się do tego, by bliżej zająć się greckokatolicką diecezją przemyską, która jak dotad nie doczekała się monografii. Wprawdzie struktury tej diecezji zostały zniszczone po 1946 r. to jednak dwu i półwiekowej obecności tej diecezji w historii Kościoła polskiego nie można pomijać pozostawiła ona liczne ślady tej obecności, do których należą między innymi gęsto dziś jeszcze rozsiane cerkwie przywołujące na pamięć wiarę tych, którzy je wznosili i w nich się modlili. Są też te cerkwie pomnikami kultury.

Niniejsza praca nie jest monografią greckokatolickiej diecezji przemyskiej. W pracy tej diecezja przemyska przedstawiona została zaledwie na przestrzeni 23 lat 1772–1795. Daty stanowiace ramy czasowe tematu związane są z pierwszym i trzecim rozbiorem Polski, w których Austria brała udział jako państwo zaborcze. Końcowa data wyznaczająca ramy czasowe pracy zbiega się z nominacją ks. Angełłowicza na nieobsadzone jeszcze po śmierci bpa. M. Rylły biskupstwo przemyskie.
Wprawdzie przedział czasu określony w temacie jest bardzo krótki, bo obejmuje niespełna ćwierć wieku, lecz lata te obfitowały w ważne wydarzenia nie tylko polityczne, zwiazane z rozbiorami Polski, ale też były czasem niemalże rewolucyjnych przemian dokonanych w Kościele łacińskim i greckokatolickim pod panowaniem austriackim. Właśnie te wydarzenia, które zmieniły oblicze Cerkwi greckokatolickiej w Galicji, zadecydowały o takim wyborze tematu. Motorem dokonującym tych zmian był ówczesny absolutyzm w wydaniu ces. Marii Teresy i ces. Józefa II.

Okres rządów absolutystycznych ces. Marii Teresy znany jest w historiografii pod nazwą terezjanizmu. To ces. Maria Teresa zapoczątkowała szereg przemian w życiu kościelnym na terenie podległych sobie krajów. Był to okres względnie łagodnych posunieć i decyzji, z których wiele nie zostało zrealizowanych. Swoje apogeum absolutyzm austriacki osiągnął w latach 1780–1790, czyli za rządów syna i nastepcy ces. Marii Teresy ces. Józefa II i od jego imienia ten etap absolutyzmu austriackiego przyjął nazwę józefinizmu. Józefinizm pomimo, że był stosunkowo krótkim epizodem /ok. 80 lat/ na przestrzeni dziejów zaintrygował bogactwem treści wielu historyków. Powstało wiele prac na temat józefinizmu, jego genezy, jak też i odnośnie samego twórcy tego systemu. Wystarczy tu wymienić tylko niektórych autorów i ich dzieła poświęcone józefinizmowi i Józefowi II.
Są to między innymi: S. Brunner, *Die Mysterien der Aufklärung in Östterreich*, Mainz 1869, A. Wolf, *Josefiniana*, Wien 1878, Sokolow P. *Cerkownaja reforma imperatora Josifa II. Opyt cerkownaisticzeskago izsledowanija iz istorii zapadnych ispowiedanij*, Saratow 1892, F. Maass, *Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760–1790*, Wien 1951–1957, E. Winter, *Der Josefinismus. Die Geschte des österreichischen Reformkatholizismus 1740 –1848*, Berlin 1962.

Absolutyzm oświecony w Austrii nie był czymś wyjątkowym w ówczesnej Europie. Rządy absolutystyczne znane były w innych krajach europejskich, jak chociażby we Francji i w Rosji. Władca oświecony absolutystycznie kierujący państwem miał świadomość, że jest odpowiedzialny za wszelkie przejawy życia politycznego, społecznego gospodarczego i religijnego swoich poddanych. Ta świadomosc sprawiła, że ingerował on w te wszystkie dziedziny życia, sam ustalając zasady i normy, które uważał za słuszne i korzystne dla państwa. Interesom państwa, z którym władca absolutny utożsamiał się, były poddane wszelkie przejawy życia publicznego a nawet prywatnego.

Józefinizm jako system rządów opierał się przede wszystkim na aparacie administracyjnym. Administracja państwowa posłuszna bezwzględnie cesarzowi wywierała wystarczająco dużą presję na społeczeństwo, aby wymusić na nim posłuszeństwo wobec woli cesarskiej wyrażonej w tysiącach dekretów i rozporządzeń. W odróżnieniu od absolutyzmu rosyjskiego józefinizm nie opierał się na represjach policyjnych i zastraszaniu społeczeństwa demonstracją siły i przemocy. Niemniej jednak wielu poddanych monarchii austriackiej dotkliwie odczuło nadopiekuńczość swego cesarza. Charakterystyczną cechą józefinizmu było przesadne i drobiazgowe ingerowanie w sprawy wewnątrzkościelne. Wynikało to stąd,

że ces. Józef II dostrzegał rolę Kościoła katolickiego w życiu publicznym swoich poddanych, będących w przeważajacej części katolikami i widział też możliwości o wiele szerszego oddziaływania Kościoła na społeczeństwo w interesie państwa, starał się struktury kościelne włączyć w system administracji państwowej. Aby to było możliwe, należało odpowiednio zreformować struktury Kościoła, wychować pokolenie lojalnych wobec państwa duchownych i uniezależnić aż do granic możliwości Kościół w krajach monarchii austriackiej od wyższych przełożonych przebywajacych poza granicami tej monarchii. Szczególnie zależało cesarzowi na daleko idącym uniezależnieniu Kościoła lokalnego od Stolicy Apostolskiej.

Realizując te założenia ces. Józef II dokonał szeregu zmian i innowacji w Kościele katolickim. Obok tak niepopularnych decyzji jak kasata klasztorów, nakładanie numerus clausus na zakony, grabieże majątku kościelnego, placetum regium itp. ces. Józef II zatroszczył się o solidniejsze przygotowanie kandydatów do kapłaństwa, wprowadzając do ratio studiorum nowe dyscypliny z zakresu nauk przyrodniczych, wprowadził do seminarium funkcję ojca duchownego odpowiedzialnego za formację duchową alumnów, wprowadził więcej dyscypliny do Kościoła np. ustalenie porządku nabożeństw, karność duchowieństwa, zniósł niechlubną dla Kościoła tradycję kumulacji beneficjów oraz nałożył na beneficjatów wszelkiego stopnia obowiązek przestrzegania rezydencji. Podjął się też ces. Józef II ogromnego dzieła przerastającego, jak się zdaje, jego własne i jego administracji siły, regulacji sieci parafialnej. W obu obrządkach reorganizacja tej sieci opierała się na innych zasadach. Śmierć ces. Józefa II /†1790/ przerwała pasmo niekończących się reform i zmian. Wraz z wstąpieniem na tron ces. Leopolda II rozpoczął się okres odchodzenia od klasycznych zasad józefińskich. W praktyce jednak system józefiński przetrwał do 1850 r.

Podejmując temat „Greckokatolicka diecezja przemyska w latach 1772–1795" autor stawiał sobie za cel ukazanie procesu przenikania reform józefińskich w życiu i struktury Cerkwi greckokatolickiej w diecezji przemyskiej oraz wykazanie, do jakiego stopnia zasady kościelnej polityki ces. Józefa II zmieniły dotychczsowy obraz Cerkwi greckokatolickiej, ukształtowany przez wielowiekową tradycję Kościoła wschodniego, przez synody unijne i reformatorski synod zamojski z 1720 r.

Literatura dotycząca problematyki józefińskiej reformy kościelnej w Galicji nie jest zbyt bogata. W odniesieniu zaś do samej tylko Cerkwi greckokatolickiej jest jeszcze mniej opracowań. Niemniej jednak na uwagę zasługują ze względu na bogactwo treści prace takich autorów jak ks. W. Chotkowski, ks. B. Kumor bp J. Pełesz i ks. J. Slipyj. Prace pierwszego autora aczkolwiek powstałe przed kilkudziesięciu laty posiadaja dużą wartość, jako że oparte zostały na solidnej kwerendzie źródłowej przeprowadzonej w archiwach wiedeńskich. Do prac tych należą: *Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi*, *Historya polityczna Kościoła w Galicyi za rzadów Maryi Teresy* i dotyczaca bezpośrednio spraw Cerkwi greckokatolickiej niewielka praca pt. *Redukcje monasterów bazyliańskich w Galicji*. Praca ks. B. Kumora *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, zawiera obszerne partie dotyczace sytuacji Kościoła katolickiego w zaborze austriackim. Wprawdzie poruszone w tej pracy zagadnienia dotycza Kościoła łacińskiego to jednak ukazanie przez autora mechanizmu reform józefińskich działajacego z niewielkimi innowacjami w odniesieniu do obu obrządków, czyni tę pracę, również opartą na szerokiej kwerendzie źródłowej, bardzo pomocna i użyteczną. Dwaj kolejni autorzy to przedstawiciele środowiska greckokatolickiego. Pierwszy z nich bp J. Pełesz dał obszerne dwutomowe dzieło poświęcone historii Cerkwi greckokatolickiej w Polsce *„Geschichte der Union der katholischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart"* w pracy tej J. Pełesz zaprezentował dzieje greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Poruszył też problem reform józefińskich w Cerkwi greckokatolickiej w galicyjskich diecezjach. Ks. J. Slipyj w bardzo szerokim kontekście przedstawił w dziele *„Greko – katołyćka seminariju w Lwowi"* powstanie i działalność greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie. Ukazał sylwetki profesorów i wychowawców tego seminarium, wsród których byli też kapłani z diecezji przemyskiej.

Na uwage zasługują też prace S. Grodziskiego, szczególnie zaś *„Historia Ustroju społeczno–politycznego Galicji 1772–1848"* Wrocław 1971. S. Grodziski szczegółowo przedstawił sytuację społeczną, polityczną, narodowościową i gospodarczą w Galicji pod rządami Habsburgów. Opracowania tegoż autora zostały wykorzystane w niniejszej pracy przy okazji naświetlania sytuacji ekonomicznej i społeczno–politycznej w diecezji.

Staraniem bazyliańskiego ośrodka badań nad dziejami Cerkwi greckokatolickiej ukazują się *„Documenta Romana Ecclesiae catholicae in terris Ucrainae et Bielarusiae"*. W ramach tego

wydawnictwa ukazały się między innymi *„Epistolae metropolitarum Kioviensium catholicorum"* zawierajace materiały źródłowe dotyczące diecezji przemyskiej w latach 1772–1795. Dużą wartość źródłową przedstawiają zbiory praw tzw. *„Pilleriana"*, *„Enchiridion juris ecclesiastici Austriaci"* opracowany przez G. Rechbergera *„Handbuch der k.k. Verordnungen über geistiche Angelegenheiten"* F. Kiedera *„Zbiór przepisów odnoszacych się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego"*, wydany przez I. Korzeniowskiego. Na szczególną uwagę zasługuje publikacja *„Synodus provincialis Ruthenorum in civitate Zamosciae"*, zawierająca uchwały synodu zamojskiego z 1720 r. oraz *„Try synody peremyśki w XVI–XIX st."* wydane tuż przed drugą wojną światową przez biskupa pomocniczego przemyskiego H. Łakotę. Bp Łakota zamieścił tam teksty synodów diecezjalnych przemyskich w jezyku łacińskim i ukraińskim oraz teksty uchwał niektórych zjazdów diecezjalnych z XVIII w. odbytych w Walawie.

Główną bazę źródłową dla powstania tej pracy stanowiły archiwalia Archiwum Diecezji gr.kat. w Przemyślu, przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Przemyślu. Archiwum to posiada liczne materiały źródłowe z byłego archiwum diecezjalnego i kapitulnego obrzadku greckokatolickiego. Archiwalia te obecnie zgrupowane sa w kilku zespołach: zespół akt greckokatolickiego biskupstwa przemyskiego, zespół akt greckokatolickiej kapituły przemyskiej, zespół akt greckokatolickich parafii przemyskich i zespoły akt greckokatolickich urzędów dziekańskich w Bieczu i w Olchowcach. Najliczniejszym pod względem zasobu jednostek archiwalnych jest zespół greckokatolickiego biskupstwa przemyskiego i to Archiwum było głównym warsztatem pracy, gdzie autor przeprowadził szczegółową kwerendę. Spośród wykorzystanych archiwaliów na szczególną uwagę zasługują *„Pisma z Gubernium do biskupa przemyskiego 1772–1786"*, sygn. 195–205, *„Pisma z Gubernium do biskupa M. Rytły wraz z załatwieniem 1773–1783"*, sygn. 72–73 supl. Zawieraja one zbiór urzędowej korespondencji urzędu gubernialnego we Lwowie z biskupami i konsystorzem biskupem w Przemyślu.
W wielu przypadkach znajdują się tam koncepty odpowiedzi udzielonych Gubernium przez biskupów. Te opasłe tomy korespondencji ukazują ogromną ilość napływających do biskupów i ich konsystorzy rozporządzeń państwowych określających każde najmniejsze poczynania władz diecezjalnych. Podobnych wiadomości dostarczają Kurendy przekazujące duchowieństwu i wiernym w diecezji decyzje cesarza i jego rządu. Ogromny zasób wiadomości o planach regulacji parafii w diecezji dostarczaja źródła zgromadzone w: *„Regulacje parafii i dekanatów 1775–1785"*, sygn. 212, *„Regulatio parochiarum 1794–1796"*, sygn. 257, *„Reguliatio parochiarum"*, sygn. 967–994, oraz *Materiały do regulacji parafii*, sygn. 1166.
O stanie aktualnym diecezji w omawianym okresie wiadomasci dostarczają sprawozdania, tabele i fasje składane systematycznie przez proboszczów dziekanów i przełożonych zakonnych.

Praca składa się z 8 rozdziałów, omawiających poszczególne zagadnienia zawarte w temacie. Pierwszy rozdział poświęcony jest sytuacji prawnej i warunkom gospodarczym, społecznym i narodowościowym w diecezji. Najpierw przedstawione zostało terytorium i opisano granice diecezji. Terytorium i granice diecezji ulegały po 1772 r. zmianom, nie tylko na skutek nabytków z diecezji chełmskiej, ale też w wyniku regulacji granic pomiędzy diecezją lwowską i przemyską. Nieco wcześniej utraciła diecezja przemyska rejon spiski na rzecz diecezji spiskiej w granicach królestwa Węgier. Po omówieniu terytorium i granic diecezji zaprezentowano stolicę diecezji Przemyśl, katedrę przemyską i rezydencje biskupie. Pokrótce też poruszono problem stolicy biskupiej w Samborze i cerkwi katedralnych w Samborze i w Sanoku. Zwrócono też uwagę na przynależność metropolitalną diecezji, plany utworzenia odrębnej metropolii galicyjskiej oraz na możliwości i formy kontaktu ze Stolicą Apostolską w warunkach ścisłej inwigilacji rządowej. W dalszej kolejności zasygnalizowano główne problemy natury ekonomicznej i społeczno – narodowościowej na terenie diecezji w omawianym okresie. Ponieważ na tym samym terenie istniały struktury Kościoła łacińskiego, poświęcono nieco uwagi i temu Kościołowi. Diecezja dla sprawnego funkcjonowania oprócz aparatu urzędniczego centralnego i terenowego potrzebowała odpowiedniego zaplecza materialnego. Omówione więc zostały podstawy materialne biskupstwa – dobra stołowe. Na zakończenie rozdziału przedstawiono podstawowe zasady polityki kościelnej władz austriackich na terenach włączonych do monarchii austriackiej po pierwszym rozbiorze.

Wewnętrznej organizacji diecezji na szczeblu centralnym poświęcono rozdział drugi. Na czele diecezji stał biskup ordynariusz, który obejmował rządy w diecezji w następstwie nominacji królewskiej, a potem cesarskiej. Zakres jego władzy uległ na przestrzeni dwudziestu kilku lat zasadniczym zmianom. Z decydenta w sprawach religijnych na terenie własnej diecezji ordynariusz stał się niemal bezwolnym wykonawcą poleceń władz państwowych. W latach 1772–1795 na tronie biskupów przemyskich zasiadło

trzech władyków. Dużo miejsca poświęcono sprawie translacji biskupa M. Ryłły z diecezji chełmskiej do przemyskiej i konsekwencjom tej translacji. Biskupi zarządzali diecezją posługując się takimi formami jak kongregacje diecezjalne dziekanów, listy pasterskie i okólniki. Te ostatnie były najczęściej wyrażaniem nie własnej woli, ale poleceń władz państwowych. Kontrolę nad diecezją sprawowali za pośrednictwem wizytacji generalnych. Ponieważ dwukrotnie w omawianym okresie diecezja przemyska greckokatolicka nie posiadała swego ordynariusza, w gronie rządców diecezji znaleźli się administratorzy diecezji.

Przedstawiono zatem formy powoływania na stanowisko administratorów diecezji i omówiono zakres ich władzy. Instytucją wykonawczą podległą ordynariuszowi był konsystorz. Za rządów ces. Józefa II instytucja ta przeszła gruntowne przeobrażenia. Staropolska kancelaria zadworna biskupa przekształciła się w zorganizowzny według określonych zasad konsystorz z głównymi urzędnikami w osobie wikariusza i oficjała generalnego. Kapituła katedralna wymagała osobnego omówienia. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że ta instytucja cerkiewna formalnie nie istniała. Zaprezentowano zatem stanowisko przeciwników i zwolenników utworzenia przy katedrach greckokatolickich w Przemyślu i we Lwowie kapituł katedralnych, jak też omówiono struktury organizacyjne tworzonych na wzór łaciński kapituł greckokatolickich.

Trzeci rozdział poświęcono organizacji terenowej w diecezji. Znalazły się tu takie zagadnienia jak utworzenie, działalność i zniesienie konsystorzy i surogacji okregowych, organizacja dekanalna – przedrozbiorowa sieć dekanalna w diecezji regulacje dekanatów, funkcje i uprawnienia dziekanów oraz kongregacje dekanalne – ich zwoływanie, założenia i rola, jaką odgrywały w życiu dekanatu następnie omówiono zagadnienia zwiazane z siecią parafialną przed 1782 r., plany regulacji parafii i częściową realizację tych planów. Znalazły się tu również sprawy uposażenia parafii, majątków parafialnych i świadczeń wiernych na rzecz parafii w postaci dziesięcin i czynszów. Przy omawianiu cerkwi i cmentarzy zwrócono uwagę na ich stan, wyposażenie i lokalizacje.

Najobszerniejszy rozdział czwarty poświęcono duchowieństwu. Omówiono przygotowanie do stanu duchownego przez odbywanie studiów prywatnych, w alumnacie papieskim u teatynów we Lwowie, w Barbareum w Wiedniu i w seminarium generalnym we Lwowie. Po zaprezentowaniu form dokształcania duchowieństwa i ukazaniu jego moralnej sylwetki, omówiono poszczególne grupy duchowieństwa, ich sytuację materialną i uwarunkowania rodzinne Działalność duszpasterską i kult religijny oraz zmiany jakie zaszły w tych dziedzinach w wyniku reform józefińskich przedstawiono w rozdziale piątym. Józefinizm w szczególny sposób zajął się kaznodziejstwem i katechizacją oraz zredukował w znacznym stopniu obowiązujące w Cerkwi greckokatolickiej święta. Duszpasterstwo zostało sciśle poddane kontroli państwa, które określało kierunek i formy działalności duszpasterskiej, ustalało porządek nabożeństw i zobowiązywało wiernych do praktyk religijnych.

Na terenie diecezji działalność prowadził zakon św. Bazylego W. Gałąź męska tego zakonu była bardziej liczna, jakkolwiek dawno minęły czasy jej świetności. Polityka ces. Józefa II doprowadziła bazylianów, podobnie jak wiele innych zakonów i zgromadzeń, do upadku. Uchylono dotychczasową egzempcję zakonu a zakonników na terenie diecezji poddano władzy biskupów. Bazylianki na terenie diecezji przemyskiej weszły w groźny kryzys jeszcze przed okresem rozbiorowym i nie odegrały większej roli w życiu religijnym diecezji w latach 1772–1795.

Życie religijne wiernych, ich morale, zwyczaje religijne wierzenia i zabobony tworzące oblicze przeciętnego grekokatolika omówiono w rozdziale siódmym. Ukazano zarówno światła jak i cienie codziennego życia wiernych Cerkwi greckokatolickiej w diecezji przemyskiej. Dokonano tego w oparciu o zewnętrzne zachowania i postawy wiernych. O właściwej jednak wartości człowieka decyduje to co kryje się w jego wnętrzu, stąd zawarte w tym rozdziale oceny i wartościowania są bardzo względne.

Ostatni rozdział porusza problem instytucji cerkiewnych – bractw, szkól parafialnych i klasztornych oraz szpitali. Bractwa zostały całkowicie zniesione przez ces. Józefa II /1783 r./. Działalność oświatowa i charytatywna stanowiąca dotąd domenę kościelną na terenie diecezji przemyskiej greckokatolickiej nie była najmocniejszą stroną aktywności Cerkwi. Aktywność tę osłabiły decyzje cesarskie przekazujące oswiatę i szpitalnictwo w ręce instytucji świeckich. O ile szkół parafialnych nie zniesiono, a dziekanom zlecono nawet pieczę nad szkolnictwem świeckim, o tyle szpitalnictwo wymknęło się całkowicie z rąk władzy duchownej, której pozostawiono jedynie opiekę duszpasterską nad chorymi i pensjonariuszami szpitali.

Praca niniejsza jest dysertacją doktorską przygotowaną na seminarium z historii Kościoła prowadzonym przez Ks. prof. dra hab. B. Kumora. Na tym miejscu chcę wyrazić mu podziękowanie za jego pomoc w powstaniu tej pracy. Dziękuję również Ks. dr T. Śliwie, profesorowi historii Kościoła w Seminarium Duchownym w Przemyślu, zajmującemu się problematyką Kościoła wschodniego, za udzielone rady i sugestie. Słowa podziękowania kieruję też do uczestników seminarium z historii Kościoła, za ich wkład wniesiony w czasie dyskusji nad planem i fragmentami pracy oraz pod adresem Dyrekcji i Pracowników archiwum w Przemyślu za udostępnienie mi materiałów źródłowych.

ROZDZIAŁ I

SYTUACJA PRAWNA I WARUNKI GOSPODARCZO – SPOŁECZNO – NARODOWOŚCIOWE

W administracji kościelnej diecezja, obok parafii, w odniesieniu do której jest jednostką nadrzędną, stanowi bardzo ważne ogniwo w szeregu terenowych instytucji kościelnych. Główne determinanty diecezji to określone terytorium, wierni i biskup posiadający na tym terenie jurysdykcję. Z reguły diecezja stanowi część prowincji kościelnej czyli metropolii. Dla sprawnego funkcjonowania diecezji nieodzowne są podstawy materialne, wyznaczenie stolicy i wiele innych czynników ekonomiczno – prawnych. Nie można też patrząc na diecezję, jej misję i działalność widzieć tylko jej kościelne oblicze. Diecezja żyje też życiem swego środowiska i ono nadaje jej niepowtarzalną specyfikę. Dlatego uwzględnić należy geograficzne położenie, warunki ekonomiczne, społeczne, etniczne i polityczne.

1. Terytorium i granice diecezji

Greckokatolicka diecezja przemyska w okresie przedrozbiorowym zajmowała obszar południowych krańców Rzeczypospolitej, leżący w dorzeczu Sanu, przepływającego nieomal przez środek diecezji. Południowo–wschodnia część diecezji leżała w dorzeczu górnego Dniestru, a południowo – zachodnia w górnym biegu rzek stanowiących prawobrzeżne dorzecze górnej Wisły. Południowy kraniec diecezji tworzyła biegnąca granica grzbietem Karpat od Spisza na zachodzie do źródeł Stryja na wschodzie państwowa polsko – węgierska. Północny kraniec diecezji znajdował się nieco bardziej na północ od ujścia Tanwi do Sanu[1]. Przenosząc te dane na mapę fizyczną, można odczytać topografię tego terenu. Południowa część diecezji była górzysta. Na całej długości południowej granicy ciągnęło się pasmo Karpat – Beskid Zachodni i Bieszczady. Idąc w kierunku północnym, rozpościerały się wyżyny pokrywające większą część obszaru diecezji. Północne krańce diecezji przecinała Nizina Sandomierska. Górzysty i pagórkowaty w większości teren nie sprzyjał intensywnemu rozwojowi rolnictwa.

Główne szlaki komunikacyjne przecinające greckokatolicką diecezję przemyską to trakt biegnacy ze Lwowa przez Przemyśl, Rzeszów w kierunku Tarnowa, drugi biegnący wzdłuż Karpat od Czernionwiec na Bukowinie przez Kołomyję, Stanisławów, Stryj, Sambor, Sanok, Jasło, Nowy Sącz, trzeci wiodący ze Lwowa przez Stryj i Skole do Munkaczewa, czwarty łączący Lwów z Żółkwią, Rawą Ruską i Bełżcem, oraz piąty ze Lwowa przez Krakowiec do Radymna[2].

Biskup A. Szeptycki sporządzając na zlecenie nuncjusza J. Garampiego opis greckokatolickiej diecezji przemyskiej w 1772 r. pisał, że w skład diecezji wchodzą Ziemia Przemyska, Ziemia Sanocka i część Ziemi Lwowskiej – powiat Żydaczów, należące do województwa ruskiego, powiat lubaczowski z województwa bełzkiego, Ziemia Sandomierska w województwie sandomierskim oraz powiaty sądecki i biecki w województwie krakowskim. Sąsiadujące z nią diecezje greckokatolickie to diecezja chełmska na północy, diecezja lwowska na wschodzie i diecezja munkaczewska na południu – po węgierskiej stronie[3].

---

[1] Opis sporządzono w oparciu o mapę, na której ustalono miejsce położenia parafii w przygranicznych dekanatach diecezji.

[2] H. Stupnicki, Geograficzno – statystyczny opis Królestwa Galicji i Lodomeryi, Lwów 1846, s. 24.

[3] WAPP ABGK, Relatio status dioecesis Premislensis r.gr. Josepho Garampi... nuntio Apostolico in Regno Poloniae die 23 m. Novembris a 1772 Varsaviae data, sygn. 139, s. 3; J. Pełesz Geschichte der Union der katholischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, Bd. 2, Wien 1880 s. 609; M. Bendza, Prawosławna diecezjia przemyska w latach 1596–1681, Warszawa 1982, s. 95; L. Bieńkowski, Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce. Wieki XVI – XVIII, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 863.

Zewnętrzne granice diecezji nie uległy zmianom od XVI w. aż po rok 1772[4]. Południowa granica diecezji pokrywała się z granicą polsko – węgierską z małym wyjątkiem zaistniałym w 1769 r. Wyjątkiem tym był Spisz[5]. W 1769 r. Spisz zajęty został przez wojska austriackie i pomimo zdecydowanego sprzeciwu strony polskiej powołującej się na układ z 1412 r. nie wrócił do Polski. Ponadto w 1770 r. te same wojska zajęły starostwa czorsztyńskie, nowotarskie i sądeckie. Te jednak w 1772 r. włączono do Galicji[6]. Spisz włączono w 1777 r. do Węgier[7].

Wschodnia granica diecezji stykała się z granicą południową w pobliżu miejscowości Wołosianka i Różanka leżące w dekanacie stryjskim. Dalej granica biegła w kierunku północnym linią łączącą miejscowości Libohora i Kamionka tego samego dekanatu. Od Kamionki granica dekanatu stryjskiego będąca jednocześnie granicą diecezji, zwracała się bardziej w kierunku wschodnim do miejscowości Sienihiniów[8]. Tu zaczynał się kolejny dekanat przygraniczny stryjski. Granica łącząca kolejne miejscowości: Ninów, Bereżnica, Oleszyce, Strychańce i Kaczy Kąt zataczała mocny łuk w kierunku wschodnim. Od Kaczego Kąta granica przebiegająca przez Lisiatycze, Tejsanów i Pietniczany kierowała się lekko ku zachodowi[9]. Dalszymi punktami granicznymi były Bilcza, Krynica i Horucko w dekanacie drohobyckim[10]. Granica przecinała Dniestr i biegła ku północy w góre rzeki Wereszyca[11]. w tym rejonie kończyła się granica z diecezją lwowską a rozpoczynała się granica z diecezją chełmską i przebiegała wzdłuż linii łączącej miejscowości: Szczawne, Radruż, Horyniec i Narol. Dalej granica przebiegała wzdłuż Tanwi, aż do jej ujścia do Sanu. Poniżej tej lini, na prawym brzegu Sanu leżała należąca do dekanatu oleszyckiego Dąbrówka[12].

Ustalenie zachodniej granicy diecezji w jej pólnocnym odcinku sprawia pewne trudności wynikające z faktu, że w tym rejonie parafie greckokatolickie stanowiły niejednokrotnie wysepki otoczone parafiami łacińskimi. Najbardziej na zachód wysunięte parafie greckokatolickie idąc od północy w kierunku południowym to: Leżańsk, Zalesie – najbardziej na zachód wysunięta w tym rejonie parafia greckokatolicka, Kańczuga i Hadle[13]. Południowy odcinek zachodniej granicy diecezji poczynając od okolic Bachórza i Dynowa przebiegał niemalże równoleżnikowo w kierunku zachodnim. Linie graniczną wyznaczały parafie: Bachórz Łubno, Hłudno i Izdebki w dekanacie birczańskim, dalej Bliźnianka, Gwoździanka i Oparówka należąca do dekanatu dukielskiego Na tym ostatnim odcinku granica mocno kierowała się ku pólnocy. Od Oparówki granica biegła w kierunku południowym ku Myscowej, Woli Cieklińskiej i Męcinie[14]. Od Męciny przez Ropicę granica diecezji biegła w kierunku zachodnim do Królowej. Stąd poprzez Łabową, Wierzhomlę i Żegiestów i Andrzejówkę granica diecezji prowadziła ku południowi w stronę Spisza[15].

Rok 1772 był początkiem szeregu zmian jakie zaszły w statycznych dotąd granicach diecezji. Zmiany te były przede wszystkim wynikiem dokonanego pierwszego rozbioru Polski. Granica zaboru austriackiego ciągneła się od Śląska wzdłuż Wisły do ujścia Sanu a potem biegła przez Frampol, Zamość, Hrubieszów Zbaraż, następnie biegła wzdłuż Zbrucza do jego ujścia do Dniestru[16] W ten sposób pod panowaniem austriackim znalazły się nie tylko diecezja przemyska, ale też większa część diecezji gr. kat. lwowskiej, część diecezji chełmskiej i łuckiej[17].

---

[4] M. Bendza, dz. cyt. s. 95.

[5] B. Gustawicz, Śpiż, Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski.

[6] S. Schnür – Popławski, Z przeszłości Galicyi 1772–1862, t. 1 Lwów 1894, s. 2–3.

[7] Tamże, s. 3; B. Kumor, Diecezja tarnowska, s. 78–81.

[8] WAPP ABGK, Fasje dekanatu Skole, sygn. 6536, b.s.

[9] Tamże, Fasje dekanatu Stryj, sygn. 6540, b.s.

[10] Tamże, Tabellae super statu parochiarum, sygn. 1946, s. 28.

[11] Tamże, Fasje dekanatu Gródek, sygn. 6473, b.s.

[12] Tamże, Distartimentum parochiarum 1784, sygn. 218, s. 33–69 Tabellae, sygn. 1960, s. 3–10; 1965, b.s.

[13] Tamże, Dispartimentum, sygn. 218, s. 69.

[14] Tamże, Tabellae, sygn. 1948, s. 2–16; Materiały do regulacji parafii należących do dekanatów : bieckiego, birczańskiego, dobromilskiego, wysoczańskiego, zamojskiego, żółkiewskiego 1787–1789, sygn. 1166, s. 1–9; Rewizja dekanatu dukielskiego 1775, sygn. 21, s. 1; Tabellae, sygn. 1944, b.s. ; Wizytacja dekanatu bieckiego 1771, sygn. 38, s. 157–188.

[15] Tamże, Wizytacja dekanatu, sygn. 38 passim.

[16] S. Schnür – Popławski, dz. cyt. s. 6.

[17] T. Śliwa, Kościól greckokatolicki w zaborze austriackim 1772–1815, w : Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 288; J. Pełesz dz. cyt. s. 589.

W wyniku traktatu rozbiorowego nowe granice państwowe przecinały szereg diecezji. Rozbiorowa granica polsko – austriacka dzieliła na część polską i galicyjską 10 diecezji obrządku łacińskiego i greckokatolickiego. Wśród greckokatolickich diecezji rozciągających się po obu stronach granicy polsko–austriackiej znajdowała się diecezją chełmska. Kilkanaście dekanatów z tej diecezji znalazło się w Galicji. Władze austriackie nosiły się z zamiarem dokonania nowego podziału diecezji. Do 1777 r. gromadziły obszerny materiał statystyczny potrzebny do przeprowadzania tej akcji. Galicyjską część diecezji chełmskiej planowano włączyć do diecezji przemyskiej. Do diecezji lwowskiej zamierzano włączyć zagarnięte w wyniku pierwszego rozbioru tereny diecezji łuckiej. Sprawa nie została doprowadzona do końca, ponieważ ces. Maria Teresa dekretem z 23 VI 1778 r. poleciła wstrzymać wszelkie postępowania zmierzające do uniezależnienia galicyjskich części diecezji od biskupów przebywających w Polsce. Do takiego kroku skłonił cesarzową książę W. Kaunitz. Było to podyktowane względami politycznymi. Istniał też aspekt prawny. Taki podział diecezji zgodnie z prawem kanonicznym przeprowadzić można było jedynie za zgodą Stolicy Apostolskiej. Za życia ces. Marii Teresy do sprawy separacji diecezji już nie wracano, tym bardziej, że upadła też koncepcja utworzenia galicyjskiej metropolii greckokatolickiej we Lwowie. Jurysdykcja metropolity L. Szeptyckiego i J. Smogorzewskiego mianowanego przez króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego została uznana w Galicji przez cesarzową. Pozwoliła ona też na wypełnienie jurysdykcji w Galicji przez biskupa łuckiego Cypriana Steckiego.

Ces. Józef II poczynał sobie o wiele śmielej niż jego matka. Nie zważając na prawo kanoniczne, bez wiedzy Stolicy Apostolskiej włączył galicyjską część greckokatolickiej diecezji chełmskiej do diecezji przemyskiej a galicyjskie tereny diecezji łuckiej do diecezji lwowskiej. O zatwierdzenie nowego podziału diecezji zwrócił się do metropolity J. Smogorzewskiego, w dniu 27 IV 1786 r. Metropolita pamietając sprawę translacji bpa M. Ryłły, uznał, że kwestia ta przekracza jego uprawnienia – tak orzekła 22 VIII 1785 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary i w tym wypadku wypowiedzieć się musi Stolica Apostolska. Należy zwrócić uwagę, że stało się to z poważnym opóźnieniem. Przynależność zagarniętej w wyniku pierwszego rozbioru Polski części diecezji chełmskiej do diecezji przemyskiej potwierdzona została ze strony państwa dekretem nadwornym z 1783 r. Dekret ten na stałe podporządkował tę część diecezji chełmskiej władzy biskupa przemyskiego. Konsystorz przemyski powiadomiony został o tym przez hr. J. Brigiddo pismem z dnia 12 XII 1783 r. Z punktu widzenia prawa kanonicznego było to jawne nadużycie władzy cywilnej. W normalnych warunkach za podporządkowanie się takim decyzjom groziła ekskomunika kościelna. Niestety ces. Józef II stawiał stolicę Apostolską niejednokrotnie wobec faktów dokonanych. Fakty te musiały być przez stronę kościelną tolerowane, mimo, że były one pogwałceniem praw Kościoła[18].

W wyniku traktatu rozbiorowego z 1772 r. i samowolnych decyzji ces. Józefa II diecezja przemyska greckokatolicja powiększyła się o kilkanaście dekanatów z diecezji chełmskiej.
Ilustruje to tabela[19].

Diecezja chełmska utraciła zatem na rzecz diecezji przemyskiej 131 parafii znajdujących się w 6 dekanatach oficjałatu chełmskiego i 243 parafie wchodzące w skład 11 dekanatów oficjalatu bełzkiego. Łącznie oderwano od diecezji chełmskiej 374 parafie[20] co stanowiło około 70% ogólnego stanu parafii z roku 1772[21].

Zaistniała sytuacja stwarzała poważne trudności natury prawnej. Podporządkowanie części terenu jednej diecezji biskupowi innej diecezji przekraczało kompetencje władzy politycznej. Nie znajdując doraźnie innego rozwiązania, rząd austriacki musiał uznać jurysdykcję biskupa zza kordonu nad terenem części swojej diecezji leżącej w granicach państwa austriackiego. Potwierdzeniem uznawania jurysdykcji bpa M. Ryłły nad włączoną do Galicji częścią diecezji jest bogata korespondencja urzędowa Gubernium

---

[18] Epistolae Metropolitarum, archiepiscoporum et episcoporum, vol.8, s. 403 /Metropolita J. Smogorzewski do Gubernium –... VII 1786 r. /s. 405 / Metropolita J. Smogorzewski do bpa S. Lewińskiego – 12 IX 1786 r. / WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 20 / do bpa M. Ryłły – 12 XII 1783 r./; W. Chotkowski, Historya polityczna Kościoła, t. 1, s. 306 nn,t. 2, s. 489 nn.

[19] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium do biskupa M. Ryłły wraz z załatwieniem 1773–1783, sygn. 72 supl, s. 427; sygn. 73 supl. s. 664–676; L. Bieńkowski, dz. cyt, s. 1039.

[20] T. Śliwa, dz. cyt, s. 288; podaje liczbę 369 parafii z czego 128 z oficjałatu chełmskiego i 241 z oficjałatu bełskiego. W. Chotkowski, t. 1, s. 307, mówi o 8 dekanatach i 128 parafiachz diecezji chełmskiej i 11 dekanatach i 225 parafiach z diecezji bełskiej.

[21] L. Bieńkowski, dz. cyt, s. 1038.

Lwowskiego z bpem. M. Ryłłą z lat 1773–1779[22], a więc z okresu sprzed jego nominacji na biskupstwo przemyskie. Korespondencja dotyczyła placetum regium, publikacji rozporządzeń rządowych, uzgodnienie z Gubernium nadawania urzędów i godności cerkiewnych, przedstawienia władzom austriackim wykazów parafii, beneficjów, sprawozdań o wysokości dochodów biskupich z austriackiej części diecezji, wykazów o stanie personalnym duchowieństwa i wiernych itp[23]. Jednocześnie administracja austriacka traktowała zagarniętą część diecezji chełmskiej jako należącą do diecezji przemyskiej. W wykazach statystycznych podawane są liczby dotyczące obu diecezji łącznie lub z zaznaczeniem danych dla obu części rozumianych jako elementy składowe jednej całości. Z relacji bpa A. Szeptyckiego z 1772 r. wiadomo, że diecezja przemyska liczyła wówczas 1253 parafie[24], gdy dane statystyczne z lat 1773–1786 mówią o 1660 parafiach – 1260 w diecezji przemyskiej i 400 w diecezji chełmskiej[25].

Tabela 1: Wykaz dekanatów z podaniem liczby parafii, włączonych po 1772 r. z diecezji chełmskiej do diecezji przemyskiej greckokatolickiej.

Oficjalat chełmski		Oficjalat belski	
Dekanat	Liczba parafian	Dekanat	Liczba parafian
1 Grabowiec	24	1 Bełz	31
2 Horodło	18	2 Busk	21
3 Hrubieszów	25	3 Potylicz	30
4 Tyszowce	23	4 Sokal	23
5 Szczebrzeszyn	20	5 Stojanów	26
6 Zamość	21	6 Strzemilcza	9
		7 Szczurowice	13
		8 Tartaków	9
		9 Tomaszów	24
		10 Uhnów	30
		11 Waręż	27
Razem:	131	Razem:	243

W wykazach dekanatów zaznaczono przynależność diecezjalną. Godny uwagi jest wykaz dekanatów bez zaznaczenia przynależności diecezialnej pochodzący z 1784 r. Na liście umieszczono nazwy 57 dekanatów z podaniem cyrkułów, na terenie których leżały poszczególne dekanaty. Obok dekanatów z diecezji przemyskiej i chełmskiej znalazło się 8 dekanatów z diecezji łuckiej zagarniętych przez Austrię w 1772 r. Były to dekanaty: Brody, Leszniów, Olesko, Oleksiniec, Radziwiłł, Wołczyska i Zbaraż leżące w cyrkule brodzkim i Zołozie w cyrkule złoczowskim[26].

---

[22] WAPP ABGK, Pisma z GUbernium, sygn. 72 supl; 73 supl. Tamże, passim.

[23] Tamże, passim.

[24] Tamże, Relatio, sygn. 139, s. 3; T. G/romnicki/, Przemyskie biskupstwo obrządku wschodniego, Encyklopedia Kościelna red. M. Nowodworski, t. 12, Warszawa 1898, s. 183.

[25] WAPP ABGK, Fragmenty korespondencji 1782–1844, sygn. 9289, s. Evidentia personalis status cleri 1787–1795, sygn. 1191, s. 11.

[26] Tamże, Pisma z Gubernium do biskupa przemyskiego 1772–1786, sygn. 203, k. 295'.

W innych wykazach dekanaty te nie występują, jak też w wykazach parafii przynależnych do diecezji przemyskiej parafie z diecezji łuckiej nie są uwzględnione. Mikołaj Podkowicz w relacji o biskupie Rylle i diecezji przemyskiej podaje wprawdzie, że diecezja ta obejmuje tereny cyrkułu brodzkiego, ale przed regulacją dekanatów do tego cyrkułu należały dekanaty Strzemilcze i Szczurowice należące do oficjałatu bełskiego[27]. Tereny diecezji łuckiej, które znalazły się pod panowaniem austriackim włączono formalnie do diecezji lwowskiej[28].

Aneksjowany do Węgier w 1769 r. Spisz nie został po 1772 r. włączony do Galicji. Okręg spiski, a właściwie znajdujące się tam parafie greckokatolickie należały do dekanatu muszyńskiego. Były to 4 parafie: Jakubiany, Jarzębina z filią Krępak, Kamionka i Litmanowa oraz należąca do parafii Żegiestów fillia Sulin[29]. Cyrkuł sądecki opracował 1782 r. plan dostosowania dekanatu muszyńskiego do nowych granic cyrkułu. Plan ten cyrkuł przedstawił biskupowi Rylle 3 I 1783 r. Według tego planu parafie spiskie wraz z filią Sulin miały zostać włączone do przylegającego do Spisza dekanatu sarowskiego w diecezji munkaczewskiej[30]. Biskup Ryłło[31] zlecił uregulowanie tej sprawy surogatowi sanockiemu ks. J. Kaffilewiczowi, mianując go komisarzem upoważnionym do pertraktacji z Gubernium[32]. Dziekan muszyński ks. B. Wisłocki w relacji o stanie dekanatu z dnia 21 II 1784 r. pisał, że parafia spiska została odłączona od jego dekanatu[33]. Urzędowo Spisz właczony został do diecezji munkaczewskiej dekretem nadwornym z dnia 7 VI 1784 r[34]. Gdy przyłączenie Spisza do Munkaczewa stało się już faktem, Gubernium lwowskie pismem z 29 VII 1784 r. poleciło biskupowi Rylle, aby dokonał przekazania władzy na terenie Spisza biskupowi munkaczewskiemu. Bp Ryłło wystosował pismo do bpa w Munkaczewie 11 VIII 1784 r. przekazując mu jurysdykcję nad parafiami spiskimi[35]. Nie zostało natomiast dokonane konieczne przekazanie tych parafii, dlatego w 1787 r. Gubernium lwowskie i bp A. Bacsinsky z Mukaczewa zwrócili się do bpa Ryłły, aby wyznaczył komisarza dla ostatecznego uregulowania kwestii spiskiej. Jako komisarza bp Ryłło wyznaczył 19 IV 1787 r. ponownie ks. J. Kaffilewicza[36].

Kolejne zmiany granic diecezji były wynikiem reorganizacji terenowej administracji państwowej. Staropolski podział administracyjny na terenach zagarniętych przez Austrię w pierwszym rozbiorze nie utrzymał się długo. W 1773 r. Austriacy wprowadzili własną administrację. Galicję podzielono na 6 cyrkułów i 59 mniejszych jednostek administracyjnych zwanych okręgami. Liczbę okręgów zredukowano w 1774 r. do 19. Trzeci podział prowincji galicyjskiej miał miejsce w 1782 r. Patent cesarski z 22 III 1782 r. zlikwidował okręgi a pozostawił jedynie podział na 18 cyrkułów podległych bezpośrednio Gubernium we Lwowie: Bochnia, Brody, Brzeżany, Dukla, Lesko, Lwów, Myślenice, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sokal, Stanisławów, Tarnów, Tomaszów, Zaleszczyki, Zamość i Złoczów[37].

Po dokonaniu reorganizacji administracji państwowej, władze państwowe zamierzały dokonać reorganizacji administracji kościelnej, tak aby granice diecezji i dekanatów dostosować do granic cyrkułów. Ponieważ reorganizacja cyrkułów przedłużała się, gubernator J. Brygiddo zmuszony był odłożyć sprawy kościelne aż do roku 1784[38]. Przed przeprowadzeniem regulacji granic diecezji greckokatolicka diecezja przemyska obejmowała tereny 11 cyrkułów, Cyrkuły – dukielski, leski, przemyski, rzeszowski, sądecki i zamojski w całości znajdowały się w granicach diecezji przemyskiej. Natomiast cyrkuły – Brody,

---

[27] Tamże, Ekstrakty, ekscepty, odpisy itp, akta dot. głównie biskupstwa grec. kat. w Przemyślu w układzie chronologicznym 1773–1787, sygn. 54 supl, s. 198; Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 295'.

[28] T. Śliwa, dz. cyt, s. 289.

[29] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 1', Visitatio in decanatu Muszynensi 1780, pasim; Consignatio regulationis parochiarum, sygn. 216, s. 179–181; Spisy dusz 1773–1784 sygn. 67, s. 53; B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918, Krakow 1980 s. 162.

[30] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 1'.

[31] Tamże, k. 2.

[32] Tamże, Consignatio, sygn. 216, s. 179.

[33] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 225.

[34] Tamże, k. 271.

[35] Tamże, Pisma okólne, zarzadzenia, listy pasterskie biskupów 1787–1818, sygn. 3507, s. 10.

[36] Tamże, Patenty cesarskie 1780–1802, sygn. 9625, b.s.; W. Tokarz, Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783, Kraków 1909, s. 31–32, 36; T. Śliwa, dz. cyt, s. 288.

[37] B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918, s. 522.

[38] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 320.

Lwów, Sambor, Stryj i Żółkiew tylko w części leżały na terenie diecezji przemyskiej. Pozostałe części tych cyrkułów należały do diecezji lwowskiej[39]. Ilustruje to tabela[40].

Tabela 2: Liczba parafii należących do diecezji przemyskiej i lwowskiej w cyrkułach należących do obu diecezji.

Lp	Cyrkuł	Liczba parafii należących do:	
		decezji przemyskiej	diecezji lwowskiej
1	Brody	63	270
2	Lwów	23	73
3	Sambor	?	21
4	Stryj	94	274
5	Żółkiew	190	46
Razem:		370	664

We wszystkich cyrkułach widoczna jest liczebna przewaga parafii należących do diecezji lwowskiej. Wyjątek stanowił tylko cyrkuł żółkiewski. Dla cyrkułu samborskiego nie podano liczby parafii należących do diecezji przemyskiej. Z innych źródel wiadomo, że w tym cyrkule znajdowały się parafie należące do diecezji przemyskiej, chociażby z dekanatu starosolskiego w tym cyrkule było 14 parafii[41].

Biskupi obu diecezji przygotowali propozycje co do przeprowadzenia nowych granic między diecezją przemyską i lwowską dostosowanych do aktualnego podziału administracyjnego Galicji[42].

Oba projekty różniły się zasadniczo. Diecezja lwowska opowiadała się za włączeniem do niej cyrkułów: brodzkiego, lwowskiego, stryjskiego i żółkiewskiego. Cyrkuł samborski przyznawała diecezji przemyskiej. Strona przemyska z koleji zgadzała się na włączenie do diecezji lwowskiej cyrkułu brodzkiego i lwowskiego. Broniła natomiast przynależności do diecezji przemyskiej cyrkułu stryjskiego i żółkiewskiego. W pierwszym przypadku jako uzasadnienie podano, że parafie tego cyrkułu mają bliżej do urzędów diecezjalnych w Samborze i w Przemyślu, aniżeli do Lwowa. Głównym argumentem uzasadniającym przynależność cyrkułu żółkiewskiego do diecezji przemyskiej był fakt, że większość znajdujących się w tym cyrkule parafii należało do diecezji przemyskiej. Ponadto uzasadniano, że w tej sytuacji część parafii przynależnych do diecezji lwowskiej oddzielona była od Lwowa terenami należącymi do cyrkułu zamojskiego. Strona przemyska używała też argumentu, że w przypadku przyjęcia wersji biskupa lwowskiego utraciłaby diecezja przemyska aż 269 parafii[43]. W cyrkule żółkiewskim znalazło się 9 dekanatów – Bełz, Potylicz, Sokal, Tartatów, Uhnów i Waręż z diecezji chełmskiej, Oleszyce, z diecezji przemyskiej, Kulików i Żółkiew z diecezji lwowskiej[44].

Decyzja władz państwowych okazała się niekorzystna dla diecezji przemyskiej. Gubernium lwowskie pismem z 23 VIII 1784 r. poleciło biskupowi przemyskiemu przekazać diecezji lwowskiej parafie podlegające jego jurysdykcji a znajdujące się w cyrkułach brodzkim, lwowskim, stryjskim i żółkiewskim[45]. Po kilku dniach 2 IX 1784 r. kolejne pismo gubernialne powiadomiło biskupa przemyskiego, że tereny jego diecezji pokrywać się odtąd będą z obszarem zajmowanym przez 7 cyrkułów – dukielski, leski

---

[39] Tamże, k. 268.

[40] Tamże, Consignatio, sygn. 216, s. 117.

[41] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 268–269'.

[42] Tamże, k. 269–270';

[43] Tanże, Consignatio, sygn. 221, s. 329.

[44] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 308–308' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 23 VIII 1784/.

[45] Tamże, Instrukcje w sprawie regulacji parafii wraz z wykazem gr. kat. parafii Galicji, które mają być zniesione 1787, sygn. 1165, s. 136.

/zmieniony potem na sanocki[46]/, przemyski, rzeszowski, samborski, sądecki i zamojski[47]. Nabytki diecezji przemyskiej przedstawiały się skromnie. Przyznano jej kilkanaście parafii na lewym brzegu dolnej Wereszycy.

Tabela 3: Parafie z dekanatu horożańskiego włączone do diecezji przemyskiej wg wykazu z 9 XII 1784[48]

Lp	Parafie	Inne miejsc.	Lp	Parafie	Inne miejsc.
1	Człowicza Pisaki Katarynia	Burcza, Horbacze	6	Adrianów	Grabow Nowa Wieś Swiniusza
2	Horbacze	Czerkasy Podzwierzyńce	7	Łubianie	Kosowice Łubianie M
3	Horożanka M	Ryczychów Sajków Sasla	8	Nikańkowica	
4	Horożana	Nowosiółki Podwysokie	9	Podharków	Kołodruby
5	Klicko	Góra Wojtkowska Sakowczyk Przedmieście Komariańskie	10	Rumno	
			11	Tatarzynów	
			12	Werbiż	Nahajów, Uniatycze

Decyzją dekretu nadwornego z 19 VII 1786 r. do diecezji przemyskiej przydzielono tereny 8 cyrkułów: dukielskiego, leskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, samborskiego, sądeckiego, zamojskiego i żółkiewskiego. Diecezja lwowska objęła swym zasięgiem 7 cyrkułów: brodzki, brzeżański, lwowski, stanisławowski, stryjski, tarnopolski i zaleszczycki. Konsekwencją tegoż dekretu było ustalenie nowej granicy diecezjalnej pomiędzy Lwowem a Przemyślem. Biskupi obu diecezji przekazali sobie nawzajem jurysdykcję na terenach objętych regulacją granic diecezji. Bp M. Ryłło 20 VIII 1786 r. przekazał biskupowi lwowskiemu P. Bielańskiemu jurysdykcję nad dekanatami leżącymi w cyrkułach: brodzkim, gródeckim i lwowskim. Były to dekanaty: Busno, Gródek, Radżechów, Skole, Stryj, Strzemilcze, Szczurowiec. Bp P. Bielański, ordynariusz lwowski uczynił to samo w dniu 6 VIII 1786 r., odnośnie dekanatów leżących w cyrkułach samborskim i żółkiewskim. W cyrkułach tych leżały dekanaty: Horożana, Kulików i Żółkiew. Akt regulacji granic diecezji i przekazania jurysdykcji wymagał koniecznego potwierdzenia nadrzędnej władzy kościelnej. Rząd austriacki liczył na to, że wystarczy tu aprobata

---

[46] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 320' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 2 IX 1784/.

[47] Tamże, k. 385–386.

[48] Tamże, Malipukationes obiecta consistori, sygn. 1285, b.s. Consignatio personarum spiritualium 1781–1786, sygn. 221, s. 329; Epistolae metropolitarum, archiepiscoporum et episcoporum, vol.8, s. 402 /Metropolita J. Smogorzewski do bpa S. Lewińskiego – 30 V 1786 r./, s. 403 /Metropolita J. Smogorzewski do Gubernium –... VII 1786 r./, s. 404 /Metropolita J. Smogorzewski do nuncjatury warszawskiej – 5 IX 1786 r./, s. 405, /Metropolita J. Smogorzewski do bpa. S. Lewińskiego – 12 IX 1786 r./, s. 406–407; J. Pelesz, dz. cyt, s. 698; M. Malinowski, Die Kirchen – und Staatsatzungen bezüglich des griechisch – katholischen Ritus in Galizien Lemberg 1864, s. 297.

metropolity. W odpowiedzi na te sugestie metropolity J. Smogorzewski tłumaczył się brakiem kompetencji. W liście z 30 V 1786 r. do bpa S. Lewińskiego, swojego sufragana, metropolita J. Smogorzewski stwierdzał, że na synodzie zamojskim w 1720 r. metropolici otrzymali prawo regulacji granic diecezji na terenie metropolii, ale nie był pewny czy w przypadku zaistniałym w wyniku presji władzy państwowej mógł się na to prawo powołać, tym bardziej, że nie chodziło tu wyłącznie o diecezję lwowską i przemyską, ale też o chełmską i łucką. Zamierzał zatem metropolita Smogorzewski w sekrecie przed władzami austriackimi, zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o udzielenie mu takiego uprawnienia. Z prośbą tą zwrócił się w dniu 5 IX 1786 r. za pośrednictwem nuncjatury warszawskiej. W kilka dni później w liście do bpa S. Lewińskiego z 12 IX 1786 r. pisał metropolita Smogorzewski, że nie może czekać na odpowiedź z Rzymu, jako że Gubernium zażądzało potwierdzenia zmian granic diecezji w terminie do 4 tygodni. W akcie potwierdzającym zmiany granic i przekazania jurysdykcji metropolita postanowił użyć ubezpieczającego jego postepowanie „auctoritate nobis sufragante". W dniu nastepnym czyli 13 IX 1786 r. metropolita J. Smogorzewski potwierdził dokonane zmiany graniczne pomiedzy diecezjami: lwowską i przemyską[49].

Kosmetycznych zmian na tej granicy dokonano jeszcze w 1787 r. Gubernium lwowskie pismem z 11 VI 1787 powiadomiło konsystorz przemyski, że decyzją władz państwowych parafia Jaśliska leżąca dotąd w cyrkule żółkiewskim włączona została do cyrkułu lwowskiego, co pociągneło za sobą konieczność podporządkowania tej parafii jurysdykcji biskupa lwowskiego. Konsystorz przemyski na sesji z 14 IX 1787 r. zaakceptował tę zmianę[50]. Z relacji bpa P. Bielańskiego ze Lwowa noszącej datę 11 VII 1788 r. wynika, że diecezja lwowska utraciła na rzecz diecezji przemyskiej 80 parafii, zaś z diecezji chełmskiej i przemyskiej do lwowskiej przeszło 187 parafii[51].

Nastąpiły też zmiany na pograniczu rdzennej diecezji przemyskiej z diecezją chełmską w jej części zagarniętej przez Austrię w pierwszym rozbiorze. Do cyrkułu zamojskiego obejmującego własnie te tereny diecezji chełmskiej włączony został dekanat tarnogórski należący od czasów staropolskich do diecezji przemyskiej[52].

Sprawa granic diecezji galicyjskich jest jednym z przykładów tego jak bardzo józefinizm ingerował w sprawy czysto kościelne. Cesarz uważał się za głównego decydenta nie tylko na forum politycznym czy gospodarczym, ale też i kościelnym w granicach swojej monarchii. Swoimi decyzjami zmuszał metropolite i episkopat do akceptowania rządowych posunięć dotyczących struktury Kościoła bez wiedzy i zgody a nawet przy sprzeciwie Stolicy Apostolskiej. Cezaropapistyczne zakusy ces. Józefa II wyraźnie łamały kanony prawa kościelnego i stawiały hierarchię obu obrządków w trudnej sytuacji pomiędzy wiernością Stolicy Apostolskiej a posłuszeństwem władzy politycznej. Doprowadziło to do napięć na linii metropolita i episkopat a Rzym.

2. Stolica diecezji

a/ Katedra

Stolicą diecezji przemyskiej greckokatolickiej był Przemyśl leżący nad rzeką San, mniej więcej w połowie jego biegu W okresie przedrozbiorowym było to miasto stołeczne Ziemi Przemyskiej należącej do województwa ruskiego.

W roku 1535 spłonela drewniana cerkiew katedralna w Przemyślu. Nowa wybudowana w 1540 r. była murowana i przetrwała do 1780 r. Jej wygląd znany jest z wizytacji kanonicznej przeprowadzonej przez bpa A. Szeptyckiego w 1767 r. Cerkiew katedralna zwieńczona była kopułą wznoszącą się nad nawą główną. W nawie głównej znajdował się ołtarz główny zasłonięty drewnianym rzeźbionym ikonostasem. Były też dwa inne ołtarze – jeden z ikoną Matki Bożej i drugi z malowaną na desce ikoną Cierpiącego

---

[49] WAPP ABGK, Consignatio personarum ecclesiasticarum 1787–1814 sygn. 259, s. 28; Regulatio parochiarum, sygn. 967, b.s.

[50] Tamże, Regulatio, sygn. 967, b.s.

[51] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 295–295'; Consignatio, sygn. 221, s. 329; T. Śliwa, dz. cyt, s. 289.

[52] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 197; H. Łakota, Dwirestolni cerkwy premyśki, Peremyśl 1937, s. 3–5, 10, 12 J. Pełesz, dz. cyt, s. 607.

Chrystusa. Posiadała też katedra drewnianą rzeźbioną ambonę i 3 konfesjonały. Ściany zdobiła mozaika, obrazy Matki Bożej, św. Jana Chrzciciela – patrona katedry, św. Mikołaja i św. Onufrego, oraz liczne portrety biskupów przemyskich i samborskich. Nie posiadała katedra przemyska żadnych relikwi. W podziemiach katedry znajdowały się krypty. Obok katedry wznosiła się drewniana wieża wybudowana na fundamentach planowanego w czasach metropolity Winnickiego seminarium duchownego. Na wieży umieszczonych było 6 dzwonów różnej wagi i wielkości. Już w 1767 r. katedra była bliska ruinie. Ze sklepienia opadały kawałki muru, a kopuła groziła zawaleniem się[53].

Ponieważ katedra groziła zawaleniem się, bp A. Szeptycki postanowił wybudować nową. Konstytucje diecezjalne z lat 1764 i 1765 r. postanowiły, że kary egzekwowane od duchownych będą przeznaczone na budowę nowej katedry przemyskiej[54]. Ponadto biskup ogłosił zbiórkę pieniędzy wśród duchowieństwa diecezji na budowę katedry. W latach 1776–1777 zebrano 70 tys. zł. Zgromadzono też materiały budowlane. Zgodnie z planem bpa Szeptyckiego rozpoczęto od budowy wieży – dzwonnicy. Budową kierował ks. B. Hanczakowski, a ogólny koszt wzniesienia wieży pochłonął 62128 zł. Do budowy katedry nie przystąpiono pomimo polecenia ces. Marii Teresy. Przeszkodą w kontynuowaniu budowy stała się śmierć bpa Szeptyckiego w 1779 r. Budowa nowej katedry była wszaże rzeczą konieczną. O krytycznym stanie starej katedry donosili przemyskiemu urzędowi gubernialnemu administrator diecezji ks. A. Jakubiński i ks. B. Hanczakowski w piśmie z dnia 3 VII 1779 r. Ponieważ stan cerkwi katedralnej stwarzał zagrożenie dla gromadzących się w niej wiernych, cyrkuł przemyski pismem z dnia 16 IV 1780 r. nakazał zamknięcie katedry[55]. Rozważana też była możliwość remontu starej cerkwi katedralnej. Z taką propozycją zwróciło się w dniu 7 VII 1779 r. Gubernium lwowskie do konsystorza przemyskiego. Zobowiazano cyrkuł samborski do przedstawienia administratorowi in temporalibus kosztorysu remontu katedry sporządzonego przez ekspertów[56]. Sprawę katedry przemyskiej przedstawił w 1780 r. ces. Marii Teresie bp Ryłło, prosząc o pomoc finansową. Cesarzowa poleciła zburzyć starą katedrę, a na budowę nowej wyasygnowała 40 tys. zł. z kasy państwowej. Nie zostały podjęte jednak żadne kroki. Gdy duchowieństwo z własnej inicjatywy zwróciło się do Gubernium z prośbą o wydanie zezwolenia na remont starej katedry, Gubernium odpowiedziało 19 IX 1780 r., że należy jeszcze poczekać na ostateczną decyzję w tej sprawie[57]. Do bpa M. Ryłły zwróciło się zaś Gubernium w piśmie z 3 XI 1780 r. z zarzutem, że nie dostarczył urzędowi gubernia–lnemu żadnego kosztorysu renowacji starej katedry, oraz z nakazem by ten kosztorys przesłał niezwłocznie do Gubernium[58]. Pod koniec 1780 r. biskup zamierzał osobiście złożyć wizytę we Lwowie. Przed wyjazdem biskupa do Lwowa ks. A. Jakubiński wystosował w dniu 1 XII 1780 r. list do Ryłły, prosząc go, by poruszył bardzo pilną sprawę katedry przemyskiej. Jakubiński informował biskupa że remont starej katedry nie wchodzi w rachubę, jako że jeszcze za życia bpa A. Szeptyckiego cesarski ekspert orzekł, że budynek ten nie nadaje się do remontu. Według słów Jakubińskiego należy przystąpić do budowy nowej katedry. Kosztorys i plany zostały już opracowane i przesłane do Gubernium[59].

Bp M. Ryłło 12 IX 1781 r. przedstawił swój projekt budowy nowej katedry. Kosztorys tej budowy opiewał na 125 tys. zł. W międzyczasie przystąpiono do rozbiórki starej cerkwi katedralnej i gromadzenia materiałów budowlanych, cegły i wapna[60].

Sprawy przybrały niespodziewanie zgoła inny obrót. Po wizycie ces. Józefa II w Przemyślu 1781 r. Gubernium 14 XII 1781 r. zaproponowało grekokatolikom przejęcie na katedrę kościoła pojezuickiego w Przemyślu, a zabudowań kolegium jezuickiego na szkołę[61]. Po otrzymaniu tej propozycji bp Ryłło zlecił księżom A. Jakubińskiemu i B. Hanczakowskiemu przy współpracy architekta Moertza dokonać oględzin kościoła i kolegium pojezuickiego[62]. Od chwili przedstawienia nowej propozycji do definitywnej

---

[53] H. Łakota, Try synody premyśki i postanowy walawśki w XVI–XIX st., Peremyśl 1939, s. 65–69.
[54] H. Łakota, Dwi cerkwy,s. 33.
[55] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 51 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 VIII 1779 r./
[56] J. Pełesz, dz. cyt, s. 693; H. Łakota, Dwi, s. 34.
[57] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 86 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 3 XI 1780 r./.
[58] Tamże, Listy różnych adresatów do różnych nadawców 1745–1948 sygn. 9493, s. 18–19.
[59] H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 34.
[60] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 207; H. Łakota, Dwi, s. 34, 21 XII 1781 r.
[61] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 222.
[62] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 366 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 18 VII 1783 r./

decyzji upłynęło sporo czasu. Gubernium doradzało biskupowi, by zdecydował się na kościół pojezuicki. Argumentami przemawiającymi za taką decyzją były w opinii Gubernium przede wszystkim względy ekonomiczne. Kościól i kolegium nie potrzebowały ani szczególnych modyfikacji, ani też remontów. Kolegium mogłoby spełniać rolę szkoły i rezydencji biskupiej, a sumy przeznaczone na budowe katedry i rezydencji biskupiej nie obciążałyby kasy Funduszu religijnego. Nie była to jednak jedyna propozycja jaką Gubernium miało do zaoferowania biskupowi. W piśmie z 18 VII 1783 r. zasugerowało, że w Przemyślu są też inne kościoły klasztorne, które nadawałyby się na katedrę. Wybór przedstawiono biskupowi[63]. Odpowiedź bpa Ryłły nosi datę 21 VIII 1783 r. Powołując się na opinię duchowieństwa i wiernych, bp Ryłło opowiedział się za wyborem kościoła i klasztoru karmelitów w Przemyślu[64]. Szczególnie duży wpływ na taką decyzję biskupa miał ks. J. Łabczyński[65].

Teraz sprawy przybrały szybsze tempo. Gubernium powiadomiło o dokonanym wyborzę cersarzą, prosząc go o podjęcie wiążącej decyzji[66]. Decyzję taką podjął cesarz 24 IV 1784 r. przyznając wydanym w tym dniu dekretem nadwornym kościół karmelitów grekokatolikom jako katedrę a klasztor z przeznaczeniem na rezydencje biskupią[67]. Opierając się na postanowieniu tego dekretu, Gubernium lwowskie powiadomiło bpa Ryłłę 13 V 1784 r., że karmelici przemyscy otrzymali polecenie opuszczenia klasztoru i przeniesienia się do klasztoru w Zagórzu. Został też wyznaczony komisarz z cyrkułu dla przeprowadzenia inwentaryzacji kościoła i klasztoru. Pismo zawierało też polecenie, aby zebrane materiały budowlane i pienądze przekazać na rzecz Funduszu religijnego, a zinwentaryzowane ruchomości znajdujące się w kościele i klasztorze karmelickim sprzedać i uzyskaną sume przekazać do kasy cyrkularnej[68]. Przejęcie budynków, po karmelickich odbywało się 28 VI 1784 r[69]. Kościół pokarmelicki nie posiadał odpowiadających grekokatol. dzwonów. W sprawie tej bp Ryłło zwrócił się 17 VIII 1784 r. do Gubernium. Otrzymał odpowiedź z dnia 29 VIII 1784 r., że nic nie stoi na przeszkodzie aby przenieść dzwony z wieży przy starej katedrze do nowej katedry. Na przeprowadzenie takiej zmiany wystarczała zgoda starosty. Ludwisarz Stefan Konaszewski dokonał wyceny 6 dzwonów katedralnych. Ich wartość oszacował odpowiednio na kwoty – 9600 fl., 1200 fl., 384 fl., 160 fl., 64 fl., 32 fl[70]. Surngat przemyski ks. B. Hanczakowski w dniu 16 XII 1784 r. podpisał umowę z Józefem Zemmannem, magistrem fabryk cesarskich który zobowiązał się za sumę 1590 złp. przenieść z nowej wieży katedralnej do kościoła karmelickiego 5 dzwonów[71]. Przeniesienie dzwonów do zbudowanej przy kościele pokarmelickim drewnianej wieży – dzwonnicy nastąpiło w 1788 r[72].

Inwentaryzację kościoła pokarmelickiego zakończono 10 XII 1784 r. Inwentarz wyszczególniał paramenty liturgiczne, księgi, naczynia kościelne i meble kościelne. Odnotowanych zostalo 94 pozycje – 574 sztuk. Nie podano kompletnej wyceny zinwentaryzowanych przedmiotów[73]. Kolejnej inwentaryzacji, tym razem już adaptowanej na katedrę greckokatolicką pokarmelickiej świątyni dokonano w 1785 r. Katedra posiadała 8 ołtarzy. Ołtarz wielki wykonany był z czarnego marmuru i oszacowany został na wartość 500 fl. Tytułu ołtarza znajdującego się w prawej kaplicy nie podano. Pozostałe ołtarzę poświęcone były Matce Bożej, św. Mikołajowi, św. Józefowi, św. Onufremu, św. Tekli i św. Apolonii. W ołtarzu głównym znajdowało się srebrne tabernakulum. Katedra nie posiadała jeszcze w tym czasie ikonostatu. Orginalnym dziełem sztuki snycerskiej była rzeźbiona ambona w kształcie łodzi. Ściany zdobiły 23 portrety biskupów przemyskich. Zachowane zostały organy. W presbiterium znajdowało się 5 krzeseł dla celebransa, asysty i stalle dla kanoników, oraz dwie ławki dla alumnów, w nawach

---

[63] Tamże, k. 367; H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 34.

[64] J. Slipyj, Greko – katołyćka duchowna seminarija u Lwowi, cz. 2 Lwiw 1936, s. 35, 242.

[65] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 697 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 V 1784 r./; J.Pełesz, dz. cyt, s. 35.

[66] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54, supl, s. 197; H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 35.

[67] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 197; Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 618–619 /Gubernium do bpa M. Ryłły –13 V 1784 r./; J. Pełesz, dz. cyt, s. 693; H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 35.

[68] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 242; H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 35.

[69] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 35; sygn. 203, k. 257, 845.

[70] Tamże, Akta dotyczące kapituły przemyskiej 1775–1784, sygn. 64, s. 40–41.

[71] H. Łakota, Dwi cerkwy, s. 42.

[72] WAPP ABGK, Consignationes argenti ecclesiarum r.g. dioec. Premisliensis in cassa circulari Premisliensi, Rzeszowiensi Stryjensi... depositi 1785, sygn. 277, s. 15–17.

[73] WAPP AGPP, Inventarium, sygn. 56, s. 29–35.

ustawionych było 6 dużych i 2 małe konfesjonały jak też 2 rzędy ławek dla ludu[74]. Opis katedry dokonany w oparciu o inwentarz wskazuje, że grekokatolicy przyjeli wiele przedmiotów z wyposażenia kościoła karmelickiego – ołtarze, przynajmniej ołtarz główny, ambona, organy, konfesjonały, stalle. To decydowało o zachowaniu łacińskiego wystroju wnętrza katedry. Wykaz statystyczny z 1787 r. podaje informacje o należącym do katedry księgozbiorze. Były to podręczniki do katechetyki, homiletyki, kazuistyki, katechizm dla szkół normalnych, katechizm ks. Hoffmana i katechizm kard. Bellarmina[75]. Zasobny był również skarbiec katedralny, którego inwentaryzację przeprowadzono między innymi w 1792 r. Przechowywano w nim szczególnie cenne pontyfikalia. Była to mitra biskupia inkrustowana 4 rubinami i 376 szafirami o wartości 2500 fl., mitra z 15 szafirami, krzyż noszony przez biskupa na piersi wykonany ze srebra i ozdobiony 6 szmaragdami o wartości 252 fl., złoty krzyż pastoralny i pacyfikał pozłacany oraz drobniejsze przedmioty srebrne[76].

W roku 1791 przeprowadzony został remont przylegającego do katedry budynku poklasztornego. Zniszczenia dokonane zostały przez wodę deszczową przedostającą się do wnętrza. Zaistniała sytuacja była przejawem niedbalstwa ze strony władz diecezjalnych jako że Gubernium już w 1783 r. wskazywało biskupowi na konieczność przeprowadzenia remontu dachu.

Zgodnie z prawem diecezjalnym przyjętym na synodzie diecezjalnym w 1740 r. cerkiew katedralna w Przemyślu nie posiadała statusu cerkwi wyjętej spod kontroli oficjała. Na równi z innymi cerkwiami w diecezji podlegała wizytacji oficjała[77]. Do chwili przeniesienia katedry do kościoła, przy cerkwi katedralnej nie prowadzono systematycznego duszpasterstwa parafialnego. Na stałe pracowało przy katedrze 2 kapłanów utrzymujących się z fundacji. Przeniesienie katedry do kościoła pokarmelickiego zbiegło się w czasie z utworzeniem seminarium generalnego we Lwowie i rozporządzeniem cesarskim, że alumni nie będą mogli uczestniczyć w nabożeństwach w swoich katedrach, stąd przy katedrach należy ustalić większą liczbę księży[78]. Z dostępnych źródel trudno jest wnioskować, czy przy katedrze przemyskiej w omawianym okresie wzrosła liczba kapłanów, czy zachowano dotychczsowy stan.

Katedra przemyska posiadała nadania i fundacje. W roku 1780 ich wartość oszacowana została na 26300 fl[79]. Na rzecz katedry wpływały też kary pieniężne nakładane na księży zaniedbujących katechezę dzieci. Zwyczaj ten został zakazany przez Gubernium w dniu 16 III 1786 r[80]. Kapitały posiadane przez katedrę w 1792 r. przyniosły 537 fl. 29 kr. zysku, a dobra należące do katedry 135 fl., co dawało razem 672 fl. 29 kr. dochodu rocznego. Wydatki w tym samym roku wynosiły 287 fl[81].

Oprócz cerkwi katedralnej w Przemyślu mianem katedralnych określano cerkiew w Samborze i w Sanoku. Synod diecezjalny z 1740 r. stwierdzał że diecezja przemyska posiada 3 cerkwie katedralne w Przemyślu, Samborze i Sanoku[82]. W akcie nominacyjnym ks. J. Śliwińskiego na surogata samborskiego, cerkiew samborską nazywano katedralną. Podobnie bp Ryłło oficjalnie określał cerkiew sanocką mianem katedralnej[83]. Również w oficjalnej intytulacji od XVII w biskupi przemyscy określali się jako biskupi zjednoczonych eparchii przemyskiej, samborskiej, sanockiej[84]. W przypadku Sambora zjawisko to należy łączyć z faktem, że rezydowali tam niegdyś koadiutorzy biskupów przemyskich i nosili tytuł samborskich, a biskupi przemyscy nazywali siebie przemyskimi i samborskimi. M. Bendza łączy to ponadto z wydarzeniem z XI w., kiedy to jeden z biskupów przemyskich musiał czasowo przenieść się z Przemyśla do Sambora. Tytuł katedry przysługiwał cerkwi spaskiej w Spasie pod starym Samborem /Starym Miastem/[85]. Podniesienie Sanoka i znajdującej się tam cerkwi Ducha Św. do rangi stolicy

---

[74] Tamże, Wykazy statystyczne z parafii z 1787, sygn. 1940, passim.

[75] Tamże, AGPP, Inventarium, sygn. 57, s. 3.

[76] Tamże, ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 697; Manipulationes, sygn. 1291, b.s.

[77] H. Łakota, Try synody, s. 130.

[78] F. Kieder, Handbuch der k. k. Verordnungen über geistliche Angelegenheiten für samtlichen Provinzen des österreichischen Kaiserstaates, mit Ausnahme von Ungarn und Siebenburgen, Wien 1847, s. 146–147.

[79] WAPP ABGK, Monitentio substantiae cleri, sygn. 1787, b.s.

[80] Tamże, Zarządzenia, listy pasterskie itp. biskupa Maximiliana Ryłły 1783–1792, sygn. 9518, b.s.

[81] Tamże, AGPP, Inventarium, sygn. 57, s. 29–33.

[82] H. Łakota, Try synody, s. 125.

[83] WAPP ABGK, Acta consistorii Samboriensis 1779–1780, sygn. 25 supl, s. 1; Protocollum actorum consistorii generalis Premisliensis 1779–1787, sygn. 24 supl, s. 1.

[84] L. Bieńkowski, dz. cyt, s. 796.

[85] M. Bendza, dz. cyt, s. 35, 43–44; L. Bieńkowski dz. cyt, s. 863, 897

diecezji wiązać należy zapewne z chęcią ściślejszego określenia zaśięgu terytorialnego diecezji. Taką wersję w podobnych wypadkach przymuje L. Bieńkowski[86].

b/ Rezydencje biskupie

Od XVII w. przyjął się zwyczaj, że biskupi grekokatoliccy częściej zaczęli przebywać w znajdujących się na prowincji rezydencjach, aniżeli w stolicy diecezji. Niektórzy biskupi posiadali kilka takich rezydencji i to o wysokim standarcie. Również grekokatoliccy biskupi przemyscy w XVIII w. rezydowali poza Przemyślem. Najczęściej przebywali w Walawie[87].

Walawa leży w odległości kilkunastu kilometrów w kierunku północno – wschodnim od Przemyśla. W XVI w. Walawa wymieniana była wśród wiosek stanowiących własność biskupów przemyskich obrządku wschodniego[88]. Tam też została wzniesiona jedna z rezydencji biskupów przemyskich. W inwentarzu dominium walawskiego sporządzonym 31 XI 1773 r. znajduje się szczegółowy opis rezydencji i towarzyszących jej zabudowań. Kiedy sporządzono tam opis, świetność walawskiej rezydencji należała już do przeszłości. Do rezydencji wjeżdżało się przez mostek – wówczas mocno zniszczony, przerzucony przez niewielką rzeczkę. Za mostem znajdowala się brama zbudowana z 4 ścian ułożonych w węgieł. Podmurówka była kamienna. W bramie umieszczone były pojedyńcze wrota poruszające się na żelaznych biegunach z antabą u góry. We wrotach znajdowała się mała furtka zamykana na łańcuch. Brama zwieńczona była gontowym, mocno zniszczonym dachem. Do bramy przylegał również zniszczony parkan otaczający rezydencję. Rezydencja znajdowała się w dziedzincu na wprost bramy. Był to drewniany budynek oszalowany z zewnątrz z gankiem wznoszacym się na 2 drewnianych słupach. Do wejścia głównego wchodziło się po wykonanych z dębowego drewna schodach, mocno już nadgniłych. Drzwi wejściowe prowadzące do sieni były podwójne osadzone na zawiasach. Ich zabezpieczenie stanowił zamek i zasuwa. Sień przebiegała przez całą szerokość budynku, dzieląc go na dwie części. Z sieni było wyjście przez pojedyńcze drzwi na podwórze Po prawej stronie sieni znajdowała się duża sala z pomalowanymi ścianami, obok niej pokój kredensowy, za salą kaplica domowa. Wyposażenie kaplicy stanowił duży ołtarz drewniany, drewniany krzyż, 6 drewnianych lichtarzy i 13 obrazów na desce i na płótnie. Za kaplicą był jeszcze mały pokoik. Po lewej stronie sieni rozmieszczone były dwa pokoje obite starym i podartym adamaszkiem koloru zielonego. W jednym z nich znajdowała się drewniana alkowa. Z tego pokoju przechodziło się do małego pokoiku, którego wyposażenie stanowiły dwie półki. Pokoik ten połączony był z garderobą przedzieloną od spiżarki niewielkim korytarzykiem. Z korytarzyka prowadziły drewniane schody na strych. Znajdujące się wewnątrz rezydencji pomieszczenia posiadały 6 pojedyńczych i 5 podwójnych drzwi, oraz jedne drzwi oszklone zamykane na klucz. Wnętrze ogrzewane było za pomocą 4 kaflowych pieców grzejnych i 2 kominków. Posiadały one połączenie z dwoma wychodzącymi na zewnątrz kominami. Światło dzienne przenikało do środka przez 16 małych 2 duże okna, z których 14 było oprawionych w ołów. W inwentarzu mieszkania znalazły się takie przedmioty jak: krzesło z poręczami i skórzaną tapicerką, 8 krzesel obitych czerwonym suknem, 12 innych krzeseł, dwa stoły sosnowe, 3 szuflady na dokumenty i papiery, drewniany stolik, 1 szafa, 30 obrazów na desce i płótnie, srebra stołowe – 17 sztuk łyżek stołowych, o łącznej wartości 90 fl. 52 kr. Naczynia porcelanowe i fajansowe, szkło itp. przedmioty przedstawiały wartość 761 fl. 47 kr. Sama rezydencja nie przedstawiała wielkiej wartości, ponieważ była zniszczona i wymagała remontu[89].

Obok rezydencji w pobliżu bramy wjazdowej wznosił się budynek kuchenny, wymagający podobnie jak i rezydencja remontu. Wewnątrz znajdowało się 2 pokoje wyposażone w 2 łóżka i 1 piec. Oprócz tego budynku, na tym samym dziedzincu stała stajnia dla koni zbudowana w części z drewnianych bali, a w części z tarcicy. Za stajnią w parkanie znajdowała się druga brama prowadząca do folwarku. Brama do folwarku wznosiła się na 3 słupach i posiadała obok wejścia głównego boczną furtkę. Po jednej stronie tej bramy stał budynek, w którym mieszkał ekonom. Był to drewniany dom kryty strzechą mieszczący

---

[86] L. Bieńkowski, dz. cyt, s. 796–797.
[87] Tamże, s. 891.
[88] Tamże.
[89] J. Pełesz, dz. cyt, s. 606.

w swoim wnętrzu 1 izbę z alkierzem pokój gościnny, małą garderobę, piekarnię i spiżarnię. Mieszkanie ogrzewał piec kaflowy. Dom posiadał 10 okien i 7 drzwi. Na zapleczu przylegał do niego chlew. W pobliżu usytuowana była drewniana oficyna posiadająca 7 pokoi mieszkalnych. Po przeciwnej stronie drogi prowadzącej do folwarku, tuż przy bramie była piwnica pokryta strzechą. Inne zabudowania folwarczne to obora dla bydła, powozownia, spichlerz, gumno, cegielnia, w której wyrabiano cegłę na cerkiew w Walawie, 3 brogi, szopa i klepisko. Nieco dalej od zabudowań folwarcznych w kierunku wsi stał drewniany browar kryty gontem. Mieściło się w nim dwie izby. Obok znajdowała się szopa dla bydła ogrodzona płotem z chrustu[90].

Podobna rezydencja znajdowała się w Wielunicach. Dom biskupi zbudowany był z drewna. Mieścił w sobie 4 pokoje, jadalnię i kaplicę domową. W pokojach stały dwa piece kaflowe do ogrzewania mieszkania. Światło padało do wewnątrz przez 10 dużych i 2 małe okna oprawione w ołów. Wyposażenie domu stanowił stół, 12 krzeseł, oszklona szafa z białego drewna,2 drewniane krzesła, 5 obrazów na desce i na płótnie oraz drobny sprzęt codziennego użytku o wartości 17 fl. 10 kr. Obok rezydencji stał dom mieszkalny dla ekonoma. Zbudowany był z drewna i mieścił w swoim wnętrzu pokój z alkową, pokój gościnny i jadalnię. Dom posiadał 7 drzwi i 5 okien, 1 piec kaflowy, kamienny, strych i stajnię dla 2 koni w podparterze. Dalsze zabudowania to gospoda – 1 sala, komora i ganek, młyn z 1 izbą, spichlerz, obora dla bydła, stodoła i szopa[91].

Kolejną wiejską rezydencją biskupów przemyskich były Straszewice leżące w pobliżu Sambora[92]. Jej wygląd, jak należy przypuszczać, był podobny do rezydencji walawskiej i wielunickiej.

Miejska rezydencja biskupów przemyskich znajdowała się w Przemyślu na „Władyczu". Dom biskupi w Przemyślu posiadał 3 części. Część stara zbudowana była z drewna i mieściła tylko 3 pomieszczenia – pokój, kuchnia i spiżarka. Budynek ten posiadał 3 drzwi, 6 oprawionych w drewniane ramy okien i 1 kamienny piec. Przylegała do tego budynku druga część domu biskupiego. Usytuowana była ona nieco wyżej niż stara cześć, tworząc niejako piętro. W części parterowej mieściło się 2 pokoje a na poddaszu 3 pokoje. Obok stała trzecia część domu – nowa, wzniesiona też z drewna. W tej częsci było 3 pokoje, za alkową[93].

Budynki domu biskupiego na Władyczu nie przedstawiały się najlepiej. Wymagały solidnego remontu. Prace remontowe podjęto w 1794 r. Prowadził je inżynier Fabry. Koszt remontu przewidziano na kwotę 6515 fl. Prac remontowych nie ukończono do roku 1795[94].

Ponieważ dom biskupi na Władyczu nie spełniał należycie swoich zadań, bp M. Rylło rozpoczął poszukiwania jakiegoś domu w Przemyślu, który mógłby zakupić dla diecezji. Okazja taka nadarzyła się w 1792 r. Była to kamienica należąca do przemyskiego mieszczanina Grossa. Kamienica posiadała piwnicę i 2 piętra. Do kamienicy prowadziła brama zlokalizowana od strony miasta. W chwili nabycia kamienicy brama nie miała wrót i wymagała remontu. Do piwnicy schodziło się po schodach mających wejście z sieni kamienicy. Parter dzielił korytarz przegrodzony żelazną kratą. Od południowej strony mieścił się pokój z piecem grzewczym oraz kuchnia z piecem kuchennym. Drzwi posiały zamki a okna kraty. Z pokoju wchodziło się do pomieszczenia w którym był sklepik z osobnym wejściem i oknem od strony miasta. Ze sklepiku można też było zejść do piwnicy. Obok był magazyn i stancja tuż przy wejściu do korytarza. Z tego pomieszczenia wchodziło się do małej sali z kominkiem. Salka posiadała połączenie z kuchnią i spiżarką. Na pierwsze piętro wchodziło się po schodach znajdujących się w korytarzu od strony bramy wejściowej. Od strony miasta było 3 pokoje, od strony cesarskiej drogi – strona północna, 4 pokoje. Nadto 6 pokoi przechodnich. Po obu stronach schodów znajdowały się kuchnie. Od strony południowej kamienica miała balkon. Na drugim piętrze były 4 pokoje, kuchnia i stancja po jednej stronie korytarza, 4 pokoje, gabinet i kuchnia po drugiej stronie korytarza. We wszystkich pomieszczeniach

---

[90] WAPP ABGK, Inwantarz klucza walawskiego ad mensam episcopalem należącego razem z jego przynależnościami, budynkami i rezydencją biskupią zrobiony ultimis Novembris 1793, sygn. 9135, b.s. ; Hauptinventarium des griech. kath. Bistums in Przemyśl 1793, sygn. 9089, b,s. ; Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 197.

[91] Tamże.

[92] Tamże, Hauptinventarium, sygn. 9089, b.s.

[93] J. Pełesz, dz. cyt, s. 606.

[94] WAPP ABGK, Hauptinventarium, sygn. 9089, b.s.

podłoga była drewniana. Przed kamienicą od południowej strony stały stajnie mogące pomieścić 16 koni i powozownia na 5 pojazdów[95].

Inne domy będące w posiadaniu biskupa przemyskiego to dom na Zasaniu – drewniany z 1 izbą i komorą, 2 drzwi, 3 okien i piecem, dom na Wilczu, dom na Garbarzach – 1 izba, alkowa, spiżarnia, piec kaflowy i kamienny,3 półki, zydel, wokół domu 24 akry ogrodu i studnia w ogrodzie, nowy dom w Hruszowicach – drewniany z 1 izbą i komorą z piecem kaflowym i kamiennym oraz dom w Szehiniach – drewniany z jedną izbą, komorą i piecem kaflowym[96].

Po pierwszym rozbiorze Polski w granicach zaboru austriackiego znalazła się rezydencja biskupów chełmskich w Białopolu. Po nominacji bpa Ryłły na biskupstwo przemyskie rezydencja ta stała się rezydencją biskupa przemyskiego. Władze austriackie jednakże niezbyt chętnym okiem patrzyły na to, że bp Ryłło przebywał często w tej swojej rezydencji. 7 III 1783 r. wydane zostało przez Gubernium polecenie biskupowi Rylle, aby nie tylko zrzekł się majątku biskupiego leżącego za kordonem, ale też, by ograniczył do minimum swój czas pobytu w Białopolu, pomimo, że rezydencja ta znajdowała się w granicach monarchii austriackiej[97]. W 1783 r. bp Ryłło[98] przebywał jednak nadal w białopolskiej rezydencji, chociaż bywał też w Walawie i Straszewicach[99].

W późniejszch latach najczęściej przebywał w Walawie i Straszewicach, mimo, że rząd austriacki gwarantował mu dożywotnią własność dominium w Białopolu[100].

3. Przynależność metropolitalna i kontakty ze Stolicą Apostolską

Bezpośrednim zwierzchnikiem całego Kościoła Wschodniego na Rusi był metropolita kijowski. W oficjalnych dokumentach od XVI w. używali oni tytułu „arcybiskup metropolita kijowski, halicki i całej Rusi[101]" Oprócz sprawowanej w swoiej diecezji kijowskiej władzy ordynariusza metropolita posiadał pewien zakres władzy zwierzchniej w odniesieniu do swoich sufraganów. Do jego praw należało wyświęcanie biskupów w całej metropolii, zwoływanie i przewodniczenie synodom prowincjalnym oraz przyjmowanie od sądów biskupich apelacji. Był też metropolita rzecznikiem interesów Cerkwi wobec władzy świeckiej[102].

Po przyjęciu unii metropolici formalnie zachowali swoie uprawnienia i byli niekwestionowanymi zwierzchnikami Cerkwi grekokatolickiej, ale władzę swą wykonywali z wyraźnego upoważnienia papieża. Nastąpiło silniejsze niż dotychczs podporządkowanie biskupów władzy metropolity. Metropolici otrzymali prawo wizytowania i przeprowadzania kontroli w diecezjach sufragalnych, łącznie z ograniczoną wprawdzie ingerencją w sprawy majątkowe. Sądy mtropolitalne stały się faktyczną instancją odwoławczą od sądów biskupich, ale istniała możliwość odwołania się do Stolicy Apostolskiej od wyroku metropolity. Metroplolita posiadał władzę zwyczajną nad przełożonymi klasztorów bazyliańskich a nawet nad przełożonymi obu bazyliańskich prowincji litewskiej i ruskiej. Po 1756 r. na mocy konstytucji papieskiej Benedykta XIV z 30 III 1756 r. pozostalo metropolitom jedynie prawo potwierdzania wyboru i błogosławieństwa nowo wybranych przełożonych klasztorów bazyliańskich i przyjmowania ich apelacji od wyroków sądowych protoarchimandryty. Podobne prawo przysługiwało metropolicie w odniesieniu do wyroków sądów biskupich swoich sufraganów. Miał prawo metroploita wyroki sufraganów potwierdzać lub uchylać. Ponadto po unii brzeskiej z 1596 r. metropolita zachowal prawo zatwierdzania i konsekrowania biskupów w metropolii, a także przenoszenia z jednej stolicy biskupiej na drugą. Władza metropolity kijowskiego greckokatolickiego była bardzo duża, przypominająca kompetencjami władzę patriarszą[103].

---

[95] Tamże, Budowy i naprawy budynków należacych do biskupa, sygn. 280, s. 1, 50–52.

[96] Tamże, Inwentarz kamienicy od p. Grossa na pałac M. Ryłło biskupowi przemyskiemu r.g. i successorowi z funduszu religijnego... kupiony 1792, sygn. 9107, s. 2–5.

[97] Tamże, Hauptinventarium, sygn. 9089, b.s.

[98] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 140 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./.

[99] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, passim.

[100] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 46; J. Pełesz, dz. cyt, s. 701; T. Gromnicki, dz. cyt, s. 170; W. Chotkowski, Historya polityczna, t. 2, s. 494.

[101] L. Bieńkowski, dz. cyt, s. 791.

[102] Tamże, s. 702–793.

[103] Epistolae metropolitarum, vol.7, s. 227 /Metropolita L. Szeptycki do cesarza – 5 VIII 1773 r./; L. Bieńkowski dz. cyt,

Pierwszy rozbiór Polski podzielił obszar metropolii kijowskiej. Pomimo tego podziału nie została zerwana więź pomiędzy metropolitą rezydującym w Polsce a sufraganami we Lwowie i w Przemyślu. Było to możliwe dzięki temu, że władze austriackie nie zdecydowały się na utworzenie nowej galicyjskiej metropolii. Oczywiście kwestia ta była podejmowana i rozpatrywana kilkakrotnie. Grekokatolicy galicyjscy byli zdecydowanymi zwolennikami odrodzenia się sięgającej początkami XIV w. metropolii halickiej. Wśród nich znajdował się biskup lwowski, a jednocześnie koadjutor metropolity F. Wołodkowicza L. Szeptycki. On to zaproponował gubernatorowi hr. A. Pergenowi, by rząd austriacki w porozumieniu z Rzeczpospolitą przeniósł w przyszłości siedzibę metropolitów greckokatolickich do Lwowa. Bp L. Szeptycki powoływał się na istnienie w odległej przeszłości dwóch ruskich metropolii w Kijowie i w Haliczu. Przeciwny temu projektowi był książe W. Kaunitz i skłonił ces. Marię Teresę, by dała w tej sprawie wymijającą odpowiedź. Cesarzowa zatem w odpowiedzi przygotowanej dla bpa L. Szeptyckiego, stwierdziła że przyszłą metropolię galicyjską należałoby rozszerzyć o diecezje greckokatolickie na Węgrzech i w Siedmiogrodzie. Węgrzy zdecydowanie przeciwstawiali się właczeniu do metropolii galicyjskiej z siedzibą we Lwowie diecezji Munkaczew, Świdnica i Wielki Waradym. Zaprotestowali też Siedmiogrodzianie przeciwko włączeniu do metropolii galicyjskiej diecezji Fogaras należącej do 1701 r. do kościelnej prowincji ostrzyhomskiej. Wobec tych sprzeciw w Gubernium lwowskie opowiedziało się za metropolią we Lwowie obejmującą tylko diecezje ruskie. Nuncjusz E. Visconti widział w planach reaktywowania metropolii galicyjskiej cele polityczne. Do utworzenia metropolii galicyjskiej na razie nie doszło. Ces. Maria Teresa odłożyła tę sprawę na czas późniejszy, mimo że Gubernium lwowskie popierało ideę odrodzenia metropolii galicyjskiej. W okresie rządów ces. Józefa II przeciwnika metropolii dla Galicji temat ten nie był podejmowany. Dopiero po śmierci ces. Józefa II i objęciu rządów ces. Leopolda II biskupi P. Bielański ze Lwowa i M. Ryłło z Przemyśla 11 V 1790 r. zwrócili się do ces. Leopolda II z prośbą o wskrzeszenie metropolii halickiej. Wikariusze generalni obu biskupów ks. M. Skorodyński i ks. J. Sponring będąc w 1790 r. w Wiedniu osobiście przedłożyli cesarzowi petycję dotyczącą reerekcji metropolii halickiej. Zabiegi te i tym razem okazały się bezskuteczne[104].

W latach 1772–1795 na tronie metropolitów kijowskich zasiadało aż 4 metropolitów. Pierwszy rozbiór Polski zastał na urzędzie metropolity całej Rusi abpa Wołodkowicza /1697–1778/, który kierował metropolią od 1762 r. Był on jednocześnie od 1756 r. biskupem w włodzimierskim. Urząd metropolity sprawował do śmierci, która nastąpiła w 1778 r. Następcą jego został Leon Szeptycki /1717–1779/, od 1749 r. biskup lwowski. Po objęciu władzy metropolity zachował biskupstwo lwowskie. Zmarł niespodziewanie w 1779 r. po krótkiej chorobie. Kolejnym metropolitą mianowanym przez króla polskiego Stanisława Poniatowskiego został Jazon Junosza Smogorzewski /1714–1788/, dotychczsowy arcybiskup połocki od 1762 r. Władzę metropolity kijowskiego sprawował w latach 1780–1788. Następcą Smogorzewskiego został w 1788 r. Teodozy Rostocki /1724–1805/, od 1784 r. biskup chełmski. Urząd metropolity sprawowal do 1796 r., kiedy to nie zezwoliła mu na wykonywanie urzędu ces. Katarzyna II[105].

Metropolici kijowscy z lat 1772–1795 wykonywali swoją władzę na terenie diecezji galicyjskich. Władzę te wykonywali w oparciu o dotychczasowe prawa i przywileje metropolitów siegających niekiedy czasów przedunjnych. Precedensową sprawą była translacja bpa M. Ryłły z diecezji chełmskiej do przemyskiej dokonana przez metropolitę J. Smogorzewskiego w 12 VI 1784 r. W dokumencie translacyjnym metropolita Smogorzewski powołał się na praktykę stosowaną przez jego poprzedników i decyzję papieża Klemensa VIII upoważniającą metropolitów kijowskich do swobodnego obsadzania wakujących w metropolii stolic biskupich. Metropolita Smogorzewski przyjął rezygnację bpa M. Ryłły z biskupstwa chełmskiego i z archimandrii demańskiej i dubneńskiej i ogłosił przejście bpa Ryłły na biskupstwo przemyskie. Do duchowieństwa i wiernych diecezji przemyskiej zwrócił się z wezwaniem o okazanie nowemu ordynariuszowi szacunku i posłuszeństwa. W tym samym dniu czyli 12 VI 1784 r.

---

s. 864–867; T. Śliwa, Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696, w; Historia Kościoła w Polsce, t. 1 cz. 2, Poznań 1974, s. 284.

[104] T. Śliwa, Kościół grekokatolicki 1772–1815, s. 290; A. Korczok, Die griechisch – katholische Kirche in Galizien. Mit einem Vorwort von Prof. Dr Hasse. Die Aufgaben der osteuropaischen Religionswissenschaft, Leipzig 1922, s. 66–68; A. Dobriański, Istorija trech sojednenych eparchij peremyslskoj, samborskoj i sanockoj, od najdawnijsych wremeń do 1794 r., Lwow 1893, s. 65; W. Chotkowski, dz. cyt, t. 2, s. 408.

[105] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej 1794–1795, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, s. 108; I. Nazarko, Kijiwski i hałyćki metropołyty. Biohraficzny narysy 1590–1960, Rym 1962, s. 102–106, 108, 111–115, 117–120.

metropolita Smogorzewski powiadomił Gubernium we Lwowie o dokonaniu kanonicznej translacji bpa M. Ryłły do Przemyśla. Bp Ryłło ze swej strony po otrzymaniu w dniu 12 VII 1784 r. od metropolity dokumentu translacyjnego w dniu 30 VII 1784 r. posłał go do Gubernium lwowskiego w celu uzyskania placetum. Władze austriackie zastrzegły sobie wcześniej, by bp Ryłło nie korzystał z aktu translacji bez rządowego potwierdzenia tego dokumentu. Dokonanej przez metropolitę J. Smogorzewskiego translacji bpa M. Ryłły sprzeciwiła się Kongregacja Rozkrzewiania Wiary. Kongregacja ta w piśmie z dnia 11 XII 1784 r. skierowanym przez nuncjaturę do bpa Ryłły uznała jego translację do Przemyśla za niekanoniczną, a więc za nieważną. Zaistniała sytuacja była skomplikowana. W przeszłości metropolici dokonywali takich translacji i nie zawsze zwracali się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wyrażenie na to zgody. Niektórzy metropolici i przenoszeni biskupi zwracali się do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie translacji i mianowanie koadiutorów. Bp M. Ryłło miał zastrzeżenia co do tego, czy metropolita może „motu proprio" dokonywać translacji biskupa z jednej diecezji do drugiej. W korespondencji z władzami austriackimi wypowiadał się za tym, że konieczna jest zgoda Stolicy Apostolskiej. Strona rządowa niechętna odnoszeniom się do Stolicy Apostolskiej w sprawach kościelnych przekonywała go, że dokonanie translacji leży w kompetencjach metropolity kijowskiego. W rzeczywistości Kongregacja Rozkrzewiania Wiary już w 1728 r. odmówiła takich uprawnień metropolicie kijowskiemu. Wydaną w 1728 r. rezolucję wprowadzono w życie dopiero w 1748 r. To właśnie w oparciu o tę rezolucję Kongregacjia Rozkrzewiania Wiary uznała translację bpa M. Ryłły z Chełma do Przemyśla za nieważną. Jednakże równocześnie z orzeczeniem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary bp Ryłło otrzymał od nuncjusza J. Garampiego papieskie potwierdzenie translacji. Metropolita J. Smogorzewski w korespondencji z bpem S. Lewińskim i z nuncjaturą warszawską oraz z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary bronił swoich praw do swobodnego przenoszenia biskupów z jednej diecezji do drugiej. Okazało się to bezskuteczne. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary chcąc na przyszłość zapobiec podobnym incydentom wydała w dniu 22 VIII 1785 r. a potwierdzony przez papieża 28 VIII 1785 r. zakaz dokonywania przez metropolitów translacji biskupów z jednej diecezji do drugiej bez zgody Stolicy Apostolskiej. Aczkolwiek z oporami metropolita J. Smogorzewski zgodził się z tą decyzją ograniczającą uprawnienia metropolitów kijowskich. Decyzja Kongregacji Rozkrzewiania Wiary dotyczyła też zakazu swobodnego rozgraniczania diecezji przez metropolitów[106].

Nie tylko Stolica Apostolska ograniczyła prawa metropolitów kijowskich. Również i władze austriackie nie zezwalały na w pełni swobodne wykonywanie władzy przez metropolitów na terenie galicyjskich diecezji. Gubernium Lwowskie 11 III 1780 r. wyraziło opinię, że metropolita Smogorzewski posiada w Galicji jedynie jurysdykcję in spiritualibus i tylko taką może wykonywać w odniesieniu do podległych sobie biskupów galicyjskich. Nie uznawał rząd austriacki natomiast jakichkolwiek praw metropolity upoważniających go do ingerencji w sprawy majątkowe[107].

Jednym z głównych wskaźników austriackiej polityki kościelnej było zerwanie łączności kościołów lokalnych znadujących się w granicach monarchii austriackiej ze Stolicą Apostolską Do roku 1774 biskupi galicyjscy utrzymywali kontakty z nuncjaturą warszawską, tak jak w czasach przedrozbiorowych. Biskup przemyski A. Szeptycki otrzymał z Gubernium lwowskiego pismo z 8 II 1774 r., że sprawy cerkiewne załatwiane dotąd przez pośrednictwo nuncjatury warszawskiej musi odtąd kierować do nuncjatury wiedeńskiej[108]. Dotyczyło to też terenów diecezji chełmskiej zajętych przez Austrię, a podlegających jurysdykcji biskupa chełmskiego rezydującego w Polsce[109]. Do nuncjatury nie można było odwoływać się w sprawach sądowych. Zabraniały tego dekrety z 2 XI 1776, 17 VII 1779 i 28 I 1782 r[110].

Przepisy prawa austriackiego uniemożliwiały utrzymywanie w sposób legalny bezpośrednich kontaktów ze Stolicą Apostolską. Pismo gubernialne z dnia 27 II 1778 r. skierowane do bpa A. Szeptyckiego,

---

[106] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 111–112 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./, k. 227 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 2 V 1783 r./; Epistolae Metropolitarum, vol.8, s. 354 /Metropolita J. Smogorzewski do Gubernium – 12 VI 1784 r./, s. 362 /Metropolita J. Smogorzewski do bpa S. Lewińskiego –19 IV 1785 r./, s. 363–377 /Metropolita J. Smogorzewski do nuncjatury warszawskiej – 17 V 1785 r./, s. 389–395 /Kongregacja Rozkrzewiania Wiary do metropolity J. Smogorzewskiego – 22 VIII 1785 r./; T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1764–1795, s. 109; L. Bieńkowski, dz. cyt s. 870.

[107] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl, s. 452 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 11 III 1780 r./.

[108] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 26 /Gubernium do A. Szeptyckiego – 8 II 1774 r. /.

[109] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl, s. 149–150.

[110] Tamże, Protokoły rozporządzeń państwowych i konsystorskich 1781–1817, sygn. 9588, s. 10; B. Kumor, dz. cyt, s. 278.

powołując się na rozporządzenia cesarskie z lat 1759, 1760 i 1766, zakazywało zwracania się do Rzymu w sposób bezpośredni. Wszelkie sprawy kierowane do Stolicy Apostolskiej musiały przechodzić przez ręce sekretarza poselstwa cesarskiego w Rzymie Francesco Brunattiego. Gubernium zakaz ten ponawiało jeszcze kilkakrotnie w 1780 i 1785 r. Wskazywałoby to na fakt, że istniały przypadki bezpośredniego zwracania się do Stolicy Apostolskiej z pominięciem sekretarza Brunattiego[111].

W niektórych sprawach obowiązywał zakaz zwracania się do Stolicy Apostolskiej nawet drogą legalną bez uprzedniego uzyskania zgody rządu. Dotyczyło to między innymi wniesienia apelacji do Rzymu – 12 X 1776 r. i zakaz ubiegania się o zatwierdzenie godności kościelnych – 7 VI 1783 r[112]. Na wszelkie pisma otrzymywane z Rzymu od 20 III 1781 obowiązywało placetum regium. Wcześniej według rozporządzenia z 25 I 1775 r. pisma te musiały przejść przez kancelarie urzędów państwowych i uzyskać ich aprobatę przed opublikowaniem. Placetum regium nałożono nawet na bulle i pisma papieskie otrzymane wcześniej, przed wprowadzeniem placetum regium, a nawet pochodzące jeszcze z czasów przedrozbiorowych Polecenie przedstawienia w Gubernium wszystkich dokumentów papieskich w oryginale w celu uzyskania na nie placetum regium otrzymał bp Ryłło w piśmie gubernialnym z 5 VI 1783 r. Dekrety nadworne z 17 III 1791 i 1794 r. ponawiały wczesniejsze rozporządzenia nakładając na pisma papieskie placetum regium[113].

Od placetum regium na mocy dekretu nadwornego z 23 VII 1782 r. wolna była korespondencja z Penitencjarzem rzymskim. Pozostałe pisma podlegały nadal kontroli państwowej[114]. W tym samym roku placetum regium po wydaniu dekretu nadwornego z 19 VIII 1782 r. obięło także papieskie brevia indulgentiarum[115]. Również sprawy małżeńskie wymagające decyzji Stolicy Apostolskiej musiały iść via sekretarz Brunatti[116]. Na cenzurowanym znalazły się bulle In Coena Domini, w wyniku zakazu z 14 IV 1781 r. Zabroniono powoływania się na te bulle i korzystania z ich uprawnień[117].

Biskup Ryłło nie był posłusznym wykonawcą cesarskich praw utrudniacących lub uniemożliwiających swobodny kontakt ze Stolicą Apostolską. Rozporządzenia i bulle papieskie publikował w diecezji bez ogladania się na to czy uzyskały placetum regium czy też nie. Nie zabiegał też o zgodę cenzury państwowej na pisma, które on sam kierował do swoich diecezjan. Otrzymał za to upomnienie z Gubernium noszące datę 26 III 1784[118]. Istnieje też duże prawdopodobieństwo, że kontaktował się też ze Stolicą Apostolską nieoficjalnymi kanałami, z pominięciem urzędu gubernialnego i sekretarza Brunattiego.

Zerwaniu wszelkich kontaktów z Watykanem służyły też zakazy wysyłania młodzieży na studia zagraniczne oraz składanie przez biskupów nominatów przysięgi na wierność papieżowi, przed otrzymaniem sakry biskupiej. Skrępowana została też swoboda działania nuncjatury wiedeńskiej[119].

4. Podstawy materialne

Dobra stołowe biskupów przemyskich obrządku wschodniego w XVI w. obejmowały w całości wioski: Hruszewice, Kalników, Makuniewo, Natkowice, Ninowice, Stebnice, Tarnawce i Walawa oraz części wiosek: Bonowice, Buszkowice, Dewiatycze, Grochowce, Jaksmanice, Kłokowice, Kornanice, Korostowice, Mikulińce, Szczegdozyce, Wielunice i Wilcze. Do Katedry samborskiej należały: Babina, Busowiska, Straszewice i klasztory w Ławrowie, Smolnicy i Spasie[120]. Do drugiej połowy XVIII w.

---

[111] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 54–55 /Gubernium do A. Szeptyckiego – 27 II 1778 r./, sygn. 198, s. 80 sygn. 202, k. 519, 673, sygn. 204, s. 449.

[112] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 157; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 278.

[113] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 54–55 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 6 VI 1783 r./; sygn. 202, k. 258 Zarządzenia, sygn. 9518, b.s. ; F. Kieder, dz. cyt, s. 80 G. Rechberger, Enchiridion juris ecclesiastici Austriaci, Lincii 1809, t. 1–2, s. 225–226; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 278.

[114] WAPP ABGK, Protokół, sygn. 9588, s. 21, Kurrendy, sygn. 206, s. 44, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s. ;G. Rechberger, dz. cyt, s. 226.

[115] WAPP ABGK, Zarządzenia, sygn. 9815, b.s.

[116] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 65–65', 92–92', 133; sygn. 204, s. 449.

[117] Tamże, sygn. 199, s. 127, sygn. 200, s. 49, 98; Protokół, sygn. 9588, s. 2, 11–12; B. Kumor, Ustrój i organzacja, s. 279.

[118] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 103–103' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 26 III 1784 r./.

[119] Tamże, sygn. 200, s. 49; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 278–279.

[120] WAPP ABGK, Summarium documentorum existentium ab antiquo capituli circa cathedram r.g. probantium, sygn. 234, b.s.

dobra biskupów przemyskich zmniejszały się bardzo. W 1761 r. biskupi przemyscy posiadali zaledwie 3 wsie: Walawa, Wielunice i Wilcze i częściowo Hruszewice, Szehinie i Witoszyńce. Przy katedrze samborskiej pozostały Busowiska i Straszewice. Należały też do dóbr biskupich ogrody pod Przemyślem. Dawały one dochód w wysokości 10000 guldenów[121]. Stan ten nie uległ zasadniczym zmianom do 1772 r[122]. Po 1772 r. dobra biskupów przemyskich zwiekszyły się o dochody z dóbr biskupow chełmskich w Białopolu i Busnie[123]. Ponieważ dochodziło do sporów granicznych z właścicielami majątków przylegających do dóbr biskupich dziedzicem Mniszkiem w Drozdowie i karmelitami z Husakowa, bp A. Szeptycki doprowadził w latach 1777–1778 do wytyczenia dokładnej granicy miedzy Walawą, a sąsiednimi wioskami: Dusowicami, Nakłem, Stubnem oraz pomiedzy Wielunicami i Paćkowicami[124]. Kolejnego rozgraniczenia notarialnego dokonał bp M. Ryłło 9 V 1780 r. pomiedzy Walawą, a Małkowicami[125]. W tym samym dniu mianował bp Ryłło plenipotentów dóbr walawskich. Zostali nimi ks. J. Kaffilewicz i ks. J. Bernakiewicz[126]. Zarząd nad wszystkimi dobrami biskupimi powierzył bp Ryłło 18 X 1780 r. ks. B. Hanczakowskiemu. Władzę nad poddanymi w dobrach biskupich zlecił Franciszkowi Zbyszewskiemu[127].

Dekret nadworny z 28 X 1783 r. polecał całość dochodów z dóbr biskupich wpłacić do kasy Funduszu Religijnego[128]. Wydany 20 IV 1790 r. dekret nadworny nakazywał biskupowi pokrywać wydatki konsystorskie z dochodów, jakie dawały dobra stołowe. W zamian w tym samym roku przyznano biskupowi ekwiwalent w wysokości 4800 fl. rocznie oraz na rzecz konsystorza 4550 fl. O tej decyzji biskup został powiadomiony pismem z Gubernium z 17 XII 1790 r[129]. J. Pełesz wspomina jeszcze o kongrui w wysokości 6000 guldenów przyznanej obu grekokatolickim diecezjom galicyjskim[130].

Dobra straszewickie zostały wydzierżawione wspomnianemu F. Zbyszewskiemu. Dzierżawiłon też część wsi Busowiska /Wilkowyja/. Z umowy przedłużającej dzierżawę spisanej przez administratora diecezji in temporalibus ks. J. Sponringa w dniu 2 III 1795 r. z F. Zbyszewskim, na co J. Sponring uzyskał zgodę z Gubernium 20 II 1795 r. Wiadomo, że roczny dochód z dzierżawionych majątków był oszacowany na kwotę 5883 fl. 12 kr[131].

Klucz walawski obejmował wioski: Hruszewice, Walawę, Wielunice i Wilcze oraz ogrody w Wituszyńcach, na przedmieściach Przemyśla Nawale, Pod Murem, Podzamcze, i Psarce. Folwark w Walawie został już opisany wraz z walawską rezydencją biskupią. Znani są dwaj ekonomii zarządzający majątkiem w Walawie. Pierwszy z nich występuje w 1773 r. – Jan Sandurski. Drugi Józef Monicki wymieniany jest w jednym z testamentów bpa M. Ryłły z 19 IX 1793 r[132]. Wyposażenie folwarku walawskiego – narzędzia rolnicze oszacowane zostało w 1793 r. na kwotę 100 fl[133]. Inwentarz żywy znajdujący się w tym samym roku w folwarku w Walawie stanowiły 3 konie do jazdy, 4 konie robocze i 1 źrebię o łącznej wartości 101 fl., 15 krów, 2 woły, 6 owiec i 4 kozy.[134] Folwark nastawiony był przede wszystkim na uprawę 4 podstawowych zbóż, gryki i w mniejszych ilościach grochu, prosa, konopi i lnu. Zasiewy roczne szacowane były na 282 korce i 24 garnce[135]. Wielkość zasiewów wiosennych i zimowych ilustruje tabela.

J. Pełesz, dz. cyt, s. 606.

[121] J. Pełesz, dz. cyt, s. 606.

[122] Tamże, s. 721.

[123] Tamże.

[124] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 26; Protokoły sesji konsystorskich, sygn. 1888, s. 82; J. Pełesz, dz. cyt, s. 721.

[125] A. Dobriański, dz. cyt. III, s. 44.

[126] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 177.

[127] Tamże, s. 178.

[128] Tamże, s. 180–181; J. Pełesz, dz. cyt, s. 696.

[129] F.Kieder, dz. cyt, s. 362.

[130] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1288, b.s.; sygn. 1289, s. 179.

[131] J. Pełesz, dz. cyt, s. 721.

[132] WAPP. ABGK, Dzierżawa gruntów, karczmy, młyna itd. w Straszewicach – kontrakty i korespondencja 1795, sygn. 9229, b.s.

[133] Tamże, ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 2–3; Testamenty biskupów 1787–1798, sygn. 283, s. 7.

[134] Tamże, Hauptinvantarium, sygn. 9089, b.s.

[135] Tamże, Inwentarz, sygn. 9135, b.s.; podaje 12 sztuk krów.

Tabela 4: Wielkość zasiewów w folwarku w Walawie wg danych z 31 XI 1793 r.

Zasiew zimowy			Zasiew wiosenny		
Nazwa zboża	Ilość		Nazwa zboża	Ilość	
	Korce	Garnce		Korce	Garnce
Żyto	60	8	Owies		70
Pszenica	45	—	Gryka	—	55
Jęczmień				—	50
			Groch	—	2
			Proso	16	
Razem:	105	8	Razem:	16	177

Zbiory grochu, lnu i konopi przedstawiały się następująco: groch – 10 korcy 28 garnców, proso – 3 korce 12 garnców len – 24 garnce, konopie – 24 garnce. Ponieważ w chwili sporządzania statystyki jeszcze nie wszystko zboże było wymłócone, wielkość zbiorów podano w dwóch miarach – kopach i korcach. Gryka nie była jeszcze wymłócona, dlatego jej zbiór podano w kopach – 222 kopy i 30 snopów.

Tabela 5: Wielkość zbiorów podstawowych zbóż w Walawie w 1793 r.

Nazwa zboża	Wielkość zbiorów			
	kopy	snopy	korce	garnce
Żyto	132	—	44	28
Pszenica	126	15	1	16
Jęczmień	150	30	29	10
Owies	90	—	109	6

Uprawa pól folwarcznych nie była nastawiona na jednorodną produkcję, ale ówczesnym zwyczajem była to produkcja wielokierunkowa. Oprócz pól uprawnych były też łąki z których zbierano 9 sążni i 3 wozy siana. Uzupełnieniem produkcji folwarcznej była danina w naturze pobierana od poddanych oraz płacony przez nich czynsz. Poddani dostarczali rocznie 178 korcy owsa, 30 gęsi, 120 kapłonów, 142 kury,i 1239 jaj. Dary składane w naturze przedstawiały łączną wartość 647 fl. 18 kr[136].

Folwark w Wielunicach jak wynika z opisu z 1793 r. był dobrze zagospodarowany[137]. Zabudowania folwarczne wzniesione zostały w latach 1786–1791. Młyn należący do tego folwarku zbudowany w 1788 r. zniszczyła woda w 1791 r., ale już w 1791 był na nowo odbudowany. Karczma zbudowana została w 1793 r. i rozpoczęto w niej wyszynk 7 VII 1793 r[138]. Narzędzia rolnicze i przedmioty gospodarstwa domowego przedstawiały wartość około 60 fl. Były wśród nich 2 nowe pługi, 5 bron, 2 wozy zaprzęgane

[136] Tamże, Inwentarz, sygn. 9135, b.s.

[137] Tamże, Hauptinvantarium, sygn. 9089, b.s. ; podaje 482 korce, 16 garncy.

[138] Tamże.

w woły, 10 kół do wozów, 8 nowych drabin, 4 jarzma nowe i 4 stare, magiel, kadź na kapustę, kilka beczek i maślanica[139].
Inwentarz żywy był o wiele liczniejszy niż w Walawie[140].

Tabela 6: Inwentarz żywy w folwarku w Wielunicach w 1793 r.

Zwieręta	Sztuki	Zwierzęta	Sztuki
Krowy	12	Lochy	2
Cielęta	14	Knur	1
Woły	8	Prosięta	5
Byczki	4	Kury	8
Klacze	2	Kapłony	8
Źrebięta	2	Gęsi	6
Owce	12	Indyki	5
Barany	2		

Na polach wielunickich stosowane były te same uprawy co i w Walawie, tylko w mniejszych ilościach. Wielkość zbiorów wyniosła 141 korcy i 56 garncy zboża oraz 24 sążnie siana. Większa ilość zbieranego siana łączyła się z większą hodowlą zwierząt w folwarku w Wielunicach[141].
Poddani z Wielunic dostarczali rocznie do folwarku 7 kur i 217 jaj[142].
We wszystkich dobrach biskupich klucza walawskiego poddani chłopi byli zobowiązani do różnorodnych świadczeń na rzecz biskupstwa – pańszczyzna, czynsz i dary składane w naturze.

Tabela 7: Poddani w dobrach klucza walawskiego w okresie 1 IV 1793 r. – 31 III 1794 r.[143]

Lp	Nazwa majątku	Liczba poddanych	Liczba dni pańszczyźnianych przepracowanych w ciągu roku
1	Walawa	111	8015
2	Hruszewice	46	297
3	Wilcze	41	213
4	Szehinie	33	236
5	Wielunice	33	4420
6	Nawale	18	
7	Podgórze	17	

[139] Tamże, Opisanie budowli folwarku wielunickiego in anno 1793 sygn. 9175, b.s.
[140] Tamże.
[141] Tamże, Inwentarz, sygn. 9135, b.s. ; Hauptinvantarium, sygn. 9089, b.s.
[142] Tamże, Inwentarz, sygn. 9135, b.s.
[143] Tamże, Hauptinvantarium, sygn. 9089, b.s.

8	Pod Murem	9	
9	Psarce	9	
10	Podzamcze	5	
11	Wituszyńce	3	

Nie wszyscy poddani odrabiali pańszczyznę. Kilku pełniło różne funkcje w folwarku walawskim jako oficjaliści. Inni dzierżawili część posiadłości biskupich i wypłacali czynsz i dzierżawę[144]. W kluczu walawskim było w 1793 r. 7 karczm. W Walawie – wjezdna stara i wymagająca remontu, w Wielunicach – nowa, wjezdna, w Szechiniach – wjezdna, w Wilczu – wjezdna, wymagająca przebudowy, na Zasaniu – wjezdna, w Swierkowie – niewjezdna stara i w Hruszowicach – niewjezdna[145]. Administrator J. Kaffilewicz podpisał 7 VII 1779 r. umowę z Żydem Jakubowiczem o arendę karczmy w Wielunicach. Z lat 1783–1884 r. znani są niektórzy arendarze dzierżawiący karczmy w dobrach biskupich. Szaja Chaymowicz, Jakuff Szfomowicz i Jakuff Inkuf byli arendarzami w Walawie, Joensio Layserowicz w Straszewicach, Moszko Herszkowicz w Szehiniach, Szmul Laibowicz w Przemyślu na Władyczu i Szeja Wulffowicz w Swierkowie. W 1780 r. arendarzem na Władyczu był Lejba Beniowicz[146]. Karczma walawska w 1785 r. dawała 1100 fl. a w 1793 r. 1000 fl[147].

Były też na terenie klucza walawskiego 2 młyny. W 1793 r. funkcjonował tylko dobrze zadbany młyn w Wielunicach. Młyn w Szehiniach był w ruinie, bez koła z wyłamanymi drzwiami i zarośniętym stawem. Nie przynosił zatem żadnego zysku[148].

Własnością biskupstwa, przedstawiającą pokaźną wartość były precjoza złote i srebrne, cenne szaty liturgiczne i księgi liturgiczne służące do ceremonii cerkiewnych z udziałem biskupa. Ks. J. Sponring na polecenie Gubernium z 26 XII 1793 r. sporządził 14 III 1794 r. dokładny inwentarz. Zawartość skarbca biskupiego oszacowano na około 5515 fl. 30 kr[149].

5. Kościół łaciński na terenie diecezji

Oprócz greckokatolickiej diecezji przemyskiej na tym samym terenie leżała diecezja przemyska obrządku łacińskiego. Na wielu odcinkach granice obu diecezji pokrywały się. Wschodnie krańce greckokatolickiej diecezji przemyskiej leżały na terenach łacińskiej archidiecezji lwowskiej a greckokatolickie dekanaty: biecki, dukielski i muszyński rozpościerały się na obszarach należących do łacińskiej diecezji krakowskiej.

W okresie staropolskim łacińska diecezja przemyska obejmowała Ziemię Przemyską i Sanocką w województwie ruskim oraz powiat lubaczewski w województwie bełskim. Jej odszar wynosił 18100 km[150] połowy XVIII w. diecezja podzielona była na 3 archidiakonaty – Brzozów, Jarosław, Przemyśl. Podział ten był dziełem ówczesnego biskupa przemyskiego W. H. Sierakowskiego. W przededniu rozbiorów diecezja posiadała 12 dekanatów i 168 parafii. Należała do najlepiej zorganizowanych diecezji w metropolii lwowskiej chociaż pod względem wielkości była w tej prowincji najmniejszą[151].

W wyniku traktatu rozbiorowego diecezja przemyska znalazła się w granicach zaboru austriackiego. Jej obszar powiększył się blisko dwukrotnie, gdyż włączono do niej parafie z diecezji chełmskiej w okręgu

---

[144] Tamże, Inwentarz, sygn. 9134, b.s.

[145] Tamże, sygn. 9135, b.s. ; Inventarium pagi /Dorf/ Wielunice sygn. 9177, b.s. ; Istnieją pewne rozbieżnosci w danych dotyczacych liczby dni pańszczyźnianych. Dotyczy to majątku w Wielunicach – 4420 i 4394 dniówek oraz Walawy – 8015 i 779 dniówek. Obydwie wersje pochodzą z tego samego roku i zostały sporządzone na polecenie Gunernium z 26 XI 1793 r.

[146] Tamże.

[147] Tamże, Inwentarz, sygn. 9135, b.s.; Opisanie budowli, sygn. 9175, b.s.

[148] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 189, 247; Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 25.

[149] Tamże, Inwentarz, sygn. 9134, b.s.

[150] Tamże, Opisanie budowli, sygn. 9175, b.s.; Inwentarz, sygn. 9134, b.s.

[151] Tamże, Hauptinventarium, sygn. 9089, b.s.

zamojskim wcielonym do Galicji. Biskup J. Kierski, aczkolwiek nie posiadał zgody Stolicy Apostolskiej, rozciągnął swoją jurysdykcję nad inkorporowanymi parafiami. Nie posiadał też delegacji od biskupa chełmskiego[152].

Lata porozbiorowe przyniosły cały szereg zmian w organizacji kościelnej na terenie diecezji. Zlikwidowane zostały archidiakonaty, przeprowadzono regulację sieci dekanalnej związaną też z regulacją granic diecezji stosowanych do granic cyrkułów. Podjęte też zostało ogromne dzieło regulacji parafii, które w ostateczności tylko częściowo zostało zrealizowane[153]. Biskup A. Betański wprowadził w 1783 r. podział diecezji na 3 konsystorze generalne w Brzozowie, Przemyślu i Zamościu. Ich żywot był krótki. Pod naciskiem józefińskiej administracji państwowej zostały zniesione w latach 1785, 1787[154]. Nie ominęły też diecezji przemyskiej inne przepisy państwowe regulujące życie religijne i kościelne w krajach monarchii austriackiej.

W latach 1772–1795 diecezją przemyską obrządku łacińskiego kierowało kolejno trzech ordynariuszy. Byli to Józef Tadeusz Kiekrza Kierski w latach 1768–1783, Antoni Wacław Betański biskup przemyski w latach 1783–1786 i Antoni Gołaszewski biskup przemyski w latach 1786–1824[155].
W archidiecezji Lwowskiej na lata 1772–1795 przypadały rządy dwóch arcybiskupów metropolitów Wacława Hieronima Sierakowskiego /1760–1780/ i Ferdynanda Onufrego Kickiego /1780–1797/.

Na zachodnich krańcach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w organizacji Kościoła łacińskiego dokonywały się od 1783 r. zasadnicze zmiany związane z dekretem nadwornym z 20 IX 1783 r. powołującym bez uzgodnienia ze Stolicą Apostolską do istnienia nową diecezję tarnowską wydzieloną na terenach galicyjskiej częsci diecezji krakowskiej. Formalnej erekcji tej diecezji w wyniku faktów dokonanych dokonał pap. Pius VI bullą z 13 III 1786 r. In suprema beati Petri cathedra[156].

Istnienie podwójnej organizacji kościelnej – łacińskiej i grekokatolickiej łączyło się ze współistnieniem na tych samych terenach wiernych obu obrządków. Był to na szczęście czas, kiedy nie istniały jeszcze ostre konflikty narodowościowe i obrządkowe. Oczywiście nie była to sytuacja idylliczna. Cerkiew miała wyniesiony z okresu staropolskiego kompleks niższości w stosunku do łacińskiego Kościoła panów polskich. Kompleks ten wynikał z wielu przesłanek. Cerkiew miała świadomość, że w wielu dziedzinach nie dorównuje Kościołowi łacińskiemu – sprawy organizacyjne, wykształcenie duchowieństwa i jego dyscyplina oraz pozycja materialna i polityczna. Oficjalne stosunki pomiędzy Cerkwią grekokatolicką a Kościołem łacińskim układały się przyjaźnie. Duchowieństwo obu obrządków uczestniczyło w ważniejszych wydarzeniach z życia Cerkwi i Kościoła. Przykładem tego może być chciażby udział łacińskiej kapituły katedralnej przemyskiej w uroczystości mianowania przez bpa M. Ryłłę urzedników konsystorskich konsystorza przemyskiego i samborskiego[157]. Po śmierci biskupa łacińskiego A. Betańskiego w 1786 r. bp M. Ryłło w kursorii z 3 II 1786 r. polecił wszystkim kapłanom grekokatolickim odprawić za zmarłego biskupa łacińskiego Mszę św. i przez 3 niedziele po Mszy św. wraz z wiernymi odmawiać modlitwy za zmarłego[158]. Zachwianiem równowagi w stosunkach cerkiewno–kościelnych była postawa arcybiskupa Sierakowskiego w odniesieniu do zabiegów grekokatolików zmierzających do erygowania kapituły przy cerkwi katedralnej w Przemyślu i we Lwowie. Abp Sierakowski i część duchowieństwa łacińskiego była przeciwna tworzeniu grekokatolickich kapituł. Abp. Sierakowski wystosował nawet protest w imieniu własnym i swoich sufraganów metropolii lwowskiej i kapituł łacińskich, do władz państwowych przeciwko tworzeniu greckokatolickich kapituł. Sprzeciw swój abp. W. H. Sierakowski oparł na przesłankach historycznych. Udowodnił, że w Cerkwi wschodniej nigdy nie było kapituł ani kanoników na wzór obrządku łacińskiego. Innym argumentem użytym przez arcybiskupa było stwierdzenie, że Cerkiew greckokatolicka nie powinna zabiegać o tytuły i godności dla niewielkiej

---

[152] B. Kumor, Organizacja diecezji przemyskiej 1772–1850, „Nasza Przeszłość", 43 /1975/, s. 137; W. Müller, Organizacja diecezji przemyskiej 1375–1772, „Nasza Przeszłość" 46 /1976/, s. 44–46; W. Sarna, Biskupi przemyscy obrz. łac., cz. 2, Przemyśl 1910, s. 45; J. Ataman, W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej, Warszawa 1936, s. 85–86; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 476.

[153] B. Kumor, Organizacja diecezji, s. 137; Tenże, Ustrój i organizacja, s. 161; W. Sarna, dz. cyt, s. 482.

[154] B. Kumor, Organizacja diecezji, s. 142, 149–153, 160–168 Tenże, Ustrój i organizacja, s. 587–588, 590.

[155] B. Kumor, Organizacja diecezji, s. 144–146; W. Sarna, dz. cyt, s. 498, 513; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 217–218.

[156] W. Sarna, dz. cyt, s. 478–521.

[157] B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 159.

[158] WAPP ABGK, Protocollum actorum consistorii generalis Premisliensis 1779–1787, sygn. 24 supl, s. 1–2.

części duchowieństwa w celu podniesienia swego prestiżu, skoro „w kilku tysiącach parafii najuboższych, ma plebanów tak ciemnych i nieoświeconych że nie są zdolni do nauczania ludu, jeśli nie ma seminaryum duchownego, ani nigdy żadnych misji nie urządza". Wstawiał się natomiast abp W. H. Sierakowski u ces. Marii Teresy za bazylianami odsuwanymi od współudziału w zarządzaniu greckokatolickimi diecezjami. Hierarchia greckokatolicka w Galicji odczytała taką postawę abpa Sierakowskiego jako przejaw nie tolerancji wobec Cerkwi greckokatolickiej[159]. Postawa, jaką zajął abp Sierakowski wobec Cerkwi, postawiła go w oczach grekokatolików w szeregu ludzi reprezentujących wrogów narodu ruskiego i obrządku greckokatolickiego. Metropolita greckokatolicki L. Szeptycki w wystąpieniu do rządu z dnia 14 IV 1777 r. przedstawił abpa W. Sierakowskiego jako kontynuatora starej linii polskiej polityki wrogości wobec Cerkwi[160].

Przejawów zgodnego koegzystowania przedstawicieli obu obrządków było wiele nie tylko wśród duchowieństwa, ale i wśród wiernych. Dowodem tego były liczne małżeństwa mieszane. Księża obu obrządków pomagali sobie nawzajem w pracy duszpasterskiej i korzystali ze świątyń drugiego obrządku dla odprawiania nabożeństw. Proboszcz parafii greckokatolickiej w Potyliczu ks. Bazyli Dulinowski pomagał w duszpasterstwie miejscowemu proboszczowi łacińskiemu ks. Janowi Folgiertowi. Podczas jego nieobecności zastepował go w duszpasterstwie. Proboszcz łaciński z Hoczwi ks. Florian Bobowski zwrócił się w marcu 1788 r. do konsystorza greckokatolickiego w Przemyślu z prośbą o pozwolenie na spowiadanie wiernych tego obrządku, którzy z taką prośbą często zwracają się do niego. Wikariusz generalny ks. J. Sponring podpisał zezwolenie. Z podobną prośbą zwrócił się do konsystorza greckokatolickiego 27 II 1788 r. proboszcz i dziekan żółkiewski ks. Ignacy Jachnowski prosząc o jurysdykcję do spowiadania grekokatolików z prawem rozgrzeszania rezerwatów biskupich, dla siebie i wszystkich księży ze swoiego dekanatu. Zgodę uzyskał 16 III 1788 r[161]. Proboszcz greckokatolicki z Potylicza zwrócił się 7 X 1781 r. z pisemną prośbą do konsystorza greckokatolickiego o zezwolenie na odprawianie w cerkwi nabożeństw przez proboszcza łacińskiego, jako że kościół parafialny był zniszczony i wymagał prac remontowych[162].

Sprawą rzucającą cień na stosunki pomiędzy Cerkwią i Kościołem były nierzadkie przypadki kradzieży dusz. Winni tych incydentów znajdowali się po obu stronach. Nie było to problem nowy. Stolica Apostolska wydała w tej sprawie szereg dokumentów normujących okoliczności zmiany obrządku. Kongregacja Propagandy Wiary wydała 7 VII 1624 r. dekret zakazujący duchownym i zakonnikom zmieniania obrządku. Konstytucje pap. Benedykta XIV zakazywały wszystkim zmiany obrządku. Były to dokumenty z 24 VII 1743 r. – do patriarchy antiocheńskiego Cyryla III z 2 V 1744 r. – do metropolity kijowskiego Atanazego Szeptyckiego. Dokumenty te we fragmentach wydane zostały drukiem w 1755 r[163]. W tym zmaganiu strona greckokatolicka czuła się bardziej zagrożona i chyba słusznie, chociaż nie koniecznie należałoby widzieć w tym przejaw zaborczości Kościoła łacińskiego. Dla wielu grekokatolików obrządek łaciński z wielu powodów był bardziej atrakcyjny.

Przedstawiciele Cerkwi grekokatolickiej zwrucili się do ces. Marii Teresy ze skargą, że strona łacińska nie przestrzega dekretów Stolicy Apostolskiej zakazujących zmiany obrządku dekret nadworny z 15 II 1775 r. nakazywał przestrzeganie w tym względzie dotychczasowych rozporządzeń rzymskich[164]. W. Sierakowski i wtej sprawie naraził się grekokatolikom, jako że skierował do cesarzowej obszerne memorandum w kwestii wolnego przechodzenia z obrządku grekokatolickiego na łaciński. W memorandum abp Sierakowski zabiegał u cesarzowej, aby wyjednała u Stolicy Apostolskiej dyspensę od zakazu wydanego przez Benedykta XIV w dniu 28 III 1752 r. przechodzenia grekokatolikow na obrządek łaciński. Stolica Apostolska udzieliła takiej dyspensy na wniosek Wiednia, ale władze austriackie

---

[159] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 316.

[160] Tamże, Sprawy międzyobrządkowe 1728–1786, sygn. 131, s. 161–170; W. Chotkowski, Historya polityczna Kościoła, t. 1, s. 371–372, Szerzej na ten temat jest mowa w rozdz.2–gim, & 5.

[161] M. Harasiewicz, Annales Ecclesiae Ruthenae gratim et communionem cum s. Sede Romana habentis ritumque Graeco – Slavicum observantis cum singulars respectu ad dioeceses Ruthenas Leopoliensem, Premisliensem et Chelmensem, Leopoli 1862, s. 553.

[162] WAPP ABGK, Exercitium iurium episcopalium in gratiosis in quantum hac ad nullam superiorem rubricam spectant, sygn. 1821, b.s.

[163] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 353–354 /Proboszcz z Potylicza do konsystorza – 7 X 1781 r./.

[164] Tamże, Sprawy międzyobrządkowe, sygn. 131, s. 2.

nie zdecydowały się na jej opublikowanie. Odpowiedź dana przez rząd austriacki 7 VII 1775 r. arcybiskupowi Sierakowskiemu była wymijająca[165].

Proboszcz grekokatolicki z parafii Doliniany przedstawił sądowi biskupiemu swojego obrządku w Przemyślu 12 IX 1774 r. imienna listę 5 swoich parafian, którzy przeszli na obrządek łaciński i w sposób manifestacyjny to okazywali. Ostentacyjnie wykonywali ciężkie prace w dni, w które wypadały w święta cerkiewne, zachowywali posty obowiązujące w kościele łacińskim, na nabożeństwa uczęszczali do kościoła i tam też chrzcili swoje dzieci[166]. Bazylianie zamojscy złożyli 11 III 1775 r. skargę na księży łacinńkich, że przeciągneli na obrządek łaciński 40 osób[167]. Proboszcz grekokatolicki z Zagórza ks. B. Zawałkiewicz składał skargę na miejscowego ks. Jana Rusinkiewicza, że chrzcił dzieci z rodzin grekokatolickich[168]. Przypadki takiego zachowania się księży łacińskich były przez biskupów łacińskich napietnowane i karane. Łaciński biskup przemyski A. Betański wydał 8 II 1785 r. dekret przeciwko ks. Sebastianowi Zachaykiewiczowi, wikariuszowi z Dydni, skazując go na miesiąc rekolekcji do klasztoru w Starej Wsi za to, że przyjął do obrządku łacińskiego grekokatoliczkę Annę Drobot z Krzemiennej i udzielił jej ślubu ze Stanisławem Milczanowskim z Temeszowa[169].

Nie brakowało też sytuacji odwrotnych, kiedy to strona łacińska skarżyła się na księży grekokatolickich. Udzielanie chrztu dzieciom z rodzin łacińskich praktykował min. w okolicach Zamościa grekokatolicki proboszcz ze Żdanowa[170]. Dekret konsystorza grekokatolickiego wydany 19 XI 1786 r. skierowany był przeciwko grekokatolickim proboszczom z Borszczowic, Kłokowic, Kniażyc, Rużobowic i Troszczowic udzielającym chrztu dzieciom z rodzin łacińskich[171]. Częstym powodem zmiany obrządku były małżeństwa mieszane. W Krowicy w dekanacie lubaczowskim w 1794 r. odnotowano przypadki przejścia na obrządek łaciński z namowy męża lub teściowej[172]. Ks. Chryzostom Bernakiewicz oskarżył w 1787 r. przed sądem cerkiewnym drugą żonę swego szwagra Antoninę z Raczyńskich Smólską, że stała się przyczyną przejścia na obrządek łaciński swego męża i jego dzieci z pierwszego małżeństwa[173]. Zdarzały się też przypadki zmiany obrządku przez kleryków grekokatolickich. Tak na przykład przy poparciu kanonika łacińskiej kapituły katedralnej w Przemyślu ks. Józefa Niedzielskiego kleryk Michał Tomkiewicz uzyskał dyspenzę od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary na przejście do obrządku łacińskiego. Uzyskał też placet cesarski 12 VII 1783 r. na skorzystanie z dyspenzy[174].

W sprawie częstych przypadków zmiany obrządku ces. Maria Teresa dekretem z 3 VII 1776 r.nakazała Gubernium lwowskiemu, aby czuwało nad tym, by z tej racji w niczym nie następowało pomniejszanie godności i przywilejow obrządku grekokatolickiego nadanych przez Stolicę Apostolską tak duchowieństwu jak i biskupom. Wszelkie poczynania sprzeciwiające się temu w sposób pośredni należało uznać za bezprawne. Gubernuim miało czuwać, by między obrządkami budowany był pokój i jedność[175]. W podobnym tonie utrzymywana była instrukcja ces. Józefa II z 13 X 1782 r. skierowana do urzędów cyrkularnych. Cesarz pisał: „Religia katolicka w Galicji składa się z trzech obrządków – łacińskiego, greckiego i ormiańsko – unickiego. Należy zabiegać by te trzy córki jadnej matki w siostrzanej miłości żyły"[176].

Grekokatolicy zabiegali u nowych władców o zrównanie obrządku w prawach z obrzadkiem łacińskim. W sprawie tej ces. Maria Teresa poleciła 28 VII 1774 r. biskupom łacińskim nakazać swoim księżom, by żyli w miłości, zgodzie i przyjaźni z kapłanami greckokatolickimi. Zakazała księży greckokatolickich nazywać popami, ale proboszczami tak w mowie prywatnej, jak i w kontaktach urzędowych. Synów księży greckokatolickich w zależności od ich zdolności, nakazała dopuszczać do wszystkich urzędów na równi

---

[165] J. Pełesz, dz. cyt, s. 649.

[166] WAPP ABGK, Sprawy międzyobrządkowe, sygn. 131, s. 150–160; W. Chodkowski, dz. cyt, t. 1, s. 170.

[167] Tamże, s. 147.

[168] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 97 /Bazylianie zamojscy do Gubernium – 11 III 1781 r./.

[169] Tamże, Observatio obligationum parochialium, sygn. 1500, s. 157–161.

[170] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54 supl, s. 255–257.

[171] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 387.

[172] Tamże, Elstrakty, sygn. 54 supl, s. 278–280.

[173] Tamże, Introductio et observatio regulaminis ad pietatem spectantis, sygn. 1478, s. 79–95.

[174] Tamże, Ex actis actorum iudicii administratorialis generalis sede vacante episcopatus Premisliensis extractum 1779–1870, sygn. 11, s. 1034–1035.

[175] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 3–4, 460 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 12 VIII 1789 r./.

[176] M. Harasiewicz, dz. cyt, s. 549.

z wiernymi obrządku łacińskiego. Odpowiedzialnymi za jakość stosunków między obrządkami uczyniła biskupów obu obrządków[177]. Józef II podtrzymał w tej kwestii stanowisko matki. Dopiero po jego śmierci zwróciła się delegacja grekokatolików do ces. Leopolda II z prośbą o zrównanie w prawach wszystkich trzech obrządków. Zadość tym zabiegom uczynił dekret nadworny z 8 VII 1790 r. zrównujący w prawach i przywilejach grekokatolików i Ormian z wiernymi Kościoła rzymskokatolickiego. W dekrecie zawarte zostały stwierdzenia, że żaden katolik drugiego katolika innego obrządku nie może mieć w pogardzie, przeszkadzać mu, być dla niego uciążliwym, albo przypisywać sobie większych praw. Nikt nie może grekokatolikom tak duchownym jak i świeckim zamykać drogi do awansu, przywilejów i godności. Nikt też nie może wiernym innego obrządku przeszkadzać w wypełnianiu praktyk religijnych i obowiązków do niego należących[178].

6. Sytuacja gospodarcza i społeczno – narodowościowa w Galicji

Gospodarka Galicij opierała się głównie na rolnictwie i hodowli. Produkcja rolna związana była przede wszystkim z pracą pańszczyźnianą. Patent cesarski z 5 V 1782 r.zniósł jedno z głównych obciążeń poddańczych,jakim było przywiązanie chłopa do ziemi. Nie zniósł samej pańszczyzny. Patent ten nie uregulował ani danin, ani czasu pracy pańszczyźnianej. Dopiero w 1784 r. dni pańszczyźniane ograniczono do 3 w tygodniu, ograniczono też pańszczyznę dla komorników, dalsze jazdy oddanych na rzecz dworu wliczono do pańszczyzny i zniesiono dziesięcinę z owoców. W 1786 r.wydany został uniwersał powinności roboczych. Zachowano w nim trzydniową pańszczyznę, dzień pańszczyźniany od kwietnia do września określono na 12 godzin a w pozostałym czasie 8 godzin. Niedziele i święta wyłączone zostały z dni pańszczyźnianych. Zniesione zostały daniny w formie dziesięcin. Prawodawstwo austriackie łamało monopol szlachecki na decydowanie o losie chłopa i korzystaniu z jego służby. W chłopach państwo austriackie widziało liczny zastęp podatników i rekrutów do armii cesarskiej. Wydanie wspomnianego uniwersału z 1786 r. poprzedziło gromadzienie wiadomości o świadczeniach chłopskich na rzecz dworów. Właściciele ziemscy składali w urzędach fasje, czyli zeznania o tych świadczeniach. Zgromadzone informacje stanowiły podstawę przprowadzonej reformy wsi, która ukróciła samowolę panów i ujednoliciła sytuację chłopów w całej Galicji. Chłopom dano większą swobodę osobistą, a przede wszystkim zniesiono przywiązanie chłopa do ziemi. Przemieszczanie się chłopów po zniesieniu przypisania do ziemi poddane było kontroli urzędów administracji państwowej. Miało to zapobiec uchylaniu się od płacenia podatków i odbywania służby wojskowej. Nadal obowiązywała zasada że wieś można było opuścić „na św. Marcin". Dano też chłopom prawo swobodnego decydowania o losie swoich dzieci, które mogli posyłać na naukę do miasta. Zmianie uległy relacje pomiędzy chłopem i dworem. Władze austriackie nie mając wystarczającej ilości kadry urzędniczej, z konieczności włączyły dwory ziemiańskie w sieć placówek administracji państwowej na wsi Dwory z mandatu cyrkułów sprawowały nad chłopami zwieszchnią władzę dominalną. Bezpośrednimi wykonawcami tej władzy byli mandatariusze i justycjariusze. W ten sposób byli chłopi z podwójnego tytułu zależni od dworu – jako poddani pana i poddani państwa. Dokonywane zmiany miały na uwadze przede wszystkim interes monarchii. Przepisy z 1785 r. gwarantowały wiele ulg dla osadników. Cały szereg innych przepisów w szczegółach regulował życie chłopów[179].

Józefinizm nie sprzyjał rozwojowi przemysłu w Galicji. Nieliczne kroki podejmowane przez zaborcę w kierunku uprzemysłowienia Galicji były mocno zabarwione tendencjami germanizacyjnymi. Taka polityka przemysłowa miała na celu zabezpieczyć przede wszystkim kapitał prowincji austriackich i czeskich. Przepisy celne stanowiły skuteczną barierę dla towarów zagranicznych mogących napływać do Galicji z innych krajów monarchii austriackiej. Również towary produkcji galicyjskiej nie miały szans na innych rynkach. Uprzywilejowani byli jedynie drobni wytwórcy obcego pochodzenia osiedlający się w Galicji. Fabryki w Galicji należały do rzadkości. W Galicji nie było też rozwiniętego przemysłu.

---

[177] J. Pełesz, dz. cyt, s. 652.

[178] Tamże, s. 647.

[179] WAPP ABGK, Patenty cesarskie 1780–1802, sygn. 9625, b.s. ; Ewidencja normalistów 1787–1823, sygn. 100 supl, s. 16; Pisma okólne, sygn. 3507, s. 72–74; M. Harasiewicz, dz. cyt, s. 651; J. Pełesz, dz. cyt, s. 653; A. Dobriański, dz. cyt, s. 65.

W miastach rozwijało się jedynie drobne rzemiosło, handel ziemiopłodami i gorzelnictwo. Większe manufaktury czy przedsiębiorstwa były bardzo nieliczne. Słabo rozwinięty przemysł galicyjski opierał się na eksploatacji soli i ubogiej rudy żelaznej oraz na produkcji cukru. Miasta galicyjskie rozwijały się słabo. Jedynie Lwów, stolica Galicji, miał możliwości szybszego rozwoju. Na terenie diecezji przemyskiej greckokatolickiej znajdowały się żupy solne, huta szkła w Lubaczowie oraz kilka garbarni produkujących wyroby skórzane dla armii. Niestety ścisły monopol państwowy czynił te zakłady nierentownymi. Krępowany mocno był też handel galicyjski przez system stemplowy. System ten gwarantował rozwój handlu w krajach dziedzicznych[180].

Po pierwszym rozbiorze Polski w zaborze austriackim znalazło się nie tylko 83000 km[181] ale też 2650 tys. zamieszkującej ten teren mieszkańców. W ciągu następnych 14 lat liczba ludności Galicji wzrosla do 2799 tys. Ludność ta nie była jednolita ani pod względem pozycji społecznej, ani narodowościowo, ani też wyznaniowo. Pod względem podziału na grupy spoleczne przewagę stanowili chłopi zamieszkujący galicyjskie wsie. Szlachty w 1786 r. było 19427 osób a duchownych 4858 osób. Podstawowymi grupami narodowościowymi zamieszkującymi Galicję byli Polacy i Ukraińcy zwani wówczas Rusinami. Ta druga grupa narodowościowa była najliczniejsza. Nie byli jednak Rusini grupą wiodącą. Nacja ta nie posiadała własnej szlachty ani inteligencji. Fakt ten spowodował zepchnięcie Ukraińców na dalszy plan w szeregu innych narodów zamieszkujących Galicję. Kolejno stosunkowo liczną grupę ludności stanowili Żydzi. Na terenach pierwszego zaboru austriackiego w 1776 r. było 144200 Żydów a w 1786 r. było ich 193399 osób. Patent cesarski z 27 V 1785 r. likwidowal dotychczsową organizację gmin żydowskich. Rząd austriacki zmierzał do zmienienia Żyda handlarza w Żyda rolnika i rzemieślnika. Od 1788 r. Żydzi zostali zobowiązani do odbywania służby wojskowej w c.k. armii. Zabroniono też Żydom dzierżawienia młynów i karczm. Domagano się od nich znajomości języka niemieckiego. Wśród mieszkańców Galicji w 1786 r. było też 17440 cudzoziemców a wśród nich około 3000 Niemców. Przybywali oni do Galicji jako osadnicy rolni. Przyciągały ich bardzo korzystne warunki, jakie stwarzało im prawodawstwo austriackie widzące w kolonizatorach niemieckich germanizacyjny zaczyn w Galicji obcej nacji narodowościowo i kulturowo. Kolonizatorzy niemieccy okazali się dobrymi rolnikami i solidnymi rzemieślnikami przewyższającymi w wielu dziedzinach ludność rodzimą[182].

Obok Żydów stanowiących wyznaniowo obcy żywioł narodowościowy w Galicji obcymi narodowościowo, ale i często wyznaniowo byli Niemcy, wśród których było wielu protestantów. Ze względów związanych z kolonizacyjną polityką prowadzoną przez władze austriackie łączył się wydany 17 IX 1781 r. patent tolerancyjny zezwalający wspólnotom Kościołów protestanckich i prawosławnych na prywatne odprawianie i uczestniczenie w nabożeństwach swojego wyznania. Każdy akatolik musiał osobiście zadeklarować swoją przynależność wyznaniową w obecności swojego duchownego. Patent tolerancyjny nie przewidywał grupowego rejestrowania wspólnot czy związków wyznaniowych. Nakazywał też patent okazywania publicznie szacunku wobec Kościoła katolickiego co przejawiać się miało chociażby w odkrywaniu głowy przed Najświętszym sakramentem[183]. Biskupów katolickich zobowiązano natomiast do tego, aby nakazali duchowieństwu z szacunkiem odnosić się do akatolików i by nie zmuszano ich do nawrócenia na katolicyzm[184]. Na kongregacji diecezjalnej w 1782 r. przyjęto odezwę bpa Ryłły dotyczącą odnoszenia się do katolików jako obowiązującą. Odezwa ta była sprowokowana patentem cesarskim i pismem gubernialnym z 15 II 1782 r[185].

W diecezji przemyskiej greckokatolickiej według zapewnień bpa A. Szeptyckiego zawartych w sprawozdaniu o stanie diecezji w 1772 r. nie było ani cerkwi prawosławnej, ani kościołów protestanckich[186]. W odniesieniu do protestantów sytuacja w następnych latach mogła ulec zmianie.

---

[180] H. Stupnicki, dz. cyt, s. 22; S. Schnür – Popławski, dz. cyt, s. 51–52; Grodziski S., W Królestwie Galicji i Lodomerii, Kraków 1976, s. 79–88; H., Wereszycki „Pod berłem Habsburgów", Kraków 1986, s. 31.

[181] S. Schnür – Popławski, dz. cyt, s. 86–90; Grodziski, dz. cyt, s. 92–96.

[182] B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 153; A. Korczak, dz. cyt, s. 10, 19; W. Kalinka, Galicya i Kraków pod panowaniem austriackim, Kraków 1898, s. 18; S. Schnür – Popławski, dz. cyt, s. 16, 37–38, 46–47; M. Schorr, Żydzi w Przemyślu do końca XVIII w., s. 44–54, 62–70; H. Wereszycki, dz. cyt, s. 51–52.

[183] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 86; S. Schnür – Popławski, dz. cyt, s. 46.

[184] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 86.

[185] Tamże, Prokokół rozporządzeń,sygn. 9588, s. 5–8.

[186] Tamże, Relatio, sygn. 139, s. 3; J. Pełesz, dz. cyt, s. 610, 644–645.

Nie była natomiast wolna diecezja przemyska od kwestii żydowskiej. Zjazd walawski w 1780 r. poświęcił nieco uwagi problemowi żydowskiemu. Ustalone zostały warunki, w jakich można było udzielić chrztu Żydowi. W przypadku gdyby Żyd zwrócił się do proboszcza z prośbą o chrzest, ten powinien w obecności 2 świadków przeprowadzić z nim rozmowę, a następnie umieścić go w bezpiecznym miejscu u chrześcijanina. Po zapewnieniu bezpieczeństwa przyszłemu konwertycie z judaizmu proboszcz powiadamiał dziekana, a ten z koleji urząd cyrkularny, który sprawdzał motywy i stałość zamiaru podjętego przez Żyda. Przed udzieleniem chrztu przeprowadzona była katechizacja zaznajamiająca przyszłego konwertytę z prawdami wiary katolickiej. Zjazd poruszył też problem służby grekokatolika u Żyda. W razie choroby służącego Żyd – gospodarz miał obowiązek wynająć mieszkanie u chrześcijanina, by tam można było udzielić sakramentu choremu. W domu żydowskim było to niedozwolone[187].

W przypadku gdy Żydówka przyjmująca chrzest chciała ochrzcić też swego syna, było to niedopuszczalne, gdyż syn musiał pozostać w religii ojca[188]. Dekret nadworny z 23 XI 1789 zabraniał udzielania chrztu dzieciom żydowskim przed ukończeniem 18 roku życia[189].

7. Podstawowe zasady polityki kościelnej władz austriackich

Józefinizm austriacki nie był bezprecedensowym systemem w ówczesnej Europie. Był on tylko jedną z odmian osiemnastowiecznego absolutyzmu oświeconego. Naczelną zasadą tego systemu politycznego było poddanie kontroli państwa wszelkich przejawów życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego obywateli. Władze państwowe czuły się instytucja zwierzchnią nad Kościołem. W czasach nowożytnych etatyzm zadomowił się nie tylko w Austrii. Znany był też w innych krajach europejskich. Konsekwencją etatyzmu był nieunikniony konflikt ze Stolicą Apostolską broniącą swych praw i prerogatyw w odniesieniu do poszczególnych Kościołów lokalnych. Paradoksem zaistniałej sytuacji był fakt że oświeceni absolutni władcy, często ludzie pobożni i na swój sposób wierni Kościołowi byli przekonani, że reformując Kościół według własnej koncepcji, działali na korzyść tego Kościoła[190].

Do zderzenia austriackiego absolutyzmu z interesami Stolicy Apostolskiej doszło w Lombardii na tle podatków nałożonych na duchowieństwo. Podobna sytuacja zaistniała w Austrii i Czechach. Władze austriackie szukając uzasadnienia dla swoich decyzji kościelnych, odwoływały się do rzekomych tradycji Kościoła pierwotnego. Te uzasadnienia legły u podstaw terezjanizmu i józefinizmu. Pobożność osobista ces. Marii Teresy nie powstrzymała ją od narzucenia Kościołowi wszechwładnej opieki państwa. To właśnie ona zapoczątkowała austriacki absolutyzm w podległych jej krajach doprowadzony do perfekcji przez jej syna Józefa II, od którego imienia absolutyzm austriacki przeszedł do historii pod nazwą józefinizmu. Terencjanizm był niejako preludium do józefinizmu. Zarówno Maria Teresa jak i Józef II byli przekonani iż są najwyższymi rzecznikami Kościoła. Misję tę rozumieli jako prawo do rządzenia Kościołem i decydowania o jego wewnętrznych sprawach natury nie tylko organizacyjnej, ale i duchowej. Zrozumienie i poparcie dla takiej polityki kościelnej znaleźli nie tylko w osobach polityków świeckich takich jak kanclerz książę Wacław Kaunitz, ale też wśród hierarchów kościelnych w osobach biskupa pomocniczego w Wiedniu A. Stocka, opata benedyktyńskiego S. Rautenstraucha i spowiednika cesarzowej ks. A. Müllera. Ci duchowni stali się głównymi inspiratorami reform kościelnych. Reformy te rozpoczęły się od ingerencji w sprawy zakonne. Władze państwowe naruszając wielowiekowe tradycje kościelne i prawo kanoniczne, przeprowadziły sanację życia zakonnego. Polegało to między innymi na zniesieniu niektórych zakonów, zakazie składania ślubów zakonnych przed ukończeniem 24 lat życia, lustracji i szacunkowaniu wartości dóbr zakonnych, a następnie ich sprzedaży. Zmianie też uległ system studiów teologicznych. Reforma studiów teologicznych wprowadziła pozytywne i korzystne dla podniesienia poziomu wiedzy teologicznej wśród duchowieństwa innowacje. W ratio studiorum znalazły się dyscypliny

---

[187] H. Lakota, Try synody, s. 73.

[188] WAPP ABGK, Exercitium,sygn. 1820, b.s.

[189] Tamże, Introductio, sygn. 1474, s. 73–74.

[190] Z. Zieliński, Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775–1978, Warszawa 1983, s. 48; J. Wysoski, Ogólna sytuacja Kościoła i Polski, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, s. 6; E. Rostworowski, Historia powszechna wiek XVIII, Warszawa 1977, s. 735; H. Rabb, Das kirchliche Leben unter dem Einfluss des Staatskirchentums und der Aufklärung w: Handbuch der Kirchengeschichte, red. H. Jedin Bd.5, Die Kirche im Zeitalter des Absolutismus und der Aufklärung Freiburg 1970, s. 514–516.

biblijne, teologia pastoralna i patrystyka. Szkolnictwo wyjęte zostało spod kurateli Kościoła i oddane pod nadzór państwa, które rozpoczeło proces laicyzacji szkoły. Dla przeprowadzenia reformatorskich przemian w Kościele w sposób nieskrępowany rozpoczęto proces izolowania Kościołów lokalnych od Stolicy Apostolskiej. Celowi temu służył zakaz komunikowania się zakonów ze swymi przełożonymi rezydującymi poza granicami monarchii austriackiej oraz ograniczenie jurysdykcji kościelnej nuncjuszy papieskich w Wiedniu. W dalszej kolejności poddano ścisłej kontroli państwowej wszelkie kontakty duchowieństwa ze Stolicą Apostolską. Na pisma papieskie, dokumenty kościelne pochodzące spoza granic państwa księgi liturgiczne i książki religijne nałożone zostało placetum regium. Jak wielką wagę władze państwowe przywiązywały do placetum regium niech świadczy fakt, że obowiązkowi poddania kontroli państwowej podlegały nie tylko pisma ukazujące się aktualnie, ale też dawniej wydane dekrety papieskie. Ces. Józef II zdawał się być niezmordowany w wydawaniu całej lawiny dekretów, patentów i rozporządzeń dotyczących spraw kościelnych. Nie uszły jego uwadze najmniejsze szczegóły. Był nie tylko wiernym kontynuatorem polityki kościelnej swojej matki, ale w gorliwości, z jaką zabrał się do reformy Kościoła i w ilości przeprowadzonych akcji zdecydowanie ją przerastał[191].

On to doprowadził do końca terezjańską reformę zakonów, redukując setki klasztorów, mianując świeckich komendarzy klasztorów, znosząc liczne nowicjaty, odbierając możliwość prowadzenia dotychczasowej działalności i poddając wszystkie zakony władzy biskupów. Stopniowo doprowadził do zniesienia dyspens papieskich nakazując najpierw biskupom udzielać wszelkich dyspens, a następnie uznał to za dziedzinę podległą władzy świeckiej. Taki stan rzeczy przetrwał przez 7 lat do 1790 r. i był nader jaskrawym przejawem przywłaszczania sobie przez świeckich praw ściśle kanonicznych. Z aptekarską dokładnością zostały opracowane przepisy liturgiczne mówiące o ilości nabożeństw i sposobie ich odprawiania. Zredukowano liczbę ołtarzy służących do odprawiania Mszy św., zabroniono z niewielkimi wyjątkami urządzania procesji, zakazano pielgrzymek do Rzymu i Ziemi Świetej, zmniejszono liczbę świąt kościelnych.

Biskupi i kapłani ograniczeni zostali w możliwościach wykonywania swoich duszpasterskich obowiązków. Na wiele akcji duszpasterskich należało uprzednio uzyskać zgodę władz państwowych. Prawa ingerencji państwa zastrzeżone były w przypadku przyjmowania do Kościoła katolickiego innowierców i Żydów. Bez pozwolenia rządu nie można było dokonać poświęcenia domu, odbycia kolędy czy opublikować wewnątrz diecezjalnego pisma wydanego przez urzędy diecezjalne. W czasie dziesięcioletnich rządów ces. Józefa II (1780–1790) dokonane zostały ogromne zmiany dotyczące organizacji Kościoła, jego urzędów, instytucji wewnątrzkościelnych i podziału administracyjnego. W 1783 r. uległy likwidacji istniejące dotychczas diecezjalne i zakonne seminaria duchowne. Na ich miejsce wprowadzono seminaria generalne, związane z wydziałami teologicznymi na uniwersytetach. Seminaria generalne wyjęte były spod władzy biskupów i kierowały się porządkiem opracowanym i narzuconym przez władze państwowe. Zadaniem tych seminariów było wykształcenie dobrze przygotowanej intelektualnie kadry młodych kapłanów, którzy byli przede wszystkim wiernymi sługami tronu i wykonawcami poleceń władzy państwowej.

Model józefińskiego kapłana to nie tylko model gorliwego duszpasterza, ale wiernego i sprawiedliwego urzędnika administracji państwowej. Uformowany w ten sposób kapłan miał w oparciu o wiarę i zasady moralności chrześcjańskiej formować wiernych w taki sposób, by w obowiązkach wobec władzy widzieli obowiązki wobec Boga i by w sumieniu poczuwali się do konieczności ich wypełniania. Dla wyeliminowania obcych wpływów józefinizm uznawał w praktyce zasadę, że duchowieństwo i wierni znajdujący się w granicach monarchii austriackiej nie mogą podlegać władzy zwierzchniej znajdującej się poza zasięgiem władzy cesarskiej. Stąd też granice diecezji dopasowano do granic państwowych. Według teorii kanclerza W. Kaunitza państwo ma prawo do regulacji granic diecezji w taki sposób, by pokrywało się ono z granicami państwowymi, ponieważ żaden panujący nie może pozwolić sobie na to, aby jego poddani podlegali jurysdykcji zagranicznego biskupa. Dążeniem każdego władcy, dowodził książe Kaunitz jest, by poddani podlegali jurysdykcji krajowej hierarchii kościelnej. Na potwierdzenie tej teorii Kaunitz

---

[191] S. Schnür – Popławski, dz. cyt, s. 43–46; J. Wysocki, dz. cyt, s. 26; Tenże, Kościól katolicki w zaborze austriackim w latach 1772–1815, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, s. 236–241; S. Grodziski, dz. cyt, s. 112–113; J. Maass, Der Josephinismus Bd.1, s. 236–238; Bd.2, s. 308–310; Bd.3, s. 310–320, 471–472; E. Rostworowski, dz. cyt s. 740.

powoływał się na przykład Galii. Posuwał się książe kanclerz w swojej teorii tak daleko, że Stolicy Apostolskiej nie przyznawał nawet prawa zatwierdzania dokonanych zmian w granicach diecezji.

Kolejnym krokiem na drodze przeorganizowania administracji kościelnej była regulacja dekanatów i likwidacja większych jednostek administracji kościelnej – archidiakonaty, oficjalaty foralne. Przy regulacji dekanatów obowiązywała ta sama zasada, co i przy zmianie granic diecezji. Chodziło o dopasowanie jednostek administracji kościelnej do jednostek administracji państwowej. Dekanaty w myśl tej zasady miały mieścić się ściśle w granicach cyrkułów. W Galicji akcję regulacji dekanatów rozpoczęto w 1782 r. Proces regulacji dekanatów okazał się niezmiernie długotrwały i zakończony został dopiero w XIX w. Niemalże równoległe rozpoczęte zostało kolejne przedsięwziecie, jakim była regulacja parafii. Dzieło to zainicjowane zostało przez wydanie patentu z 20 X 1782 r. wyzanczającego główne normy regulacji parafii. W przypadku parafii łacińskich regulacja wyraźnie zmierzała ku pomnożeniu liczby parafii. Sieć parafii grekokatolickich była tak mocno rozbudowana – w Galicji po pierwszym rozbiorze było 3821 parafii grekokatolickich, że w tym przypadku regulacja parafii zmierzała ku zmniejszeniu dotychczasowej liczby parafii przez łączenie małych parafii jednowioskowych w parafie większe kilkuwioskowe. Przedsięwzięcie było też ogromne, że prawie niewykonalne. Zmieniały się projekty regulacji, które chyba nigdy nie zostały do końca zrealizowane[192].

Reforma józefińska nie ominęła kwestii materialnego uposażenia duchowieństwa. Dobra kościelne przechodziły stopniowo pod zarząd państwa, które dążyło do ustabilizowania dochodów duchowieństwa wszystkich szczebli hierarchii kościelnej. Władze państwowe wprowadziły tak zwaną kongruę. Kongrua miała wyrównywać niedobory w dochodach nisko uposażonych beneficjatów. W skali ogólnokrajowej okazało się, na co zresztą rząd liczył, przeprowadzając te akcję, że więcej było beneficjów supracongruam a zyski w postaci zwiększonych podatków pobieranych od takich beneficjatów przekraczały sumy wypłacane w ramach kongruy. Podstawą do pobierania podatków lub wypłacanie kongruy były fasje dochodowe sporządzane dla każdego beneficjum. Uszczuplone i uregulowane przez przepisy państwowe zostały dochody duchowieństwa w formie opłat pobieranych z racji wykonywania posług duszpasterskich, czyli iura stolae[193].

Zasadniczo państwowe prawodawstwo austriackie odnosiło się do obu obrządków – łacińskiego i greckokatolickiego. Niekiedy istniały jednak różnice w przepisach dotyczących Cerkwi greckokatolickiej. Przykładem była regulacja parafii, która w przypadku Cerkwi zmierzała do redukcji nadmiernej liczby parafii greckokatolickich, tymczasem odnośnie Kościoła łacińskiego dążono do pomnożenia ich liczby. Prawodawstwo austriackie mało liczyło się z odrębnością liturgii cerkiewnej, przyczyniając się do latynizacji tej liturgii. Zabroniono nawet wprost stosowania błogosławieństw i poświęceń znanych w tradycji Cerkwi greckokatolickiej, jeżeli nie było ich w rytuale rzymskim. Wynikało to jak się zdaje z nieznajomości zwyczajów cerkiewnych przez tych, od których wprowadzane zmiany liturgiczne zależały. W innych przypadkach Cerkiew greckokatolicka została przez władzę austriackie dowartościowana, by nie powiedzieć, że niekiedy była faworyzowana. Duchowieństwo greckokatolickie nie tylko zostało zrównane w precedencji z duchowieństwem łacińskim, ale też pobierało z Funduszu Religijnego pensje, które były pokrywane głównie z dóbr Kościoła łacińskiego skasowanych przez władze austriackie. Były to w zdecydowanej większości klasztory łacińskie. Wprawdzie dekret o seminariach generalnych przeszkodził biskupowi M. Rylle w założeniu seminarium diecezjalnego, to jednak nie ulega wątpliwości, że józefinizm przyczynił się do podniesienia poziomu wykształcenia księży greckokatolickich w diecezji przemyskiej, która nie posiadała dotąd możliwości zapewnienia kandydatom do kapłaństwa możliwości solidnego wykształcenia.

System stworzony przez ces. Marię Teresę i ces. Józefa II przeżył o kilkadziesiąt lat swoich twórców, aczkolwiek od chwili śmierci ces. Józefa II w 1790 r. przeżywał on okres schyłkowy. Monarchia ces. Józefa II miała wyraźne cechy państwa nadopiekuńczego. Cesarsko – królweski aparat rządowy penetrował wszystkie dziedziny życia ludzkiego i narzucał im gorset swoich praw i przepisów. W ten sposób

---

[192] J. Wysoski, Ogólna sytuacja Kościoła, s. 6; Tenże, Kościół w zaborze austriackim, s. 241; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 521–522, 590; J. Maass, Der Josephinismus Quellen zu seiner Geschichte in Osterreich 1760–1790, Bd.2 Wien 1953, nr 184, s. 400–402, 435–466; S. Grodziski, dz. cyt, s. 113–114; W. Chotkowski, Józefińska separacja diecezji w Galicji, Gazeta Kościelna, t. 12 (1913), nr 12–13.

[193] S. Grodziski, dz. cyt, s. 115; H. Singer, Kongrua, Österreichisches Staatswörterbuch, red. E. Mischler, J. Ulbrich, ed. 2, t. 3, Wien 1906, s. 145.

zdławionych zostało wiele dotychczasowych tradycji i zwyczajów i pogwałconych swobód. Niewątpliwie najdotkliwiej odczuł na sobie józefiński reżim Kościół katolicki jako instytucja ponadpaństwowa i również oparta na zasadach centralizmu. Władza papieska była niestety w tym czasie za słaba by przeciwstawić się józefinizmowi i wygrać z nim batalię o hegemonię w Kościele austriackim. Niewątpliwie reformom józefińskim Kościół zawdzięcza wiele pozytywnych zmian – podniesienia rangi studiów teologicznych, likwidację kumulacji beneficjów, egzekwowanie prawa rezydencji przy beneficjum, ograniczenia nadużyć finansowych duchowieństwa, położenie nacisku na kaznodziejstwo i katechizację, walka z zabobonem itp. Szczególnie dużo zyskał Kościół greckokatolicki, który przez drastyczne niejednokrotnie prawodawstwo józefińskie wytrącony został z marazmu i pobudzony do bardziej energicznej działalności. Zasadniczym błędem przy wprowadzeniu tych pozytywnych przemian było to, że józefinizm reformował Kościół bez jego udziału. Dodatkowymi argumentami przeciwko józefinizmowi są zmiany dokonane w Kościele na niekorzyść Kościoła. Należą do nich między innymi wyeliminowanie zakonów z życia Kościoła, zdławienie aktywności laikatu przejawiającej się w licznych bractwach, obrabowanie Kościoła z jego dóbr materialnych i sprowadzenie Kościoła do roli instytucji będącej na usługach państwa.

ROZDZIAŁ II

WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA DIECEZJI NA SZCZEBLU CENTRALNYM

Zarządzanie diecezją należało do wyposażonego w jurysdykcję in spiritualibus i in temporalibus biskupa ordynariusza, który posiadał uprawnienia umożliwiające sprawny zarząd i kontrolę w diecezji. Teoretycznie był pełnym suwerenem na terenie swojej diecezji, w praktyce władza jego była determinowana nie tylko zależnością hierarchiczną od wyższych instancji kościelnych ale także ograniczała ją w mniejszym lub większym stopniu władza cywilna. Biskupa w kierowaniu diecezją wspierały centralne instytucje diecezjalne mające współudział w zarządzaniu diecezją.

1. Biskup ordynariusz

a/ Obsada biskupstwa

W Cerkwi grekokatolickiej od 1720 r. w procedurze powoływania na tron biskupi nowego człowieka wiążące były postanowienia synodu zamojskiego. Kanoniczne zasady wyboru nowego biskupa ustalono w Zamościu na synodzie prowincjalnym. Postanowiono wówczas, że biskupem może zostać tylko zakonnik. Wymagano, aby przyszły biskup przebywał co najmniej jeden rok na próbie w klasztorze, by był profesem. W przypadku gdyby kandydat na biskupa nie był zakonnikiem, przed udzieleniem mu sakry należało postarać się o dyspęsę papieską. Synod zamojski nie poruszał kwestii pochodzenia społecznego kandydata na biskupa[1].

Sam sposób powoływania kogoś na wakujące biskupstwo ulegał z czasem dużym zmianom. Początkowo biskupa wybierało kolegium złożone z kleru diecezjalnego i zkonnego, szlachty i bractw. Posiedzeniom Kolegium elekcyjnemu przewodniczył metropolita. Czynił to osobiście lub przez swego delegata. Po elekcji metropolita i wyborcy zabiegali u króla o zatwierdzenie wyboru i prezentę dla nominata. Wpływ metropolity na wybór kandydata był duży, aczkolwiek nie był to wpływ nieograniczony. Z czasem doszło do tego, że elekcję poprzedzała nominacja królewska. W praktyce z małymi wyjątkami biskupi grekokatoliccy obejmowali swe urzędy jedynie na podstawie nominacji z pominięciem elekcji[2].

Wraz z przejściem południowo – wschodnich terenów Rzeczypospolitej pod panowanie austriackie weszły w życie nowe zasady obsadzania biskupstw. Pozycja biskupa w społeczeństwie była zbyt znacząca, by zaborca pozwolił na niekontrolowaną przez siebie obsadę stolic biskupich. Gubernium lwowskie już w 1774 r. skierowało do biskupów galicyjskich ankietę, w której zapytało o dotychczasowe prawa i zwyczaje związane z nominacją biskupów. Do biskupa przemyskiego ankieta taka została skierowana 3 V 1774 r. Zawierała ona następujące pytania: 1. Czy ordynariusza wybierała kapituła, czy też był on z nominacji królewskiej? 2. Czy w elekcji asystował komisarz biskupi? 3. Kto administrował temporaliami w czasie wakansu stolicy biskupiej? 4. Kto i ile otrzymywał w spadku po zmarłym biskupie? Które urzędy diecezjalne funkcjonowały z zachowaniem dotychczasowej obsady do momentu elekcji nowego biskupa? Czy komisarz był wcześniej wyznaczony i na czyj koszt. Jeżeli powyższe praktyki były nieznane, przekazać informacje o tych, które były[3].

---

[1] Synodus, s. 93.

[2] M. Harasiewicz, Annales, s. 581 nn; J. Pełesz, Geshichte der Union, s. 613; L. Bieńkowski, Organizacja, s. 884.

[3] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 17–18; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 581; J. Pelesz, dz. cyt., s. 613.

Wydany dla Galicji 13 VI 1775 r. patent cesarski zastrzegł godności arcybiskupa, biskupa i oficjała tylko dla szlachty[4]. Uchylone natomiast zostały postanowienia synodu zamojskiego, rezerwujące urzędy biskupie i Cerkwi greckokatolickiej wyłącznie dla bazylianów. Już ces. Maria Teresa w dekrecie z 22 I 1799 r. orzekła, że wybór i nominacja biskupów należą do uprawnień cesarskich. Godność biskupa stała się dostępna nie tylko dla zakonników, ale też i dla duchowieństwa diecezjalnego. Cesarzowa zakazała nominantom cesarskim na biskupstwa – w przypadku gdy należeli do duchowieństwa diecezjalnego, zabiegać o dyspensę papieską od ślubów zakonnych. Według cesarzowej, to raczej zakonnicy powinni byli zabiegać o dyspensę by mogli obejmować pierwszy w diecezji urząd duszpasterski. Duchowieństwo diecezjalne przeznaczone było do pracy duszpasterskiej a biskup wśród wszystkich duszpasterzy jest pierwszym pasterzem[5]. Tę samą opinię w dekrecie cesarskim powtórzył 16 III 1786 r. ces. Józef II, czyniąc ją obowiązującym prawem[6]. Dekret cesarski z 7 VI 1782 r. zakazywał ordynariuszom dobierania sobie koadiutorów z prawem następstwa[7]. Zwyczaj ten był w przeszłości praktykowany niekiedy w Cerkwii greckokatolickiej[8]. Biskup przemyski Ryłło zabiegał dla siebie o koadiutora, który przejąłby po śmierci biskupstwo przemyskie. Władze austriackie były nieustępliwe, a dekret z 16 III 1783 r. ponowił zakaz powoływania koadiutorów. Biskup Ryłło musiał ustąpić[9].

b/ Zakres władzy biskupów

Zakres władzy, obowiązki i prawa biskupów greckokatolickich określone zostały na synodzie zamojskim. Biskupi zostali zobowiązani do przestrzegania rezydencji we własnych diecezjach. Tylko w ten sposób mogli poznać lepiej swoich diecezjan, służyć im administrowaniem sakramentow, głoszeniem Słowa Bożego i osobistym przykładem. W uroczystości cerkiewne i w Wielkim Tygodniu z obowiązku uczestniczyli w nabożeństwach w cerkwiach katedralnych. Na nich też spoczywała odpowiedzialność za dyscyplinę i obyczaje wśród duchowieństwa i diecezjan. W tym celu wyposażeni zostali w uprawnienia stosowania nagród za dobre sprawowanie, upominania i karania w przypadku dostrzegania występków. W razie potrzeby biskupi przeprowadzali procesy i wydawali wyroki sądowe. Aby duszpasterstwo w diecezji funkcjonowało należycie potrzebna była stała kontrola. Kontrolę tę biskupi sprawowali w ramach wizytacji kanonicznych, których dokonywali osobiście lub za pośrednictwem swoich delegatow. Ta forma nadzoru nad diecezją w 2 połowie XVIII wieku osłabla[10]. Posiadali biskupi władzę nad konfraterniami w diecezji oraz nad klasztorami żeńskimi. Utracili natomiast zwierzchność nad męską gałezią zakonu św. Bazylego w wyniku uzyskania przez zakon przywileju egzempcji spod biskupiej władzy, co nastąpiło w 1743 r[11].

Ważnym uprawnieniem wchodzącym w zakres władzy biskupiej zaakcentowanym na synodzie zamojskim, było prawo zwoływania synodów diecezjalnych. Synody diecezjalne należało organizować co roku w każdej diecezji[12]. Było to zbyt wygórowane wymaganie, by mogło w praktyce być realizowane.

W nowej rzeczywistości po 1772 r. biskupi tracili dotychczasową swobodę działania, kurczył się zakres ich władzy. Szczególnie widoczne stało się to po wstąpieniu na tron cesarski ces. Józefa II /1780–1790/. Zgodnie z założeniami józefinizmu biskupi stali się jednym z ogniw łańcucha administracji państwowej. Ideałem dobrego biskupa w panstwie oświeconego absolutyzmu był wierny nie sprzeciwiający się c.k. dekretom, wykonawca rozporządzeń państwowych. To właśnie całe mnóstwo pism urzędowych kierowanych do biskupów i ich konsystorzy, zawierających najróżniejsze polecenia i rozkazy stanowi najlepszy dowód na to, że władza biskupa w diecezji była tylko pozorna. Biskupi nie mieli wpływu na

---

[4] WAPP ABGK, Manipuationes, sygn. 1293, s. 49.

[5] M. Harasiewicz,dz. cyt., s. 548; H. Zschokke, Die theologischen Studien, s. 1026; A. Korczok, Die griechisch, s. 54.

[6] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 333; A. Dobrianski, Istorija, s. 64; A. Korczok, dz. cyt., s. 55.

[7] WAPP ABGK, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.; F. Kieder, Handbuch, s. 94 podaje datę 23 V 1783 r.

[8] L. Bienkowski, dz. cyt., s. 897.

[9] A. Dobriański, dz. cyt., s. 63–64.

[10] Synodus 1720, s. 94; t. Śliwa, Kościół greckokatolicki w latach 1696 – 1764, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz.2, Poznań 1974, s. 473.

[11] Synodus, s. 97, 112; t. Śliwa, dz. cyt., s. 474.

[12] Synodus, s. 99.

decyzje, nawet te dotyczące ściśle spraw wiary, religii, kultu. Nie byli oni wyrazicielami woli zawartej w dekretach, a jedynie przekazicielami i to nie zawsze dobrowolnymi, tych decyzji. Jeżeli nawet biskupi kierowali listy pasterskie do duchowieństwa i wiernych w diecezji, czynili to z polecenia instancji rządowych lub w porozumieniu z nimi tekst listow pasterskich podlegał cenzurze państwowej. Wydany 2 IV 1784 r. dekret nadworny zabraniał biskupom i przełożonym zakonnym wydawania na piśmie informacji, jakichkolwiek zarządzeń, instrukcji itp. pism i kierowania ich do podległego sobie duchowieństwa, bez uprzedniego zezwolenia Gubernium[13]. Dekrety cesarskie określały nawet zakres władzy biskupiej w sprawach małżeńskich. Dekret nadworny z 25 X 1781 r. postanawiał, że biskupi mają prawo dyspensowania od przeszkód kanonicznych, nie wynikających z prawa Bożego ani naturalnego. Zezwalał też na dyspensowanie od przeszkód tajnych. Wydany 11 V 1782 r. dekret nadworny zezwalał na dyspensowanie przez biskupów od przeszkody pokrewieństwa. Zwalnianie od wygłoszenia trzeciej zapowiedzi przedślubnej weszło w zakres kompetencji sądów świeckich[14]. Ograniczone zostało przez władze austriackie prawo biskupów do zwoływania synodów diecezjalnych. Od 1769 r. zwołanie synodów w diecezjach austriackich – po 1772 r. dotyczyło to również ziem włączonych w pierwszym rozbiorze do Austrii, było możliwe jedynie za zgodą państwa. Cesarz Leopold II wbrew oczekiwaniom nie przyznał biskupom prawa wolnego zwoływania synodów diecezjalnych i w dekrecie z 29 XII 1790 r. potwierdził istniejący dotychczas stan prawny, określający warunki zwołania synodu diecezjalnego[15]. Nawet w podjęciu decyzji o wizytacji dekanatów w ramach wizytacji kanonicznej biskupi nie posiadali swobody działania, ale zwracali się z prośbą do Gubernium o wyrażenie zgody[16].

Biskupów pozbawiono 16 III 1786 r. dotychczasowego prawa cenzurowania książek religijnych o ekskomunikę sententiae latae. Gubernium wyjaśniało, że stosowana dotąd praktyka była niezgodna z duchem Kościoła. Cenzurę książek religijnych przejęły urzędy państwowe i stosowały zasady cenzury ustalone przez władze cywilne. Zniesione zostały ekskomuniki stosowane przez biskupow za nadużycia przy sprzedaży olejów św. Na nakładanie interdyktu biskupi musieli uzyskać zezwolenie urzędu gubernialnego[17]. Wyjątkiem wśród przepisów ograniczających zakres władzy było rozporządzenie z 26 V 1786 r. przywracające biskupom posiadaną kiedyś jurysdykcję nad klasztorami znajdującymi się na terenie diecezji[18].

c/ Biskupi w latach 1772–1795

Pierwszy rozbiór Polski w 1772 r. zastał na stolicy biskupiej greckokatolickiej diecezji przemyskiej Atanazego Szeptyckiego. Atanazy Szeptycki pochodził ze znanego rodu Szeptyckich, który dostarczył Cerkwi greckokatolickiej cały szereg biskupów, a nawet metropolitów kijowskich.[19] W młodości wstąpił do zakonu bazylianów. Odbył studia w kraju a następnie w Rzymie Był wychowankiem kolegium papieskiego. Jeszcze w czasie pobytu w kraju otrzymał 4 III 1744 r. w Uniejowie święcenia diakonatu. Prezbiterat otrzymał natomiast w Rzymie w dniu 1 III 1748 r. Po odbyciu studiów wrócił do Polski i objął urząd archimandryty bazyliańskiego klasztoru w Kaniowie. Na stanowisku tym pozostawał do roku 1762, kiedy to otrzymał nominację na greckokatolickie biskupstwo w Przemyślu. Sakrę biskupią otrzymał z rąk biskupa włodzimierskiego Felicjana Wołodkowicza, metropolity kijowskiego. W tym samym roku otrzymał od metropolity zatwierdzenie swojej nominacji[19]. Na początku swej posługi biskupiej skierował 6 XII 1762 r. list do swoich diecezjan. Zwołał też w 1762 r. zjazd dziekanów z całej diecezji, który odbył się w Przemyślu. Zjazd ten, w biografii bpa Szeptyckiego zamieszczonej w Encyklopedii Kościelnej, określany jest jako synod przemyski. W czasie swoich rządów zamierzał odrestaurować chylącą się ku

---

[13] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k.143.

[14] Tamże, Protokół, syg. 9588, s. 2; Pisma z Gubernium, sygn. 202. k. 374; G. Rechberger, Enchriridion, s. 136-137.

[15] B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 353.

[16] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1285, b. s.

[17] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b. s.

[18] G. Rechberger, dz. cyt., s. 189; t. Śliwa, Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim 1772 – 1815, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 297.

[19] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w latach 1696–1764, s. 473; K. Dola Katalog biskupów rezydencjalnych obrządku grecko-unickiego, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz.2, Poznań 1979, s. 306, 309; A. Dobriański, dz. cyt., s. 40.

upadkowi cerkiew katedralną. Nie dokonał jednak tego. Najchętniej rezydował w Samborze. Zmarł w Straszewicach w 1779 r. Encykolpedia Kościelna i J. Pełesz jako datę dzienną jego śmierci podają 8 VI 1779 r., natomiast Protocollon actorum, zawiera informację, że bp Szeptycki zmarł 9 VI 1779 r. o godzinie ósmej wieczorem. Ciało jego spoczęło pod wielkim ołtarzem w cerkwi parafialnej w Samborze[20]. Po jego śmierci pozostała masa spadkowa w wysokości 7554 fl. pol. Została ona zdeponowana w kasie państwowej i przeznaczono ja na remont budynków w dobrach biskupich. Zanim to jednak nastąpiło przez kilkanaście lat toczył się spór duchowieństwa z władzami państwowymi o przekazanie masy spadkowej na cele diecezjalne.[21] Po śmierci bpa A. Szeptyckiego aktualną sprawą stało się powolanie następcy na wakujące biskupstwo przemyskie. Duchowieństwo diecezji przemyskiej już 7 VIII 1779 r. zwróciło się do władz państwowych o wyznaczenie na biskupa przemyskiego kapłana diecezjalnego. Własne kandydatury zgłosili również bazylianie. Ich kandydatami byli Mikołaj Szumlanski i ks. Józef Ochocki. kandydatura tego ostatniego została wycofana, jako, że ks. Józef Ochocki przebywal za kordonem. Poszczególne regiony diecczji zgłaszały również swoich kandydatów. Przedstawiciele dystryktu leskiego zwrócili się z supliką do ces. Marii Teresy, aby na wakujące po śmierci bpa A. Szeptyckiego biskupstwo przemyskie mianować ks. Andrzeja Jakubińskiego, audytora dwu poprzednich biskupów przemyskich, związanego z zarządzaniem diecezją od ponad 30 lat, wikariusza d/s duchownych, oficjała generalnego. W czasie wakansu wybrany on został przez duchowieństwo diecezjalne administratorem diecezji. Ks. A. Jakubiński znalazł się na liscie kandydatów na biskupstwo przemyskie, którą to listę sporządziło Gubernium we Lwowie i przesłało do Wiednia. Obok ks. A. Jakubińskiego znaleźli się ks. J. Kaffilewicz i wspomniany o. Szumlański OSBM. Żaden jednak z tych kandydatów nie otrzymał nominacji na biskupa przemyskiego[22]. Gubernator Brigiddo w piśmie z dnia 20 XI 1779 r. poinformował konsystorz, że dekretem nadwornym z 30 X 1779 r. biskupem przemyskim obrządku greckokatolickiego mianowany został bp M. Ryłło. Biskup M. Ryłło był dotychczas ordynariuszem greckokatolickiej diecezji chełmskiej, której część po pierwszym rozbiorze Polski znalazła się w Galicji i włączona została do diecezji przemyskiej[23]. Taką decyzję ces. Marii Teresy zdają się tłumaczyć dwa motywy. Jednym z nich to duszpasterska gorliwość bpa Ryłły. Drugi motyw miał podłoże polityczne. Jako rezultatu tej nominacji oczekiwano silniejszego związania zagarniętej w pierwszym rozbiorze Polski części diecezji chełmskiej z Galicją[24]. Dla nominanta decyzja ces. Marii Teresy nie była zaskoczeniem jako że zabiegał on o któreś z biskupstw galicyjskich. Osobiście skłaniał się ku biskupstwu lwowskiemu. Nominację na biskupa przemyskiego otrzymał z rąk wicegubernatora w dniu 12 XII 1779 r.[25] Maksymilian Ryłło pochodził z litewskiej rodziny szlacheckiej herbu Wieniawa. Rodzice byli katolikami obrządku łacińskiego. Miejscem urodzenia M. Ryłły w 1715 r. była wieś Ryłowska na Litwie. Maksymilian zmienił obrządek łaciński na grecki i wstąpił do zakonu bazylianów. Studia teologiczne odbył w Rzymie gdzie też przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do kraju przebywał w Chełmie i tu w miejscowym klasztorze bazyliańskim do roku 1756 był ihumenem. W tym to roku po przejściu bpa F. Wołodkowicza do Włodzimierza król Polski August III Sas na wniosek wojewody kijowskiego Stanisława Potockiego mianował ihumena chełmskiego M. Ryłłę biskupem chełmskim oraz archimandrytą w Dermaniu i Dubnie. Sakrę biskupią przyją w 3 lata później w 1759 r. w katedrze połockiej z rąk swego poprzednika na biskupstwie w Chełmie bpa F. Wołodkowicza. W czasie swoich rządów w diecezji chełmskiej erygował wiele nowych parafii. Kiedy zawakowało biskupstwo włodzimierskie po śmierci bpa Wołodkowicza i jego koadiuktora bpa A. Młodowskiego S. Potocki i ordynat zamojski Wacław Zamoyski zgłosiłi królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu kandydaturę bpa M. Ryłły. Król obiecał spełnić prośbę, ale sam bp Ryłło ze względów finansowych zrezygnował z tej translacji. Król odznaczył go 1 VI 1778 r. orderem św. Stanisława. W roku 1779 carowa

---

[20] WAPP ABGK, Protocollon, sygn. 23 supl, s. 271; J. Pełesz dz. cyt., s. 694; A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 40–41; t. G/romnicki/, Przemyskie biskupstwo obrządku wschodniego, Enc. Kosc., red. M. Nowodworski, t. 12, Warszawa 1898, s. 168–169.

[21] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.27; Testamenty biskupów 1787 – 1798, sygn. 283, s. 1; Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 51, 52, 65, 72,83,84; sygn. 198, s. 11, 27, 29; sygn. 200, s. 123.

[22] Tamże, sygn. 195, s. 20–22; sygn. 197, s. 60; W. Chotkowski, Historya polityczna Kościoła w Galicji za rzadów Maryi Teresy, t. 1, s. 483–484.

[23] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl,s. 421 /Gubernium do konsystorza przemyskiego – 21 XI 1779 r./; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 552.

[24] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 –1815, s. 293.

[25] J. Pełesz, dz. cyt. s. 695.

Katarzyna II zaproponowała biskupowi Rylle arcybiskubstwo połockie, ten jednak odmówił. Jego uwaga skierowała się na wakujące w tym czasie biskupstwa galicjskie. W znanych już okolicznościach otrzymał nominację na biskupstwo przemyskie, które przyjął. W dzień Bożego Narodzenia 1779 r. przybyła do Chełma do biskupa Ryłły delegacja duchowieństwa przemyskiego. W styczniu następnego roku bp Ryłło w drodze do Wiednia zatrzymał się chwilowo w Przemyślu. Cesarzowa Maria Teresa zażądała, aby przeniósł się z Chełma do Przemyśla. Biskup nie mając ochoty opuszczać diecezji chełmskiej, tłumaczył się tym, że w Chełmie ma katedrę, a w Przemyślu jej nie ma. W rzeczywistości bp Ryłło zamierzał zarządzać diecezją przemyską przez pełnomocnika, a sam chciał pozostać w polskiej części diecezji chełmskiej. W związku z tym, że po przyjęciu bisku pstwa przemyskiego nadal pozostawał ordynariuszem chełmskim, w diecezji przemyskiej występował jedynie jako jej administrator[26].

Dyplom nominacyjny dla bpa Ryłły in temporalibus przygotowany został 24 I 1780 r. Dalsze przygotowania do przekazania Rylle administtracji in temporalibus, polegające na inwentaryzacji stanu materjalnego diecezji Gubernium ukończyło na początku marca 1780 r. Dekretem z 14 III 1780 r. ces. Maria Teresa mianowała Ryłłę administratorem in temporalibus[27]. Dekret ten bp Ryłło odebrał z rąk "kapituły„ przemyskiej w Walawie w dniu 2 IV 1780 r. Wprawdzie dokument ten upoważniał biskupa do zarządu dobrami diecezji, to jednak Gubernium w liście z 7 IV 1780 r. skierowanym do ks. J. Kaffilewicza administratora in temporalibus w okresie wakansu stolicy biskupiej w Przemyślu polecało wstrzymać się z dopuszczaniem bpa Ryłły do zarządzania majątkiem, aż do momentu uregulowania sprawy translacji Ryłły z Chełma do Przemyśla[28]. Ponieważ formalności związane z translacją wymagały dłuższego czasu, Gubernium 29 IV 1780 r. zdecydowało o przekazaniu zarządu dobrami biskupimi M. Rylle. Cyrkuł samborski 30 V 1780 r. wezwał ks. Kaffilewicza, aby przygotował się do przekazania w cyrkule w obecności komisarza spraw majątkowych diecezji[29]. Kolejne pismo w tej sprawie skierowane zostało do ks. Kaffilewicza 1 VI 1780 r. W piśmie tym wyznaczono termin przekazania spraw ekonomicznych biskupowi Rylle na dzień 14 VI 1780 r. Ks. Kaffilewiczowi, jako dotychczasowemu administratorowi diecezji in temporalibus zakazano z chwilą otrzymania pisma podejmować ważniejszych decyzji gospodarczych, spisywać umów itp[30].

Do kierowania całością spraw diecezjalnych potrzebna była jeszcze jurysdykcja in spiritualibus. Zabiegi o uzyskanie tej jurysdykcji Gubernium poleciło podjąć biskupowi Rylle już w styczniu 1780 r[31]. Jurysdykcję w sprawach duchownych przekazał Rylle nuncjusz wiedeński J. Garampi pismem z 6 III 1780 r. Określając zakres uprawnień in spiritualibus, nuncjusz stwierdził, że odpowiada on dotychczasowym uprawnieniom administratora in spiritualibus ks. A. Jakubińskiego i stan ten potrwa do chwili gdy załatwiona będzie sprawa translacji z Chełma do Przemyśla[32]. O fakcie otrzymania 14 III 1780 r. od ces. Marii Teresy jurysdykcji in temporalibus w diecezji przemyskiej bp Ryłło powiadomił duchowieństwo w liście pasterskim z 24 III 1780 r[33].

Nadal otwarta pozostawała sprawa translacji bpa Ryłły z Chełma do Przemyśla. Wprawdzie już 11 III 1780 r. Gubernium Lwowskie pisało do bpa Ryłły, że Metropolita Jazon Junosza Smogorzewski zatwierdził go jako administratora diecezji przemyskiej i przypomina jednocześnie Rylle, że metropolita J. Smogorzewski posiada w austriackiej części metropolii kijowskiej jedynie jurysdykcję in spiritualibus i tylko taką jurysdykcję mógł zatwierdzić w przypadku biskupów galicyjskich, to jednak sprawa

---

[26] T. Gromnicki, dz. cyt., s. 170; A. Dobriańskij, dz. cyt. s. 55–59; t. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 –1815, s. 293; w/g procesu informacyjnego skkrę biskupią otrzymał bp Ryłło nie z rąk F. Wołodkowicza, ale z rąk metropolity F. Hrebeckiego z Płocka; WAPP ABGK, Ekstrakty, ekscepty, odpisy itp. akta dot. głównie biskupstwa grec. kat. w Przemyślu w układzie chronologicznym 1773 – 1787, sygn. 54 supl. s. 195 –196; M. Malinowski, Die Kirchenund Staatssatzungen bezüglich des griechisch – katholischen Ritus in Galizien, Lemberg 1864, s. 409.

[27] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl. s. 447–448, 450, 457–458 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 III 1780 r., 14 III 1780 r./; Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 13 /Nuncjatura wiedenska do bpa M. Ryłły – 14 III 1780 r./; Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 198–200.

[28] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 198, s. 21–22 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 IV 1780 r./.

[29] Tamże, s. 38 /Cyrkul przemyski do bpa M. Ryłły – 30 V 1780 r./.

[30] Tamże, s. 40–41 /Cyrkuł przemyski do bpa M. Ryłły – 1 VI 1780 r./.

[31] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 450 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 I 1780 r./.

[32] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 176.

[33] Tamże, s. 192–194, 199–200; J. Pełesz, dz. cyt., s. 696 podaje datę 4IV 1780 r..

przeniesienia okazała się bardziej skomplikowana[34]. Najpierw sam zainteresowany nie miał ochoty przenosić się z Chełma do Przemyśla. Szybko przekonał się, że kierowanie diecezją będącą pod rządami ces. Józefa II wcale nie było łatwe. Swemu rozczarowaniu dał wyraz w osobistych notatkach. Pod datą 9 VI 1782 r. pisał bp Ryłło że najbardziej uciążliwe jest mnóstwo pism otrzymywanych z Gubernium lwowskiego, które zmieniały wszystko w religii; albo kasowały domy zakonne, albo zwalniały ze ślubów zakonnych, albo naruszały immunitet Kościoła „Dając odpowiedź na te listy, proszę Boga publicznie i z naciskiem Kościoła, aby cesarz rzymski temu uciskowi Kościoła, który w swoich królestwach wzniecił, koniec położył"[35]. Nie mógł jednak bp Ryłło bez końca zwlekać i zachować władzę w obu diecezjach. Dekretem nadwornym z dnia 12 VIII 1782 r. zażądano od niego jednoznacznej i ostatecznej decyzji. W przeciągu 8 dni od otrzymania pisma gubernialnego noszącego datę 30 VIII 1782 r. bp Ryłło musiał odpowiedzieć, czy zgadza się na stałą rezydencję w Przemyślu. W przypadku odmowy było to równoznaczne z depozycją z urzędu administratora diecezji przemyskiej i podstawą prawną rządu dla dokonania nowej nominacji na biskupstwo przemyskie. W odpowiedzi danej Gubernium 6 X 1782 r. bp Ryłło próbował bronić swego dotychczasowego statusu, Tłumacząc, że rezyduje on w Białopolu – rezydencji biskupów chełmskich, która znajdowała się w granicach monarchii austriackiej. Ostatecznie wyraził jednak zgodę na zmianę białopolskiej rezydencji na rezydencję biskupów przemyskich w Walawie[36].

Niemal jednocześnie Gubernium przypuściło kolejny atak 20 IX 1782 r. oznajmiło biskupowi, że musi on zrezygnować z przestrzegania uprawnień, jakie ma Stolica Apostolska w przypadkach przenoszenia biskupów z jednej diecezji do drugiej. Gubernium wyraźnie dało mu do zrozumienia, że w państwie ces. Józefa II takie uprawnienia nie są mile widziane[37]. Na to pismo biskup prawdopodobnie nie odpowiedział, jako że 28 XII 1782 r. Gubernium skierowało kolejne pismo do bpa Ryłły nakazując mu, by wypowiedział się jednoznacznie, którą diecezję zatrzymuje we władaniu, gdyż zgodnie z rozporządzeniem cesarskim nie może on kierować diecezją leżącą za kordonem. Tym razem bp Ryłło odpowiedział 20 I 1783 r. na pismo gubernialne. Odpowiedź była jednak bardzo oględna i nie wiążąca. Biskup pisał m. in.,że jest bardzo przywiązany do diecezji chełmskiej, w której spędził wiela lat jako jej biskup i byłoby mu bardzo trudno rozstają się z tą diecezją[38]. Jak należało przypuszczać, odpowiedź ta nie usatysfakcjonowała Gubernium, które 14 III 1783 r. zapytało wprost bpa Ryłłę, czy rezygnuje z administrowania tą częścią diecezji chełmskiej, króra pozostała po polskiej stronie. Jednocześnie Gubernium wyjaśniło, że jeżeli chce on zachować diecezję przemyską pod swoim zarządem, złożenie rezygnacji z diecezji chełmskiej jest warunkiem koniecznym[39]. Wobec tak jednoznacznie postawionego ultimatum bp Ryłło zmuszony był dać wyraźną odpowiedź. Uczynił to w liście do Gubernium z dnia 21 II 1783 r., w którym informował Gubernium, że zamierza udać się do katedry w Chełmie, by złożyć tam rezygnację z diecezji chełmskiej. Gubernium 7 III 1783 r. zaakceptowało propozycję biskup. Udzielono mu tym razem pozwolenia na wyjazd do polskiej części diecezji chełmskiej. Kilka miesięcy wcześniej w grudniu 1782 r. ces. Józef II nie wyraził jednak zgody na wyjazd do Chełma dla uporządkowania spraw zakordonowej części diecezji[40]. Gubernium zezwoliło biskupowi na czterotygodniowy pobyt w Chełmie. Biskup otrzymał też nakaz przywiezienia z Chełma dokumentów dotyczących zagarniętej przez Austrię części diecezji chełmakiej[41]. W odpowiedzi biskup wyraził swoje wątpliwości czy uda mu się zabrać z chełmskiego archiwum dokumenty dotyczące austriackiej części diecezji chełmskiej, jak też czy 4 tygodnie wystarczą na załatwienia koniecznych formalności[42]. Do wyjazdu najprawdopodobniej nie doszło, jako że sprawa wyjazdu do Polski bpa Ryłły powróciła w korespondencji pomiędzy Gubernium i Ryłłą w sierpniu 1783 r. Tym razem Gubernium w pismie z 5 III 1783 r. zezwoliło Rylle na

---

[34] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 452 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 11 III 1780 r./.
[35] J. Pełesz, dz. cyt., s. 697.
[36] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 497–499 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 30 VIII 1780 r./.
[37] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 170 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 20 XI 1782 r./.
[38] Tamże, sygn. 73 supl., s. 617–618 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 XII 1782 r./.
[39] Tamże, sygn. 202, k.46 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 II 1783 r./.
[40] Tamże, k.21 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 I 1783 r./.
[41] Tamże, k.109 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./.
[42] Tamże, k.110 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./.

sześciotygodniowy pobyt za granicą[43]. W miesiąc później 4 IX 1783 r. wydany został ryskrypt cesarski do Ryłły, który za pośrednictwem pisma gubernialnego z 7 X 1783 r., polecił biskupowi niezwłocznie złożyć rezygnację ze stolicy biskupiej w Chełmie. Ryskrypt gwarantował Rylle dożywotni dochód z dóbr biskupów chełmskich w Białopolu[44]. Aczkolwiek władze austriackie raz po raz naciskały na bpa Ryłłę, by złożył rezygnację z biskupstwa chełmskiego, biskup odwlekał tę decyzję. Dopiero 9 XII 1784 r. złożył pisemną rezygnację z pozostającej w Polsce części diecezji chełmskiej i z komendataryjnego opactwa w Dermaniu oraz ze związanych z tym dochodów[45].

Pozostawała więc jeszcze do uregulowania kwestia kanonicznego przeniesienia z jednej stolicy biskupiej na drugą. W sprawie tej Gubernium zwróciło się do metropolity kijowskiego J. Smogorzewskiego i w piśmie do biskupa Ryłły 7 III 1783 r. poinformowało go że metropolita nie chce skorzystać z prawa do zatwierdzenia mianowanych biskupów w swojej metropolii, ale nie uczyni tego bez porozumienia się w tej sprawie z Rzymem. Gubernium przeto zwróciło się z zapytaniem do bpa Ryłły czy naprawdę metropolita dla przeniesienia biskupa z jednej do drugiej diecezji potrzebuje uprzedniej zgody Stolicy Apostolskiej. Dając odpowiedź na postawione pytania bp Ryłło powołał się na wcześniejszą praktykę stosowaną w Cerkwi greckokatolickiej w tym względzie. Przypomniał, że jego poprzednik w Chełmie został przeniesiony na mocy praw metropolity, ale za zgodą pap. Klemensa XIII, oraz że prawo translacji biskupów będące niegdyś w gestii metropolitów wygasło za czasow Klemensa VIII[46]. Dana odpowiedź nie była zadowalająca dla rządu austriackiego. Rezolucja cesarska rozstrzygnęła ten węzeł gordyjski, uznając prawo metropolity do dokonania własną mocą translacji biskupa z jednej diecezji do innej[47]. We wspomnianym reskrypcie cesarskim z 4 IX 1783 r. zawarty był nakaz, aby bp Ryłło postarał się u metropolity o zatwierdzenie translacji z Chełma do Przemyśla[48]. Biskup Ryłło zwrócił się do metropolity z prośbą o zatwierdzenie translacji, lecz ten nie mając zgody papieskiej, odmówił dokonania przeniesienia własną władzą[49]. Gubernium ostatecznie udało się przekonać metropolitę, by dokonał translacji bpa Ryłły do Przemyśla. Dekretem z 7 XI 1784 r. mianowany został ordynariuszem przemyskim i sam metropolita Smogorzewski wprowadził bpa Ryłłę do katedry przemyskiej. Gubernium zażądało też złożenia przysięgi na wierność władzy państwowej[50]. Przysięgę rządową złożył bp Ryłło w Gubernium we Lwowie 2 I 1785 r[51]. Stolica Apostolska nie zaaprobowała translacji Ryłły dokonanej przez metropolitę. W sierpniu 1784 r. sprawa ta była przekazana przez rząd wiedeński do Kogregacji Propagandy Wiary, ale dopiero na prośbę bpa Ryłły i na skutek wyjaśnień nuncjusza wiedeńskiego papież 27 II 1785 r. uznał dokonane fakty. Polityka Józefa II odnosiła w tej kwesti swój kolejny sukces[52].

Już jako ordynariusz przemyski bp Ryłło skierował 4 XI 1785 r. list do diecezjan i powiadomił ich o swojej nominacji na biskupstwo przemyskie[53]. Przystąpil też bp Ryłło do pracy w swojej diecezji. Dał się on poznać jeszcze w diecezji chełmskiej jako gorliwy pasterz. W procesie informacyjnym podkreślano jego kapłańską i biskupią troskliwość o sprawy cerkiewne, przestrzeganie rezydencji i to, że osobiście wizytował swoją diecezję[54]. W diecezji przemyskiej położył duże zasługi dla poprawienia sytuacji socjalnej kleru. Między innymi wynikiem zabiegów bpa Ryłły było uzyskanie od ces. Leopolda II zrównania w prawach duchowieństwa greckokatolickiego z duchowieństwem rzymskokatolickim. Zabiegał

---

[43] Tamże, k.431 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 5 VIII 1783 r./.

[44] Tamże, k.545 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 X 1783 r./.

[45] Tamże, sygn. 203, k. 397: T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 293 podaje datę 12 VII 1784 r.

[46] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, s. 111–112 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./; Metropolici kijowscy nigdy takiego przywileju od Stolicy Apostolskiej nie otrzymali w sposób wyraźny. Prawo to jednak bylo w posiadaniu metropolitów kijowskich na tej zasadzie, że akt unujny gwarantowal zachowanie tych wszystkich uprawnień, jakimi metropolici posługiwali sie do chwili zawarcia unii. T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w Rzeczpospolitej 1764 – 1795 w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, s. 109.

[47] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.227 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 2 V 1783 r./.

[48] Tamże, k.545 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 X 1783 r./.

[49] Tamże, k.669 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 XII 1783 r./.

[50] Tamże, sygn. 201, k.68–68' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 XII 1784 r. /; J. Pełesz, dz. cyt., s. 697.

[51] J. Pełesz, dz. cyt., s. 697.

[52] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k.305 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 V III 1754 r./; T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 293.

[53] WAPP ABGK, Kurendy, sygn. 207, s. 305–310.

[54] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 195–196.

też o umocnienie pozycji Cerkwi greckokatolickiej o potwierdzenie i przestrzeganie jej starych wywodzących się jeszcze z okresu staropolskiego praw i przywilejów. Występował przeciwko przechodzeniu greckokatolików na obrządek łaciński, ale z drugiej strony przyjmował do Cerkwi greckokatolickiej łacinników. Zabiegał o erekcję kapituły przemyskiej i o utworzenie dla Galicji metropolii halickiej. Podejmował niekiedy własne decyzje nie inspirowane ani przez władze wiedeńskie, ani przez urzędy papieskie. Do takich decyzji należało wprowadzenie do cerkwi zwyczajów łacińskich – instalowanie organów w cerkwiach, wprowadzenie do stroju liturgicznego nie używanego dotąd w Cerkwi humerału. Ponadto kilkakrotnie zwoływał kongregacje diecezjalne dla duchowieństwa[55].

A. Dobriański twierdził że swoje biskupstwo M. Ryłło zawdzięczał bazylianom, dlatego też usilnie popierał ten zakon i zabiegał o to, aby kogoś z kręgów tego zakonnu uczynić swoim pomocnikiem z prawem następstwa[56]. Józef II początkowo był skłonny wyrazić zgodę na przyjęcie przez bpa Ryłłę koadjutora ale pod warunkiem, że będzie to kapłan diecezjalny. Prośbie o koadiutora z zakonu bazylianów cesarz stanowczo odmówił[57]. Tym wybranym i upatrzonym przez bpa Ryłłę kandydatem na koadiutora był ks. Julian Sponring OSBM, cudzoziemiec pochodzący z rodziny rzymskokatolickiej, którego mimo sprzeciwu przemyskich kryłoszan mianował oficjałem generalnym i wprowadził do kryłosu. Drugim potencjalnym kandydatem przewidzianym przez Ryłłę na koadiutora był również bazylianin, proboszcz z Sośnicy koło Jarosławia, ks. Sozan Wadyński. Jako tajny radca i kanonik honorowy należał Wadyński do grona zaufanych biskupa Ryłły. Dekret nadworny z 16 III 1786 r. udaremnił plany Ryłły związane z wybraniem sobie sukcesora[58]. Również sprzeciw duchowieństwa diecezjalnego przyczynił się do niezrealizowania planów biskupa Ryłły[59].

Bp Ryłło jako ordynariusz przemyski skoro przeniósł się na stałe do swojej nowej diecezji, najchętniej przebywał w dobrach biskupów przemyskich w Walawie pod Przemyślem i w Straszewicach koło Sambora. W obu tych miejscowościach wybudował murowane cerkwie. Na ten cel przeznaczył osobiste dochody[60]. W czasie swoich kilkuletnich rządów w diecezji przemyskiej w charakterze ordynariusza, raz przebywał na urlopie za granicą. Na spędzenie urlopu w Polsce bp Ryłło otrzymał zezwolenie z Gubernium we Lwowie. Na czas swego pobytu w Polsce zarząd diecezją zlecił bp Ryłło ks. J. Sponringowi[61].

Śmierć, jak podaje J. Pełesz, zaskoczyła bp M. Ryłłę w katedrze przemyskiej[62]. W dotychczasowej historiografii jako rok śmierci – bez podawania daty dziennej wymienia się rok 1794[63]. W oparciu o archiwalia udało się ustalić dokładną datę śmierci bpa Ryłły. W dniu 23 XI 1793 r. greckokatolicki konsystorz w Przemyślu skierowal pismo do wszystkich dziekanów w diecezji powiadamiającą, że bp przemyski Ryłło zmarł 22 XI 1793 r. Dziekanom polecono, żeby w swoich dekanatach zarządził trzydniowe modły za zmarłego ordynariusza[64]. Z dnia 19 IX 1793 pochodzi ostatni testament bpa M. Ryłły. Pochowany został w Straszewicach w tamtejszej Cerkwi[65].

Biskup Ryłło spisał kilka testamentów, w których rozdysponował posiadany przez siebie majątek.W dniu 27 X 1792 r. przekazał prywatną bibliotekę katedrze przemyskiej co stało się dopiero 1802 r[66]. W testamencie sporządzonym 12 XI 1792 r. w Walawie bp Ryłło przekazał swoje srebra szkła i cały majątek znajdujący się w dobrach biskupich należących do niego na rzecz katedry przemyskiej i swojego

---

[55] J. Pełesz, dz. cyt., s. 697; T. Gromnicki, dz. cyt., s. 170; t. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 293.

[56] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 63.

[57] M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 552–553.

[58] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 64; M. Malinowski, dz. cyt. s. 409–410; J. Pełesz, dz. cyt., s. 701; I. Nazarko, Kijiwski i Hałyćki metropołyty. Biograficzny narys, Rym 1962, s. 161.

[59] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 293.

[60] J. Pełesz, dz. cyt., s. 701; T. Gromnicki, dz. cyt., s. 170.

[61] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1284, b. s.; sygn. 1285, b. s.; Exercitium iurium episcopalium in gratiosis in quantum hac ad nullam superiorem rubricam spectand, sygn. 1825, b. s.

[62] J. Pełesz, dz. cyt., s. 701.

[63] Tamże, I. Nazarko, dz. cyt., s. 161; T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 292; K. Dola, dz. cyt., s. 309.

[64] WAPP ABGK, Introductio et observatio regulaminis ad pietetem spectantis, sygn. 1477, s. 93; Datę tę podają również I. Choma Maximilianus Rylo episcopus Chelmensis et Premisliensis 1759 – 1793, Analecta OSBM, Roma 1949; J. Slipyj Greko – katołyćka duchowna seminarija w Lwowi, cz.2, Lwow 1939, s. 242.

[65] WAPP ABGK, Testamenty, sygn. 283, s. 7.

[66] Tamże, Akta dotyczące masy spadkowej po śmierci biskupa Maximiliana Ryłły, sygn. 105 supl, s. 40, 48.

następcy. Naczynia liturgiczne i pontyfikatia, zgodnie z jego wolą spisaną 3 I 1793 r. w Białopolu ofiarował również katedze przemyskiej. W kilka dni później w Walawie 7 I 1793 r. ubrania zapisał służbie domowej, powóz mniejszy i 6 koni ks. J. Sponringowi, karetę dużą i pozostałe konie następcy, naczynia kuchenne katedrze przemyskiej, 4 owce i 2 świnie ekonomowi wielunickiemu Józefowi Manickiemu. Wykonawcą testamentu wyznaczył J. Sponringa. Ogólna masa spadkowa oszacowana została na 95442 fl. 15 kr. i zawarta była ruchomościach i nieruchomościach. Dóbr dziedzicznych ani dzierżawnych bp Ryłło nie posiadał[67]. W ostatnim testamencie potwierdził dotychczasowe testamenty a ponadto 3 puchary, 1 łańcuch, 2 zegarki oraz płaszcz zostawił w spadku Cerkwi w Straszewicach. Na stypę z racji pogrzebu przeznaczył 4 sztuki bydła, 2 wieprze i 2 lochy oraz 4 owce[68]. Fakt, że bp Ryłło od jesieni 1792 r. do chwili śmierci sporządził kilka testamentow, w których szczegółowo rozdysponował swój majątek pomiędzy spadkobierców, sugeruje, że biskup zaczął w tym czasie niedomagać, podupadać na zdrowiu, co przy jego siedemdziesięciu siedmiu latach było rzeczą wielce prawdopodobną. Testament gwarantował podział spadku zgodnie z wolą zmarłego biskupa. W przypadku braku testamentu całość majątku posiadanego przez zmarłego biskupa miała prawo zabrać rodzina[69].

Po śmierci bpa M. Ryłły nastąpił kilkunastomiesieczny wakans na stolicy biskupiej obrządku greckokatolickiego. Następcą Ryłły nie został protegowany przez niego J. Sponring ale ks. Antoni Angełłowicz. A. Angełłowicz urodził się w 1756 r. w Hrynowie, jako syn proboszcza greckokatolickiego. Studiował najpierw u jezuitów we Lwowie, a następnie w Barbareum w Wiedniu, gdzie 1780 r. uzyskał doktorat z teologii i w 1783 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Mając zaledwie 27 lat, został mianowany w 1783 r. pierwszym rektorem greckokatolickigo seminarium generalnego we Lwowie. Zawdzięczał to niewątpliwie swoim zdolnościom. Znał 8 języków – wraz z polskim i ukraińskim. Młody wiek oraz spór z ks. M. Szczawnickim spowodował, że ustąpił z urzędu rektora w 1784 r. a jego następcą został właśnie Szczawnicki. W tym samym roku A. Angełłowicz po złożeniu egzaminu konkursowego objął katedrę dogmatyki na Unwersytecie Lwowskim. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w 1786 r., a katedrą dogmatyki kierował do 1787 r., kiedy to ces. Józef II mianował go ponownie rektorem seminarium greckokatolickiego. Po śmierci bpa M. Ryłły ks. Angełłowicz wniósł prośbę o mianowanie go biskupem przemyskim Stało się to na mocy decyzji cesarskiej z 6 VI 1795 r. Po uzyskanie zatwierdzenia tej nominacji przez metropolitę T. Rostockiego, bp lwowski P. Bielański konsekrował Angełłowicza na biskupa w dniu 14 II 1796 r. Ingres do katedry przemyskiej odbył bp Angełłowisz 21 II 1796 r. W przyszłości zarządzał jako administrator diecezjami lwowską i chełmską. W 1806 r. otrzymał nominację na biskupstwo lwowskie, a w 1808 r. został pierwszym metropolitą metropolii katolicko–lwowskiej. Jako rządca diecezji troszczył się o wykształcenie duchowieństwa greckokatolickiego, powiększył majątek biskupów tych stolic, na których zasiadał, a poza diecezją znany był jako rzecznik utworzenia metropolii w Galicji Wobec władzy cesarskiej był bardzo lojalny. Nie był natomiast rzecznikiem ugody z Polakami. Zmarł 9 VIII 1814 r. na szkarlatynę[70].

2. Formy zarządzania i kontroli

a/ Kongregacja dziekanów

W każdej diecezji – postanawiał synod zamojski – powinny odbywać się zjazdy diecezjalne raz w roku z udziałem całego duchowieństwa i biskupa.W czasie zjazdów dziekani i proboszczowie mieli obowiązek, dostarczać raporty. Raporty dotyczyły takich zagadnień jak: rezydencja beneficjatów, czuwanie nad depozytem wiery, adninistrowanie sakramentów, katechizacja wypełnianie funkcji parafialnych, realizacja postanowień synodalnych, stan zewnętrzny i wnętrza cerkwi, świętowanie niedzieli i świąt przez wiernych, uczestnistwo w niedzielnej i swiątecznej służbie Bożej, zachowywanie obowiązujących postów, przypadki

---

[67] Tamże, s. 5–12, 49.

[68] Tamże, Testamenty, sygn. 283, s. 7.

[69] M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 581 nn; J. Pełesz, dz. cyt. s. 615.

[70] M. Rechowicz, Angełłowicz Antoni, Enc. Kat., t. 1, szp.554; J. Umiński, Angełłowicz Antoni, Pol. Słow. Biogr., t. 1, s. 112; J. Pełesz, dz. cyt., s. 701; J. Slipyj, dz. cyt., s. 235, 376–378; I. Nazarko, dz. cyt. s. 161, podaje datę nominacji 6 VII 1795 r.

uprawiania magii i zabobonów. Sporządzone według powyższych zagadnień raporty przedkładane były biskupowi ordynariuszowi jeszcze przed rozpoczęciem obrad[71].

Biskupi zwołując kongregacje dziekanów wydawali jednocześnie ordynacje czy też uniwersały, zapowiadające porządek obowiązujący w czasie kongregacji. Zawierały one pewne stałe punkty programu, według wcześniej ustalonego porządku, ale też podawały szczegółowe informacje odnoszące się tylko do konkretnej zapowiadanej wcześnie kongregacji. Ze względu na datę – 1773 r., interesująca jest ordynacja wydana przez bpa A. Szeptyckiego 17 VIII 1773 r. Ordynacja ta wolna jeszcze była od józefińskiego gorsetu prawnego. Każdy dziekan przybywający na kongregację winien był odprawić Mszę św. w intencji bpa ordynariusza. Zobowiązani też byli uczestnicy kongregacji do odbycia spowiedzi przed wyznaczonymi na czas kongregacji spowiednikami. Spowiednicy ci zostali wymienieni imiennie. W 1773 r. byli nimi: ks. J. Staromiejski – dziekan drohobycki, ks. Dunajewski – dziekan gródecki, ks. M. Lityński – dziekan wysocki, ks. G. Rubowski – dziekan krośnieński i ks. M. Pruski – dziekan mokrzański. W programie kongregacji przewidziany był egzamin dla dziekanów. Egzamin ten można było składać codziennie w czasie trwania kongregacji o godz. ósmej rano. Dla usprawnienia egzaminów wyznaczył bp Szeptycki kilku egzaminatorów; byli nimi: ks. B. Hanczakowski z Przemyśla, ks. J. Śliwiński z Sambora, ks. D. Zatwarnicki z Pruchnika, ks. J. Turzynowski z Lubaczowa, ks. A. Rybotycki z Jarosławia i ks. M. Produkiewicz z Birczy. Wszelkie dezyderaty, które uczestnicy kongregacji zamierzali wnieść na wokandę obrad, należało uprzednio na piśmie przedłożyć biskupowi w formie bardzo zwięzłej. Wykazy i rejestry dotyczące wiernych, odbycia przez nich spowiedzi wielkanocnej przyjmowane były przez sekretarza kancelarii zadwornej. Skargi na nie wypełniających swoich obowiązków przyjmował instygator sądu zadwornego, zaś grzywny płacono na ręce fiskalisa. W razie zaistnienia przypadków zalegania z katedratykiem dziekani składali wykazy zalegających parafii kancelarii zadwornej. Ordynacja ta zawierała też wezwanie dziekanów dekanatu oleszyckiego i dekanatu tarnogrodzkiego do przestrzegania przepisow liturgicznych przy odprawianiu Mszy św[72].

W okresie wakansu po śmierci bpa A. Szeptyckiego konsystorz przemyski wydał 23 V 1780 r. program mającego odbyć się zjazdu diecezjalnego[73]. Zjazd przewidziany został na 3 dni. Uroczysta Msza św. celebrowana przez wikariusza generalnego i oficjała generalnego ks. A. Jakubińskiego, dziekanów i księży uczestniczących w kongregacji, w intencji bpa chełmskiego M. Ryłły – administratora diecezji przemyskiej, rozpoczeła obrady. W drugim dniu Msza św. oferowana była za ces. Marię Teresę i następcę tronu ces. Józefa. Trzeciego dnia obrad odprawiono 2 Msze św. w intencji duchowieństwa diecezji przemyskiej i za duszę zmarłego bpa A. Szeptyckiego w rocznicę jego śmierci. Na spowiedników wyznaczeni zostali dziekani: ks. M. Kopystyński – dziekan sanocki, ks. W. Hoszowski – dziekan drochobycki, ks. W. Biłecki – dziekan sokolski i ks. J. Giebułowicz. Spowiednicy otrzymali jurysdykcję rozgrzeszania "a casibus sedi ordinariie de lege et consuetudine reservatis„. Codziennie o godz 16–tej odbywały się egzaminy dla dziekanów. Egzaminy przyjmowali egzaminatorzy ks. B. Hanczakowski, ks. J. Śliwiński, ks. A. Rybotycki, ks. M. Janiwski – dziekan tarnogrodzki i ks. W. Kotowicz – dziekan stryjski. Wnioski i propozycje dziekanów dotyczące życia diecezji przyjmował oficjał, akty wizytacji dziekańskich archiwariusz ks. J. Bernakiewicz. Za stronę organizacyjną kongregacji odpowiedzialny był ks. M. Janiwski.

Na zjeździe wydano szereg rozporządzen duszpasterskich, dotyczących między innymi przygotowania się proboszczów do wizytacji generalnej. Poświęcono też w czasie zjazdu uwagę problemowi troski o wewnętrzny i zewnętrzny wygląd cerkwi. Podkreślono że brak tej troski uważany jest jako profanacja miejcca świętego. Ponadto zakazano celebrowania przy użyciu kielicha cynowego i nakazano zaopatrzyć wszystkie cerkwie w kielichy srebrne[74].

Od 1781 r. kongregacje diecezjalne zwoływał bp M. Ryłło. Pierwszy uniwersał zwołujący zjazd diecezjalny do Walawy pod Przemyślem na 4 V 1781 r. wydał bp Ryłło 28 II 1781 r. w Białopolu. Na

---

[71] Synodus, s. 99–100.

[72] WAPP ABGK, Ordynacja poslug której księża dziekani w czasie kongregacji generalnej diecezjalnej winni się rządzić 1764 – 1783, sygn. 140, s. 4.

[73] H. Łakota, Try synody, premyśki w XVII – XIX st., s. 69–70.

[74] Tamże, s. 72–73.

zjazd wezwał bp Ryłło nie tylko dziekanów, ale też po dwóch innych księży wydelegowanych z każdego dekanatu. W tym celu zarządził zwołanie kongregacji dekanalnych na dzień 20 IV 1781 r[75].

19 III 1783 r. bp M. Ryłło skierował pismo do wikariusza generalnego ks. A. Jakubińskiego, surogatów i dziekanów oraz duchowieństwa diecezji przemyskiej, w którym zapowiedzial zwołanie kongregacji dekanalnej do Walawy na dzień 30 IV 1783 r. Kongregacja, jak głosiło pismo, przebiegać miała według dotychczasowych zwyczajów. Nowością było polecenie pisemnego przedstawienia przez dziekanów wszelkich zmian, jakie zaszły w cerkwiach w wyniku rozporządzen gubernialnych[76].

Do roku 1779 zjazdy dekanalne zwoływane były jedynie powagą urzędu biskupiego, jako że organizowanie kongregacji diecezjalnych mieściło się całkowicie w ramach jurysdykcji biskupa. Zamachu na autonomię biskupów w dziedzinie zwoływania kongregacji dokonal rozkaz cesarski z 1779 r. Gubernium lwowskie pismem a 20 XI 1779 r. powiadomiło bpa M. Ryłłę, że odtąd kongregacje, synod i kapituły będą mogły odbywać się jedynie po uprzednim powiadomieniu cesarza i uzyskaniu zgody cesarskiej[77]. Rozporządzenie z 24 III 1784 r. ponowiło nakaz, aby biskupi i przełożeni zakonni powiadomili Gubernium o zamiarze zwołania kongregencji czy synodu diecezjalnego oraz kapituły zakonnej, a także dostarczali informacji, jakich zagadnień będą dotyczyć obrady tych zgromadzeń[78]. Wydaje się, że dopiero rozporządzenie z 1784 r. skłoniło bpa M. Ryłłę do zabiegania o rządowe zezwolenie na zwołanie kongregacji diecezjalnych. Wskazywałby na to następujący fakt. Od 1781 r. bp Ryłło wzywał na kongregację diecezjalne nie tylko dziekanów, ale też i po dwóch reprezentantów duchowieństwa z każdego dekanatu. W 1785 r. biskup powiadomił Gubernium o zamiarze zwołania kongregacji diecezjalnej z udziałem dziekanów i przedstawicieli poszczególnych dekanatów. W odpowiedzi na tę prośbę Gubernium odpowiedziało pismem z 6 VI 1785 r. W piśmie tym Gubernium donosiło biskupowi, że instytucja zjazdów diecezjalnych z udziałem dziekanów jest znana Gubernium. Nowością według Gubernium był udział przedstawicieli duchowieństwa z każdego dekanatu. Gubernium żądało od bpa Ryłły bliższego wyjaśnienia w tej sprawie[79].

Praktyka zwoływania kongregacji diecezjalnych w diecezji przemyskiej nie została zaniechana ani zniesiona po pierwszym rozbiorze Polski. Odbywały się jak należy przypuszczać każdego roku. O corocznym odbywaniu kongregacji powiadomił duchowieństwo bp Szeptycki pismem z 28 II 1776 r. Na pewno kongregacje diecezjalne odbywały się w latach: 1773, 1774, 1777, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1787 i 1788[80]. Kongregacje odbywały się najczęściej w Walawie, podprzemyskiej rezydencji biskupów przemyskich. Nie było to jednak jedyne miejsce zwoływania kongregacji diecezjalnych. W 1787 r. kongregacja diecezjalna odbyła się w Krystynopolu[81]. Zjazd walawski z 1780 r. polecił między innymi to, by postanowienia zjazdów rozsyłane były w formie okólników do wszystkich proboszczów. Proboszczowie mieli obowiązek odnotować w okólniku datę otrzymania postanowień na potwierdzenie, że zapoznali się z nimi. Dziekanom zlecono dopilnowania sprawnego dotarcia do wszystkich zainteresowanych, pod groźbą utraty urzędu dziekańskiego[82].

Na zakończenie obrad kongregacji diecezjalnej 1781 r. dnia 5 maja podjęto kilka uchwał. Dziekanom nakazano dopilnować aby podlegli im księża z dekanatu publikowali otrzymane za pośrednictwem dziekanów rozporządzenia cesarskie. Księżom nakazano, aby w niedzielę, w godzinach popołudniowych lub przez diakonów katechizowali dzieci. Budynek przy cerkwi Trójcy Św. przeznaczono do użytku studentów teologii z diecezji przemyskiej Zakazano przechowywać Najświętszy Sakrament w naczyniach drewnianych. Proboszczów zobowiązano, aby uczyli swoich synów języka łacińskiego. Postanowienia kongregacji należało niezwłocznie podać do powszechnej wiadomości i przestrzegać ich wypełniania[83].

---

[75] WAPP ABGK, Protokół rozporządzeń państwowych i konsystorskich 1781 – 1817, sygn. 9588, s. 1.

[76] H. Łakota, dz. cyt., s. 73.

[77] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 423.

[78] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 339.

[79] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 521 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 6 VI 1785 r./.

[80] Tamże, Dekrety, wyroki, mianowania, polecenia, monity, wydane przez biskupów przemyskich obrządku grec. kat. 1720 – 1787, sygn. 30 supl., s. 45; Ordynacja, sygn. 140, s. 4–12 Pisma okólne, sygn. 3507, s. 22; Protokół, sygn. 9588, s. 1 4–5; Kurrendy, sygn. 206, s. 3; Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 521; Institutio curatorum, sygn. 558, b. s.; H. Łakota, dz. cyt., s. 69–70, 74, 76–78.

[81] WAPP ABGK Institutio, sygn. 558, b. s.

[82] H. Łakota, dz. cyt., s. 74.

[83] WAPP ABGK, Protokoły, sygn. 9588, s. 1.

Dosyć bogaty był pakiet postanowień podjętych na kongregacji walawskiej 1782 r. Nie wszystkie jednak postanowienia były owocem konferencji zjazdowych. Poważna ich część była powieleniem rządowych poleceń, instrukcji i rozporządzeń. Każdy proboszcz został zobowiązany do prowadzenia protokolarza rozporządzeń diecezjalnych i rządowych, które docierały do urzędu parafialnego. Nakazano też, by każdy proboszcz posiadal podręcznik teologii moralnej, przynajmniej w języku ruskim, lecz mający aprobatę Cerkwi katolickiej. Ponowiony został zakaz przechowywania Najświętszego Sakramentu w drewnianych puszkach. Przytoczono treść dekretu nadwornego z 1 IX 1781 r. i polecenia gubernialnego z 4 XII 1781 r. nakazujących ogłaszanie w cerkwiach rozporządzeń cyrkularnych, dekretu nadwornego z 12 XI 1781 r. zakazującego posyłania młodzieży na studia zagraniczne do Collegium Germanicum. Zakazując sprowadzania ksiąg liturgicznych z zagranicy, uczestnicy kongregacji powołali się na dekrety nadworne z 24 III 1781 r. i z 8 X 1781 r., które groziły konfiskatą takich ksiąg. Podjęte uchwały o stosunku greckokatolikow do wiernych akatolików powoływały się na dekret nadworny z 18 X 1781 r. i odezwę bpa Ryłły z 15 II 1782 r. wzywającego diecezjan, by do akatolików odnosili się z miłością i własnym życiem dawali im dobry przykład. Powiadomiono też duchowieństwo i wiernych o decyzji bpa Ryłły, że w przypadku zbieżności dat uroczystości Zwiastowania NMP i Wielkiego Piątku, to pierwsza uroczystość przeniesiona zostaje na trzeci dzień świąt wielkanocnych, czyli na wtorek Wielkanocny[84].

Na zjeździe diecezjalnym w Walawie odbytym w 1783 r. bp Ryłło wygłosił mowe, z której zachował się jedynie fragment. Biskup zwracał się między innymi do uczestników zjazdu o podjęcie współodpowiedzialności za rządy w diecezji. W postanowieniach podpisanych przez bpa Ryłłę i mających charakter jego osobistych poleceń stwierdzono, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia wydane i ogłoszone na poprzednich zjazdach za rządów bpa M. Ryłły i poprzednich biskupów z uwzględnieniem poprawek dostosowujących je do wymogów czasu zachowały moc obowiązującą w diecezji[85].

b/ Wizytacje kanoniczne

Jednym z bardzo istotnych obowiązków biskupa było przeprowadzenie wizytacji kanonicznych w diecezji. Tej powinności biskupiej synod zamojski poświęcił dużo miejsca[86]. Wizytacje powinny być przeprowadzane co roku , a w przypadku rozległości diecezji co dwa lata. Biskupom nakazano wizytować parafie w podległej sobie diecezji osobiście lub przez wyznaczonych wizytatorów. Wśród celów dla jakich należało przeprowadzać wizytację synod wymieniał badanie moralności, czystości wiary, dyscypliny, jak też dokonanie inspekcji dóbr cerkiewnych, dokonanie przeglądu naczyń liturgicznych i ozdób stosowanych w cerkwiach. szczególną uwagę zalecał synod zwrócić na przepowiadania Słowa Bożego, nauczanie wiernych prawd wiary, administrowanie sakramentami. Opracowana została na użytek wizytatorów ankieta, według której należało sporządzić protokoły powizytacyjne[87]. Pytania ankietowe zostały uporządkowane tematycznie według następujących zagadnień: proboszcz, diakon, cerkiew, relikwie, obrazy, odpusty, chrzest i bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, małżeństwo, Msza św., pogrzeb, bractwa, szpital, zakonnicy, zakonnice.

Na kongregacji diecezjalnej w Walawie w 1780 r. wydano rozporządzenie dotyczące przygotowania się proboszczów do wizytacji generalnej. Proboszczom polecono, aby przygotowali przed wizytacją akt erekcyjny parafii, prawa i zwyczaje zatwierdzone w parafii i podręcznik kazuistyki. Jeśliby proboszcz takiego podręcznika nie posiadał, dziekan zobowiązany był dopilnować, aby proboszcz w taki podręcznik się zaopatrzył. Nakazano również, aby z cerkwi usunąć składowane tam niekiedy zboże i tłuszcze. Zjazd uznal to za profanację miejsca świętego. Proboszczowie i wierni tych parafii, które nie posiadały srebrnego kielicha zostali zobowiązani przed wizytacją dokonać zakupu takiego kielicha, jako że celebrowanie przy użyciu kielicha cynowego zostało zakazane[88].

---

[84] Tamże, s. 4–5.
[85] H. Łakota, dz. cyt., s. 76–78.
[86] Synodus, s. 96–99; L. Bieńkowski, Organizacja, s. 900–901.
[87] Synodus, s. 128–142; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 901.
[88] H. Łakota, dz. cyt., s. 72–73.

W latach nasilonego józefinizmu nie obyło się bez wytycznych dotyczących przeprowadzania wizytacji dziekańskich i generalnych, opracowane i wydane przez władze państwowe. Dekret nadworny z 2 XI 1784 r. postanawiał, że jeśli dziekan lub biskup mający przeprowadzić wizytację uznał, za stosowne powiadomić o planowanej wizytacji zainteresowanych proboszczów, może to uczynić nie wcześniej, niż na 2 – 3 dni przed rozpoczęciem wizytacji. Ten sam dekret zabraniał pobierania przez wizytujących jakichkolwiek opłat. Zezwalał jedynie na to, by przeprowadzający wizytację mieli zapewnione ze strony wizytowanej parafii wyżywienie[89]. Biskup zamierzając przeprowadzić wizytację, musiał najpierw uzyskać zezwolenie na zwizytowanie konkretnego rejonu diecezji[90]. Jeżeli wizytacja miała być przeprowadzona nie przez samego biskupa, ale wyznaczonego przezeń wizytatora czy wizytatorów, należało najpierw uzyskać akceptację Gubernium dla wyznaczonych na wizytatorów osób. Gubernium nie zawsze zatwierdzało wysuniętych przez biskupa wizytatorów. Sytuacja taka miała miejsce w 1789 r. kiedy to Gubernium w piśmie z 24 V 1789 r. oświadczyło biskupowi, że nie wyraża zgody na przeprowadzenie wizytacji generalnej przez wikariusza generalnego ani też przez żadnego innego pracownika konsystorza biskupiego[91].

W przeprowadzeniu wizytacji biskupi z reguły wyręczyli się wyznaczonymi przez siebie wizytatorami. Wyjatek stanowił bp Ryłło, który jak stwierdzał w procesie informacyjnym oficjał chełmski ks. M. Podkowicz, osobiście wizytował parafie w diecezji chelmskiej[92]. Zwizytowanie całej diecezji chełmskiej, o wiele mniejszej od diecezji przemyskiej zajęło biskupowi Rylle 4 lata[93]. Powtórzenie tej akcji duszpasterskiej, pomimo gorliwości bpa Ryłły było niemożliwe ze względu na rozległość diecezji przemyskiej a chyba też i ze względu na podeszły wiek biskupa.

Zalecając wizytatorowi zwizytowanie konkretnego dekanatu czy też dekanatów, biskup w akcie nominacyjnym wymienial zakres uprawnień wizytatora. Uprawnienia te dotyczyły podstawowych zagadnień duszpasterskich: szafowanie sakramentów, nauczanie prawd wiary, wystrój i stan budynków cerkiewnych oraz stan liczbowy parafian[94]. Wśród delegowanych przez bpa Ryłłę wizytatorów najczęściej pojawiał się ks. J. Sponring – wikariusz generalny bpa Ryłły, ks. I. Witoszyński – dziekan dekanatu pruchnickiego, ks. K. Prokopowicz – dziekan sokalski i ks. G. Pietruszewicz – dziekan kulikowski[95].

Poniżej zamieszczona tabela przedstawia niepełny wykaz zwizytowanych w latach 1772 – 1795 dekanatów diecezji przemyskiej.

Tabela 1: Dekanaty zwizytowane w latach 1772–1795

Lp	Rok	Dekanaty
1	1773	samborski
2	1775	dukielski, krośnieński, lubaczowski
3	1776	potylicki
4	1777	jarosławski, lubaczowski, muszyński
5	1780	dukielski, lubaczowski, mokrzański, tyszowiecki
6	1790	horodelski, hrubieszowski, potylicki
7	1792	warężki, żółkiewski

[89] WAPP ABGK, Zarządzeenia, instrukcje, okólniki itp. k.k. Landesgubernium 1781 – 1840, sygn. 9633, b. s.; G. Rechberger, Enchiridion, s. 163, 565–566.

[90] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1285, b. s.

[91] Tamże, Ewidencja normaliów 1787 – 1823 r., sygn. 100 supl. s. 13.

[92] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 196.

[93] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 901.

[94] WAPP ABGK, Visitatio canonica decanats Żólkiewiensis 1792, sygn. 327, s. 2.

[95] Tamże, Manipulationes, sygn. 1288–1289 passim; Protocollum sygn. 77 supl., s. 1; Visitationes parochiarum 1787 – 1817, sygn. 287–288 passim.

8	1773	tyszowiacki
9	1795	zatwarnicki

Z powyższego zestawienia trudno wysuwać ogólne wnioski gdyż nie ma pewności czy zachowane w zbiorach archiwalnych sprawozdania powizytacyjne zachowały się w komplecie, czy też i w jakim stopniu są tylko fragmentarycznym śladem przeprowadzonych wizytacji w okresie między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski. Akta powizytacyjne sporządzone były z różną dokładnością. Niekiedy były spisywane schematycznie bez uwzględnienia całości zagadnień, wymienianych chociażby we wspomnianym formularzu wizytacyjnym na synodzie zamojskim. Mimo tych braków stanowią one ciekawy i bogaty materiał źródłowy, pomagający zrekonstruować rzeczywistość Cerkwi greckokatolickiej w diecezji przemyskiej w omawianym okresie.

c/ Listy pasterskie i okólniki

Tradycyjną formą kontaktu biskupów z duchowieństwem i diecezjami były listy pasterskie i okólniki, zwane też kursoriami lub kurrendami. Również dziekani przekazywali informacje lub swoje polecenia za pomocą kursorii. Wydawane przez kancelarię biskupią uniwersały i rozporządzenia w orginale posyłane były do dziekanów. Odbywało się to w ten sposób, że tekst orginalny przekazywany był jednemu z dziekanów, ten przepisywał otrzymane pismo, a oryginał po złożeniu na nim swojego podpisu przekazywał następnemu dziekanowi. Dziekan, który otrzymał pismo jako ostatni, odsyłał je z powrotem do konsystorza[96]. Wykonany przez siebie odpis pisma konsystorskiego każdy dziekan przekazywał jednemu z proboszczów swojego dekanatu, a ten po zapoznaniu się z treścią kurrendy składał swój podpis i odnotowywał datę odsylania następnemu proboszczowi otrzymanego od dziekana pisma. Był to dowód, że zapoznaą się z treścią pisma. Proboszcz, do którego okólnik dotarą na końcu, zwracal go dziekanowi, który swoim podpisem potwierdza, że wszyscy proboszczowie w jego dekanacie otrzymali kursorię i zapoznali się z jej tekstem. Zaopatrzone w podpisy proboszczów i dziekana kursorie odsyłane były do kancelarii biskupiej[97]. Biskup M. Ryłło zastrzegł sobie w kursorii z 14 iV 1785 r., by dziekani, którzy zamierzali rozsyłać kursorię przez nich zredagowane do duchowieństwa swojego dekanatu, zgodnie z wcześniejszymi poleceniami przedkładali teksty tych kursorii biskupowi lub konsystorzowi biskupiemu do zatwierdzenia[98]. Wymóg ten korespondował niewątpliwie z dekretami nadwornymi z 4 X 1781 r., 20 II 1782 r. i 1 IV 1784 r. nakazującymi biskupom, by listy pasterskie kierowane do wszystkich diecezjan, do jakiejś grupy czy nawet tylko do duchowieństwa poddawali cenzurze państwowej[99]. Widocznie władze austriackie przywiązywały dużą wagę do tego, by biskupi nie poruzumiewali się swobodnie z duchowieństwem i wiernymi, skoro następca ces. Józefa II ces. Leopold II odstępujący w wielu punktach od zasad polityki swego poprzednika, dekretem nadwornym z 17 III 1791 r. ponowił nakaź poddawania listów pasterskich kontroli państwowej[100].

W praktyce kurendy z lat osiemdziesiątych XVIII w. były pełne rozporządzeń rządowych. Tylko gdzieniegdzie pojawilo się rozporządzenie biskupa lub komentarz do przekazywanych dekretów państwowych, a i to czynione było z polecenia Gubernium, które używało autorytetu biskupa, by przekonac lud do wielu niejednokrotnie niepopularnych dekretów cesarskich. Ponieważ kancelaria cesarska i gubernialna wydawały nieprzeliczone ilości dekretów, patentów i rozkazów, dlatego też i kancelaria konsystorska często kierowała do duchowieństwa i wiernych kilkustronicowe kurendy. To właśnie te kurredy daja najpełniejszy obraz Cerkwi zalewanej lawiną józefinskich praw.

---

[96] Tamże, Protokół, sygn. 9588, s. 10; Kurrendy, sygn. 206, s. 35.

[97] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 35.

[98] Tamże, sygn. 207, s. 198–199.

[99] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 11,91 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 8 III 1782 r., 31 VIII 1782 r./; G. Rechberger, dz. cyt., s. 160–161, 226.

[100] G. Rechberger, dz. cyt., 226.

Mnogość okólników zawierających liczne i bardzo drobiazgowe rozporządzenia władz państwowych kontrastował a z niepokaźną liczbą listów pasterskich. Biskup M. Ryłło mimo niesprzyjających warunków, częściej niż jego poprzednicy zwracał się z pouczeniami do swoich diecezjan i kapłanów za pośrednictwem listów pasterskich[101]. Czynił to jako gorliwy duszpasterz z potrzeby serca, ale też z wyraźnego polecenia władz państwowych. Między innymi na polecenie władzy – dekret nadworny z dnia 27 XII 1788 r. i pismo Gubernium lwowskiego z dnia 7 I 1889 r. bp Ryłło zredagowal dwa listy do duchowieństwa i wiernych noszące datę 30 VIII 1789 r. W liście do wiernych bp Ryłło omawiał problem latynizacji praktyk religijnych Cerkwi greckokatolickiej i przenikaniu do Galicji zwyczajów Kościoła prawosławnego, wyjaśnił teologiczny cens chrześcijańskiego postu i teologię Eucharystii. W liście do duchowieństwa poruszył biskup zagadnienia związane z nadużyciami w sprawowaniu Służby Bożej i obowiązkami spoczywającymi na barkach duchowieństwa[102].2 Podobnie pod wpływem żądań władz państwowych domagających się poważnej redukcji świąt cerkiewnych powstały listy pasterskie z 24 IV 1790 r. i 4 XI 1792 r.[103] List pastersli bpa P. Bielańskiego, ordynariusza lwowskiego i administratora diecezji przemyskiej z 15 IV 1795 r. poruszał szeroki zakres zagadnień. Poruszone przez bpa Bielańskiego problemy to posłuszeństwo wobec władzy państwowej, „bo tego Bóg chce", duszpasterskie obowiązki duchowieństwa – Msza św., głoszenie słowa Bożego, katechizacja, zwalczanie zabobonu sakramentalna posługa wobec chorych, spowiedź wielkanocna, przeprowadzania protokołów poślubnych. Tan list rownież nie był wolny od wpływów józefińskich. Biskup Bielanski aż nadto często powowywał się na rozporządzenia i dekrety cesarskie[104].

3. Administratorzy diecezji

Pomiędzy rokiem 1772 a 1795 diecezja przemyska greckokatolicka dwukrotnie przeżywała wakans na stolicy biskupiej. Pierwszy raz po smierci biskupa Atanazego Szeptyckiego, jako że w tym samym czasie zawakowała sąsiednia diecezja lwowska po śmierci bpa L. Szeptyckiego w 1779 r., będącego jednocześnie od 1778 r. metropolitą kijowskim. Śmierć bpa lwowskiego i metropolity w jednej osobie o tyle stwarzała niecodzienną sytuację, że według tradycji ugruntowanej rozporządzeniem króla polskiego Jana Kazimierza i postanowieniami synodu zamojskiego, po śmierci biskupa przemyskiego administratorem diecezji zostawał biskup lwowski, a dobrami wakującego biskupstwa zarządzal metropolita lub biskup sąsiedniej diecezji. Synod zamojski przyznawał metropolitom prawo administrowania wakującą diecezją w swojej metropolii zarówno in spiritualibus jak i in temporalibus. Dawał też metropolitom prawo delegowania tej władzy sąsiedniemu biskupowi[105]. Odnośnie adminisstrowania dobrami wakującego biskupstwa synod zamojski postanawiał, że cały dochód administrator dóbr biskupich ma przekazać „futuro spiscopo", co w praktyce nie było przestrzegane[106].

Powstały po śmierci bpa A. Szeptyckiego węzeł gordyjski przecięli kryłoszanie przemyscy. Dokonali oni niekanonicznego wprawdzie wyboru dwóch administratorów – in spiritualibus i in temporalibus, sposród swojego grona. Zarząd sprawami religijnymi w diecezji zlecono ks. Andzejowi Jakubińskiemu, a zarząd dóbr biskupich ks. Janowi Chrzcicielowi Kaffilewiczowi Lityńskiemu[107].

Ks. A. Jakubiński już w 1755 r. wystepuje w dokumentach jako audytor kancelarii biskupiej. W tym samym roku 18 VIII otrzymał od hrabiego Jana Klemensa Branickiego wojewody krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, prezente na beneficjum parafialne w Smolniku i w Woli Michowej w starostwie krośniejskim[108]. Posiadał wykształcenie z zakresu prawa rzymskiego i kanonicznego. Używał tytułu

---

[101] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 293.

[102] WAPP ABGK, Abolito spiritualium abussum, sygn. 1443, s. 49–88.

[103] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 91; Zarzadzenia, sygn. 9518, b. s.; Introductio, sygn. 1476, s. 185–191.

[104] Tamże, AKP, Odpisy dokumentów znajdujących się w archiwum kapituły, dotyczącej biskupstwa i kapituły przemyskij od czasów najdawniejszych spisane w 1780 r., sygn. 13, b.s.; GUDB, List pastoralny biskupa P. Bielańskiego, sygn. 1, b. s.; B. Biliańskyj, Posłanije pastyrskoje do duchowenstwa i ludu diecezij lwowskij i peremyskij, Lwow 1795 r.

[105] Synodus, s. 93; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 581 n; J. Pełesz dz. cyt., s. 614–615, 694; t. Gromnicki, dz. cyt., s. 169.

[106] Synodus, s. 100, J. Pełesz, dz. cyt., s. 615.

[107] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 58; J. Pełesz, dz. cyt., s. 694, t. Gromnicki, dz. cyt., s. 169.

[108] WAPP ABGK, Prezenty na beneficja 1717 – 1819, sygn. 43 supl s. 40, 87.

doktora praw obojga zachowując urząd audytora spraw zadwornych biskupich, przynajmiej od roku 1767 posiadał tytuł protonotariusza apostolskiego i sędziego generalnego. Od 1773 r. ks. A. Jakubiński tytułowany był w dokumentach oficjałem i sędzią generalnym diecezji przemyskiej. W okresie sede vacante występował jako administrator generalny. W chwili powołania go na urząd administratora pełnił do 1785 r. funkcję proboszcza parafii katedralnej św. Jana Chrzciciela w Przemyślu. Zatwierdzenie na stanowisku administratora in spiritualibus otrzymał ks. A. Jakubiński z nuncjatury wiedeńskiej za pośrednictwem pisma z 7 VIII 1779 r. Urząd ten zachował jeszcze i wówczas, gdy bp Ryłło otrzymał administrację diecezji przemyskiej z nominacji cesarskiej. Była to decyzja nuncjusza Garampiego z dnia 6 III 1780 r. Nuncjusz Garampi zadecydował w tym piśmie opublikowanym przez bpa Ryłłę do duchowieństwa diecezji przemyskiej z 14 III 1780 r., że do momentu decyzji Kongregacji Propagandy Wiary ks. Jakubiński zachowuje swój urząd administratora in spiritualibus. Przez cały czas pełnienia urzedu administraora ks. Jakubiński zachowywał stanowisko oficjała. Ponieważ był on już w wieku sędziwym, Gubernium sugerowało biskupowi M. Rylle odsunięcie Jakubińskiego od kluczowych urzędów diecezjalnych. Biskup Ryłło nie wykonał tego polecenia, tłumacząc swoje zachowanie w jednym z pism do Gubernium, że właśnie wiek ks. Jakubińskiego powstrzymuje go od takiej decyzji. Ks. A. Jakubiński zmarł, jak na to wskazują dokumenty konsystorskie przed 25 I 1788 r[109].

Ks. J. Kaffilewicz Lityński był człowiekiem wykształconym. Naukę rozpoczął w papieskim alumnacie we Lwowie. Ukończył retorykę, filozofię, astronomię i teologię. Dalsze studia odbywał w Warszawie, gdzie uzyskał doktorat z prawa rzymskiego i kanonicznego. Księżna Izabela z Potockich Branicka, kasztelanowa krakowska nadała mu prezente z dnia 15 XII 1780 r. na parafię w Olchowcach. Nominacje na probostwo otrzymał 17 V 1781 r. od bpa Ryłły. Wraz z probostwem otrzymał też urząd dziekana dekanatu olchowieckiego. W chwili wyboru na administratora diecezji in temporalibus był przynajmiej od 1767 r. notariuszem kancelarii biskupiej. Wraz z urzędem administratora otrzymał funkcję surogata sanockiego. Zarząd dobrami biskupimi przekazał 14 VI 1780 r. Zmarł 22 X 1791 r. w Olchowcach i tam został pochowany na cmentarzu przycerkiewnym[110].

W kursorii z 30 VIII 1779 r ks. Jakubinski powiadomił duchowieństwo diecezji przemyskiej że po śmierci bpa A. Szeptyckiego wybrany został administratorem generalnym in spiritualibus w diecezji przemyskiej na czas trwania wakansu na stolicy biskupiej. Oznajmil też, że nuncjatura wiedeńska 7 VIII 1779 r. potwierdziła ten wybór[111].

Gdy w 1793 r. zmarł bp M. Ryłło, problem wyznaczenia administratora generalnego in spiritualibus nie istniał. Zgodnie z prawem i zwyczajem Cerkwi greckokatolickiej został nim ordynariusz diecezji lwowskiej bp Piotr Bielański. Fakt ten już w kilka dni po śmierci bpa Ryłły potwierdziło Gubernium lwowskie dekretem gubernialnym z 26 XI 1793 r. Sam bp Bielański powiadomił pismem z dnia 30 XI 1793 r. duchowieństwo przemyskie, że przejął władzę w wakującej diecezji przemyskiej jako administrator in spiritualibus. Ponieważ obowiązki zatrzymywały bpa Bielańskiego we Lwowie, wyznaczył jako swojego delegata na diecezję przemyską ks. M. Skorodyńskiego – wikariusza generalnego konsystorza lwowskiego. Biskup zapowiedział wizytę ks. Skorodyńskiego w Przemyślu na dzien 10 XII 1793 r. Celem wizyty było uregulowanie bieżących spraw w diecezji przemyskiej i wyznaczenie administratora diecezji in temporalibus. Do udziału w spotkaniu z delegatem Skorodyńskim bp Bielański zobowiązał wszystkich pracowników konsystorza przemyskiego i przynajmiej okolicznych dziekanów. Władzę sądowniczą bp Bielański zarezerwował dla siebie. List administratora odczytany został we wszystkich parafiach w diecezji[112].

---

[109] Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b. s.; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.295; Akta sądu cerkiewnego, sygn. 112, s. 188; Protocollon, sygn. 21, s. 1–3, 716; sygn. 24 passim; Dekrety, sygn. 30 supl., s. 176, 192–194; Akta osobowe różnych osób duchownych 1729 – 1786, sygn. 191, s. 59; A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 61–62; t. Gromnicki, dz. cyt., s. 169.

[110] WAPP ABGK, Metryki urodzenia, zgony, świadectwa szkolne, pełnomocnictwa, rekomendacje różnych osób 1714 – 1788, sygn. 9673, s. 21–22; Ex protocollo actorum consistorii Sanocensis extractum 1781 – 1782, sygn. 181, s. 15; Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 40–41; Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 458; Prezenty, sygn. 42 supl., s. 92; Protocollon, sygn. 21, s. 1–3; Tabellae super statu parochiarum, sygn. 1965, b. s.; Evidentia personalis status cleri 1787 – 1795, sygn. 1195, s. 245–247; Dekrety, sygn. 30 supl., s. 65; A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 58–59; J. Pełesz, dz. cyt., s. 694, T. Gromnicki, dz. cyt., s. 169.

[111] WAPP ABGK, Dekrety, sygn. 30 supl., s. 56.

[112] Tamże, Manipulationes, sygn. 1293, s. 187; Introductio , sygn. 1479, s. 43; Pisma okólne, sygn. 3507, s. 103.

Biografie bpa Bielańskiego rozpoczynają jego życiorys dopiero od 1779 r. czyli od daty konsekracji biskupiej. Fakty z życia Bielańskiego z okresu sprzed 1779 r. są nieznane. Wywodził się z kręgów duchowieństwa diecezjalnego i nie posiadał prawie żadnego przygotowania teologicznego. Jego kandydaturę na biskupstwo lwowskie wysunęło Gubernium we Lwowie. Cesarzowa Maria Teresa mianowała go biskupem lwowskim 30 X 1779 r. Władze państwowe zakazały nominatowi składania ślubów zakonnych i nie zezwoliły na przedłożenie papieżowi prośby o dyspensę od nich. Poleciły mu natomiast zwrócić się do metropolity Smogorzewskiego z prośbą o udzielenie sakry biskupiej. Nuncjusz warszawski i wiedeński wywierali na Bielańskiego presję, aby postarał się o dyspensę, a na metropolitę by nie udzielał Bielańskiemu święceń biskupich bez dyspensy papieskiej. Poddany takiemu naciskowi Bielański w tajemnicy przed władzami austriackimi złożył 31 III 1781 r. prośbę o dyspensę którą otrzymał. Metropolita Smogorzewski konsekrował Bielańskiego na biskupa 23 IX 1781 r. Za rządów bpa Bielańskiego nastąpiiła regulacja granic pomiędzy diecezją lwowską a przemyską i reorganizacja dekanatów. Zwalczał on propagandę prawosławia rosyjskiego i przeprowadzał wizytację diecezji. Wraz z biskupem Ryłłą zajął negatywne stanowisko wobec wprowadzenia przez rząd systemu dodacji na rzecz konsystorzy biskupich. Jemu też w udziale przypadło orgnizowanie greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie. Przez cały okres swoich rządów biskupich utrzymywał kontakty ze Stolica Apostolska Zmarł 29 V 1788 r[113].

Zarządcą dóbr biskupich, czyli administratorem in temporalibus został z nominacji bpa Bielańskiego bliski współpracownik i niedoszły następca bpa Ryłły ks. J. Sponring OSBM[114].

4. Konsystorz biskupi

a/ Wikariusz i oficjał generalny

Pod bezpośrednim zarządem biskupa znajdował się jeden z głównych urzędów diecezjalnych o charakterze centralnym. Urzędem tym w okresie staropolskim była kancelaria zadworna, a w okresie józefińskim instytucja ta przekształcona została w konsystorz generalny[115]. Głównymi urzędnikami podległymi bezpośredniej władzy biskupa byli wikariusz generalny in spiritualibus i oficjał generalny. W Polsce przedrozbiorowej utrwalił się zwyczaj łączenia obu tych funkcji w jednym ręku[116]. Wikariusz generalny in spiritualibus był mianowany przez biskupa ordynariusza i miał obowiązek rezydowania w stolicy biskupstwa. Biskup określał zakres jego praw i obowiązków. Wikariuszowi generalnemu podlegała kancelaria biskupia i urzędnicy terenowej administracji diecezji[117].

Urząd wikariusza generalnego nie został wymieniony na synodzie zamojskim. Przewidywał natomiast urząd wikariusza generalnego połączony z urzędem oficjała generalnego dokumentem erekcyjnym kapituły przemyskiej greckokatolickiej Innocentego Winnickiego z 18 X 1678 r. Pierwszy prałat tej kapituły dziekan zwany też protosynclem, miał z urzedu pełnić urzad wikariusza generalnego i oficjała generalnego[118]. W dokumentach konsystorskich brak jest potwierdzenia funkcjonowania urzędu wikariusza generalnego. Pierwsza bodajże wzmianka o tym, że wśród urzędników kurialnych występował również wikariusz generalny pochodzi z listu nuncjusza J. Garampiego z 6 III 1780 r. Nuncjusz w tym liscie tytułował ks. A. Jakubińskiego wikariuszem generalnym i oficjalem zmarłego biskupa A. Szeptyckiego[119]. Jest zatem rzeczą pewną, że w czasach rządów bpa A. Szeptyckiego z greckokatolickiej diecezji przemyskiej występował urząd wikariusza generalnego. Trudno jest natomiast ustalić datę wprowadzenia tego urzędu do kancelarii greckokatolickich biskupów przemyskich.

---

[113] M. Rechowicz, Bielański Piotr, Enc. Kat., t. 2, Lublin 1976, sz.531; M. Wasowicz, Bielański Piotr, Pol. Słow. Biogr., t. 2, Kraków 1930, s. 34–35; M. Malinowski, dz. cyt., s. 409; T. Śliwa, Kościół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 292–293.

[114] WAPP ABGK, Akta, sygn. 105 supl.,s. 43.

[115] W. M. Pöchl, Geschichte des Krichenrechst, Bd.3, t. 1, Wień 1959, s. 275; B. Kumor, Organizacja, s. 214; W. Müller, Diecezje w okresie potrydenckim, w: J. Kłoczowski Kościół w Polsce. Wiek XVI – XVIII, t. 2, Kraków 1969, s. 172.

[116] W. Müller, dz. cyt., s. 172.

[117] Tamże, s. 173–175.

[118] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 903–904.

[119] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 176.

Dekret nadworny wydany dnia 23 V 1783 r. postanawiał że biskupi bez zgody władz państwowych nie mogą dokonywać nominacji na urząd wikariusza generalnego[120]. Wydany zaś 21 IV 1784 r. patent cesarski powołujący do życia konsystorza biskupiego przewidywał obok oficjała rownież urząd wikariusza generalnego[121]. Na mocy dekretu nadwornego z 10 VII 1787 r. wikariusz generalny greckokatolickiego konsystorza przemyskiego otrzymał prawo noszenia dystynkcji stanowiących oznaki jego urzędu[122].

Jak już uprzednio wspomniano w okresie rządow bpa A. Szeptyckiego wikariuszem generalnym był ks. A. Jakubiński prawnik z wykształcenia. Po otrzymaniu noninacji przez bpa M. Ryłłę na biskupstwo przemyskie ks. Jakubiński pełniący funkcję administratora diecezji sede vacante otrzymał 10 IV 1780 r. urząd wikariusza generalnego i oficjała kancelarii biskupiej. Nominację tę Gubernium lwowskie potwierdziło pismem z 21 IV 1780. Jednocześnie Gubernium zaproponowało biskupowi Rylle, by w czasie jego nieobecności w Przemyślu ks. Jakubiński otrzymał upoważnienie do prowadzenia korespondencji z kancelarią gubernialną we Lwowie[123]. Ponieważ ks. Jakubiński był człowiekiem w podeszłym wieku, Gubernium czyniło naciski na bpa Ryłłę, aby zwolnil Jakubińskiego z urzędu wikariusza generalnego, ale ten jednakże nie zdecydował się na ten krok z szacunku dla sędziwego ks. Jakubińskiego zachowującego swój urząd do śmierci, która nastąpiła pod koniec 1787 r. lub na początku 1788 r[124]. W miejsce zmarłego ks. Jakunińskiego wikariuszem generalnym greckokatolickiego konsystorza przemyskiego został dotychczasowy radca konsystorski ks. Julian Sponring. Decyzję bpa M. Ryłły potwierdził dekret cesarski z 14 X 1788 r. Jak wynika z protokołów sesji konsystorskich po 1788 r. ks. J. Sponring zachował dotychczasowy urząd pierwszego radcy konsystorskiego[125]. W okresie wakansu na stolicy biskupiej w Przemyślu po śmierci bpa M. Ryłły ks. J. Sponring nadal używał tytułu wikariusza generalnego i oficjała co wskazuje, że administrator diecezji przemyskiej sede vacante bp P. Bielański zatrzymał ks. Sponringa na zajmowanym przez niego dotychczasowym stanowisku. W roku 1795 obok wikariusza Sponringa pojawia się w dokumentach konsystorskich również podpis lwowskiego wikariusza generalnego delegowanego w charakterze pełnomocnika bpa Bielanskiego na diecezję przemyską ks. M. Skorodyńskiego[126].

Synod diecezjalny przemyski z 1693 r. określił uprawnienia oficjała generalnego, zwanego wówczas również generalnym namiestnikiem. Oficjał generalny posiadał władzę sądowniczą. Miejscem jego urzędowania była zasadniczo stolica diecezji, jednak ze względu na jej rozległość synod postanowił, że w określone dni oficjał generalny będzie sprawował swój urząd również poza Przemyslem. Na miejsce urzędowania oficjała w terenie wyznaczone zostały 3 miejscowości – Jaroslaw, Sambor i Św. Spas[127].

Na synodzie zamojskim w 1720 r. nakazano biskupom powoływanie oficjała spośród duchowieństwa diecezjalnego, jeżeli ono stanowiło wiekszość kapłanów w diecezji. Do obowiązków oficjała generalnego określonych w Zamościu i na zjeździe diecezjalnym w 1740 r. należało nadzorowanie duchowieństwa świeckiego, troszczenie się o to, by wśród duchowieństwa panował należyty porządek. Przynajmniej raz w roku wobec komisarzy biskupich, osobiście lub przez delegowanych wizytatorów powinien zwizytować wszystkie parafie w diecezji. Szczególną uwagę powinien on zwrócić na troskę parochów o prawa fundacyjne, przywileje, uprawnienia i dekrety. W czasie wizytacji przeprowadzonych u dziekanów foralnych oficjał sprawdzał dziekańskie księgi wizytacyjne. Dostrzeżone zaniedbania zgłaszał prokuratorom synodalnym. Praca oficjała wynagradzana była z funduszu diecezjalnego. Otrzymywał też oficjał zwrot kosztów za drogę i posiłki w okresie przeprowadzanych wizytacji. Miał też oficjał prawo wydawania wyroków skazujących za naganne, niezgodne z obyczajami zachowanie i nakładanie kar od nakazania odbycia rekolekcji po kary pieniężne i czasowe uwięzienie. Skazanym wyrokiem sądowym przez oficjała przysługiwało prawo odwoływania się do sądu metropolitalnego. Oficjał nie mógł przeszkadzać

---

[120] F. Kieder, Handbuch der k.k. Verordnungen über geistliche Angelegenheiten für sämtlichen Provinzen des österreichischen Kaiserstaates, mit Ausnahme von Ungarn und Siebenbürgen, Wien 1847, s. 94.

[121] WAPP ABGK, Instrukcje manipulacyjne, sygn. 1317, b. s.; B. Kumor, dz. cyt., s. 219.

[122] WAPP ABGK, Locatio cleri 1787 – 1796, sygn. 253, s. 58; Ewidencje, sygn. 100 supl., b. s.

[123] Tamże, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 178; Pisma z Guber–nium, sygn. 73 supl., s. 682–683.

[124] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.295 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 IV 1780 r./; Manipulationes, sygn. 1283, b. s.; Pozwy biskupa Maximiliana Ryłły, sygn. 39 supl., s. 30; Observatio obligationum parochialium, sygn. 1509, s. 225.

[125] Tamże, Exercitium, sygn. 1826, b. s.; Protokoły sesji konsystorskich, sygn. 1888, s. 5; Locatio, sygn. 254, s. 58 126.

[126] Tamże, Locatio, sygn. 254, s. 58, 92; Visitationes, sygn. 287, s. 18.

[127] H. Łakota, dz. cyt., s. 15–16.

w składaniu takich apelacji. W przypadku wydania niesprawiedliwego wyroku oficjał mógł być wezwany przed sąd biskupi i skazany wyrokiem biskupa[128]. W czsie sesji konsystorskiej z 10 IV 1780 r., na której ks. Jakubiński otrzymał od bpa Ryłły nominacje na wikariusza generalnego i oficjała określone zostały obowiązki oficjała. Miał on prawo do przeprowadzania procesow sądowych i wydawania prawomocnych wyroków, przeprowadzania przesłuchań stron, nadzorowania świeckiego duchowieństwa, przeprowadzania wizytacji wszystkich cerkwi w diecezji[129].

W latach 1760 oficjałem generalnym bpa A. Szeptyckiego był ks. Teodor Krasnopolski. Pełnił on funkcję oficjała do śmierci, która nastąpiła w 1773 r[130]. W tym samym roku nominację na oficjała generalnego otrzymał ks. A. Jakubiński[131]. Biskup Ryłło nie dokonał zmian personalnych na stanowisku oficjała generalnego. Ks. Jakubiński zachował więc urząd oficjała. W sposób formalny odbyło się to 21 IV 1780 r. Po jego śmierci oficjałem generalnym został ks. J. Sponring, który urząd ten pełnił aż do śmierci w dniu 19 IV 1810r[132].

b/ Kanclerz i pozostali urzędnicy konsystorialni

Na synodzie prowincjalnym w Zamościu w 1720 r. postanowiono, że każdy biskup ordynariusz powinien posiadać kanclerza, czyli notariusza. Do obowiązków, jakie synod zamojski nałożył na kanclerza należało czuwanie nad aktami procesów cywilnych i karnych, prowadzenie ksiąg – składających wyznanie wiary, święconych, wizytacji generalnych i rozporządzeń. Powieżone swojej pieczy księgi kanclerz kończący swe urzędowanie miał obowiązek przekazać obejmującemu urząd następcy[133].

Długoletnim kanclerzem – notariuszem kancelarii biskupiej w Przemyślu był ks. Jan Chryzostom Bernakiewicz. Jako kanclerz występował już w dokumentach z 1763 r. Urząd swój pełnił za czasów bpa A. Szeptyckiego i M. Ryłły do 1787 r.[134] następcą ks. Bernakiewicza na stanowisku kanclerza został ks. T. Fendykiewicz a po nim ks. Karol Sobota. Ks. Sobota pełnił ten urząd do końca omawianego w pracy okresu[135].

Obok kanclerza konsystorskiego w 1794 r. występował również urzędnik tytułujący się jako protokolarz konsystorza przemyskiego greckokatolickiego. Był nim ks. Jan Hoffman[136].

Ważnym urzędnikiem konsystorskim był sędzia surogat. Z reguły był on zastepcą oficjała[137]. Surogat posiadał zatem władzę sądowniczą, wykonawczą na podstawie nominacji biskupiej, określającej zakres uprawnień i obowiązków lub w zastępstwie nieobecnego oficjała[138]. Urząd surogata do spraw publicznych greckokatolickego konsystorza biskupiego przez długie lata pełnił ks. Bazyli Hanczakowski. Już w latach sześćdziesiątych XVIII w. był on sędzią surogatem przy kancelarii zadwornej bpa A. Szeptyckiego[139]. Po śmierci oficjała ks. T. Krasnopolskiego ks. B. Hanczakowski otrzymał tymczasowo pełnię władzy sądowniczej w diecezji przemyskiej, jaką posiadal oficjał generalny. Bp Szeptycki z 24 VIII 1773 r. potwierdził dotychczasową władzę ks. B. Hanczakowskiego jako sędziego surogata[140]. Swoje funkcje spełniał do końca biskupich rządów bpa Szeptyckiego 1779 r., na co wskazują dokumenty

---

[128] Synodus, s. 101; J. Fedoriw, Zamojskij synod 1720,Boho– słowia, t. 35 /1971/, s. 50–51

[129] WAPP ABGK, Protocolon, sygn. 24 supl., s. 178–179; Synodus 1720, s. 101; H. Łakota, dz. cyt., s. 36.

[130] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 15, 216.

[131] Tamże, Akta, sygn. 112, s. 188.

[132] Tamże, Locatio, sygn. 254, s. 58; J. Slipyj, dz. cyt., s. 243.

[133] Synodus, s. 102; J. Fedoriw, dz. cyt., s. 51.

[134] WAPP ABGK, Pozwy biskupa Atanazego Szeptyckiego, sygn. 36 supl., s. 151; Pozwy, sygn. 39 supl., s. 2; Protocollon, sygn. 24 supl., s. 2

[135] WAPP ABGK, Uposażenie pracowników konsystorza. Wykazy materiałów kancelaryjnych, sygn. 1318, b. s.; Locatio, sygn. 255, s. 111; Protokoły, sygn. 1888, s. 5.

[136] Tamże, Akta, sygn. 105 supl., s. 48.

[137] B. Kumor, dz. cyt., s. 216.

[138] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 15.

[139] Tamże, Mandaty biskupa Atanazego Szeptyckiego i Maksymiliana Ryłły 1762 – 1779 – 1784, sygn. 33 supl., s. 41; Pozwy, sygn. 36 supl., s. 148.

[140] Tamże, Ekstrakty, sygn. 54, supl., s. 15.

konsystorskie[141]. Po śmierci bpa Szeptyckiego kryłoszanie wybrali ks. B. Hanczakowskiego jednym z trzech surogatow okregowych. Przypadła mu w udziale jako dziekanowi przemyskiemu surogacja przemyska[142], co w zasadzie można potraktować jako pozostawienie go na dotychczasowym stanowisku. Wybór dokonany przez kryłoszan został potwierdzony przez nuncjusza J. Garampiego 7 VIII 1779 r[143]. W czsie trwania administratury ks. A. Jakubińskiego, ks. B. Hanczakowski używał stale tytułu sędzia surogat[144]. Po utworzenił własnego konsystorza przez bpa M. Ryłłę, ks. Hanczakowski podpisywał się iudex surrogatus in consistorio[145]. W dniu 7 X 1785 r. otrzymał ks. Hanczakowski od bpa M. Ryłły nominację na prepozyta greckokatolickiej katedry przemyskiej[146].

Instygatorzy pełnili obowiązki prokuratorów sądu biskupiego[147]. O instygatorze – bez podawania jego nazwiska, wspomina jedno z rozporzadzeń bpa A. Szeptyckiego z 17 VIII 1773 r[148]. W roku 1779 w aktach konsystorskich występują dwaj instygatorzy tytułujący się prokuratorami generalnymi. Byli to ks. J. Bernakiewicz, jednocześnie kanclerz i ks. S. Zawalkiewicz[149]. Na sesji konsystorskiej, w której uczestniczył bp nominat przemyski M. Ryłło w dniu 10 IV 1780 r. obaj księża wymienieni zostali ponownie powołani na stanowisko prokuratorów sądu biskupiego[150]. Od roku 1781 w konsystorzu przemyskim do grona instygatorów dołłczył ks. Ignacy Witoszyński[151]. Ks. Ignacy Witoszynski urodził się w 1748 r. lub 1749 r. w Chyrzynie w rodzinie greckokatolickiego księdza. Wykształcenie otrzymał jak na owe czasy bardzo staranne. Wiedzę z zakresu humanistyki i filozofii zdobywał w Przemyślu. Odbył studia uniwersyteckie na wydziale teologicznym i ukończył kurs katechetyczny. Oprócz języka polskiego i ruskiego znał język łacinski i niemiecki. Święcenia kapłańskie przyjął w 1775 r. lub 1776 r. kiedy to został wikariuszem przy katedrze. Już w 1778 tytułowany był jako profesor teologii moralnej i pastoralnej przemyskiego seminarium duchownego i egzaminator diecezjalny. W 1784 r. został dziekanem dekanatu przemyskiego, a w 1788 r. dekanatu pruchnickiego. był też prezesem Przemyskiej Komisji d/s Biednych[152].

Działali też przy konsystorzu audytorzy, których zadaniem było przesłuchwanie stron i świadków w procesach cerkiewnych. Funkcje te pełnili między innymi ks. A. Jakubiński jeszcze w latach pięćdziesiątych XVIII w. i ks. M. Podkowicz w latach osiemdziesiątych osiemnastego stulacia[153].

W roku 1786 było 4 asesorów występujących w charakterze ławników sądowych. Byli to ludzie niekoniecznie bezposrednio i wyłącznie związani z konsystorzem. Obok zawodowych korialistow ks. J. Łabaczynskiego i ks. I. Witoszynskiego w gronie asesorów znaleźli się ks. Eliasz Iliaszewicz – proboszcz w Sośnicy i ks. M. Borecki dziekan niżankowicki[154].

Kilkuosobowe gremium stanowili również radcy konsystorscy Według stanu personalnego z 1 IX 1787 było ich trzech: ks. Jakub Łobaczyński, ks. Bazyli Husakowski i ks. Julian Sponring[155]. Pierwszy z nich J. Łobaczyński mial już wówczas za sobą solidną praktykę na różnych stanowiskach konsystorskich. Urodził się w Kropilnikach w dekanacie komarniańskim w diecezji przemyskiej dnia 26 II 1755 r. Był on synem proboszcza greckokatolickiego. Po ukończeniu humaniorów w Przemyślu studiował w Barbareum we Wiedniu. Po powrocie do Galicji był przez kilka lat wikariuszem przy katedrze przemyskiej i został wyznaczony na profesora teologii pastoralnej w mającym być zorganizowanym seminarium diecezjalnym w Przemyślu. Jesienią 1784 r. został wicedyrektorem greckokatolickigo seminarium generalnego we Lwowie. Jako pracownik konsystorza biskupiego zajmował kolejno

---

[141] Tamże, Protocollon, sygn. 22 supl., passim.
[142] J. Pełesz, dz. cyt., s. 694; A. Dobriańskij, s. 59.
[143] WAPP ABGK, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 1–3.
[144] Tamże, Pozwy Andrzeja Jakubińskiego administratora generalnego, sygn. 38 supl., s. 12; Protocollon, sygn. 24 supl., passim.
[145] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 460, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.325'.
[146] Tamże, Akta, sygn. 191, s. 59.
[147] B. Kumor, dz. cyt., s. 217.
[148] WAPP ABGK, ordynacja, sygn. 140, s. 4.
[149] Tamże, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 2.
[150] Tamże, s. 178 –179.
[151] Tamże, Pozwy sygn. 39 supl.
[152] Tamże, Institutio, sygn. 560, b. s.; Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 50–51.
[153] Tamże, Prezenty, sygn. 43 supl., s. 40; Regulatio parochiarum, sygn. 967, b. s.; Protocollon, sygn. 21 supl., s. 716.
[154] Tamże, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 1175; Institutio, sygn. 560, b. s.
[155] Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b. s.; Protocollon, sygn. 1888, s. 5

następujące stanowiska – egzaminator diecezjalny, sekretarz konsystorski, archiwariusz, kanclerz i od 1787 r. radca konsystorski. Po śmierci bpa M. Ryłły zabiegał dla siebie o biskupstwo przemyskie. Był w opozycji do J. Sponringa wraz z I. Witoszyńskim[156]. Podczas wakansu biskupstwa przemyskiego po śmierci bpa M. Ryłły administrator diecezji przemyskiej bp P. Bielanski używał również tytułu radca konsystorza przemyskiego. Ks. J. Sponring wystepował w roli pierwszego radcy konsystorskiego[157]. Do grona radców konsystorskich w 1793 r. dołączył ks. Teodor Fedynkiewicz. Urodził się w rodzinie greckokatolickiego proboszcza w Małkowicach w dekanacie przemyskim 21 XI 1755 r. Po ukończeniu nauki w Przemyślu odbył studia w Wiedniu. Studia w Barbareum zakończył w 1782 r. i zaangażował się w pracę duszpasterską najpierw jako wikariusz, od 1789 r. jako proboszcz parafii Ruszelczyce. Z cesarskiej nominacji został 1793 radcą konsystorskim i honorowym kanonikiem kapituły katedralnej w Przemyślu. Po śmierci bpa M. Ryłły zgłosił swoją kandydaturę na biskupstwo przemyskie, ale bp P. Bielański nie przedstawil jego kandydatury. Po śmierci ks. Łobaczynskiego w 1796 r. został rektorem greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie. W 1810 został wikariuszem generalnym. Zmarł na cholerę 24 IV 1831 r[158].

Dekret nadworny z 1 I 1782 r. znosił urząd notariusza apostolskiego. Zezwalał jednakże ten sam dekret na to, by biskupi mianowali osobistych sekretarzy, którzy mogliby wykonywać akty prawne w sprawach duchownych i świeckich mające walor prawny równy aktom wykonywanym przez notariuszy cywilnych[159]. Przed rokiem 1782 tytułu notariusza apostolskiego używał ks. J. Bernakiewicz, ks. A. Jakubiński i ks. J. Kaffilewicz Lityński[160]. Własnych notariuszy posiadal sąd biskupi[161].

Inne urzędy konsystorskie występujące w konsystorzu przemyskim greckokatolickim to: prowizor,[162] fiskalis[163], kapelan i teolog konsystorski, którym był wówczas ks. I. Witoszyński,[164] archiwista[165] oraz obrońca węzła małżenskiego[166]. Ponadto znana była i działała instytucja egzaminatorów prosynodalnych, którzy przyjmowali egzaminy od kandydatów na beneficja duszpasterskie.

c/ Organizacja i działalność konsystorza

Stary typ konsystorza biskupiego funkcjonował w diecezji przemyskiej stosunkowo długo. Pewne usprawnienia wprowadził bp M. Ryłło. Do czasu jego przejścia do diecezji przemyskiej nie było stałego pomieszczenia w Przemyślu, gdzie mocna byłoby zorganizować kancelarię biskupią. Zadworna kancelaria bpa A. Szeptyckiego zmieniała miejsce swojego pobytu. Z reguły mieściła się czasowo w którejś z rezydencji biskupich – Walawa, Straszewice[167]. Biskup M. Ryłło zatroszczył się o odpowiedni lokal dla umieszczenia w nim kancelarii biskupiej. W tym celu nabył w centrum Przemyśla obszerny dom[168]. Konsystorze nowego typu, jakie zostały wprowadone w diecezjach galicyjskich, były reformatorskim dziełem ces. Józefa II. Organizacja konsystorzy józefinskich opierała się głównie na dwóch znanych w przeszłości urzędach – wikariusza generalnego i oficjała, które to urzedy w dalszym ciągu skupione były w jednym reku. Do mianowania tych urzędników nie wystarczała już tylko wola biskupa. Potrzebne było potwierdzenie władz państwowych. Wprowadzono też do konsystorzy urząd kanclerza z osobnym uposażeniem w wysokości 600 fl. Kanclerz kierował kancelarią konsystorską i opiekował się archiwum

---

[156] J. Slipyj, dz. cyt., s. 241–242.

[157] WAPP ABGK, Locatio, sygn. 255, s. 58, 110–111.

[158] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 104; J. Slipyj, dz. cyt., s. 243.

[159] G. Rechberger, dz. cyt., s. 177; F. Kieder, dz. cyt., s. 347.

[160] WAPP ABGK, Protocollon, sygn. 21 supl., s. 1–3, 716; Pozwy, sygn. 36 supl., s. 151; sygn. 38 supl., s. 1; sygn. 39 supł., s. 2.

[161] Tamże, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 179.

[162] Tamże, Summarium alterum documentorum existentium ab antiquo capituli circa cathedram r. g. c. probantium, sygn. 238, s. 2.

[163] Tamże, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 1, 179.

[164] Tamże, sygn. 23 supl., s. 271; Manipulationes, sygn. 1283, b. s.

[165] Tamże, Acta consistorii Samboriensis 1779–1780, sygn. 25 supl., s. 1; AGPP, Akta dotyczące katedry, sygn. 70, s. 74.

[166] Tamże, ABGK, Protocollon, sygn. 24 supl., s. 2, 179.

[167] Tamże, sygn. 21 supl., passim.

[168] J. Pełesz, dz. cyt., s. 700.

biskupim. Dalsze urzędy – kancelista, pisarz, protokolant, kursor i woźny powierzane były duchownym lub świeckim. Urzędnicy konsystorscy otrzymali status urzędników administracji państwowej i byli finansowani z Funduszu religijnego. Nie dotyczyło to asesorów powołanych z grona kanoników kapitulnych, którzy z tytułu przynależności do kapituły pobierali wynagrodzenie[169].

Wprawdzie już patent cesarski z 21 IV 1784 r. wprowadzał nowe zasady funkcjonowania konsystorzy biskupich, to jednak w diecezji przemyskiej erekcja nowego konsystorza nastapiła dopiero 27 VIII 1787 r. Instrukcje jak należy zorganizować nowy konsystorz Gubernium przesłało biskupowi przemyskiemu 9 III 1787 r. Zasady te miały wejść w życie z dniem 1 V 1787 r.[170] Termin ten na mocy rozporządzenia cesarskiego został przesunięty na 1 IX 1787 r[171].

Fakt formalnej erekcji nowego greckokatolickiego konsystorza biskupiego w Przemyślu poprzedził dekret nadworny z dnia 10 VIII 1787 r.

Dekret przyznawał wikariuszowi generalnemu i radcom konsystorskim prawo używania odznak swojej godności. Był to order z wygrawerowanym wizerunkiem św. Jana Chrzciciela, patrona cerkwi katedralnej w Przemyślu i napis „Josephus II". Order ten J. Pełesz łaczy z przynależnością wikariusza generalnego i radców do kapituły katedralnej[172].

Powstanie nowego urzedu pociągało za sobą konieczność opracowania i wykonania znaku pieczetnego. Nie nastąpiło to jednak szybko. Korespondencja konsystorza z Gubernium w sprawie pieczęci konsystorskiej trwała do końca lipca 1788 r. W maju tegoż roku Gubernium poleciło w znaku pieczętnym umieścić orła cesarskiego. Nie doszło jednak do zrealizowania tego polecenia. W połowie lipca Gubernium zadecydowało że pieczęć konsystorza przemyskiego greckokatolickiego wykonana zostanie na wzór pieczęci konsystorza lwowskiego tegoż obrządku. Dnia 30 VII 1788 r. Gubernium przesłało kolejną instrukcję. Tym razem polecono wykonać pieczęć będącą odwzorowaniem pieczęci lwowskiej z niewielkimi tylko innowacjami. Intytulacje lwowską zamieniono na przemyską. Gubernium poleciło też wykonać dwie pieczęcie – dużą i małą. Ostateczna wersja znaku pieczętnego przyjeła kształt przedstawiony poniżej na rysunku[173].

Józefińskie konsystorze włączone w sieć placówek administracji państwowej otrzymywały dotacje z Funduszu religijnego Konsystorz przemyski greckokatolicki na mocy dekretu nadwornego z 10 VII 1787 r. otrzmywał rocznie 800 guldenow reńskich[174].

Przed cesarskim zatwierdzeniem greckokatolickiej kapituły przemyskiej radcy konsystorscy i referenci otrzymywali pensję[175]. Pensję pobierali też świeccy pracownicy konsystorza. Dla kursora Teodora Maniawskiego, który podpisał z biskupem Ryłło umowę o pracę w 1787 r., Gubernium ustalilo roczną pensję w wysokości 200 florenów[176]. Obydwaj biskupi greckokatoliccy P. Bielański ze Lwowa i M. Ryłło z Przemyśla protestowali przeciwko dotacjom z Funduszu religijnego na rzecz konsystorza, ale protesty były bezskuteczne[177].

---

[169] B. Kumor, dz. cyt., s. 219–220; J. Pełesz,dz. cyt., s. 698.

[170] WAPP ABGK, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 1, 8; Instrukcje, sygn. 1317, b. s. .

[171] Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b. s.

[172] Tamże, Locatio, sygn. 253, s. 30; Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 8; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 593; J. Pełesz dz. cyt., s. 698.

[173] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1283, b. s.; Observatio praescriptorum altissimorum ordinationum certituto habeanur sygn. 1374, b. s.

[174] Tamże, Uposażenie, sygn. 1318, b. s.

[175] O kongrui grec. kat. ruskoho duchoweństwa w diecezijach lwowskoj i peremyslskoj, Ruskij Sijon, r. 7 /1877/, nr. 4, s. 120.

[176] WAPP ABGK, Uposażenie, sygn. 1318, b. s.

[177] M. Wąsowicz, dz. cyt., s. 35.

Rys. 1: Pieczęć konsystorska

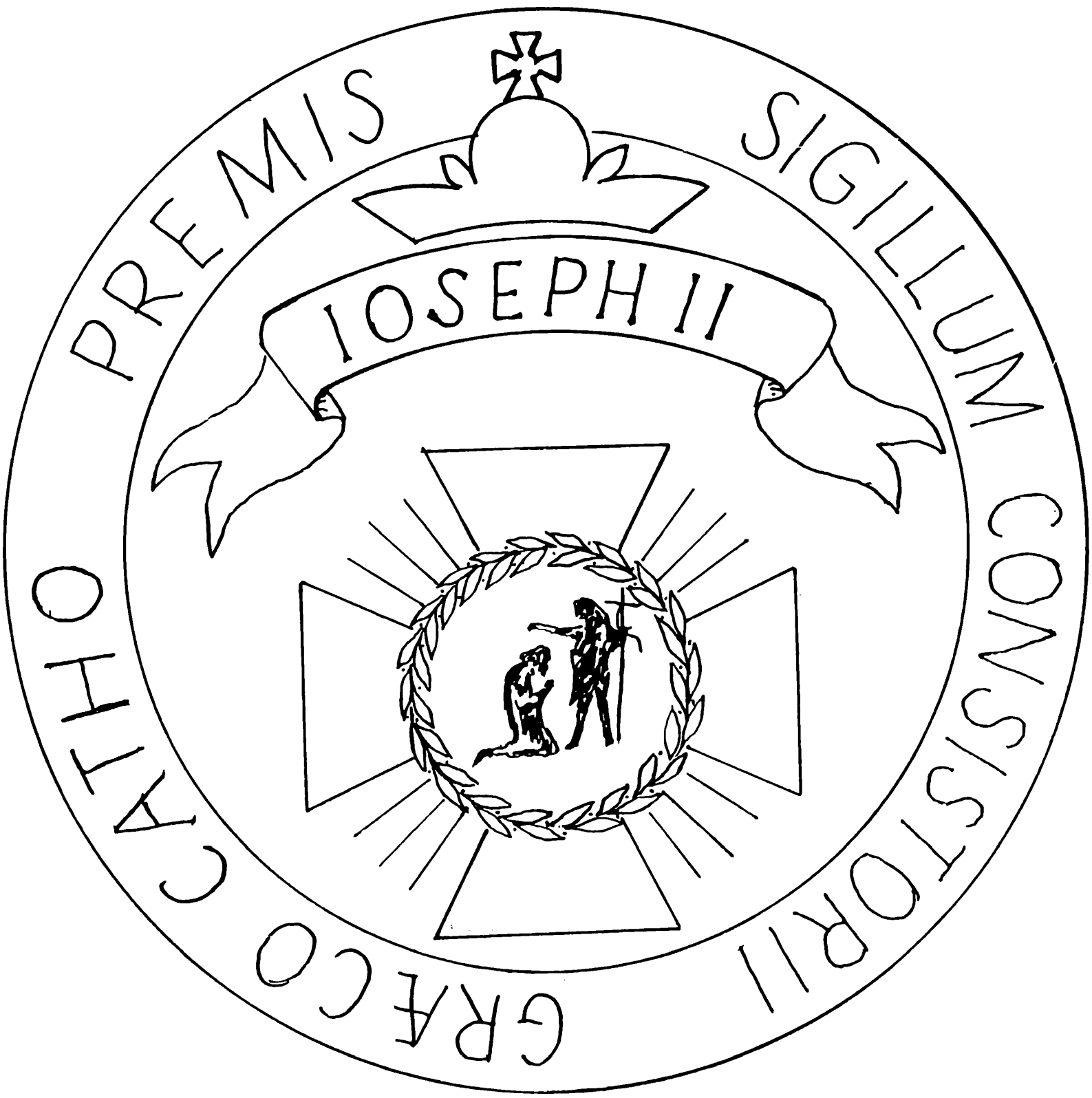

Fundusze potrzebne były na pokrywanie bieżących wydatków konsystorskich. Były to wydatki związane z materiałami biurowymi Niżej jest zamieszczona tabela ilustrująca wydatki konsystorza w dniu 10 IX 1787 r[178].

Tabela 1: Stan wydatków w przemyskim konsystorzu z dnia 10 IX 1787 r.

Lp	Nazwa towaru	Ilość (szt)	Wartość towaru	
			floreny	krajcary
1	Pojemniczki z piaskiem	8	3	12
2	Linijki	6	1	30
3	Nożyce do papieru	6	3	36
4	Cyrkle	2	1	30
5	Świeczniki	6	6	—
6	Materiały wywabiające	6	1	30
7	Lampa (Latarnia)	1	1	30
8	Papier – brudnopis	5 skrz	20	—
9	Papier kancelaryjny	4 skrz	22	—
10	Ołówki	12	1	—
11	Stalówki	1000	20	—
12	Świece	50	37	30
13	Lak pieczętny	1 butelka	2	—
14	Inne wydatki kancelaryjne		35	—

Wydatki z dnia 24 IX 1787 r. wynosiły 123 fl. 35 kr[179]. Te wysokie wydatki zwiazane były niewątpliwie z faktem, że przed kilku tygodniami rozpoczął swoją działalność zreorganizowany konsystorz i jego pracowników należało zaopatrzyć w najpotrzebniejsze przedmioty codziennego użytku. Z czasem te wydatki bardzo wyraznie zmalały. Tak na przykład kwartalne wydatki konsystorza przemyskiego w drugim kwartale 1794 r. wynosiły 93 fl. 26 kr. Wśród zakupionych towarów znalazło się drzewo przeznaczone na opał, opłaty pocztowe, materiały kancelaryjne i druki. Wydatki te w całości pokryte zostały z dochodów, jakie wpływały do kasy konsystorskiej w postaci opłat kancelaryjnych pobieranych od interesantów. W okresie od 1 II do 31 IV 1794 r. stanowiły te opłaty kwotę w wysokości 96 florenów[180].

Opłaty kancelaryjne czyli taksy konsystorskie ustalone zostały odgórnie dekretem nadwornym z 21 IV 1794 r. z mocą obowiazywania od dnia 1 VII 1784 r. Wspomniany dekret postanawiał, że zniesione zostały obowiązujące dotychczas zwyczaje dotyczące regulowania opłat kancelaryjnych, a na ich miejsce wprowadzone zostały nowe zasady. Te kancelarie, które utrzymane były przez biskupów miały obowiązek całą kwotę uzyskaną z pobieranych taks konsystorskich zwracać biskupowi. Konsystorze utrzymywane z Funduszu religijnego uzyskany dochód wpłacały do kasy tegoż funduszu. W przypadku ukrycia, że

---

[178] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1282, b. s.

[179] Tamże.

[180] Tamże, Taksy konsystorskie i składki pieniężne, sygn. 1319 s. 1, 101–103.

konsystorz nie wpłacał całości uzyskanego dochodu z opłat kancelaryjnych, karany był grzywna w wysokości dziesięciokrotnej wartości zatrzymanej kwoty. Połowa tej sumy przeznaczona była jako forma wynagrodzenia dla donosiciela. Taksy konsystorskie ujęte zostały w 4 kategoriach[181]:
– opłaty w wysokości 6 krajcarów – odpowiedz na przedstawiona biskupowi prośbę, odpowiedź na prośbę skierowaną do konsystorza każde pół arkusza kopi dokumentu z kancelarii,
– opłaty w wysokości 30 krajcarów – świadectwo otrzymanej tonsury świadectwo potwierdzjące święcenia niższe i wyższe, celebrat, dokument potwierdzający posiadaną jurysdykcję, tymczasowa instalacja na wakującym beneficjum legalizacjia przez biskupa chrztu, ślubu i pogrzebu, pozwolenie roczne na celebrowanie Mszy św. w prywatnej kaplicy, zezwolenie na odstapienie lub zmiane parafii oraz świadectwo poświęcenia ołtarza i dzwonów.
– opłaty w wysokości 3 florenów – instalacja beneficjum, dyspensa od przeszkód do święceń, świadectwo poświęcenia kościoła lub cmentarza, dokument ekskardycji z diecezji, potwierdzenie zapisów fundacyjnych.
– opłaty w wysokości 12 florenów – instalacja na wyższe urzędy kościelne, zezwolenie na poświęcenie cmentarza[182].

Uzupełnieniem do dekretu z 1784 było rozporządzenie cesarskie z 28 I 1786 r. zabraniające arcybiskupom, biskupom i konsystorzom z racji pisemnego potwierdzenia wyboru, poświęcenia /święceń/, konfirmacji opatów itp. pobierania opłat przekraczających kwotę 30 fl[183].

Gubernium lwowskie pismem z 11 I 1786 r. poleciło biskupowi M. Rylle, by poinformował dziekanów o wprowadzeniu do konsystorzy greckokatolickich i łacińskich nowych zasad manipulacyjnych[184]. Nowe zasady manipulacyjne dokonały podziału akt konsystorskich na 21 zespołów akt. Według „Ordo fasciculorum in consistorio rgr. Premisliensi" z 1786 r. w konsystorzu przemyskim znalazły się następujące zespoły:

1. Formacja kleru – kandydaci do kapłaństwa, seminarium dom prezbiteralny, fundusz na rzecz alumnów, dyscyplina duchowieństwa.
2. Lokacje kleru – inkardynacje, księża zmarli, konkursy na beneficja, nominacje.
3. Prawo patronatu – prawa i obowiązki patronów, spory patronackie.
4. Uposażenie diecezji.
5. Regulacja parafii – podział i scalanie parafii, kongrua dla proboszcza i wikariuszy, przynależność dekanalna.
6. Wykaz osób duchownych – tabela o stanie personalnym, emigracja, ekskardynacje, zmiany obrządku.
7. Emeryci – pensja, troska o chorych, emerytury.
8. Manipulacje konsystorskie – kancelaria, rezygnacje, promocje, instrukcje, taksy.
9. Sprawy małżeńskie – dyspensy, przepisy, konwalidacje, metryki małżeńskie.
10. Rozporządzenia cesarskie – rozporządzenia państwowe, schematyzmy cywilne, cezura ksiąg, troska o wdowy i sieroty po zmarłych księżach.
11. Nadużycia.
12. Religijność – religijność wiernych, troska duszpasterska, porządek nabożeństw, fundacje mszalne, metryki chrztu i świadectwa śmierci.
13. Dyscyplinaria.
14. Zakonny – warunki przyjęcia, profesje, fundacje na rzecz klasztorów.
15. Bulle i breve papieskie.
16. Majątki cerkiewne – ruchomości i nieruchomości, dokumenty erekcyjne, kapitały,legacje, dochody, przekazywanie temporaliów.
17. Kult – ćwiczenia duchowne, prebendy, obrazy, odpusty, rekoncyliacja cerkwi.

---

[181] Tamże, Patenty cesarskie 1780 – 1802, sygn. 9625, b. s.; Rozporządzenia cesarskie w sprawie pobierania taks konsystorskich 1784, sygn. 210, s. 22 nn; F. Kieder, dz. cyt., s. 119.
[182] WAPP ABGK, Rozporządzenia, sygn. 210, s. 22; Exercitium, sygn. 1828, b. s.
[183] Tamże, Kreisschreiben vom k.k. galizischen Landesgubernium sygn. 9615, b. s.
[184] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1292, b. s.

18. Szkoła – rozporządzenia i instrukcje szkolne, publikacje konkórsów, kursy katechetyczne, egzaminy dla kandydatów na nauczycieli, wizytacje szkolne, relacje z egzaminów uczniowskich, budynki szkolne.
19. Protokoły sesji konsystorskich.
20. Egzaminy dla proboszczów.
21. Tabele o stanie parafii.

W konsystorzu zgodnie z zaleceniem władz austriackich językiem urzędowym był język niemiecki[185]. W praktyce język ten był stosowany w korespondencji z władzami cywilnymi. Teksty redagowane na użytek wewnętrzny Cerkwi pisane były w języku łacińskim. Pełne obywatelstwo w kancelariach konsystorskich język łaciński uzyskał dopiero po dojściu do władzy ces. Leopolda II[186].

Stałej inwigilacji władz państwowych podlegały sesje konsystorskie odbywające się kilka razy w ciągu roku. Kopie protokołów sesji konsystorskich przedkładano do wglądu urzędowi gubernialnemu. Mimo tego na sesjach pojawili się rządowi komisarze, którzy przysłuchiwali się obradom. Stan ten trwał do roku 1792, kiedy to 14 lutego dekretem nadwornym zwolniono konsystorze od składania w Gubernium protokołów z sesji konsystorskich a kontrole komisarzy rządowych ograniczono do sporadycznych przypadków[187]. Wszelkie urzędowe kontakty konsystorza z urzędami cyrkularnymi prowadzono – przynajmniej takie było polecenie, drogą pisemną. Sesje konsystorskie protokołowane były w całości a podjęte uchwały i otrzymane polecenia rządowe przekazano zainteresowanym proboszczom za pośrednictwem dziekanów[188].

Archiwum konsystorskie gromadziło akta i dokumenty wydawane poprzez kancelarię konsystorską lub kierowane do niej. Konsystorz zatroszczył się również o zabezpieczenie archiwaliów należących do likwidowanych klasztorów bazyliańskich. Wikariusz generalny J. Sponring nakazał 30 I 1789 r. dziekanom, aby pozostałe po skasowanych klasztorach w Św. Spasie, Ławrowie i Dobromilu akta i dokumenty dotyczące diecezji oraz książki przekazywali archiwum i biblotece konsystorskiej. Archiwariuszowi ks. J.Bernakiewiczowi polecił 3 III 1789 r. uporządkować zgromadzone archiwalia, sporządzić regestry i ułożyć w fascykuły zgodnie z obowiązującymi zasadami[189].

Według inwentarza biblioteki znajdującej się przy katedrze przemyskiej znajdowało się 322 wolumeny o wartości 180 fl. 52 kr. Wśród nich było 10 rękopisów – 1 z XVI w., 1 z XVII w. i 8 z XVIII w.

Tabela 2: Stan bibloteki przy katedrze przemyskiej w/g inwentarza z 1794 r.

Wielkość i liczba ksiąg	Liczba woluminów	Liczba ksiąg w/g wieków		
		XVI	XVII	XVIII
In folio – 36	51	6	11	19
In quarto – 52	60	1	15	35
In octavo –85	154	6	21	60
In duodecimo – 46	57	1	32	11
—218	322	14	77	125

[185] B. Kumor, dz. cyt., s. 221.
[186] F. Kieder, dz. cyt., s. 82; B. Kumor, dz. cyt., s. 221.
[187] WAPP ABGK, Protokoły, sygn. 1888, s. 149.
[188] Tamże, sygn. 1889, s. 20.
[189] Tamże, Manipulationes, sygn. 1286, b. s.

5. Kapituła katedralna

W Kościele wschodnimjednym z najważniejszych urzędów centralnych w diecezji wspierających biskupa w zarządzaniu były Kryłosy. Kryłosy partycypowały w administracyjnej i sądowniczej władzy biskupa. Szczególnie duży był udział kryłosów w zarządzaniu dobrami biskupimi. Ponadto ich prawem i obowiązkiem było odprawianie nabożeństw w cerkwi katedralnej według ustalonego porządku i asystowanie biskupowi w uroczystych celebrach. Kryłosy jakkolwiek określane też mianem kapituł, w zasadniczy sposób różniły się od instytucji znanej pod tą nazwą w Kościele łacińskim. W skład kryłosów wchodzili z reguły księża z parafii leżących w obrębie miasta będącego stolicą biskupią lub w jego pobliżu. Podstawą utrzymania kryłoszan były ich beneficja parafialne, a niekiedy też i majątki stanowiące własność kryłosu W XVII w. i na poczatku XVIII w. kryłosy odsuwane od katedry i od zarzadzania diecezją przez bazylianow utraciły swe dawne znaczenie, a nawet calkowicie zanikly[190].

Przemyski kryłos występuje w dokumentach od XIV w. Dokument księcia Lwa z 1353 r. potwierdzający akt erekcyjny i nadania dla katedry przemyskiej wymienia kapitułę katedralną „ab antiquis verbo ex Graeco clyros" zwaną[191]. Kryłos przemyski wymieniony jest też w dokumencie z 1378 r. potwierdzającym zakup wsi Kalinkow dla katedry przemyskiej[192]. Z XVI w. po 1555 r. istnienie przemyskiego kryłosu potwierdza 10 dokumentów[193]. Świadczy to o obecności kryłosu w życiu lokalnej Cerkwi przemyskiej. J. Pełesz że przy katedrze przemyskiej istniało od niepamiętnych czasów kolegium księży diecezjalnych zwanych kanonikami. Kolegium to ustanowione zostało do obsługi katedry. Każdy kanonik miał swoją cerkiew parafialną na obrzeżach Przemyśla[194].

Ważnym wydarzeniem w dziejach przemyskiego kryłosu – kapituły był akt erekcyjny czy erekcyjny, jeżeli dzieło bpa I. Winnickiego przyjmiemy za kontynuacje instytucji kryłosu. Dokumentem z 18 X 1687 r. bp I. Winnicki powołał do życia kapitułę w Przemyślu która zorganizowana była wyraźnie na styl łaciński W kapitule przewidziane było 6 pralatur – protosyncel czyli dziekan, archiprezbiter czyli prepozyt katedralny, archidiakona ustawnika czyli kantor, blustitel czyli kustosz i ekonom. Ponadto akt erekcyjny ustanawiał 6 kanoni. Biskup uzyskaltex aprobatę krola polskiego Jana III Sobieskiego, który zatwierdził V 1689 r. na sejmie erygowana przez Winnickiego kapitulę. Rownież metropolita Cyryl Żochowski wyraził swoją zgodę na realizację rozpoczętego dzieła[195]. Niestety ani bp I. Winnicki ani jego następcy nie obsadzili żadnego ze stanowisk w tej nowo erygowanej kapitule[196]. Nie nastąpiło też wydanie przez Stolicę Apostolską dokumentu potwierdzającego erekcje kapituły, mimo, iż bp Winnicki na synodzie unijnym diecezji przemyskiej wyraził opinię i zapewnienia, że papież zatwierdzi tę kapitułę[197].

Obsadzenie pralatur i kanoni kapituły katedralnej zapowiadał w 1740 r. synod diecezjalny zwolany przez bpa H. Ustrzyskiego. Na synodzie postanowiono też, że bazylianie zostana wykluczeni jako potencjalni prałaci i kanonicy, gdyż kluczowe urzedy diecezjalne zostały zgodnie z synodem zamojskim zarezerwowane dla duchowieństwa diecezjalnego. W rezultacie skończyło się tylko na tym że, bp Ustrzycki odsunął bazylianów od urzędów diecezjalnych, które obsadził księżmi diecezjalnymi. Posunięcie to wiązało się z wyjęciem bazylianów spod jurysdykcji biskupów. Bazylianie protestowali, ale bezskutecznie. Metropolita A. Szeptycki w 1746r. potwiedził oddanie cerkwi katedralnej pod zarząd duchowieństwa diecezjalnego[198].

W rezultacie kwestia istnienia czy nieistnienia greckokatolickiej kapituły przemyskiej nie została rozwiązana przed 1772 r. Nowa sytuacja polityczna wznieciła nowe nadzieje na prawne uregulowanie sprawy kapituły. Podstawę do takich przypuszczeń stanowił fakt, że imperatorowa Maria Teresa była tego

---

[190] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 805–807, 902–903.

[191] WAPP ABGK, Summarium, sygn. 235, s. 1.

[192] Tamże, sygn. 234, s. 32.

[193] Tamże.

[194] J. Pełesz, dz. cyt., s. 606.

[195] WAPP ABGK, Odpisy dokumentów dotyczących kaptuły grec. kat. w Przemyślu, sygn. 55 supl., s. 16–29; H. Łakota, dz. cyt. s. 11; M. Małynowskij, Istoryczna wiadomost' o kryłosach /kapytułach/ w wostocznoj cerkwi zahalno i o kryłosach ruskich w Hałyczi potom w Lwowi i w Peremysli osobno, Ruskij Sijon, r. 6 /1876/, nr.18, s. 569–571; J. Pełesz, dz. cyt., s. 617; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 903–905.

[196] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 905.

[197] H. Łakota, dz. cyt., s. 12.

[198] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 905; J. Pełesz, dz. cyt., s. 606.

zdania, iż kapituły w obrządku greckokatolickim są bardzo odpowiednim środkiem prowadzącym do dowartościowania i podniesienia rangi Cerkwi greckokatolickiej.Była to według mniemania cesarzowej dogodna droga do zrównania pozycji obu obrządków. Ta kalkulacja sprawiła, że ces. przychylna była kanonicznej restauracji greckokatolickich kapituła nawet zapowiadała pomoc finansową na ten cel[199]. Strona greckokatolicka skierowała sprawe kapituł do nuncjusza J. Garampiego. Rezultatem tej incjatywy był list nuncjusza J. Garanpiego do biskupów greckokatolickich z 12 VII 1773 r. Nuncjsz nie był przekonany do argumntacji grekokatolików, dlatego też pytał biskupów greckokatolickch czy naprawdę niezbędne jest erygowanie w tym obrzadku kapitul. W 7 punktach przedstawił kontrargumenty strony łacińskiej. Za biskupami i duchowieństwem łacińskim nuncjusz stwierdził, że w Cerkwi prawosławnej i greckokatolickiej tylko bazylianie sprawowali Służbe Bożą w cerkwiach katedralnych, a wprowadzenie jakichkolwiek zmian może być przez lud odczytane jako zmiana wiary. Tworzenie kapituł musi łączyć się z wprowadzeniem celibatu dla żyjących we wspólnocie kanoników, to z kolei będzie dyskryminować członków kapituł w oczach duchowieństwa i wiernych Cerkwi greckokatolickiej przedkładających małżeństwa księży nad celibat. Zorganizowana na wzór łaciński kapituła musiałaby przejąć na siebie obowiązki urzędników kurii biskupiej należące dotąd do bazylianów. Jako ostatni argument nuncjusz przytaczał stwierdzenie, że nadanie kanonikom greckokatolickim prebend zmniejszy ich troskę duszpasterską[200]. Czołowym oponentem starającym się nie dopuścić do ukonstytuowania się greckoktolickich kapituł był łaciński arcybiskup lwowski Wacław Hieronim Sierakowski. Wspierała go w tym łacińska kapituła metropolitalna we Lwowie oraz galicyjscy sufragani metropolii lwowskiej. Metropolita Sierakowski w swojej argumentacji powoływał się na tradycje Cerkwi wschodniej, nie znającej instytucji kapituł[201]. Był to przejaw nietolerancji i niechęci hierarchii w odniesieniu do Cerkwi greckokatolickiej, która w ich mniemaniu była „Kościołem drugiej klasy"[202]. „W rokowaniach w sprawie kapituły przemyskiej nastąpił impas. Dopiero w 1778 r. utworzona została mieszana komisja cerkiewno – rządowa do wynegocjowania kwestii dotyczących kapituły katedralnej[203]. Do końca rzadów bpa A. Szeptyckiego, czyli do roku 1779, nie udało się niczego dokonać w sprawie zatwierdzenia kapituły. Dopiero w czasie wakansu biskupstwa przemyskiego duchowieństwo greckokatolickie zwróciło się do ces. Marii Teresy z prośbą o zatwierdzenie kapituły oraz o rewindykację kapitałów przeznaczonych w przeszłości na rzecz kapituły. Ponieważ diecezja przemyska nie miała w tym czasie własnego ordynariusza, wszystko utkwiło w martwym punkcie[204]. Po nominacji bpa Ryłły na biskupstwo przemyskie duchowieństwo zwróciło się do cesarzowej, aby Gubernium skierowało do biskupa nakaz przekazania części swoich dóbr dla kapituły katedralnej[205].

Uzyskanie zgody cesarskiej na erygowanie kapituły było warunkiem koniecznym, jako że dekret nadworny z 22 I 1779 r. uznał prawo zatwierdzania kapituł za wyłączne uprawnienia cesarskie[206]. W oparciu o ten dekret Gubernium powiadomiło bpa M. Ryłłę pismem z dnia 11 III 1780 r., aby o wszystkich swoich krokach i poczynaniach w sprawie kapituły informował Gubernium.[207] W dniu 31 III 1780 r. Gubernium skierowało pismo do administratora diecezjj przemyskiej A. Jakubińskiego, w którym, powołując się na rezolucję cesarską z 4 III 1780 r., nakazało dostarczyć do Lwowa całość dokumentacji dotyczącej kapituły katedralnej w Przemyślu[208].

Kolejnym etapem zmagań grekokatolików o kapituły we Lwowie i w Przemyślu była suplika złożona przez ks. Jana Gutza ze Lwowa w dniu 29 III 1783 r. na dworze cesarskim w Wiedniu. Do prośby ks. Gutz dołączył traktat „De clero cathedrali seu de capitulis cathedralibus ritus Graaci". Traktat ten zawierał 9 punktów. W trzecim punkcie autor traktatu nawiązywał do precedensu dokonanego przez bpa I. Winnickiego, który swój model kapituły oparł na wzorach łacińskich. Poruszając kwestie kapituły

---

[199] M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 548.
[200] J. Pełesz, dz. cyt., s. 618–619; A. Korczok, dz. cyt., s. 59.
[201] WAPP ABGK, Sprawy międzyobrządkowe 1728 – 1786, sygn. 131, s. 161–170; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 910.
[202] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 912.
[203] M. Małynowskij, dz. cyt., Ruskij Sijon, r. 7 /1877/, nr. 17, s. 742–743.
[204] J. Pełesz, dz. cyt., s. 629–630.
[205] W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 490.
[206] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1026.
[207] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 456 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 11 III 1780 r./.
[208] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 19 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 III 1780 r./.

przemyskiej, powoływał się na zabiegi duchowieństwa przemyskiego podejmowane w 1779 i 1780 r. Nie ominął też zagadnienia fundacji i uposażenia kapituły[209].

Dnia 5 X 1786 r. cesarz sankcjonowł istnienie kapituł we Lwowie i w Przemyślu. W rok później 14 X 1787 r. przyznal kanonikom prawo noszenia szat koloru czerwonego i złotego krzyża Na krzyżach kanoników przemyskich umieszczony był wizerunek św. Jana Chrzciciela i Matki Bożej oraz napis "Joseph II„[210]. Akceptacja cesarska z 1786 r. nie była formalnym erygowaniem kapituł greckokatolickich, skoro wkrótce po śmierci ces. Józefa II delegacja z obu diecezji w osobach ks. J. Sponringa i ks. M. Skorodynskiego zabiegała u ces. Leopolda II o ostateczne uregulowanie prawne istnienia kapituł i wyzanczenie dla nich odpowiedniego uposażenia. Złożone też zostało 26 VII 1790 r. w tej sprawie pismo do Gubernium[211]. Ani w 1790 r. ani w latach następnych nie nastąpiło urzędowe i ostateczne erygowanie kapituł. Nastąpiło to dopiero na poczatku XIX w. Jako uposarzenie dla erygowanej przez siebie kapituły przemyskiej bp I. Winnicki przeznaczył należące do dobr biskupich posiadłości: Hrubieszowice, Szehinie, Podgórze i Psarce[212]. Zapis ten został sądownie poświadczony przez mieszczan przemyskich 25 IX 1779 r[213]. Oprócz tej fundacji istniała fundacja dla katedry przemyskiej uczyniona przez kasztelana lwowskiego Bogusława Ustrzyckiego w wysokości 10 tys. fl. pol. Fundacja ta, złożona na ręce ks. Teodora Jankowskiego zobowiązywała duszpasterzy katedralnych do odprawiania w katedrze wieczystych Mszy za fundatora. Ofiarowana kwota zahipotekowana została na dobrach w Bonowicach, Chrewcie i Wetlinie. W wyniku transakcji handlowych wioski te znalazły się w 1755 r. w posiadaniu kasztelana łańcuckiego T. Lipskiego któremu Ustrzycki przekazał zabezpieczoną na tych dobrach sumę. Lipski jednakże nie wywiązywał się z przyjętych zobowiązań. W latach 1761–1778 toczył się spór z kasztelanem Lipskim. Od 1776 r. jako powód w sporze występował ks. B. Hanczakowski reprezętujący kolegium księży rezydujących przy katedze 5 V 1778 r. spór został sądownie rozszczygnięty na korzyść powoda. W orzeczeniu sądowym wymieniony został nie Hanczakowski ale kapituła katedralna, która stała się właścicielem wyżej wymienionych dóbr[214]. W pertraktacjach z władzami austriackimi o zatwierdzenie kapituły przemyskiej wysuwano propozycję wyznaczenia masy spadkowej po zmarłym biskupie A. Szeptyckim na uposażenie kapituły[215]. Kapituła przemyska posiadała jeszcze jedną fundacje w wysokości 10 tys. guldenów, założoną przez bpa O. Szumlańskiego[216]. Istniały zatem dobre podstawy materialne gwaranyujące byt kolegium pralatow i kanoników.

Po odsunięciu bazylianów od prowadzenia duszpasterstwa w parafii katedralnej i zlikwidowania ich rezydencji przy katedrze, opiekę nad katedrą przyjęli księża diecezjalni, na wzór dawnych kryłoszan byli to księża z podprzemyskich parafii, których w 1761 r. było 8. Nie wszyscy oni weszli w skład odrodzonego krulosu skoro J. Pełesz podaje, że w tymże roku do sprawowania Służby Bożej i posługi duszpasterskiej zobowiązanych było 6 ksieży[217]. Z czasem kolegium kryłoszan zaczelo przekształcać się w kapitułę. Świadczą o tym pojawiające się godności prepozyta cerkwi katedralnejj i kustosza katedralnego. Pojawily się też tytuły kanonickie. Za rządów bpa A. Szeptyckiego prepozytem katedry, czyli archipresbiteratem był ks. A. Jakubiński[218]. We wspomnianym procesie związanym z fundacja B. Ustrzyckiego na rzecz katedry pojawiła się kapituła jako oficjalny reprezentant cerkwi katedralnej, co jest kolejnym dowodem potwierdzającym istnienie przy katedrze kolegium duchownego, zorganizowznego na wzór kapituły. Niejednozacznea natomiast była postawa władz panstwowych wobec tego kolegium, którego oficjalnie nie zatwierdziły jako kapituły, ale poszczeólnym osobom nadawały godności pralackie i tytuły kanonickie oraz upoważniały do noszenia oznak przynalężności do kapituły. Miało to miejsce chociażby w przypadku księży B. Hanczakowskiego i E. Iliaszewicza[219].

---

[209] M. Malinowski, dz. cyt., s. 384, 392, 400, 403.
[210] Tamże, s. 743–744.
[211] Tamże, s. 744; M. Małynowskij, dz. cyt., Ruskij Sijon R.7 /1877/, nr.4, s. 98; nr.5, s. 159; A. Dobriańskij, dz. cyt. III s. 65.
[212] M. Malinowski, dz. cyt., s. 392; M. Małynowskij, dz. cyt. Ruskij Sijon, r. 6 /1876/, nr. 18, 571.
[213] WAPP ABGK, Summarium, sygn. 237, s. 5.
[214] Tamże, sygn. 238, s. 1–5.
[215] M. Malinowski, dz. cyt., s. 403.
[216] J. Pełesz, dz. cyt., s. 607.
[217] Tamże.
[218] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 58
[219] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1285, b. s.; Summarium, sygn. 238, s. 4; Observatio obligationum parochialium, sygn. 1507, s. 373.

W sprawozdaniach o stanie personalnym diecezji w rubryce opatrzonej nagłówkiem prałaci, niezmiennie wpisywana była liczba jeden, bez podania nazwiska. Na podstawie innych archiwaliow można mówić o 2 albo i 3 prałaturach – prepozycie, archidiakonie i kustoszu. W akcie nominacyjnym ks. J. Śliwińskiego na surogata samborskiego z 25 VII 1779 r. i w suplice duchowieństwa przemyskiego do Gubernium o zatwierdzenie kapituły przemyskiej ks. A. Jakubinski tytułowany jest jako archidiakon[220]. Jako ówczesny proboszcz katedry używał też tytułu prepozyta[221]. W tych samych wyżej cytowanych dokumentach występuje drugi pralat, kustosz ks. J. Śliwinski. Kolejnym prepozytem katedralnym został ks. B. Hanczakowski, mianowany na to stanowisko 7 X 1785 r. przez bpa M. Ryłłę[222]. W 1792 r. w roli prepozyta katedry występował ks. Teodor Mochnacki[223]. Pismo gubernialne z 22 IV 1788 r. tytułuje ks. E. Iliaszewicza, proboszcza z Sośnicy archidiakonem. W wyniku skargi złożonej na niego przez kondekanalnych księży został on mocą dekretu nadwornego z 26 VII 1788 r. pozbawiony godnśsci archidiakona i tytułu kanonika, jak też prawa noszenia przyznawanych mu przez ordynariusza dystynkcji[224].

Normale z 29 III 1793 r. nadawało kanonikom kapituł tytuł szlachecki. Nie wiadomo czy przywilej ten dotyczył nie mających pełnego statusu prawnego kanoników greckokatolickiej diecezji przemyskiej[225].

Zamieszczona niżej tabela podaje wykaz kanoników i prałatów greckokatolickiej kapituły przemyskiej, sporządzony w oparciu o archiwalia z lat 1772 – 1795 r[226].

Tabela 2: Prałaci i kanonicy greckokatolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu w latach 1772 – 1795

PRAŁACI			
1	B. Hanczakowski - prepozyt	4	Tm Mochnacki - prepozyt
2	E. Iliaszkiewicz - archidiakon	5	J. Sliwiński - kustosz
3	A. Jakubiński - prepozyt archidiakon		
KANONICY			
1	T. Fedykiewicz	4	M. Podkowicz
2	J. Kaffilewicz	5	J. Sponring
3	J. Łobaczyński	6	T. Witusowski
		7	I. Wituszyński

Zaprezentowane w tabeli nazwiska niekoniecznie stanowią pełny katalog członków tej dziwnej kapituły, jaką była kapituła przemyska greckokatolicka w omawianym okresie. Pewną niejasnosć zawiera tytuł prepozyta. Jeżeli rozumiano go w tym sensie jak to wyrażone zostało w akcie erekcyjnym bpa

---

[220] Tamże, Acta, sygn. 25 supl., s. 1; AGPP, Akta, sygn. 70, s. 71; Dekrety, sygn. 30 supl., s. 56.
[221] Tamże, ABGK, Acta, sygn. 25 supl., s. 1175; A. Dobrianskij, dz. cyt., s. 58.
[222] WAPP ABGK, Akta, sygn. 191, s. 59; Observatio, sygn. 1372 b. s.
[223] Tamże, AGPP, Inventarium, sygn. 57, s. 29.
[224] Tamże, ABGK, Observatio, sygn. 1507, s. 373.
[225] Tamże, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 24.
[226] Tamże, Acta, sygn. 25 supl., s. 1; 1176; Dekrety,sygn. 30 supl., s. 56; AGPP, Akta, sygn. 70, s. 71–74; Inventarium, sygn. 57, s. 29–32; ABGK, Observatio, sygn. 1372, b. s.; sygn. 1377, b. s.; sygn. 1381, s. 31; sygn. 1382, s. 188; Locatio, sygn. 255, s. 92, 106, 110, 125; Manipulationes, sygn. 1285, b. s.; Observatio, sygn. 1507 s. 373; J. Pelesz, dz. cyt., s. 694; A. Dobrianskij, dz. cyt., s. 54.

I. Winnickiego, należy go wiązać z godnością prałacką w kapitule. Mógł to być też tylko tytuł prestiżowy na określenie proboszcza ważniejszej cerkwi katedralnej. Wiadomo, że oprócz proboszcza cerkwi katedralnej tytułu prepozyta używali między innymi proboszczowie w Bełzie[227]. i Chłopicach[228].

Statuty greckokatolickiej kapituły przemyskiej zatwierdzone zostały 20 IV 1816 r. przez ces. Franciszka I. Było to niemałą zasługą bpa przemyskiego, a następnie metropolity lwowskiego i kardynała ks. Michała Lewickiego. Dokument cesarski dawał prawną podstawę do rozpoczęcia działalności kapituły, jakkolwiek nie posiadała ona zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Metropolita Lewicki zwrócił się do Rzymu o kanoniczne potwierdzenia kapituły przemyskiej dopiero w 1844 r. Śmierć pap. Grzegorza XVI, a nastepnie metropolity M. Lewickiego spowodowała dalszą zwłokę. Zabiegi o zatwierdzenie kapituł greckokatolickch przez papieża podjęli ponownie metropolita S. Litwinowicz i bp T. Polanski z Przemyśla w czasie swego pobytu w Rzymie w 1863 r. Koniecznego zatwierdzenia kapituł: lwowskiej i przemyskiej dokonał pap. Pius IX breve „In Apostolicae Sedis sastigiio" z dnia 12 VII 1864[229].

[227] WAPP ABGK, Observatio, sygn. 1507 s. 373.
[228] Tamże, AGPP, Akta, sygn. 70, s. 74.
[229] Documenta Pontificum Romanorum, vol. 2, s. 407; M. Harasiewicz, Annales, s. 1161–1162; J. Pełesz, dz. cyt., s. 977–978.

ROZDZIAŁ III

ORGANIZACJA TERYTORIALNA DIECEZJI

Dobrze zorganizowana administracja terytorialna ułatwiła sprawne zarządzanie diecezją. Terenowe jednostki administracji kościelnej w ciągu wieków ulegały przeobrażeniom i zmianom. Zmian tych dokonywała albo sama władza kościelna, albo były one wynikiem ingerencji państwa. Tej ostatniej w okresie szalejącego józefinizmu nie brakowało. Decyzją władz państwowych zlikwidowane zostały nadrzędne jednostki administracji kościelnej na terenie diecezji – konsystorze i oficjałaty okręgowe oraz organizacja archidiakonalna. Pozostały tylko jednostki niższego rzędu – parafie i dekanaty. Zostały jednak i one przeorganizowane według koncepcji państwa.

1. Konsystorze i surogacje okręgowe

Na temat oficjałów katedralnych wypowiedział się w 1720 r. synod zamojski. Zgodnie z postanowieniami tegoż synodu każdy biskup powinien powołać kogoś na urząd oficjała z grona duchowieństwa diecezjalnego lub zakonnego, w zależności od tego która grupa duchownych w diecezji stanowiła przewagę liczebną. W przypadku istnienia w diecezji więcej niż jednej katedry, biskup miał obowiązek przy każdej cerkwi katedralnej mianować oficjała. Synod zamojski stawiał pewne wymogi potencjalnym kandydatom na urząd oficjała. Przede wszystkim wymagał odpowiednich kwalifikacji intelektualnych oraz nienagannej postawy moralnej. Tylko taki człowiek w mniemaniu synodu mógł wziąć na siebie ciężar współrządzenia diecezją. Synod powierzał oficjałom władzę sądowniczą łącznie z prawem wydawania wyroków skazujących na kary materialne, duchowe i fizychne, w zależności od rodzaju przewinienia. Od wyroków sądu oficjalskiego przysługiwało prawo apelacji do sądu metropolitalnego lub innego upoważnionego sądu wyższej instancji. W diecezji przemyskiej kwestię utworzenia oficjałów katedralnych podjęto w czasie obrad synodu diecezjalnego odbytego w 1740 r[1].

Na synodzie diecezjalnym w 1740 r. podjęto decyzję o utworzeniu oficjałów okręgowych w diecezji przemyskiej. Ponieważ w diecezji istniało 3 cerkwie określane mianem katedralnych, postanowiono zorganizować tyleż samo oficjałów okręgowych, przy każdej cerkwi katedralnej – w Przemyślu, Samborze i Sanoku. Dla każdej katedry zamierzano ustanowić oficjała z tytułem katedralnego. Każdemu z nich podlegać miał określony teren obejmujący kilka dekanatów, w których oficjał foralny miał prawo przeprowadzać wizytacje kanoniczne. Dla zsynchronizowania działalności wszystkich trzech oficjałów okręgowych podlegać mieli oni oficjałowi generalnemu. Wybór oficjałów okręgowych przewidziany był w wyniku wolnych wyborów. Po wyborze nowo kreowany oficjał okręgowy powinien był w myśl uchwał synodalnych przed objęciem urzędu złożyć przysięgę i zapoznać się z zakresem swoich obowiązków. Synod dokładnie określił, co należało do obowiązków oficjałów okręgowych oraz jakie były ich uprawnienia. Podstawowym obowiązkiem oficjałów okręgowych było przeprowadzenie wizytacji w dekanatach należących do określonego oficjałatu. W czasie wizytacji oficjał powinien był sprawdzić stan każdej cerkwi na terenie swojego oficjałatu, wygląd przycerkiewnego cmentarza, parkanu otaczającego obejście przycerkiewne. Wewnątrz cerkwi prócz wyglądu wnętrza oficjał okręgowy powinien był sprawdzić, wjakim stanie znajdowały się ołtarze, relikwie, ozdoby, jaka była liczba obrusów ołtarzowych i innych szat oraz paramentów liturgicznych. W czasie wizytacji oficjał zobowiązany był też sprawdzić, jaki był stan tabernakulum, w którym przechowywano Najświętszy Sakrament. Wizytacji oficjała okręgowego podlegał dekanat katedralny i wszystkie inne dekanaty należące do oficjałatu. W przypadku, gdyby oficjał okręgowy otrzymał donos w jakiejś sprawie, powinien był najpierw sam sprawdzić wiarygodność tego donosu. Jeżeli była to sprawa ważna, był zobowiązany przekazać ją wyższym

[1] Synodus 1720, s. 101–102.

instancjom, a jeśli mniej ważna rozstrzygał ją sam. Roczne wydatki oficjałów okręgowych należało pokrywać z kasy diecezjalnej. Ze swej strony powinni byli doglądać, by dziekani na własną rękę nie podnosili stawek katedratyku pobieranych od proboszczów w swoich dekanatach. Dziekani podlegali też kontroli oficjałów w zakresie władzy udzielania dyspens i rozgrzeszania rezerwatów biskupich. Kontrola ta miała zapobiegać nadużyciom ze strony dziekanów. Wykonywane czynności oficjałowie byli zobowiązani odnotować w dzienniku czynności. Oficjałowie nie mogli w myśl postanowień synodu zamojskiego z 1720 r. żądać dla siebie wynagrodzenia za spełniane funkcje. Mogli natomiast nakładać i egzekwować kary pieniężne od parochów zaniedbujących swoje obowiązki. Uprzywilejowaniem dla oficjałów było zwolnienie cerkwi katedralnych od płacenia katedratyku. W zamian za to oficjałowie okręgowi zobowiązani byli do asysty biskupowi w Wielki Czwartek, w czasie procesji w uroczystość Objawienia Pańskiego, w uroczystość św. Jana i do odczytywania w katedrze Ewangelii w dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Za zaniedbanie tych czynności groziła im kara pieniężna[2].

Droga do realizacji podjętych w 1740 r. postanowień dotyczących powołania do istnienia instytucji oficjałów okręgowych była długa. Przez blisko 40 lat postanowienia synodalne pozostawały tylko na papierze i nikt ich nie realizował. Trudno nawet powiedzieć czy ktoś podejmował próby urzeczywistnienia planów zorganizowania trzech oficjałów okręgowych w Przemyślu, Samborze i w Sanoku[3]. Podziału diecezji na trzy oficjalaty i ustanowienia oficjała katedralnego przy każdej cerkwi katedralnej znajdującej się na terenie diecezji, co było zgodne z poleceniem synodu zamojskiego, dokonano w okresie wakansu stolicy biskupiej w Przemyślu po śmierci bpa A. Szeptyckiego w 1779 r[4].

Zapewne to samo kolegium duchownych, członków bractw i znaczniejszych przedstawicieli laikatu, które wybrało administratorów diecezji in spiritualibus i in temporalibus wybrało trzech oficjałów katedralnych. Wybranni oficjałowie katedralni byli też określani mianem surogatów okręgowych. Każdy surogat okręgowy, czyli oficjał katedralny wyposażony został w pełnię władzy duchownej na swoim terenie. Do ich obowiązków należało wizytowanie podległych sobie cerkwi, obsadzenie wakujących beneficjów i sprawowanie władzy sądowniczej – karanie występków przez nakazanie odbycia korekcyjnych rekolekcji, a nawet przez usunięcie z urzędu. Do uprawnień oficjałów okręgowych należało też wydawanie zezwolenia poświęcenia cerkwi i cmentarzy[5]. Te, tak szerokie uprawnienia oficjałów katedralnych wiązało się z faktem, że ich instytucja powołana została do istnienia w okresie wakansu na stolicy biskupiej, co usuwało barierę ze strony władzy centralnej na obdarowanie urzędników terenowych tak szerokim zakresem uprawnień.

Po objęciu urzędu administratora diecezji przemyskiej przez bpa M. Ryłłę zakres władzy oficjałów katedralnych został ograniczony na rzecz centralnych urzędów diecezjalnych. Sądom oficjałów okręgowych podlegały odtąd tylko sprawy sporne i obyczajowe. Wyjęte zostały spod jurysdykcji oficjałów katedralnych kwestie małżeńskie i sprawy kryminalne. Od wyroku sądu okręgowego sądzonym przysługiwało prawo apelacji do sądu biskupiego[6].

Na czele surogacji stał oficjał katedralny zwany też surogatem. Oficjałowie zostali wybrani w czasie wakansu na stolicy biskupiej w Przemyślu, dlatego po otrzymaniu nominacji zostali wprowadzeni na urząd przez administratora diecezji ks. Jakubińskiego. Po objęciu urzędu administratora diecezji przez bpa M. Ryłłę otrzymali oni potwierdzenie posiadanych już nominacji. Obok oficjałów w konsystorzach samborskim i sanockim ustanowieni zostali inni urzędnicy konsystorscy: notariusz i fiskalis. B. Hanczakowski, w Samborze ks. J. Śliwiński i w Sanoku ks. Kaffilewicz Lityński. Notariuszem samborskim został ks. Michał Lityński, proboszcz parafii św. Filipa w Samborze, a fiskalisem surogacji samborskiej był ks. Antoni Kurlakowski, wikariusz przy cerkwi katedralnej w Samborze. Przy konsystorzu sanockim urząd notariusza pełnił ks. Jakub Giebułowicz, dziekan sanocki[7].

---

[2] Tamże, s. 101; H. Łakota, Try synody, s. 33–36; L. Bieńkowski, Organizacja Kościoła wschodniego, s. 915.

[3] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 915.

[4] Synodus 1720, s. 101; A. Dobriańskij, Istoria, s. 58–59 J. Pełesz, Die Geschichte, s. 694; T. G/romnicki/, Przemyskie biskupstwo, s. 169.

[5] A. Dobrianskij, dz. cyt., s. 59; J. Pełesz, dz. cyt., s. 994; T. G/romnicki/, dz. cyt., s. 169.

[6] WAPP ABGK, Acta consistorii Sanocensis, sygn. 180, s. 2–4.

[7] Tamże, Protocollum actorum consistorii generalis Premislensis, sygn. 24 supl., s. 1–2; Protocollum actorum curiae spiscopalis III. et Rev. Domini Athanasii Szeptycki Premisliensis, Samboriensis et Sanocensis 1776 – 1779, sygn. 23 supl., s. 1; Acta consistorii Samboriensis 1781 – 1785 sygn. 177, s. 2; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 7; Acta consistorii Sanocensis, sygn. 181, s. 15;

W związku z utworzeniem trzech surogacji diecezjia przemyska podzielona została na trzy oficjały okręgowe. Zachodnie krańce diecezji znalazły się pod władzą surogata sanockiego. Surogacja ta obejmowała dekanaty: baligrodzki, biecki, birczański, dukielski, jasielski, krośnieński, leski, muszyński, sanocki, zatwarnicki. Dekanaty leżące w centralnej części diecezji należały do surogacji przemyskiej, a do samborskiej dekanaty znajdujące się na wschodnich krańcach diecezji. Ponadto w granicach Galicji znalazła się większa część oficjałatu bełskiego i surogacja zamojska należąca do oficjałatu chełmskiego Były to tereny greckokatolickiej diecezji chełmskiej zagarnięte przez Austrię w czasie pierwszego rozbioru Polski. Oficjałem bełskim był ks. Teodor Witusowski a surogatem zamojskim, dziekan i proboszcz w Grabowcu ks. Michał Grabowiecki[8].

Oficjałat bełski i surogacja zamojska rozpoczęły swą działalność w okresie staropolskim. Surogacja samborska zainaugurowała swoją działalność 25 VII 1779 r. a sanocka prawdopodobnie dopiero po wydaniu aktu erekcyjnego przez bpa M. Ryłłę 25 VIII 1780 r., gdyż o jej wcześniejszej działalności brak informacji. Sprawy sądowe toczące się przed sądami oficjałów katedralnych dotyczyły przede wszystkim sporów pomiędzy duchownymi, sporów duchowieństwa ze świeckimi, w tym niekiedy nawet Żydami. Spory rozstrzygane przez sądy surogackie miały przede wszystkim podłoże materialne. Niejednokrotnie chodziło o podział dochodów, rozgraniczenie majątków, wywiązanie się ze zobowiązań finansowych. Podlegały też sądom oficjałów katedralnych wykroczenia przeciwko obyczajom. Sprawy małżeńskie i kryminalne przekazywane były bezpośrednio sądowi oficjała generalnego. W latach 1780–1784 przed sądem surogata sanockiego rozstrzygnięto 209 spraw spornych i obyczajowych[9].

Likwidację surogacji okręgowych rozpoczęto w 1787 r. z polecenia kancelarii cesarkiej konsystorz generalny przemyski zażądał od ks. J. Kaffilewicza przekazania ksiąg surogacji sanockiej od 18 XI 1780 r. do chwili otrzymania polecenia. Przekazanie tych ksiąg było równoznaczne ze zniesieniem surogacji, ks. J. Kaffilewicz potwierdzając na piśmie w dniu 29 XII 1787 r. przekazanie żądanych ksiąg, użył sformułowania „acta olim oficii surogatialis Sanocensis". Z podobnym żądaniem zwrócił się konsystorz generalny przemyski do ks. Grabowieckiego 9 IX 1787 i użył określenia „anteactus surrogatus Zamoscensis". Likwidacja wszystkich konsystorzy okręgowych przeprowadzona została na mocy rozporządzenia gubernialnego z dnia 30 VII 1788 r. Jako jedyne terenowe urzędy cerkiewne zachowane zostały tylko dekanaty i parafie[10].

2. Dekanaty

a/ regulacje dekanatów

W greckokatolickiej diecezji przemyskiej sieć dekanatów ukształtowała się ostatecznie na przełomie XVI i XVII w. Liczba dekanatów – 32 jak się wówczas ustaliła przetrwała do czasów rozbiorowych. Oto wykaz dekanatów greckokatolickiej diecezji przemyskiej z 1772 r. w przededniu pierwszego rozbioru Polski.

Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 10; zob. też dodatki.

[8] Tamże, Acta consistorii Sanocensis, sygn. 180, s. 4; Mandaty biskupa Atanazego Szeptyckiego i Maksymiliana Ryłły 1762 – 1779 – 1784, sygn. 33 supl., s. 187 – 188; Manipu lationes, sugn. 1283, b. s.; Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b. s.

[9] Tamże, L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 915. WAPP ABGK, Consignatio personarum, sygn. 221, s. 237; Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 195; Regulatio parochiarum, sygn. 969, b. s.; Akta sądu cerkiewnego, sygn. 112, s. 141; Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 86; Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 132; sygn. 73 supl., s. 664; Manipulationes, sygn. 1282 b.s.; sygn. 1285, b. s.;

[10] Tamże Manipulationes, sygn. 1285, b. s.L. Bienkowski, dz. cyt., s. 917, 1048; W. Chotkowski, Historia polityczna Kościoła, t. 1, s. 307, t. 2, s. 503.

Tabela 1: Wykaz dekanatów greckokatolickiej diecezji przemyskiej z 1772 r[11]

Lp	Dekanat	Liczba parafii	Lp	Dekanat	Liczba parafii
1	Biligród	41	17	Muszyna	46
2	Biecz	39	18	Niżankowice	34
3	Bircza	4	19	Oleszyce	20
4	Dobromil	47	20	Pruchnik	32
5	Drohobycz	63	21	Przemyśl	77
6	Dukla	28	22	Sambor	42
7	Gródek	51	23	Sanok	33
8	Jarosław	43	24	Sądowa Wisznia	47
9	Jaśliska	22	25	Skole	38
10	Jaworów	40	26	Stara Sól	54
11	Komarno	38	27	Stary Sambor	40
12	Krosno	19	28	Stryj	52
13	Lesko	26	29	Tarnogród	16
14	Lubaczów	39	30	Wysoczany	51
15	Mokrzany	48	31	Zatwarnica	42
16	Mościska	39	32	Żukotyn	36

Pierwszy rozbiór Polski w 1772 r. przyniósł gwałtowne zachwianie się dotychczasowej stabilizacji. Pierwsze zmiany spowodowane zostały włączeniem w 1783 r. do diecezji przemyskiej 18 dekanatów z diecezji chełmskiej[12].

Tabela 1a: Dekanaty włączone do diecezji przemyskiej
po pierwszym rozbiorze Polski z diec. chełmskiej

Lp	Dekanat	Liczba parafii	Lp	Dekanat	Liczba parafii
1	Bełz	31	10	Strzemilcza	9
2	Busk	21	11	Szczebrzeszyn	20

[11] L. Bieńkowski podaje w wykazie dekanatów dekanat Jasło. Źródła wymieniają dekanat Jaśliska. Ani W. Chotkowski, ani L. Bieńkowski nie wyliczają w wykazach dekanatów dekanatu Komarno. Tymczasem źródła potwierdzają istnienie tego dekanatu. Zachował się akt powizytacyjny z 1764 r. z wyzytacji dziekana G. Śiwińskiego, wymieniany jest 1776 r. i 1783 r. Pewną niejasność stanowi tekst z 1784 r. Jest to „Consignatio decanatus Komarniensis ex decanatu Grodecensi ad circulum Samboriensem incorporati". Nie podważa to jednak wcześniejszego istnienia dekanatu Komarno; WAPP ABGK Regulacje parafii, sygn. 212, s. 44–50; sygn. 217 passim Fasje, sygn. 6491, b.s.; Dispartimentum parochiarum 1784, sygn. 218, s. 41.

[12] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 427; sygn. 73 supl., s. 664–667.

3	Grabowiec	24	12	Szczurowice	13
4	Horodło	18	13	Tartaków	9
5	Hrubieszów	25	14	Tomaszów	24
6	Potylicz	30	15	Tyszowce	23
7	Radziechów	16	16	Uhnów	30
8	Sokal	23	17	Waręż	27
9	Stojanów	26	18	Zamość	21

W tabeli umieszczono dekanat radziechowski, jakkolwiek w wykazie dekanatów chełmskich włączonych po 1772 r. do Galicji nie figuruje. Brak też tego dekanatu w wielu innych wykazach źródłowych. Zauważyć też należy, że w niektórych wykazach dekanatów i parafii, parafie, o których wiadomo chociażby z fasji dekanatu radziechowskiego, że należy do tego dekanatu, wymienione były też wśród parafii dekanatów stojanowskiego i tartakowskiego. W dokumencie potwierdzającym wymianę dekanatów pomiędzy diecezją lwowską i przemyską, dekanat radziechowski został wymieniony wraz z innymi, które diecezja przemyska w 1786 r., przekazała diecezji lwowskiej, a co zostało potwierdzone przez metropolitę J. Smogorzewskiego 13 IX 1786 r[13].

Na uwagę zasługuje też jeden z wykazów dekanatów należących do diecezji greckokatolickiej w 1784 r. Zawiera on niespotykaną w innych wykazach liczbę 58 dekanatów. Jak się okazuje, na liście tej znalazły się dekanaty z diecezji greckokatolickiej łuckoostrogskiej, które w wyniku pierwszego rozbioru znajdowały się w granicach zaboru austriackiego. Dekanatów tych było 9 – Brody, Leszniów, Olesko, Oleksiniec, Ożchowce, Radziwiłów, Wołczyska, Załoźce i Zbaraż. Ponadto wymienione wśród dekanatów Jaświn, który nie występował w żadnym innym wykazie dekanatów[14].

Zmiany powstałe w sieci dekanalnej w diecezji przemyskiej na skutek regulacji granic diecezji lwowskiej i przemyskiej oraz w związku z inkorporowaniem rejonu spiskiego do Węgier zostały przedstawione w rozdziale dotyczącym terytorium i granic diecezji. Nie był to jednak jedyny ani też główny powód, dla którego nastąpiły zmiany w sieci dekanalnej na terenie całej diecezji. Była to akcja obejmująca całe cesarstwo wraz z Galicją i dotycząca obu obrządków. Regulacja dekanatów stała się pochodną zmian, jakich władze austriackie dokonały w dotychczasowym podziale administracyjnym Galicji. Dążeniem władz austriackich było idealne dopasowanie podziału diecezji do granic cyrkułów. Dotychczas granice dekanatów nie pokrywały się z granicami cyrkułów, jako że zachowany został staropolski podział na dekanaty. Parafie tego samego dekanatu należały do dwóch a nawet trzech różnych cyrkułów. Dekanat starosolski w 1782 r. przecinały granice trzech cyrkułów – leskiego, przemyskiego i samborskiego. W cyrkule leskim było 33 parafie z dekanatu starosolskiego, w przemyskim 3 i w samborskim 14 parafii. Dekanat birczański leżał na pograniczu cyrkułów leskiego i przemyskiego. Na terenie pierwszego z nich w 1783 r. było 22 parafie, a na terenie drugiego 22 parafie tego dekanatu. Dekanat dukielski w całości mieścił się w granicach cyrkułu leskiego. Dziesięć parafii dekanatu jaśliskiego należało do cyrkułu dukielskiego, a 11 do cyrkułu leskiego. Tylko jedna parafia dekanatu krośnieńskiego – Zubeńko należała do cyrkułu dukielskiego. Pozostałe leżały w granicach cyrkadministrału leskiego. Na 31 parafii dekanatu sanockiego w 1782 r. 3 należały do cyrkułu dukielskiego a pozostałych 28 do cyrkułu leskiego[15]. Sytuacja w innych dekanatach przedstawiała się podobnie.

Władze austriackie uważały brak synchronizacji pomiędzy jednostkami administracji państwowej i kościelnej za stan nienormalny, utrudniający sprawne działanie administracji państwowej. Z rządowego punktu widzenia było w tym dużo racji, tym bardziej że dziekani zostali włączeni w szeregi urzędników

---

[13] Tamże, Fasje, sygn. 6525, b. s.; Consognatio regulationis parochiarum, sygn. 213, b. s.; Consignatio argenti ecclesiarum r.g. dioec. Premisliensis in cassa crlcular Premisliensi, Rzeszowiensi, Stryjensi depositi sygn. 227, s. 33–36; Dispartimentum, sygn. 218, s. 30; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 917.

[14] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 295–295'; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1044.

[15] WAPP ABGK, Consignatio personarum, sygn. 221, passim.

państwowych. Wynikały zatem komplikacje, chociażby z racji składania w cyrkule sprawozdań statystycznych. Na początku roku 1783 zaczęło Gubernium kierować liczne pisma do biskupa w sprawie konieczności wprowadzania nowego podziału diecezji na dekanaty. W piśmie z 7 III 1783 r. Gubernium podało do wiadomości biskupowi, że zmiany w sieci dekanalnej na terenie diecezji przemyskiej greckokatolickiej są nieuniknione. Granice przyszłych dekanatów muszą być dostosowane do granic cyrkułów. Stolice dekanatów powinny mieścić się po reorganizacji w miastach, szczególnie tam, gdzie będą siedziby urzędów cyrkularnych. Bp M. Ryłło dał odpowiedź, że sprawa zmiany sieci dekanalnej jest dla diecezji bardzo ważną kwestią i dlatego będzie musiał przedstawić ją na kongregacji dziekanów[16]. Z treści pisma gubernialnego wynika, że władze austriackie zamierzały utworzyć w diecezji tyle dekanatów, ile było na tym terenie cyrkułów. Za takim rozwiązaniem przemawia fakt, że stolice dekanatów miały mieścić się w miastach będących siedzibami urzędów cyrkularnych. Gdyby taki plan został zrealizowany, na terenie diecezji powstałoby zaledwie kilka dekanatów liczących co najmniej po sto kilkadziesiąt parafii. W piśmie gubernialnym z 24 IV 1783 r. adresowanym do bpa M. Ryłły zawarte było polecenie, aby władze cerkiewne zapoznawszy się z projektem nowego podziału cyrkularnego, dokonały zmian w sieci dekanalnej. Zmiany te miały być dokonane zgodnie z sugestiami Gubernium. Tytułem informacji Gubernium powiadomiło jednocześnie biskupa o zamierzonym kolejnym przedsięwzięciu, jakim miała być redukcja parafii[17]. Dołączony projekt regulacji dekanatów sporządzony został przez Gubernium 7 III 1783 r. Biskup najwidoczniej nie spieszył się z przesłaniem do poszczególnych cyrkułów własnych poprawek do projektu gubernialnego.Urzędy cyrkularne, wręcz przeciwnie, wykazywały duży pośpiech w tej sprawie. Niktóre cyrkuły zwracały się wprost do biskupa z przypomnieniem, że nie dopełnił jak dotychczas swoich powinności i nie przesłał do urzędu cyrkularnego własnych uwag. Cyrkuł dukielski wystosował do konsysstorza takie pismo 7 V 1783 r. a cyrkuł samborski 15 V 1783 r[18].

Ponieważ akcja regulacji cyrkułów galicyjskich nie przebiegała tak sprawnie jak to na początku zamierzano, zwolniło się też tempo prac nad regulacją dekanatów. Jeszcze do połowy 1784 r. trwała wymiana opinii na temat kształtu przyszłych dekanatów w diecezji przemyskiej, pomiędzy urzędem gubernialnym i urzędami cyrkularnymi a biskupem Ryłłą i jego konsystorzem. 1 III 1784 r. Gubernium skierowało do bpa M. Ryłły kolejne pismo dotyczące trwającej regulacji dekanatów. W piśmie tym Gubernium powiadomiło biskupa, że sprawa podziału Galicji na cyrkuły została doprowadzona do końca i należałoby też sfinalizować prace nad podziałem diecezji na dekanaty zgodnie z poleceniami władz wiedeńskich.

Głównym założenim regulacji dekanatów było, by w żadnym dekanacie nie znajdowały się takie parafie, które pod względem administracji cywilnej należałyby do innego cyrkułu, niż pozostała część dekanatu. Odpowiednie prace należało przeprowadzić w przeciągu 3 tygodni. Zadanie to zlecono aktualnym dziekanom i urzędom cyrkularnym. Działania regulacyjne miały być przeprowadzone według dołączonych instrukcji. Instrukcja ta zakładała, że w zasadzie w skład dekanatów wchodzić będą nadal te same parafie i kapelanie co dotychczas. W przypadku, gdyby miejscowości wchodzące w skład parafii wielowioskowej znalazły się w granicach innego cyrkułu, będą włączone do najbliższej parafii znajdującej się na terenie tego samego cyrkułu. Instrukcja przewidywała też możliwość przemianowania cerkwi parafialnej na filialną, a filialnej na parafialną. Sytuacja taka nastąpić mogła wówczas gdyby cerkiew parafialna była w złym stanie i wymagała remontu, a cerkiew filialna spełniałaby warunki cerkwi parafialnej. Jednocześnie każdy dziekan został zobowiązany przez biskupa w kursorii z 12 III 1784 r. do sporządzenia, w związku z przebiegającą akcją regulacji dekanatów, listy wszystkich parafii i kapelanii na terenie swojego dekanatu[19]. Z pisma gubernialnego z 16 IV 1784 r. wynika, że przynajmniej część dziekanów miało za sobą sprawę regulacji granic swojego dekanatu. O dokonanych zmianach Gubernium informowało bpa Ryłłę i jednocześnie poleciło mu, by dokonał nowych nominacji na urzędy dziekańskie, a osobowy wykaz mianowanych dziekanów przekazał urzędowi gubernialnemu[20]. Do sprawy osobowego

---

[16] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 118–119.
[17] Tamże, k. 191.
[18] Tamże, sygn. 201, k. 8, 15.
[19] Tamże, sygn. 203, k. 63–63'; Kurrendy, sygn. 207, s. 91 B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 522.
[20] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 137.

wykazu dziekanów powrócił cyrkuł przemyski w piśmie skierowanym do bpa M. Ryłły 24 IV 1784 r. Do wykazu osobowego polecił urząd cyrkularny dołączyć listę miejscowości stanowiących aktualną rezydencję dziekanów. W odpowiedzi na powyższe pismo bp Ryłło powiadomił 6 V 1784 r. cyrkuł przemyski, że ks. B. Hanczakowski pozostaje nadal na stanowisku dziekana przemyskiego. Zmiany dotyczyć będą dekanatów niżankowickiego sądowowiszniańskiego. Ponieważ jeszcze nie zostali wyznaczeni nowi dziekani tych dekanatów bp Ryłło obiecał w najbliższym czasie powiadomić cyrkuł przemyski o tym kogo mianował i gdzie znajdują się rezydencje mianowanych dziekanów[21].

W 1784 r. sporządzona została lista 33 dekanatów rdzennie przemyskich. Nie figuruje na tej liście dekanat horożański utworzony z kilkunastu parafii w rejonie Horożany włączonych z diecezji lwowskiej do diecezji przemyskiej. Pierwszy wykaz tych parafii pochodzi z 9 XII 1784 r. Na liście dekanatów z 1784 r. znalazło się 33 dekanaty. Porównując tę listę z wykazem dekanatów z 1772 r. okazuje się, że są pewne różnice. Na liście z 1784 r.brak jest 4 dekanatów – Krosno, Oleszyce, Stryj i Tarnogród. Dekanat krośnieński został zlikwidowany w wyniku regulacji dekanatów. Pozostałe 2 dekanaty znalazły się w obrębie diecezji lwowskiej. Był to dekanat stryjski włączony z całym cyrkułem do diecezji lwowskiej oraz dekanat oleszycki inkorporowany do galicyjskiej części diecezji chełmskiej włączonej w wyniku regulacji granic pomiędzy diecezjami do diecezji lwowskiej Dekanat tarnogrodzki należący od czasów staropolskich do diecezji przemyskiej oderwany został od dekanatów należących do diecezji przemyskiej i włączony do cyrkułu zamojskiego, na terenie którego znajdowało się kilka dekanatów chełmskich. W wykazie dekanatów z 1784 r. znalazły się nowe dekanaty nie występujące w 1772 r. Zostały one utworzone w ramach regulacji sieci dekanalnej. Te nowe dekanaty to: Kańczuga, Olchowce, Przemyśl – Zasanie i Ustrzyki. Dekanat kańczudzki powstał z 12 parafii należących wcześniej do dekanatu jarosławskiego – Brzyska Wola, Dębno, Gorzyce, Grzęska, Hadle, Kańczuga, Kuryłówka, Leżajsk, Mirocin, Stare Miasto, Tarnawiec, Zalesie, z dwóch parafii z dekanatu pruchnickiego – Krzeczowice i Siennów oraz z dwóch parafii należących dotąd do dekanatu oleszyckiego – Dąbrówka i Luchów. W podobny sposób wyłonione zostały z dotychczas istniejących dekanatów pozostałe 3 nowe dekanaty[22].

Regulacja dekanatów nie ominęła też galicyjskiej części diecezji chełmskiej. Spośród 17 dekanatów chełmskich, jakie znalazły się pod berłem Habsburgów z Wiednia 4 dekanaty – Busk, Stojanów, Strzemilcze i Szczurowiec uległy likwidacji. Ponadto – o czym już wspomiano, do dekanatów chełmskich włączony został przemyski dekanat Tarnogród a 2 dekanaty chełmskie – Bełz i Potylicz znalazły się w granicach diecezji lwowskiej[23].

Tabela 1b: Wykaz dekanatów wchodzących w skład greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Stan 1784 r.

Lp	Dekanat	Liczba parafii	Lp	Dekanat	Liczba parafii
1	Baligród	40	22	Niżankowice	32
2	Biecz	37	23	Olchowce	21
3	Bircza	47	24	Pruchnik	31
4	Dobromil	46	25	Przemyśl-miasto	31
5	Drohobycz	47	26	Przemyśl-Zasanie	31
6	Duzkla	27	27	Sambor	38
7	Grabowiec	22	28	Sanok	35
8	Gródek	51	29	Sądowa Wisznia	33
9	Horodło	16	30	Skole	38

[21] Tamże, Pisma z cyrkułów, sygn. 211, s. 86, 87, 89.

[22] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 295–295', 306–308; Consignatio regulationis, sygn. 212, s. 291; sygn. 216, s. 179–181; Consignatio argenti, sygn. 221, s. 329 Dispartimentum, sygn. 218, s. 19, 65.

[23] Tamże, Manipulationes sygn. 1285, b. s.; Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 664–676.

10	Horożana	18	31	Stara Sól	31
11	Hrubieszów	25	32	Stary Sambor	44
12	Jarosław	41	33	Stryj	53
13	Jaśliska	39	34	Szczebrzeszyn	16
14	Jaworów	43	35	Tarnogród	22
15	Kończuga	16	36	Tomaszów	20
16	Komarno	38	37	Tyszowice	19
17	Lesko	34	38	Ustrzyki	29
18	Lubaczów	33	39	Wysoczany	38
19	Mokrzany	45	40	Zamość	20
20	Mościska	37	41	Zatwarnica	39
21	muszyna	38	42	Żukotyn	20

Przedstawiona wyżej lista nie daje ostatecznego obrazu sieci dekanalnej w diecezji przemyskiej. Zmiany wprowadziły jeszcze w tym samym roku decyzje gubernialne. Dnia 23 VIII 1784 r. decyzją Gubernium cyrkuły Brody, Lwów, Stryj i Żółkiew w całości znalazły się w obrębbie granic diecezji lwowskiej. W wyniku zmiany dotychczasowych granic nastąpiła wymiana dekanatów pomiędzy obydwoma diecezjami.

Diecezja przemyska przekazała /w 1786/ diecezji lwowskiej dekanaty Gródek, Skole i Stryj oraz Strzemilcze, Szczurowiec, Radziechów, Busno a od diecezji lwowskiej, oprócz dekanatu horożańskiego, przejęła dekanaty Kulików i Żółkiew[24]. Następowały też nieznaczne zmiany granic dekanatów w wyniku ich przesunięć[25]. Już 8 VII 1784 r. władze austriackie doszły do porozumienia z surogatem samborskim ks. J. Śliwińskim, że 2 dekanaty znajdujące się na terenie cyrkułu samborskiego – Stara Sól i Żukotyń zostaną zlikwidowane. Nastąpiło to jednak dopiero pod koniec roku 1787. Z noty cyrkułu samborskiego z 12 III 1788 r. wiadomo, że dekanaty starosolski i żukotyński zostały zniesione decyzją dekretu gubernialnego z 27 XII 1787 r. W wyniku tej decyzji w cyrkule samborskim pozostało tylko 7 dekanatów[26]. Parafie z obu dekanatów włączone zostały do dekanatów samborskiego i starosamborskiego. Od koncepcji przydzielenia części parafii do dekanatu wysoczańskiego odstąpiono na skutek próśb duchowieństwa. Księża zwracali uwagę, że kontakt z dekanatem wysoczańskim poważnie utrudniał fakt, iż dekanat ten był oddzielony rzekami Dniestr i Stryj i górzystym terenem[27]. W międzyczasie do diecezji przemyskiej włączone zostały dekanaty należące dotychczas do diecezji lwowskiej – Bełz, Oleszyce, Potylicz, Sokal, Tartaków, Uhnów i Waręż[28]. Kilka słów należy poświęcić jeszcze dekanatowi przemyskiemu. Za wykazem z 1784 r. w zamieszczonej nieco wcześniej tabeli podano 2 dekanaty przemyskie – Przemyśl – miejski i Przemyśl – Zasanie. Przy dekanacie Przemyśl – Zasanie zaznaczono, że siedzibą dekanatu była Walawa. Z października 1787 r. znana jest osoba dziekana dekanatu Przemyśl – Zasanie. Był nim wówczas ks. Andrzej Sozański. Godny uwagi jest jednak fakt, że nie wszystkiewykazy dekanatów z lat 1784 – 1787 odnotowywały istnienie dwu dekanatów na terenie Przemyśla. Niektóre wykazy podawały tylko jeden dekanat przemyski. Nasuwa się przypuszczenie, że podział dekanatu przemyskiego na dwie części nie był podziałem administracyjnym. Istniał nadal tylko jeden dekanat przemyski, ale ze względu na rozległość i dużą liczbę parafii jego część zasańska reprezentowana była przez wicedziekana rezydującego w tej części dekanatu. Za takim wnioskiem

---

[24] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1285, b. s.; J. Pełesz dz. cyt., s. 698; M. Malinowski, Die Kirchen, s. 297.

[25] WAPP ABGK, Consignatio personarum ecclesiasticarum, sygn. 259, s. 28; Regulatio parochiarum, sygn. 967, b. s.; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 1'.

[26] Manipulationes, sygn. 1284, b. s.

[27] Tamże, Regulatio parochiarum, sygn. 973, s. 157,160.

[28] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 221, s. 329.

przemawiałby fakt, że również późniejsze wykazy z lat dziewięćdziesiątych XVIII w. nie wymieniają dwóch dekanatów przemyskich, ale tylko jeden[29].

Nie licząc przypadków dekanatów starosolskiego i żukotyńskiego, który to przypadek powrócił jeszcze w latach 90 – tych, w roku 1787 zakończył się proces regulacji sieci dekanalnej w greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Niżej zamieszczona tabela ilustruje przynależność cyrkularną poszczególnych dekanatów[30].

Tabela 2: Przynależność cyrkularna dekanatów grecko–katolickiej diecezji przemyskiej w 1787 r.

Lp	Cyrkuł	Dekanaty	Liczba dekanatów
1	Dukla	Biecz, Dukla	2
2	Nowy Sącz	Muszyna	1
3	Przemyśl	Jarosław, Jaworów, Mościska, Niżankowice, Pruchnik, Przemyśl, Przemyśl-Zasanie, Sądowa Wisznia	8
4	Rzeszów	Kańczuga	1
5	Sambor	Drohobycz, Horożana, Komarno, Mokrzany, Sambor, Wysoczany, Żukotyn	9
6	Sanok	Baligród, Bircza, Dobromil, Jaśliska, Lesko, Olechowice, Sanok, Zatwarnica	9
7	Zamość	Grabowiec, Horodło, Hrubieszów, Szczebrzeszyn, Tarnogród, Tomaszów, Tyszowce, Zamość	8
8	Żółkiew	Bełz, Kulików, Lubaczów, Oleszyce, Potylicz, Sokal, Tartaków, Waręż, Żółkiew	10
		Razem	48

Jak łatwo zauważyć w oparciu o powyższą tabelę, zagęszczenie dekanatów w cyrkułach leżących bardziej na wschód od linii Sanu było znacznie większe niż w cyrkułach zachodnich. Nie licząc cyrkułów dukielskiego, nowosądeckiego i rzeszowskiego liczba dekanatów w poszczególnych cyrkułach była zbliżona. Wykaz na którym oparto się przy sporządzaniu powyższej tabeli, w cyrkule przemyskim podawał dwa dekanaty przemyskie, stąd też mimo wcześniejszych wniosków w tabeli znalazł się zarówno dekanat Przemyśl – miejski, jak i Przemyśl – Zasannie.

Raz jeszcze powrócić wypada do dekanatów Stara Sól i Żukotyń. Cyrkuł samborski przesłał 8 V 1780 r. do greckokatolickiego konsystorza przemyskiego projekt regulacji granic dekanatów. Regulacja ta była związana z restytuowaniem dekanatów Stara Sól i Żukotyń. Regulacja objęła ponadto dekanaty: Sambor i Wysoczany. Do dekanatu Żukotyń liczącego 22 parafie dodano 7 parafii z dekanatu Stary Sambor, Gwoździec, Hołowieckie, Jasienica Zamkowa, Łopuszanka, Chomina, Rozłucz, Tysowica i Wiciów oraz z dekanatu Wysoczany – Jabłonka Niżna, Jabłonka Wyżna, Przysłup, Solinka, Szumiacze, Tureczka Niżna, Tureczka Wyżna. Z dekanatu żukotyńskiego do wysoczańskiego włączono parafie Husno i Krywkę. Do dekanatu starosolskiego powróciły parafie Jasienica, Jawora i Łopuszanka, wcześniej decyzją cyrkułu włączone do dekanatu żukotyńskiego i wysoczańskiego[31].

---

[29] Tamże, Dispartimentum, sygn. 218, s. 77; Instrukcje w sprawie regulacji parafii wraz z wykazem greckokatolickich parafii Galicji, które mają być zniesione, 1787, sygn. 1165, passim; Regulacje parafii, sygn. 212, s. 98–103; Introductio et observatio regulaminis, sygn. 1470, s. 43; Consignatio personarum, sygn. 221, s. 329.

[30] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 221, s. 329.

[31] Tamże, Manipulationes, sygn. 1285, b. s.; sygn. 1289, b. s.

Regulacja dekanatów nie wprowadziła zasadniczych zmian, jeśli chodzi o stolice dekanatów. Poza zniesionymi np. Krosno i nowomianowanymi stolicami dekanatów, reszta pozostała bez zmian Nie udało się też doprowadzić do tego, by każdorazowy dziekan rezydował w stolicy dekanatu. Dziekani pozostawali na swoich dotychczasowych parafiach i z nich kierowali dekanatem. Stolice dekanatów dawały tylko nazwę dekanatowi, a nie stanowiły centrum dekanatu, poza przypadkowymi wyjątkami.

Tabela 3: Miejsca rezydowania dziekanów w poszczególnych dekanatach diecezji przemyskiej 1784 r[32].

Lp	Dekanat	Rezy-dencja	Lp	Dekanat	Rezy-dencja
1	Baligród	Terka	16	Muszyna	Łabowa
2	Bełz	Bełz	17	Olchowce	Olechowce, Zagórz
3	Biecz	Rychwałd	18	Oleszyce	Ułazów
4	Bircza	Trepcza	19	Pruchnik	Bachów
5	Dobromil	Jureczkowa	20	Przemyśl	Przemyśl
6	Drohobycz	Stebnik Kołpiec	21	Przemyśl-Zasanie	Walawa
7	Dukla	Tylawa	22	Sambor	Sambor
8	Grabowiec	Grabowiec	23	Sanok	Czerteż
9	Gródek	Gródek	24	Sądowa Wisznia	Sądowa Wisznia
10	Jarosław	Jarosław	25	Sokal	Opulsko
11	Jaśliska	Orzechowa	26	Stara Sól	Chyrów
12	Jaworów	Jaworów	27	St. Sambor	Straszewice
13	Komarno	Kupnowice	28	Tartaków	Rozdziałów
14	Lesko	Monasterzec	29	Ustrzyki	Ustianowa
15	Mościska	Mościska	30	Waręż	Waręż, Uhrynów
			31	Zatwarnica	Polana
			32	Żółkiew	Nagórna Wlk.
			33	Żukotyń	Łopuszanka

Dla wszystkich dekanatów nie udało ustalić się, gdzie rezydowali dziekani. Z powyższego zestawienia widać jednakże wystarczająco dokładnie, że dekanaty w których dziekan rezydował w stolicy dekanatu należały do wyjątków. Zestawiając też powyższe dane z danymi sprzed regulacji dekanatów widać, że dziekani w czasie regulacji nie byli dymisjonowani ze swoich urzędów, ani też nie byli zmuszani do przeniesienia się do stolicy dekanatu. Pozostawali na swoich miejscach. Najwidoczniej i sami Austriacy przekonali się, że całkowite zsynchronizowanie sieci placówek administracji państwowej i kościelnej było założeniem utopijnym. Osiągnięciem regulacji było to. że granice żadnego cyrkułu nie dzieliły dekanatów na części należące do różnych cyrkułów. W przededniu trzeciego rozbioru Polski, w 1794 r. sieć dekanatów w greckokatolickiej diecezji przemyskiej przedstawiała się następująco

[32] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 326–337; Consignatio regulationis parochirum circuli Samboriensis, Duklensis, Sanocensis, Żółkiewiensis, sygn. 1168–1171, passim.

Tabela 4: Wykaz dekanatów w diecezji przemyskiej 1794 r[33].

Lp	Dekanat	liczba wiernych	Lp	Dekanat	Liczba wiernych
1	Baligród	6358	25	Oleszyce	8688
2	Bełz	12513	26	Potylicz	17825
3	Biecz	13001	27	Pruchnik	7156
4	Bircza	14123	28	Przemyśl	20496
5	Dobromil	13823	29	Sambor	14788
6	Drohobycz	27689	30	Sanok	12201
7	Dukla	15054	31	Sądowa Wisznia	14181
8	Gabowiec	8105	32	Sokal	5875
9	Horodło	6206	33	Stara Sól	14640
10	Horożna	10015	34	Stary Sambor	20460
11	Hrubieszów	9740	35	Szczebrzeszyn	4585
12	Jarosław	12843	36	Tarnogród	5517
13	Jaśliska	14116	37	Tartaków	7892
14	Jaworów	24087	38	Tomaszów	5001
15	Kończuga	6631	39	Tyszowce	10537
16	Komarno	11386	40	Uhnów	14721
17	Kulików	11494	41	Ustrzyki	6387
18	Lesko	7647	42	Waręż	6899
19	Lubaczów	16732	43	Wysoczany	12177
20	Mokrzany	19619	44	Zamość	6920
21	Mościska	14387	45	Zatwarnica	?
22	Muszyna	14594	46	Żółkiew	17101
23	Niżankowice	9242	47	Żukotyń	17050
24	Olchowce	6600			
	Razem		577 282		

Liczba dekanatów w 1794 r. była bardzo pokaźna. Uwzględnić jednak należy, że po pierwszym rozbiorze powierzchnia diecezji znacznie się powiększyła. Wzrost dekanatów był przede wszystkim konsekwencją nabytków terytorialnych, a tylko w mniejszym stopniu wynikiem zagęszczenia sieci dekanalnych. Jest to wyraźny dowód tego, że regulacja dekanatów miała na celu nie troskę o usprawnienie zarządzaniem diecezji przez władze cerkiewne, ale adaptację administracji cerkiewnej do wypełniania zadań cywilno–prawnych.

b/ Uprawnienia dziekanów

Synod zamojski w 1720 r. poświęcił dziekanom zwanym protoprezbiterami, odrębny rozdział. Synod widział funkcję dziekana jako pośrednika pomiędzy biskupem a duchowieństwem parafialnym. Dziekani

---

[33] Tamże, Evidentia personalis, sygn. 1202, s. 227–281; Tabellae super statu parochiarum, sygn. 1941–1988, passim Bez miasta Przemyśla.

zobowiązani zostali do powiadamiania biskupa o zaistniałych w diecezji nadużyciach natury moralnej zarówno ze strony duchowieństwa jak i świeckich. W czasie wizytacji przeprowadzonej w dekanacie przez biskupa lub jego wizytatora miał obowiązek towarzyszyć wizytującemu dekanat we wszystkich parafiach. Sami zaś dziekani zobowiązani zostali do corocznego wizytowania swoich dekanatów. Celem tych wizytacji była kontrola, czy proboszczowie wypełniali polecenia zawarte w dekretach powizytacyjnych i aktach reformacyjnych. W czasie wizytacji odbywanej w parafiach dziekani nie mogli domagać się żadnych opłat czy innnych świadczeń oprócz wyżywienia dla siebie, sługi i pary koni. Synod zamojski uznał urząd dziekana za bardzo znaczący, stąd też przyszłym dziekanom stawiano wysokie wymogi moralne, jak też oczekiwano od nich odpowiednich kwalifikacji intelektualnych[34].

W diecezji przemyskiej prawa i obowiązki dziekanów określone zostały dokładnie na synodzie diecezjalnym w 1740 r. Dziekani, czyli namiestnicy jak ich określał synod, powinni odznaczać się cnotami, pobożnym życiem i właściwym wykształceniem. Powtórzone zostały za synodem zamojskim obowiązki spoczywające na barkach dziekanów. Szerzej zostały omówione funkcje dziekańskie w czasie wizytacji dekanatu. Dziekan w czasie wizytacji zobowiązany był zwizytować każdą cerkiew na terenie dekanatu, dokonać jej opisu i zinwentaryzować znajdujące się w nich przedmioty. Synod wymagał od dziekana, aby znał osobiście każdego księdza w dekanacie i miał rozeznanie, czy wszyscy żyją zgodnie ze swoim powołaniem. Przedmiotem wizytacji była też troska duszpasterska księży z dekanatu, przestrzeganie prawa rezydencji. Dziekan miał uprawnienia zezwalające mu udzielać urlopu podległym sobie księżom, był jednak zobowiązany do tego, by udzielając pozwolenia na opuszczenie parafii, zapewnił tej parafii zastępstwo. Synod zobowiązał dziekanów, aby osobiście lub przez zastępców zgłaszali się w określonym miejscu i czasie po odbiór Olejów św. Zabroniono natomiast dziekanom samowolnie przekraczać zakres uprawnień. Nie mogli więc dziekani samowolnie zamykać cerkwi w dekanacie, rozgrzeszać rezerwatów bez upoważnienia, udzielać dyspens od czwartego stopnia pokrewieństwa. Obowiązkiem dziekanów było dobranie sobie zastępcy czyli wicedziekana zwanego poddziekanem, dziesiętnika pełniącego funkcję spowiednik, księży kondekanalnych i ojca duchownego oraz instygatora czuwającego nad karnością w dekanacie[35].

Zarówno synod zamojski jak też i synod diecezjalny z 1740 r. zwracały przede wszystkim uwagę na duszpasterski charakter urzędu dziekańskiego. W innym już tonie utrzymane były polecenia wydane dziekanom w czasie kongregacji dziekanów w Walawie w 1783 r. Jako pierwsze postanowienie kongregacji umieszczono zobowiązanie dziekanów i to sub grave do odnotowywania na urzędowych pismach okólnych daty i godziny ich otrzymania oraz podanie ich treści do wiadomości duchowieństwa i wiernych[36]. Dziekan przestawał być duszpasterzem, koordynatorem życia religijnego w dekanacie, a stawał się urzędnikiem administracji państwowej. Prawa i obowiązki dziekanów przestały określać synody i biskupi. Funkcję tę przejęły patenty cesarskie i dekrety nadworne. Dekret nadworny z 2 XI 1784 r. dawał dziekanom prawo wprowadzania proboszczów na urząd proboszczowski i pobierania z tej racji opłaty w wysokości 1 zł[37]. W roku 1786 radca konsystorski ks. Jakub Łabczyński na zlecenie Gubernium lwowskiego z 7 XII 1786 r. opracował projekt instrukcji dla dziekanów foralnych. Projekt był bardzo obszerny. Zawierał 35 paragrafów. W myśl tego projektu dziekani nadal powinni otrzymywać nominacje jak dotychczas. Na urzędy dziekańskie przewidziani byli tylko księża diecezjalni. Od kandydata na dziekana na pierwszym miejscu wymagano znajomości języka niemieckiego, a dopiero w dalszej kolejności dobrych obyczajów i gorliwości duszpasterskiej O powołaniu kandydata na urząd dziekański decydowały, nie tylko dobra opinia konsystorza biskupiego, ale też opinia odpowiedniego urzędu cyrkularnego. Wśród obowiązków, jakie projekt przewidywał dla dziekanów, znalazła się troska o wiedzę teologiczną duchowieństwa. Troska ta wyrażać się miała w organizowaniu i przeprowadzaniu egzaminów dla proboszczów z dekanatu. Powinnością dziekanów było też czuwanie nad tym, by w parafiach prowadzona była katechizacja dla dzieci i młodzieży. Również szkolnictwo podporządkowane zostało dziekanom, którzy mieli sprawować kontrolę nad szkołami w dekanacie. W sprawach wiary dziekani mieli obowiązek troszczyć się o czystość wiary, walczyć z zabobonem, magią i spirytyzmem. Pozostawiono też

---

[34] Synodus 1720, s. 103.
[35] H. Łakota, dz. cyt., s. 40–42.
[36] Tamże, s. 77.
[37] G. Rechberger, Enchiridion, s. 173.

dziekanom obowiązek przeprowadzania wizytacji dekanatu. W projekcie nie zapomniano o tym, by nakazać dziekanom gorliwość w realizowaniu rozporządzeń władz państwowych[38]. Teoretycznie zakres uprawnień dziekańskich w porównaniu z okresem przedjózefińskim nie został uszczuplony, a nawet rozszerzony o uprawnienia urzędnika administracji państwowej, ale w praktyce dziekani stali się biernymi wykonawcami poleceń władzy cywilnej. Polecenia te nie zezwalały dziekanom na kierowanie się racjami duszpasterskimi, a jedynie zmuszały do wiernego wypełniania woli cesarskiej.

c/ Kongregacje dekanalne

Kongregacje dekanalne w diecezji przemyskiej nie miały zbyt długiej tradycji. Instytucja ta powołana została do życia przez bpa A. Szeptyckiego w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. Stało się to zapewne pod wpływem tradycji Kościoła łacińskiego. W liście skierowanym do duchowieństwa greckokatolickiej diecezji przemyskiej w dniu 28 II 1766 r. bp A. Szeptycki poinformował księży o wprowadzeniu corocznych kongregacji dekanalnych odbywanych w każdym dekanacie[39]. Kongregacje dekanalne w czasach austriackich połączone zostały z praktyką organizowania dokształcania dla duchowieństwa i przeprowadzania egzaminów trymestralnych. Z tej racji w każdym dekanacie odbywało się 4 spotkania księży kondekanalnych na kongregacji dekanalnej. Odpowiednie rozporządzenia co do organizowania takich zjazdów dekanalnych wydane zostały przez Gubernium lwowskie 16 III 1786 r. i 2 X 1788 r[40].

Zwoływanie kongregacji dekanalnych należało do obowiązków dziekanów. Zazwyczaj dziekani decydowali o miejscu i czasie zwoływania kongregacji dekanalnych. Rozporządzenia rządowe podawały terminy ramowe organizowania kongregacji. Nie określały natomiast dokładnej daty dziennej. Dziekani rozsyłali kurrendy do księży kondekanalnych i powiadamiali ich o miejscu i terminie najbliższej kongregacji. Zdarzały się też przypadki, że termin i miejsce zwołania kongregacji dekanalnej określał biskup lub jego konsystorz. Biskup polecał zazwyczaj wszystkim dziekanom zorganizować kongregacje dekanalne na krótko przed terminem kongregacji dziekanów. Podając datę kongregacji dziekańskiej biskup polecał wcześniej zwołać kongregacje dekanalne. Na tych kongregacjach księża przedstawiali swoje wnioski, które miały być wniesione na obrady kongregacji dziekanów, składali sprawozdania z parafii i dokonywali wyboru przedstawicieli dekanatu na kongregacji dziekanów. Odgórnie narzucany też był termin i miejsce tych kongregacji dekanalnych, połączonych z egzaminem duchowieństwa, w ktorych zamierzał uczestniczyć biskup lub jego delegat[41].

Instrukcja dla proboszczów przybywających na kongregacje dekanalne zawierała pouczenia organizacyjne. Na kongregacje dekanalne ksieża mieli obowiązek stawiać się w stroju duchownym. W programie kongregacji przewidziana była wspólnotowa Msza św. Kongregacje były też okazją do składania przez proboszczów sprawozdań o stanie parafii, dlatego też każdy proboszcz zobowiązany był przywieść ze sobą na kongregację wypełnioną ankietę. Ankieta dotyczyła takich zagadnien jak: wiek proboszcza, czas pobytu na obecnym beneficjum, liczba rodzin i dusz w parafii, miejscowości należące do parafii oraz dane dotyczące kolatora parafii[42].

Sprawozdania składane przez dziekanów o przebiegu frekwencji duchowieństwa na zjazdach dekanalnych wskazują, że wielu księży nie uczestniczyło w tych zjazdach połączonych z egzaminami. Do tych sprawozdań dziekani dołączali krotka opinię o postawie moralnej i gorliwości duszpasterskiej księży z podległych ich władzy dekanatów. Były to wymogi nie tylko stawiane przez władze cerkiewne ale przez władze państwowe. Od 14 XI 1788 r. księża byli zobowiązani do uczestniczenia w zjazdach dekanalnych złaczonych z egzaminami trymestralnymi, a dziekani do składania dokładnych sprawozdań[43]. Nie zachowały się przekazy źródłowe z tego okresu na temat treści teologiczno–duszpasterskich kongregacji dekanalnych.

---

[38] WAPP ABGK, Manipulationes , sygn. 1283 b. s.

[39] Tamże, Dekrety, sygn. 30 supl., s. 45.

[40] Tamże, Exercitium, sygn. 1826, b. s.; Szerzej na ten temat zob. rozdz. IV § 2.

[41] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 3; Dekrety, sygn. 30 supl., s. 1, 64, 80, 82; Fasje, sygn. 6525, b. s.; Tabellae, sygn. 1945, b. s.; sygn. 1946, s. 1.

[42] Tamże, Wykazy statystyczne z parafii, sygn. 1940, s. 3.

[43] Tamże, Exercitium, sygn. 1826, b. s.; Examina, sygn. 1895, s. 28; Zob. też rozdz. IV, & 2, tab. 3.

3. Parafie i kapelanie lokalne

a/ Parafie przed rokiem 1782

Poważnym atutem Cerkwi greckokatolickiej była bardzo dobrze rozwinięta sieć parafii we wszystkich greckokatolickich diecezjach w granicach Polski przedrozbiorowej. Już w XVI w. sieć parafii Kościoła wschodniego była wystarczająco gęsta. Na pierwszym miejscu pod względem zagęszczenia sieci parafialnej w stosunku do województw bełskiego, podolskiego i wołyńskiego znajdowała się diecezja przemyska. W ziemi Przemyskiej i Sanockiej pod koniec XVI w. średnio na jedną parafię przypadało 2 miejscowości. Prawdopodobnie zbliżona sytuacja była na pozostałym terenie diecezji przemyskiej. Do roku 1772 liczba nowych parafii wzrastała i w tymże roku wynosiła 1258 parafii, przy liczbie 1253 cerkwi. Od przyjęcia unii w diecezji przemyskiej do 1772 r. liczba parafii wzrosła o 133, co w odsetkach daje 12%. Tak duża liczba parafii decydowała o tym, że w diecezji przemyskiej greckokatolickiej przyjął się model parafii jednowioskowej. Oczywiście nie było to bezwzględną regułą, ale procentowy wskaźnik parafii jednowioskowych w tej diecezji, podobnie zresztą jak i w diecezji lwowskiej, był bardzo wysoki[44]. Kolejnym skutkiem tak dużej ilości parafii w diecezji był fakt, że w skład poszczególnych dekanatów wchodziło niejednokrotnie po kilkadziesiąt parafii.

Tabela 5: Liczba parafii w dekanatach diecezji przemyskiej w latach 1772 – 1784 r., bez części chełmskiej[45].

Lp	Dekanat	Liczba parafii		Lp	Dekanat	Liczba parafii	
		1772	1784			1772	1784
1	Baligród	41	40	17	Muszyna	46	38
2	Biecz	39	37	18	Niżankowice	34	32
3	Bircza	46	47	19	Oleszyce	20	—
4	Dobromil	47	46	20	Pruchnik	32	29
5	Drohobycz	63	47	21	Przemyśl	77	62
6	Dukal	28	27	22	Sambor	42	32
7	Gródek	51	—	23	Sanok	33	35
8	Jarosław	43	41	24	Sądowa Wisznia	47	33
9	Jaśliska	22	21	25	Skole	38	—
10	Jaworów	40	43	26	Stara Sól	54	31
11	Komarno	39	38	27	St. Sambor	49	48
12	Krosno	19	—	28	Stryj	52	—
13	Lesko	26	25[x]	29	Tarnogród	16	22
14	Lubaczów	39	33	30	Wysoczany	51	38
15	Mokrzany	48	45	31	Zatwarnica	42	39
16	Mościska	37	37	32	Żukotyń	36	20

[x] W dekanacie leskim występują poważne różnice co do liczby parafii podawanych przez różne źródła.

Obok podanej w tabeli liczby można spotkać też liczby 30 a nawet 34 parafie. Rozbieżności dotyczące innych dekanatów są mniejsze, stąd też nie zostały uwzględnione.

---

[44] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 813–816, 931, 939,1048.
[45] WAPP ABGK, Dispartimentum, sygn. 218, passim; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1048.

Tabelę przygotowano w oparciu o stan dekanatów z 1772 r. Nie uwzgledniono dekanatów powstałych w wyniku regulacji jak też włączonych do diecezj przemyskiej z diecezji lwowskiej oraz nie podano danych dla tych dekanatów w roku 1784, które włączone zostały do diecezji lwowskiej. Średnia liczba parafii przypadających w 1772 r. na jeden dekanat wynosiła 40, a w 1784 r. około 36. Zestawienie roku 1772 z 1784 nie jest najlepszym wariantem, jako że w 1784 r. nastąpiły już pewne zmiany w sieci dekalnej jak i częściowo w sieci parafialnej na terenie diecezji. W obydwu przypadkach są nadal widoczne dekanaty "przepełnione„ znajdującymi się w nich parafiami. Do takich krańcowych przypadków należały dekanaty: przemyski, drohobycki, starosolski, gródecki i wysoczański. Duży był też odsetek dekanatow, w których liczba parafii przekraczała średnią. Dla porównania poniżej zamieszczona została tabela obrazująca sytuację w dekanatach z diecezji chelmskiej, włączonych po 1772 do Galicji[46].

Tabela 6: Liczba parafii w dekanatach dieceji chełmskiej włączonych do Galicji po 1772 r.

Lp	Dekanat	Liczba parafii		Lp	Dekanat	Liczba parafii	
		1779	1784			1779	1784
1	Bełz	31	—	9	Strzemilcze	99	—
2	Busk	21	—	10	Szczebrzeszyn	20	20
3	Grabowiec	24	22	11	Szczurowica	13	22
4	Horodło	18	16	12	Tartaków	9	10
5	Hrubieszów	25	25	13	Tomaszów	24	20
6	Potylicz	30	34	14	Tyszowce	23	19
7	Sokal	23	—	15	Uhnów	30	29
8	Stojanów	26	—	16	Waręż	27	25
				17	Zamość	21	20

Na terenie diecezji chełmskiej włączonej do Galicji w wyniku pierwszego rozbioru, zagęszczenie parafii dekanalnych było o wiele mniejsze niż na terenach diecezji przemyskiej. Maxymalna liczba parafii w tych dekanatach nie przekraczała 30[47].

Zdecydowana większość parafii sprzed okresu regulacji to parafie jednowioskowe. Wśród parafii wielowioskowych najczęściej spotykało się parafie 2 – 3 wioskowe. Oto kilka przykładów[48].

Tabela 7: Statystyka parafii jedno i wielowioskowych w diecezji przemyskiej w latach 1782 – 1784[49].

Lp	Dekanat	Statystyka parafii posiadających liczbę wiosek									
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	12
1	Baligród	41	40	1								
2	Biecz	37	26	7	4							

[46] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 72 supl., s. 427; Dispartimentum, sygn. 218, passim; Consignatio regulationis, sygn. 212, s. 291 nn.

[47] Cały dekanat tyszowiecki liczyl w 1772 38 parafii. Nie wszystkie znalazły się w zaborze austriackim. Zob. L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1039.

[48] WAPP ABGK, Consignatio regulationis, sygn. 213, passim; sygn. 216, passim; sygn. 217, passim; Consignatio personarum , sygn. 221, passim.

[49] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, s. 98–103, 326–327.

3	Bircza	47	32	9	4	2						
4	Dukla	28	20	5	2	1						
5	Jarosław	40	7	15	10	4	1	1	2			
6	Jaśliska	21	13	16	6	1	1					
7	Jaworów	35[x]	14	8	5	5	2					1
8	Krosno	19	17	2								
9	Lesko	25	19	4	2							
10	Lubaczów	39	13	8	6	7	1	3		1		
11	Muszyna	38	27	6	2		3					
12	Pruchnik	29	22	6	1							
13	Oleszyce	20	7	4	4		2	1	1	1		
14	Sanok	35	20	12	2			1				
15	Sokal	21	11	5	4	1						
16	Stryj	52	34	11	7							
17	Zatwarnica	42	38	4								
	Razem	569	360	113	54	21	9	6	3	2		1

[x] Dane dotyczące dekanatu Jaworów są rozbieżne, stąd różnica z danymi w tabeli.

Na 569 parafii z 17 dekanatów uwzględnionych w powyższej tabeli, aż 36 to parafie jednowioskowe. Liczba ta stanowi 60 % uwzględnionych w tabeli parafii. Dalsze 20 % to parafie dwuwioskowe. O połowę mniej, bo tylko 9,5 %, stanowiły parafie trójwioskowe. Parafie składające się z 4 i więcej wsi, to pozostałe 10,5 %. Niemal niespotykane były parafie kilkunastowioskowe. Jednym z nielicznych przykładów takiej parafii były Wierzbiany w dekanacie jaworowskim, liczące 12 wsi. Bardziej dokładnych danych obejmujących całą diecezję trudno byłoby dostarczyć ze względu na dużą rozbieżność w statystykach zawartych w materiałach źródłowych. Wydaje się jednak, że zamieszczone w tabeli nr 7 dane są wystarczającą ilustracją dla sytuacji dotyczącej omawianego zagadniena.

Gęsta sieć parafii zapewniała wiernym łatwy dostęp do cerkwi. Maksymalne odległości, jakie wierni musieli pokonywać udając się do cerkwi, nie były duże. Dziekan leski w sprawozdaniu z 1777 r. o stanie dekanatu stwierdził, że nie ma w dekanacie takich odległości do cerkwi, by wierni nie mogli do niej dojść w pół godziny, a najwyżej w ciągu godziny. W rubrykach zawierających dane o maksymalnych odległościach wiernych od cerkwi najcześciej stwierdzono słowem „niedaleko" w trzech tylko przypadkach zanotowano daleko, przez co rozumiano odległość, której nie można było pokonać w ciągu godziny. W dekanacie jarosławskim w 1784 r. na 41 parafii maksymalne odległości kształtowały się następująco: w 21 parafiach maksymalną odległość do cerkwi można było pokonać w ciągu 15 – 30 minut. W jednej parafii najdłuższą drogę do cerkwi pokonać można było w 35 minut, a w 12 parafiach w ciągu 1 godz. W 7 parafiach odległości te były nieco większe – 90 minut drogi. Z danych źródłowych wynika, że zdecydowaną wiekszość stanowiły przed regulacja parafii, w ktorych maksymalna odległość od cerkwi była możliwa do pokonania w ciągu 30 minut. W następnej kolejności były parafie z odległościami, które dawały się pokonać w czasie krótszym niż pół godziny. Wprawdzie brak jest danych dla każdej parafii, jednakże na podstawie posiadanych informacji źródłowych można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że parafie których odległość od cerkwi wymagała dla jej pokonania ponad godzinnego marszu stanowily nie wiecej niż 1/3 ich ogólnej liczby. Nie we wszystkich też dekanatach istniały parafie z takimi odległościami a te gdzie to miało miejsce, stanowiły przypadki jednostkowe. W dekanacie oleszyckim w 11 parafiach czas dojścia do cerkwi z najbardziej odległych punktów parafii mieścił się w granicach

2 –3 godzin. W innych dekanatach: Biecz, Lubaczów, Mokrzany, Mościska, Muszyna, Stara Sól i Tarnogród, liczba tych parafii była o wiele niższa: 1 – 5[50].

Liczba wiernych w parafiach diecezji przemyskiej greckokatolickiej była mała i kształtowała się najczęściej w granicach kilkuset osób na jedną parafię. Parafie liczace ponad tysiąc parafian były rzadkością. Częściej spotkać można było parafie, w których liczba wiernych nie przekraczała 100 osób. Dla kilkunastu dekanatów zestawione zostały bardziej dokładne dane z lat 1775 – 1782.51

Tabela 8: Liczba wiernych w parafiach diecezji przemyskiej w latach 1775 – 1782

Lp	Dekanat	Rok	Liczba wiernych w parafii							
			do 50-	51 100	101 200	201 300	301 500	501 700	701 1000	pow. 1000
1	Baligród	1782	4	11	15	8	3			
2	Biecz	1777	1	5	8	15	5			
3	Bircza	1782	1	6	11	10	17	2		1
4	Dukla	1782			5	5	11	3	1	1
5	Jaśliska	1782			4	3	9	4	1	
6	Komarno	1776		3	4	11	12	8	1	
7	Krosno	1782		1	3	6	5	2	1	
8	Lesko	1782			7	8	7	3		
9	Lubaczów	1776	1	3	10	12	6	6	1	1
10	Mokrzany	1775	2	6	6	6	22	5		
11	Mościska	1775		5	14	6	11	1		
12	Muszyna	1782			1	6	17	6	3	3
13	Pruchnik	1775	1	4	11	13	1			
14	Sambor	1775	2	10	16	5	6	1	2	
15	Sanok	1782		7	12	11	2	1	1	
16	Sądowa Wisznia	1775	1	8	25	5	3	2		
17	Stara Sól	1775	1	8	18	15	7	3	1	
18	Stryj	1775	4	17	14	8	6	2		
	Razem		18	99	193	98	94	52	12	6

Parafie w których liczba wiernych kształtowała się w granicach 100 – 200 osób, należały do najczęściej spotykanych. Na 572 uwzględnionych w tabeli parafii, parafie ujęte w kolumnie 6 stanowiły około 34%. Zbliżony do siebie procent około 17% stanowiły parafie posiadające liczbę wiernych w granicach 51 – 100, 201 – 300, 301 – 500. Najmniej było parafii, w ktorych liczba wiernych była większa niż 1000 osób. Należy tu między innymi Szlachtowa – 2122 osoby, Łabowa – 1264 i Brunary – 1018. Parafie te należały do dekanatu Muszyna. Ponadto były to Ulucz – 1006 osób, w dekanacie birczańskim, Węglówka – 1055 osób, w dekanacie Dukla i Odrzechowa – 1066 osób, w dekanacie sanockim. Specyfiką greckokatolickiej diecezji przemyskiej były parafie kilkudziesięcioosobowe. Wśród parafii uwzględnionych w tabeli stanowiły one 22% ogólnej liczby. W dekanacie baligrodzkim było ich aż 15. Parafia Toroszcze w dekanacie Mokrzany liczyła zaledwie 15 osób. Podobną miniaturą parafii była Krzywa w dekanacie Lubaczów, licząca 33 osoby.

---

[50] Tamże, Consignatio regulationis, sygn. 216–217, passim; Dochody i wydatki cerkwi, sygn. 63, s. 73–80.

Dane statystyczne dla wielu parafii zawieraja informacje pozwalające zapoznać się bliżej z sytuacją rodzinną parafian jak też z ich strukturą społeczną. Poniżej zamieszczono tabelę średnią liczbę osób w rodzinie. Dane dotyczące kilku dekanatów[51].

Tabela 9: Średnia liczba osób w rodzinie
Stan na 1782 r.

Lp	Dekanat	Liczba rodzin	Liczba osób	Średnia na 1 rodzinę
1	Baligród	1545	6168	5,9
2	Biecz	2543	13254	5,2
3	Bircza	2773	13654	4,9
4	Dukla	2177	9790	4,5
5	Jaśliska	1720	8414	4,9
6	Krosno	1133	6158	5,4
7	Lesko	1194	7425	6,2
8	Muszyna	4043	19611	4,9
9	Sanok	2246	11884	5,3
10	Zatwarnica	1827	10777	5,9

Średnia liczba osób przypadająca na jedną rodzinę w przedstawionych w tabeli dekanatach w 1782 r. kształtowała się najczęściej w granicy 5 – 6 osob. W parafii Tarnogród w wykazie wiernych zobowiązanych do spowiedzi wielkanocnej przedstawiono dokładnie dane z których wynika, że było w tej parafii 220 męszczyzn , 221 kobiet, 212 chlopcow i 115 dziewcząt. Osobno podano liczbę wdowców – 7 i żebraków – 60 osób[52]. W parafii Bogusze w starostwie grybowskim z podobnego wykazu wiadomo, że było 77 mężczyzn – gospodarzy, 75 kobiet – gospodyń, 52 chłopców, 46 dziewczat, 22 parobków, 9 służących, 5 komorników, 14 komornic i 10 dzieci w tym 4 chłopców, komorników[53].
W obu przypadkach dane pochodzą sprzed 1780 r. Oto jeszcze jeden przykład. Tym razem dane dotyczą parafii dekanatu Stara Sól[54].

Tabela 10: Wierni w parafiach dekanatu Stara Sól
Stan z roku 1782

Lp	Parafia	Gospodarze	Liczba wiernych				
		Mężczyźni i Kobiety	Dzieci i młod.		Parobcy	Kucharki	Komornicy
			chł.	dziew.			
1	Bereżów	107	69	65			4
2	Błozew	126	51	50	8	4	13
3	Brzegi Dolne	74	24	7		7	3
4	Bukowe	172	32	30	5	3	8
5	Bylice	218	152	142	21	10	20

[51] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 221, passim.
[52] Tamże, Wykazy ludzi do spowiedzi wielkanocnej w XVIII w., sygn. 68, s. 21.
[53] Tamże, Spisy dusz 1773–1784, sygn. 67, s. 79.
[54] Tamże, s. 171–175.

6	Chyrów	182	97	75	8	6	67
7	Czaple	195	40	39	9	14	16
8	Dąbrówka	114	54	46	1	2	1
9	Fulsztyn	162	64	45	9	7	25
10	Grodowice	156	51	43	7	4	5
11	Hoszów	151	50	50	7	1	90
12	Humniska	183	130	117	7	14	17
13	Jałowe	72	11	4			4
14	Jasień	64	28	23		1	2
15	Katyna	122	76	52	18	13	6
16	Koniów Dolny	28	20	24	4	3	2
17	Koniów Górny	65	20	25	1		
18	Krościenko	80	15	10			2
19	Laszki	293	106	103	10	9	33
20	Libichora	40	21	17	2		4
21	Liskowate	190	48	29	4	3	9
22	Lutowisko	98	81	61	10	7	10
23	Łodyna	60	12	6	2	1	2
24	Łopusznica	113	24	22	6	3	10
25	Moczary	98	12	13			18
26	Nadyby	47	45	35	7	8	13
27	Nanowa	60	25	28			5
28	Polana	84	30	24	6	4	8
29	Rabe	66	30	20			6
30	Rakowa	115	31	28	8	4	27
31	Rogóźno	89	65	44	4	1	13
32	Równia	108	30	21	4	3	16
33	Róssochy	144	98	82	3	2	20
34	Rudawka	10	3	2			8
35	Smereczna	60	45	33	3		10
36	Smolnica	28	20	18	2	1	3
37	Starzawa	143	89	85	13	5	6
38	Stebnik	13	20	9			4
39	Stara Sól-Eliasza	461	246	113	41	62	27
40	St. Sól-Praxady	71	36	32	6	12	10
41	St. Sól-Zmartw.	42	30	28	7	5	8
42	Strawiążyk	34	26	16			2
43	Stochinie	109	46	50	3	3	5
44	Suszyca Dolna	152	45	50			7
45	Suszyca Górna	66	15	20	3	2	
46	Suszyca Średnia	120	50	49	4	6	8
47	Terto	126	32	22			

48	Towarnia	45	19	22			
49	Ustrzyki	64	35	23			1
50	Wojutycze	344	222	183	15	19	38
51	Wola Krościeńska	62	20	7			2
52	Wołcze	107	78	67	14	12	37
53	Wykoty	239	75	71	1	1	4

Parafie greckokatolickie w diecezji przemyskiej tegoż obrządku to w zdecydowanej większości parafie wiejskie. Na terenie diecezji nie było wielkich ośrodków przeważały miasta średniej wielkości i miasteczka. Ponadto miasta i miasteczka nie stanowiły dużych skupisk ludności greckokatolickiej, związanej raczej ze wsią. Nawet parafie na terenie Przemyśla nie wyróżniały się pod względem liczebności parafian. Najliczniejsza wspólnota parafialna na terenie Przemyśla w 1782 r. to przedmieście Wilcze – 237 parafian Pozostałe parafie to katedralna pw. św. Jana chrzciciela – 147 parafian, Trójcy Św. – 135, św. Jerzego na Grabarzach – 132, Matki Bożej na Zasaniu – 110, św. Mikołaja na Podgórzu – 91, Zwiastowania NMP – 60 i św. Michała przy kaplicy na Podzamczu – 20 parafian[55]. Sytuację na terenie innych miast i miasteczek na terenie diecezji przedstawia tabela[56].

Tabela 11: Wierni w parafiach miejskich. Stan z 1784r.

37 Wielkie Oczy 217

Lp	Miasto (miasteczko)	Liczba wiernych	Lp	Miato (Miasteczko)	Liczba wiernych
1	Babice	255	19	Nowe Miasto	565
2	Baligród	134	20	Płazów	538
3	Bruchnal	388	21	Pruchnik	191
4	Cieszanów	336	22	Radymno	353
5	Gródek	1054	23	Rybotycze	566
6	Husaków	377	24	Sambor	153
7	Jarosław	325	25	Sanok	166
8	Jaworów	480	26	Sądowa Wisznia	401
9	Komarno	432	27	Sieniawa	634
10	Krakowiec	535	28	Skole	216
11	Krukienice	214	29	Sokal	832
12	Krzeszów	754	30	Stara Sól 1	689
13	Krzywcze	302	31	Stojanów	280
14	Lesko	153	32	Stryj	752
15	Lubaczów	1289	33	Tarnogród	895
16	Mościska	220	34	Tartaków	711
17	Niemirów	352	35	Turka	162
18	Niżankowice	589	36	Uście	568
			37	Wielkie Oczy	217

[55] Tamże, s. 19.

[56] Tamże, Consignatio regulationis, sygn. 216, passim.

Parafie greckokatolickie dzielone na coraz to mniejsze w wyniku „dziedziczenia" przez synów księży greckokatolickich i na skutek ubogiego uposażenia były parafiami obsadzonymi najczęściej przez jednego kapłana. W 1775 r. w dekanacie Mokrzany na 47 parafii 36 toplacówki z jednym kapłanem, 7 z dwoma i 2 z trzema kapłanami. W dekanacie Lubaczów w tym samym czasie na 40 parafii w 33 był tylko 1 kapłan 6 dwóch i w 3 parafiach 3 kapłanów[57].

Sądząc z faktu istninia gęstej sieci parafialnej w diecezji i łatwości dostępu do cerkwi, jako że cerkwie były niemal w każdej wiosce, można byłoby wnioskować, że opieka duszpasterska była w pełni zapewniona. Niestety tak nie było. Działo się to nie tylko dlatego, że liczne parafie były zbyt małe i nie posiadały odpowiedniego uposażenia, co zmuszało księży do zajmowania się działalnością poza duszpasterską. Na pierwsze miejsce wysuwał się brak księży. Skutkiem tego były liczne wakujące parafie, które przez całe lata czekały na własnego duszpasterza. Posługę duszpasterską zapewniali doraźnie w tych parafiach księża z sąsiednich parafii, mianowani administratorami. Znane też były przypadki, że w takich parafiach administrowali diakoni a nawet subdiakoni. Jak powszechnym zjawiskiem było to w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach siedemdziesiątych XVIII w. pokazuje tabela. Wprawdzie ukazuje ona statystykę wakujących parafii wg stanu z 1786 r., ale dane dotyczą lat wcześniejszych[58].

Tabela 12: Wakujące parafie w diecezji przemyskiej greckokatolickiej w latach 1772 – 1783

Lp	Dekanat	Liczba parafii wakujących od roku											
		1772	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83
1	Baligród					1	2	1		1		1	2
2	Bełz			2					1	1		4	1
3	Biecz					1							1
4	Dobromil								1				1
5	Drohobycz				1	1		1					2
6	Grabowiec										1		1
7	Gródek							1					
8	Horodło								1	1	1		
9	Hrubieszów									2			2
10	Jarosław										1	1	
11	Jaśliska	1								1		2	
12	Jaworów									1			1
13	Kończuga							1					
14	Lesko	1	1		1								1
15	Mokrzany											1	1
16	Mościska						1	1				1	
17	Niżankowice					1						1	1
18	Olchowce					1							1
19	Potylicz								1	1	2	1	1
20	Pruchnik										1	2	
21	Przemyśl-Zas.						1	1				1	
22	Sanok		1		1	1			1				1

[57] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, s. 53–66, 68–80; W. Tokarz, Galicya, s. 386–387.

[58] WAPP ABGK, Obsada beneficjów. Wykazy, podania, egzaminy konkursowe 1783–1786, sygn. , passim.

23	Skole	1			1		1	1	3				1
24	Stara Sól						2				1		
25	Stary Sambor					2	1	2					
26	Stryj	1		3	1	1		1	1	1	1		
27	Szczurowice								1		1		
28	Tomaszów		1		1					1			1
29	Ustrzyki					1			1	1	1	2	1
30	Zamość			1									1

W tabeli nie uwzględnino tych parafii, które zawakowały przed rokiem 1772. W wyżej wymienionych dekanatach w 1786 r. takich parafii było 19. Liczba parafii nieobsadzonych na początku lat osiemdziesiątych znacznie wzrosła, nawet do kilkunastu w jednym dekanacie – Baligród, Sambor, Stryj.

b/ Plany regulacji parafii

Reformy terezjańskie i józefińskie zmierzające ku usprawnieniu działalności duszpasterstwa, wprowadziły liczne zmiany w dotychczasowej organizacji parafialnej. W krajach monarchii austriackiej regulację parafii rozpoczął jeszcze ces. Karol VI w 1724 r. Rozpoczęte dzieło kontynuowała ces. Maria Teresa, która w latach 1775 i 1777 nasiliła akcję regulacyjną. Głównym reformatorem, który dokonał na odcinku regulacji parafii radykalnych zmian, był ces. Józef II[59].

Długotrwały proces regulacji parafii zarówno obrządku łacińskiego jak i greckokatolickiego poprzedził etap przygotowawczy, przypadający na okres rządów ces. Marii Teresy. Od 1774 r. władze austriackie stawiały konsystorzom żądania, w których domagały się opisów beneficjów parafialnych, relacji o majątkach parafialnych i świątyniach filialnych, będących kiedyś parafialnymi. Po zebraniu odpowiednich informacji ces. Maria Teresa wydała w lipcu 1777 r. „Normale für Pfarrelugierung". Normale wydane zostało dla całej Galicji i zawierało polecenie dla Gubernium we lwowie, aby wciągnęło do współpracy biskupów galicyjskich. Zawarte też zostały pytania ankietowe, na które biskupi mieli udzielić odpowiedzi. Pytania te były następujące: Kto jest administratorem parafii – ksiądz diecezjalny czy zakonny ? Jakie jest uposażenie parafii ? Ilu wiernych i duszpasterzy liczy parafia ? Ilu parafian ma do kościoła /cerkwi/ dalej niż godzinę drogi ? Jak można zmniejszyć ten dystans ? Czy utworzenie nowej parafii rozwiązałoby tę kwestię ? Skąd wziąźć fundusze na uposażenie nowej parafii[60]. Odpowiedzi na te pytania dostarczyły ogromne ilości informacji o istniejącej sieci parafialnej i dawały możliwość przygotowania szczegółowego planu regulacji parafii. Materiał taki zgromadzono również dla greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Kurrenda z 30 X 1777 skierowana przez bpa A. Szeptyckiego do dziekanów polecała adresatom, aby zgodnie z decyzją dekretu nadwornego z 26 VII 1777 r. sporządzili dokładne wykazy placówek duszpasterskich z podanim imienia i nazwiska duszpasterza z zaznaczeniem czy jest kapłanem diecezjalnym, kto jest kolatorem, ile wynosi roczny dochód z beneficjum, jaka jest liczba wiernych przyjmujących sakramenty, jak daleko mają wierni do cerkwi i czy należące do parafii wioski mają cerkwie filialne[61].

Nagromadzone dane wykorzystał w praktyce dopiero ces. Józef II, który na szeroką skalę podjął się niemal syzyfowego dzieła, jakim była powszechna regulacja parafii obu obrządków. Patent cesarski z dnia 16 I 1782 r. wzywał biskupów do zgłaszania władzom państwowym propozycji, gdzie należałoby utworzyć nowe parafie. Biskup przemyski M. Ryłło nie zgłosił w urzędzie gubernialnym we Lwowie żadnej propozycji a nawet nie dał żadnej odpowiedzi. W tej sytuacji Gubernium w piśmie skierowanym do bpa

---

[59] B. Kumor, dz. cyt., s. 580–681.

[60] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 27–28 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 16 VIII 1777 r./; B. Kumor, dz. cyt., s. 588.

[61] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 5.

Ryłły z 21 VI 1782 r. ponowiło pytanie z 22 II tegoż roku. Tym razem bp Ryłło zmuszony był dać odpowiedź. W odpowiedzi tej stwierdził biskup, że po zasięgnięciu opinii urzędników konsystorskich i dziekanów nie widzi potrzeby tworzenia gdziekolwiek w diecezji przemyskiej nowych parafii. Jako uzasadnienie takiej decyzji biskup podawał takt, że w miastach masowo osiedlają się Żydzi, a chrześcijan tam niewielu[62].

Kolejny patent cesarski z 4 II 1782 r. przekazany do wiadomości władzom cerkiewnym za pośrednictwem Gubernium w maju 1782 r. polecał biskupom przedstawić dokładne wykazy statystyczne dotyczące parafii w każdym cyrkule[63]. Wkrótce potem Gubernium lwowskie w piśmie z 31 V 1782 nakazało biskupowi Rylle włączyć do parafii leżących w granicach zaboru austriackiego te wszystkie wioski,które należały do parafii znajdujących się za kordonem[64]. Najistotniejszym bodajże dokumentem regulacji parafii był patent cesarski z 20 X 1782 r. Określał on w sposób szczegółowy normy dotyczące regulacji parafii. Gubernator Brigiddo przesłał te wytyczne 4 XI 1782 r. do wszystkich konsystorzy biskupich z poleceniem, aby w oparciu o nie, przy współpracy z urzędami cyrkularnymi przygotowane zostały projekty regulacji. Biskup Ryłło dyrektywy zawarte w dekrecie październikowym przekazał do wiadomości duchowieństwa i wiernych w kursorii z 19 VI 1783 r. Dyrektywy rządowe przewidywały tworzenie nowych parafii, jeżeli przmawiały za tym warunki natury gospodarczej – trudny dostęp do kościoła /cerkwi/, duża odległość, przeszkody w postaci gór i rzek, brak drogi, itp., natury demograficznej i natury organizacyjnej. Na końcu dopiero umieszczono motywy natury duszpasterskiej[65]. Jeszcze przed ukazaniem się kursorii urzędy cyrkularne zwracały się albo bezpośrednio do dziekanów na swoim terenie, albo za pośrednictwem Gubernium do konsystorza przemyskiego o przedkładanie propozycji zmian w sieci parafialnej w ramach poszczególnych cyrkułów[66]. Pod koniec 1783 r. dekret nadworny z 18 XI 2783 r. nakazał biskupom przedłożyć dokładny wykaz statystyczny diecezji sporządzony według dołączonego do dekretu formularza[67]. Nagromadzone informacje statystyczne dotyczące diecezji przemyskiej greckokatolickiej potwierdzały opinię bpa M. Ryłły że diecezja ta nie ma zapotrzebowania na nowe parafie, maże poza sporadycznymi przypadkami. W przciwieństwie do diecezji łacińskich w diecezji przemyskiej greckokatolickiej problemem był nie brak, ale nadmiar parafii. Dlategoteż w przypadku Cerkwi greckokatolickiej musiano odstąpić od pierwotnego planu regulacji zakładającego tworzenie nowych placówek parafialnych. Już w 1783 r. poczynione zostały pierwsze kroki zmierzające do poważnej redukcji parafii greckokatolickich w Galicji. Zapoczatkowany wówczas proces trwał w praktyce aż do 1842 r[68]. W kursorii z 8 VI 1784 r. bp Ryłło opublikował decyzje rządowe o redukcji parafii greckokatolickich. W tym celu dziekani zobowiązani w ciągu 6 – 8 dni dostarczyć do konsystorza przemyskiego wykazy tych parafii, które bez szkody dla wiernych można byłoby znieść. Jednocześnie dziekani mieli przedłożyć własne projekty włączenia miejscowości należących dotychczas do parafii, która uległa likwidacji, do parafii sąsiednich. Przy sporządzaniu takich projektów mieli kierować się dziekani warunkami natury geograficznej. Dla zachowanych parafii jak też dla nowo powstałych w wyniku łączenia należało podać odległości od cerkwi dla poszczególnych miejscowości, liczbę dusz w miejscowości posiadającej cierkiew parafialną i pozostałych miejscowości wchodzących w skład parafii, nazwisko kolatora, tytuł cerkwi, nazwisko proboszcza, stan cerkwi i plebani, informację, czy cerkiew jest wystarczająco duża, aby pomieścić wiernych z nienależących dotychczas do tej parafii miejscowości oraz z jakiego materiału budowlanego została wzniesiona cerkiew i czy posiada fundamenty. Dla każdego dekanatu należało też przygotować wykaz parafii nieobsadzonych. Tak dokładne informacje o swoim dekanacie każdy dziekan osobiście miał dostarczyć do Przemyśla nie później niż do 18 VII 1784 r[69].

---

[62] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 19–20, 177–178 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 VI 1782 r./; B. Kumor, dz. cyt., s. 581.

[63] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 592; Protokół rozporzadzen, sygn. 9588, s. 9; B. Kumor, s. 581.

[64] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 371 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 31 V 1782 r./.

[65] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 74, 160; Zarządzenia, sygn. 9518, b. s. /Gubernuim do bpa M. Ryłły – 4 XI 1782 r./; I. Korzeniowski, Zbiór przepisów, s. 107–108; B. Kumor, dz. cyt., s. 590–591.

[66] WAPP ABGK, Pisma z cyrkułów, sygn. 211, s. 1; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 70, 76.

[67] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 623–624.

[68] O kongrui, „Ruskij Sijon", R. 7 / 1877/ nr. 5, s. 217.

[69] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 208.

W następstwie projektu redukcji greckokatolickich parafii cyrkuły raz po raz zwracały się do konsystorza i dziekanów z propozycjami łączenia w jedną parafię dotychczasowych dwóch albo trzech parafii. Gubernium z kolei zażądało kolejnego aktualnego wykazu wakujących parafii i nakazywało skracać do minimum czas wakatów na benificjach parafialnych. W odpowiedzi na te żądania bp M. Ryłło odpowiedział 26 II 1784 r. obszernym memoriałem skierowanym do Gubernium. Wskazał w nim na przyczyny tak częstych wakatów w parafiach jak też na możliwości rozwiązania tego problemu[70]. Problem nie został jednak rozwiązany. Wynika to między innymi z treści rozporządzenia gubernialnego z 11 II 1788 r. W rozporządzeniu tym Gubernium nakazywało dziekanom by przedłożyli w urzędach cyrkularnych dokładne wykazy wakujących parafii, nazwiska kolatorów tych parafii i nazwisko księdza, który pełnił obowiązki administratora w wakującej parafii[71].

Regulacja parafii greckokatolickich, sprowadzająca się w praktyce do likwidacji parafii małych nie posiadających odpowiedniego uposażenia była przedsięwzięciem niezmiernie skomplikowanym, wymagającym ciągłych zmian i poprawek. Dekret nadworny z 8 IX 1787 r. raz jeszcze przypomniał zasady redukcji parafii greckokatolickich. Przewidywał on łączenie w jedną parafię nawet kilku dotychczasowych parafii, albo parcelację dotychczasowych kilku parafii pomiędzy kilka sąsiednich parafii. W przeprowadzaniu tych redukcji miały współpracować ze sobą urzędy cerkiewne i cyrkularne. Dekret przewidywał też możliwość przekazywania na rzecz Cerkwi greckokatolickiej poklasztornych kościołów łacińskich[72].

W latach 1773 – 1782 liczba parafii wchodzących w skład diecezji przemyskiej greckokatolickiej wynosiła 1660. Według stanu z 12 VIII 1786 r. w diecezji przemyskiej było 1547 parafii[73]. W okresie od 8 V 1778 r. do 31 XII 1795 r. zawakowało 386 parafii, z czego do końca 1795 r. 209 nie otrzymało następcy w osobie proboszcza[74]. Proces redukcji parafii był więc słusznym i chyba jedynie możliwym do zrealizowania sposobem doprowadzenia diecezji przemyskiej do stanu normalnego funkcjonowania sieci parafialnej. Pierwsze redukcje parafii w diecezji przemyskiej miały miejsce już na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. Tak na przykład Gubernium lwowskie zaaprobowało pomysł z łączenia w 1782 r. w jedną z trzech dotychczasowych parafii w diecezji przemyskiej w dekanatcie wysoczańskim – Tureczki Niżne, Tureczki Wyżne i Butelka Wyżna[75]. Cyrkuł samborski w 1784 r. zaproponował zlikwidowanie w Drohobyczu tych parafii, które posiadały cerkwie znajdujące się w ruinie i pozostawić tylko jedną parafię przy cerkwi bazyliańskiej, a proboszczów zniesionych parafii przenieść na inne wakujące parafie[76]. W tym samym roku cyrkuł leski wysunął projekt połączenia parafii leżących nad granicą węgierską Były to parafie Ustrzyki Górne i Wołosate oraz Szandrowa, Łokieć i Dykowa. Włączenie Ustrzyk Górnych do Wołosatego cyrkuł uzasadniał małą odległością – 15 minut drogi i niewielką liczbą wiernych w Ustrzykach – 128 osób. W drugim przypadku za połaczeniem trzech dotychczasowych parafii w jedną wedlug opini cyrkułu leskiego przemawiały niewielkie odległości pomiedzy tymi miejscowościami[77]. Przeprowadzone redukcje początkowo dokonywane były bez z góry ustalonego planu. Plan taki opracowany został w 1787 r. Przewidziane w tym planie redukcje objąć miały 1158 parafii. Spośród tej liczby aż 656 parafii przeznaczonych zostało do likwidacji i miały wejść w skład pozostałych 462 parafii. W ten sposób powstałoby 307 parafii dwuwioskowych ,102 trójwioskowych, 33 czterowioskowych, 5 parafii liczących 5 miejscowości i 1 z 6 miejscowościami. Projekt podawał też informacje o maksymalnych odległościach dzielących mieszkanców afiliowanych miejscowości od cerkwi parafialnej, o liczbie mieszkanców likwidowanych parafiach i planowanej liczbie parafian w parafiach powstałych w wyniku łączenia. We wszystkich parafiach, gdzie liczba wiernych przekraczała 1000 osób, zamierzano mianować wikariusza, a w parafiach, gdzie liczba parafian przekraczała 2000 osob – np. Lubaczów przewidywano utworzenie dwóch wikariatów. Projekt przewidywał 4 parafie z 2 wikariuszami 117 z 1 wikarym i 351 parafii bez wikariusza. Na terenie diecezji lwowskiej podobne zmiany objęły 710

---

[70] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 28'–29 /Bp M. Ryłło do Gubernium – 26 II 1784 r./, k. 249–250, 322, 329.
[71] Tamże, Manipulationes, sygn. 1284, b. s.
[72] Tamże, Regulatio parochiarum, sygn. 968, b. s.
[73] Tamże, Evidentia personalis, sygn. 1181, b. s.; Fragmenty korespondencji, sygn. 9289, b. s.
[74] Tamże, Protocollum beneficiorum, sygn. 3564, b. s.
[75] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. , s. 143.
[76] Tamże, sygn. 203, k. 169.
[77] Tamże, k. 392–393.

parafii greckokatolickich Łącznie plan przewidywał regulację 1366 parafii greckokatolickich w całej Galicji[78].

Do projektu z 27 XII 1787 r. wprowadzono jeszcze rozliczne zmiany. W 1788 r. dokonano jeszcze wielu poprawek i zmian. Podobnie było w następnych latach. Kolejne decyzje władz państwowych uchylały poprzednie projekty i wprowadzały nowe. Powodowało to liczne komplikacje i zamieszanie utrudniające systematyczne przeprowadzanie redukcji parafii[79]. Regulacja parafii była bardzo ambitnym przedsięwzięciem którego nie udało się w pełni zrealizować do 1795 r. Przyznać jednak należy że w wyniku przeprowadzonych do tego czasu redukcji mapa sieci parafialnej w diecezji przemyskiej greckokatolickiej uległa bardzo poważnym zmianom. Jak te zmiany dokonywały się w poszczególnych dekanatach na przestrzeni lat, obrazuje niżej zamieszczona tabela[80].

Tabela 13: Liczba parafii w latach 1790 – 1795

LP	Dekanat	Liczba parafii w latach					
		1790	1791	1792	1793	1794	1795
1	Baligród	40					40
2	Bełz					17	
3	Biecz	25			22		
4	Bircza			36			
5	Dobromil	36	33				
6	Drohobycz	56	51				43
7	Dukla	32					
8	Grabowiec	20					
9	Horodło	15		13	14	11	
10	Horożana	18			16		
11	Hrubieszów	22		22		22	22
12	Jarosław	36			35	34	33
13	Jaśliska	35	36		32		
14	Jaworów			38			35
15	Kańczuga	12		11			10
16	Kulików	26	23	21			19
17	Lesko	25		20	20		
18	Lubaczów	25		23			
19	Mokrzany	35	30	32			27
20	Kościska	36	33		32	28	28
21	Muszyna	34		33	31	30	29
22	Niżankowice	27		21			21
23	Oleszyce	12		11	10		10
24	Olchowce	19		13		16	12

[78] Tamże, Instrukcje, sygn. 1165, s. 110–136.

[79] Tamże, Regulatio parochiarum, sygn. 967–971, passim; Regulatio parochiarum, sygn. 257, passim; Manitentio, sygn. 1787, passim; Materiały do regulacji parafii, sygn. 1166, passim; GKUDB, Akta w układzie dziennika podawczego sygn. 6 b. s.

[80] WAPP ABGK, Tabellae, sygn. 1941–1988, passim; Wykazy parafii, sygn. 104 supl., s. 1–5; Tabele roczne, sygn. 106 supl., s. 4–13; Fasje, sygn. 6518, b.s.

25	Potylicz	21		21			
26	Pruchnik	22			19		
27	Przemyśl	45	47	45	42	42	38
28	Sambor	29		25			23
29	Sanok	32		32	31		32
30	Sądowa Wisznia	35		33	28	27	26
31	Sokal						10
32	Stara Sól	24					17
33	Stary Sambor	35					
34	Szczebrzeszyn	14					15
35	Tarnogród	15					15
36	Tomaszów			17		18	18
37	Tyszowiec	27		29	27	27	26
38	Uhnów	27		24	20		19
39	Ustrzyki	21	21		21		21
40	Waręż	19					14
41	Wysoczany	23			24		20
42	Zamość	16		13	12	13	13
43	Żółkiew	27					16
44	Żukotyń	27		23	22	23	22

Zestawiając dane statystyczne z roku 1790 i 1795 w większości prezentowanych w tabeli przypadków liczba parafii w poszczególnych dekanatach w 1798 r. była niższa niż w 1790 r. Zmiany te jednak bardzo odbiegały od tych, które zakładano w planach. Wystarczy zauważyć, że w dekanacie birczańskim zamierzano pozostawić tylko 15 parafii, gdy tymczasem w 1793 r. było jeszcze w tym dekanacie 35 parafii[81]. W dekanacie leskim planowano zredukować liczbę parafii do 10, w sanockim do 18, w ustrzyckim do 14 i jak widać z danych w tabeli, w żadnym z tych dekanatów nie osiągnięto przed 1795 r. zamierzonego celu[82]. Przyjmując za M. Malinowskim, że w latach 1793 – 1794 liczba parafii w greckokatolickiej diecezji przemyskiej wynosiła około 1500, okazuje się, że redukcje objęły kilkadziesiąt parafii do 1795 r[83].

Akcja redukcji greckokatolickich parafii spotykała się ze sprzeciwem wiernych, przywiązanych do swioch dotychczasowych parafii. Szukali oni różnych sposobów uchronienia przed likwidacją parafii, do których należeli. Zwracali się z prośbą o zachowanie parafii do urzędów państwowych i do biskupa, interweniowali do władz państwowych i cerkiewnych za pośrednictwem kolatorów. W imieniu parafian obrządku greckokatolickiego, z Królika Polskiego i Królika Szlacheckiego broniących się przed włączeniem tych wiosek do parafii w Szklarach podjął się w 1788 r. mediacji w konsystorzu greckokatolickim biskup obrządku łacińskiego, właściciel dóbr w Króliku Polskim i Szlacheckim, Antoni Gołaszewski. Jego pośrednictwo okazało się nieskuteczne, gdyż cyrkuł sanocki prośbę oddalił[84]. Parafianie z Kołpca w dekanacie drohobyckim przez pewien czas potrafili bronić się przed włączeniem ich do parafii Stebnik i uzyskali uchylenie projektu likwidacji parafii Kołpiec. Nie cieszyli się jednak dlugo swoim zwyciestwem, gdyż dekret gubernialny anulował decyzję uchylającą projekt likwidacji parafii Kołpiec. W przypadku wsi Saska na nic nie zdały się protesty parafian powołujących się na fakt, że cerkiew w Saskiej wznieśli własnym kosztem i nie chcą należeć do parafii w Horożanie Małej. W kilku

[81] Tamże, Materiały do regulacji parafii, sygn. 1166, s. 14–17.
[82] Tamże, Consignatio regulationis, sygn. 1170, s. 1–68.
[83] M. Malinowski, dz. cyt., s. 299.
[84] WAPP ABGK, Regulatio parochiarum, sygn. 968, b. s.; Regulacje parafii, sygn. 212, s. 353–354.

przypadkach grekokatolicy próbowali bojkotem decyzji rządowych wymóc przywrócenie praw parafialnych swoim miejscowościom. W Leszczawie Dolnej grekokatolicy wyrażając sprzeciw przeciwko włączeniu do ich parafii w Leszczawie Górnej, postanowili nie grzebać zmarłych na cmentarzu w Leszczawie Górnej. Wobec ich zdecydowanej postawy dziedzic z Leszczawy Dolnej zmuszony był prosić konsystorz przemyski o zezwolenie na grzebanie zmarłych przy miejscowej cerkwi. Zgodę taką uzyskał. Parafianie z Bezmiechowej na znak protestu przeciwko temu, że ich cerkiew wakująca od 4 lat nie została obsadzona, przestali w 1780 r. uczęszczać na nabożeństwa do innych cerkwi w sąsiedztwie[85].

Niekiedy sprzeciw przeciwko redukcji parafii wnosił konsystorz biskupi w Przemyślu. Tak było w przypadku wioski Młodowice włączonej decyzją Gubernium lwowskiego z 3 III 1795 r. do parafii Kormanice. Konsystorz przemyski zaprotestował przeciwko tej decyzji, podając cały szereg uzasadnień. W proteście z 23 III 1795 r. konsystorz stwierdzal, że w projekcie zmian z 12 IX 1790 r. wieś Moldowiec nie została przeznaczona do redukcji. Mieszkańcy Mołdowic nie prosili o przyłączenie ich do parafii w Kormanicach, gdyż do cerkwi w Niżankowicach mieli bliżej. Za przynależnością Mołdowic do parafii w Niżankowicach przemawiał i ten fakt, że ludność greckokatolicka z tej miejscowości często udawała się do Niżankowic w sprawach handlowych. Cerkiew w Niżankowicach była obszerna a nadto w parafii w Niżankowicach oddzielono w ramach regulacji wieś Sierakośćce. Jako kolejne argumenty konsystorz podał i to, że proboszcz w Niżankowicach był bardziej wykształcony, że parafia Komanice posiadała 3 wioski a Niżankowice nie miały bogatego uposażenia, że Mołdowice i Niżankowice łączyły przynależnosć do tego samego patrona i że ksiądz z Niżankowic będzie mógl dojeżdzać do Młodowic ze Mszą św. co trzecią niedzielę[86]. W większości przypadków władze państwowe na argumentację konsystorza, patronów i wiernych odpowiadały negatywnie, przyznając sobie ostateczną decyzję w sprawie regulacji parafii.

c/ Uposażenie parafii

Uposażenie greckokatolickich parafii nie było wysokie, a nawet jak to określa W. Tokarz, były bardzo liche. Władze austriackie winę składały na fundatorów którzy chętnie tworzyliby nowe placówki parafialne, ale nie dbali o ich solidne uposażenie Sytuacja materialna greckokatolickiego parocha była zbliżona do stuacji materialnej chłopa galicyjskiego. Według ankiety rządowej roczne uposażenie parocha greckokatolickiego kształtowało się w granicach 100 – 150 złp. Dodatkowym obciążeniem dla wielu parafii były rodziny zmarłych proboszczów, które utrzymywały się na koszt parafii. Z tych samych funduszów utrzymywana była też często służba cerkiewna. były to czynniki pogłębiające pauperyzację greckokatolickiego duchowieństwa[87]. Nic więc dziwnego, że księża greckokatoliccy szukali możliwości powiększenia swoich dochodów. Czesto okazją tego były darowizny składane na rzecz Cerkwi. Ponieważ zdarzały się nadużycia, w 1764 r. w diecezji przemyskiej zabroniono przyjmowania darowizn innaczej jak tylko w obecności 2 świadków. Zakazano też wymuszania legacji od umierających z racji udzielania im ostatniej posługi sakramentalnej[88].

Wkrótce po pierwszym rozbiorze Polski władze austriackie zajeły się zagadnieniem uposażenia beneficjantów galicyjskich. Najpierw wystapiły one przeciwko powszechnemu za polskich czasów zwyczajowi kumulacji beneficjentów. Gubernium lwowskie reskryptem z 9 XI 1773 r. zażądało od konsystorzy biskupich wykazów duchownych kumulujących beneficja duszpasterskie. W roku następnym 26 VII 1774 r. bezwzględny zakaz kumulowania beneficjów. W takim samym tonie utrzymany był zakaz z 12 IV 1782 r. W latach 1774 – 1780 przynajmniej czterokrotnie zabiegano o dyspensę zezwalającą na komulację beneficjów. Jednocześnie beneficja galicyjskie zostały zastrzeżone tylko dla Galicjan. Postawiono też wyższe wymagania kandydatom na beneficja[89].

---

[85] Tamże, Regulatio parochiarum,sygn. 967, b. s.; sygn. 975 s. 49–60, 279; Regulatio parochiarum, sygn. 257 s. 88.
[86] Tamże, Regulatio parochiarum, sygn. 257, s. 75.
[87] W. Tokarz, Galicya, s. 386–387.
[88] H. Łakota, dz. cyt., s. 66.
[89] B. Kumor, dz. cyt., s. 586.

Władze austriackie zaczęły też gromadzić informacje dotyczace upoważnień beneficjalów galicyjskich. Gubernium lwowskie zażądało 4 II 1775 r. od konsystorzy biskupich podania wykazu wszystkich beneficjałów galicyjskich tak prostych jak i duszpasterskich i określić wysokosć dochodów uzyskanych z tych beneficjów. już wówczas Gubernium wysunęło propozycję, czy nie było by bardziej korzystniej łączyć w jedno beneficja w parafiach w parafiach obsługiwanych przez jednego duszpasterza pełniącego w swojej parafii obowiązki proboszcza i administratora w wakującej sąsiednej parafii[90]. W listopadzie 1775 r. Gubernium lwowskie rozesłało ankietę zawierającą kilka pytań związanych z dawną praktyką w beneficjach kolacji królewskiej w czasie ich wakansu. Gubernium pytało, kto zabezpieczał majątek parafialny po śmierci beneficjata, czy w czasie wakansu parafia funkcjonowała, kto administrował majątkiem i kto był wykonawcą testamentu, czy odbywał się konkurs dla kandydatów na opróżnione beneficja, jakie wymagania stawiano przyszłemu beneficjatowi, kto przekazywał władzę nominatowi in spiritualibus, in temporalibus oraz w jaki sposob zabezpieczono waruki życia wdowie i dzieciom po zmarłym beneficjacie[91].

W sferze zainteresowań władz państwowych znalazły się też posiadane przez parafie akty fundacyjne, przywileje i nadania. W dniu 16 II 1781 r. Gubernium lwowskie nakazało wszystkim beneficjatom z parafii w dobrach królewskich, ekonomskich i starościńskich przedłożyć władzom państwowym powyższe dokumenty w celu uzyskania dla nich aprobaty cesarskiej[92]. W 1782 r. urzędy cyrkularne rozesłały polecenia dla proboszczów, aby co roku sporządzali dla władz państwowych wykazy o wysokości dochodów, czyli tak zwane fasje. Gubernator J. Brigiddo opracował w tym celu wzór tabeli według której przygotowywane być powinny przez proboszczów fasje[93]. Rangi dotychczasowym poleceniom nadał uniwersał cesarski z 5 X 1782 r. nakazujący beneficjatom wszystkich stopni składanie sprawozdań o dochodzie uzyskanym z beneficjum. W tym samym dokumencie zakazano sprzedaży i innych form wyzbywania się grumtów i realności, kapitałów, precjozów kościelnych i klasztornych, tytułów dochodów i ruchomości zarówno przez osoby fizyczne jak i przez instytucje kościelne bez zgody Rzadu Krajowego[94]. Dekret nadworny z 18 II 1783 r. zabraniał tak duchowieństwu diecezjalnemu jak i zakonnemu przyjmowania sum pieniężnych od ofiarodawców i włączenia tych pieniędzy do majątku parafialnego, czy klasztornego bez uzyskania na taką transakcję zgody Gubernium[95]. Zażądało też Gubernium lwowskie pismem z dnia 27 I 1785 r. i 11 IV 1785 r. wykazu wszystkich osób – członków rodzin po zmarłych proboszczach, będących na utrzymaniu parafii. Wydane w tym samym roku dekrety cesarskie z 10 lutego i 11 listopada nakazywały kumulującym beneficja zachowanie tylko jednego beneficjum i zrzeczenie się pozostałych beneficjów[96].

Główną podstawą utrzymania się duchowieństwa greckokatolickiego były grunty cerkiewne. Wprawdzie nie były to wielkie majątki, ale zapewniały beneficjom pewną stabilizację materialną. Wkradł się jednak do Cerkwi greckokatolickiej zły swyczaj, będący właściwie bezprawiem. Ten bezprawny zwyczaj to dzielelenie przez parochów majątku cerkiewnego pomiędzy swoich synów, tak jakgdyby ten majątek stanowil i dziedziczną własność liczba osób utrzymujących się bezprawnie z majątków cerkiewnych osiągała niekiedy kilkudziesięciu osób. Tak było chociażby w parafii Laszki w dekanacie Mościska, gdzie pod koniec lat osiemdziesiątych XVIII w. grunt cerkiewny dawał utrzymanie 40 osobom. Z nadużyciami tego rodzaju walczył bp M. Ryłło. Wydał on nawet w tej sprawie w dniu 30 VIII 1789 r. list pasterski do duchowieństwa[97].

---

[90] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 37, 53.

[91] Tamże, s. 65–66.

[92] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 29; Protokół rozporządzeń sygn. 9581, s. 3.

[93] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9633, b. s.

[94] Tamze, Patenty cesarskie, sygn. 9625, b. s.; Kurrendy, sygn. 206, s. 65–73; Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 189.

[95] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 135 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 III 1783 r./.

[96] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b. s.; Pisma z Gubernium sygn. 204, s. 337 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 IV 1785 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 318; F. Kieder, Handbuch, s. 317; B. Kumor, dz. cyt., s. 580.

[97] WAPP ABGK, Abolitio spiritualium, sygn. 1443, s. 66.

Tabela 14: Wielkość gruntów cerkiewnych w parafiach greckokatolickiej diecezji przemyskiej[98]

Lp	Dekanat	Parafia	Wielkość gruntu			
			łany	morgi	sążnie	zagony
1	Bircza	Krzywe		22	180	
2	Mokrzany	Bilina W.	1/2			
3		Bronice	D.	1/2		2
4		Bronica D.				
5		Św. Bazyli	3/4			1 1/2
6		Byków	1/2			
7		Dorożów D.	1/2			
8	Dublany	Dorożów Sr.	1			
9		Dublany	1			
10		Jasienica G.	1			
11		Litynia	1/2			
12		Łuh			60	
13		Monasterz	3/4			
14		Mokrzany	1			
15		Mosty	1/2			
16		Nahujowiska	1/2			
17		Opaka D.	1/2			
18		Opaka G.	1/2			
19		Podbuż	1			
20		Sielec	1/4			
21		Sielec Szl	1 1/2			
22		Szadów	1/4			
23		Tatarów	1/2			
24		Tynów	3/8			
25		Uroż D.	1/2			
26		Uroż G.	1 1/2			
27		Winnica	1/8			
28		Wola	3			
29		Dmitrowiec		10	715	
30		Drohojów		11	1385	
31		Dołhomościska		22		

W dekanacie jaworowskim w 1787 r. 10 parafii posiadało po 1 łanie pola, 18 parafii pól łana, 2 parafie po ćwierć łana i 12 parafii po 10 – 30 mórg. W dekanacie leskim w 1775 r. 20 parafii posiadało po 2 łany pola, 1 parafia pół łana i 4 parafie po 1 łanie. W tym samym czasie w dekanacie lubaczowskim 7 parafii miało po 1 łanie pola, 24 parafie po pół łana i 9 parafii 1/3 łana[99].

---

[98] Tamże, Tabellae, sygn. 1944, b. s.; Visitatio generalis decanats Muszynensis 1780, sygn. s. 37, Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, passim; Consignatio regulationis, sygn. 216, s. 91–94. 1–46; Proventus, sygn. 3538, b. s.

[99] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, passim; Consignatio regulationis, sygn. 216, s. 91–94.

Grunta cerkiwene stawały się niekiedy przedmiotem sporów gdyż często zacierała się granica pomiędzy własnością cerkiewną a własnością prywatną parochów. Jeszcze w 1795 r. miał miejsce spór dotyczący tej właśnie kwestii w parafi Zatwarnica pomiędzy parochem i miejscową ludnością[100].

Oprócz gruntów cerkiewnych część uposażenia parafii stanowiło prawo pobierania dziesięciny, a w niektórych parafiach też i proskórnego. W omawianym okresie dziesięciny i inne świadczenia w naturze wspierane były przez renty pieniężne. Zamiast płodów rolnych parochowie pobierali ekwiwalent w formie pieniężnej. W dobrach muszynskich należących do biskupów krakowskich mocą dekretu nadwornego z 15 X 1784 r. zniesione zostały dziesięciny i meszne i zastąpione rentą pieniężną. Dekret ustalił też taksę, według której parochowie mieli pobierać świadczenia pieniężne. Jeden korzec pszenicy stanowił według tej taryfy 11 fl., korzec żyta i korzec jęczmienia po 7 fl., korzec owsa po 3 fl., korzec prosa po 20 fl[101].

Tabela 15: Dziesieciny pobierane przez parochów[102]

Lp	Dekanat	Parafia	Dziesięcina
1	Dobromil	Huwniki	po 2 korce jęczmienia, owsa i żyta
2		Kniażpol	28 korcy owsa
3		Koniów	3 korce żyta
4		Kwaszenina	18 korcy owsa
5	Dukla	Polany	6 korcy owsa
6	Mokrzany	Czaple	13 korcy żyta
7		Humieniec	17 korcy żyta
8	Muszyna	Grąziowa	8 korcy owsa
9	Ustrzyki	Brzegi Dolne	16 kóp owsa
10		Równia	10 korcy owsa

Pobieranie renty pieniężnej w zamian za dziesięciny było bardziej praktyczną formą, dlatego też ten właśnie sposób świadczeń na rzecz proboszczów rozpowszechnił się. Działo się to na pewno też pod wpływem innych krajów monarchii austriackiej. Oto jak kształtowały się wysokości świadczeń pieniężnych zastępujących dziesięciny w dekanacie baligrodzkim w 1790 r[103].

Tabela 16: Kwoty pobierane przez parochów dekanatu baligrodzkiego w 1790 r. w zamian za dziesięciny

Lp	Parafia	Kwota		Lp	Parafia	Kwota	
		fl.	kr.			fl.	kr.
1	Baligród	4	30	21	Łuk	3	30
2	Bereźnica	7	15	22	Mchawa	7	30
3	Buk	5	—	23	Rabe	6	—
4	Bukowiec	7	15	24	Radziejowa	3	45

[100] Tamże, Visitatio canonica in decantu Zatwarnicensi, sygn. 326, s. 80–94.
[101] Tamże, Observatio praescriptorum, sygn. 1372, b. s.
[102] Tamże, Wykazy statystyczne, sygn. 1940; passim.
[103] Tamże, Tabellae, sygn. 1941, b. s.

5	Bystre	15	—	25	Roztoki	4	—
6	Cisna	3	—	26	Smerek	7	30
7	Cisowiec	5	—	27	Stężnica	4	—
8	Dołżyca	6	—	28	Strubowisko	2	30
9	Górzanka	10	—	29	Studenne	3	30
10	Hapkowce	4	30	30	Średnia Wieś	15	—
11	Hoczew	15	—	31	Terka	12	—
12	Hoczwice	4	—	32	Tyskowa	6	—
13	Jabłonki	5	—	33	Wetlina	16	30
14	Jaworzec	5	30	34	Wołkowyja	10	—
15	Kalnica	2	—	35	Zahoczewie	15	—
16	Kielczawa	5	—	36	Zawój	3	45
17	Kołonice	6	—	37	Zawóz	4	—
18	Krzywe	6	—	38	Żernica Niżna	8	—
19	Liszna	4	—	39	Żernica Wyżna	10	—
20	Łopienka	6	—	40	Żubracza	6	—

Dla wielu parafii jedynym źródłem utrzymania były prowadzone przez proboszczów gospodarstwa rolne. Nie każda parafia była źródłem innych dochodów jak np. dziesięcin, odsetki z kapitałów, ofiar składanych przez wiernych, itp. W dekanacie pruchnickim w 1776 r. żadna parafia poza Chłopicami, nie posiadała dochodów ani z funduszu erekcyjnego, ani z kapitałów, ani też z ofiar wiernych. Jedynie w Chłopicach do skarbonki cerkiewnej rocznie wpływały ofiary w wysokości 8 fl. Podobnie było w tym samym roku w dekanacie drohobyckim, gdzie z wyjatkiem parafii św. Jerzego i Trójcy Świętej w Drohobyczu żadna inna parafia nie posiadała dodatkowych źródeł dochodów[104]. Niżej zamieszczona tabela ilustruje roczne dochody za rok 1777, osiągane w parafiach dekanatu mościskiego[105].

Tabela 17: Roczny dochód w parafiach dekanatu mościskiego

Lp	Parafia	Dochód we fl.	Lp	Parafia	Dochód we fl.
1	Balice	50	18	Małnowska Wola	91
2	Balanowice	168	19	Małnów	110
3	Buchowice	147	20	Moczerady	40
4	Bujowice	36	21	Mościska	38
5	Chraplice	42	22	Mościska-Rudniki	82
6	Czerniawa	120	23	Myślatyczene	30
7	Czyżki	40	24	Nowosiółki	12
8	Czyżowice	22 13 kr.	25	Ostrożec	90
9	Hankowice	74	26	Pakoście	66
10	Hodynia	83	27	Podgać	38
11	Horysławice	62	28	Podlesie	24
12	Husaków	29	29	Radachońce	192

[104] Tamże, Dochody i wydatki cerkwi, sygn. 63, s. 48–50.
[105] Tamże, s. 81–90.

13	Koniuszki	30	30	Radynice	124
14	Krukienice D.	94	31	Rytarowice	76
15	Krukienice G.	91	32	Sarny	82
16	Laszki	52	33	Starzawa	72
17	Lipinki	94	34	Tomanowice	130

Dochody parafii dekanatu Mościska nie były jak widać wysokie. W żadnej parafii roczny dochód nie przekroczył 200 fl. Najzamożniejsza parafia Radochońce posiadała 192 fl. rocznego dochodu. Kwotę 100 fl. przekraczał dochód w 7 parafiach. Daje się też łatwo zauważyć jak wielkie różnice były w uzyskiwanym dochodzie w poszczególnych parafiach. Najsłabiej uposażona parafia Nowosiółki posiadała roczny dochód blisko 16 razy mniejszy niż wspomniane Radochońce. Nasuwa się pytanie jak wyglądała sytuacja w innych dekanatach. Na to pytanie odpowiada kolejna tabela[106].

Tabela 18: Wysokość rocznego dochodu osiąganego przez parafie greckokatolickie w poszczególnych dekanatach diecezji przemyskiej /1789–1794/

Lp	Dekanat	Rok	Wysokość rocznego dochodu we fl.					
			do 20	21-50	51-100	101-200	201-300	pow. 300
1	Bełz	1794	-	1	1	10	3	2
2	Biecz	1790	9	16				
3	Bircza	1792	2	15	12			
4	Dobromil	1790	5	18	10	7		
5	Drohobycz	1790	5	22	16	1		
6	Grabowiec	1789	3	13	4	4	1	
7	Horodło	1790	4	10	1			
8	Horożana	1790	6	11	1			
9	Hrubieszów	1790	7	4	5	3		
10	Jarosław	1790	5	15	8	4		
11	Jaśliska	1790	13	19	2			
12	Jaworów	1792	16	17	1	1	2	
13	Komarno	1789	7	25	5			
14	Kulików	1790	4	13	6	1		
15	Lesko	1790	14	8		1		
16	Lubaczów	1790	6	7	8	3		
17	Mokrzany	1790	4	13	11	6		
18	Muszyna	1790	4	9	15	5	1	
19	Olchowce	1790	1	9	9			
20	Oleszyce	1790	9	3				
21	Niżankowice	1790	9	14		1	1	
22	Potylicz	1789	2	12	9	7	1	1
23	Pruchnik	1790	7	6	7		1	1

[106] Tamże, Tabellae, sygn. 1941–1988, passim; Fasje, sygn. 6474, 6493, 6518, 6536, passim.

24	Przemyśl[x]	1790	9	19	10	2	1	1
25	Sambor	1790	9	9	6	3	2	
26	Sanok	1790	4	20	4	4	1	
27	Sokal	1789		2	6	9		
28	Stara Sól	1793		11	10	2	1	
29	St. Sambor	1790	13	19	3			
30	Szczebrzeszyn	1790	6	7	1			
31	Tarnogród	1790	1	9	5			
32	Tartaków	1790	1	9	5	2		
33	Tomaszów	1792	12	3	1			
34	Tyszowce	1790	26	1				
35	Uhnów	1790	13	8	4	1	1	
36	Ustrzyki	1790	7	14				
37	Waręż	1790	1		8	9	1	
38	Wysoczany	1790	1	6	15	1		
39	Żółkiew	1790	11	8	2	3	1	
40	Żukotyń	1790	1	11	13	11	1	
		Razem	258	447	228	85	18	5

[x] Bez parafii przemyskich

Powyższa tabela prezentuje dane z większości parafii i dekanatów diecezji przemyskiej greckokatolickiej w latach 1789 – 1794. Nie dla wszystkich parafii w każdym dekanacie znane są dane o wysokości rocznego dochodu. Liczba tych parafii jest jednak marginalna. Kolejnym punttem wymagającym wyjaśnienia jest fakt, że nie zawsze można w oparciu o dane źródłowe określić czy zawarte w nich informacje dotyczą tylko dochodu osiąganego z gruntu stanowiącego uposażenie parafii, czy też wlączono tu inne dochody – odsetki od kapitałów, dziesięciny i ofiary. W niektórych wypadkach zaznaczono wyraźnie, że za podstawę brano wylącznie dochod osiągnięty z majątku beneficjalnego. Wracając do danych zawartych w tabeli wyraźnie widoczny jest fakt ubóstwa greckokatolickich beneficjów w diecezji przemyskiej. Na 1041 parafii uwzględnionych w tabeli przytlaczająca wiekszość, bo aż 933 parafie, co stanowi około 90%, posiadały roczny dochód, który nie przekraczał 100 fl. Wśród parafii najniżej uposażonych nie braklo takich, których roczny dochód wynosił zaledwie kilka florenów. W najtrudniejszej sytuacji materialnej były parafie dekanatu tyszowieckiego, gdzie żadna parafia nie posiadała rocznego dochodu wyższego niż 50 fl. Poprawa bytu materialnego duchowieństwa greckokatolickiego była więc sprawą bardzo naglącą. Parafie greckokatolickie wymagały dotacji finansowych z zawnątrz gdyż nawet łączenie beneficjów w ramach regulacji parafii nie było w stanie podnieść wystarczająco poziomu materialnego duchowieństwa greckokatolickiego. Dotacje z zewnątrz według zamierzeń rządowych miał zapewnić Fundusz religijny w formie kongruy. Podejmowane przez 1795 r. działania rządowe w tym kierunku nie rozwiązały jednak kwestii materialnego ubóstwa księży greckokatolickich.

Z uposażeniem parafii łączy się też sprawa wydatków ponoszonych przez parafie. Listy wydatków parafialnych niejednokrotnie były bardzo długie, gdyż obejmowały utrzymanie wikariusza, diakona, subdiakona, nauczyciela albo kantora, o ile tacy w parafii byli, utrzymanie służby, świadczenia podatkowe na rzecz wojska, dekanatyk i katedratyk, bieżące sprawy budynków parafialnych itp. Wydatki parafialne najcześciej pochłaniały prawie że całość dochodu uzyskiwanego z beneficjum. Przykładem niech będą dane dla dekanatu Bircza w 1789 r[107].

[107] Tamże, sygn. 6462, b. s.

Tabela 19: Dochody i wydatki w parafiach dekanatu Bircza w 1789 r.

Lp	Parafia	Dochody		Wydatki		Zyski	
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.
1	Bachórz	117	48	109	22	7	24
2	Bachórzec	135	20	111	15	24	5
3	Bircza	76	3	74	—	2	3
4	Brzeżawa	69	30	65	33	3	57
5	Brzózka	49	24	37	30	11	54
6	Dąbrówka	22	54	20	8	2	46
7	Dobra	26	40	25	8	1	32
8	Dynów	29	57	29	57	—	—
9	Hłomcza	95	28	81	41	13	47
10	Hłudno	98	42	76	37	22	5
11	Iskań	72	13	66	40	5	33
12	Jabłonica	81	55	80	33	1	22
13	Jawornik	66	1	62	8	3	53
14	Końskie	76	54	71	8	5	46
15	Krzemienna	51	27	46	30	4	57
16	Krzywe	77	4	76	45	—	19
17	Łodzina	39	48	39	8	—	40
18	Łubno	147	30	121	12	26	18
19	Malawa	89	—	79	10	9	50
20	Mrzygłód	19	2	18	53	—	9
21	Pawłokoma	118	57	105	10	13	47
22	Piątkowa	99	6	97	15	1	51
23	Rudawiec	64	51	59	56	4	45
24	Siedliska	54	38	54	38	—	—
25	Sielnica	34	8	33	32	—	36
26	Sufczyna	117	28	102	45	14	33
27	Ulucz	136	3	117	49	18	14
28	Wara	69	24	67	9	2	15
29	Witryłów	—	–	—	—	—	—
30	Wola Birecka	20	51	18	—	2	51
31	Wołódż	76	43	70	27	6	16
32	Żohatyn	69	9	62	8	7	1

Jak widać w oparciu o dane zawarte w tabeli najwyższe zyski nie przekraczały dwudziestu kilku florenów, a w dwóch parafiach saldo zysków było równe zero. Przy wydatkach zaznaczone zostało w źródłach na co wydano te pieniądze. Wydatki parafii dekanatu birczańskiego obejmowały subsidium charitativum utrzymanie budynków parafialnych, wynagrodzenia dla służby, naprawy bielizny cerkiewnej, zakup wina i hostii, urządzenie odpustu parafialnego, pensję dla śpiewaka cerkiewnego, materiały kancelaryjne i naprawa sprzętu gospodarczego. Podobnie, jak należy przypuszczać, było i w pozostałych parafiach diecezji przemyskiej.

d/ Cerkwie i cmentarze

Synod zamojski z 1720 r. zadecydował, że wszystkie cerkwie i oratoria publiczne znajdujące się poza obrębem zabudowań klasztornych powinny być wizytowane w czasie wizytacji biskupiej. Zakazano też na synodzie zamojskim przechowywania w cerkwiach przedmiotow nie związanych z kultem. Zakaz ten miał zabezpieczyć cerkwie przed zamienieniem ich w magazyny i składy[108]. Troska o stan budynków sakralnych w diecezji była jednym z obowiązków biskupa. Sytuacja zmieniła się po 1772 r. kiedy to władze austriackie zaczeły przejmować kuratelę nad cerkwiami, przesuwając dotychczasowe uprawnienia biskupów na dalszy plan. Incjatywę przejeło państwo a biskupi zeszli do roli wykonawców jego poleceń.

Gubernium lwowskie w piśmie z dnia 7 III 1778 r. przesłanym do bpa A. Szeptyckiego donosiło o niepokojącym stanie licznych cerkwi greckokatolickich. Poleciło też biskupowi niezwłocznie przystąpić do remontów cerkwi i plebanii. Biskup w ciągu 14 dni miał też przesłać do Gubernium wykaz cerkwi i budynków plebanijnych, które wymagają remontu. Według planów gubernialnych w prace remontowe zaangażować się winni najpierw sami beneficjaci jak też dominia i wierni. Nie było natomiast mowy o wsparciu finansowym ze strony państwa[109]. Wydaje się, że za życia bpa A. Szeptyckiego nic, albo niewiele uczyniono w sprawie remontu cerkwi i plebani. Również naciski ze strony rzadu za panowania ces. Marii Teresy były nazbyt mocne. W 1781 r. Gubernium lwowskie ponownie podjęło temat troski o stan budynków cerkiewnych. Tym razem nakazało dziekanom, aby w czasie wizytacji dziekanskich zwracali uwagę na stan cerkwi i tam, gdzie cerkiew była zniszczona, powinni zobowiązać miejscowych proboszczów do podjęcia prac remontowych. W tej parafii, gdzie proboszcz, pomimo konieczności prac takich nie podjąłby, należało cerkiew zamkąć, zakazując odprawiania w niej nabożeństw W podobnym tonie utrzymany był list pasterski bpa M. Ryłły do duchowieństwa i wiernych w diecezji. List ten z 4 V 1781 r. wzywał duchowieństwo i kolatorów do troski o zaniedbane plebanie a przede wszystkim o zaniedbane cerkwie. Dziekanom biskup zlecił dopilnowanie parochów, aby nie byli opieszali w trosce o wyglad i stan budynków cerkiewnych. Patronom zaś przypominal obowiązki wyplywające z faktu pełnienia funkcji patronacjich. Opornych proboszczów dziekani i patronowie mieli pbowiązek donieść do urzędu gubernialnego[110].

Przełomowym rokiem w sprawie przeprowadzenia remontów i budowania nowych obiektów sakralnych był rok 1783. Wydanych zostało wówczas kilka rozporządzeń państwowych podających szereg norm dotyczących remontów i budowy cerkwi i kościołów. Ogólne normy dotyczące tej kwestii zaprezentowane zostały w dekrecie nadwornym z 1 IV 1783 r. Była tam mowa nie tylko o budynkach sakralnych, ale w ogóle o zabudowaniach kościelnych /cerkiewnych/, a wiec dekret zabieral też głos w sprawie plebanii i budynków gospodarczych[111]. Echem tego dekretu było pismo gubernialne z 6 VI 1783 r. skierowane do bpa M. Ryłły, w którym Gubernium kategorycznie zażądało od biskupa dopilnowania dziekanów aby ci zmusili podległych sobie proboszczów do troski o cerkwie i w razie potrzeby przeprowadzili ich remonty i renowacje a opornych by zgłaszali w urzędach cyrkularnych. biskup w odpowiedzi skierowanej do Gubernium 21 VII 1783 r. zaoponował przeciwko jednostronnemu podejściu władz państwowych do sprawy remontów zaniedbanych i starych cerkwi, nakładających obowiązek remontowania tych obiektów na barki duchowieństwa greckokatolickiego z pominięciem udziału patronów. Biskup wskazywał wyraźnie że punkt ciężkości należy koniecznie przesunąć z duchowieństwa na władze patronackie. Wg opinii bpa M. Ryłły wine za taki stan wielu greckokatolickich cerkwi w diecezji ponosili nie tyle niedoinwestowani księża greckokatoliccy, co zaniedbyjący swoje obowiązki patronowie. Zwrócił się zatem bp Ryłło do Gubernium z sugestią aby nakłoniło ono patronów do większej troski o parafie i cerkwie greckokatolickie[112]. Gubernium tę sugestie bpa Ryłły pominęło milczeniem. W dniu 12 VIII 1783 r. skierowało ono do bpa M. Ryłły następne pismo w którym powołując się na dekret nadworny z 14 III 1782 r. upominiało kolejny raz biskupa, że na terenie jego diecezji znajduje się cały szereg zaniedbanych i bliskich ruiny cerkwi i nakazało biskupowi zmusić beneficjatów do przeprowadzenia remontów cerkwi

---

[108] Synodus 1720, s. 97, 113.

[109] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 58 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 7 III 1778 r./.

[110] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 3; Kurrendy, sygn. 206, s. 29–30.

[111] B. Kumor, dz. cyt., s. 591.

[112] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 332 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 6 VI 1783 r./, k. 333 /Bp Ryłło do Gubernium – 21 VIII 1783 r./ .

i plebani greckokatolickich. Nie było w piśmie mowy o udziale patronów w procesach remontowych tych budynków[113]. Ponieważ w diecezji albo w ogóle nie podjęto prac remontowych, albo nie w takim stopniu jak tego oczekiwały władze państwowe, dlatego też wydany został pod koniec roku 1784 kolejny dekret nadworny. Dekret ten noszący datę 13 XII 1784 r. zwracał uwagę, że wiele cerkwi i budynków parafialnych znajdowało się nadal w stanie ruiny. W dekrecie ponowiono nakaz przeprowadzenia remontów cerkwi i budynków przycerkiewnych. Urzędom cyrkularnym zlecono kontrolę nad budykami sakralnymi. Cyrkuły miały czuwać, by w kościołach i cerkwiach zachowany był porządek i czystość jak przystało na te miejsca w razie bezskuteczności podejmowanych przez cyrkuł środków skłaniających proboszczów do wzmożonej troski o wygląd cerkwi i kościołów sprawę należało przekazać urzędowi gubernialnemu. Dekret z naciskiem podkreślał, że benificjaci niezależnie od postawy patronów z urzędu zobowiązani są do renowacji i remontów cerkwi i plebanii. Treść dekretu bp M Ryłło opublikował w kurrendzie 1 III 1785 r[114]. Przebieg prac remontowych w dalszym ciągu był niezadowalający. W tej sytuacji problem ten pojawił się w następnych latach jeszcze kilkakrotnie. W dniu 27 XII 1787 r. ukazało się rozporządzenie rządowe powtarzające dotychczasowe polecenia i postulaty cesarskie i gubernialne. Istotnym novum w tym rozporządzeniu było włączenie do akcjim remontowania cerkwi kolatorów. Rozporzządzenie nakazywało im partycypowanie w kosztach przeprowadzanych remontów[115]. Rozporządzenie to nie posunęło jak się wydaje sprawy remontów cerkwi do przodu. Zdarzali się nawet tacy kolatorowie, krórzt nie tylko nie pomagali, ale wręcz przeszkadzali w pracach remontowych. Przykładem tego był chociażby kolator z parafii Rzepnica, na którego proboszcz miejscowy ks. B. Patrykowski skarżył się przed konsystorzem przemyskim, że zabronił korzystania dla celów remontowych cerkwi i plebanii z drzewa z lasu cerkiewnego, do którego przywłaszczył sobie prawo dysponowania[116]. O tym, że cerkwie były nadal zaniedbane, świadczy list bpa M. Ryłły do duchowieństwa greckokatolickiego diecezji przemyskiej z 30 IV 1789 r. W liście biskup odwoływał się do postanowień synodu zamojskiego z 1720 r. zobowiązujących go jako biskupa do troski o cerkwie. W dalszej części listu biskup stwierdził, że z aktów powizytacyjnych wynika, iż w wielu cerkwiach nadal mieściły się różne składy, komórki służące do przechowywania sprzętu gospodarskiego i domowego. Paramenty liturgiczne znajdowały się w opłakanym stanie. Brudne szaty i bielizna cerkiewna, połamane przedmioty kultu liturgicznego. Nie lepiej przedstawiały się same budowle. Dachy były często dziurawe i połamane. Cmentarze przycerkiewne zamienione zostały na pastwiska dla bydła i koni[117].

Obok konieczności przeprowadzania remontu wielu istniejących cerkwi pojawił się też problem budowy nowych. Z zachowanych materiałów źródłowych dotyczących tej kwestii zdaje się wynikać, że strona cerkiewna – prosbosczowie i parafianie, chętniej podejmowała się budowy nowych cerkwi niż remontu starych, gdy tymczasem strona rządowa, kierując się niewątpliwie kwestią potrzebnych nakładów finansowych, dążyła do remontowania już istniejących cerkwi. Wikariusz generalny i oficjał przemyski ks. A. Jakubiński przedłożył Gubernium lwowskiemu 12 VII 1781 r. plan budowy cerkwi i plebanii w diecezji przemyskiej. W odpowiezi na pismo ks. A. Jakubińskiego Gubernium lwowskie danej 3 VIII 1781 r. stwierdziło, że stoi ono na stanowisku, aby raczej remontować istniejące budynki niż budować nowe. Gubernium zgłosiło jednocześnie gotowość do udzielenia beneficjatom podejmującym remonty pomocy finansowej, w przypadku gdy ani wierni, ani patron nie udzielili swojej pomocy[118]. W sprawie budowy nowych cerkwi wydany został 20 X 1782 r. dekret nadworny, przekazany do diecezji przemyskiej greckokatolickiej za pośrednictwem Gubernium lwowskiego z 8 XI 1782 r. i opublikowany w diecezji za pośrednictwem kurrendy z 10 XII 1782 r. Dekret ten postanawiał, że każdy zamiar budowy nowej cerkwi strona i cerkiewna rozpatrzyć powinna wspólnie z urzędem cyrkularnym, na terenie którego zamierzano rozpocząć budowę cerkwi. Urzędowi cyrkularnemu powierzał dekret jedynie funkcję pośrednika nie mającego prawa do podejmowania jakiejkolwiek decyzji w tym zakresie. Cyrkuł miał za zadanie przekazać wynik wspólnej konsultacji ze stroną cerkiewną do urzędu gubernialnego we Lwowie, a Gubernium z kolei

---

[113] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 439 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 12 VIII 1783 r./.

[114] Tamże, sygn. 204, s. 11–13 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 264–265.

[115] Tamże, Manutentio, sygn. 1787, b. s.

[116] Tamże, Protokoły sesji konsystorskich, sygn. 1889, s. 22–24.

[117] Tamże, Abolitio spiritualium, sygn. 1443, s. 66.

[118] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 85 /Ks. A. Jakubiński do Gubernium – 12 VIII 1781 r. i Gubernium do ks. A. Jakubinskiego – 3 VIII 1781 r./.

miało przedłożyć sprawę do rozstrzygnięcia samemu cesarzowi[119]. Ta tak bardzo skomplikowana procedura i długa droga od patenta do decydenta wskazuje wyraźnie, że stronie rządowejzależało na zredukowaniu podejmowania budowy nowych obiektów sakralnych do minimum, a jednocześnie świadczy o ogromnym centraliźmie tej władzy. W przypadku wydania zgody na budowę nowej cerkwi przy jednoczesnym braku środków materialnych inwestor zgodnie z rozporządzeniem z 24 X 1783 r. miał też zapewnioną potrzebną pomoc finansową z kasy Funduszu religijnego[120].

Władze państwowe zastrzegały sobie prawo decydowania czy i idzie można zbudować nową świątynię.

Uzurpacyjne uprawnienia państwa szły dużo dalej. Dekret nadworny z dnia 7 X 1785 r. o czym Gubernium powiadomiło biskupa przemyskiego pismem z dnia 24 I 1785 r., nakazywał nie tylko stosowania daleko idących oszczędności w trakcie trwania prac budowlanych, ale też zakazywał wznoszenia w nowych obiektach sakralnych wiekszej ilości ołtarzy. O tej decyzji cesarskiej bp M. Ryłło powiadomił duchowieństwo diecezji przemyskiej o kursorii 1 III 1785 r[121]. Własne sugestie co do kształtu budowanych w diecezji cerkwi bp M. Ryłło zawarł w liście do duchowieństwa z dnia 30 IV 1789 r. W liście tym biskup zalecał, aby w nowym budownictwie cierkiewnym podkreślać symbolikę Trójcy Świętej przez wznoszenie trójkondygnacyjnych dachów lub przez budowę 3 kopuł[122].

Wydawanie pozwoleń na budowę nowych cerkwi /kościołów/ wstrzymane zostało w 1789 r. Gubernium lwowskie powiadomiło konsystorz przemyski pismem z dnia 6 I 1789 o tym, że w związku z trwającą akcją regulacji parafii wstrzymane zostało całkowicie udzielanie pozwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych. Konsystorzowi zabraniano udzielania zezwoleń na poświęcenie nowych cerkwi. Mógł on wydać jedynie pozwolenie na poświęcenie wyremontowanych cerkwi[123].

Znane są też doraźne przypadki przekazywania przez władze austriackie na użytek Cerkwi greckokatolickiej kościołów i kaplic obrządku łacińskiego. Nie były to przypadki odosobnione, ale też w skali całej diecezji przemyskiej greckokatolickiej trudno byłoby mówić o masowości tego zjawiska. W przypadku Kościoła łacińskiego nie dysponującego tak wielką ilością kościołów jak Cerkiew greckokatolicka był to na pewno odczuwalny ubytek. Najbardziej znanym przykładem takiej zmiany kościołów na cerkwie za zezwolenim a nawet z woli władzy państwowej, było przekazanie kościoła pokarmelickiego w Przemyślu na cerkiew katedralną. W 1784 r. na wniosek cyrkułu żółkiewskiego Gubernium lwowskie przekazało na rzecz grekokatolików podominikański kościół w Żółkwi, który odtąd miał pełnić funkcję cerkwi parafialnej greckokatolickiej. Podobną decyzją Gubernium lwowskiego z 22 III 1788 r. murowana kaplica rzymskokatolicka w Trepczy w dekanacie birczańskim przekazana została na użytek grekokatolików.[125] Takie decyzje zaborcy austriackiego traktowane były przez Cerkiew greckokatolicką jako wyraz życzliwości i podniesienia jej prestiżu w stosunku do Kościoła łacińskiego. Niosły jednak one ze sobą potencjał przyszlych pretensji, zadrażnien i konfliktów tak religijnych jak też narodowościowych co może też w podtekście było świadomym posunięciem zaborcy kierującego się zasadą divide et impera.

W latach osiemdziesiątych XVIII w. dał się słyszeć ze strony władz państwowych dzwonek alarmowy przestrzegający przed pojawiającymi się w różnych miejscach przypadkami okradania kościołów i cerkwi. W związku z tymi rzekomymi grabieżami Gubernium lwowskie wydało 7 I 1785 r. rozporządzenie nakazujące beneficjatom i wspolnotom parafialnym zabespieczyć wyposażenie cerkiewne przed ewentualną kradzieżą. Jako środki zaradcze Gubernium zalecało podejmowanie straży przy cerkwiach sporządzanie wykazów sreber cerkiewnych, ukrycie tych, które nie były używane lub zdeponowanie ich w kasach cyrkularnych. Dekret gubernialny z 14 III 1785 r. już nie zalecał, ale wprost nakazywał zdeponowanie precjozów kościelnych i cerkiewnych w kasach cyrkularnych. Nakazywał też dekret przesłanie kopii wykazu precjozów do urzedu gubernialnego. W dekrecie znalazł się też element zastraszenia, jako że w przypadku zrabowania drogocennych przedmiotów znajdujących się w kościołach i cerkwiach

---

[119] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 15.

[120] F. Kieder, dz. cyt., s. 243.

[121] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 47 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 24 I 1785 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 268.

[122] Tamże, Abolitio spiritualium, sygn. 1443, s. 68.

[123] Tamże, Exercitium iurium, sygn. 1826, b. s.

odpowiedzialnosć Gubernium składało na przełożonych cerkwi czy kościoła. Nakazem depozycji objęte zostały też ołtarzowe ozdoby – wota[124].

Cała ta sprawa z rzekomymi rabunkami cerkwi i kościołów wydaje się mocno podejrzana co do czystości intencji władz państwowych. Problem pojawia się bardzo nagle. Brak wcześniejszych przesłanek, przynajmniej na terenie diecezji przemyskiej greckokatolickiej, dających podstawę do niekwestionowanego przyjęcia tezy rządowej. Pisma gubernialne posługiwały się ogólnym stwierdzeniem o pojawieniu się przypadków okradania kościołów i cerkwi, bez posłużenia się konkretnym przypadkiem. Ani duchowieństwo, ani konsystorz biskupi nie powiadamiali władz państwowych o przypadkach rabunków cerkwi. Jako środki zapobiegawcze Gubernium polecało m.in. list precjozów i przekazywanie ich do Gubernium oraz deponowanie tychże wartościowych przedmiotów w kasach cyrkularnych. Czy w założeniach rządowych nie był to przygotowawczy etap do rządowej grabieży precjozów cerkiewnych i kościelnych? Jak wynika z relacji bpa A. Szeptyckiego sporządzonej w 1772 r. dla nuncjusza J. Garampiego w diecezji przemyskiej było 1253 cerkwi. W wyniku zmian granic diecezji i włączeniu do niej galicyjskiej części diecezji chełmskiej w połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. na terenie diecezji przemyskiej znalazło się 1546 cerkwi, z czego 342 to cerkwie należące kiedyś do diecezji chełmskiej[125]. Dzięki tak dużej liczbie cerkwi, niemal każda na pewno większość miejscowości w diecezji przemyskiej greckokatolickiej posiadała własną świątynię. Liczba cerkwi była proporcjonalnie duża do liczby parafii greckokatolickich. Dla kilkunastu dekanatów należących do diecezji przemyskiej przedstawiono dane ukazujące relacje miejscowości posiadających własną cerkiew do miejscowości nie posiadających u siebie cerkwi. Dane zawarte w tabeli prezentują stan z 1784 r.

Tabela 20: Liczba miejscowości posiadających i nieposiadających własnej cerkwi w niektórych dekanatach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w 1784 r.

Lp	Dekanat	Liczba miejscowości		Ogółem
		z cerkwią	bez cerkwi	
1	Baligród	42	8	50
2	Bircza	39	47	86
3	Dobromil	40	10	50
4	Jarosław	38	29	67
5	Jaśliska	39	19	58
6	Jaworów	40	16	56
7	Lesko	31	7	38
8	Mościska	38	13	51
9	Niżankowice	42	6	38
10	Olchowce	29	7	31
11	Pruchnik	29	16	45
12	Przemyśl-miejski	37	8	45
13	Przemyśl-Zasanie	30	5	35
14	Sanok	33	73	106
15	Sądowa Wisznia	34	11	45
16	Ustrzyki	29	4	33
17	Zatwarnica	38	13	51
	Razem	593	292	885

[124] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 72 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 XII 1784 r./ Introductio, sygn. 1471, s. 173.

[125] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b. s.; Kurrendy, sygn. 207, s. 198, 267–268; Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 3–7, 17 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 3 I 1785 r., 7 I 1785 r./.

Na 885 uwzględnionych miejscowości z 17 dekanatów greckokatolickiej diecezji przemyskiej 33% miejscowości w 1784 r. nie posiadało własnej cerkwi. W praktyce oznaczało to, że statystycznie na 3 miejscowości tylko jedna nie posiadała cerkwi Tabela wskazuje jednocześnie na duże rozbieżności od sredniej w poszczególnych dekanatach. Krańcowymi przykładami są dekanaty Sanok, gdzie miejscowości bez cerkwi stanowily ponad 70% i dekanaty Ustrzycki – 12%, Przemyśl–Zasanie – 16%.

W większości greckokatolickie cerkwie na terenie diecezji przemyskiej były budowlami drewnianymi. Ponieważ nie udało się w stu procentach ustalić materiału budowlanego cerkwi, niech wiec wystarczy kilka przykładów przytoczonych tutaj tytułem ilustracji postawionego stwierdzenia. W dekanacie muszyńskim w 1777 r. na 44 cerkwie tylko 4 były budowlami murowanymi. W dekanacie dukielskim nie było ani jednej cerkwi murowanej. Podobnie było w dekanatach jasielskim i krośnieńskim. Na 31 cerkwi w dekanacie starosolskim w 1792 r. tylko jedna była murowana. Pozostałe były drewniane i najwyżej posiadały podmurówkę, chociaż nie wszystkie[126]. Zważywszy częstość pożarów wybuchających w ówczesnych wsiach, miastach i miasteczkach a w przeszłości niejednokrotnie będących skutkiem częstych w tej części Rzeczypospolitej najazdów tatarskich i kozackich, trudno byłoby doszukać się bardzo starych budynków sakralnych w tym też cerkwi. Jak wynika ze źrodeł, najstarsze cerkwie pochodziły może poza sporadycznymi przypadkami najwyżej z I polowy XVII w. Większość pochodziła z przełomu XVII i XVIII w. Niestety, nie zawsze nawet w wizytacjach odnotowywano rok budowy cerkwi.

Cerkwie znajdujące się na terenie dekanatu starosolskiego w liczbie 31 w zdecydowanej większości posiadały 3 kopuły. Tylko 2 cerkwie posiadało 2 kopuły i 2 cerkwie 1 kopułę. Przy każdej niemal cerkwi wznosiła się drewniana wieża – dzwonnica z 2 – 4 dzwonami. Cerkiew miejska w Niżankowicach, murowana, była była wzniesiona na rzucie krzyża greckiego. dach był trójstopniowy zwieńczony trzema kopulami. Dwie były kryte blachą a trzecia gontem. Na szczytach kopułek umieszczone były żelazne krzyże. Prezbiterium zbudowane było w kształcie półkola i posiadało w ścianie 3 podłużne okna. Atrium nie posiadało okien W nawie głównej od strony południowej było 2 okna. Wszystkie okna oprawne były w ołów. Od południa było też wejście przez dzwi zamykane drewnianą zasuwą. Wokół cerkwi wznosił się podparty na słupach krużganek[127]. Cerkiew w Miastkowicach w dekanacie Sambor posiadała 3 drzwi osadzonych na zawiasach i zamykających się na zamek. Parafialna cerkwie Św. Ducha w Sanoku wybudowana była z drzewa. W 1775 r. wymagała już remontu. dach na cerkwi był jednostopniowy z gontu. Jego zwieńczenie stanowiły 3 kopuły też kryte gontem z żelaznymi krzyżami na szczytach. Drzwi wejściowe drewniane poruszały się na zawiasach. Nie posiadały zamka i były zamykane przy pomocy skobla i kłódki. Ściana prezbiterium posiadała 3 duże i 3 małe okna z kratami. W ścianach nawy głównej było 4 okna. Obok cerkwi wznosiła się dzwonnica z 3 dzwonami. Dach stanowiła kopuła zakończona krzyżem[128]. Z przedstawionych tu przykładów i w oparciu o inne materiały źródłowe zawierające opisy cerkwi greckokatolickich na terenie diecezji przemyskiej, można wnioskować, że diecezja ta nie posiadała monumentalnych budowli sakralnych. Były to budowle małe i skromne, ale nie pozbawione swoistego uroku i piękana.

Warto też przyjrzeć się wnętrzom przynajmniej niektórych cerkwi. We wspomnianej cerkwi Świętego Ducha w Sanoku znajdowało się 3 ołtarze. Ołtarz główny Sw. Ducha. Mensa ołtarzowa była stara i zaniedbana. Antypedium było drewniane. Na mensie ołtarzowej stało cyborium ujęte w dwie drewniane kolumienki przeznaczone na wieszanie wotów. Obok po obu stronach stało 6 pozłacanych lichtarzy, dwie drewniane kolumny z przymocowanymi do nich lampami w postaci sztucznych umieszczonych w dzbanuszkach Na mensie znajdowały się też włóczkowe poduszki pod mszał. Nad ołtarzem wisiał kryształowy kandelabr z 14 świecami. Nad cerkiewnymi wrotami wisiał łaskami słynący krzyż ujęty w drewniane ramy przesłonięty złoconym welonem. Nad krzyżem umocowany był błękitny baldachim. Po prawej stronie cerkwi znajdował się ołtarz Trójcy Świętej. Stał na nim krzyż i 2 drewniane lichtarze. Nastawa ołtarzowa była dwukondygnacyjna. W gornej części nastawy umieszczony był obraz Zwiastowania NMP. Po lewej stronie był ołtarz Sobora NMP z obrazem św. Jana. Pozostałą część wyposażenia sanockiej cerkwi stanowil 1 obraz procysyjny, 1 krzyż procesyjny, 2 duże i 2 małe feretrony

---

[126] Tamże, Relatio, sygn. 139, s. 3; Exstrakty, sygn. 54 supl., s. 199; T. Gromnicki, Przemyskie biskupstwo, s. 183.

[127] WAPP ABGK, Opisy cerkwi, sygn. 3543, b.s.; Visitatio in decanatu Muszynensi 1780, passim: Wizytacja dekanatu krośnieńskiego, sygn. 26, passim.

[128] WAPP ABGK, Opisy cerkwi, sygn. 3543, b.s.

na płótnie i 1 na adamaszku. Posadzka wykonana była z ciosanego kamienia. Wnętrze było niewielkie. Cerkiew w Niżankowicach też posiadała 3 ołtarze – 1 główny i 2 boczne. Na mansie ołtarza głównego stało pozłacane cyborium. W nastawie ołtarzowej znajdował się obraz Trójcy Św. Jeden ołtarz boczny poświęcony był św. Mikołajowi, a drugi tajemnicy Zwiastowania NMP[129]. Podobnie było w innych cerkwiach. Główne wyposażenie wnętrza to kilka zazwyczaj ołtarzy, nierztko ambona, niekiedy konfesjonały. Ławek na ogół w cerkwiach jeszcze nie było. W dekanacie muszyńskim w 1777 r. w 6 cerkwiach był tylko 1 ołtarz, w 15 po 2 ołtarze, w 15 po 3 ołtarze, w 7 cerkwiach było 4 ołtarze i w jednej 5 ołtarzy. Na terenie Przemyśla w parafiach św. Jana Ewangelisty na Przekopanej i Wniebowzięcia NMP na Wilczu było po 5 ołtarzy i w cerkwi pw. Narodzenia NMP na Błoniu 3 ołtarze. W dwóch cerkwiach dekanatu starosolskiego – Opieki MB w Strzelbicach i św. Mikolaja w Storonce było aż po 7 ołtarzy, a tylko w jednej cerkwi w Zaworze był 1 ołtarz. W pozostałych 29 cerkwiach było po 2 – 5 ołtarzy. W 21 parafiach dekanatu muszyńskiego były ambony, a tylko w 2 parafiach były też konfesjonały[130].

Nakaz sporządzenia przez proboszczów dokładnych wykazów precjozów cerkiewnych pozwala dzisiaj w dużym stopniu odtworzyć, jaki był stan posiadania drogocennych przedmiotów w postaci: kielichów, puszek, monstrancji, łyżeczek do udzielania Komuni św. pod dwiema postaciami, koron i sukienek na obrazy, krzyży, ozdobnych ksiąg liturgicznych, ozdób i wotów. Parafia Wisznia – miasto wedlug stanu z 16 VI 1785 r. posiadało precjozja zawierające 54 marki 51 uncji złota o probie 6 – 10. Ogólna wartość tych przedmiotów oszacowana została na 2139 fl. Cerkiew w Bylinie Wielkiej w 1778 r. posiadała 2 srebrne kielichy, tyleż srebrnych paten, 1 srebrną gwiazdę i Ewangeliarz w srebrnej oprawie. Przedmioty złote osiadały zazwyczaj bogatrze parafie. Inne parafie posiadały przedmioty srebrne i pozłacane[131]. Do takich bogatrzych parafii należała parafia miejska w Jaworowie[132]. Oto wykaz precjozów znajdujących się w cerkwi jaworowskiej w 1783 r[133].

Tabela 21: Wykaz precjozów znajdujących się w 1783 r. w cerkwi miejskiej w Jaworowie

Lp	Nazwa przedmiotów i ilość sztuk
1	Aniołki srebrne — 2
2	Berło srebrne pozłacane — 1
3	Bursa srebrna pozłacana — 1
4	Diademy srebrne pozlacane — 2
5	Diadem z 12 gwiazdek miedzianych i pozłacanych — 1
6	Dzwonki srebrne — 1
7	Ewangeliarz oprawny w srebro — 2
8	Gwiazda do kielicha srebrna — 2
9	Gwiazda pozłacana — 1
10	Gwiazda srebrna — 1
11	Gwiazda srebrna pozlacana — 1
12	Kielich srebrny — 1
13	Kielich srebrny pozłacany — 3
14	Kolpak archijereja – srebrny — 2
15	Korale — 23 sznury
16	Koronki srebrne — 5
17	Koronki srebrne pozłacane — 4
18	Korony srebrne pozłacane — 2

[129] Tamże, Opisy cerkwi, sygn. 60, s. 69–70, 250.
[130] Tamże, s. 69–70, 250.
[131] Tamże, Opisy cerkwi, sygn. 3543, b. s.; AGPP, Inventarium, sygn. 56, b. s.; Visitatio in dec. Muszynensi 1780, passim.
[132] WAPP ABGK, Inwentarze cerkwi, sygn. 61, s. 1; Consignatio argenti, sygn. 225, s. 7–10.
[133] Tamże, Inwentarze cerkwi, sygn. 61, s. 12–14.

19 Krzyżyki srebrne — 3
20 Krzyż srebrny pozlacany z podstawą — 2
21 Krzyżyk jaspisowy oprawny w srebro — 1
22 Krzyżyk srebrny mały — 2
23 Lampa srebrna — 1
24 Łanńuszki srebrne z jasspisowymi krzyżykami — 3
25 Łańcuszki srebrne pozlacane z 54 blaszek — 9
26 Łyżeczka srebrna — 1
27 Łyżeczka srebrna pozlacana — 1
28 Łańcuszek srebrny — 1
29 Medalion — 1
30 Monstrancja srebrna zlocona z krzyżykiem — 1
31 Patena pozlacana — 1
32 Patena srebrna — 1
33 Obrazek wysadzany perłami — 1
34 Perły — 9 sznurów
35 Perły i korale — 16
36 Pierścionki — 3
37 Puszka srebrna pozlacana — 1
38 Sukienka na obraz Chrystusa – srebrna — 1
39 Sukienka na obraz Chrystusa – pozłacana — 1
40 Sukienka na obraz Matki Bożej — 1
41 Szata na obrazie św. Jerzego – srebrna — 1
42 Szata na obrazie Narodzenia P. J. – srebrna — 1
43 Szata na obrazie Nipokalanego Poczecia NMP –pozłacana — 1
44 Szata na obrazie św. Barbary – srebrna — 1
45 Szata na obrazie Opieki NMP – srebrna — 3
46 Szatka mała – srebrna — 1
47 Szyszak na głowie św. Jerzego – srebrny — 1
48 Tabliczka srebrna przy obrazie — 7
49 Tabularz srebrny ze srebrnymi łańcuszkami — 4

Oprócz tego co wymieniono w powyższej tabeli, cerkiew jaworowska była w posiadaniu 4 ksiąg liturgicznych pisanych ręcznie. Nie wszystkie parafie posiadały tak bogate uposażenie jak to widać na przykładzie crkwi w Jaworowie. W oparciu o dane źródłowe z 1785 r. opracowano tabele ukazującą wartość zdeponowanych w kasach cyrkularnych precjozów. Statystyka zawarta w tabeli dotyczy kilkadziesiąt parafii z różnych dekanatów[134].

Tabela 22: Wartość precjozów zdeponowanych przez parafie greckokatolickie w kasach cyrkularnych

Lp	Parafia	Dekanat	Wartość precjozów	
			fl.	kr.
1	Butryn	Ukhnów	54	
2	Byszów	Tartaków	65	27
3	Cebłów	Bełz	75	3
4	Chłopiatyn	Bełz	5	5
5	Chmiel	Szczurowice	11	30

[134] Tamże, Consignatio argenti, sygn. 227, passim.

6	Chrobrów	Waręż	29	
7	Czarna	Busk	2	2
8	Dobromil Św. Ducha	Dobromil	199	24
9	Dyniska	Potylicz	2	
10	Dziewięcierz	Uhnów Bełz	3	3
11	Góra	Bełz	27	28
12	Grabów	Busk	3	5
13	Hole	Potylicz	3	30
14	Horb	Sokal	19	15
15	Horodyłowice	Waręż	29	
16	Hojec	Potylicz	89	15
17	Huminska	Busk	6	
18	Jastrzębiec	Sokal	10	30
19	Jurów	Uhnów	2	45
20	Kamionka	Potylicz	6	15
21	Kamionka-Lipnik	Potylicz	4	
22	Karów	Uhnów	100	
23	Krystynopol	Bełz	75	50
24	Kulików	Szczurowice	7	30
25	Lesko	Lesko	55	32
26	Monastyrek	Szczurowiec	2	30
27	Mościska	Mościska	113	19
28	Ochładów	Szczurowiec	4	45
29	Opulso	Sokal	7	30
30	Ostrowiec	Busk	7	
31	Perespa	Tartaków	25	
32	Perwiatycze	Tartaków	78	45
33	Potylicz-miasto	Potylicz	101	15
34	Potylicz-Przedmieście	Potylicz	62	55
35	Przemyśl-Zasanie	Przemyśl	1833	3
36	Rawa	Waręż	139	45
37	Rozdziałów	Tartaków	20	
38	Ryszkowa Wola	Jarosław	60	59
39	Sambor	Sambor	1213	
40	Sądowa Wisznia-Przedmieście	Sądowa Wisznia	2155	6
41	Sokal - św. Mikołaja	Sokal	62	15
42	Sokal - św. Michała	Sokal	4	25
43	Sokal- Wnieb. NMP	Sokal	140	
44	Stojanów	Tartaków	43	30
45	Surochów	Jarosław	140	45
46	Szczurowice	Szczurowiec	22	30

47	Tartaków	Tartaków	116	45
48	Techłów	Uhnów	2	
49	Torki	Tartaków	74	15
50	Trepcza	Bircza	3	22
51	Tuczapy	Sądowa Wisznia	875	
52	Tuczempy	Jarosław	106	9
53	Tyszyca	Sokal	9	40
54	Uhnów	Uhnów	30	30
55	Uhnów-Przedmieście	Uhnów	547	
56	Uhrynów	Żółkiew	259	30
57	Uroż	Sambor	122	5
58	Ustianowa	Ustrzyki	30	54
59	Weremeń	Olchowce	45	
60	Wetelina	Jarosław	362	33
61	Wojskławice	Waręż	8	
62	Wolswin	Sokal	22	50
63	Wólka	Potylicz	6	30
64	Zagórz	Olchowce	2	45
65	Zaleska Wola	Jarosław	163	11
66	Zawiszeń	Bełz	16	20
67	Zubków	Tartaków	3	17
68	Żabcze	Bełz	6	15

Wartość drogocennych przedmiotów będących własnością poszczególnych parafii greckokatolickich w diecezji przemyskiej była bardzo różna. Obok parafii zamożnych, które posiadały drogocenne przedmioty o wartości kilku tysiecy florenów były parafie ubogie, szacujące wartosć swoich precjozów na kilka zaledwie florenów.

Kondycja budynków sakralnych na terenie diecezji też była różna. Obok cerkwi nowych i w dobrym stanie były cerkwie zniszczone i wymagające remontu a nawet takie, które były bliskie ruinie. W dekanacie dukielskim w 1775 r. na 28 cerkwi co najmniej 4 cerkwie były zniszczone i wymagające remontu. Oto jak przedstawia się sytuacja pod tym względem w kilku innych dekanatach diecezji przemyskiej[135].

Tabela 23: Kondycja budynków cerkiewnych w diecezji przemyskiej w latach 1775 – 1787

lp	Dekanat	Rok	Ogółem	Liczba cerkwii			
				w dobrym stanie	zniszczone	odnowione	nowe
1	Jaworów	1787	41	14	26		1
2	Lubaczów	1776	40	29	11		
3	Mokrzany	1775	46	45	1		
4	Mościska	1775	37	12	23	1	1

[135] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, passim.

5	Pruchnik	1775	30	8	10	12	
6	Sambor	1775	42	12	30		

Cerkwie zniszczone i wymagające remontu stanowiły w wielu dekanatach poważny odsetek ogólnego stanu cerkwi. Niekiedy liczba cerkwi zniszczonych przywyższała liczbę tych, które wymagały remontu. Na 6 przedstawionych w tabeli dekanatów aż w 4 dekanatach więcej było cerkwi zniszczonych niż tych w dobrym stanie. Ks. J. Sponring w akcie powizytacyjnym z 1791 r. odnotował w dekanacie Waręż 3 parafie – Chorobów, Dłużniów i Horydłowice w których cerkwie wymagały remontu. W tym samym roku przeprowadzona przez ks. Sponringa wizytacja w dekanacie Tomaszów wykazała tylko w jednym przypadku, w parafii Tomaszów – Przedmieście, że cerkiew znajdowała się w ruine. Pozostałe były w dobrym stanie[136].

Kto był odpowiedzialny za tak wyjątkowo zły stan wielu cerkwi? W źródłach można znaleźć różne opinie na ten temat. Wójt winił pana, a pan winił księdza. Winę ponosili chyba wszyscy. Parafianie z Byliny Wielkiej złożyli w konsystorzu przemyskim w 1799 r. skargę na swojego proboszcza ks. Antoniego Bereźnickiego, że przez wiele lat zaniedbywał troskę o cerkiew parafialną pw. Narodzenia NMP. Nie dbał ani o wyposażenie cerkwi w potrzebne parametry liturgiczne, ani o utrzymanie posiadanych w należytym porządku i stanie. Dbały był tylko o swoje sprawy, a o cerkwi wyrażał się w słowach: „Jak się cerkiew zawali to będę miał inszą". Wierni z własnej incjatywy zaczeli gromadzić fundusz na remont cerkwi. Złożona przez 20 ofiarodawców kwota wynosiła 2852 zł[137].

Sprawa cerkwi w Bylinie Wielkiej pojawiła się ponownie w 1787 r. Parafianie zamierzali wybudować nową cerkiew. Kosztorys budowy przewidywał wydatki w wysokości 12492 fl. Gubernium w pismie z 29 III 1787 r. skierowanym do bazylianów rezydujących w Bylinie Wielkiej orzeklo, że jest to kwota zbyt wysoka, dlatego bezylianie otrzymali polecenie wyremontowania swojej rezydencji i przekazanie jej wraz z cerkwią przyklasztorną na użytek wiernych[138]. Prośby na pozwolenie na budowy nowych cerkwi były liczne głównie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. Kierowane one były zarówno przez księży i parafian jak i przez wielu kalotorów. Najczęściej były one zalatwiane odmownie przez władze państwowe. W ramach regulacji parafii wiele starych zniszczonych cerkwi zostało rozebranych, a parafie przeniesiono do innej miejscowości, kdzie była cerkiew w dobrym stanie. Na miejsce rozebranych nie budowano nowych[139].

Wprawdzie władze austriackie niechętnie wydawały pozwolenia na budowe nowych cerkwi, to jednak w latach 1772 – 1795 zbudowano w diecezji przemyskiej greckokatolickiej kilkadziesiąt nowych cerkwi. Oto niektóre z nich:

Tabela 23: Cerkwie wzniesione w diecezji przemyskiej greckokatolickiej w latach 1772 – 1795 r[140].

Lp	Miejscowość	Data budowy	Materiał budowlany
1	Balnica	przed 1787	drew.
2	Bielanka	1773	drew.
3	Bilicza	1792	mur.

[136] Tamże, Manipulationes, sygn. 1290, s. 13, 69.

[137] Tamże, Ex protocollo actorum curiae, sygn. 5, s. 246–250.

[138] Tamże, Budowy i naprawy cerkwi, sygn. 278, s. 1–3 /Gubernium do bazylianów w Bylinie Wielkiej – 29 III 1787 r./.

[139] Tamże, Exercitium, sygn. 1823, b. s.; sygn. 1829, b. s. Budowy i naprawy cerkwi, sygn. 278, s. 5–6; Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 29 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 III 1784 r./.

[140] Szematyzm grekokatołyckoho duchowństwa apostolskij administracji Łemkowszczyny 1936, Lwiw 1936, passim; R. Brykowski, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej, Wrocław 1986, s. 170–174.

4	Cichania	1790	drew.
5	Czarne	1789	drew.
6	Desznica	1790	mur.
7	Jabłonica	1791	mur.
8	Krempna	1782	drew.
9	Łabowa	1784	mur.
10	Mochnaczka N.	1787	drew.
11	Nieznojowa	1780 lub 1786	drew.
12	Nowa Wieś	1795	drew.
13	Płonna	1790	mur.
14	Prusiek	1793	drew.
15	Rozdziele	1786	mur.
16	Sanok Trójcy S.	1774-1789	mur.
17	Tylawa	1787	mur.
18	Uście Ruskie	1786	drew.
19	Wojkowa	1792	drew.
20	Wola Cieklińska	1776	drew.
21	Wysowa	1779	drew.
22	Zubeńsko	ok. 1789	drew.
23	Żdynia	1786 lub 1795	drew.

Postawa kalotorów wobec problemów lokalowych Cerkwi greckokatolickiej była różnorodna. Jedni byli życzliwi i służyli swoją pomocą, inni byli niechętni i utrudniali prace budowlane czy remontowe cerkwi. Nie brakowało też zapewne dystansujących się od spraw Cerkwi greckokatolickiej. W większości patronowie greckokatolickich parafii byli Polakami obrządku łacińskiego. Wynikało to z braku szlachty greckokatolickiej pochodzenia ruskiego. Patronami parafii greckokatolickich byli też biskupi obrządku łacińskiego. W dekanacie muszyńskim kolatorem ponad 20 parafii był biskup krakowski, jako że parafie te leżały w dobrach biskupów krakowskich i były przez nich uposażane. Kolatorami parafii greckokatolickich były też zgromadzenia i zakony obrządku łacinskiego – Kolegium Księży Misjonarzy w Przemyślu było kloatorem 1 parafii w dekanacie lubaczowskim, karmelici bosi z klasztoru w Zagórzu byli kolatorami wobec parafii Hubice i Przedzielnica w dekanacie dobromilskim. W dekanacie Sądowa Wisznia patronem jednej parafii była Kapituła Metropolitalna we Lwowie. Wikarzy katedralni przemyscy byli kolatorami parafii Hujowice w dekanacie stryjskim. W licznych parafiach prawo patronatu należało do cesarza. W dekanacie mokrzańskim prawo patronatu należało do cesarza w 26 parafiach, w dekanacie samborskim w 18, a w jarosławskim w 16 parafiach. W innych dekanatach liczba parafii, w których cesarz był patronem, była o wiele mniejsza. Zdecydowana większość patronów greckokatolickich parafii to przedstawiciele polskiej szlachty i magnatrii. W niektórych dekanatach np. w bieckim patronat parafii należał wyłącznie albo prawie wyłącznie do polskich rodów szlacheckich i magnackich. Wsród tych patronów nie brakło takich nazwisk jak Czartoryscy, Poniatowscy, Potoccy czy Radziwiłłowie i Zamoyscy. Wielu kolatorów przebywało poza granicami Galicji i pełniło w Polsce różne urzędy państwowe[141].

Każda cerkiew zgodnie ze starym zwyczajem Kościoła wschodniego i zachodniego posiadała własny tytuł. Patrocinia cerkiewne wystepujące w diecezji przemyskiej można podzielić na kilka grup: wezwania poświęcone Trójcy Świętej, wezwania chrystologiczne, pneumatologiczne oraz wezwania poświęcone aniołom i postaciom świętych ze Starego i Nowego Testamentu jak i też świętym Kościoła powszechnego.

---

[141] Tamże, Wykazy statystyczne, sygn. 1940, passim; Visitatio gen. decanatus Muszynensis, sygn. 38, passim; Materialy do regulacji parafii, sygn. 1166, passim; Spisy dusz, sygn. 67, s. 10–17, Regulacje parafii, sygn. 212, passim; Visitatio gen. decanatus Żókiewiensis, sygn. 327, passsim; Visitatio in decanati Muszynensi 1780 r., passim Regulatio parachiarum, sygn. 969, passim.

Dokładniejsze informacje dla kilkunastu dekanatów greckokatolickiej diecezji przemyskiej z lat 1775 – 1787 zawiera tabela[142].

Tabela 24: Wezwania cerkwi greckokatolickich w diecezji przemyskiej

Wezwania	Bircza	Dukla	Grabowiec	Horożana	Hrubieszów	Jaworów	Komarno	Krosno	Lubaczów	Mokrzany	Muszyna	Skole	Stara Sól	Stryj	Tomaszów	Szczebrzeszyn	Wysoczany
Trójcy Św.	1		1	1	1	1				1				1		1	
Nar. P.J.												4		2			
Objawienia										1	1			1			
Ucieczki do Egiptu	2		1							4		1	1	1			14
Chrztu Chr.												3					
Przemienienia Chr.	2		2	1	3		1		5					1	1		
Zmartwychwstania																	
Wniebowstąpienia Chr.							1			1			1	1	1		
Podwyższenia Krzyża	5			2	1		2		3							1	
Ducha Św.								1	1	1		1	1	1			3
Niep. Pocz. NMP.									1								
Nar. NMP	2	5	2		2	8	3	1	4	6				4	1		1
Ofiarowanie NMP	1			1		1											1
Zwiast. NMP					1		1					1		1			
Oczyszczenia MB.							1										1
Wniebowzięcia		3	4	1		4	2	1	3	2	1			4	1	3	
Opieki MB.	2	2	3	2	1	2	2	1	7	2	6		2	2	2	1	1
Aniceta pap.														1			
Bazylego W.	1									1		1		1	1		
Dymitra	3	3	1				4	2	4		7		3		1	1	1
Eliasza prop.	1				1	1	1		1								
Eustachego						1								1			
Filipa Ap.				1			1										
Ignacego Ant.				1				1									
Jakuba Apost.											1						
Jana Chryzost.		1												1			
Jana Chrzciciela	1				1	1				2		2					1
Jana Ew.	1		1	1	1	1	1				2						

[142] Tamże, Materiały do regulacji parafii, sygn. 1166, passim Regulacje parafii, sygn. 212, passim; Regulatio parochiarum, sygn. 971, passim; Evidentia personalis, sygn. 1180 passim; Wykazy parafii, sygn. 104 supl., passim; Opisy cerkwi, sygn. 3543, passim; Visitatio in dec. Muszynensi 1780, passim.

Jana w Oleju															1		
Jerzego	1		1	1		2	1			2				2			
Jozafata																1	
Kosmy i Dam.	1	6		1	1	1	1			2	6	1	1		1	1	
Łukasza Ew.				1							3						
Michała Archanioła	3	2	2		6	2	3	4	2	4	15	19	7	4	1	2	12
Mikołaja Pantaleona								1									
P.Pawła Ap.			2														
Praksedy	4	2		2		6	3		4	3	3	2	2	5	2	2	2
Saby	3																
Szymona			2														
Tomasza Ap.														1			

Najbliższe ototoczenie cerkwi zazwyczaj stanowiły cmentarze grzebalne. Cmentarze najczęściej okalały drewniane parkany z drewnianymi furtkami. Niestety, nie zawsze wygląd tych parkanów dodawał uroku cerkwiom i przycerkiewnym cmentarzom. W wielu wypadkach parkany były stare, nadgniłe i rozwalające się. Również same cmentarze bywały zaniedbane. W dekanacie grodeckim i komarniańskim jak wynika z aktów powizytacyjnych z 1764 r. i 1765 r. więcej niż połowa cmentarzy i parkanów otaczających cmentarze przycerkiewne były zniszczone i wymagały remontów[143]. Decyzja dekretu nadwornego z 28 VIII 1784 r. zakazano grzebania zmarłych na cmentarzach znajdujących się w obrębie ludzkich osiedli i wydano nakaz przeniesienia ich poza granice osiedli i wiosek. Nowo zakładane cmentarze należało otoczyć murem i ustawić na ich terenie krzyż. Cmentarze te nie mogły znajdować się w mniejszej odległości od zabudowań mieszkalnych niż 5 sażni Dla umożliwienia łatwego znalezienia terenu pod nowe cmentarze dekret nadworny z 26 XII 1784 r. zezwalał na odpłatne wywłaszczanie z gruntu dotychczasowych właścicieli. Inny dekret nadworny z 13 IX 1784 r. ustalał normy dotyczące rozmiarów grobów i odległości między nimi. Grób powinien zgodnie z tymi normami posiadać 6 stóp głębokości i 4 stopy szerokości. Odległość pomiedzy grobami ustalona została na 4 stopy. Liczba wpływających do konsystorza przemyskiego próśb o zezwolenie na poświęcenie nowego cmentarza świadczy o tym, że proboszczowie dostosowali się do nowych przepisow dotyczących cmentarzy. Normale z 18 I 1785 r. uzależniało wydanie pozwolenia na poświęcenie nowego cmentarza od decyzji urzędów cylkularnych. Reskrypt gubernialny z 10 X 1788 r. ponawiaą dotychczasowe postanowienia dotyczące lokalizacji cmentarzy. Przepisy państwowe zabraniały też lokalizowania nowych lub używania dotychczasowych cmentarzy znajdujących się w klasztorach i przy szpitalach. Społeczności akatolickie nieposiadające własnych cmentarzy wyznaniowych uzyskały prawo do grzebania swoich zmarłych współwyznawców na istniejących cmentarzach. Było to postanowienie dekretu nadwornego z 12 VIII 1788 r. Dekret przypominal też o konieczności zachowania wszystkich przepisów sanitarnych[144].

e/ Inne urzędy cerkiewne

Oprócz duchowieństwa pracującego w duszpasterstwie parafialnym wspomnieć należy również o świeckich śpierwkach cerkwiach zwanych diakami. W związku z rozbudowaną liturgią cerkiewną, przewidującą liczne śpiewy w czasie nabożeństw publicznych ich funkcja w parafii była bardzo istotna. W niektorych parafiach było nawet po 2 diaków cerkiewnych. Wykonywanie liturgicznych śpiewów cerkiewnych nie było jedynym zajęciem diaków. Pełnili oni zazwyczaj też obowiązki nauczycieli szkół parafialnych i katechetów uczących dzieci katechizmu. Diaków i księży często łączyło pokrewieństwo lub

---

[143] Tamże, Visitatio dec. Grodecensi et Komarnensi, sygn. 16, passim.

[144] Tamże, Exercitium, sygn. 1827, b. s.; Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 12; Zarządzenia, sygn. 9633 b. s.; Visitatio gen. dec. Żółkiewiensis, sygn. 327, passim; F. Kieder, dz. cyt., s. 296–297; I. Korzeniowski dz. cyt., s. 71, 73,86,89.

powinowactwo a nierzadko też mieszkali ze swymi rodzinami pod jednym dachem. Źrodłem utrzymania diaków były zazwyczaj ofiary wiernych w formie pieniężnej lub w towarze. Wysokość tych opłat nie była jednolita, nawet w ramach jednego dekanatu[145].

Tabela 25: Wysokość rocznej pensji pobieranej przez diaków w dekanacie Bircza. Stan z 1789 r[146].

Pensje		Parafie
fl.	kr.	
13		Sufczyna
11	15	Ulcz
10		Bachórz, Hołmcza, Łubno, Pawłokoma
8		Końskie, Wola Birecka
7		Piątkowa
6	6	Hłudno, Jabłonica
6		Bachórzno, Jawornik, Krzemienna, Krzywe Łodzina, Wara, Żohatyn
5		Dobra, Malawa, Siedliska, Wołódź
4		Bircza, Brzeżawa
3		Mrzygłód

W parafiach Dąbrówka, Dynów, Iskań, Rudawiec i Siedlica diaków nie było.

Ponieważ sytuacja materialna diaków nie przedstawiała się najlepiej, decyzja normale z 13 XI 1793 r. przyznająca organistom i śpiewakom cerkiewnym roczną pensję w wysokości 50 fl. poprawiła warunki ich życia. Diacy byli ponadto wolni od obowiązku pełnienia służby wojskowej w wojsku austriackim[147].

---

[145] WAPP ABGK, Visitatio dec. Jaworiensis, sygn. 28, passim; Visitatio gen. dec. Żółkiewiensis, sygn. 327, passim.

[146] Tamże, Fasje, sygn. 6462, b. s.

[147] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 12; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 223 /Gubernium do bpa M. Rylły – 2 V 1783 r./.

ROZDZIAŁ IV

DUCHOWIEŃSTWO

Kościół od początku swego istnienia pełnił posługę pasterską. Było i jest to jednym z jego niezbywalnych obowiązków. W ciągu wieków zmieniały się formy działalności duszpasterskiej. Zmieniali się także ci, na których spoczywał główny ciężar duszpasterzowania. Punkt ciężkości przesunął się z czasem z biskupa duszpasterza, który stawał się biskupem administratorem na prezbiterów. To oni podjęli trud pracy duszpasterskiej w parafii i oni zaczęli tworzyć model chrześcijanina, odziaływać na wiernych i kształtować ich postawy. Stąd też wskazane jest, by bliżej przyjrzeć się duchowieństwu, jego formacji duchowej, intelektualnej, moralności, determinantom materialnym i środowiskowym na wszystkich szczeblach i stanowiskach duszpasterskich a to pozwoli lepiej odczytać w jaki sposób i w jakim stopniu realizowali swe posłannictwo i jaki wzorzec prezentowali swoim wiernym.

1. Przygotowanie kandydatów do stanu duchownego

a/ Seminarium Diecezjalne i studia prywatne

Pewne idee i zamiary, nieraz bardzo słuszne i potrzebne muszą przebyć bardzo długą drogę zanim zostaną zrealizowane. Taką drogę bardzo długą w czasie pokonywały plany erekcji seminarium diecezjalnego dla greckokatolickiej diecezji przemyskiej na terenie zagarniętym przez Austrię w wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. nie znalazło się ani jedno greckokatolickie diecezjalne seminarium duchowne[1]. Przy starej katedrze greckokatolickiej w Przemyślu znajdował się budynek szkolny, który pełnił jednocześnie funkcję jakby seminarium duchownego dla kształcenia młodzieży aspirującej do stanu duchownego[2].

Potrzebę zorganizowania prawdziwego seminarium duchownego według instrukcji Soboru Frydenckiego dostrzegł biskup przemyski Jerzy Winnicki /1700–1710/. On też podjął konkretne kroki prowadzące do erekcji seminarium diecezjalnego. Już jako metropolita kijowski /od 1710/, w roku 1712 wyasygnował z własnej kasy na utworzenie przy katedrze przemyskiej seminarium duchownego 40 tys. zł. pol. Kwota ta oprocentowana na 7% zabezpieczona została w dobrach dziedzicznych Winnickiego. Zahipotekowane zostały wsie: Czaple, Humieniec, Janów i Wolnica. Prowadzenie seminarium zostało powierzone zakonowi bazylianów. Akt fundacyjny z 14 XI 1712 r. zastrzegał również lokalizację budynku seminaryjnego. Wolą Winnickiego było, by seminarium zostało wzniesione tylko w Przemyślu. Wszystko zapowiadało się pomyślnie. Rozpoczeto budowę seminarium, położono nawet fundamenty. Niestety śmierć metropolity Winnickiego położyła kres rozpoczętemu dziełu[3].

Następca, biskup Hieronim Ustrzycki /1715–1746/ zaprzepaścił szansę posiadania seminarium w swojej diecezji[4],a do koncepcji Winnickiego powrócił kolejny następca, biskup Onufry Szumlański /1746–1762/.

Za czasów rządów w diecezji biskupa Szumlanskiego zorganizowano zbiórkę pieniężną wśród duchowieństwa greckokatolickiego na budowę seminarium duchownego. Dziekani opodatkowali się na ten cel na kwotę wynoszącą tyle złotych, ile parafii było w ich dekanacie, a proboszczowie kwotę równą tej, jaką rocznie przeznaczali na biednych. Zbiórkę rozpoczęto prawdopodobnie w 1756 r., gdyż od tego roku

---

[1] H. Zschokke, Die theologischen Studien und Anstalten der katholischen Kirche in Osterreich, Wien 1894, s. 1025.

[2] H. Łakota, Dwi prestolni cerkwy peremyśki, Premyśl 1937, s. 14.

[3] Tamże, s. 15–17; J. Pelesz Geschichte der Union der katho lischen Kirche mit Rom von den altesten Zeiten bis auf die Gegenwart, t. 2, Wien 1880, s. 610; L. Bienkowski Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce Wiek XVI–XVII, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 974; M. Marusyn, Pohljad na wychowannja kandydatiw duchownoho stanu na Ukrajni, „Bohosłowia", R 1943–1963, t. 22–24 s. 65; WAPP ABGK, Relatio status dioecesis Premisliensis r. Gr. Josepho Garampi... nuntio Apostoloco in Regno Poloniae die 23 m. Novembris a. 1772 Varsoviae data, sygn. 139, s. 3.

[4] Tamże, s. 66; M. Marusyn, dz. cyt., s. 66. Datę zjazdu M. Marusyn podaje 1753 r.

zachowały się wykazy księży wpłacających ten dobrowolny podatek na rzecz nowego seminarium diecezjalnego. Rownież w 1756 r. zjazd walawski uchwalił fundację dla dwóch profesorów seminaryjnych – moralisty i pastoralisty. Biskup zatwierdził fundacje. Do roku 1760 zebrano 7951 złp., a w latach 1760–1762 zgromadzono dalsze 3686 złp. Dla przykładu od 1756 r. do 1767 r. księża z dekanaty muszyńskiego na rzecz seminarium i katedry składali rocznie następujące kwoty: 2 księży po 4 zł. rocznie, 6 po 8 zł., 26 po 16 zł. W dekanacie bieckim na te same cele 8 księży po 8 zł., 30 po 12 zł. i jeden po 6 złotych[5].

Do budowy seminarium, mimo tak dużego zaangażowania biskupa Szumlańskiego i duchowieństwa diecezjalnego, nie doszło gdyż bp Szumlanski zmarł w 1762 r.

Sytuacja stała się trudna i nagląca. Potrzeba budowy własnego seminarium uwidoczniła się szczególnie po 1772 r., kiedy to lwowscy teatyni odmówili przyjmowania przemyskich kleryków do alumnatu papieskiego we Lwowie[6].

Wzniesienie budynku seminaryjnego i założenie seminarium w Przemyślu zaczęło ponownie nabierać realnych kształtów, gdy w 1781 r. w oparciu o posiadane 1332 fl., uzyskane ze składek duchowieństwa rozpoczęto budowę budynku seminaryjnego. Budynek zlokalizowano obok cerkwi Trójcy św., w pobliżu dwoch innych budynków cerkiewnych wzniesionych z drewna uzyskanego po rozebranej cerkwi oraz części rezydencji biskupiej[7]. Nie udało się diecezji uzyskać na cel budowy seminarium duchownego masy spadkowej po biskupie Atanazym Szeptyckim /1762–1779/, mimo iż sprawa była omawiana i dyskutowana z austriackimi władzami cywilnymi. Kapitał ten zastąpiłby składki wśród księży[8].

W budynkach przeznaczonych na seminarium duchowne mieszkali alumni oraz dwaj profesorowie. Obowiązki profesorów, a zapewne i też przełożonych seminaryjnych pełnili ks. Ignacy Witoszyński – teologia moralna i ks. Jakub Łapczyński – teologia pastoralna. Ks. Antoni Angełowicz w liście do ks. Witoszyńskiego pisanym 17 VII 1784 r. tytułuje go profesorem teologi w seminarium diecezjalnym. Nieznany nadawca w liście skierowanym do ks. Łabczynskiego w dniu 23 VIII 1786 r. tytułuje adresata „lector in seminario episcopali"[9].

W liście pasterskim z 4 V 1781 biskup Ryłło zapewniał o rychłym zorganizowaniu seminarium duchownego dla potrzeb diecezji. Tymczasem kandydaci do stanu duchownego powinni zgłaszać się do 1 IX 1781 r. do dworku przy cerkwi Trójcy Świętej w Przemyślu, aby oprócz języka i prawa cerkiewnego w szkole łacińskiej nauczyć się retoryki[10].

Władze diecezjalne greckokatolickiej diecezji przemyskiej postanowiły w 1781 r. przeznaczyć na potrzeby kandydatów do stanu duchownego dworek przy parafii Trojcy Świętej w Przemyślu. Do domu tego zamierzano kierować kandydatów do stanu duchownego, którzy w szkołach łacińskich ukończyli co najmniej klasę retoryki jako termin zgłaszania się do nowego domu, zwanego w źródłach seminarium, wyznaczono dzień 1 IX 1781 r. Dla zdolniejszych adeptów do stanu duchownego zarezerwowane były studia w Wiedniu. Dziekani otrzymali polecenia, aby kierowali zdolniejszych uczniów którzy ukończyli filozofię na studia do Wiednia[11].

Z materiałów źródlowych można wnioskować, że od 1 IX 1781 r. rozpoczęło działalność owo „seminarium " w Przemyślu. Była to raczej bursa dla greckokatolickiej młodzieży męskiej kształcącej się w szkołach łacińskich i mającej w przyszłości wybrać życie w kapłaństwie. Za istnieniem tego „seminarium " greckokatolickiego w Przemyślu po 1781 r. przemawiałby fakt, że surogat sanocki a więc człowiek na pewno dobrze zorientowany w sprawach diecezji w dniu 30 VIII 1783 r. wystawił świadectwo dla 5 kandydatów do przemyskiego seminarium. Kandydaci pochodzili z terenow surogacji sanockiej[12]. Do owego „seminarium" po złożeniu egzaminow w Sanoku udało się też kilkunastu kandydatów do

---

[5] H. Łakota, dz. cyt., s. 15–16; WAPP ABGK, Dochody i wydatki cerkwi 1753 – 1777, sygn. 63, s. 22; J. Pelesz, dz. cyt., s. 607 podaje rok 1761.

[6] H. Łakota, dz. cyt., s. 17; M. Marusyn, dz. cyt., s. 66 podaje ze seminarium otwarto.

[7] Tamże.

[8] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 51 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 7 VIII 1779 r./.

[9] WAPP ABGK, Listy rożnych adresatów do różnych nadawców 1745 – 1948, sygn. 9491, s. 71; sygn. 9494, s. 66– 67; H. Łakota, dz. cyt., s. 17.

[10] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 31; M. Marusyn, dz. cyt., s. 67.

[11] Tamże, Protokół rozporzadzen państwowych i konsystorskich, sygn. 9588, s. 4.

[12] Tamże, Fragmenty korespondencji 1782 – 1844, sygn. 9289, b.s.

kapłaństwa z dekanatu muszyńskiego i 4 z diecezji spiskiej na Słowacji. Jeszcze w 1785 r. proboszczowie ze Szlachtowej i Litmanowej pytali ks. A. Jakubińskiego czy prawdziwe są pogłoski o działającym w Przemyślu seminarium greckokatolickim[13].

Bp H. Łakota w cytowanej pracy o cerkwiach katedralnych w Przemyślu, utrzymuje że w Przemyślu działało do 1784 r. seminarium dla grekokatolików i że dopiero wówczas alumni zamieszkiwali w seminarium generalnym. Jest to sprzeczne z faktami gdyż alumni już 1 XI 1783 r. ze wszystkich seminariów zostali przeniesieni do seminarium generalnego we Lwowie[14].

Wydaje się to rzeczą niemożliwą, by seminarium duchowne w ścisłym tego słowa znaczeniu przetrwało jeszcze rok czasu po bezwzględnej decyzji ces. Józefa II o kasacie wszelkiego rodzaju seminariów zakonnych i diecezjalnych z dniem 1 XI 1783 r. Łączył się to z nakazem przebywania wszystkich kleryków w seminariach generalnych. Ponadto należy przypuszczać, że seminarium powinno pozostawić wyraźne ślady swej działalności w dokumentach diecezjalnych. Nie ma też mowy o działalności seminarium diecezjalnego w poważnym dziele bpa Juliana Pełesza ani w pracach poświęconych Cerkwi greckokatolickiej L. Bieńkowskiego, czy ks. T. Śliwy.

Wobec faktu braku seminarium duchownego wykształcenie kadr duchowieństwa stanowił w diecezji przemyskiej podobnie zresztą jak i w całej Galicji greckokatolickiej, piętę Achillesową. Edukacja kandydatów do kapłaństwa odbywała się zatem modo privato. Można więc mówić raczej o przyspasabianiu się do funkcji duchownego anieżeli o kształceniu się. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że przyszły kapłan przygotowywał się do obowiązków dzuszpasterskich pod okiem swego ojca kapłana lub innego duchownego[15].

Synod zamojski w 1720 r. usiłował stworzyć przynajmniej namiastkę stacjonarnego przygotowywania się do kapłaństwa, wprowadzając nakaz rocznego pobytu przy katedze, pod kierunkiem wyznaczonego kapłana. W praktyce nie stosowano się tego. Okres przygotowawczy skracano nawet do kilku tygodni, a miejsce formacji często nie odpowiadało nawet minimalnym wymogom[16]. Teoretycznie adepci do stanu duchownego mieli być przed święceniami egzaminowani przez biskupa. Mimo wszystko poziom wykształcenia duchowieństwa diecezjalnego pozostawał żenująco niski[17].

Ks. J. Pełesz późniejszy biskup greckokatolicki, pisząc o omawianych czasach stwierdzą, że z braku funkcjonowania jakiegoś zakładu formacyjnego dla przyszłych księży tylko nielczni przebywali w papieskim alumnacie we Lwowie[18].

Droga edukacyjna przyszłych kapłanów była różna. Niektórzy najpierw kończyli szkoły publiczne, inni zadawalali się jedynie rutyną zdobytą w domu. W relacji o stanie diecezji z 1772 r. biskup A. Szeptycki odnotował, że przyszli księża zdobywali wiedzę w szkołach publicznych w Jarosławiu, Krośnie, Lwowie, Przemyślu, Podolińcu, Rzeszowie i Samborze[19].

Oto jak w rzeczywistości odbywały się studia prywatne przez duchowieństwo przemyskie w ramach przygotowania do pracy kapłanskiej.

Tabela 1: Studia księży z niektórych dekanatów w diecezji przemyskiej w/g stanu z 1775 r[20].

Dekanat	Kolegium	Liczba studiujących
D. Lesko	Krosno	3
	Lwów	2
	Przemyśl	12

[13] Tamże, Listy, sygn. 9493, s. 22.

[14] H. Łakota, dz. cyt., s. 17; M. Marusyn, dz. cyt., s. 67 podaje,że seminarium działało do 1783 r.

[15] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 964.

[16] T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej 1764 – 1795, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertynski, t. 2, cz. 1, Poznan 1979, s. 113.

[17] Tamże, Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim 1772 – 1815, w: j.w., s. 295; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 965.

[18] J. Pelesz, dz. cyt., s. 612.

[19] WAPP ABGK, Relatio, sygn. 139, s. 4.

[20] Tamże, Regulacje parafii i dekanatów 1775 – 1785, sygn. 212, passim.

	Sambor	1
	Dobromil	1
	w domu	5
D. Mokrzany	Drohobycz	3
	Lwów	11
	Podoliniec	1
	Sambor	16
	w innych miejscach	2
	w domu	14
D. Mościska	Dobromil	2
	Jarosław	1
	Lwów	5 w tym 1 w alumnacie papieskim
	Przemyśl	14
	Rzeszów	1
	Sambor	9
	inne miejscowości	5
D. Pruchnik	Jarosław	9
	Lwów	3
	Przemyśl	7
	Rzeszów	1
	inne miejscowości	17
D. Sambor	Lwów	1
	Przemyśl	2
	Sambor	21
	inne miejscowości	13
	w domu	15
D. Stara Sól	Lwów	5
	Przemyśl	4
	Sambor	8
	w domu	25

W zestawieniu wymienione zostały z nazwy tylko te miejscowości, gdzie znajdowały się szkoły publiczne lub klasztor bazyliański. Spośród 229 księży przebywających w 1775 r. w wyżej wymienionych dekanatach 143 miało za sobą, jak należy przypuszczć na podstawie miejsc gdzie odbywali naukę, przygotowanie z zakresu szkół publicznychlub zakonnych, jeden nawet odbył studia w alumnacie papieskim we Lwowie. Pozostałych 86, co stanowilo 37,6 % ogólnej liczby odbyło przygotowaniaw innych miejscowościach, czesto w pobliżu miejsca zamieszkania, nawet w tym samym dekanacie, albo też w ogóle nie opuszczało domu rodzinnego w poszukiwaniu wiedzy. Najwięcej tych, którzy uczyli się tylko w domu, pracowało w dekanacie starosolskim. Sam fakt ukończenia szkoły publicznej nie świadczył też o biegłości w dyscyplinach teologicznych. Lepsze przygotowanie pod kątem przyszłej pracy duszpasterskiej mogli zdobyć ci, którzy uczęszczali do szkół klasztornych. tych zdaje się było bardzo niewielu.

Podejście duchowieństwa do spraw edukacji było negatywne Za wystarczające uważali minimum zdobytej wiedzy, a potrzeba solidnych studiów teologicznych nie znajdowała wśród księży mocnego uzasadnienia. Przykładem mogą być kapłani z dekanatu lwowskiego w diecezji lwowskiej, którzy w protescie przeciwko płaceniu podatku na rzecz Barbareum w Wiedniu, posłużyli się argumentem, że ruskie beneficja nie muszą być obsadzone przez doktorów teologii. Wystarczy jeśli beneficjanci poznają trochę teologii moralnej[21].

b/ Alumnat papieski we Lwowie i Barbareum w Wiedniu

W 1665 r. zostało założone we Lwowie przez zakon teatynów kolegium do kształcenia ormian unitów. Znaleźli tam również miejsce klerycy greckokatoliccy. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wniosła swój materialny udział na rzecz kolegium teatynów i stąd też przyjęła się w użyciu druga nazwa Alumnat papieski. Niestety kolegium nie dysponowało wielkimi możliwościami lokalowymi i nie mogło zapewnić wykształcenia zbyt dużej liczbie alumów[22].

Nowe możliwości przed kolegium teatynów otworzyły na synodzie zamojskim w 1720 r. Wówczas to bazylianie, którzy to według planów biskupa przemyskiego. Jerzego Winnickiego mieli prowadzić seminarium diecezjalne w Przemyślu, zrzekli się tego prawa na rzecz teatynów lwowskich, którzy zobowiązali się przyjąć do swego kolegium 6 kleryków z diecezji przemyskiej. W taki to sopsób, wbrew woli fundatora, seminarium mające być zorganizowane w Przemyślu zostało przeniesione do Lwowa. Następca biskupa Winnickiego bp Hieronim Ustrzycki w 1727 r. wyasygnował z kasy biskupiej na rzecz kolegium teatynów 3 tys. złp. Dotacja ta miała na celu powiększenie liczby przemyskich seminarzystów. Jakkolwiek teatyni przyjęli pieniądze, liczba alumów z diecezji przemyskiej nie została powiększona. Alumnat papieski we Lwowie prowadzony przez teatynów podlegał Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Ponieważ alumnat bardziej przydatny był dla grekokatolików, którzy nie posiadali rozbudowanego własnego szkolnictwa teologicznego, Stolica Apostolska wyszła naprzeciw ich potrzebom. Papież Benedykt XIV w „breve" „Commendatissimum studium" wydanym w 5 IV 1753 r. zabrał głos w sprawie alumnatów papieskich w Wilnie i we Lwowie. Obydwa alumnaty przeznaczył na potrzeby greckokatolików, gwarantując im prawo kształcenia w tych alumnatach swoich kleryków. Ponieważ decyzja przemyska miała swój poważny wkład finansowy w kasie kolegium teatynów lwowskich, dlatego breve papieskie zwalniało tę diecezję od opłat na utrzymanie swoich kleryków we lwowskim alumnacie. Breve stawiało też pewne wymogi intelektualne dla ubiegających się o przyjęcie do alumnatu papieskiego. Przyjąć można było tylko tych kandydatów którzy mieli za sobą przynajmniej 4 lata nauki[23].

Współpraca diecezji przemyskiej z teatynami lwowskimi w dziale kształcenia kleryków nie układała się pomyślnie. Breve papieskie z 1753 r. nie było stosowane, dyż teatyni nie wywiązywali się ze swoich zobowiązań wobec diecezji przemyskiej. Nie miał też wpływu fakt, że odsetki od kapitału wniesionego przez biskupa Ustrzyckiego w 1772 r. wzrosły o tyle, że łączna kwota 9 tys. złp.wystarczała na utrzymanie dalszych dwóch kleryków z diecezji przemyskiej. W tym właśnie roku nie przebywał w alumnacie papieskim u teatynów już ani jeden seminarzysta przemyski. W tym też roku teatyni ostatecznie odmówili miejsca w kloegium dla kleryków z diecezji przemyskiej[24]. Dekret ces. Józefa II wydany 3 VI 1783 r. skasował alumnat, liczący wówczas 28 kleryków, a budynek przeznaczył na cele wojskowe[25]. Ostateczne rozwiązanie seminarium teatynów nastąpiło 12 IV 1784 r[26].

Ces. Maria Teresa w 1774 r.otworzyła przy kościele św. Barbary we Wiedniu seminarium dla kleryków greckokatolickch z terenu Węgier /diecezja Munkaczew i Wielki Waradyn/, Siedmiogrodu w dniu 1 XI 1775 r. /diecezja Fagaras/ i Chorwacji /diecezja Kriz/[27].

---

[21] J. Pelesz, dz. cyt., s. 638.

[22] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1027 n.

[23] Documenta Pontificum Romanorum, vol. 2, 1700 – 1953, nr. 725, s. 129–132; H. Łakota, dz. cyt., s. 15; H. Zschokke dz. cyt., s. 1027; J. Pełesz, dz. cyt., s. 610–611, 692 M. Marusyn, dz. cyt., s. 66; WAPP ABGK, Relatio, sygn. 139, s. 4.

[24] WAPP ABGK, Relatio, sygn. 139, s. 4; H. Łakota, dz. cyt. s. 17.

[25] H. Zschokke, s. 1029.

[26] B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli naradowej 1772 – 1918, Kraków 1980, s. 386; J. Slipyj, Grecko – katołyćka duchowna seminarija, Lwiw 1936, s. 125.

[27] Data wydaje się być błędna. W świetle cytowanego niżej Pisma z Gubernium, powinno być 1775 r.; J. Pełesz, dz. cyt., s. 635

W dniu 7 XI 1775 r. Gubernium lwowskie skierowało do konsystorza przemyskiego greckokatolickiego pismo, w którym powiadomiło że dekretem dworskim z 18 X 1775 r. w seminarium duchownym dla kleryków greckokatolickich, studjujących na uniwersytecie wiedeńskim otwarty został konwikt przy kościele św. Barbary na 46 miejsc. Alumni z terenu Galicji, Węgier, Siedmiogrodu studiujący w Wiedniu mieli otrzymywać oprócz mieszkania także wyżywienie oraz ubranie. Otwarcie kowiktu zostało przewidziane na dzień św. Teresy 15 X 1775 r. miało znaleźć w nim mieszkanie 20 alumnów a w następnym pozostale 26. Dla Galicji przewidziane zostało 14 miejsc, po 6 dla każdej diecezji i 2 dla kleryków bazyliańskich Oprócz alumnów w konwikcie zamieszkać miało czterech przełożonych: prefekt, vice prefekt oraz dwaj opiekunowie[28]. W tym samym roku 1775 z diecezji przemyskiej na studia do Wiednia zostali skierowani alumni w liczbie 6, z diecezji lwowskiej tylko 2[29].

Otwarcie Barbareum pociągnęło za sobą obciążenia finansowe na utrzymanie seminarium. Zobowiązano duchowieństwo i biskupów galicyjskich do wpłacania co roku podatku na rzecz Barbareum. Podatek należało uiścić w dwóch ratach do 1 maja i do 10 listopada. Obowiązek placenia podatków nałożono na tę część diecezji chełmskiej, która w wyniku pierwszego rozbioru Polski znalazła się w granicach cesarstwa. Biskup Ryłło jako ordynariusz chełmski płacił rocznie na wiedeńskie seminarium 1964 fl. Kwota, jaką musiało wpłacić duchowieństwo galicyjskie z diecezji lwowskiej wynosiła 3391 fl. Była to suma wygórowana i dlatego przeciw niej zrodził się sprzeciw, szczególnie biskupa i duchowieństwa lwowskiego. Bp Lew Szeptycki ze Lwowa /1749–1799/ stanął w obronie swioch księży, wskazując na ich ubóstwo i na fakt, że do płacenia podatku zostali zobligowani tylko kapłani z Galicji, gdy węgierscy i chorwaccy byli wolni od tego ciężaru[30]. Przysłane przez Gubernium upomnienia, by wpłacić zaległości podatkowe na utrzymanie Barbareum, świadczą, że ani biskup A. Szeptycki, ani biskup M. Ryłło nie byli posłusznymi dobroczyńcami greckokatolickiego seminarium w Wiedniu[31].

Księża greckokatolickiej diecezji przemyskiej, podobnie jak i kapłani diecezji lwowskiej podjęli starania by uwolnić się od dotkliwej kontrybucji. W dniu 4 IX 1780 r. zwrócili się do gubernatora lwowskiego hrabiego J. Brigidda ze skargą na bardzo wysoki podatek wynoszący 7 tys. fl. rocznie. Domagali się zwolnienia od takiego przykrego obowiązku, wskazujac jednocześnie, że nie otrzymują żadnej kongruy i ze względu na dotkliwe ubóstwo nie są w stanie sprostać tak wygórowanym wymaganiom finansowym[32]. Ostatecznie podatek został wycofany[33].

Ratio studiorum obowiązujące we wiedeńskim seminarium św. Barbary obejmowało następujące dyscypliny: teologię dogmatyczną, hermeneutyką Nowego Testamentu, historię Kościoła, patrologię, historię literatury teologicznej, prawo kanoniczne i prawo naturalne[34]. Zagwarantowane 12 miejsc w Barbareum dla diecezji galicyjskich było przy liczbie ponad 2000 księży przysłowiowa kroplą w morzu potrzeb. Dlatego też seminarium wiedeńskie nie miało większego wpływu na postawę ogółu duchowieństwa greckokatolickiegow Galicji. Z wprowadzeniem w życie dekretu o seminariach generalnych została wstrzymana działalność Barbareum[35].

c/ Seminarium generalne

Jednym z kluczowych posunięć wznawianej polityki ces. Józefa II była kwestia seminariów i studiów teologicznych diecezjalnych i zakonnych i powoływanie do zycia nowej instytucji – seminariów generalnych. Krok ten poprzedziły wcześniejsze innowacje i reformy kształcenia teologicznego. Od dekretu ces. Marii Teresy wydanego 31 XII 1753 r. w Austrii teologię studiować można było jedynie na uniwersytetach. Studia teologiczne na uniwersyteci mogli podjąć jedynie ci, którzy przeszli przez niższe

---

[28] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 50–60 /Gube rnium do bpa A. Szeptyckiego – 7 XI 1775 r./; H. Zschokke, dz. cyt., s. 1033.

[29] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 112–113 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 5 XI 1776 r./.

[30] J. Pelesz, dz. cyt., s. 636–639.

[31] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 18 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 17 V 1777 r./; sygn. 198, s. 58 /Gubernium do konsystorza – 9 IX 1780 r./; sygn. 202, k. 334–334'/Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 VII 1783 r./.

[32] Tamże, Fragmenty, sygn. 9289, b.s.

[33] M. Harasiewicz, Annales, s. 555; J. Pełesz, dz. cyt., s. 639.

[34] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 396–397'.

[35] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1033; J. Pełesz, dz. cyt., s. 639.

stopnie edukacji, począwszy od szkoły głównej lub normalnej. Dalszym etapem w drodze na studia uniwersyteckie w zakresie teologi, była szkoła średnia i 2–3 letnie studium filozoficzne[36]. W latach 1775–1779 władze austiackie wydały szereg instrukcji dotyczących profesorów egzaminów i opracowań naukowych Dekret kancelarii nadwornej z 15 IX 1777 r. postawił wysokie wymogi moralne profesorom uniwersyteckim. Dotyczyło to w szczególności profesorów wykładających na wydziałach teologicznych[37]. Najbardziej istotne zmiany przyniósł rok 1783. Gubernium lwowskie w dniu 16 V 1783 r. powiadomiło greckokatolicki konsystorz przemyski, że na mocy dekretu nadwornego z 30 III 1783 r. z dniem 1 X t.r. zniesione zostają studia filozoficzne i teologiczne w seminariach diecezjalnych i w konwentach zakonnych. Klerykom z nowym rokiem akademickim nakazano pojęcie dalszych studiów tylko w tych miastach, gdzie znajdowały się c.k.uniwersytety lub licea. Mieli oni z nowym rokiem akademickim uczęszczać na publiczne wykłady z zakresu filozofii i teologii na uniwersytecie. Decyzją dekretu marcowego studia w seminarium generalnym stały się koniecznym warunkiem otrzymania święceń kapłańskich i przyjęcia do zakonu czy zgromadzenia. Ponadto kleryków zobowiązano do odbycia praktyki duszpasterskiej. Świadectwo ukończenia sześcioletnich studiów filozoficznych i teologicznych oraz odbycia praktyki duszpasterskiej stało się podstawą otrzymania święceń kapłańskich i przyjęcia do zakonu. Podając motywy dla których utworzone zostały seminaria generalne ces. Józef II w dekrecie z dnia 18 VIII 1783 r. stwierdził, że ich celem jest jednolitość wykształcenia teologicznego i wychowania moralnego przy jak najmniejszym nakładzie finansowym. Kleryków diecezjalnych i zakonnych przebywającym w seminarium generalnym zobowiązano do noszenia jednolitego stroju. Dla wszystkich też zostały stworzone jednakowe warunki socjalne, z tym że klerycy zakonni byli na utrzymani zgromadzeń i zakonów.[38] Wyjątek stanowili mendykanci utrzymywani z Funduszu Religijnego.

Seminarium generalnym kierował rektor. Do niego należała troska o sprawy ekonomiczne i zarządzanie całą instytucją. Do pomocy miał 1 lub 2 wicerektorów. Przełożeni seminaryjni i biskupi mieli otoczyć szczególną opieką kleryków zdolnych, z którymi można było wiązać nadzieje na przyszłość. Kleryków nie wykazujących postępu w nauce należało usunąć z seminarium. Ponieważ seminarium generalne przeznaczone było dla wszystkich obrządków, przewidziane zostały odrębne kaplice, tak by alumni mogli uczestniczyć w nabożeństwach w swoim obrzadku. Na biskupów nałożono obowiązek utrzymywania kleryków diecezjalnych z takich funduszy jak alumnatyk i seminaristicum pobieranych od duchowieństwa diecezjalnego[39].

Seminarium generalne dla kleryków z terenu Galicji zorganizowane zostało we Lwowie. Na budynek seminaryjny przeznaczono klasztor podominikański. Akt erekcyjny seminarium generalnego we Lwowie wydano 30 VI 1783 r., a jego otwarcie nastąpiło 1 XI 1783 r[40]. Pierwszym rektorem greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie został ks. Antoni Angełłowicz /1756–1814/. Po roku sprawowania tej funkcji zrzekł się jej i objął katedrę teologi moralnej na Uniwersytecie Lwowskim. Kolejnym rektorem został ks. M. Szczawnicki. W 1787 r. na stanowisko rektora powrócił ponownie ks. A. Angełłowicz i pozostał na tym urzędzie do 1795 r[41].

Czas studiów w seminarium generalnym przewidziany został najpierw na 6 lat z czego 1 rok przeznaczono na praktyczne przygotowanie pastoralne, a od 1785 r. po wydaniu dekretu nadwornego z 16 czerwca skrócono go do lat 5. Wykłady początkowo prowadzone były w języku łacińskim, ale klerycy zabiegali o wprowadzenie wykładów w językach narodowych. Rozporządzenie z 27 I 1786 r. nakazywało bezwzględnie wykłady z teologii pastoralnej prowadzić w języku łacińskim. Bardziej liberalny okazał się dekret nadworny z 27 VI 1786 r., który zezwalał by w wykładach z teologii moralnej, dogmatycznej

---

[36] B. Kumor, dz. cyt., s. 411.

[37] Tamże, s. 429; M. Rechowicz, Studia alumnów w Galicyjskim Seminarium Duchownym /1790–1819/. RTK z /1955/, s. 61–63.

[38] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 238–240' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 16 V 1783 r./; J. Pelesz, dz. cyt., s. 641;J. Ślipyj, dz. cyt., s. 69.

[39] J. Ślipyj, dz. cyt., s. 69; M. Tarnawski, Zarząd józefińskiego Seminarium Generalnego we Lwowie, „Gazeta Kościelna", R. 25 /1918/ nr. 36, s. 410, nr. 47, s. 423.

[40] J. Pełesz, dz. cyt., s. 640; A. Korczok, Die griechisch katholische Kirche, s. 46; A. Petrani, Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX w. Lublin 1961, s. 201 – Podaje datę otwarcia 3 XI 1783 r.; I. Nazarko, Kijiwski i halyćki metropołyty, Toronto 1961, s. 161, podaje, że dopiero z czasem greckokatolickie seminarium generalne we Lwowie objęło wszystkie greckokatolickie diecezje w cesarstwie.

[41] J. Umiński, Angełłowicz Antoni, PSB, t. 1, s. 112; I. Nazarko, dz. cyt., s. 161.

i pastoralnej „auch manchmal der Nationalsprache sich bedinen sollen"[42]. Dla kleryków greckokatolickich bariera językowa była zbyt wysoka i to było powodem utworzenia 9 III 1787 r. w ramach seminarium generalnego Instytutu Ruskiego, dla tych alumnów, którzy nie znali języka łacińskiego. Językiem wykładowym w Instytucie był ruski. Instytut posiadał 6 katedr: teologii dogmatycznej, teologii moralnej, egzegezy Starego Testamentu, egzegezy Nowego Testamentu, historii Kościoła i prawa kanonicznego. Język hebrajski i grecki wykładano w ramach Egzegezy Starego i Nowego Testamentu. Profesorowie wykładający w instytucie, a posiadający stopień doktora dopiero od 1789 r. mogli brać udział w sesjach wydziału teologicznego uniwersytetu, chociaż od początku podlegali dziekanowi wydzialu teologicznego. Znajomość języka niemieckiego nie była wymagana, ale była mile widziana i pomagała w przyszłości w objęciu lepszego beneficjum. Skala ocen stosowana w seminarium generalnym obejmowała stopnie: prima eminenter, prima, secunda i tertia. Sekunda była najniższym pozytywnym stopniem w obowiązującej skali ocen[43].

Bp M. Ryłło po otrzymaniu pisma gubernialnego w sprawie utworzenia seminarium generalnego skierował w dniu 5 VI 1783 r. odpowiedź do Gubernium lwowskiego. Biskup wyrażal w tej odpowiedzi niezadowolenie z takiego obrotu sprawy, gdyż decyzja o powstaniu seminarium generalnego we Lwowie niweczyła wysiłki zmierzające do zorganizowania seminarium diecezjalnego w Przemyślu. W tym samym pismie bp. M. Ryłło wyrazil troske o byt materialny duchowieństwa diecezjalnego w kontekscie obciążenia go dodatkowym wydatkiem na utrzymanie kleryków w seminarium generalnym, wskazując na powszechne ubustwo księży. W odpowiedzi na pytanie Gubernium ilu kleryków chce skierować do seminarium generalnego, bp. Ryłło odpowiadał że 50 dla diecezji przemyskiej i 15 dla galicyjskiej części diecezji chełmskiej. Zgłoszoną liczbę kleryków Gubernium uznało za zbyt wygórowaną i polecilo oczekiwać na decyzję cesarską, doradzając przy tym, by niedobory kadrowe wśród duchowieństwa diecezjalnego uzupełnić przez angażowanie bazylianów do pracy duszpasterskiej[44].

W pierwszym roku działalności seminarium generalnego we Lwowie studia rozpoczeło 19 kleryków greckokatolickich z diecezji przemyskiej, 6 z galicyjskiej części chełmskiej diecezji greckokatolickiej i 27 z greckokatolickiej diecezji lwowskiej. Na studiowanie we Lwowie kleryków poczodzących z Węgoer zezwolił dopiero dekret nadworny z 23 III 1785 r[45]. Gubernium lwowskie pismem z dnia 30 XII 1783 r. – zakomunikowało biskupowi Rylle, że ma on uiścić po 500 fl. rocznie na utrzymanie każdego kleryka diecezjalnego. Decyzja ta stała się przedmiotem długiego przetargu biskupa i duchowieństwa z władzami państwowymi. W dniu 2 II 1784 r. gubernator zwrócił się z zapytaniem do biskupa przemyskiego czy beneficjanci z jego diecezji wyrażają zgode na pokrywanie kosztów utrzymania kleryków w seminarium generalnym i jaką kwotę deklarują się przeznaczyć na ten cel. Najwidoczniej księża nie wyrazili zgody na przyjęcie na siebie obowiązku zapewnienia pelnego utrzymania kleryków w seminarium generalnym, skoro dekret nadworny z 4 VIII 1784 r. zwolnił duchowieństwo greckokatolickie od składek na utrzymanie kleryków. O tej decyzji powiadomiło Gubernium lwowskie bpa Ryłłę pismem z dnia 19 VIII 1784 r., a duchowieństwo zostało o tym powiadomione za pośrednictwem kursorii z 3 II 1785 r. Rozporządzenie rzadowe z 24 I 1785 r. zadecydowało, że klerycy będą utrzymywani w seminarium generalnym z kasy Funduszu religijnego. Po otrzymaniu święcen lub w razie rezygnaji z kapłaństwa na mocy dekretu nadwornego z 26 X 1783 r. należało pokryć koszty pobytu w seminarium generalnym[46].

Następca ces. Józefa II na tronie wiedeńskim ces. Leopold II pod naciskiem powstań w Belgii i na Węgrzech uchylił decyzję o seminariach generalnych. Dekret nadworny z 20 V 1790 r. zniósł tę instytucję. Greckokatolicy, którzy przed 17 laty z radością powitali decyzję o powołaniu do życia seminarium generalnego, podjęli teraz zabiegi u ces. Leopolda II, aby zachował dla ich obrzadku seminarium generalne we Lwowie. W tej sprawie udali się do Wiednia delegaci obu biskupów galicyjskich ks. J. Sponring i ks. M. Skorodyński. Ich misja uwieńczona została sukcesem. Decyzją ces. Leopolda II wyrażoną w dekrecie

---

[42] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 3 IX 1783 r./; J. Pełesz, dz. cyt., s. 641; A. Petrani, dz. cyt., s. 201; A. Korczok, dz. cyt. s. 47.

[43] A. Petrani, dz. cyt., s. 202.

[44] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 239 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 29 VII 1783 r./.

[45] J. Pełesz, dz. cyt., s. 641; A. Korczok, dz. cyt., s. 46.

[46] WAPP ABGK, Fragmenty, sygn. 9289, b.s.; Pisma z Gubernium sygn. 202, k. 458 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 3 IX 1783 r./ sygn. 203, k. 59 /Gubernium do konsystorza – 26 II 1784 r./ sygn. 203, k. 307 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 VIII 1784 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 263; F. Kieder, dz. cyt., s. 9; J. Pełesz, dz. cyt., s. 640.

nadwornym z 4 VII 1790 r. zachowano seminarium generalne dla greckokatolików. W dekrecie zaznaczono, że stało się to na wyraźną zgodę biskupow galicyjskich obrządku greckokatolickiego. O decyzji cesarskiej Gubernium powiadomiło bpa M. Ryłłę pismem z dnia 5 VIII 1790 r. Bp Ryłło w dniu 17 VIII t.r. skierował do dziekanów kursorię informującą o zachowaniu greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie. Władze austriackie podejmując decyzję o zachowaniu seminarium generalnego we Lwowie, zobowiązły konsystorze greckokatolickie do składek na rzecz seminarium. Klerykom zagwarantowano swobodny udział w swoiej liturgii w dni świąteczne powołano nowych przełożonych seminaryjnych a studia przewidziano na 3 lata, zaś rok czwarty alumni mieli spędzać na bezpośrednim przygotowaniu pastoralno – liturgicznym w domu prezbiterialnym. Kwietniowy dekret przedłużył życie seminarium generalnego we Lwowie dla grekokatolików o ponad sto lat. Przetrwało ono aż do 13 VIII 1893 r., kiedy to otwarto seminaria diecezjalne w Przemyślu i Stanisławowie[47].

Seminarium generalne w przypadku diecezji greckokatolickich odegrało dużą rolę w podniesieniu poziomu wykształcenia księży greckokatolickich. Negatywnym skutkiem była józefińska formacja obowiązująca w seminarium generalnym. Absolwenci tego seminarium byli wychowywani nie tylko na ortodoksyjnych i wykształconych kapłanów, ale i równocześnie wiernych sług tronu habsburskiego i biegłego urzędnika administracji państwowej.

d/ Formacja duchowa i intelektualna

Brak domu formacyjnego dla kandydatów do kapłaństwa i poważne zaniedbania w realizacji postanowień synodu zamojskiego z 1720 r. w sprawie przygotowania przyszłych kandydatów poprzez roczną formację przy katedrze pod okiem doświadczonego wychowawcy sprawił to, że przed rokiem 1783 nie można mówić w diecezji przemyskiej greckokatolickiej o zorganizowanej formacji duchowej kandydatów do kapłaństwa. Na pewno w lepszej sytuacji byli ci, którzy kształcili się w szkołach zakonnych i którym udało się znaleźć w kolegium teatynów we Lwowie lub w seminarium wiedeńskim Barbareum. Również seminarium generalne nie zapewniło swoim wychowankom odpowiedniej formacji duchowej. Wprawdzie wprowadzony został urząd ojca duchownego, który był odpowiedzialny za formację duchową alumnów. Miał to być ktoś spoza grona przełożonych odpowiedzialnych za formację intelektualną Tak przynajmniej stwierdzono w wyjaśnieniu rządowym z 31 III 1783 r.. Urząd ojca duchownego nie został jednak od razu wprowadzony do seminarium generalnego. Stało się to dopiero w 1790 r. Nie otrzymali też właściwej formacji duchowej alumni domu prezbiterialnego, chociaż rozporzadzenie z 7 VII 1787 powtarzało za dokumentem cesarskim, że ma być to sprawdzenia obyczajow i moralności wychowanków. Wydaje się jednak, że pierwszorzędnym celem pobytu w domu kapłańskim było praktyczne przygotowanie liturgiczne i pastoralne. W biblotece domu kapłańskiego nie było ani jednej lektury ascetycznej, nie licząc dzieła ojców Kościoła służących raczej jako pomoc dydaktyczna. Nie było też w domu kapłańskim odrębnego urzędu ojca duchownego. Funkcję tę aż do 1807 r. pełnił jeden z wierektorów[48]. W sprawie ascetycznego wychowania alumnów władze austriackie wypowiedziały się w instrukcji „Andachte und Frömmigkeitsübungen". W instrukcji zaakcentowano, że kapłan ma być tak ukształtowany w czasie pobytu w seminarium generalnym, aby był dobrym sługą Kościoła i państwa. Znalazły się też w instrukcji słowa, że alumni powinni zdobywać w seminarium gruntowne podstawy „prawdziwej pobożności". Drogą do tej pobożności były ćwiczenia ascetyczne i duchowne, ale tylko te, które zostały przewidziane przez wspomnianą instrukcję. Dzień seminaryiny rozpoczynał się wspólną półgodzinną modlitwą. Obejmowała ona piętnastominutową modlitwę ustną, krótką lekturę Pisma św. oraz medytację. Po modlitwach porannych alumni uczestniczyli w „cichej" Mszy św. odprawianej przez jednego z przełożonych. Na wspólną modlitwę gromadzili się alumni jeszcze raz wieczorem. Po modlitwach wieczornych przeprowadzano rechunek sumienia. W niedzielę i święta 1 godzina przeznaczona na czytanie duchowne. Zwracano też uwagę alumnów na to, by często wzbudzali sobie dobre intencje przed podejmowaniem swoich zajęć. Raz w miesiącu klerycy zobowiązani byli do odbycia spowiedzi i przyjęcia

---

[47] WAPP ABGK, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 54; F. Kieder, dz. cyt., s. 4; A. Korczok, dz. cyt., s. 30, 40–50 – podaje datę 20 V 1790 r.; A. Dobrianskij, Istorija epyskopow, s. 6.

[48] F. Kieder, dz. cyt., s. 9–10; T. Śliwa, Kosciół greckokatolicki 1772 – 1815, s. 295; J. Slipyj, dz. cyt., s. 248–249.

Komuni św. Częstsza Komunia św. należała do decyzji każdego alumna. Na rozpoczecie roku akademickiego organizowane były dni skupienia jednodniowe, a w okresie Wielkiego postu 3 dniowe rekolekcje. Homilie przewidziane były tylko w niedzielę i święta na Mszy św. „śpiewanej" i głosili je alumni[49].

Poziom intelektualny duchowieństwa greckokatolickiego był żenująco niski. Na synodzie diecezjalnym w 1740 r. stwierdzono, że u kapłanów głoszących homilię często przejawia się nieznajomość Pisma św. Podobnie na zjeździe diecezjalnym w Walawie w 1780 r. wyrażono opinię, że poziom intelektualny duchowieństwa był bardzo niski. Również współcześni obserwatorzy z kregów cerkiewnych byli przekonani o niskim poziomie intelektualnym duchowieństwa greckokatolickiego. Starostowie galicyjscy dali bardzo niepochlebne opinie na temat tego poziomu. Jeden z nich, starosta przemyski von Molner użył dosadnych określeń, mówiąc, że „der rusnakische Pop ist die Dummheit und Unwiessenheit selbst". Według innych starostów galicyjskich jaden na 30 księży miał jakieś wykształcenie, wielu zaś nawet pisać nie umiało. Wielu nie znało języka polskiego i nie było w stanie głosić kazań i nauczać katechizmu. Całe szczęście, stwierdził starosta dukielski że w Galicji nie ma propagandy innego wyznania. Łatwo się domyslić, że miał na uwadze propagandę prawosławną. Pozytywnym zjawiskiem była troska greckokatolickich parochów z cyrkułu złoczowskiego o wykształcenie swoich synów. Popowicze cyrkułu złoczowskiego stanowili znaczną część studentów szkół łacińskich[50].

Utrzymuje się, że za niski poziom intelektualny duchowieństwa diecezjjalnego greckokatolickiego należy obwiniać bazylianów, którzy blokowali kluczowe stanowiska stanowiska w diecezji, łącznie z urzędem biskupa i celowo trzymali parochów w ciemnocie[51]. Jest to na pewno prawda, ale tylko częściowa. Za brak aspiracji naukowych, powszechnie panujący wśród duchowieństwa diecezjalnego odpowiedzialność nie ponosili wyłącznie bazylianie. Niewątpliwie część tej winy spoczywa na rządcach diecezji, którzy z brakiem zaangażowania podchodzili do zagadnienia edukacji przyszlych kapłanów i poza wyjątkiem nie angażowali się zbyt energicznie w erekcje i budowę seminarium diecezjalnego ani też nie egzaminowali kandydatów do kapłaństwa zgodnie z nakazami przepisów prawa cerkiewnego. Wine za taki stan rzeczy ponosili wreszcie sami księża, dla których kapłańskie officjum kryło się za proboszczowskim beneficjum. Potwierdzeniem takiej postawy u wiekszości duchowieństwa diecezjalnego można znaleźć u często cytowanego A. Korczaka. Pisze on, że do przyjęcia święceń kapłańskich wystarczyło minimum wiedzy. Niewielu słuchało wykładów teologii moralnej. Najczęściej w własnym zakresie najbardziej konieczną wiedze czerpali z książek Wymagana była tylko znajomość czytania ksiąg liturgicznych w języku starocerkiewno – słowiańskim. Pierwszoplanową troską duchowieństwa były gospodarstwa i rodzina[52]. Reasumując powyższe opinie i oceny, należy niestety stwierdzić, że obraz ówczesnego kapłana greckokatolickiego pod względem zdobytej wiedzy nie był idealny. Byli to niestety często „agricoles cum potestate celebrandi".

Aby nie pozostawać tylko przy ogólnikowych stwierdzeniach i opiniach cudzych, nawet tych słusznych, należy oddać głos faktom i liczbom. Tak w dekanacie bieckim w 1775 r. wśród 33 pracujących tam kapłanów 1 ukończył studia w zakresie teologii moralnej i 1 w zakresie filozofii, po dwóch edukację ukończyło zaledwie na poziomie „modicum", retoryki i syntaksy, a aż 27 zaprzestało nauki na znajomości języka ruskiego. W tym samym roku w dekanacie mościskim studia teologiczne ukończyło 4 kapłanów, studia filozoficzne 2, 1 poezję, 14 retorykę a 15 było na etapie ruszczyzny. Nie lepiej przedstawiał się poziom wykształcenia księży w dekanacie muszyńskim w 1775 r., gdzie 1 kapłan ukończył folozofię, 1 teologię, 3 syntaksę, 5 jedną z klas „modicum", gramatykę, logike, poezję lub retorykę, 6 zaś znało zaledwie język ruski. W tym samym roku w dekanacie samborskim pracyjący tam kapłani również w większości w swojej edukacji zatrzymali się na znajomości języka ruskiego, kilku ukończyło retorykę, 1 teologię i 1 prawo kanoniczne[53].

Na liczbę 51 kapłanów dekanatu sądowo wisznieńskiego w 1775 r. 1 zdobył wykształcenie teologiczne, 1 filozoficzne 4 dobrnęło do syntaksy 18 do retoryki a pozostałych 27 zaprzestało na znajomości języka

---

[49] M. Tarnawski, Asceza alumnów józefińskiego seminarium generalnego we Lwowie, „Gaz. Kośc." R. 25 /1918 nr. 40, s. 458–460.

[50] H. Łakota, Try synody, s. 68; W. Tokarz, Galicya, s. 384

[51] W. Tokarz, dz. cyt., s. 387.

[52] A. Korczok, dz. cyt., s. 15; J. Pelesz, dz. cyt., s. 639

[53] WAPP ABGK, Dochody i wydatki cerkwi, sygn. 63, s. 35–36; Regulacje parafii, sygn. 212, s. 83–92, 104–114.

ruskiego. Jeszcze jeden przykład z 1775 r., tym razem z dekanatu starosolskiego, gdzie 3 kapłanów miało ukończone studia teologiczne i filozoficzne a pozostałych trzydziestu kilku w przeważającej wiekszości umiało się posługiwać tylko ruszczyzną. Podobnie przedstawia się sytuacja w 1783 r. w dekanatach: krośnieńskim, muszyńskim i sanockim. W pierwszym z nich, gdzie pracowało wowczas 18 księży, 1 diakon, 1 subdiakon wykształcenie retoryczne posiadało 3 księży, a pozostałych napisano, że w szkołach publicznych nie byli. Na lepsze zmieniła się w porownaniu z 1775 r. sytuacja w dekanacie muszyńskim. Jeden z księży miał studia teologiczne, 9 filozoficzne, 19 retorykę, 5 syntaksę, 1 poetykę i tylko 2 znało zaledwie język ruski. Dekanat sanocki posiadał wiecej wykształconych księży, 4 z nich było po teologii, 3 po filozofii, 7 po retoryce i 3 ukończyło syntaksę, 9 nie posiadało żadnego wykształcenia. O wiele gorzej było z wykształceniem księży w dekanacie baligrodzkim w 1790 r. Jeden kapłan miał ukończone studia filozoficzne i teologiczne, 1 miał studia z teologi moralnej i pastoralnej, 1 ukończył klasę gamatyczną i 1 poezję. Pozostałych 20 miało za sobą tylko „studia" domowe[54].

Obok tych, którzy nie widzieli potrzeby solidnych studiów dla przyszłej pracy duszpasterskiej, byli też ludzie zdolni i posiadający wysokie wykształcenie. Do grona tych wykształconych kapłanów greckokatolickiej diecezji przemyskiej w omawianym okresie należał ks. Jan Grambowiecki, proboszcz przy cerkwi św. Michała w Łosieńcu, który już jako kleryk mógł się poszczycić świadectwem ukończenia uniwersytetu wieleńskiego i doktoratem w dziedzinie fiozofii. Dwa doktoraty, z prawa rzymskiego i kanonicznego posiadał syrogat sanocki ks. Jan Kaffilewicz Lityński. Tytułowano go doktorem obojga praw. Zaprezentowane 2 sylwetki wykształconych kapłanów nie były jedynymi, ale niestety stanowili odosobnioną mniejszość w szeregach niedokształconych parochów. Zdarzało się, że w całym dekanacie nie było ani jednego kapłana, który mógłby wykazać się świadectwem ukończenia szkół publicznych z zakresu filozofii czy teologii. O takiej sytuacji donosił w sprawozdaniu o stanie dekanatu dziekan starosolski w 1780 r. Podobne wieści przekazywał o swoim dekanacie dziekan pruchnicki w 1788 r[55].

W sprawie wykształcenia duchowieństwa zabrał głos synod zamojski w 1720 r. Zgodnie z postanowieniami tego synodu kandydaci do kapłaństwa winni być posyłani na naukę teologii do klasztorów, tam gdzie nie ma seminariów diecezjalnych lub kolegium papieskiego we Lwowie dla nauczania się sztuki pisania i czytania, wyćwiczenia się w karności i zdobycia dobrych obyczajów. Zalecenia synodalne kierowane były przede wszystkim pod adresem synów księży greckokatolickich. Biskupi zostali zobowiązani do zakladania w miastach i na wsiach szkół parafialnych i kontrolowania czy proboszczowie i dziekani dbają, by młodzi chłopcy znali na pamięć modlitwe Ojcze nasz, Anioł Pański przykazania Boże i kościelne oraz katechizm w ilości stosownej do wieku ucznia. Kontroli podlegać miała także znajomość pisania i czytania[56].

W diecezji przemyskiej synod diecezjalny z 1740 r. postanawiał, że do głoszenia Słowa Bożego nie wystarczy tylko ukończenia szkoły parafialnej, ale konieczne będzie posiadanie misji kanonicznej, po uprzednim złożeniu egzaminu[57]. Konstytucja sejmowa z 1764 r. nakazywała młodym popowiczom do 15 roku życia wybrać drogę życia kapłańskiego pod groźbą zrównania z poddanymi, przeznaczeniem do rzemiosła a nawet oddania do służby wojskowej. Groźby te miały skłonić przyszłych kapłanów do podjęcia nauki[58].

Bp M. Ryłło znany ze swojej gorliwości duszpasterskiej dostrzegł problem niskiego wykształcenia księży diecezjalnych i szukał właściwego rozwiązania. Miał on własną wizję kształcenia przyszłych kapłanów. Przedłożył ten projekt w 1783 r. stronie rządowej odpowiadając na zarzuty o niedokształceniu duchowieństwa diecezjalnego. Przedkładając własny projekt rozwiązania problemu przygotowania intelektualnego kandydatów do kapłaństwa, nie znał jeszcze cesarskich planów tworzenia seminariów generalnych. Według tej koncepcji bpa M. Ryłły najbardziej odpowiednią instytucją dla kształcenia kapłanów było seminarium diecezjalne. Biskup przewidywał utworzenie dwóch rodzajów seminariów diecezjalnych. Jedno seminarium przewidziane byłoby dla studentów mających zdolności do języka

---

[54] Tamże, Regulacje parafii, sygn. 212, s. 127–136, 189–192 Consignatio personarum, sygn. 221, s. 64–65, 74–77, 96–99 Wykazy statystyczne parafii, sygn. 1941, b.s.

[55] WAPP ABGK, Metryki, sygn. 9673, s. 21–22; Ex protocollo consistorio Sanocensi, sygn. 181, s. 15; Manipulationes, sygn. 1285, b.s.

[56] Synodus 1720, s. 117–119.

[57] H. Łakota, Try synody, s. 45–46, 72.

[58] Tamże, s. 68; W. Tokarz, dz. cyt., s. 385–386.

łacińskiego. Uczyliby się oni tutaj retoryki. Po przejściu tego etapu znaleźliby się w drugim seminarium, gdzie zdobywaliby wiedzę filozoficzną, teologiczną i kanoniczną oraz odbywali by ćwiczenia liturgiczne i pastoralne. Takie seminarium powinno znajdować się przy katedrze pod okiem biskupa. W zasięgu jego obecności powinni być profesorowie jak i alumni[59].

Na problem niedouczenia księży greckokatolickich zwrócił też uwagę dwór cesarski w Wiedniu, który nakazał Gubernium , aby uczyniło wszystko by niedouczeni popowicze nie objadali bezużytecznie greckokatolickich probostw[60]. Poziom kwalfikacji naukowych kandydatów do kapłaństwa przedstawiał się nie najlepiej skoro nie obeszło się bez ingerencji władz państwowych. Dekretem nadwornym z dnia 12 XII 1782 r. nakazano tak klerykom diecezjalnym jak i zakonnym odbyć przed przyjęciem święcen prezbiteriatu kurs teologiczny i z prawa kanonicznego. Dotyczyło to również tych, którzy posiadali już wyższe święcenia subdiakonatu i diakonatu. Bp Ryłło po otrzymaniu tego rozporządzenia przesłal jego kopię do klasztorów bazyliańskich w Dobromilu i Drohobyczu, Jaworowie, Ławrowie, Szczepłotach i Św. Spasie[61]. Władze cywilne podjęły konkretne działania, aby zapobiegać dochodzeniu do kapłaństwa tych, którzy nie posiadali wymaganego kwantum wiedzy teologicznej i kanonicznej. W początkach 1783 r. Gubernium lwowskie przypomniało biskupowi zakaz święcenia tych kandydatów, którzy nie ukończyli całego kursu teologicznego i kanonicznego. Przedłożony też został kolejny dekret nadworny ces. Józefa II z 3 III 1783 r. nakazujący ordynariuszom przedkladanie Gubernium pod koniec każdego roku listy neoprezbiterów tak zakonnych jak i diecezjalnych z dołączeniem do tej listy świadectw stwierdzających, że ukończyli oni kurs z zakresu teologii i prawa kanonicznego. Po powołaniu do życia instytucji seminariów generalnych podstawa do udzielenia święceń było świadectwo ukończenia studiów w tym seminarium. Ponieważ subdiakoni i diakoni i żonaci klerycy zwolnieni byli od studiów w seminarium generalnym, gubernator hr. J. Brygiddo skierował w dniu 5 IV 1784 r. do bpa M. Ryłły pismo powiadamiajace, że ci diakoni i subdiakoni, którzy zostali uznani przez egzaminatorów za niezdolnych do kapłaństwa i ci, którzy byli już żonaci, nie będą mogli podjąć studiów w seminarium generalnym, ale będą mogli otrzymać święcenia prezbiteriatu, jeżeli złożą egzaminy z filozofii i z teologii moralnej. Bp Ryłło wyraził zastrzeżenia do takiego podejścia i w liście z dnia 6 V 1784 r. orzekł, że do święceń kapłańskich będzie dopuszczał tylko tych, którzy złożą egzaminy przed egzaminatorami przez niego wyznaczonymi. Być może poskutkowała odpowiedź biskupa, w każdym razie rezolucja cesarska z 17 VI 1784 r. nie była tak kategoryczna jak decyzja gubernatora i zezwalała na dopuszczenie do prezbiteratu tych subdiakonów i diakonów, którzy co nie znają łaciny, ale zostali zapoznani z teologią moralną[62].

Władze austriackie miały własny program kształcenia teologicznego oparty na opracowanym przez opata benedyktyńskiego Stefana Rautenstraucha ratio studiorum. Program ten zostal zaaprobowany przez ces. Marię Teresę 3 X 1774 r. Ratio studiorum tego programu przewidywało następujące dyscypliny: hermenautykę, teologię polemiczną, teologię pastoralną, historię Kościoła, historię teologii, patrologię, prawo kościelne i biblijne nauki pomocnicze – archeologię biblijną, geografię, historię religii i języki semickie. W dniu 13 VII 1776 r. Gubernium lwowskie wprowadziło w seminariach diecezjalnych w Galicji prawo powszechne i prywatne a 30 VIII 1777 r. języki biblijne, wykłady ze Starego i Nowego Testamentu, patrologii, teologii pastorelnej, teologii systematycznej. dogmatycznej i moralnej oraz prawa kanonicznego. Od 1779 r. wprowadzono wykłady i ćwiczenia z katechetyki i homiletyki. To ratio studiorum ukształtowane w latach 1774 – 1779 stało się podstawą programu nauczania w seminariach generalnych od 1783 r[63].

Profesorom wykładającym teologię moralną, teodycję, teologię pastoralną i logikę polecono w 1784 r. zapozanć się z podręcznikami autorów: Lauber'a, Schancz'a i Strochenu'a. Według tych podręczników powinni byli prowadzić wykłady. Od 1785 r. wykłady w seminarium generalnym prowadzone były na wzór wykładów uniwersyteckich w formie odczytów z łacińskich podręczników. Ratio studiorum w seminarium generalnym przewidywalo 19 przedmiotów: logika i metafizyka, matematyka teoretyczna i stosowana, matematyka, filologia, numizmatyka, dyplomatyka, historia powszechna, historia Kościoła,

---

[59] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 134 /Bp M. Ryłło do Gubernium – 14 III 1783 r./.

[60] H. Łakota, Try synody, s. 68; W. Tokarz, dz. cyt., s. 385–386.

[61] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 186–187 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 XII 1782 r./.

[62] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 145 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 1783 r./; sygn. 203, k. 125–126 /Gubernium do bpa – 5 IV 1784 r./, /Bp M. Ryłło do Gubernium – 6 V 1784 r./; k. 216 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 VI 1784 r./.

[63] B. Kumor, dz. cyt., s. 412.

język hebrajski i hermeneutyka Starego Testamentu, język grecki i hermeneutyka Nowego Testamentu, patrologia i teologia dogmatyczna cz. I, dogmatyka cz. II, teologia polemiczna, prawo kanoniczne, metodyka katechetyczna i pedagogika, historia naturalna, egzegeza Pisma św. i język niemiecki. Katechetyka dekretem z 9 III 1729 r. została wyłaczona z pedagogiki i włączona do teologii pastoralnej. W rozkładzie na poszczególne lata studiów ratio studiorum według danych z 17 VII 1793 r. przedstawiało się następująco: rok I – logika, matematyka teoretyczna, filozofia, histoia powszechna, dyplomatyka, historia naturalna, geografia fizyczna; rok II – matematyka stosowana, fizyka, filologia numizmatyka, historia powszechna; rok III – metafizyka, estetyka, historia powszechna, geometria praktyczna, technologia; rok IV – historia Kościoła, język hebrajski, język grecki, hermeneutyka, egzegeza; rok V – teologia dogmatyczna, teologia moralna; rok VI – teologia pastoralna, prawo kanoniczne, historia naturalna specjalna, egzegeza, język niemiecki[64].

Aby wyeliminować wpływy Stolicy Apostolskiej na kształtowanie się Kościoła w cesarstwie, został wprowadzony zakaz odbywania studiów teologicznych za granicą. Wiadomość ta została zakomunikowana konsystorzowi greckokatolickiemu w Przemyślu przez gubernatora hr. J. Brigiddo pismem z dnia 8 XI 1782 r[65].

e/ Alumni

Przed otwarciem seminarium generalnego trudno mówić o alumnach w scislym słowa tego znaczeniu. Wyjątek stanowili ci, którzy rzeczywiscie przebywali w jakimć domu formacyjnym, ale byli oni nieliczni. Pozostali byli przygotowującymi się do kapłaństwa, kandydatami do stanu duchownego. na stynodzie diecezjalnym w 1740 r. określono warunki jakie musiał spełniać potencjalny kandydat do kapłaństwa. Wymagano zatem, aby kandydat pochodził z zalegalizowanego związku małżeńskiego. Nie mógł posiadać defektu fizycznego ani publicznego procesu. Z liczby kandydatów wykluczano poddanych, lichwiarzy, zabójców, mających wywiązać się z rachunków finansowych i symonistów. Kandydat ponadto musiał posiadać tutuł do święceń, czyli musiał mieć zapewnione beneficjum, które mógłby objąć po otrzymaniu święceń kapłańskich. Jeżeli nie było wolnego beneficjum, na które zostałby dany kandydat skierowany po święceniach, nie można było takiemu kandydatowi udzielić święceń prezbiteriatu. ubiegający się o święcenia był zobowiązany złożyć egzamin mający stwierdzić jego przydatność do urzędu, biegłość w czytaniu i rozwiązywaniu kazusów. Dziekani wystawiający list poręczający, mieli sprawdzić uprzednio, czy nie zachodzą wyżej wspomniane nieprawidłowości, czy nie ma w przypadku kandydata skazy na godności lub czy nie ciąży na nim wyrok sadowy. Procedurze tej miały służyć wygłaszane zapowiedzi i dwumiesięczna próba mająca wykazać cnoty i pobożność kandydata[66].

Opracowano też protokół zawierający pytania dotyczące kandydata do kapłaństwa. Protokół zawierał zestaw kilkunastu pytań. Nie zawsze liczba i ich treść były identyczne, ale często zbliżone. Oto jedna z wersji takiego protokołu informacyjnego: 1. Wiek kandydata, 2. Z jakiej rodziny pochodzi – kapłańskiej czy z ludu? 3. Jakie ma wewnętrzne przymioty? 4. Czy nie odstępował od wiary katolickiej? 5. Czy nie był umysłowo chory lub opętany? 6. Czy nie był wdowcem lub czy nie pojął wdowy za żonę? 7. Czy bywał na niedzielnej i świątecznej Mszy św.? 8. Czy nie był żołnierzem? 9. Czy nie popełnił sodomii publicznej? 10 Czy nie popełnił symonii? 11. Czy nie był krzywoprzysiężcą? 12. Czy nie był publicznym lichwiarzem? 13. Czy nie był złodziejem? 14. Czy nie zabił kogo? 15. Czy nie był karany publicznie? 16. Czy nie uprawiał pijaństwa? 17. Czy nie był oszustem 18. Czy nie pobił kapłana?[67].

Konstytucje diecezjalne przyjęta na zjeździe diecezjalnym w 1764 r. nakazywały dziekanom, by dostarczali do konsystorza diecezjalnego spis synów kapłańskich z zaznaczeniem, którzy są zdolni do służby w stanie duchownym.

---

[64] Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 65–65'; sygn. 204, s. 341–342; Formatio clerii 1787–1795, sygn. 497, s. 110; sygn. 500, s. 12; M. Tarnawski, Studya alumnow józefińskiego seminaryum generalnego we Lwowie, Gaz. Kośc., R. 25 /1918/, nr. 25 s. 291–292.

[65] Tamże, Zarządzenia, listy pasterskie itp. biskupa Maxymiliana Ryłły 1783 – 1792, sygn. 9518, b.s.

[66] H. Łakota, Try synody, s. 43, 50.

[67] WAPP ABGK, Locatio cleri 1787–1796, sygn. 255, s. 37–38.

Władze austriackie wkrótce po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 r. wprowadziły w Galicji nowe porządki, również w dziedzinie przygotowania kandydatów do kapłaństwa. Za jeden z istotnych wymogów stawianych kandydatom do kapłaństwa władza austriackie uznały odpowiednie przygotowanie intelektualne przyszłych kapłanów, co w przypadku grekokatolików było wymogiem nader szłusznym. Dekret ces. Marii Teresy z 9 X 1779 r. nakazywał przed otrzymaniem święceń kapłańskich ukończyć pełny kurs teologiczny. Okazało się, że nawet dekret cesarski nie był w stanie przełamać intelektualnego marazmu. Nadal święcono takich kandydatów, którzy nie ukończyli studium teologicznego. Na taki stan rzeczy zareagowało Gubernium lwowskie w 1782 r. Upomnienie gubernialne zostało opublikowane w kurrendzie z 19 VI 1782 r. Gubernium w tym upomnieniu przypomniało obowiązujące zasady wyrażone w dekrecie z października 1779 r. w sprawie dopuszczania do święceń prezbiteriatu wyłącznie po ukończeniu kursu teologicznego i nakazało przestrzegać na przyszłość obowiązujących przepisów rządowych[68].

Nowy rozdział w przygotowywaniu kandydatów do kapłaństwa otworzył dekret nadworny z 30 VI 1783 r., który polecił kierować przygotowujących się do kapłaństwa do seminarium generalnego we Lwowie[69]. Realizacja tego dekretu w przypadku grekokatolików napotykała na trudności, które wynikały stąd, że część kandydatów zawierał już wcześniej związki małżeńskie zgodnie z prawem obowiązującym w Cerkwi greckokatolickiej. Powstałą trudność roztrzygnął rząd w ten sposób, że za zwolnionych z obowiązku studiowania w seminarium generalnym uznał tych kandydatów, którzy byli już żonaci i mieli już poważne zobowiązania wobec rodziny. Będąc w seminarium generalnym, nie mogliby spełniać swoich obowiązków rodzinnych jako ojcowie. Pismem z 4 XI 1783 r. Gubernium powiadomiło o tym biskupa przemyskiego, zazwalając jednocześnie na udzielanie święcen kapłańskich tym diakonom i subdiakonom żonatym dla których znajdzie się wolne beneficjum. Musieli oni jednak wykazać się przed biskupem świadectwem stwierdzającym odbyte przygotowanie z zakresu teologii[70].

Dla pozostałych kandydatów do kapłaństwa studia w seminarium generalnym były jedną droga do święceń, o czym raz jeszcze przypomnial władzom diecezjalnym i zainteresowanym kandydatom dekret nadworny z 21 VIII 1783 r. Dekret ten przewidywał wymagany wiek dla ubiegających się o przyjęcie do seminarium generalnego na 16 –17 lat, a wiek otrzymywania święceń kapłańskich po 6 latach studiów na 23–24 lat[71]. Poprzeczka wieku, o czym Gubernium powiadomiło konsystorz przemyski 16 XII 1783r. i przypomniało 16 IV 1784 r. została podniesiona do 20 lat dla ubiegających się o przyjęcie do seminarium generalnego[72]. Wymóg ten nie był w praktyce stosowany. Nie przestrzegały go ani władze diecezjalne, ani władze seminaryjne. Można przekonać się o tym, choćby na przykładzie z lat 1788 – 1790 r. Na 33 kandydatów z diecezji przemyskiej ubiegających się w 1788 r. o przyjęcie do seminnarium generalnego 3 było w wieku 17 lat, 6 w wieku 18 lat i 1 mający 19 lat.W roku następnym spośród 8 kandydatów był 1 osiemnastolatek i 1 dziewiętnastolatek. W kolejnym roku 1790 w gronie 9 kandydatów 2 było osiemnastolatkami. Najstarszy kandydat do seminarium generalnego w 1788 r. miał 40 lat[73].

Kandydatom obrządku greckokatolickiego ubiegającym się o przyjęcie do seminarium generalnego postawiono też wymagania związane z przygotowaniem intelektualnym. Zarządzno od nich w dekrecie nadwornym z 20 IX 1783 r. aby przed przyjściem do semniarium ukończone mieli z dobrymi wynikami przygotowanie humanistyczne, w tym rownież folozoficzne[74]. Zgodnie z dekretem nadwornym z 16 IV 1784 r. alumni w trakcie studiów pod karą wydalenia z seminarium generalnego musieli wykazać się postępem w zdobywaniu wiedzy teologicznej[75]. Od ubiegających się do seminarium generalnego od 1786 r. na podstawie dekretu nadwornego z 22 VI t.r. wymagano, aby przedstawili rekomendację od biskupa lub przełożonego zakonnego. Przed przyjęciem do seminarium generalnego alumni otrzymywali tonsurę i niższe święcenia. Ci, którzy będąc już w seminarium byli bez tonsury i nie mieli jeszcze święceń

---

[68] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 49.
[69] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1033.
[70] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 586.
[71] Tamże, k. 458.
[72] Tamże, k. 659; sygn. 203, k. 135.
[73] Tamże, Formatio cleri, sygn. 494, s. 170–173; sygn. 496, s. 81–83; sygn. 498, s. 42.
[74] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 543.
[75] Tamże, sygn. 203, k. 118.

niższych mieli prosić o nie własnego biskupa diecezjalnego[76]. W trakcie studiów jak i po ukończeniu seminarium generalnego, a przed otrzymaniem święceń kapłańskich alumni mieli swobodę wyboru diecezji. Gwarantował im to dekret nadworny z 21 VIII 1783 r. Klerycy kożystali z tej możliwości, choć niezbyt często. Między innymi z prośbą o zmiane przynależności diecezjalnej zwrocil się kleryk z diecezji przemyskiej Grzegorz Hankiewicz, który chciał przenieść się do diecezji lwowskiej[77].

Reskrypt cesarski z 24 XI 1783 r. zabranial stosowania przez przełożonych zakonnych lub seminaryjnych praktyki stosowania odbierania przysięgi od kleryków, że wstąpią do zakonu lub przyjmą święcenia kapłańskie, a w razie opuszczenia seminarium zwrocą zakonowi koszty utrzymania. Biskupi i przełożeni zostali zobowiązani do wykrywania i ujawniania wszystkich dostrzeżonych u kleryków wybryków czy nadużyć[78].

Dla kleryków z greckokatolickich diecezji przemyskiej i lwowskiej w seminarium generalnym przewidziano najpierw 57, potem 70 a następnie 60 miejsc. W związku z tym limitem miejsc Gubernium powiadomiło bpa M. Ryłłę w dniu 24 VII 1787 r., że diecezja przemyska może przesłać do seminarium generalnego tylko 20 kleryków[79].

Rektor greckokatolickiego seminarium generalnego we Lwowie ks. A. Angełłowicz w liście do biskupa przemyskiego z 1787 r. powiadamiał, że z grupy 20 kleryków z diecezji przemyskiej, którzy w tym roku zgłosili się do seminarium, jeden został usunięty ze względu na mierne wyniki w nauce i zastrzeżenia co do jego dotychczasowej edukacji zgłoszonych przez władze seminaryjne. Sposród przebywających już dłużej w seminarium generalnym zrezygnował z dalszych studiów kleryk Antoni Baczyński, który ubiegał się o zmianę obrządku, ale zgody nie uzyskał[80]. Podobne listy zawierające wiadomości o klerykach wysyłał rektor do biskupa pawdopodobnie każdego roku, a może i częściej.

W 1788 r. do seminarium generalnego zgłosiło się z diecezji przemyskiej 33 kandydatów. Z pochodzenia wszyscy, oprócz jednego Węgra, byli Galicjanami. Pięciu z nich było już po wyższych święceniach subdiakonatu. Dwóch dotychczasowe wykształcenie zdobywało w Polsce. Wszyscy władali językiem polskim i ruskim, a ponadto trzech znało język łaciński i niemiecki i jeden również grecki[81]. W 1789 r. zgłosiło się zaledwie 8 kandydatów. Byli to bez wyjątku Galicjanie. Cała ósemka znała polski, ruski i łaciński i tylko jeden również niemiecki. Wszyscy też posiadali wykształcenie humanistyczne, a jeden ponadto folozoficzne[82]. W miejsce 9 absolwentów seminarium generalnego w 1790 r., zgłosiło się rownież 9 kandydatów. Pochodzili z Galicji. Ośmiu deklarowało znajomość polskiego, ruskiego i łaciny dziewiąty obok wymienionych języków znał także niemiecki. Dotychczasowe wykształcenie zdobywali w Przemyślu i Sanoku. Wszyscy mieli wymagane wykształcenie humanistyczne, a trzech dodatkowo jeszcze pedagogiczne. W 1792 r. zgłosiło się do seminarium generalnego 8 kandydatów, a w 1793 r. 21 z diecezji przemyskiej[83]. Bardzo dużo bo aż 35 kandydatów zgłosiło się do seminarium generalnego w 1795 r. Byli to ludzie w wieku 17 – 27 lat i wszyscy pochodzili z Galicji[84]. Liczba kandydatów do seminarium generalnego nie była równa liczbie tych którzy to seminarium opuszczali. Tak na przykład w 1791 r. seminarium ukończyło 7 przemyskich kleryków, a zgłoszonych zostało dwukrotnie więcej[85].

O zdolnościach i wynikach studiów przemyskich kleryków, którzy w liczbie 9 opuścili seminarium generalne jako jego absolwenci, wiadomości dostarcza sprawozdanie ks. A. Angełowicza Zdolności jednego z nich rektor określił jako wybitne, pięciu jago kolegów jako bardzo zdolnych, dwóch zdolnii jeden przecietny. Statystyka ocen końcowych i półrocznych jaką przedstawił rektor prezentowała się następująco: zwolniony z egzaminu – w 17 przypadkach, jedynka – 183, dwójka – 62 i trójka 4 razy. Jeden z alumnów w czasie pobytu w seminarium zdobył tytuł doktora teologii i zostal wytypowany do

---

[76] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b. s. ; Kurrendy, sygn. 207, s. 337.

[77] Tamże, Manipulationes, sygn. 1284, b. s.

[78] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 597; F. Kieder, dz. cyt., s. 10.

[79] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 397; Formatio cleri, sygn. 251, s. 10; Ewidencja normaliów 1787–1823, sygn. 100 supl., s. 9.

[80] Tamże, Formatio cleri, sygn. 492, s. 7–8.

[81] Tamże, sygn. 494, s. 170–173.

[82] Tamże, sygn. 496, s. 81–83.

[83] Tamże, sygn. 498, s. 42; sygn. 500, s. 70–71; sygn. 501 s. 67.

[84] Tamże, sygn. 503, s. 71–84.

[85] Tamże, sygn. 499, s. 88–89, 105–107.

seminarium w Wiedniu. Czas ich pobytu w seminarium był różny od 3 – 7 lat. zachowanie zostało ocenione w następujących kategoriach: spokojny – w przypadku 4 kleryków, wzorowy – 3 kleryków i sprawowanie dobre – dwaj pozostali[86].

Seminarium generalne ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, uwarunkowaną determinantami lokalowymi nie mogło zapewnić wszystkim kandydatom mieszkania w gmachu seminaryjnym. Stąd też dekret nadworny z 30 VI 1788 r. postanawiał, że ci kandydaci do seminarium generalnego, którzy nie zmieszczą się w grupie 168 alumnów studjujących stacjonarnie, jeżeli tylko ukończyli szkoły łacińskie, będą mogli podjąć studia jako eksterniści. Wspomniany dekret przyznawał im stypendium roczne w wysokości 150 fl. przeznaczonych na utrzymanie. Kwota ta w miesięcznych ratach miała być wypłacana przez rektora seminarium, którego władzy klerycy eksternisci podlegali na równi z pozostałymi. Ekstreniści zostali też zobowiązani do uczęszczania na wykłady i branie udziału w przewidzianych programem ćwiczeniach i zajęciach. W niedziele i święta klerycy eksternisci zobowiązani byli wraz z klerykami studjującymi stacjonarnie uczestniczyć w publicznej służbie Bożej[87].

Rozporządzeniem rządowym z 9 II 1792 r. dokonano zrożnicowania w wypłaceniu stypendium dla kleryków. Alumni, którzy po święceniach mieli onjąć posady proboszczowskie, otrzymali 200 fl. rocznie, a przyszli wikariusze tylko 130 fl[88].

Biskup lwowski Piotr Bielański, pełniący po śmierci biskupa Ryłły obowiązki administratora diecezji przemyskiej, zwrócił się z pismem z dnia 1 VIII 1795 r. do konsystorza przemyskiego z poleceniem aby przedstawieni zostali mu klerycy przemyscy opuszczający w 1795 r. seminarium generalne i zgłoszeni w tym roku kandydaci do seminarium z diecezji przemyskiej. Spotykając się z kandydatami, chciał jak to wyraził w liście – poznać ich kwalfikacje, z jakimi przychodzą do seminarium generalnego[89].

Kolejnym etapem formacji klerykalnej był dom prezbiterialny.

f/ Dom prezbiterialny

Myśl organizowania w diecezjach domów formacyjnych dla przygotowujących się do kapłaństwa towarzyszyła uczestnikom synodu zamojskiego w 1720 r. Synod nakazał nawet organizowanie takich domów, lecz z egzekwowaniem tego nakazu i realizacją postanowienia było o wiele gorzej[90]. Praktycznie nic albo prawie nic w tym zakresie nie zostało dokonane. Dom prezbitcrialny, jako jedno z ogniw formacji kleryków, przygotowyjących się do pracy duszpasterskiej zorganizowane z incjatywy reformatorskiego ces. Józefa II. Idea tworzenia domów prezbiterialnych zbiegła się w czasie z reorganizacja, a ściślej mówiąc kasatą seminariów diecezjlnych i zakonnych.

Tworzenie w każdej diecezji domu prezbiterialnego zapowiedziane zostało dekretem cesarskim z 21 VIII 1783 r. Zwracał on uwagę na konieczność organizowania przez biskupów diecezjalnych domów kapłańskich, w których przebywaliby alumni po ukończeniu seminarium generalnego[91]. Koszty utrzymania takiego domu w części miały być pokrywane przez biskupów[92].

Powiadamiając biskupa Ryłłę o planach cesarskich, Gubernium poleciło mu wyznaczyć miejsce, gdzie w przyszłości umieszczono by dom prezbiterialny dla diecezji przemyskiej. O dokonanym wyborze należało poinformować urząd gubernialny we Lwowie[93]. Znaleźienie odpowiedniego miejsca na zorganizowanie domu prezbiterialnego w Przemyślu nie było sprawą łatwą. Diecezja nie posiadał odpowiedniego budynku. Biskup Ryłło przedstawił te trudności urzedowi gubernialnemu w piśmie z 15 X 1783 r. Jedyna propozycja jaką w pismie tym przedstawił biskup, było zorganizowanie domu prezbiterialnego przy cerkwi Trójcy św. w Przemyślu[94].

---

[86] Tamże, sygn. 497, s. 109–110.
[87] Tamże, sygn. 493, s. 147–148, 333.
[88] Tamże, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 21.
[89] Tamże, Formatio cleri, sygn. 503, s. 85.
[90] Synodus 1720, s. 117.
[91] F. Kieder, dz. cyt., s. 9; WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458'.
[92] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458'.
[93] Tamże, k. 459.
[94] Tamże, k. 459'.

Jak się okazało, rząd miał swoją własną koncepcje co do zlokalizowania domu prezbiterialnego w Przemyślu. W odpowiedzi na pismo biskupa z 15 X t.r. Gubernium przesłało do Przemyśla cesarską propozycję, aby kościół i klasztor karmelitów w Przemyślu zostal przejęty w użytkowanie przez diecezję przemyską greckokatolicką. Ponieważ władze państwowe uznały, że klasztor pokarmelicki byłby odpowiednim pomieszczeniem na zorganizowanie domu prezbiterialnego sprawe lokalizacji tegoż domu uznała strona rządowa za rozwiązaną[95].

Do erekcji domu kapłańskiego w Przemyślu nie doszło tak szybko, mimo że władze państwowe zobowiązały się pokryć koszty związane a utrzymaniem domu prezbiterialnego z kasy Funduszu Religijnego[96].

W dniu 14 VIII 1786 r. władze austriackie erygowały w Przemyślu dom prezbiterialny. Dekret erekcyjny gwarantował, że fundusze potrzebne na utrzymanie domu prezbiterialnego pobierane bedą z Funduszu Religijnego. Na dom prezbiterialny wyznaczono klasztor pokarmelicki w Przemyślu. Na mieszkania dla kleryków zostały przeznaczone w górnej kondygnacji klasztoru. Ponieważ budynek klasztorny potrzebował wówczas przeprowadzenia remontu, w dokumencie nakazano naprawić dach, odbudować bramę wejściową i pomalować okna. W dokumencie omówiono sprawę uposażenia kleryków w najbardziej niezbędne przedmioty codziennego użytku. Jako wyposażenie dla każdego kleryka dekret nakazywał przygotować następujące przedmioty: łóżko, pościel, kołdrę, poduszkę pod głowę, siennik, krzesło, miednicę do mycia, naczynie na wodę oraz miotłę. Wymogi te zostały spełnione. W wykazie przedmiotów przeznaczonych dla kleryków znalazły się wszystkie te, o których wspomnial dekret[97]. Na utrzymanie każdego kleryka przebywającego w domu prezbiterialnym przeznaczona została kwota w wysokości 200 fl. rocznie i miała wystarczyć na pokrycie niezbędnych wydatków finansowych. Suma ta zabezpieczała podstawowe potrzeby kleryka – wyżywienie, ubranie, opał, zakup książek, materiały do pisania, wydatki na leczenie w razie choroby. Pieniądze te nie były dawane do rąk klerykom, lecz sukcesywnie w miarę potrzeb wypłacane przez wikariusza generalnego z kasy Funduszu Religijnego[98].

Zarząd domu prezbiterialnego został powierzony prezesowi domu prezbiterialnego. Funkcję tę w 1788 r. pełnił ks. J. Sponring. Bezpośrednim przełożonym był prefekt. Za spełnianie tej funkcji pobierał miesięcznie wynagrodzenie w wysokości 9 fl. Na etacie profesorów w domu prezbiterialnym byli kapłani ks. J. Łabczyński i I. Witoszyński. Byli tytułowani i sami używali tytułu profesor diecezjalnego seminarium duchownego w Przemyślu. Pozostały personel domu prezbiterialnego to służący pobierający pensję miesięczną 8 fl[99].

Czas i cel pobytu kleryków w domu prezbiterialnym w ogólnych zarysach przedstawiony został już w dokumencie cesarskim z sierpnia 1783 r[100]. Do domu prezbiterialnego winni być kierowani alumni abslowenci Seminarium Generalnego. W domu kapłańskim mieli oczekiwać na przyjęcie święceń wyższych. Moment otrzymania święceń był zależny i uznania biskupa. Czas pobytu w domu prezbiterialnym nie powinien przekraczać okresu 1 roku. Biskup miał też wolną rękę w przypadku, gdy zachodzila potrzeba usunięcia któregoś kleryka z domu prezbiterialnego przed udzieleniem mu święceń, ze względu na braki natury moralnej.

Bardziej szczegółowe wytyczne w tym zakresie zostały wydane 7 VII 1787 r. Wynika z nich, że klerycy Seminarium Generalnego, bezpośrednio po opuszczeniu seminarium, już w czerwcu powinni udać się do domu prezbiterialnego. Okres 6 miesięcy uznany został za wystarczająco długi, aby biskup mógł sprawdzić przydatności alumnów do pracy kapłańskiej i udzielić im święceń kapłańskich. Po półrocznym pobycie i przyjęciu święceń, ci wszyscy, którzy znaleźli miejsce zatrudnienia w duszpasterstwie mieli opuścić dom prezbiterialny. Pozostali mogli nadal przebywać w nim nie dłużej jednak niż rok. Czas ten

---

[95] Tamże, k. 583.

[96] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1048.

[97] WAPP ABGK, Akta dotyczące założenia domu prezbiteralnego w Przemyślu, sygn. 9233, b. s. ; Formatio cleri, sygn. 492, s. 27; J. Pełesz , dz. cyt., s. 642; H. Zschokke, dz. cyt., s. 1048.

[98] WAPP ABGK, Akta, sygn. 9233, b. s. ; F Kieder, dz. cyt. s. 9.

[99] WAPP ABGK, Akta, sygn. 9233, b. s. ; Manipulationes, sygn. 1285, b. s. ; Protocollum actorum consistorii generalis Premisliensis 1779–1787, sygn. 24 supl., s. 1175; Institutio curatorum, sygn. 560, b. s. ; F. Kieder, dz. cyt., s. 9.

[100] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458'; F. Kieder, dz. cyt., s. 9.

w mniemaniu prawodawcy wystarczał, aby znaleźć wolną placowkę duszpasterską i podjąć pracę kapłańską[101].

Ujęcie w tak ścisle ramy czasowe pobytu kleryków greckokatolickich w domu prezbiterialnym okazało się nie możliwe. Klerycy nie przychodzili do domu prezbiterialnego w nakazanym czasie i pod różnymi pretekstami przybycie swoje opóźniali. Związane to było z tym, że wielu z nich chciało przed przyjęciem święceń zawrzeć związek małżeński. W tej sytuacji Gubernium 2 XII 1788 r. postanowilo przedłużyć czas niezamierzających być celebsami by mogli ożenić się w tym czasie. Gubernium zasugerowało też, aby żonaci alumni przebywający w domu kapłańskim w pierwszej kolejności byli kierowania do pracy duszpasterskiej po otrzyaniu święceń kapłańskich[102]. Do zagadnienia czasu pobytu w domu prezbiterialnym powrócił jeszcze dekret nadworny z 4 VII 1790 r. Dekret ten wyraźnie określał czas pobytu w domu kapłańskim na jeden rok, po ukończeniu trzyletnich studiów teologicznych. Krótszego czasu niż jeden rok dekret nie przewidywał[103].

W zakres zajęć alumnów przebywających w domu kapłańskim według planu z 1783 r. wchodzily: śpiewanie godzin brewiarzowych w katedrze i asystowanie biskupowi w czasie nabożeństw i zdobywanie praktyki duszpasterskiej[104]. Bardziej precyzyjne ujęcie celu pozostawania w domu prezbiterialnym zostało przedstawione w dekrecie nadwornym z 16 IX 1784 r., powolującym formalnie do istnienia instytucję domów prezbiterialnych. W dekrecie tym zaakcentowano potrzebę odbycia praktyki duszpasterskiej w zakresie homiletyki i katechetyki, zapoznanie się z fachową literaturą teologiczną i ćwiczenie się w liturgicznym śpiewie. Do śpiewu liturgicznego powrócił jeszcze dekret nadworny z 7 VIII 1787 r. Polecał on alumnom ćwiczyć śpiew chóralny pod kierunkiem choralisty albo wikariusza katedralnego[105].

Praktyka katechetyczna była jednym z podstawowych wymogów stawianym kandydatom do kapłanstwa, dlatego też umożliwiono klerykom przebywającym w domu prezbiterialnym wyjazdu do Wiednia dla pogłębienia wiedzy katechetycznej i zapoznania się z nowymi obowiazującym w Austrii metodami tej pracy. Odbywanie takich kursów katechetycznych było zalecane przede wszystkim tym klerykom, którzy w przyszłości jako kapłani mieli nauczać w szkołach. Pogłębieniu wiedzy i zapoznaniu się z literaturą teologiczną w domu prezbiterialnym miały służyć biblioteki. Decyzja o zakładaniu bibliotek w domach prezbiterialnych zapadla 28 XII 1788 r. Każdy dom prezbiterialny zobowiązany był gromadzić księgozbiór, złożony z pozycji aprobowanych przez czynniki rządowe. Dekret tlumaczył to koniecznością unifikacji doktryny prezentowanej alumnom w domach prezbiteriainych. Biblioteka miała też służyć duchowieństwu z diecezji. Do maja 1790 r. w sprawie gromadzenia księgozbiorów w domu prezbiterialnym Gubernium zabierało głos trzykrotnie, udzielając różnych instrukcji i rad[106].

W wykazie książek biblioteki domu prezbiterialnego w Przemyślu, pochodzącym z początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w., figuruje 139 pozycji. W wykazie wyszczególniono działy: biblistyka, hermeneutyka, historia, patrologia, prawo kanoniczne i nauka soborów, rytuały, słowniki i leksykony, spiewniki teologia – dogmatyczna, moralna i pastoralna oraz miscelanea. W dziale biblistyki znajdowało się 6 pozycji książkowych. Były to: Biblia Graeca, Biblia Herbaica Latina – Vulgata, Biblia Polonica, Biblia Ruthenica i Concordantia Bibliorum. Dział hermeneutyki posiadał 5 książek, min. Commentarii et disertationes autorstwa Clementa. Do zasobniejszych działów należała historia. Były tu 22 dzieła, a wśród nich dzieło Euzebiusza z Cezarei, Annales – Baroniusza, Kroniki J. Długosza i M. Kromera oraz Tamassini'ego – De vetera et nova Ecclesiae disciplina. Dział ojców Kościoła i pisarzy starochrześcijańskich reprezentowało 25 tomów. Były tu pisma św. Atanazego, św. Augustyna, św. Hieronima, św. Leona Wielkiego, Ojców Kapadockich, Orygenesa i Tertuliana. 27 ksiąg było w teologii dogmatycznej moralnej i pastoralnej; z zakresu prawa i soborów było 19 dzieł, w dziale liturgicznym – 16 rytualów, 5 miscelaneów i 4 śpiewniki[107].

---

[101] F. Kieder, dz. cyt., s. 10.
[102] WAPP ABGK, Consignatio alumnorum ad domum presbiteralem susceptum 1787–1939, sygn. 9234, b. s.
[103] Tamże, akta, sygn. 9133, b. s.
[104] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458.
[105] Tamże, Formatio cleri, sygn. 492, s. 59–60; F. Kieder, dz. cyt., s. 92; B. Kumor, dz. cyt., s. 395.
[106] WAPP ABGK, consignatio, sygn. 9234, b. s.
[107] Tamże, Formatio cleri, sygn. 492, s. 69 nn.

Posiadana przez alumnów wiedza miała być sprawdzona w czasie przed otrzymaniem święceń kapłańskich poinformował konsystorz przemyski urząd gubernialny pismem z 11 X 1787 r. miał to być egzamin pisemny, sprawdzający przepisy liturgiczne i biegłość w szafowaniu sakramentami[108]. Polecenie z października 1787 r. nakazujące przeprowadzić dla alumnów egzamin konkursowy przed święceniami kapłańskimi powtórzony został przez Gubernium 8 III 1788 r.[109]

Zarówno dekret cesarski z 21 VIII 1783 r. i rozporządzenie z 7 VII 1787 r. wypowiadały się że do domu prezbiterialnego kierowani powinni być alumni, którzy ukończyli seminarium generalne[110]. Oni też staniwili główny trzon przebywających w domu prezbiterialnym kleryków. Obok tych, którzy przychodzili do domu prezbiterialnego z seminarium generalnego byli też tacy, którzy w seminarium generalnym nigdy nie przebywali. Byli to ci kandydaci do kapłaństwa, którzy święcenia subdiakonatu otrzymali jeszcze przed utworzeniem seminarium generalnego. Konsystorz przemyski rozesłał po diecezji kursorię noszącą datę 12 III 1785 r., w której urzywał subdiakonów i diakonów przebywających w diecezji i oczekujących na przyjęcie święceń prezbiteratu, aby zgłosili się do domu prezbiterialnego[111].

Niestety nie udało się ustalić ilu kandydatów odpowiedziało na to wezwanie i zgłosiło się do domu prezbiterialnego. Wiadomo natomiast ilu alumnów z lwowskiego seminarium generalnego w latach 1787 – 1795 było kierowanych do domu prezbiterialnego w Przemyślu[112].

Tabela 2: Statystyka alumnów kierowanych z seminarium generalnego we Lwowie do domu przezbiteralnego w Przemyślu w latach 1787 – 1795

Rok	Liczba alumnów
1787	2
1788	11
1789	5
1790	9
1791	7
1792	5
1793	25
1794	?
1795	11

Jak widać z powyższego zestawienia, liczba alumnów przebywających w domu prezbiterialnym w Przemyślu była niewielka. Na przestrzeni 9 lat opuściło dom prezbiterialny i zasiliło kadry pracujących w diecezji kapłanów zaledwie 80 neoprezbiterów. Do do domu prezbiterialnego przychodzili po ukończeniu seminarium generalnego we Lwowie. Byli wśród nich studenci Instytutu Ruskiego chociaż stanowili oni mniejszość. W 1793 r. na 22 kleryków przybywających do domu prezbiterialnego 6 było wychowankami Instytutu Ruskiego a w 1795 r. na 11 przybyłych z seminarium generalnego tylko 1 był studentem Instytutu Ruskirgo[113].

Wśród przybyłych w 1793 r. do domu prezbiterialnego alumnów 1 pochodził z cyrkułu lwowskiego. 12 z cyrkułu przemyskiego, 2 z cyrkułu samborskiego i 7 z cyrkulu żółkiewskiego[114].

Działalność gospodarczą domu prezbiterialnego ilustruja ksiegi rachunkowe zestawiajace dochody i wydatki. Koszty zakupu przedmiotów codziennego użytku dla każdego alumna wynosiły 27 fl. 32 kr.

---

[108] Tamże, Consignatio alumnorum, sygn. 9234, b. s.

[109] Tamże, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 9.

[110] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 458'; F. Kieder, dz. cyt., s. 9–10.

[111] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 286.

[112] Tamże, Consignatio alumnorum, sygn. 9234, b. s. ; Formatio cleri, sygn. 500, s. 26; sygn. 503, s. 16; W/g Formatio cleri, sygn. 500, s. 26, było 22 alumnów.

[113] Tamże, sygn. 503, s. 16.

[114] Tamże, sygn. 500, s. 26.

Zakup drzewa na opał, 30 talerzy, zakup 24 noży stołowych i 14 kufli do piwa dokonany w 1785 r. pociągnął za sobą wydatek w wysokości 112 fl. 18 kr. Wydatki za okres od 9 XI 1785 r. do 31 XII t.r. osiągnęły kwotę 625 fl. 49 kr. Miesięczne wydatki w 1786 r. przedstawiały się następująco: styczeń – 199 fl. 5 kr., luty – 327 fl., marzec – 344 fl., kwiecień – 250 fl., maj – 340 fl., czerwiec – 370 fl., lipiec – 311 fl., sierpień – 281 fl. i wrzesień /część/ – 20 fl. Utrzymanie trzech alumnów w okresie od lipca do grudnia 1789 r. pociągnęło za sobą wydatki w wysokości 399 fl[115].

2. Dokształcanie duchowieństwa

Władze cerkiewne były świadome braków w wykształceniu księży greckokatolickich, stąd też podejmowały środki zaradcze, mające uzupełnić niedobory zdobytej wiedzy teologicznej. Dokształcaniu temu w dekanatach miały służyć instrukcje dle kapłanów z dekanatu, udzielane w czsie comiesięcznych spotkań dekanalnych. Powszechnym musiało być niestosowanie się do poleceń cerkiewnych skoro na zjeździe dziekanów w Walawie w 1780 r. stwierdzono, iż godnym nagany jest fakt zaniedbywania w niektórych dekanatach podawania instrukcji dla księży. Spotkania dekanalne zamieniały się, jak stwierdzono na zjeździe, w spotkania towarzyskie dające okazję do poczęstunków i marnowania czasu. Ponowiono przeto nakaz, aby spotkania dekanalne służyły pogłebieniu wiedzy i przeprowadzeniu egzaminów[116].

W sprawie potrzeby czy wręcz konieczności dokształcania duchowieństwa greckokatolickiego głos zabrały również austriackie władze państwowe. Jak to było w ówczesnym zwyczaju, zaczęło się od wydania dekretu nadwornego. Dekret taki ukazał się 24 II 1783 r. Nakazywał on nie tylko wymagać ukończenia kursu teologicznego i z prawa kanonicznego od tych, którzy mieli przyjąć święcenia kapłańskie, ale obowiązek taki nakładał także na tych kapłanów, którzy takiego kursu przed święceniami nie przeszli. O decyzji dekretu nadwornego Gubernium lwowskie poinformowało biskupa przemyskiego M. Ryłłę pismem z 14 III 1783 r[117]. W odpowiedzi na wymagania rządowe stawiane pracującym już w duszpasterstwie kapłanom biskup Ryłło wystosował obszerny elaborat utrzymany w ostrym tonie[118]. Dokształcanie księży w wymiarze zakreślonym przez dekret cesarski według opinii biskupa Ryłły niemożliwe, a to dlatego ponieważ duchowieństwo greckokatolickie miało trudną sytuację materialną, nie otrzymywało kongruy, stąd bardziej zainteresowane jest prowadzeniem gospodarstwa, aniżeli pogłębianiem wiedzy teologicznej i filozoficznej. Aby skierować wzrok duchowieństwa z wartości materialnych na wartości intelektualne, rząd powinien skłonić patronow do większej hojności na rzecz beneficjatów. Drugim rozwiązaniem problemu dokształcania kapłanów na kursach teologicznych i prawniczych proponowanym przez bpa M. Ryłłę było założenie przy katedrze seminarium diecezjalnego instytucji, która w najpewniejszy sposób zapewni solidne przygotowanie przyszłej kadry kapłanów.

Inną formą nakołonienia duchowieństwa do pobłębienia wiedzy teologicznej było wprowadzenie przez rozporządzenia gubernialne z 16 III 1786 r. i 2 II 1788 r. egzaminów trysemestralnych. Egzaminy te miały odbywać się w ramach każdego dekanatu. Ścisle zostały określone terminy, w których należało je przeprowadzić; pierwszy do 31 III, drugi do 30 VI, trzeci do 30 IX i czwarty do 31 XII[119].

Rozporządzeniem konsystorza przemyskiego z 14 XI 1788 r. do egzaminu trysemestralnego duchowni byli zobowiązani stawić się w stroju duchownym. W programie dnia przewidziana była wspólna Msza św. Każdy z kapłanów miał przedłożyć dziekanowi karteczkę na której należało wpisać obok imienia i nazwiska swój wiek, czas pobytu na parafii, ile rodzin i dusz liczy parafia, jakie miejscowości należą do parafii i kto jest kloatorem parafii[120].

---

[115] WAPP ABGK, Akta, sygn. 9233, b. s. ; Regestr precepty i expensy dla IM.XX. seminarzystów in domo presbiteriali zostających, poczynający się od 9 Novenbris 1785, sygn. 206 supl., b.s.; Tamże, Regestr, sygn. 206 supl., b.s.; Tamże, Formatio cleri, sygn. 497, s. 86; Tamże, Regestr 206 supl., b.s.

[116] H. Łakota, Try synody, s. 72.

[117] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 133.

[118] Tamże, k. 134–134'.

[119] Tamże, Exertitium iurium episcopalium in gratiosis in quantum hac ad nullam superriorem rubricam spectant, sygn. 1826, b.s.

[120] Tamże, Manitentio substantiae cleri, sygn. 1787, s. 3.

Pytania na omawiane egzaminy były opracowywane przez konsystorz i rozsyłane do dziekanów. Na każdy kwartal przewidziany był jeden zestaw zawierający kilka pytań. W 1790 dziekani otrzymali od ks. J. Sponringa mniej więcej takie tematy:[121] Kwartal I –

1. Wyjaśnić, że oprócz prawa naturalnego wszczepionego w naturę człowieka jest też prawo nadprzyrodzone, objawione w Starym i Nowym Testamencie. 2. Wykazać, że to prawo pochodzi od Boga. 3. Wykazać, że nikt moca prawa naturalnego i prawa Starego Testamentu nie może być dzisiaj zbawiony. 4. Jakie są prawa i obowiązki proboszcza w odniesieniu do niewierzących, błądzących i jak należy postąpić w nawracaniu błądzących i dopuszczaniu Żydów do sakramentu chrztu?

Kwartal II –

1. Jak przekonać nieświadomego lub błądzącego, że każdy człowiek powinien czcić Boga? 2. Jak go przekonać, że Boga powinien poznać, w Niego wierzyc i zaufać Mu? 3. Dlaczego Boga należy wyznawać publicznie, wypełniać służby i przysięgi? 4. Jakie święta, posty i obrzedy cerkiewne należy zachowywać? 5. Co sądzić i jak nauczać o czarownicach kradnących mleko, przemieniających się w rożne postaci i sprowadzające różne nieszczęścia – grad, posuche itp. i o wróżkach odkrywających tajemnice? i o zamawianiu bab, laniu wosku itp.?

Kwartał III –

1. Dlaczego i jak należy przekonywać, że człowiek powinien doskonalić duszę, ćwiczyć rozum, a wole nakłonić do dobrego? 2. Dlaczego należy dbać o swoje ciało, a tym samym unikać samobójstwa, obżarstwa, pijaństwa i rozpusty? 3. Wykazać, że człowiek ma prawo do sławy i majątku. 4. Co sądzić o tańcach i zabawach i jak wobec nich powinien zachowywac się duchowny?

Kwartał IV –

1. Jak przekonać, że przykazanie miłości odnosi się nawet do nieprzyjaciół – troska o ich duszę, rozum, okazanie pomocy, niedawania zgorszenia? 2. Jak wykazać, że nieprzyjacielowi nie należy szkodzić na ciele? 3. Jak wykazać, że nieprzyjacielowi nie wolno odbierać dobrej sławy, okradać go i krzywdzić? 4. Wykazać, że wyrządzone krzywdy należy naprawić. 5. W jakich okolicznościach działa zasada restytucji dobr, np. w przypadku krzywdzonego służącego?

Pytania do egzaminów trysemestrelnych dotyczyły zagadnien praktycznych związanych z aktualnymi problemami duszpasterskimi. Wymagały one jednoczesnie znajomości podstawowych wiadomości teoretycznych z teologii dogmatycznej i moralnej.

Udział w egzaminach trysemestralnych na mocy rozporzadzenia konsystorskiego z 14 XI 1788 r. był obowiązkowy. Tym samym rozporządzeniem dziekani zostali zobowiazani do składania sprawozdan z egzaminów trysemestralnych. Sprawozdania te miały relacjonować frekwencję duchowieństwa dekanalnego na egzaminach, oceny uzyskane na egzaminach przez kapłanów oraz zawierać krótką opinie dziekana o moralności i gorliwości duszpasterskiej każdego kapłana. Sprawozdania miały być składane po odbyciu czwartego egzaminu, nie później jednak, niż do 15 lutego każdego roku i należało je przedstawić w formie tabeli[122]. Obecność kapłanów na egzaminach trysemestralnych w niektórych dekanatach przedstawia tabela:

Tabela 3: Obecność kapłanów podczas kwartalnych egzaminów dla duchowieństwa w dekanatach[123]

Lp	Dekanat	Rok	Liczba kapłanów w dekanacie	Liczba absencji na egzaminach
1	Baligród	1788	25	7
		1790		1
		1973		2
		1974		5

[121] Tamże, Tematy egzaminów proboszczowskich, sygn. 1938, b.s.
[122] Tamże, Examina parochorum decanatus..., sygn. 1895, s. 28 Exercitium iurium, sygn. 1826 b.s.
[123] Tamże, Examina parochorum, sygn. 1895–1900, passim.

		1975	29	3
2	Bełz	1790	23	3
		1793		15
3	Biecz	1790	23	8
		1791		12
		1794		14
		1795		21
4	Bircza	1789	29	24
		1790		24
5	Dobromil	1789	33	3
		1790		9
5a	Drohobycz	1789	47	16
		1790		44
		1791		35
		1798		40
6	Dukla	1789	31	12
		1790		18
		1791		16
7	Grabowiec	1789	22	13
		1790		28
		1791		16
8	Horodło	1789	13	1
		1790		1
		1791		—
9	Horożana	1789	18	4
10	Wysoczany	1790		9

Pomimo nakazu konsystorskiego, absencja księży na egzaminach trysemestralnych była wysoka. Wielu kapłanów, jak wynika ze sprawozdan dziekańskich, systematycznie było nieobecnych na egzaminach trysemestralnych. Do takich należał między innymi proboszcz z Bukowca w dekanacie baligrodzkim ks. Teodor Pietruszewicz kapłan w podeszłym wieku[124]. Niekiedy podawane przyczyny absencji na egzaminach mówiły o braku przygotowania się do egzaminu o niedyspozycji z powodu pijaństwa. Inni nie uczestniczyli w egzaminach z uwagi na odbywanie rekolekcji nakazanych jako kara, lub ze względu na wiek i chorobę[125]. Dziekan wysoczański w sprawozdaniu z 27 IV 1790 donosił konsystorzowi, ze 9 kapłanów z jego dekanatu nie chce brać udziału w egzaminach trysemestralnych. Konsystorz w odpowiedzi z 11 V 1790 r. orzekł że zgłoszeni kapłani zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za uchylanie się od obowiązku składania egzaminów[126].

Pozytywna natomiast opinię swoim kapłanom, tak pod względem przygotowania się do egzaminów jak też moralności i gorliwości duszpasterskej, wystawił dziekan dobromilski w sprawozdaniu dla

---

[124] Tamże, sygn. 1891, b.s.
[125] Tamże, sygn. 1892, b.s.
[126] Tamże, Korespondencja z władzami świeckimi, sygn. 1947, s. 15, 28.

konsystorza za rok 1789[127]. Również pozytywna ocenę wiedzy teologicznej prezentowanej w czasie egzaminów przez kapłanów z dekanatu drochobyckiego wystawił w rocznym sprawozdaniu za rok 1789 dziekan dekanatu Drohobycz[128].

Egzaminy trysemestralne nie były jedna forma egzaminowania wiedzy teologicznej od kapłanów pracujących w duszpasterstwie. Wprowadzono też drugi rodzaj egzaminów – egzaminy roczne Były przeprowadzane w formie ustnej i trwały kilka dni. Zawsze lub często obecny był biskup. Nie wiadomo, czy osobiście egzaminował, czy tylko przysłuchiwał się odpowiedziom. Biskup też ustalał z dziekanami termin odbycia takiego rocznego egzaminu i wyznaczał miejsce[129].

W dniu 18 II 1787 r. według starego stylu zalecił on dziekanowi drohobyckiemu ks. Janowi Staromiejskiemu, aby na dzien 29 I 1787 r. wg kalendarza julianskiego zapowiedział w swoim dekanacie rozpoczęcie egzaminów w cerkwi parafialnej w Dorożowie. Biskup przewidział egzamin na trzy dni. Podziału wsród duchowieństwa co do terminu skladania tego egzaminu miał dokonac dziekan[130]. Podobnej treści pismo biskupa Ryłły z 4 III 1787 zostało skierowane do dziekana ustrzyckiego, ks. Kruczkiewicza. Biskup polecał dziekanowi zapowiedzieć na 10 III 1787 r. roczny egzamin dla proboszczów. Na miejsce wyznaczona została cerkiew parafialna w Ustianowej koło Ustrzyk. Podobnie jak i w poprzednim przypadku czas trwania egzaminu przewidziano na trzy dni[131].

Księża mieli też możliwość specjalistycznego dokształcania się. Niektórzy z tej możliwości korzystali. W Przemyślu działała szkoła przygotowyjąca nauczycieli do szkół cerkiewnych. Po złożeniu egzaminu z zakresu metodyki nauczania i przepisów dla nauczycieli absolwenci otrzymywali świadectwo uprawniające do nauczania w szkołach. Do tej szkoły dla nauczycieli uczęszczali też niektórzy księża greckokatoliccy. Świadectwem jej ukończenia wykazać się mogli między innymi ks. Teodor Maliczewski, ks. Mikołaj Drinkalowski, ks. Mikołaj Szeidzeki, ks. Stanisław Topolnicki[132].

Dużą rolę w prywatnym dokształcaniu się czy pogłębianiu wiedzy teologicznej mogły odegrać prywatne biblioteki i zbiory posiadane przez księży. Wizytacja generalna przeprowadzona w dekanacie bieckim w 1743 r. wykazała, że na ogół księża posiadali u siebie podręczniki teologii moralnej. Nigdzie natomiast nie wspomniano o posiadanej biblioteczce czy nawet niewielkim zbiorze książek[133].

Sporządzone w czasach porozbiorowych sprawozdania uwzględniały zagadnienie proboszczowskich bibliotek. Jako takich bibliotek na ogół nie spotykało się w greckokatolickich plebaniach. Proboszczowie zazwyczaj posiadali 1, 2, najwyżej kilka książek. Najczęściej spotykane pozycje książkowe to kazusy w języku ruskim, podręczniki teologii moralnej, dogmatycznej i pastoralnej, Ewangelie, Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła[134].

Nieco bogatszy zbiorek podręczników posiadał ks. Eliasz Szczawiński, proboszcz w Wołowcu. Znalazły się u niego podręczniki następujących autorów: Antoine'a, Bellarmina, Bertin'a Haberta, Koleta, Reifenstud'a i Rotariusza[135].

W 1973 r. przetłumaczony został na język łaciński podręcznik do histoii Kościoła autorstwa Denmaiera. Podręcznik wydała oficyna lwowska i nabyć go można było za 12 złp. Konsystorz w jednej z kurrend zachęcał kapłanów do nabywania podręcznika Denmaiera[136].

Trudniej ustalić jest jak często księża greckokatoliccy siegali po posiadane przez siebie książki i czy czytali coś więcej niż podręczniki teologiczne.

Dziekan drohobycki w sprawozdaniu za rok 1789 odnotował że 13 kapłanów – na ogólną liczbę 47 – czyta książki. W jednym przypadku dziekan napisał – czyta różne książki. Niestety nie podał ani tytułów ani autorów książek czytanych przez kapłanów w swoim dakanacie[137].

---

[127] Tamże, Examina parochorum, sygn. 1895, s. 42.
[128] Tamże, sygn. 1896, b.s.
[129] Tamże, Tabellae super statu parochiarum..., sygn. 1945, b.s., sygn. 1946, s. 1.
[130] Tamże, sygn. 1945, b.s.
[131] Tamże, sygn. 1946, s. 1.
[132] Tamże, Locatio cleri, sygn. 254, s. 25–35.
[133] Tamże, Visitatio generalis decanatu Biecensis, sygn. 38, passim.
[134] Tamże, Wykazy statystyczne, sygn. 1940, passim.
[135] Tamże.
[136] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 61
[137] Tamże, Examina parochorum, sygn. 1896, b.s.

3. Dyscyplina i morale duchowieństwa

Zagadnienia karności i moralności duchowieństwa greckokatolickiego były jednym ze stałych punktów obrad synodalnych i zjazdów dekanalnych. Wystąpienia te można odczytać jako stosowanie środków prewencyjnych lub jako reakcję władzy duchowej na występujące nadużycia dyscyplinarne albo moralne duchownych. Przemyski synod diecezjalny z 1693 r. nie napiętnował wprost żadnych nadużyć, ale nakazał stosowanie środka mającego zapobiegać łamaniu karności i obniżaniu się poziomu życia moralnego. Tym remedium nakazanym przez synod w 1693 było zobowiązanie księży do miesięcznych spowiedzi. Spowiadać się powinni u dziesiętnika w swoim dekanacie, który potwierdzał pisemnie odbytą przez kapłana spowiedź. Zaświadczenie należało zachować dla kontroli władz cerkiewnych[138].

Synod zamojski z 1720 r. napiętnował konkretne nadużycia wsród księży jako kłótnie, krzywda i bójki. Za te wykroczenia groziła kara więzienia. Szczególnie surowo karane były bójki, między kapłanami, czy też świeckimi. Kapłan uczestniczący w bójce podlegał ekskomunice i do momentu otrzymania rozgrzeszenia przez biskupa lub kapłana przez niego upoważnionego był zawieszony w czynnościach kapłańskich[139]. Diecezjalny synod przemyski w 1740 r. zabronił przetrzymywania na plebani osób trzecich czy to z racji pokrewieństwa, przyjaźni, czy też przyzwyczajenia. Ten sam synod wydał instrukcje dotyczace stroju i wyglądu zwenetrznego kapłanów. Nakazał duchownym noszenie ciemnego stroju, przypomniał o obowiązku noszenia tonsury. Zwracał też uwagę na strzyżenie włosów i obcinanie paznokci. Do stroju kapłańskiego powrócił też zjazd dziekanów z 1780 r. Polecono wówczas księżom nosić strój godny stanu duchownego. Ubrania świeckiego mógł używać kapłan jedynie w domu i w podróży. Nigdy zaś w cerkwi i miejscach publicznych. Synod diecezjalny z 1740 r. wydał cały szreg zakazów obyczajowych. Zabraniał księżom na targach zadawać się z kobietami, powozić osobiście końmi, zajmować się wywożeniem i sprzedażą zboża na targach, by nie stać się przedmiotem śmiechu „dla pospólstwa i Żydów", zabraniał także jeździć w jednym powozie ze swoją żoną[140].

Na synodzie w 1740 r. i na zjeździe diecezjalnym w 1780 r. wiele uwagi poświęcono pijaństwu księży. W 1740 r. zbroniono księżom zasiadać w karczmach ze swoimi czy obcymi parafianami. Zakazano też pod karą suspensy zawierania karczemnych znajomości Jako przykry fakt stwierdzono nadużywanie alkoholu przez księży z okazji świąt i zabaw, co pociągało za soba zaniedbanie w dniu następnym odprawiania Służby Bożej i zaopatrywania chorych w razie nagłej potrzeby. Przypomniano przeto ustalenia synodu zamojskiego nakazującego ustanowić w dekanacie instygatora odpowiedzialnego w sumieniu za pilnowanie duchownych, by w miejscach publicznych nie nadużywali alkoholu[141].

Zjazd walawski w 1780 r. dostrzegał i poruszał problem pijaństwa w kontekście zaciąganych w karczmach długów. Zauważono że Żydzi wnoszą skargi na proboszczów greckokatolickich, że zaciagają oni długi na trunki i inne towary. Praktyk takich oczywiscie zakazano, a dziekanów zobowiązano aby w czsie wizytacji dziekańskich odnotowywali kapłańskie długi za napoje alkoholowe i ostrzegali arendarzy i karczmarzy, by ci wbrew uniwersałowi królewskiemu nie sprzedawali duchownym na kredyt. Księży zalegających z długami w karczmach mieli dziekani skłonić do uregulowania zaległości, a gdyby napotkali na sprzeciw dłużników mieli prawo zmusić ich przy pomocy władzy dworskiej. O kapłanach nadużywających alkoholu dziekani mieli powiadomić władzę zwierzchnią. Skarżyć przed urzędem państwowym należało tych kapłanów, którzy dając rozgrzeszenie, burzyli porządek publiczny na jarmarkach i odpustach[142].

Drugi poważnym nadużyciem, którym zajęto się na zjeździe w 1780 r. ze względu na jego aktualność były często zdarzające się bójki. Duchowni uczestnicy tych zamieszek nie poczuwali się do spełniania obowiązku satysfakcji względem osób pokrzywdzonych i musiano uciekać się do przymusu sądowego, co z koleji rujnowało duchownych finansowo[143]. Nowy zarządca diecezji biskup M. Ryłło nie pozostawał obojętny wobec problemu pijaństwa księży. W liście do duchowieństwa z 4 V 1781 r. pisał o tym, że niektórzy księża, jak dowiaduję się z doniesień wiernych, w karczmach i miasteczkach piją wraz z ludem.

---

[138] H. Łakota, Try synody, s. 18.
[139] Synodus 1720, s. 106.
[140] H. Łakota, Try synody, s. 43–44, 71.
[141] Tamże, s. 45.
[142] Tamże, s. 71–72.
[143] Tamże, s. 72.

Nadużywających alkoholu, z polecenia i upoważnienia biskupa, dziekani mieli karać suspensą. Na opornych nie poddających się władzy dziekana należało zgłosić skargę do urzędu biskupiego. W dalszej części listu biskup Ryłło ukazywał skutki, jakie pociąga za sobą pijaństwo księży. Podkreślił zaniedbywanie obowiązków rodzinnych i trioski o wykształcenie dzieci[144]. Dwory zobowiązał, aby powiadomione przez dziekanów zakazały arendarzom sprzedawanie wódki księżom na kredyt.

W przeciwnym razie nieposłuszny arendarz w wypadku śmierci księdza, nie będzie miał prawa upominać się o zewrot zaciągniętego przez zmarłego długu, zgodnie z rozporządzeniem gubernialnym z 8 VI 1711 r[145].

Przykry problem pijaństwa duchowieństwa poruszony został przez biskupa M. Ryłłę w instrukcji diecezjalnej wydanej 16 VII 1781 r. Biskup ubolewał nad tym, że wielu kapłanów „w chałupach chłopskich, miasteczkach z ludem różnego stanu zadaje się, profanując swój kapłański stan, pije, zaciąga długi bez zastanowiania się nad tym, że mają żony i dzieci"[146].

Odbyty w 1783 r. zjazd diecezjalny w Walawie zajął się między innymi brakiem subordynacji parochów, którzy nie tylko, że sami byli nieposłuszni, to równocześnie mieszali się do sprwa należących do dziekanów. Takich wichrzycieli i intrygantów nakazano dziekanom wezwać do siebie na rozmowę, a nieposłuszeństwo i zuchwałość łamać sądownie. Zajęto się też księżmi, którzy zaniedbywali wykonywanie cesarskich poleceń, lub spełniali je zbyt opieszale. Bodzce mającym skłonić do większej gorliwości w spełnianiu poleceń cesarskich była groźba obowiązkowego służenia w wojsku w charaktrrze kapelana wojskowego[147].

Głos w sprawie moralności duchowieństwa unickiego zabrały także władze cywilne. Gubernium lwowskie 26 V 1780 r. zwróciło się do biskupa Ryłły, by zachęcał upomnieć duchownych mających skłonności do wywoływania publicznych skandali i przypomnieć im obowiązek nauczania prawdziwej doktryny wiary[148]. Sprawę ewentualnych przypadków symonii władze państwowe pozostawiały w gestii sądów biskupich. Sam jednak wyrok miał być konsultowany z Gubernium[149]. Dekret nadworny z 16 X 1785 r. zobowiązywał duchownych udających się w podróż poza teren własnej parafii do zabrania z sobą kapelusza laski i brewiarza[150].

Stosowane wobec duchowieństwa kary za występki i nadużycia i niesubordynację to kary kościelne – suspensy, rekolekcje, nadto kary pieniężne np. na rzecz katedry oraz pozbawienie wolności. Stosowane niegdyś karcery, zostały w Austrii zniesione jeszcze 1 IV 1771 r. Nie znisiono jednak całkowicie kary czsowego odosobnienia. Władze państwowe zezwalały na umieszczenie kapłanów zasługujących na ukaranie, w klasztornych celach korekcyjnych, gdzie byli poddani procesowi resocjalizacji „per correctionem paternam"[151].

Działanie władz państwowych zmierzało w kierunku tworzenia diecezjalnych domów poprawczych dla księży. Projekt założenia takiego domu został przedłożony też biskupowi przemyskiemu. Inicjatywa jak się okazało została przez biskupa podjęta, skoro 26 III 1780 r. Gubernium skierowało kolejne pismo w tej sprawie, domagając się jednoznacznej odpowiedzi czy i gdzie został założony dom poprawczy. Odpowiedz biskupa była wymijająca. Ogólnikowo stwierdził że zorganizuje taki dom gdzieś w pobliżu katedry, nie określając dokładnie ani miejsca ani czasu kiedy to miałoby nastąpić[152].

Erekcja domu poprawczgo w diecezji przemyskiej nie nastąpiła, przynajmniej przed rokiem 1788, co wynika z protokołu jednej z sesji konsystorskich odbytej w marcu 1788 r. Na sesji tej zdecydowano, że wobec braku domu korekcyjnego w diecezji, kapłani skazania na odbycie rekolekcji będą kierowani do najbliższego klasztoru. Na takie rozwiązanie Gubernium udzieliło zgody. Takie rozwiązanie pozwalało

---

[144] Tamże.
[145] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 30.
[146] A. Korczok, dz. cyt., s. 13.
[147] H. Łakota, Try synody, s. 78.
[148] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 35–37.
[149] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 339.
[150] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 773.
[151] F. Kieder, dz. cyt., s. 122–123.
[152] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium do biskupa M. Ryłły, wraz z zalatwieniem 1773 – 1783, sygn. 74 supl., s. 685–686, 688.

zaoszczędzić nieci z wydatków przeznaczonych na dojazd dla odbycia rekolekcji przy katedrze w Przemyślu. Sume tę delikwent miał wpłacić na remont katedry przemyskiej[153].

Władze austriackie nie zezwalały również na swobodne stosowanie przez władze duchowne kary ekskomuniki. Wcześniejsze rozporządzenie w tej sprawie przypominało biskupowi Gubernium lwowskie pismem z 18 I 1777 r. Proces w sprawie podlegającej karze ekskomuniki miał być prowadzony nie tylko przez duchownych ale także przez komisarzy cywilnych. Protokoły należało przesłać do Gubernium i bez jego zgody nie wolno było publicznie ogłosić ekskomuniki. Warunkiem zezwalającym na nałożenie ekskomuniki była ważkość występku znanego publicznie[154].

W 1786 r. zniesiona została całkowicie stosowana w Cerkwi greckokatolickiej ekskomunika nakładana na kapłanów podnoszących cenę za oleje św. przeznaczone do chrztu i namaszczania chorych. Odtąd biskup był zobowiązany publicznie aktualną opłatę za oleje św[155]. Dekret nadworny wydany 17 III 1791 r. zastrzegał, że biskupi mają prawo stosować w odniesieniu do kapłanów winnych występków duchowych jedynie kary duchowe[156]. Obowiązywało też rozporzadzenie zawarte w dekrecie nadwornym z 27 II 1779 r., aby lekkie wykroczenia kapłanów nie podlegajace prawu cywilnemu były karane łagodnie. Bez zezwolenia cesarskiego nie wolno było ukarać kapłana nie tylko więzieniem, ale i nałożeniem postu[157].

Częstym przewinieniem jakiego dopuszczali się księża greckokatoliccy w diecezji przemyskiej, jak można się tego dowiedzieć z oskarżeń skladanych pod ich adresem w konsystorzu przez parafian, to zaniedbania i nadużycia w wypełnianiu swoich obowiązków duszpasterskich. Tak na przykład dziekan zatwarnicki Jan Turowski złożył oskarżenie w konsystorzu sanockim przeciwko trzem księżom ze swojego dekantu, obwiniając ich o zaniedbywanie wygłaszania nauk katechizmowych w niedzielę i błogosławienia małżeństw pomimo, że istniały przeszkody małżeńskie, bezprawne dzierżawienie gruntów cerkiewnych i utrzymywanie konkubin[158].

Proboszcz parafii Chmielnik ks. Jan Posiekowski został oskarżony i wytoczono mu proces za dość pokaźny pakiet nadużyć w duszpasterstwie. Znalazły się tu zarzuty, że na ambonie poruszał sprawy nie związane z przepowiadaniem Słowa Bożego ale wypowiadał swoje własne pretensje po adresem parafian, że zaniedbywał Służbę Bożą nawet przez kilka kolejnych niedziel, spóźniał się na nabożeństwa, w kontaktach z parafianami kierował się zaciętością ubrany w szaty liturgiczne bił, kopał i usiłował dusić jednego z parafian. Ponadto oskarżono go o to, że nie trzymał w karności swojej rodziny, napadł, pobił i obrabował swojego brata[159].

Wierni z parafii Radycza w dekanacie wysoczańskim złożyli do Gubernium 29 VI 1780 r. obszerny akt oskarżenia zawierający kilkanaście punktów przeciwko swojemu proboszczowi ks. Grzegorzowi Różyczowiczowi. Oskarżenia były bardzo różnorodne. Zarzucano proboszczowi, że zabierał chleb i ser z domów opanowanych przez zarazę i dawał je ludziom jako wynagrodzenie za pracę, czym spowodował opanowanie przez zarazę całej wsi. Według dalszych oskarżeń parafian ich proboszcz zaniedbywał poświęcenia pokarmów wielkanocnych, przywłaszczał sobie skladane przez nich datki na będąca w ruinie cerkiew, zdradzał tajemnicę spowiedzi, odmawiał niesłusznie niektórym parafianom posługi duszpasterskiej, pobił jednego z gospodarzy i bezpośrednio po tym incydeńcie udał się do cerkwi, gdzie odprawił Mszę św., nie stawiał się na wezwania do chorego, wskutek czego zmarło dwoje parafian bez spowiedzi, od kobiet pieniędzy za spowiedz nie brał ale „innym sposobem nagradzać sobie kazał"[160]. W liście do duchowieństwa diecezjalnego z 7 IV 1785 r. biskup Ryłło podał do publicznej wiadomości, że ks. Andrzej Mudziński został suspendowany i pozbawiony prawa do dochodów z beneficjum za zaniedbywnie szafowania sakramentów św., za zwady z parafianami i za dawanie im zgorszenia[161].

Parafianie z Przedmieścia Dobromilskiego złożyli skargę na swego proboszcza ks. M. Smotryckigo w 1787 r. za odprawianie Mszy św. bez wina, za wydzierżawienie gruntów cerkiewnych i za to, że klasę

---

[153] Tamże, Protokoły sesji konsystorskich, sygn. 1889, s. 92–95.
[154] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 3–4.
[155] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 339.
[156] F. Kieder, dz. cyt., s. 122.
[157] J. Rechberger, Enchiridion juris ecclesiastici Austriaci, Lincii 1889, s. 213–214.
[158] WAPP ABGK, Ex protocollo, sygn. 181, s. 15.
[159] Tamże, Ex protocollo actorum curiae episcopi Premisliensis extractum 1744 – 1787, sygn. 5, s. 50–109.
[160] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 63–66.
[161] Tamże, Regulatio parochiarum, sygn. 969, b.s.

szkolną zamienił w chlew dla świń[162]. O pijaństwo oskarżeni zostali przez swoich parafian między innymi ks. Gabriel Stocki proboszcz z Radelic i proboszcz z parafii Moniatycze. Pierwszy z nich stanął jako oskarżony w urzędzie cyrkularnym w Samborze za to, że w czasie Triduum Paschalnego w 1783 r. zamiast sprawować liturgię, do późnej nocy uprawiał pijaństwo u Żyda arendarza w karczmie[163]. Drugi z nich w dniu 1 II 1795 r. niosąc wiatyk do chorego, w stanie nietrzeźwym upadł na ziemię i wypuscil z rąk Sanctissimum narażajac je na znieważenie[164].

Jednym z częstszych wykroczeń kapłanów greckokatolickich były udziały lub wręcz wszczynanie bójek. W 1773 r. ks. Jan Wachutowicz uczestniczył w bójce karczemnej w czsie której pobił muzykanta Bazylego Fedaka, który wkrótce w skutek pobicia i upojenia alkoholowego zmarł[165]. Surogat samborski 10 III 1780 r. skazał na miesiąc rekolekcji przy katedrze samborskiej subdiakona Dryndałowskiego za pobicie swojego proboszcza. Ponieważ w bójce uczestniczyli rodzice subdiakona, surogat nakazał im opuścić plebanię[166]. Proboszcz z Bolestraszyc kolo Przemyśla wraz ze swoimi synami zorganizował w 1785 r. napad na plebanię w Medyce. W czasie napadu zniszczyli część dobytku i zrabowali około 44 złp[167].

Do urzędu cyrkularnego w Zamościu wpłynęła 27 IX 1787 r. skarga winesiona przez ordynata ordynacji zamojskiej na proboszcza greckokatolickiego ks. Łukasza Grzeckiego z Bartiatycz, który w czasie jadnego z nabożeństw odprawianych w cerkwi, gdy zobaczył miejscowego wójta, kazał go wyprowadzić z cerkwi. Gdy go nie usłuchano, zdjał szaty liturgiczne i wypchnął wójta za dzwi wrócił do ołtarza i dokończył przerwane nabożeństwo. Na pogrzebie spotkawszy tego samego wójta, publicznie go pobił[168].

Księża z dekanatu birczyńskiego ks. Grzegorz Teleśnicki proboszcz w Sufczynie i ks. Jan Nehrebecki i ks. Jan Probukiewicz w 1788 r. zostali wazwani przez dziekana birczyńskiego w Trepczy do stawienia się przed konsystorzem za wywołanie bójki w Birczy i Mrzygłodzie[169].

Wykroczenia de sexto nie należały do najczęstszych aczkolwiek zdarzały się i one. Do tej grupy wykroczeń należał między innymi wspomniany wypadek ks. Grzegorza Różyczowicza. Rozgłosu nabrała też sprawa parocha ze Szczerzca, ks. Jana Szejowskiego, którego parafianie oskarżyli przed sądem w Tomaszowie za prowadzenie niegodnego stanu kapłanskiego życia. Zarzucali mu gwałt dokonany na kilku kobietach z parafii, w tym na żonie stolarza Marynie Rogowskiej. Mąż Roman Rogowski dowiedziawszy się o tym, zaprosił księdza Szajowskiego do siebie. W mieszkaniu rozebrał go do koszuli związał i w takim stanie zamierzał proboszcza odstawić do dworu. Na prośbę swojego brata zaniechał tego, a otrzymawszy od księdza 2 zł. zobowiązał się całe zajście zachować w tajemnicy. Przed sądem ks. Szajnowski przedstawił inną wersję, według której nie było żadnego gwałtu, a on sam został napadnięty i pobity przez stolarza Rogowskiego[170].

W roku 1781 toczył się proces przeciwko proboszczowi z Radocyny ks. Jerzemu Ruźiewiczowi, oskarżonemu o zbójstwo Daniela Radyckiego. Dnia 16 II 1781 r. Gubernium przesłało biskupowi M. Rylle akta sprawy, z których wynikało że denat został otruty. Biskup został zobowiązany do wszczęcia procesu kościelnego i nałożenia na zabójcę odpowiedniej do czynu kary drugie pismo dotyczące sprawy ks. Puziewicza Gubernium przesłało biskupowi przemyskiemu 27 IV 1781 r. Pismo zawierało sprostowanie jakoże według opinii konsylium medycznego Daniel Radycki nie został otruty, ale przyczyną śmierci była marskość wątroby /obduratio hipatis/[171].

Przedstawione wyżej fakty ani niesą kompletnym wykazem wad, przywar i braków duchowieństwa greckokatolickiego w ówczesnym czasie ani nie miały apriorycznego celu malowania zniesławiającego

---

[162] Tamże, Consignatio, sygn. 221, s. 319–320.
[163] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 650.
[164] Tamże, Prokokoły sesji, sygn. 1889, s. 115–123.
[165] Tamże, Ex protocollo actorum curiae, sygn. 5, s. 126–127.
[166] Tamże, Ex actis actorum iudicii administratorialis generalis sede vacante Episcopatus Premisliensis extractum 1779 –1870, sygn. 11, s. 45.
[167] Tamże, Ex protocollo actorum curiae, sygn. 10, s. 330.
[168] Tamże, Observatio obligationum parochialium, sygn. 1500, s. 259.
[169] Tamże, Evidentia personalis status cleri 1787 – 1795, sygn. 1184, s. 41–43.
[170] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 111–114.
[171] Tamże, sygn. 199, s. 11, 49.

obrazu jego poziomu moralnego. Faktów tych nie należy uogólniać stwierdzeniem, że księża greckokatoliccy byli moralnie zepsuci i niegodni. Zdarzały się niestety i takie postaci. Wiadomo, że w archiwum pozostaje więcej śladów negatywnych niż pochwał za życie uczciwe, godne i pracowite. Na szczęście pozostało nieco śladów i o tej pozytywnej kapłańskiej pracy i postawie księży greckokatolickiej diecezji przemyskiej.

Wierni parafii św. Michała w Sokalu 9 IX 1788 r. wystawili jak najlepsze świadectwo swojemu proboszczowi Tomaszowi Bazylewiczowi, chwaląc jego przykładne życie i wielką troskę w pracy duszpasterskiej[172]. Wzorem gorliwego kapłana może być postać ks. Piotra Dobrzańskiego, długoletniego proboszcza w parafii Wara w dekanacie birczańskim. Gdy po 31 latach duszpasterzowania w Warze ze względu na swój wiek i stan zdrowia starał się w 1794 r. o emeryturę z Funduszu religijnego, parafianie napisali dla potrzeb władz obszerną opinie o swoim proboszczu. W opini podkreślali fakt, że bardzo pobożnie celebrował Msze św., na co dzień głosił nauki katechizmowe, chętnie spieszyl z posługa do chorych, tak w ciągu dnia jak i w nocy i nikt z jago winny bez sakramentów nie umarł, wiernych traktował bardzo łagodnie, nie pobierał opłat z tytułu iura stolae nawet w wysokości urzędowo określonej, ale znacznie niższe, żył ubogo z łaski parafian, zawsze jednak był miłosierny wobec potrzebyjących[173].

W rocznym sprawozdaniu odnośnie życia i moralności duchowieństwa w dekanacie wysoczanskim za rok 1787 na liczbę 36 kapłanów pracujących w dekanacie postepowanie 29 określił dziekan jako nienaganne, 5 dalszych jako godne pochwały i tylko w przypadku jednego ks. Jana Łukaszewskiego była uwaga dotycząca sprawowania liturgii z czcią i godnością[174]. Pozytywna opinię co do moralności i gorliwości duszpasterskiej wszystkim kapłanom z dekanatu horodelskiego wystawił w 1790 r. miejscowy dziekan[175].

4. Dziekani

Protoplastami dziekańów greckokatolickich, jako przedstawićieli władzy biskupiej w terenie byli siedemnastowieczni protopopi ściśle związani z wielkimi właścicielami źiemskimi, przez nich mianowani o od nich zależni. W XVIII w. zależność protopopów od feudałów zanikła na rzecz biskupów diecezjalnych[176].

Nieco uwagi dziekanom poświęcił synod zamojski z 1720 r. Podkreślając ważkość urzędu dziekańskiego, synod zalecał, aby na to stanowisko powoływać kapłanów wyróżniających się wiedzą, pobożnością i gorliwością duszpasterską. Nie zastrzegał synod urzędu dziekańskiego tylko dla duchowieństwa diecezjalnego, czy tylko dla zakonników. Miało to być uzależnione od tego, która grupa duchowieństwa pracującego w danym dekanacie stanowiła przewagę. Rolę dziekana w dekanacie synod ujął w bardzo pastoralnym określeniu – pasterz pasterzy[177].

Diecezjalny zjazd dziekanów odbyty w 1740 r. powołał się na wypowiedzi synodu zamojskiego z przed 20 lat. Powtórzono na zjeździe, że namiestnicy, czyli dziekani powinni odznaczać się pobożnum życiem i solidnym wykształceniem[178].

W czasach austriackich urząd dziekana zanlazł się w orbicie zainteresowań władzy państwowej[179]. Według projektu radcy F. J. Hoinke'go dziekani powinni otrzymywać roczne wynagrodzenie z kasy państwowej w wysokości 1000 fl., a więć dwukrotnie więcej niż przewidziano dla proboszczów.

---

[172] Tamże, Observatio, sygn. 1508, s. 225.

[173] Tamże, Deficientium cura et pensiones, sygn. 1251, s. 147.

[174] Tamże, Materiały do regulacji parafii należących do dekanatów : bieckiego, birczańskiego, dobromilskiego, wysoczańskiego, zamojskiego i żółkiewskiego 1787 – 1789, sygn. 1166, s. 23–25.

[175] Tamże, Tabellae, sygn. 1950, s. 1–15.

[176] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 918.

[177] Synodus 1720, s. 103.

[178] H. Łakota, Try synody, s. 40.

[179] J. Maass, Der Josephinismus, Quellen zur seiner Geschichte und Östrreich 1760 – 1790, Bd. 3, Wien 1956, s. 251 nn; B. Kumor, dz. cyt., s. 251, 535–536.

Rozporządzenie dworskie z 9 VII 1785 r. postanawiało że dziekani maja być wybierani przez radę konsystorską spośród najbardziej na to stanowisko nadających się proboszczów[180].

Radca konsystorski ks. Jakub Łabczyński przedłożył 5 II 1788 r. na sesji konsystorza przemyskiego projekt instrukcji dla dziekanów foralnych opracowany na zlecenie władz cywilnych z 7 XII 1786 r. i upomnienia przysłanego z Gubernium 3 I 1787 r. Projekt tan zatwierdzony przez konsystorz przesłany został dp Gubernium we Lwowie. Zawierał 35 paragrafów. Początkowe paragrafy omawiały sprawy związane z powoływaniem na urząd dziekański. Dziekani nadal powoływani mieli być sposród proboszczów z dekanatu, projekt tylko wspomniał o proboszcach spośród duchowieństwa diecezjalnego. Wśród przymiotów wymaganych od potencjalnego dziekana na pierwszym miejscu znalazła się znajomość języka niemieckiego, dopiero w dalszej kolejności dobre obyczaje i troska duszpasterska. Dobrą opinię kandydata na dziekana miał potwierdzić nie tylko urząd konsystorski, ale także własny urząd cyrkularny, któremu przyszły dziekan podlegał[181].

Zdarzały się przypadki kumulowania urzedów dziekańskich w jadnym reku. Miało to miejsce na początku lat siedemdziesiatych XVIII w. w przypadku ks. Jana Szczawinskiego, który był dziekanem dwóch dekanatów – bieckiego i muszyńskiego[182]. Władzę dziekańską w dwóch dekanatach skupiał w swoim ręku od 1788 r. ks. Bazyli Kruczkiewicz – dziekan ustrzycki i zatwarnicki. Kumulacja ta stała się przyczyna zatargu wspomnianego ks. Kruczkiewicza z proboszczem ze Szczawnego ks. Antonim Terleckim, który został mianowany dziekanem zatwarnickim. Dziekan Kruczkiewicz powołując się na fakt, że dekret biskupa Rylły mianujący go na dziekana obu dekanatów nie został odwołany pismem skierowanym do duchowieństwa z dekanatu ustrzyckiego i zatwarnickiego z dnia 31 III 1788 r. powiadamiał księży, że on jest prawowitym dziekanem obu dekanatów i jemu powinni wpłacać katedratyk. Tym samym pismem zwołał kongregację dekanalną dla księży z obu dekanatów na dzień 20 IV 1788 r. według starego stylu. Na miejsce kongregacji wyznaczył cerkiew parafialną w Sokolem. Równocześnie dziekan Kruczkiewicz złożył skargę do konsystorza przemyskiego. W skardze powoływał się na fakt, iż od roku administrował dekanatem zatwarnickim, a teraz ks. A. Terlecki ogłasza się wśród duchowieństwa dekanatu zatwarnickiego, że to jest dziekanem zatwarnickim i zbiera od księży katedratyk[183]. Podobną skargę na dziekana Kruczkiewicza w konsystorzu 15 V 1788 r. ks. Terlecki, użalając się, że ks. Kruczkiewicz nie pozwala mu spełniać obowiązków dziekańskich. W odpowiedzi na tą skargę konsystorz opowiedział się za Kruczkiewiczem polecając Terleckiemu, aby nie wtrącał się do poczynań Kruczkiewicza[184].

Sprawowanie urzędu dziekańskiego wiązało się zarówno z wydatkami, jak i z dochodami. Dziekani składali roczne sprawozdania z dochodów i wydatków. Dla przykładu poniżej zamieszczono wykaz dochodów i wydatków z dwóch dekanatów: birczańskiego za rok 1789 i przemyskiego – z części zasańskiej za rok 1784.

Tabela 4: Wydatki i dochody dziekanów

Dekanat	Dochody	
Bircza	Dekanatyk po 15 kr od parafii	10 fl.
	Opłata za kongrg. dekanalną i za zbiórkę katedratyku po 22 1/2 kr. od parafii	15 fl.
	za oleje	4 fl.
	za płaty kancel.	2 fl.
	za podania	6 fl.30 kr.
	Razem	39 fl.30 kr.

[180] F. Kieder, dz. cyt., s. 126.
[181] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1283, b.s.
[182] Tamże, Visitatio generalis decanatu Biecensis, sygn. 38, s. 146
[183] Tamże, Observatio, sygn. 1504, s. 41–42, 351–352.
[184] Tamże, sygn. 1505, s. 127.

Wydatki	
na podróże służbowe	10 fl. 30 kr.
na oleje	2 fl.
posłańcowi po oleje	1 fl. 30 kr.
posłańcowi roznoszącemu oleje	1 fl.
materiały kancelar.	33 fl. 20 kr.
sługa, konie, ubranie	8 fl.
rodzina i służba dla biednych	5 fl. 06 kr.
Razem	66 fl. 26 kr.

Dekanat	Dochody	
Przemyśl	za wizytacje dziekańskie	7 fl. 45 kr
	za zebranie katedratyku	11 fl. 37 kr.
	za zebranie dekanatyku	4 fl.
	za oleje św.	1 fl. 33 kr.
	Razem	24 fl. 5 kr.

Wydatki	
podróże służbowe	20 fl.
materiały kancelaryjne	10 fl.
dla doręczyciela katedratyku	1 fl.
za oleje św.	1 fl.
dojazdy do parafii	15 fl.
Razem	47 fl.

Jak widać z powyższego zestawienia urząd dziekana ani w dekanacie wiejskim jakim był dekanat birczański, ani w podmiejskim w przypadku zasańskiej części dekanatu przemyskiego nie był rentowny. Wydatki znacznie przekraczały dochody. Memoriał radcy Heinke'go z 14 III 1781 r. przewidujący tak wysokie kongury dziekanów zapewne przewidywał związane z funkcją dziekańską wydatki[185].

Ks. Teodor Wituszyński, jak wynika z akt personalnych z 1787 r. od 24 lat był dziekanem bełskim. Ksiądz Michał Grabowiecki do 1787 r. miał za sobą 11 lat urzędowania dziekańskiego w dekanacie grabowieckim. Najczęstsze zmiany na stanowiskach dziekańskich wprowadziła śmierć któregoś z dziekanów[186].

Poniżej niekompletny wykaz osobowy dziekanów z zaznaczeniem dekanatu i parafii, w której przebywał. Dostępny materiał archiwalny nie pozwolił na zaprezentowanie pełnego wykazu oraz zmian zachodzących na stanowiskach dziekanow w poszczególnych dekanatach.
Zamieszczone dane pochodzą głównie z lat 1784 – 1785 r[187].

Tabela 5: Wykaz dziekanów w diecezji przemyskiej z lat 1784 – 1785

Lp	Dekanat	Imię i nazwisko dziekana	Parafia zamieszk.
1.	Baligród	Bazyli Ławrowski	Terka

[185] B. Kumor, dz. cyt., s. 521.
[186] WAPP ABGK, Consignatio personarum, sygn. 221, s. 329.
[187] Tamże, s. 217–228; Consignatio regulationis parochiarum, sygn. 216, passim; Manipulationes, sygn. 1288, b.s.; 1289, s. 128; Introductio et observatio regulaminis, at pietatem spectantis, sygn. 1470, s. 211–213; Evidentia, sygn. 1198, s. 27.

2.	Bełz	Teodor Witusowski	Bełz
3.	Biecz	Jan Czerniawski	Rychwałd
4.	Bircza	Jan Demkowicz Dobrzański	Trepcza
5.	Dobromil	Jakub Jurkowski	Jureczka
6.	Drohobycz	Jan Staromiejski /1787/	?
7.	Dukla	Teodor Pacławski	Tylawa
8.	Grabowiec	Michał Grabowiecki/1786/	Grabowiec
9.	Gródek	Jerzy Zawałkiewicz	Gródek
10.	Horożana	Jan Zajkiewicz	?
11.	Jarosław	Antoni Rybotycki	Jarosław
12.	Jaśliska	Antoni Rubowski	Odrzechowa
13.	Jaworów	Stefan Szpakowski	Jaworów
14.	Lasko	Jan Borecki	Monastyrzec
15.	Mościska	Jan Stefanowicz	Mościska
16.	Muszyna	Bazyki Wisłocki	Łabowa
17.	Niżankowice	Michał Borecki	?
18.	Olchowce	Jan Kaffilewicz Lityński B. Kawalkiewicz /od 1791/	Olchowce Zagórz
19.	Oleszyce	Michał Janowski	Ułazów
20.	Pruchnik	Jan Pacławski	Bachów
21.	Przemyśl	Ignacy Witoszyński	Przemyśl
22.	Przemyśl–Zasanie	Andrzej Sozański	Walawa
23.	Sambor	Jerzy Śliwiński	Sambor
24.	Sanok	Jakub Gibułkiewicz	Czerteż
25.	Sądowa Wisznia	Michał Zawałkiewicz	Sądowa Wisznia
26.	Skole	Bazyli Biłecki	?
27.	Sokal	Maciej Kurylowicz	Opulsko
28.	Stary Sambor	? Sielecki/1790/	Straszewice
29.	Tartaków	Teodor Kondratowicz	Rozdziałów
30.	Tyszowce	Teodor Lipczewski /1791/	?
31.	Ustrzyki Dolne	Bazyli Krukiewicz	Ustianowa
32.	Waręż	Szymon Karoński	Waręż
33.	Wysoczany	Jan Małachowski	?
34.	Zatwarnica	Szymon Moczarowski	Polana
35.	Żółkiew i Kulików	Grzegorz Pietruszewicz /1790/	Nagórne Wielkie
36.	Żukotyń	Bazyli Połużakiewicz /1790/	Łopuszanka

W tabeli umieszczono rownież nazwiska dziekanów, którzy sprawowali swój urząd w innym przedziale czasowym, niż ten, który określono w tabeli. Przy ich nazwiskach podano datę, określająca rok, z którego pochodzi wiadomość o pełnieniu urzędu dziekańskiego. Nie we wszystkich też przypadkach udało się utalić parafie, w której dziekan mieszkał i pracował jako proboszcz.

5. Proboszczowie i rządcy parafii

Przez długi czas Cerkiew Ruska zachowywała starożytne zwyczaje kościelne. Takim reliktem minionych epok była tradycja która wszystkim kapłanom pracującym przy cerkwi dawała równe prawa, takie, jakie w Kościele zachodnim od dawna posiadał tylko jeden proboszcz. Samo też określenie – paroch pojawiło się dopiero w XVII w., a na dobre przyjęło się dopiero po synodzie zamojskim w 1720 r[188].

[188] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 951.

Instutucja współproboszczów, czyli współparochów przetrwała w diecezji przemyskiej wprawdzie tylko w sporadzycznych przypadkach jeszcze długo, niemalże do końca XVIII w.

Wykazy personalne duchowieństwa w samborskim z 1775 r. podaja jednego współparocha w dekanacie komariańskim z 1776 r., wymieniają komparocha ks. Szymona Jarzynowskiego, lat 41[189]. Podobny wykaz duchowieństwa z dekanatu żukotynskiego z 1790 r. wymienia w parafii Dniestr Hołowiecki współparocha ks. Stefana Pacławskiego, który współrządził parafią wraz z ks. Janem Moczarskim[190].

Instytucję współparochów synod zamojski uznał za szkodliwą dla normalnego funkcjonowania parafii. Przyrównał te sytuację do poliandryzmu małżeńskiego. Nakazał na jedno beneficjum parafialne poświęcić tylko jednego kapłana. W razie potrzeby duszpasterskiej zezwalał na wyświęcenie dla tej samej parafii innego jeszcze kapłana, ale o ściśle określonym statusie prawnym[191].

Ogólne instrukcje dla proboszczów w Cerkwi greckokatolickiej opracowane zostały przez synod zamojski[192]. Proboszczowie zobowiązani zostali do rezydencji w parafii. Bez zezwolenia dziekana nie mogli opuścić parafii pod grzechem ciężkim na czas dłuższy niż trzy tygodnie. W razie koniecznej nieobecności w niedziele i święta proboszcz musiał postarać się o zastępcę, lub powadomić wiernych, by udali się do innej parafii na Mszę św. Przebywający poza granicam swojej diecezji byli zobowiązani wykazać się ważnym celebratem od swojego biskupa ordunariusza. Zobowiązani zostali do prowadzenia czterech ksiąg kancelaryjnych Ewidencję parafian, Księgę ochrzczonych, Księgę zaślubionych, Księgę zmarłych kleryków. Do dalszych obowiązków proboszczowskich należała kontrola nad wiernymi, ale dopełnili obowiązku spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej łącznie z prawem ekskomunikowania opornych, jeżeli biskup na to wyraził zgodę, lub nakładania innych kar dla przestrogi dla pozostałych parafian. Proboszczowie zwalczać też mieli pijaństwo, sami pod groźbą kary unikając częstego odwiedzania karczmy. Wyszczególnione zostały też zakazy obowiązujące proboszczów. Odwiedziny i rozmowy z obcymi kobietami oraz uczestniczenie w tańcach były zakazane. Jurysdykcji do słuchania spowiedzi udzielał proboszczowi zgodnie z postanowieniem zjazdu walawskiego z 1783 r. surogat posiadający władzę na danym terenie. Otrzymanie aprobaty surogata miał poprzedzać surowy egzamin[193].

Do proboszczów biskup Ryłło skierował list z dnia 30 VIII 1789 r., w którym zwracał uwagę na obowiązek rezydowania w parafii, której nie należało bez zgody dziekana opuszczać na okres dłuższy niż 1 tydzień. Proboszczowie nie mogli wzbraniać ani utrudniać wiernym korzystania z sakramentów w okresie wielkanocnym. Strój proboszczowski nie mógł być ani niedbały, ani też wiejski. Powtórzony został zakaz zadawania się z kobietami w karczmach, trzymania obcych kobiet na plebanii, zajmowania się handlem[194].

W okresie po 1772 r. liczne rozporzadzenia i instrukcje dotyczące proboszczów były wydawane przez władze państwowe i przekazywane tylko przez władzę duchowną z poleceniem postępowania zgodnego z nakazami administracyjnymi. Władze austriackie przywiązywały wielką wagę do wykazów statystycznych, tabel ankiet opisujących sprawy religijne. Dnia 2 IX 1775 r. Gubernium skierowało polecenie do biskupa A. Szeptyckiego, by sporządził szczegółowy wykaz proboszczów według dołączonej tabeli zawierającej rubryki: imię i nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, miejsce studiów, jak długo jest proboszczem, liczba dusz w parafii, roczny dochód, oraz kto jest jej patronem[195].

W dwa lata później w dniu 16 VIII 1777 r. Gubernium skierowało do biskupa ankiete dotycząca wszystkich „beneficiorum curatorum" w diecezji. Ankieta zwierała trzy grupy pytań:

1. Czy administratorem parafii jest kapłan diecezjalny, czy też zakonny? Do kogo należy prawo patronatu? Jaki wysoki dochód uzyskuje beneficjat?

2. Ile dusz liczy parafia lub kapelania? Ilu kapłanów administruje sakramentami, czyli ilu spełnia funkcje sakralne?

---

[189] WAPP ABGK, Regulacje parafii, sygn. 212, s. 46, 104–114.
[190] Tamże, Tabellae, sygn. 1987, b.s.
[191] Synodus, s. 85–86
[192] Tamże, s. 104–105
[193] H. Łakota, Try synody, s. 78
[194] WAPP ABGK, Abolitio spiritualium abssum, sygn. 1443, s. 72
[195] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 56–57.

Trzecia grupa pytań dotyczyła parafii i parafian[196].

Po tych czynnościach rozpoznawczych zaczeły napływać najrozliczniejsze nakazy i decyzje państwowe dotyczęce proboszczów. Do pierwszych rozporządzeń odnoszących się do proboszczów było wprowadzenie nakazu, aby przed otrzymaniem prezenty kandydat na beneficjum duszpasterskie wykazał się ukończeniem studium z zakresu teologii dogmatycznej, spekulatywnej i złożył egzamin[197]. Egzaminów konkursowych na beneficja duszpasterskie dotyczył cały szereg przesyłanych z Gubernium do konsystorza rozporządzeń, głównie w latach 1782 – 1784. Postanowieniem dekretu nadwornego z 9 IX 1783 r. zakonnicy byli wyłączeni z obowiązku składania egzaminów na beneficja duszpasterskie. Od duchowieństwa diecezjalnego wymagano, aby stawiając się na egzamin, wykazał się nie tylko znajomością kazusów, lecz głównie biegłością w kwestiach dogmatycznych, moralnych, prawnych i pastoralnych. Przystepujący do egzaminu powinni byli przygotować i przedłożyć homilię do tekstu z Pisma św. w języku obowiązującym w parafii, gdzie wakowało beneficjum, o które zdający egzamin ubiegał się. Dekret zalecał jadnocześnie, aby wakaty i zastępstwa w wakujących parafiach nie trwały zbyt długo[198].

Gubernium lwowskie nakazało 28 III 1783 urzędom cyrkularnym ogłaszać terminy egzaminów konkursowych na beneficja, w których prawo patronatu należało do osób prywatnych[199].

Kursoria konsystorska z 29 XII 1784 r. podawała do wiadomości duchowieństwa treść dekretu nadwornego z 19 XI 1784 r. Wynikało zeń, że odtąd wszyscy ubiegający się o beneficjum kapłani, tak diecezjalni jak i zakonni, zobowiązani byli złożyć egzamin konkursowy. Kandydaci na beneficjum patronatu cesarskiego powinni byli złożyć najpierw prośbę oraz kwestionariusz zawierający dane dotyczące pochodzenia narodowościowego, języka przynależności diecezjalnej i miejsca studiów. Dołączyć należało również świadectwo zdobytego wykształcenia. Egzamin składany był na określone beneficjum. Obowiązkiem konsystorza było wystawienie noty uzyskanej przez zdających egzamin i sporządzenia listy dla urzędu gubernialnego. Lista miała być układana nie według porządku alfabetycznego, ale według uzyskanych w konkursie ocen[200].

Nowe zasady obowiązujące przy organizowaniu i składaniu egzaminów konkursowych zostały wydane w oświadczeniu rządu krajowego z 24 XII 1785 r. Odtąd konkursy odbywały się tylko dwa razy do roku dla wszystkich ubiegających się o beneficja. Miejscem konkursu były pomieszczenia konsystorskie. Termin konkursów ustałony został na początek maja i koniec sierpnia każdego roku. Ci, którzy otrzymali ocenę pierwszej klasy, uzyskiwali świadectwo uprawniające ich do ubiegania się o pozakonkursowe objęcie beneficjum w przeciągu trzech lat. Mający takie świadectwo byli uprawnieni do składania prośby o przyznanie im wakującego probostwa, w czasie nie dłuższym niż 6 tygodni od momentu zawakowania beneficjum. Do prośby o przyznanie wakującego beneficjum należało zgodnie z okólnikiem z 19 VIII 1784 r. dołączyć załączniki w formie konkursu katechetycznego. Prośba imiennie musiała określać beneficjum, o które petent ubiegał się Przywilej zwolnienia na okres trzch lat od skladania egzaminów konkursowych dla tych, którzy otrzymali notę pierwszej klasy potwierdził dekret nadworny wydany 16 IV 1786 r[201].

Egzaminy konkursowe składane były przed diecezjalną komisją egzaminacyjną. Powołanie takich komisji nakazywał dekret nadworny z 12 IV 1782 r. Z protokołów egzaminacyjnych wiadomo,że w sklad komisji egzaminacyjnej wchodzili: ks. Bazyli Hanczakowski – przewodniczący komisji, oraz ks. Jakub Łabczyński i ks. Ignacy Witoszyński – egzaminatorzy diecezjalni[202].

Konsystorz powiadamiał księży o aktualnie wakujących parafiach i terminie egzaminu, a komisja przygotowywała pytania i tematy homilii[203].

Dyrektywy państwowe nie od razu w pełni i bez zastrzeżeń były realizowane. Gubernium nie mogło pozostawać obojętne wobec faktu niewypełniania rządowych dyrektyw. W dniu 2 VI 1785 r. skierowało do biskupa w Przemyślu pismo w tej sprawie. W monicie stwierdzono że egzaminatorzy diecezjalni nie

---

[196] Tamże, sygn. 196, s. 27--28.

[197] Tamże, s. 40.

[198] Tamże, sygn. 202, k. 505.

[199] Tamże, k. 156 ,

[200] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 217–218.

[201] Tamże, s. 335, 241.

[202] Tamże, Patenty cesarskie 1780 – 1802, sygn. 9625, b.s.; Obsada beneficjów. Wykazy, podania, egzaminy konkursowe 1783 –1786, sygn. 219, passim; Institutio, sygn. 560, b.s.

[203] Tamże, Obsada beneficjów, sygn. 219, passim; Patenty cesarskie, sygn. 9625, b.s.

wymagali w czasie konkursów od kandydatów na beneficja świadectw ukończenia kursu katechetycznego. Upomniano biskupa, że niekiedy egzaminy w ogóle nie były organizowane. Gubernium kategorycznie stwierdziło że egzaminowani księża koniecznie muszą na egzaminach przedkładać świadectwa ukończenia kursu katechetycznego. Nikt bez egzaminu nie może objąć jakiegokolwiek beneficjum ani należącego do patronatu królewskiego, ani prywatnego[204]. W przypadku tych kapłanów, którzy mieli już beneficjum a chcieli przenieść się na inne, lepsze również wymagany był egzamin konkursowy i ukończenie kursu katechetycznego. Musieli też wykazać się przed biskupem w czasie do trzech miesięcy otrzymaną inwestyturą[205].

Dekretem nadwornym z 4 XI 1781 zniesiona została przysięga wierności składana biskupowi przez nowych beneficjatów w dniu instalacji. O tej decyzji Gubernium powiadomiło biskupa pismem z dnia 28 XII 1781 r. Instalacja proboszczów odbywała się z polecenia Gubernium w niedzielę w obecności komisarzy cywilnych Obejmujący beneficjum mieli wykazać się przed komisarzami z urzędu cyrkularnego otrzymaną od ordynariusza inwestyturą. Wprowadzenia na urząd w zakresie spraw materialnych dokonywali komisarze z urzedu cyrkularnego[206].

Zdarzało się, że beneficjum było objęte przez kogoś w sposób nieformalny, niezgodny z obowiązującymi normami prawnymi W takich wypadkach Gubernium podejmowało interwencje. Wydarzenie takie miało miejscę w parafii Grąziowa w 1781 r. gdzie władzę proboszczowską na drodze sukcesji po zmarłym proboszczu przyjął jego syn. Parafia należała do patronatu królewskiego. Gubernium uznało, że była to nieformalna droga objęcia urzędu. Wydany został nakaz spisania inwentarza, rozpisania konkursu i przeprowadzenia postępowania zgodnego z obowiązującymi przepisami[207]. Podobna inwentaryzacja parafii miała miejsce w 1783 r. w przypadku ks. Antoniego Lebendowicza, który nie mając złożonych egzaminów zarządzał parafią Lubliniec. W tym wypadku Gubernium zażądało, aby złożył wymagane egzaminy. W przeciwnym razie parafia zostanie przekazana innemu proboszczowi[208].

W okresie rozbiorowym proboszczowie otrzymali cały szereg uprawnień jako urzędnicy państwowi. Do podstawowych zadań proboszczowskich w świetle przepisów państwowych należały: administracja dobrami należącymi do Kościoła współ z radą parafialną, kierowanie szkolnictwem elementarnym parafialnym i zwierzchnictwo nad nauczycielami ludowymi, kierowanie instytucjami charytatywnymi, troska o sieroty, dzieci bezdomne, pouczanie ludu o obowiązkach wobec państwa i przestrzeganiu obowiązującego prawa oraz ogłaszanie rozporządzen państwowych[209].
Proboszczowie mieli też obowiązek prowadzenia spisow wojskowych i statystyk demograficznych. Od 1784 r. stali się proboszczowie faktycznymi urzędnikami stanu cywilnego, a metryki prowadzone i wydawane przez nich w kancelariach parafialnych nabrały waloru dokumentu państwowego[210].

Statystyki duchowieństwa z tego okresu pomomo,że są liczne,zawierają rozbieżności. Z tego to powodu trudno jest ustalić z całkowitą dokladnością liczbę proboszczów w diecezji przemyskiej. Wynika to z faktu, że informacje docierające z dekanatów były czasem nieprawdziwe lub w ogóle ich nie było. Konsystorz w związku z kwartalnymi sprawozdaniami za okres od 1 maja do 1 listopada 1788 r. skierował aż do 17 dekanatów upomnienia. Informacje zawarte w sprawozdaniach z tych dekanatów były nie rzetelne. Dziekan tomaszowski pisał w sprawozdaniu, że w jego dekanacie jest 9 proboszczów diecezjalnych, 63 zakonnych 180 wikariuszy diecezjalnych i 72 zakonnych. O autorze tego sprawozdania w odpowiedzi konsystorz wypowiedział się krótko – „supina stoliditas"[211]. Niżej zamieszczona tabela opracowana została w oparciu o jednorodne źródło, jakim jest kwartalna ewidencja duchowieństwa[212].

---

[204] Tamże, Kandydaci do stanu duchownego, sygn. 79, s. 1–75.
[205] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 514.
[206] Tamże, s. 356.
[207] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 112.
[208] Tamże, sygn. 202, k. 116.
[209] G. Rechberger, dz. cyt., s. 193; B. Kumor, dz. cyt., s. 581.
[210] B. Kumor, dz. cyt., s. 581.
[211] WAPP ABGK, Evidentia, sygn. 1184, s. 173–300.
[212] Tamże, sygn. 1183, s. 48–49; sygn. 1187, s. 284–285; sygn. 1190, s. 210–211; sygn. 1195, s. 214; sygn. 1196, s. 228–229.

Tabela 6: Statystyka proboszczów w diecezji przemyskiej w latach 1787 do 1792.

Rok	Proboszczowie diecezjalni	Proboszczowie zakonni	Razem
1787	1199	6	1205
1788	1189	7	1196
1789	1177	6	1183
1790	1177	7	1184
1791	1108	7	1115
1792	1075	7	1083

Zanim omówiona zostanie statystyka zamieszczona w tabeli najpierw jeszcze kilka danych pochodzących z innych źródeł. Znajdujący się w korespondencji Gubernium z konsystorzem przemyskim wykaz duchowieństwa podający stan z 31 X 1782 r. podaje liczbę 1152 proboszczów, zaznaczając, że od ostatniego lipca t.r. zmarło 9 proboszczów[213]. Stan ten do 26 II 1783 r. nie uległ zmianie[214]. W tym samym czasie t.j. 14 II 1783 r. sporządzony wykaz statystyczny dla części diecezji chełmskiej włączonej do diecezji przemyskiej informuje, że pracowało na tym terenie 286 proboszczów[215]. Według urzędowego austriackiego wykazu duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego liczba proboszczów w dniu 1 V 1787 r. wynosiła 1175 osób, a w tym 8 zakonników[216]. Status parachorum z 1793 r. podaje liczbę 990 proboszczów diecezjalnych i 5 zakonnych[217]. Dane z 31 X 1795 r. informują, że było wówczas 920 proboszczów diecezjalnych i 11 zakonnych, czyli razem 931[218].

Pomijając rozbieżności w danych pochodzących z różnych źródeł, przy analizie liczb zawartych w tabeli i podanych w uzupełnieniu tabeli wyraźnie dostrzgalny jest fakt systematycznego zmniejszania się liczby proboszczów. Na przestrzeni lat 1787 – 1795 liczba proboszczów zmniejszyła się o 234 osoby czyli o 22.7 %. Co mogło stanowić przyczyne tak gwałtownego spadku liczby proboszczów? Jedną z przyczyn była regulacja parafii. Do parafii, którą w ramach regulacji sieci parafialnych zredukowano do rzędu placówki filialnej, po śmierci administrującego tam dotychczas proboszcza nie mianowano następcy, ale podporządkowano proboszczowi parafii macierzystej. Zauważyć też należy, że w diecezji w latach 1787 do 1795 nastąpił ogólny spadek liczby kapłanów z 1438 do 1118 osób[219].

Niewiątpliwie do spadku liczby duchowieństwa w diecezji przyczyniły się wymogi stawiane przyszłym kapłanom w zakresie przgotowania intelektualnego. Były też i inne przyczyny, do których należy zaliczyć: naturalne odejścia na skutek śmierci, odejście związane z emigracją z Galicji oraz planowane i programowe zmniejszanie probostw i po zakończonym egzaminie na końcu wypracowania pisemnego każdego z uczestników egzaminu oceniała wynik egzaminu i wyrażała swoją opinię o kandydacie na beneficjum.

Na egzaminy konkursowe, które od 1782 r. miały być składane w formie pisemnej, przygotowane było po 10 pytań z trzech dyscyplin teologocznych – z dogmatyki, moralnej i pastoralnej oraz po jednym temacie homilii dla każdego z uczestników konkursu. Oto niektóre z tematów egzaminacyjnych i tematów homilii wypisane z protokołów za rok 1783 / 1784. Teologia dogmatyczna: Czy istnieje w Bogu rozmaitość Osób? Podać argumenty na istnienie trzech Osób Boskich i jednej natury. Wykazać boskość Ducha Świętego. Czy Jezus Chrystus jest współistotny Ojcu? Czy Jezus Chrystus rzeczywiście nas odkupił? czy grzech Adama przeszedł na wszystkich ludzi? Teologia moralna: Co wiesz o zgorszeniu? Czy można uczynić potajemnie zadośćuczynienie? Jak udziela się sakramentu namaszczenia chorych? Czy

---

[213] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 325'.
[214] Tamże, sygn. 202, k. 31–32.
[215] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 663–664.
[216] Tamże, Evidentia, sygn. 1180, s. 204–205.
[217] Tamże, Status parochorum cum fine Octobris 1793 in decanatis dioecesis Premisliensis, sygn. 1167, b.s.
[218] Tamże, Formatio cleri, sygn. 503, s. 119.
[219] Tamże, Evidentia, sygn. 1183, s. 49; B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 583.

poszkodowany może sam dokonać restytucji i w jakim przypadku? Teologia pastoralna: Kto to jest proboszcz?, jakie są jego obowiązki i jaki zakres władzy? W jaki sposób należy chrzcić potworki? Czy władza proboszcza może wygasnąć, czy jest trwała? Jak należy postępować z penitentami, którzy nie znają artykułów wiary? Co należy uczynić w przypadku ochrzczenia dziecka przez laika lib przez heretyków?

Tematy do homilii były zaczerpniete z Ewangelii. Najczęściej były to krótkie cytaty ewangeliczne: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych", „Co jest cesarskie oddajcie cesarzowi, co Boskie Bogu", „Czyncie pokute", „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego", „Nie wszyscy,którzy mówią mi Panie, Panie". były też cytaty ze Starego Tastamentu, chociażby to: „O jakże miłe są twe przybytki Panie". Tematy w większości przypadków, podobnie jak i odpowiedzi pisane były w języku łacińskim. Niektóre homilie pisane były po rusku, ale zdecydowanie wiecej napisanych zostało po polsku, złączone z rządową redukcją parafii greckokatolickich.

W okresie od 1 XI 1786 r. do 1 V 1787 w całej diecezji zmarło 19 proboszczów, 142 opuściło diecezję i jeden odszedł ad statu laicalem. Na miejsce tych 162 przyszło w tym samym okresie zaledwie 49 w tym 42 spoza diecezji, 6 neoprezbiterów i jeden zakonnik przeznaczony do duszpasterstwa[220]. W roku 1793 ubyło 23 proboszczów – z czego 20 to zmarli – przybyło natomiast 8[221]. Zmiany w liczbie proboszczów dla poszczególnych dekanatów za lata 1783 – 1793 ilustruje tabela[222].

Tabela 7: Liczba proboszczów w poszczególnych dekanatach w katach 1783 – 1793

Dekanat	Lata										
	1783	1784	1785	1786	1787	1788	1789	1790	1791	1792	1793
1. Baligród	29		25	25		25		23			21
2. Bełz											16
3. Biecz	33		277		25						21
4. Bircza	37		39								22
5. Dobromil	44	37	31	31	31	27					26
6. Drohobycz	53	52								37	36
7. Dukla	23		28		29	29	29	29		27	26
8. Grabowiec				22		22					
9. Gródek	48										
10. Horodło											11
11. Horożana					16	17				13	13
12. Hrubieszów											19
13. Jarosław	40	36	34								33
14. Jaśliska	18		35			29					27
15. Jaworów	39					39					34
16. Kończuga						11	9				9
17. Komarno				38			35	33			24
18. Krosno	16										
19. Kulików									21		22

[220] Tamże, sygn. 1180, s. 204–205.

[221] Tamże, Status, sygn. 1167, b,s.

[222] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 221, passim; Status sygn. 1167, passim; Materiały, sygn. 1166, passim; Regulacje parafii, sygn. 212, Passim; WAPP GKUBD, Akta w układzie dziennika podawczego 1790 –1801, passim; WAPP ABGK Tabellae, sygn. 1941, b.s.; Evidentia, sygn. 1184–1203, passim.

20. Lesko	25		28								20
21. Lubaczów	30				18					23	23
22. Mokrzany	42			39							31
23. Mościska	33		31							32	32
24. Muszyna	34		37							34	31
25. Niżankowice											19
26. Olchowice			21			19					15
27. Oleszyce					10	11					10
28. Potylicz											16
29. Pruchnik	26					26					18
30. Przemyśl	53[x]									44	43
31. Sambor	38	38		23						24	24
32. Sanok	25		25			27					21
33. Sądowa Wisz.	46					34					29
34. Skole	32										
35. Sokal						14					9
36. Stara Sół	30			22							20
37. St. Sambor	41										30
38. Stryj	36	43									
39. Szczebrzeszyn											9
40. Tarnogród	16										13
41. Tartaków				14							12
42. Tomaszów						11					9
43. Tysowce											26
44. Ustrzyki		23	23								18
45. Uhnów										19	19
46. Waręż				16							13
47. Wysoczany		52		35	31						23
48. Zamość											11
49. Zatwarnica	37		33	31							23
50. Żółkiew											25
51. Żukotyn	21					18					26

[x] bez Przemyśla

Podobnie jak w przypadku poprzedniej tabeli widoczny jest spadek liczby proboszczów. Wprawdzie w niektórych przypadkach zauważa się nawet chwilowy wzrost ich liczby i to dosyć znany, co łączyło się z regulacją dekanatów – niektóre znikały całkowicie jak na przykład dekanat krośnienski, inne wzbogacały się o nowe parafie, to jednak w ogólnym rozrachunku w latach 1783 – 1793 przyrost liczby proboszczów był wyraźnie ujemny.

W diecezji przemyskiej znana była instytucja koadiutorów dawanych proboszczom, często z prawem następstwa. Z prośbą o nadanie koadiutora zwracali się patronowie. Oni też nadawali prezenty mianowanym koadiutorom. Hrabia Józef Ossoliński, wojewoda wołyński nadał 30 III 1772 r. prezentę dla

koadiutora do Sieniawy kolo Jarosławia[223]. Starosta sanocki zwrócił się z prósbą do konsystorza 1 VIII 1773 r. o mianowanie koadiutora do parafii Brzeżawa ks. Jana Głowackiego. Petycję starosta motywował wiekiem i stanem zdrowia dotychczasowego proboszcza[224]. Ksiądz Kajetan Kotowicz otrzymał w 1776 r. prezente od księcia Kazimierza Ciołkowskiego Poniatowskiego na koadiutora do parafii w Stryju, przy cerkwi Zwiastowania N.M.P[225]. Aby zostać koadiutorem, nie potrzeba było miec święceń prezbiteriatu. W dekanacie stryjskim trzech koadiutorów, pełniących swój urząd w 1784 r. było diakonami[226]. jak przedstawia się liczebność koadiutorów w poszczególnych dekanatach prezentuje tabela.

Tabela 8: Liczba koadiutorów w dekanatach

Lp	Dekanat	Rok	Liczba koadiuktorów
1	Baligród	1781 1783 1785	1 1 1
2	Bircza	1783	3
3	Dobromil	1783	4
4	Drohobycz	1783	4
5	Dukla	1784	2
6	Horodło	1787 1787	1 1
7	Jarosław	1783 1784 1785	3 1 3
8	Jaworów	1783	4
9	Krosno	1783	2
10	Kulików	1791	1
11	Lubaczów	1787	1
12	Mokrzany	1783	6
13	Mościska	1783	4
14	Muszyna	1783	1
15	Pruchnik	1783	1
16	Sambor	1775 1783 1784	4 3 3
17	Sanok	1783	2
18	Stara Sól	1783	2
19	Stary Sambor	1783 1784	3 2
20	Stryj	1783 1784	2 2
21	Wisznia	1783	4
22	Wysock	1784	13

[223] WAPP ABGK, Prezenty na beneficja 1717 – 1819, sygn. 42 supl., s. 31.
[224] Tamże, s. 1.
[225] Tamże, s. 58.
[226] Tamże, Cosignatio personarum, sygn. 221, s. 182–183.

Koadiutorzy jakkolwiek nie stanowili bardzo licznej grupy duchownych, to jednak do rzadkości nie należeli, co widać z powyższego zestawienia. W jednym tylko wypadku, w dekanacie wysoczańskim statystycznie co czwarty proboszcz posiadał koadiutora. W pozostałych dekanatach jeden koadiutor przypadał na kilkunastu czy nawet wiecej proboszczów.

Obok proboszczów występowały jeszcze dwie inne grupy samodzielnych rządców parafii lub placówek duszpasterskich spełniających funkcje parafii i kapelani lokalnych. Byli to administratorzy parafii i kapelanii lokalni. Administratorzy byli tymczasowymi rzadcami parafii, ustanawianymi najczęściej w parafiach, gdzie zmarł dotychczasowy proboszcz, a następca nie został mianowany i kanonicznie instalowany. Nie byli oni zobowiązani do rezydencji w miejscu sprawowania urzędu administratora i najczęściej dojeżdażali ze swoich parafii z posługą duszpasterska. Obowiązki i prawa administratora parafii były takie same jak w przypadku proboszczów. Administratorów parafii in spiritualibus mianował biskup po otrzymaniu dyspozycji z Gubernium[227]. Kandydatów na administratorów proponował dziekan lub nawet sami wierni wysuwali swojego kandydata[228]. Administratorzy parafii spełniali swój urząd, oprócz parafii własnej, niekiedy w dwóch a nawet trzech parafiach nie posiadających proboszcza[229].

W chełmskiej części diecezji przemyskiej w 1783 r. było 18 administratorów[230]. W trzy lata później w całej diecezji było 29 administratorów, w tym dwoch zakonników[231]. Z wykazu zawierającego dane z 31 IV 1794 r. wynika, że w 30 dekanatach na 47 byli ustanowieni administratorzy parafii. Najwięcej było ich w dekanacie potylickim. Zarządzali ini 7 parafiami tego dekanatu. W dekanacie komarniańskim 3 parafie były w zarządzie administratorów, w dalszych 7 dekanatach pod zarządem administratorów było po dwie parafie a w pozostałych po jednej[232].

Tabela 9: Liczba administratorów parafii w diecezji przemyskiej w latach 1786 – 1795

Rok	Liczba administratorów	
	diecezjalnych	zakonnych
1786	27	2
1787	21	1
1788	19	1
1789	19	2
1790	19	2
1791	24	2
1793	35	1
1795	29	3

Liczba administratorów utrzymywała się w granicach od 20 do 30 osób. Byli to w zdecydowanej wiekszości księża diecezjalni. Zakonnicy byli powoływani na urząd administratora parafii sporadycznie.

Drugą grupę samodzielnych duszpasterzy nie będących jednak proboszczami stanowili kapelani lokalni. Należeli oni do niestałych zastępców proboszczów[233].

Liczbę kapelanii lokalnych na terenie greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1786 – 1795 przedstawia tabela[234].

---

[227] W. Maściuch, Prawo kanoniczne s osobłoeszym wazhladnieniem prawa Cerkwy wschid, prowincji hałyckoj i zakoniw hor. Awstrii, wyd. 2, Peremysl 1907, s. 601–602; WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 54, 56.

[228] WAPP ABGK, Regulatio parochiarum, sygn. 973, s. 137, 329.

[229] Tamże, Materiały, sygn. 1166, s. 15–17.

[230] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 663–664.

[231] Tamże, Evidentia, sygn. 1180, s. 204–205.

[232] Tamże, sygn. 1202, s. 277–281.

[233] W. Maściuch, dz. cyt., s. 601.

[234] WAPP ABGK, Evidentia, sygn. 1202, s. 277–281.

Tabela 10: Liczba kapelanii lokalnych w latach 1786 – 1795

Rok	Liczba kapelanów lokalnych	
	diecezjalnych	zakonnych
1786	6	2
1787	7	2
1788	6	2
1789	6	4
1790	6	5
1791	6	3
1793	6	4
1795	4	2

Liczba kapelanii lokalnych greckokatolickiej diecezji przemyskiej była w porównaniu z parafiami znikoma. Tymczasem w Gubernium józefińska regulacja parafii zakładała utworzenie o wiele wiekszej liczby kapelanii lokalnych niżeli parafii. Około 1790 r. liczba kapelanii lokalnych na terenie cesarstwa – 1095 blisko dwukrotnie przewyższała liczbę 562 parafii[235].

W części właczonej do diecezji przemyskiej z diecezji chełmskiej w 1783 r. było tylko 2 kapelanów lokalnych[236]. Według danych z 31 IV 1794 r. w dekanatach: dobromilskim, drohobyckim, jaworowskim, mościskim, niżankowickim, przemyskim, starosolskim i zamojskim było łącznie 8 kapelanów lokalnych. W każdym dekanacie jeden. W dekanacie dobromilskim, jaworowskim i zamojskim byli to księża zakonni[237].

6. Wikariusze i diakoni

Instytucja wikariuszy nie była rozpowszechniona w Cerkwi greckokatolickiej w okresie staropolskim a to ze względu na fakt, że przewagę stanowiły parafie niewielkie, jednowioskowe, zakres obowiązków duszpasterskich nie był nazbyt szeroki, a ponadto zastępowali Ich komparochowie. Synod zamojski odrzucając instytucję komparochów, zalecał wprowadzanie do duszpasterstwa wikarych. Nie było też odpowiedniego uposażenia dla wikarych[238]. Ten ostatni problem częściowo został rozwiązany przez decyzję Gubernium lwowskiego z 7 VIII 1779 r., które poleciło wówczas przeznaczyć kwotę w wysokości 30 tysięcy złp. Kwota ta stanowiła masę spadkową po biskupie przemyskim O. Szumlańskim na utrzymanie dla wikarych oraz na renowację rezydencji biskupiej[239]. Rządowe plany z 1784 r. zwiazane z podjętą regujacja parafii przewidywały pomnożenie liczby wikarych. Rozporządzenie cesarskie z 2 IV 1789 r. nakazywało ustanawianie wikariuszy wszędzie tam, gdzie liczba parafian kształtowała się w granicach 1300 – 1400 osób[240].

Projekt z 1784 r. przewidywał ustanawianie jednego wikariusza tam, gdzie liczba wiernych przekraczała 1000 osób, a jeżeli przekraczała liczbę 2000, należało utworzyć drugi wikariat. Stan liczebny wikarych sprzed 1784 r. i projektowaną liczbę przedstawia tabela[241].

---

[235] B. Kumor, dz. cyt., s. 582–583.

[236] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 663–664.

[237] Tamże, Evidentia, sygn. 1202, s. 277–281.

[238] Synodus, s. 86.

[239] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 51.

[240] WAPP ABGK, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 13; Dekret nadworny z 16 III 1789 r. mówił o liczbie z 1100 parafian, F. Kieder, dz. cyt., s. 222.

[241] WAPP ABGK, Cosignatio personarum, sygn. 212, s. 208–226. Brak danych dotyczących dekanatu olchowieckiego.

Tabela 11: Stan liczebny wikarych do 1784 r. i liczba wikariatów zaplanowana w projekcie z 1784 r.

Lp	Dekanat	Liczba wikariuszy	
		do 1784 r.	wg projektu
1	Baligród	—	1
2	Bełz	2	3
3	Biecz	—	2
4	Bircza	—	3
5	Dobromil	1	
6	Drohobycz	1	5
7	Dukla	2	3
8	Grabowiec	1	1
9	Horodło	—	1
10	Hrubieszów	1	2
11	Jarosław	2	4
12	Jaśliska	1	2
13	Jaworów	—	7
14	Kańczuga	3	3
15	Komarno	1	5
16	Kulików	1	5
17	Lesko	1	2
18	Lubaczów	5	5
19	Mokrzany	2	6
20	Mościska	—	1
21	Muszyna	1	6
22	Niżankowice	—	3
23	Oleszyce	2	3
24	Potylicz	7	10
25	Pruchnik	—	1
26	Przemyśl	3	9
27	Sambor	1	7
28	Sanok	—	3
29	Sokal	—	2
30	Stara Sól	1	5
31	St. Sambor	3	9
32	Tarnogród	2	3
33	Tartaków	—	1
34	Tyszowce	2	2
35	Uhnów	—	4
36	Ustrzyki	—	2
37	Wisznia	—	5
38	Wysock	2	7

39	Zamość	—	1
40	Zatwarnica	—	2
41	Żółkiew	1	8
42	Żukotyn	2	—
Razem		51	154

Jak widać z podsumowania tabeli, projekt rządowy przewidywał trzykrotny wzrost liczby wikariuszy w całej diecezji W każdym niemal dekanacie zamierzano wprowadzić jakieś zmiany. Do roku 1784 w 15 dekanatach wikariuszy nie było w ogóle, reorganizacja nie przewidywała ich tylko w dwóch dekanatach: dobromilskim i żukotyńskim. Na marginesie projektu podawano informację czym kierowano się w ustanawianiu placówki wikariuszowskiej. W zdecydowanej wiekszości kierowano się liczbą wiernych w parafii. Zdarzały się też takie przyczyny jak odległość od cerkwi parafialnej Chotyniec w dekanacie jarosławskim, Krzeczowice w dekanacie kańczuckim, Tarnogród w dekanacie tarnogrodzkim.

Nasuwa się rownież pytanie w jakim stopniu został zrealizowany projekt tworzenia nowych placówek wikariuszowskich. Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w sprawozdaniach o stanie osobowym duchowieństwa, w poszczególnych dekanatach po 1784 r. Oto niektóre dane:[242].

Tabela 12: Zestawienie liczby wikarych przewidzianej projektem z 1784 r. ze stanem rzeczywistym.

Lp	Dekanat	Rok	Liczba wikarych w dekanacie	
			wg projektu	stan rzeczywisty
1	Baligród	1788	1	1
2	Biecz	1794	2	2
3	Dobromil	1794	—	2
4	Drohobycz	1792	5	6
5	Grabowiec	1788	1	2
6	Jaśliska	1788	2	2
7	Jaworów	1788	7	4
8	Kańczuga	1788	3	1
9	Kulików	1791	7	1
10	Lesko	1793	2	3
11	Lubaczów	1793	5	3
12	Mościska	1793	1	2
13	Muszyna	1793	6	—
14	Przemyśl	1793	9	4
15	Sambor	1793	7	2
16	Snok	1788	3	2
17	Sokal	1788	2	1
18	Stara Sól	1793	5	2
19	St. Sambor	1793	9	2
20	Ustrzyki	1793	2	1
21	Żukotyn	1788	2	1

[242] Tamże, Evidentia, sygn. 1184–1203, passim.

Okazuje się, że projekt wypracowany przy urzędniczym biurku w większości przypadków nie był realizowany. W nielicznych tylko dekanatach projekt pokrywak się ze stanem rzeczywistym, były to dekanaty baligrodzki i biecki. W dekanatach dobromilskim i drohobyckim pracowało więcej wikarych, niż to przewidywał projekt. W pozostałych dekanatach wyszczególnionych w tabeli stan rzeczywisty był niższy, niż to było zaplanowane. Było to wynikiem przedłużenia się procesu reorganizacji sieci parafialnej, jak też niedoborem w szeregach kapłańskich.

Według sprawozdania o stanie personalnym duchowieństwa całej diecezji zawierajacego dane z 31 IV 1794 r. było 76 wikariuszy. Sześciu z nich to zakonnicy. Liczba wikariuszy pracyjących w diecezji w 1794 r. stanowila jedynie 49 % zaplanowanej w 1784 r. liczby 154 osób. Na 47 dekanatów ujetych w sprawozdaniu wikarych nie było w 15 dekanatach. W żadnym dekanacie nie pracowało więcej aniżeli 6 wikariuszy[243].

Prawo obowiązujące w obrządku wschodnim przewidywało w każdej parafii urząd diakona przydawanego proboszczowi urzędowo przez biskupa do pomocy w duszpasterstwie[244]. Z czasem prawo to w Cerkwi greckokatolickiej zostało zaniedbane pod wpływem jak się wydaje – latynizacji przenikajacej do struktur cerkiewnych. Obowiązki spełniane przez diakonów, a nie wymagające władzy święceń diakońskich przejęli częściowo śpiewacy cerkiewni – diacy[245].

W omawianym okresie urząd diakona nie był w diecezji przemyskiej powszechnym. Tylko w nielicznych parafiach można było spotkać diakona lub subdiakona. Posługi diakońskiej z zasady nie traktowano jako zajęcie stałe, ale jako etap w drodze do prezbiteriatu. Etap ten trwał niekiedy kilka, a nawet kilkanaście lat. Diakon Jan Kostankiewicz zwrócil się 11 III 1794 r. z prośbą przedstawiona na piśmie o dopuszczenie do święceń prezbiteratu. Od lat pracował w diecezji jako diakon i dotąd nie otrzymał prezbiteratu[246]. Najczęściej jednak, jak to wynika z adnotacji zawartych w liber ordinatorum diakoni byli dopuszczani do święceń prezbiteratu w rok po otrzymaniu diakonatu. Zdarzało się też, że otrzymywali święcenia kapłańskie w tym samym roku co i diakonat[247].

Tabela 13: Liczba wyświęconych na diakonów w latach 1773–1778.

Rok	Liczba wyświęconych	Rok	Liczba wyświęconych
1773	21	1776	33
1774	33	1777	19
1775	39	1778	35

Przy uwzględnieniu faktu, że większość diakonów w przęciągu roku otrzymało święcenia kapłańskie, należy przypuszczać, ze w skali całej diecezji pracowało okolo 20 – 40 diakonów. Nie wszystkie sprawozdania o stanie personalnym diecezji uwzględniały diakonów, dlatego można zaprezentować tylko fragmentaryczne dane[248].

Tabela 14: Liczba diakonów i subdiakonów zatrudnionych w duszpasterstwie parafialnym

Dekanat	Rok	Diakoni	Subdiakoni
Biecz	1785	1	1
Drohobycz	1784	2	2
Gródkek	1783	1	—
Mokrzany	1783	2	—

[243] Tamże, sygn. 1202, s. 277–281.
[244] W. Maściuch, dz. cyt., s. 607.
[245] Tamże, s. 609.
[246] WAPP ABGK, Locatio cleri, sygn. 254, s. 1–2.
[247] Tamże, Liber ordinatorum. Liber metricis ad sacras ordines promotorum 1741 – 1778, sygn. 79 supl., s. 227– 283; sygn. 80, s. 1–51.
[248] Tamże, Consignatio presonarum, sygn. 221, s. 173–183, 194–256.

Mościska	1785	2	—
Oleszyce	1783	1	—
Sambor	1784	1	—
Skole	1783	7	—
St. Sól	1783	6	—
St. Sambor	1784	1	3
Stryj	1784	3	4
Tarnogród	1783	1	4
Wysoczany	1784	—	7
Zatwarnica	1783	3	—

Po roku 1786 znikają ze sprawozdań dane o diakonach i subdiakonach pracujących w parafiach, co należy łączyć ze zmiana formy przygotowania duszpasterskiego na skutek otwarcia domu prezbiterialnego w Przemyślu. Znana była praktyka mianowania diakonów koadiutorami starszego lub chorego proboszcza, po którego śmierci diakon koadiutor zostawał następcą[249].

Dochodziło też niekiedy do sporów pomiędzy proboszczem a diakonem. Przyczyną zatargów był zakres uprawnień, a w podtekście uprawnień wykradanie sobie nawzajem źródeł dochodu. Proboszcz parafii Grochowce pod Przemyślem złożył nawet skargę w konsystorzu przemyskim na diakona, który w parafii spełniał funkcję nie należące do niego, między innymi przewodniczył liturgii pogrzebowej[250].

Biskup lwowski Piotr Bielański wystosował do konsystorza przemyskiego pismo z dnia 1 II 1788 r. w sprawie przekazania konsystorzowi lwowskiemu listy i dokumenty diakonów i subdiakonów którzy przyjęli święcenia w diecezji przemyskiej, ale w wyniku zmiany granic diecezji znaleźli się w diecezji lwowskiej. Na skutek tej zmiany z diecezji przemyskiej odeszło 5 subdiakonów i 9 diakonów. Odnośne dokumenty skompletowane i przesłane zostały przez ks. Ignacego Witoszyńskiego[251].

7. Księża nie pracyjący w duszpasterstwie parafialnym

Nie pracujący w duszpasterstwie księża nie stanowili jednej grupy. Zaliczyć tu należy emerytów, niezdolnych do pracy duszpasterskiej, zatrudnionych w duszpasterstwie nieparafialnym i takich, którzy nie otrzymali żadnych funkcji duszpasterskich, gdyż nie odpowiadali wymogom, nie złożyli egzaminów, nie ukończyli studiów lub kursów, albo zostali suspendowani. Statystyka nie pracujących w duszpasterstwie parafialnym księży przedstawiała się w latach 1787 – 1792 następująco:[252].

Tabela 15: Duchowni nie pracyjący w duszpasterstwie

	Lata i liczby księży					
	1787	1788	1789	1790	1791	1792
Rodzaj zatrudnienia	d. z.	d. z.	d. z.	d. z.	d. z	d. z.
Prałaci	1 —	1 —	1 —	1 —	1 —	1 —
Pracownicy konsystorza	2 1	2 1	2 1	2 1	2 1	2 1
nauczyciele szkół publ.	— 1	— 1	— 1	— 1	— 1	— 1
Emeryci bez tytułu	35 75	36 76	43 69	48 67	42 67	49 65

[249] Tamże, s. 182–183.
[250] Tamże, Observatio, sygn. 1500, s. 235.
[251] Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b.s.
[252] Tamże, Evidentia, sygn. 1183, s. 48–49; sygn. 1184, s. 282–283; sygn. 1187, s. 284–285; sygn. 1190, s. 214; sygn. 1196, s. 228–229.

Liczba księży diecezjalnych nie pracujących w duszpasterstwie parafialnym w latach 1787, 1792 mieściła się w granicach 37 – 52 osób. Widoczna jest tendencja wzrostu liczby niezatrudnionych w parafiach. Im bliżej roku 1792, tym większy wskaźnik duchowieństwa nie parafialnego. Zatrudnieni w innych agendach duszpasterskich stanowili znikomą liczbę zaledwie 3 osoby spośrod duchowieństwa diecezjalnego i 2 z grona księży zakonnych. Pozostałe ponad 100 osob, to księża diecezjalni i zakonni, emeryci i ci, którzy nie otrzymali żadnego przydziału pracy. Było to zjawisko jak najbardziej niekorzystne dla duszpasterstwa Na szczęście po 1792 r. liczba zatrudnionych kapłanów, tak diecezjalnych jak i zakonnych zmniejszała się. W 1795 r. niepracujących kapłanów diecezjalnych było już tylko 30, a zakonnych 38. Do 31 października t.r. liczby te zmniejszyły się odpowiednio do 26 i 37 osób. Nastąpił jednocześnie wzrost liczby zatrudnionych w szkolnictwie do 7 w październiku 1795 r[253]. Dla uzupełnienia powyższych danych na terenie włączonym do diecezji przemyskiej z diecezji chełmskiej w 1783 r. było tylko 6 emerytów i księży bez żadnego beneficjum[254].

Wśród niepracujących księży zdecydowaną większość stanowili emeryci i chorzy. W 1786 r. niezdolnych do pracy było 27 a w 1787 r. 24 księży diecezjalnych[255]. Poniższe zestawienie prezentuje dane statystyczne dotyczące księży emerytów w niektórych dekanatach diecezji przemyskiej. Uwzględnieni zostali tylko księża diecezjalni[256].

Tabela 16: Księża emeryci w latach 1786 – 1794

Lp	Dekanat	Rok	Liczba księży
1	Baligród	1786 1788	11
2	Dobromil	1793	2
3	Dukla	1783 1789 1793	3 2 2
4	Jaśliska	1793	1
5	Mokrzany	1783	1
6	Muszyna	1783 1785 1793	5 5 1
7	Pruchnik	1783	2
8	Sambor	1786	1
9	Sanok	1783	5
10	Sądowa Wisznia	1783	1
11	Stara Sól	1783	10
12	Waręż	1786	2
13	Wysock	1786	1

Dla uzupełnienia tego, co wyżej zostało powiedziane o księżach niepracyjących w duszpasterstwie parafialnym, wspomnieć należy jeszcze o przynajmniej trzech księżach nie mieszczących się w zestawieniach. Jednym z nich był ks. Aleksy Lusański kapelan wojskowy. W jego to sprawie zwróciło

---

[253] Tamże, Formatio cleri, sygn. 503, s. 119.

[254] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 73 supl., s. 663–664.

[255] Tamże, Evidentia, sygn. 1180, s. 204–205.

[256] Tamże, sygn. 1184, 1187, 1194, 1197, 1198, passim; Consignatio personarum, sygn. 221, passim; Exercitium iurium, sygn. 1828, b.s.

się Gubernium lwowskie pismem z 1 I 1777 r. do konsystorza przemyskiego o jego ekskardynację z diecezji przemyskiej i zgodę na inkardynację do diecezji lwowskiej, jako że od szeregu lat kapłan ten przebywał na terenie diecezji lwowskiej[257]. Warto przy okazji dodać, że kapelani wojskowi byli niezależni od miejscowego ordynariusza. Egzempcję tę posiadali na terenie monarchii austriackiej na podstawie dekretu pap. Klemensa XI z 1720 r[258].

Inny kapłan był na etacie teologa kurii biskupiej we Lwowie. W akcie wizytacyjnym dekanatu żółkiewskiego z 1792 r. występował już jako proboszcz parafii w Turynce[259]. Wprawdzie biskup Ryłło i surogat bełzki zapewniali Gubernium, że w diecezji przemyskiej nie ma żadnych beneficjów prostych, to jednak okazało się, że przy cerkwi w Rudzie Starej w dekanacie potylickim była ufundowana altaria[260]. Altarzystą przy tej cerkwi był ks. Aleksy Lewicki. Niestety, brak bardziej szczegółowych danych o fundacji i o altarzyście[261].

8. Sytuacja materialno – socjalna duchowieństwa

a/ Jura stolae

W rozdziale czternastym „De simonia" synodu zamojskiego z 1720 r. poświęcono kilka zdań zagadnieniu pobierania opłat z tytułu posług duszpasterskich. Synod pod karą ekskomuniki działającej ipso facto zabraniał kapłanom żądania i wymuszenia od wiernych w jakikolwiek sposób wynagrodzenia, czy świadczen z tytułu udzielanej posługi duszpasterskiej. Jeżeli jednak wierni sami z dobrej woli chcąć wyrazić wdzięczność, złożyliby ofiarę, synod zezwalał kapłanom na przyjęcie takiej ofiary[262].

Zakaz ten jednak nie był konsekwentnie przestrzegany przez duchowienstwo albo przynajmniej często lamano go, skoro zjazd walawski w 1780 r. nie tylko powtórzyl przepisy synodalne, ale obwarował je karami materialnymi. Za wymuszanie od parafian należności za pogrzeb, ślub i inne posługi duszpasterskie zjazd zagroził karę zwrotu podwójnej wartości wyłudzonego mienia nałożeniem kar kościelnych[263]. Głos w sprawie pobierania opłat iura stolae zawierały także władze państwowe. Dekret nadworny z 1 VII 1775 r. ustalił szczegółowe opłaty dla wszystkich trzech obrządków, z racji spełnianych posług[264].

Bardzo drobiazbowo potraktowane zostały pogrzeby. Wprowadzono podział na cztery klasy w zależności od zamożności i wystawności uroczystości żałobnych. Całościowe połaty za pogrzeb w poszczególnych klasach kształtowały się następująco: klasa I – 12 fl. 36 kr., klasa II – 8 fl. 38 kr., klasa III – 1 fl. 80 kr., klasa IV – 71 kr. Z tej kwoty proboszczowi przewodniczącemu liturgii pogrzebowej należało się w przypadku pogrzebu w klasie I i II 1 fl., a księżom z asystą po 20 kr. Za pogrzeby w klasie III proboszcz otrzymywał 40 kr. Taką samą kwotę pobierać mógł za pogrzeby dzieci do lat 15, za pogrzeby dzieci do jednego roku życia 20 kr.

Ponieważ liturgia pogrzebowa cerkiewna posiadała własną specyfikę, w dekrecie znalazły się też przepisy dotyczące tylko Cerkwi greckokatolickiej. Za odśpiewanie czterech Ewangelii należało się proboszczowi 1 fl. 30 kr., za odprawienie officjum defunctorum /Parastas/ – 50 kr., księdzu w asyście 20 kr., diakonowi tyleż samo, a za poświęcenie domu 15 kr.

W przypadku ubogich, jeżeli zwierzchność lub wójt wydały odpowiednie świadectwo pogrzeb należało odprawić bez pobierania iura stoalae i pod karą nie zezwalało na wyłudzenie od wdów i sierot po zmarłych jakichkolwiek opłat, zabieranie bydła, pasiek lub sprzętu gospodarskiego. Kontrole w tym zakresie zlecano urzędom cyrkularnym.

---

[257] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 1.
[258] W. Mosciuch, dz. cyt., s. 608.
[259] WAPP ABGK, Visitatio generalis decanatus Żółkieviensis, sygn. 327, s. 72.
[260] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 1–2; sygn. 203, k.17.
[261] Tamże, Tabellae, sygn. 1967, b.s.
[262] Synodus, s. 115.
[263] H. Łakota, Try synody, s. 71.
[264] WAPP ABGK, Rozporządzenia cesarskie, sygn. 210, s. 7–20.

Z racji ślubu proboszcz mógł pobierać iura stolae w wysokości 40 krajcarów, za zapowiedzi 20 kr., a z wydaniem metryki 40 kr. Za chrzest ani proboszcz, ani kościelny nie mieli prawa pobierania iura stolae. Dekret z 1775 r. nie był ostatecznym rozwiązaniem problemu pobierania opłat iura stolae.

Nowe taksy na iura stolae ogłaszane były w 1783 r[265]. W międzyczasie Gubernium 24 V 1782 r. powtórzyło postanowienie zjazdu walawskiego z 1780 dotyczące kar materialnych za nadużycia w pobieraniu opłat z racji spełnianych posług duszpasterskich[266]. Wydany zaś 10 VII 1783 r. dekret nadworny polecał w zaistniałym przypadku nadużyć przy pobieraniu iura stole zgłaszać w urzędach cyrkularnych[267]. Jedna z kursorii rozesłanych po diecezji w 1783 r. powiadomiła o nowych przepisach dotyczących pobierania opłat z okazji posług duszpasterskich. Decyzja konsystorza była powieleniem gubernialnym rozporządzeń w tej sprawie[268].

Zgodnie z tymi rozporządzeniami proboszcz nie miał prawa pobierac żadnych opłat z racji udzielonego chrztu i dokonania wpisu do Księgi ochrzczonych. Za asystowanie przy zawieraniu związku małżeńskiego nie mógł proboszcz zażądać opłaty przekraczającej 20 fl. pol. od ludzi zamożnych, 5 flp. niezamożnych, w przypadku ubogich zobowiązny był asystować gratis. Z racji przewodniczenia w liturgii pogrzebowej, jeżeli w zakres spełnianych czynności wchodzilo wyprowadzenie zwlok z domu zmarłego, Msza św. i officium za zmarłych, mógł proboszcz pobrać opłatę w wysokości 8 fl. Jeżeli pogrzeb odbywał się bez obrzędów towarzyszących przewidziana była opłata w wysokości 6 fl. W przypadku pogrzebu dziecka do lat 7 przyjętą stawkę stanowiły 2 fl. decyzja w sprawie pogrzebu dzieci uchylona została przez dekret nadworny z 11 VII 1785 r., który postanawiał, że pogrzeby dzieci należy odprawiać nie pobierając żadnych opłat[269].

Uregulowania potrzebowała także kwestia pobierania, czy nie pobierania tytułem iura stolae opłat od akatolików za dokonywane wpisy do ksiąg metrykalnych przez proboszczów katolickich. Rozstrzygnięcia dokonano po sprzeciwie protestantów z Zamojszczyzny. Dekret nadworny z 1 VI 1784 r. nakazywał akatolikom uiszczać wpłaty na rzecz proboszczów katolickich, dokonujących wpisów metrykalnych, w wysokości pół florena[270].

Powołując się na zwyczaj wpraszania się do proboszczów na obiady z racji chrztu lub pogrzebów która to praktyka zrujnowała materialnie chłopów, bo niejednokrotnie musieli sprzedawać z tego powodu posiadane bydlo, dekret nadworny z 13 I 1785 r. zakazywał praktykowania tego niechlubnego zwyczaju i nakazał poinformować o tym wiernych[271]. Przestrzeganie opublikowanych dotychczas przepisów regulujących zasady pobierania opłat iura stolae nakazane duchowieństwu dekretem nadwornym z 1 VII 1785 r[272].

Mimo tylu rozporządzeń, nakazów i zakazów popartych najwyższym, cesarsko – królewskim autorytetem, nadużycia nie znikły, co stwierdziło Gubernium w piśmie z 7 II 1788 r. skierowanym do konsystorza przemyskiego. Nawoływano w tym piśmie do przestrzegania prawa dotyczącego opłat iura stolae, unikanie zgorszenia w tej materii oraz wyjaśniano, że opłaty klasy 1 – 3 za pogrzeby obowiązuje jedynie we Lwowie i miastach królewskich, zaś w pozostałych miastach wchodzili w grę jedynie klasa czwarta. Treść pisma gubernialnego została przekazana przez ks. J. Sponringa do wiadomości dziekanów 26 II 1788 r[273].

Był też w Cerkwi greckokatolickiej i nie tylko w niej rozpowszechniony zwyczaj pobierania opłat lub darów w naturze z innych okazji, jakie stwarzała działalność duszpasterska. Mowa tutaj o stypendiach mszalnych, o opłatach z racji spowiedzi wielkanocnej tak zwany gross confessionalis jak również o opłaty z racji udzielania sakramentu chorych i pobierania pieniędzy lub przyjmowaniu darów przy okazji corocznej kolędy. W sprawie pobierania stypendium mszalnego wypowiadał się synod zamojski w 1720 r.

---

[265] B. Kumor, dz. cyt., s. 581.
[266] WAPP ABGK, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 9.
[267] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 410.
[268] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 238–240.
[269] Tamże, sygn. 207, s. 297.
[270] Tamże, s. 214.
[271] Tamże, s. 273.
[272] I. Korzeniowski, Zbior przepisów odnoszących się do Kosciola i duchowieństwa katolickiego na podstawie Zbioru Ustaw Administracyjnych wydanych p. red. Piwockiego, Lwów 1900, s. 111; B. Kumor, dz. cyt., s. 587.
[273] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1284, b. s.

przestrzegając kapłanów, by pobieranie stypendium mszalnego nie przybierało formy licytacji. Powinien to być dobrowolny dar wiernych a nie cena za „rzeczy Boskie"[274].

Wypowiedź władz cywilnych dotycząca stypendiów mszalnych zawarta została w dekrecie nadwornym z 3 III 1783 r. W dokumencie tym zakazano księżom pobierania stypendium mszalnego w przypadku, jeżeli Msza św. nie mogła być odprawiona przez nich osobiscie. Przyjmowane stypendium nie powinno przekraczać kwoty ustalonej przez c.k. rozporządzenie. Zakazano rownież pod karą utraty posiadanego urzędu przekazania stypendium w intencji mszalnej poza klasztor lub kościół, w którym zobowiązano się Mszę św. odprawić[275].

Mial swoją tradycję w Galicji zwyczaj znany w Kościele Łacińskim jak i w Cerkwi zwyczaj pobierania opłat od penitentów przystępujących w okresie wielkanocnym do sakramentu pokuty za karteczki potwierdzające dopełnienie chrześcijańskiego obowiązku spowiedzi wielkanocnej[276]. Zwyczaj ten zakazany był kilkakrotnie przez władze państwowe, m.in. w piśmie gubernialnym z 24 X 1783 r., opublikowanym w kurrendzie z 8 XII 1783 r. i powtórzonym 24 I 1784 r. W kurrendzie z 13 III 1785 r. stwiedzono, że zwyczaj ten nadal jest praktykowany. Znany też były przypadki zmiany tych opłat za wykonywanie pewnych prac na rzecz duchownego, przed przystąpieniem do spowiedzi. W tej samej kurrendzie przytoczono treść dekretu nadwornego z 13 I 1785 r. utrzymującego w mocy prawnej dotychczasowe zakazy, obwarowując ich przestrzeganie groźbą kary[277]. Zakaz gubernialny z października 1783 r. dotyczył nie tylko sakramentu pokuty, ale także opłat za administrowanie sakramentami zostało ponownie wzbronione przez Gubernium lwowskie 16 III 1786 r[278].

Inną tradycją żywą w Cerkwi greckokatolickiej było przyjmowanie przez księży ofiar w naturze i datków pieniężnych przy okazji odwiedzania domów swoich parafian w czasie corocznej kolędy. Przeciwko tej praktyce władze austriackie wypowiedziały się między innymi w dekrecie nadwornym z 13 I 1785 r. motywując swoją decyzję stwierdzeniem, że zbióraka darów w czasie kolędy nie figuruje w wykazie iura stolae[279]. Stanowisko to zostało powtorzone w piśmie z Gubernium skierowanym do konsystorza przemyskiego 10 II 1785 r. i podane do publicznej wiadomości w diecezji przemyskiej za pośrednictwem kursorii w dniu 13 III 1785 r[280].

Zapytać należy o to, jak kształtowały się roczne dochody uzyskane z opłat z tytulu iura stolae i ze stypendiów mszalnych. Częściową odpowiedź na to pytanie daje poniższa tabela[281].

Tabela 17: Roczny dochód z tytułu iura stolae i stypendiów mszalnych

Dekanat	Parafia	Iura stolae		Stypendia mszalne	
		Flor.	kr.	Flor.	kr.
Baligród 1792	Zahoczewie	17			
Bircza 1792	Krzywe	1	30		
Dukla 1792	Blizianka	3	18		
	Cichania	3	-		
	Czanorzeki	2	-		
	Desznica	13	-		
	Hyrowa	20	-		
	Krasna	3	15		

[274] Synodus 1720, s. 74.
[275] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 46.
[276] Tamże, sygn. 202, s. 565; Kurrendy, sygn. 207, s. 273– 274.
[277] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 208; sygn. 207, s. 273– 274.
[278] Tamże, sygn. 207, s. 339.
[279] Tamże, s. 273.
[280] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 88–89.
[281] Tamże, Fasje, sygn. 6476, b. s.; Tabellae, sygn. 1944, b. s.; sygn. 1948, s. 19–32; Evidentia, sygn. 1197, s. 140–141; sygn. 1203, s. 193–194; Proventus seu temporalis parochiarum, sygn. 3538, b. s.

	Mszana	7	-		
	Myscowa	6	-		
	Olchowiec	12	06		
	Ożenna	10	-		
	Radocyna	4	-		
	Rozstaje	3	-		
	Swiątkowa Mała	4	-		
	Trzcianka	1	-		
	Tylawa	4	-		
	Zyndramowa	3	45		
Horożana	Człowicze	10	20	25	12
	Hałolubień	13	19	29	36
	Horbacze	11	15	15	22
	Horożana	30	04	31	22
	Kahujów	8	20	14	21
	Klicko	4	17	22	-
	Kołodruby	13	07	-	-
	Łówczyce	29	22	6	-
	Piasek	17	20	43	27
	Podwysokie	8	07	18	24
	Powerchów	4	55	-	-
	Rumno	16	18	7	-
	Ryczychów	20	31	25	12
	Sroki	14	53	10	-
	Tatarynów	21	29	27	36
	Werbiż	9	44	18	-
	Wielki Lubań	27	06	27	12
Muszyna 1773	Muszynka	25	-	-	-
	Tylicz	46	20	-	-
Niżankowice 1790	Cisowa	10	05	-	-

Jak widać z powyższego zestawienia iura stolae nie przynosiły zbyt wielkich dochodów. Bardzo często mieściły się one w granicach kilku florenów. Najwyższy dochód z tytułu opłat stuły w małomiasteczkowej parafii Tylicz nie osiągnął nawet 50 fl. Podobnie było w przypadku rocznej sumy za stypendia mszalne, z tym, że częściej spotykane były stawki w granicach kilkunastu czy ponad dwudziestu floranów.

Właśnie te, tak niskie sumy uzyskane z tytułu iura stolae i stypendiów mszalnych jak i ubogie beneficja skłaniały parochów greckokatolickich do rekompensowania niedoborów materialnych nadużyciami przy pobieraniu opłat iura stolae, na co często skarżyli się chłopi w urzędach cyrkularnych[282]. Na poparcie tego stwierdzenia kilka przykładów: Do biskupa przemyskiego A. Szeptyckiego Gubernium lwowskie pismem z 1 III 1774 r. skierowało skargę na proboszcza parafii Silnica i komendartariusza wsi Pawłokoma, który popełnił nadużycia przy pobieraniu opłat iura stolae i czynił wyraźne różnice w sprawowanych obrządkach w zależności od otrzymanej zapłaty[283]. O nadużyciach proboszcza

[282] Zob. W. Tokarz, dz. cyt., s. 388.
[283] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 27.

z Radolic ks. Gabriela Strocha donosiło konsystorzowi przemyskiemu rownież Gubernium lwowskie 29 III 1780 r. Proboszcz ten zażądał od wdowy po zmarłym parafianie 48 fl. za odprawienie pogrzebu. Gubernium przypomniało we wspomnianym piśmie patent cesarski z 16 IV 1776 r. i nakazało administratorowi diecezji wyznaczyć dla tej sprawy specjalnego komisarza, a protokół sprawy przesłał do Lwowa[284].

Na proboszcza z Ninowic parafianie, skierowali skargę do Gubernium i przesłali ją do oficjała przemyskiego. Proboszcz został oskarżony o pobieranie zbyt wysokich opłat za pogrzeby i chrzty. Za pogrzeb jednego parafianina wziął zapłatę w wysokości 10 fl., za pogrzeb jego żony 5 fl., a za pogrzeb parobka zażądał cielaka. Wszystkie trzy pogrzeby były „ciche", bez uroczystych ceremonii[285]. Parafianie ze wsi Wielunice leżącej w dobrach greckokatolickich biskupów przemyskich złożyli skargę, która wpłynęła do konsystorza 14 III 1788 r., na swego proboszcza ks. Parlewicza, w związku z pobieranymi przez niego opłatami za chrzty i pogrzeby. Pobierane przez niego opłaty były zawyżane, a nadto pobierał dary w postaci chleba i wódki[286].

Aby zapobiec podobnym nadużyciom i poprawić sytuację materialną duchowieństwa greckokatolickiego, czego świadomość miały zarówno koła cerkiewne i rządowe, należało znaleźć pozytywne rozwiązania nie ograniczające się tylko do zakazów i nakazów administracyjnych, ale niosących rzeczywistą pomoc materialną.

b/ Kongrua

Niedobory materialne duchowieństwa greckokatolickiego były jednym z tematów dyskutowanym na synodzie prowincjalnym z 1764 r., w którym to synodzie uczestniczył między innymi biskup przemyski A. Szeptycki[287]. Synod problemu nie rozwiązal i sprawa nadal pozostawała otwartą. Duchowieństwo nie otrzymało żadnych dotacji ani rekompensat. Na fakt ten powoływali się księża greckokatoliccy w liście protestacyjnym z 4 IX 1780 r. skierowanym do gubernatora hr. Brigiddo. Protest dotyczył opłat na rzecz Barbareum we Wiedniu[288].

Program rządowy rozwiązania kwestii niskich uposażeń i dochodów duchowieństwa związany był z powołaniem do istnienia Funduszu Religijnego. Utworzenie tego Funduszu nastąpiło dnia 28 II 1782 r. na mocy dekretu nadwornego w tej sprawie. Bazą materialną dla powstałego Funduszu religijnego stały się dobra i majątki po zniesionych klasztorach i beneficjach prostych. Trzy dekrety nadworne z 1787 r. włączyły się do bazy materialnej Funduszu religijnego dla Galicji majątki i fundusze pom zniesionnych w czasie akcji regulacji parafii kościołach i kaplicach, beneficjach prostych, a także bractwach, fundacjach mszalnych, funduszach emerytalnych i opactwach. Dekret z 14 IV 1787 r. dotyczył kościoła łacińskiego. Cerkwi greckokatolickiej dotyczył dekret z 8 IX 1787 r., a Kościoła ormiańskiego z 7 IV 1787 r[289]. Stolica Apostolska nie uznała takiego stanu rzeczy[290]. Ze zdeponowanego na koncie Funduszu Religijnego ogromnego majątku kościelnego zaczęto od 1783 r. wypłacać duchowieństwu pensje, rekompensujące niedostatek dotychczasowych dochodów – tak zwaną kongruę. Wydany 24 XII 1783 r. dekret nadworny ustalał stawki kongruy dla nowo erygowanych probostw, kapelanii lokalnych i wikariatów. Proboszczowie mieli otrzymywać po 600 fl., kapelani lokalni po 350 fl. i wikariusze po 250 fl[291].

Rozporządzenie rządowe z 13 VI 1785 r. i dekret nadworny z 24 IX 1785 r. ustalały minimalne dochody roczne dla proboszczów w wysokości 400 fl., dla kapelanów lokalnych 300 fl. i dla wikarych 200 fl. jeśli by dochody z beneficjum nie osiągały tej kwoty różnica miała być wyrównana z kasy

---

[284] Tamże, sygn. 198, s. 16.
[285] Tamże, sygn. 200, s. 118.
[286] Tamże, Observatio, sygn. 1503, s. 79–80.
[287] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 47.
[288] WAPP ABGK, Fragmenty, sygn. 9289, b.s.
[289] I. Korzeniowski, dz. cyt., s. 256; B. Kumor, dz. cyt., s. 589.
[290] B. Kumor, dz. cyt., s. 589, Stolica Apostolska uznała ten stan dopiero w 1855; WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 223.
[291] B. Kumor, dz. cyt., s. 581; F. Kieder, dz. cyt., s. 356.

Funduszu Religijnego[292]. Górny pułap rocznego dochodu proboszcza obejmującego beneficjum został dekretem nadwornym z 17 VI 1786 r. zaniżony do 300 fl[293]. Dla wikariusza roczny dochód ustalono na 150 fl., o czym konsystorz przemyski poinformowany został pismem gubernialnym z 8 IX 1787 r[294].

W piśmie okólnym biskupa M. Ryłły skierowanym do duchowieństwa 16 XI 1790 r. umieszczono treść dekretu nadwornego z 31 VIII 1790 r., który zobowiązywał proboszczów, kapelanów lokalnych i wikariuszy pobierających na swe utrzymanie kongruę z kasy Funduszu Religijnego, niezależnie czy pobierali pełną kwotę, czy też tylko jej część, a do odprawienia w ciągu roku jednej Mszy św. za fundatorów skasowanych klasztorów[295].

Cerkiew greckokatolicka kożystała z Funduszu Religijnego powstałego ze skasowanych przez władze państwowe majątków i kosztowności stanowiących własność Kościoła łacińskiego i greckokatolickiego i zakonów obu obrządków i instytucji kościelnych i cerkiewnych. Z Funduszu Religijnego wypłacono pensję duchowieństwu obu obrządków. Zauważyć jednak należy, że jakkolwiek wartość zabranego majątku w Galicji majątku kościelnego i cerkiewnego wynosiła 27 530 061 fl., to tylko 284 942 fl. stanowiły własność Cerkwi greckokatolickiej a reszta Kościoła łacińskiego. Tymczasem kwota wypłacanych Cerkwi greckokatolickiej pieniędzy w ciągu roku przekraczała sześciokrotnie pięcioprocentowe odsetki od skonfiskowanego majątku. Cerkiew greckokatolicka utrzymywana była w Galicji kosztem majątku Kościoła łacińskiego[296].

Aby zapobiec nadużyciom w pobieraniu kongruy dekret nadworny z 22 X 1791 r. nakazywał niezwłocznie informować urzędy o zmianach, jakie nastąpiły wśród pobierających kongruę, czy to na skutek śmierci któregoś z kapłanów czy też z innych powodów[297]. W oparciu o zasoby finansowe Funduszu Religijnego podjęto starania zabezpieczenia bytu wysłużonym kapłanom i tym, którzy czasowo lub na stałe musieli odejść z duszpasterstwa, ze względu na stan zdrowia.

c/ Opieka nad chorymi i emerytami

Pozytywnym przejawem humanitaryzmu austriackiego absolutyzmu oświeconego był dekret nadworny wydany 3 III 1783 r. Dekret ten brał w obronę jedną z najbardziej upośledzonych kategorii ludzi chorych, w tym przypadku kapłanów, którzy dotknięci zostali chorobą umysłową, psychiczną. Przede wszystkim dekret ten upominał się o ludzkie traktowanie kapłanów chorych psychicznie. Zabronione zostało przetrzymywanie dotkniętych tą chorobą księży w karcerach czy miejscach odosobnienia, co stawiało przebywających tam chorych poza nawiasem społeczności ludzi zdrowych. W dekrecie nakazano przekazywać psychicznie chorych kapłanów pod opiekę Bonifratrów, gdzie mieliby zapewnioną należytą opiekę. Przebywający tam księża mieli otrzymać pomoc finansową zapewniającą im codzienne środki utrzymania[298].

W kilka miesięcy później w dniu 21 VII 1783 r. wydany dekret nadworny poruszył kolejną ważną sprawę. Tym razem chodzilo o zapewnienie godziwych warunków egzystencji dla kapłanów emerytów. Zrealizowane to miało być przez zakładanie w każdej diecezji domu dla księży emerytów. Postanowiono, że dokąd takiego domu w diecezji jeszcze nie będzie, księża starsi, zniedołężniali powinni być umieszczeni w klasztorach na koszt Funduszu Religijnego[299].

Dla uzyskania statusu emerytowanego kapłana utrzymywanego z Funduszu Religijnego dekret nadworny z 6 VII 1785 r. stawiał pewne wymogi natury formalnej. Oprócz prośby należało przedstawić świadectwo zdrowia wystawione przez wiarygodnych lekarzy[300]. Dalsze uściślenia zawarte zostały w dekrecie nadwornym z 26 XII 1788 r. O pensje mogli odtąd ubiegać się ci kapłani którzy przez cały

---

[292] Tamże, s. 108; B. Kumor, dz. cyt., s. 582.
[293] F. Kieder, dz. cyt., s. 356.
[294] WAPP ABGK, Manitentio substantiae cleri, sygn. 1787, b.s.
[295] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 63.
[296] W. Chodkiwski, Grabieże Kościelne w Galicyi, cz. 1, Kraków 1919, s. 58–59.
[297] Tamże, Evidentia, sygn. 1195, s. 91.
[298] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.
[299] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 459.
[300] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 295–296; Zrządzenia, sygn. 9518, b.s.

czas zatrudnieni byli w duszpasterstwie oraz otrzymali dobre świadectwo moralności[301]. Rozporządzenie cesarskie z 15 III 1792 r. przyznawało proboszczom będącym na emeryturze pensję w wysokości 200 fl., jeżeli dotychczasowy dochód roczny nie przekraczał 600 fl[302]. Ten sam dokument przyznawał proboszczom pensję w wypadku okresowej niezdolności do wykonywania obowiązków duszpasterskich[303]. Wikariuszom na podstawie dekretu nadwornego z 19 XII 1792 r. również przysługiwało prawo pobierania pensji z Funduszu Religijnego z racji niezdolności do pracy duszpasterskiej[304]. Duchowieństwo korzystało z możliwości pobierania emerytury z Funduszu Religijnego, o czym świadczą prośby, jakie napływały do konsystorza o przyznanie należytej definicjantom pensji.

d/ Plebania

Nieco nowego światła na sytuację materialną – socjalną duchowieństwa zapewne rzuci choćby krótkie zilustrowanie jak wyglądały warunki mieszkaniowe proboszcza greckokatolickiego w drugiej połowie XVIII w. W spadku po czasach staropolskich musiało znaleźć się niemało zniszczonych i zaniedbanych budynków plebańskich, skoro w sprawie tej władze gubernialne wypowiadały się w 1778 r. Nie ograniczano się tylko do stwierdzenia, że liczne cerkwie i plebanie znajdują się w ruinie. Nakazano przeprowadzić remonty. Dokonać tego mieli wspólnymi siłami beneficjent patron i parafianie.

W 1781 r. nakazało Gubernium dziekanom w czasie dorocznych wizytacji dziekańskich nakłaniać proboszczów do remontowania zniszczonych i chyłących się ku ruinie plebani[305]. W tym samym roku 4 V biskup M. Ryłło w liście pasterskim wzywał duchowieństwo i kolatorów do troski o zaniedbane plebamie. Dziekanom zlecił biskup dopilnować parochów w dekanacie, by zadbali o wygląd plebanii, a patronom mieli oni przypominać o obowiązkach kolatora[306].

Ponowna interwencja Gubernium lwowskiego w sprawie remontowania plebanii miała miejsce 6 VI 1783 r. Podobnie jak w poprzednich przypadkach Gubernium groziło wyciąganiem konsekwencji administracyjnych w odniesienu do lekceważących przepisy państwowe i cerkiewne. W odpowiedzi na pismo gubernialne biskup Ryłło dał wyjaśnienie usprawiedliwiające duchowieństwo greckokatolickie. Istniejący stan rzeczy jest wynikiem ubóstwa księży greckokatolickich i należałoby raczej zastosować przymus wobec patronów, by więcej troski włożyli w sprawowanie funkcji kolatorskich w parafiach greckokatolickich[307].

Najwidoczniej dotychczasowe interwencje nie przynosiły rezultatów, skoro w sprawie plebanii i cerkwi zabierało Gubernium w 1783 r. głos jeszcze kilkakrotnie. W piśmie z 12 VIII 1783 r. Gubernium upomniało biskupa, że wiele cerkwi i plebanii nadal znajduje się w złym stanie i przypominało dekret nadworny z 14 III 1782 nakazujący troskę o budynki sakralne i parafialne beneficjatom. Biskup ze swej strony zobowiązany został do dopilnowania remontów cerkwi i plebanii w całej diecezji. Obowiązki patronów przypomniane zostały w dekrecie nadwornym z 19 VIII 1783 r. Budynki miały być remontowane w myśl dekretu, z Funduszu parafialnego stanowiącego superflua przy zaangażowaniu do prac remontowych poddanych. W dekrecie grożono nawet możliwością utraty prawa patronatu[308]. Rozporzadzenie z 24 X 1783 r. postanawiało, że w przypadku gdzie nie ma odpowiednich środków na remont budynków sakralnych i parafialnych, potrzebna suma wyasygnowana zostanie z kasy Funduszu religijnego[309]. Jedną z kolejnych interwencji w sprawie remontow cerkwi i plebanii był dekret nadworny

---

[301] Tamże, Deficientium cura et pensiones, sygn. 1249, s. 5–8
[302] F. Kieder, dz. cyt., s. 127.
[303] I. Korzeniowski, dz. cyt., s. 257.
[304] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 58.
[305] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 3.
[306] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 29–30.
[307] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 332 n.
[308] Tamże, k. 439.
[309] F. Kieder, dz. cyt., s. 243.

z 13 XII 1784 r. Jego treść przekazana została do wiadomości za pośrednictwem pisma gubernialnego z 4 I 1785 r[310].

Istniał jeszcze jeden problem łączący się z faktem, że w wielu parafiach bydynki zamieszkane przez księży greckokatolickich nie były własnością parafii, ale prywatną, dziedziczną własnością rodzin kapłańskich. Stanowiło to przedmiot licznych sporów wówczas, gdy parafię obejmował nowy proboszcz i nie miał gdzie zamieszkać[311].

Cyrkuł przemyski w piśmie z 21 IX 1783 r. nakazywał dziekanom z terenu cyrkułu w ciągu 14 dni przedstawić wykazy tych parafii, gdzie znajdowały się budymki parafialne stnowiące własność parafii[312]. Tego samego zagadnienia dotyczyło pismo gubernialne z 4 XI 1783 r. Stwierdzono w nim, że liczne parafie greckokatolickie nie posiadają własnych plebanii, lecz proboszczowie mieszkają w otrzymanych w spadku domach. Jeżeli budynki te znajdowały się na gruncie stanowiącym fundacyjną własność parafii, powinny zostać wykupione od dotychczasowych właścicieli[313].

Zachowały się opisy niektórych plebanii sporządzone z rożnych okazji, jak wizytacje czy spisy inwentarza po śmierci proboszcza. Krótki opis plebani przy cerkwi Świętego Ducha w Sanoku pochodzi z aktu powizytacyjnego spiasanego przez dziekana 9 I 1775 r. Plebania znajdowała się na cmentrzu przycerkiewnym. Budynek był „bez porządku, jak stajnia". Drzwi prowadzące do wnetrza osadzone były na zawiasach, ponadto dwa okna, z których jedno oprawione było w ołów. Dach na plebanii był dziurawy. W środku kaflowy piec grzejny i piec piekarski do wypieku chleba[314]. Szczegółowy opis plebanii i budynków gospodarczych zachował się dla parafii Letnia. Opis sporządzony został 23 XII 1775 r[315]. „Wszedłszy do izby stół dębowy na łokci długości trzy szafka malowana już przystarzała, piec kaflowy z kominem glinianym prostą robotą, poniżej którego w izbie ławki około z zydlem miernym i stołeczek drewniany na nóżkach takich. Łóżko na jedną osobę prostą robotą, na którym kołdra malowana, prześcieradło konopne, poduszek cztery powlekanych, płotek podobny że malowany, płócienny, kawałek obicia nad łóżkiem malowanego na płótnie stary. Trzy stare obrazy malowane. Jeden P. Jezusa, drugi P. Jezusa Nazareyskiego, trzeci św. Bazylego Wielkiego. Skrzynia stara malowana, w którzy nic nie ma. W alkierzu łóżko stare prostej roboty, na którym kilimek prostej roboty stary, drugi nowy podobnej roboty, pierzynka na którey poszeweczka zbrzebna. Skrzynia stara żółto malowana. Obraz Nays. Panny na drzewie stary malowany, suknia jedna czarna stara połatana i koszula iedna. Izba razem z alkierzem niezła, sień piekarnia wraz z komora, drewniane malenkie w których nic nie ma. Ta izba wraz z sienią i piekarnią ciągnie się wzdłuż na łokci 15, szerokości razem z alkierzem łokci 10. Dach słomiany w całym tym budynku okien 4 w drzewo oprawne i ten cały budynek ks. Gabryel Bielecki własnym swoim wystawił sumptem.... Studoła dobra, w której zmieścić się może kop żyta 40,... obora stara płotem ogrodzona słomą dwema bokami okryta... staynia drewniana iedłowa dobra w której mieścić się może koni 6, y komórka przy niey na obrok. Item stajenka na bydło płotem ogrodzona. „W Podlodowie plebania składała się z jednej izby drewnianej. Prowadziły do niej drzwi drewniane osadzone na biegunach. Okno było tylko jedno oszklone szybą. Podłoga w izbie zrobiona była z drewnianych dyli. Obok plebanii dwie studoły. Jedna stara i zniszczona, druga nowa w dobrym stanie. W pobliżu trzy chlewy pod jednym dachem. Wokół zabudowań rozciągał się nieogrodzony sad[316].

W Synowódzku Niżnym plebania znajdowała się na końcu wsi pod górą. Zbudowana została przez jednego z proboszczów z własnych funduszy. była to kurna chata z dwoma komorami. Budynek posiadał 2 okna. W izbie prosty stół w komorach narzędzia gospodarskie: dzieża, sąsieki – kadłuby. Obok budymku mieszkalnego stodoła drewniana, obora ogrodzona, 6 brogów zniszczonych, 2 pnie pszczół. Wokół plebanii płot[317].

---

[310] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 13.

[311] Tamże, Pisma do cyrkułu leskiego, lwowskiego, przemyskiego i samborskiego do gr. kat. biskupastwa 1776 – 1784, sygn. 211, s. 67, 91

[312] Tamże, s. 67.

[313] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 208–209; Pisma z Gubernium sygn. 202, k. 592.

[314] Tamże, Opisy cerkwi, inwentarza cerkiewnego, zabudowań i gruntów parafialnych 1720 – 1784, sygn. 60, s. 71.

[315] Tamże, Inwentarz cerkwi 1759 – 1784, sygn. 61, s. 19–20.

[316] Tamże, Opisy cerkwi, sygn. 60, s. 50–51.

[317] Tamże, Inwentarz, sygn. 61, s. 29.

Plebania w Zabieczu wzniesiona została na sosnowej podwalinie. Przez srodek budynku przebiegała sień dzieląca go na dwie połowy. Po jednej stronie znajdował się pokój proboszcza w pokoju była podłoga ułożona z tarcic. Pokój posiadał 3 okna. Obok znajdował się alkierz z jednym oknem. Tu również była podłoga. Drugą część budynku stanowila piekarnia. Pomieszczenie to posiadało 2 okna. W pobliżu plebanii stała stodoła i stajnia ogrodzone płotem z chrustu[318].

W Witkowie plebania posiadała 4 pomieszczenia – izbę mieszkalną otynkowaną z trzema oknami, w której stały dwa stoły i tyleż samo ław, obok izby mieszkalnej znajdowała się komora, w której ściany były lepione gliną. Prowadziły do niej dzwi osadzone na biegunach. Po drugiej stronie budynku znajdowała się piekarnia z piecem piekarskim i komora ciemna bez okna. Budynek plebanii pokryty był strzechą ze złomy. Obok plebanii wznosiła się szopa, chlew i stodoła z chrustu. Warunki mieszkalne, jak można sądzić z pism urzędowych i opisów zabudowań plebańskich, nie stawiały duchowieństwa greckokatolickiego wśród ludzi zamożnych. Ich warunki życia zbliżone były do warunków, w jakich mieszkali ich parafianie[319].

e/ Świadczenia pieniężne duchowieństwa

Duchowieństwo greckokatolickie zobowiązane było do różnych świadczeń finansowych na rzecz diecezji, dekanatu i na utrzymanie wojska. Zdarzały się też nadzwyczajne okoliczności, jak sprawa remontu katedry, zakładania seminarium diecezjalnego pociągające za sobą nowe wydatki. Stałymi opłatami, do których zobowiązane było duchowieństwo to katedratyk i dekanatyk. Pobieranie katedratyku nie odbywało się bez oporu duchowieństwa. Zjazd diecezjalny odbyty w Walawie w 1783 r. poruszał to zagadnienie. Stwierdzono na zjeździe, że zdarzają się wypadki niepłacenia przez niektórych proboszczów katedratyku. Byli i tacy, którzy nie tylko sami nie chcieli płacić katedratyku, ale namawiali również innych kapłanów do uchylania się od obowiązku jego płacenia[320].

Przy pobieraniu katedratyku i dekanatyku, opłat na rzecz urzędu dziekańskiego, miały miejsce nadużycia, gdy wymuszano przy tej okazji uiszczenia innych opłat przez duchowieństwo. Nie były to wypadki sporadyczne, skoro księża greckokatoliccy złożyli skargę w urzędzie gubernialnym we Lwowie. Skarga pociągnela za sobą interwencje Gubernium. W piśmie z dnia 22 VI 1786 r. zabroniono pobierania od duchowieństwa przy okazji opłat katedratyku i dekanatyku jakichkolwiek innych świadczeń jak na przykład na utrzymanie prokuratorów diecezjalnych, audytora biskupiego zwanego seminaryjskim, na rzecz konsystorza biskupiego i za oleje św[321].

W związku z przesunięciami granic diecezji lwowskiej i przemyskiej Gubernium rozporządzeniem z 27 XII 1787 r. nakazało biskupowi przemyskiemu przekazać biskupowi lwowskiemu katedratyk zebrany w parafiach, które w wyniku regulacji granic diecezji przeszły pod jurysdykcję biskupa lwowskiego. Biskup M. Ryłło skierował do Gubernium 30 IV 1788 r. pismo z prośbą o zwlnienie go z opłat katedratyku z parafii włączonych do diecezji lwowskiej[322]. Z dniem 1 V 1788 r. z polecenia cesarskiego wprowadzono zakaz pobierania katedratyku. zaległości jednakże dotychczas nieuregulowane należało wpłacić[323]. Wcześniej nieco 8 IX 1787 r. Gubernium poinformowało o zakazie pobierania dekanatyku[324].

Jak kształtowała się wysokość opłat katedratyku dla poszczególnych dekanatów prezentuje tabela[325].

---

[318] Tamże, Locatio cleri, sygn. 254, s. 169.

[319] Tamże, s. 171; W. Karmazyn – Kakowski, Ukraińska narodna architektura, Bohoslowia, R 1970, t. 34, s. 77–127.

[320] H. Łakota, Try synody, s. 78.

[321] WAPP ABGK, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.; Kurrendy, sygn. 207, s. 336–337; Manipulationes, sygn. 1285, b.s.

[322] Tamże, Manipulationes, sygn. 1284, b.s.

[323] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 22; J. Pelesz, dz. cyt., s. 721.

[324] WAPP ABGK, Manipulationes, sygn. 1787, b.s.

[325] Tamże, Kongregacje katedratyku od parochów diecezji przemyskiej do kasy biskupa przemyskiego przez dziekanów tejże diecezji pobierać się mającego, sygn. 3566, s. 1–72.

Tabela 18: Wysokość katedratyku pobieranego w 1786 od proboszczów w poszczególnych dekanatach.

Lp	Dekanat	Liczba parafii	Wysokość kwoty we florenach	
			należnej do zapłacenia	wpłaconej
1	Baligórd		439	329
2	Biecz		452	452
3	Bircza		444	444
4	Dobromil		509	509
5	Drohobycz		818	818
6	Dukla		425	307
7	Horożana		233	233
8	Jarosław		498	498
9	Jaśliska		560	560
10	Jaworów		567	495
11	Kańczuga		188	164
12	Komarno		330	330
13	Kulików		303	303
14	Lesko		342	342
15	Lubaczów		344	344
16	Mokrzany		627	627
17	Mościska		442	326
18	Muszyna		550	550
19	Niżankowice		458	378
20	Olchowce		298	298
21	Oleszyce		184	184
22	Próchnik		316	316
23	Przemyśl		740	724
24	Sambor		465	465
25	Sanok		428	428
26	Sądowa Wisznia		456	456
27	Stara Sól		404	310
28	Stary Sambor		719	719
29	Tarnogród		220	172
30	Ustrzyki		316	300
31	Wysock		642	642
32	Zatwarnica		480	436
33	Żółkiew		314	314
34	Żukotyn		288	220
	Razem		14799	13993

Na 34 dekanaty zaprezentowane w tabeli 23 wywiązały się w całości z opłat nałożonych na duchowieństwo z tytułu katedratyku. Wysokość opłat przewidziana dla poszczególnych dekanatów była różna. Uzależnione to było od ilości parafii należących do dekanatu. Średnia kwota wypłacana przez poszczególne parafie kształtowała się w granicach kilkunastu florenów. Nie było to regułą. W dekanacie żukotyńskim suma ta wynosiła 8 fl. od parafii, a w dekanatach ustrzyckim i zatwarnickim po 6 fl[326].

Nie wszystkie dekanaty wywiązywały się należycie z wypłacania katedratyku, co też widoczne jest w tabeli. Z innego źródła wiadomo, że w 1789 r. zalegało z opłatami za rok 1789 3 dekanaty, na łączną sumę 1 877 fl. 21 kr. Największą zaległość posiadał dekanat zatwarnicki – 328 fl., następnie mokrzański – 158 fl., jaworowski – 140 fl., horodelski – 117 fl. i starosolski – 108 fl[327].

Obok ciężarów finansowych nakładanych na duchowieństwo przez administrację cerkiewną istniały obciążenia na rzecz wojska. Już 21 IX 1773 r. Gubernium lwowskie donosiło biskupowi przemyskiemu, że duchowieństwo greckokatolickie zbuntowało się i odmówiło płacenia kontrybucji na utrzymanie wojska cesarskiego[328]. Władze cywilne nie rezygnowały z wyegzekwowania nałożonego podatku wojskowego. Tak na przykład księża dekanatu bieckiego otrzymali nakaz 24 IV 1775 r. uregulowania zaległości podatkowych za minione półtora roku oraz wpłacenia 10 złp. na rzecz pobierającego podatki komisarza. Opłaty miały być zrealizowane do 24 IV 1775 r. według kalendarza juliańskiego. Zważywszy na sytuację materialną księży greckokatolickich, opłaty wymagane od nich wyrastały do poważnych sum w stosunku do ich rocznych dochodów. Stąd nie dziwią częste sprzeciwy i apelacje o zwolnienie z obciążeń finansowych.

9. Rodziny duchownych

Powołując się na tekst pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza – 1 TM. 3,4 – synod zamojski pouczał o obowiązkach kapłana wobec własnej rodziny. Duchowni powinni dbać o znajomość prawd wiary przez członków swoich rodzin, o to, by w ich rodzinach zachowywane były dobre obyczaje. W przypadku, gdyby kapłan posiadał żonę wiarołomną powinien ją oddalić od siebie, gdyż inaczej nie mógłby sprawować swoich funkcji kapłańskich. Synów przygotowującychsię do kapłaństwa powinni księża uczyć sztuki pisania i czytania, a następnie posyłać na studia lub do seminarium[329].

Cerkiew greckokatolicka zachowała tradycję Kościoła Wschodniego, która nie wymagała od duchownych bezżenności. Były postawione jednak pewne warunki. Związek małżeński mógł być zawarty przed przyjęciem święceń wyższych. Jeżeli małżeństwo zawarte zostałoby już po święceniach, kapłan podlegał karze suspensy i innym karom kanonicznym, jak również musiał oddalić swoją nieprawnie poślubioną żonę. Prawo cerkiewne nie zezwalało też na powtórne zawarcie związku małżeńskiego, w przypadku śmierci pierwszej żony[330].

Prawodawstwo austriackie zagwarantowało dotychczasowy zwyczaj małżeństw duchownych greckokatolickich a biskupowi prawo karania tych księży, którzy zawarli związek małżeński po przyjęciu święceń lub popełnili bigamię sukcesywną. Karę w wymiarze cywilnym zarezerwowała sobie jednak władza świecka[331]. Biskup M. Ryłło w liście pasterskim z dnia 4 V 1781 r., skierowanym do duchowieństwa, przypomniał wcześniejsze zarządzenia, aby księża uczyli swoich synów języka ruskiego, prawa cerkiewnego, a potem posyłali do szkół łacińskich. W tym samym liście biskup ogłosił że prawo do dziedziczenia gruntu cerkiewnego mieć będą tylko ci, którzy będą zdobywać potrzebną wiedzę. Ci którzy nie wykażą chęci podjęcia nauki lub okażą się do stanu duchownego niezdolni będą musieli poszukać dla siebie innego zajęcia i innego źródła utrzymania[332]. Do zagadnienia synów duchownych powrócił biskup jeszcze w liście pasterskim opublikowanym 30 VIII 1789 r. Obraz rodzin duchownych, jaki zakreślił biskup w liście pasterskim nie był zachwycający. Wielu synów księży, pisał biskup, będąc

---

[326] Tamże, Opisy cerkwi, sygn. 247; Observatio, sygn. 1504, s. 353
[327] Tamże, Exercitium, sygn. 1888, b.s.
[328] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 10, 40.
[329] Synodus, s. 106.
[330] Tamże, s. 91.
[331] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 338; Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.
[332] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 338; Protokół rozporządzen sygn. 9518, s. 4.

w wieku męskim nie posiada żadnego wykształcenia, ledwie podpisać się umie. W sprawach wiary są ciemni jak lud, a nadto ich obyczaje nie nadają się do naśladowania – pijaństwo, kłótnie i prostactwo[333].

Troska o edukację młodych popowiczów była w pełni uzasadniona, gdyż to właśnie z rodzin kapłańskich wywodziła się zdecydowana większość księży greckokatolickich. Z księgi święconych wynika, że spośród tych, którzy w latach 1772 –1778 przyjęli święcenia subdiakonatu, diakonatu i prezbiteratu połowa to synowie greckokatolickich księży. W następnej kolejności to synowie nauczycieli, rządców, wójtów i chłopów. Synowie urzędników, mieszczan i szlachty w związku z tym, że te grupy społeczne wśród grekokatolików były nieliczne, byli rzadkością. Dla przykładu w dekanacie lubaczowskim w 1775 r. na 47 pracujących tam księży 44 pochodziło z wioski, często z tej samej, w której pracowali lub z pobliskiej okolicy, a tylko 3 pochodziło z miasta. Wśród „urodzonych", w latach siedemdziesiątych XVIII wieku w diecezji przemyskiej greckokatolickiej pracowali ks. Grzegorz Jaworski, ks. Jakub Lityński, ks. Jan Lipecki, ks. Jan Podgórski, ks. Jakub Stroński, ks. Zachariasz Świdnicki i ks. Piotr Teleśnicki[334].

Z faktem istnienia rodzin kapłańskich łączył się problem zapewnienia opieki wdowom i sierotom po zmarłych kapłanach. Był to częsty przedmiot sporów z nowym proboszczem, jak też i nadużyć. Wdowa po zmarłym proboszczu parafii Hubicze ks. Janie Bieleskiewiczu wniosła do Gubernium skargę, w której uskarżała się, że na swoje utrzymanie otrzymała pół łana ziemi. Została wkrótce jednak pozbawiona swego źródła utrzymania, gdyż owe pół łana włączone zostało ponownie do beneficjum aktualnego proboszcza. Wdowa nie posiadała żadnego orzeczenia sądowego gwarantującego jej dożywocie. Gubernium nakazało konsystorzowiaby w akcie łączącym na oba beneficja umieścić klauzulę przyznającą wdowie pół łanu na jej dożywotnie utrzymanie[335]. Podobną skargę złożyła wdowa Marianna po zmarłym proboszczu w parafii Bednarka w cyrkule sanockim, dekanacie bieckim. Skarga złożona była na administratora parafii Bednarka ks. Bazylego Terencowicza, który pozbawił ją należnego jej utrzymania[336].

Zdarzały się też odwrotne sytuacje, kiedy to rodzina zmarłego kapłana, mogąc znaleźć inne źródło utrzmania, blokowała beneficjum parafialne i przywłaszczała sobie dochód cerkiewny. Przeciwko takiej praktyce wystąpił dekret nadworny z 11 XII 1783 r.W dekrecie stwierdzono, że nadużyciem jest, kiedy w pełni sił wdowy, dzieci i krewni zmarłych proboszczów greckokatolickich mają pensje w dobrze uposażonych parafiach i w ten sposób pomniejszają dochody aktualne pracujących w tych parafiach parochów. Na mocy dekretu praktyki takie zostały zakazane, a pasożytujące rodziny nakazano usuwać. Do rozwiązania w praktyce tego problemu zobowiązani zostali biskupi[337].

Brak celibatu w Cerkwi greckokatolickiej miał pozytywny jak i negatywy. Do tych pierwszych należało mocniejsze związanie duchowieństwa greckokatolickiego z ludem, wśród którego pracowało, własnie poprzez własne rodziny. Z drugiej strony troska o rodzinę absorbowała księży greckokatolickich w dużym stopniu i nadto stwarzała zawiłe niejednokrotnie i niezbyt chlubne sytuacje, od czego wolni byli księża łacińscy. Problem zapewnienia utrzymania dla alumnów i sierot po zmarłych kapłanach jeszcze przez długie lata był kulą u nogi duchowieństwa greckokatolickiego i w diecezji przemyskiej rozwiązany został dopiero w połowie XIX wieku.

10. Emigracja a obowiązek rezydencji

Do obowiązku rezydencji zobowiązywał księży greckokatolickich synod zamojski z 1720 r[338]. Synod nie zezwalał na opuszczenie parafii na okres dłuższy niż trzy tygodnie. Postanowienie synodu zamojskiego podtrzymane zostało przez kongregację dziekanów diecezji przemyskiej z 1740 r. Na kongregacji zabroniono opuszczania parafii bez powiadomienia dziekana i zapewnenia sobie zastępstwa. Za

---

[333] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 73

[334] Tamże, Liber ordinatorum, sygn. 79–81 supl., passim; Kandydaci do stanu duchownego, sygn. 76, passim; Regulacje parafii, sygn. 212, s. 53–66; Metryki, sygn. 9673, s. 15 17; prezenty, sygn. 42–43 supl., passim.

[335] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 173

[336] Tamże, Introductio, sygn. 1478, s. 57.

[337] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 15–16.

[338] Synodus 1720, s. 104.

zaniedbywanie obowiązku rezydencji w czasie kongregacji uchwalono nakładać karę w wysokości 50 złp[339].

Włóczęgostwo i opuszczanie parafii nie należało do żadkich przypadków, skoro kongregacja dziekanów, jaka miała miejsce w Walawie w 1780 r., powróciła do tego tematu. Zjazd walawski zabraniał parochom udzielać pozwolenia obcym kapłanom na odprawianie Mszy św. w cerkwiach. Nie powinni też zezwalać na przebywanie obcych księży na terenie swoich parafii. Sugerowano nawet schwytanie kapłana – wagabundy i przekazanie go swojemu lub jego dziekanowi. Dziekan powinin takiego kapłana przekazać urzędowi[340].

W czasach austriackich pojawił się nowy problem związany z zachowaniem obowiazku rezydencji i przywiązania do diecezji. Był to problem emigracji duchowieństwa greckokatolickiego z diecezji galicyjskich do Polski. Łączyło się to z nową sytuacją a przede wszystkim z wymaganiami, jakie nowa władza stawiała duchowieństwu. Zbiegostwo księży nasiliło się po roku 1780, co wiązało się z rozpoczęciem rządów i reform cesarza Józefa II.

Rząd austriacki ograniczył swobodę legalnego przemieszczania się księży, wymagając w przypadku wyjazdu poza granice monarchii austriackiego pozwolenia z urzędu gubernialnego, a w przypadku opuszczenia granicy królestwa wchodzącego w skład monarchii austriackiej pozwolenie na piśmie wystawić miał biskup. O powyższych decyzjach konsystorz powiadomiony został za pośrednictwem pisma gubernialnego z 14 VI 1782 r[341]. Od 1782 r. dziekani, konsystorze i biskupi zobowiązani zostali do przekazywania urzędom cyrkularnym wiadomości o wszelkich przypadkach opuszczania potajemnie granic diecezji i państwa. Informacje te miały dotyczyć nie tylko duchownych, ale i ludzi świeckich. Rozporządzenie to powtórzone zostało w dekrecie gubernialnym z 21 III 1785 r., a w diecezji opublikowane za pośrednictwem kursorii noszącej datę 14 IV 1785 r[342]. W odniesieniu do duchownych, którzy zbiegli z diecezji, patent cesarski z 1784 r. nakazywał stosować karę utraty posiadanego dotąd urzędu[343].

W jednym z pism, jakie Gubernium skierowało do konsystorza przemyskiego 1 III 1784 r. znalazło się zdanie że ucieczki księży za granicę przybrały charakter nie sporadycznych przypadków, ale masowego exodusu[344].

Nie ma potrzeby przytaczania wszystkich przypadków zbiegostwa księży za granicę, stąd znajdzie się tu tylko kilka przypadków tytułem przykładu. Dnia 13 VI 1783 r. Gubernium doniosło biskupowi przemyskiemu o ucieczce dwóch bazylianów: o. Leonie Kobylińskiego oraz br. Antoniego Paraffianowicza. Gubernium zakazało w razie powrotu przyjęcia ich do któregokolwiek klasztoru na terenie diecezji[345].

Proboszcz S. Męciński z Moniatycz donosił do konsystorza pismem z 4 III 1795 r., że ksiądz, dla którego otrzymał z konsystorza pozew sądowy zbiegł już wczesniej do Polski powiadomiony o pozwie przez księży Witoszyńskiego i Łabczyńskiego. Klucz do cerkwi i dwa kielichy zostawił u proboszcza łacińskiego[346]. Opisane przypadki to zaledwie mały przyczynek do exodusu księży galicyjskich do Polski. Wystarczy przypomnieć, że w okresie od 1 XI 1786 r. do 1 XI 1787 r. diecezję przemyskią opuściło 142 proboszczów[347]. Sprawy ucieczek zdominowały treść rozporządzeń i patenntów rządowych, nie brakło jednak i wypowiedzi w sprawie nieprzestrzegania rezydencji przez tych, którzy pozostali w diecezji.

Poczawszy od 1776 r. wydany został cały szereg rozporządzeń rządowych nakazujących bezwzględną rezydencję przy posiadanym beneficjum. Kolejne dokumenty nosiły daty: 9III 1776 13 IV 1776 i 20 II 1783 r. Najbardziej stanowczy w swojej wymowie był ten ostatni z czasów ces. Józefa II. Beneficjaci

---

[339] H. Łakota, Try synody, s. 45.
[340] Tamże, s. 71.
[341] WAPP ABGK, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 13–14.
[342] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.; Kurrendy, sygn. 207, s. 197–198.
[343] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 259, s. 20.
[344] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 68.
[345] Tamże, sygn. 202, k. 268.
[346] Tamże, Locatio cleri, sygn. 255, s. 104–105.
[347] Tamże, Status parochorum, sygn. 1167, b.s.

nierezydujący przy beneficjum mieli być zdjęci z urzędu. Ci, którzy zaniedbywali swoje funkcje duszpasterskie podlegali karze czasowego pozbawienia dochodów z beneficjum[348].

W urzędowym piśmie z 30 V 1783 r. skierowanym do biskupa M. Ryłły, Gubernium pisało, że liczni beneficjenci, kierując się jedynie własnymi racjami, opuszczają bez jakiegokolwiek zezwolenia swoje beneficja. Gubernium stwierdziło, że taki stan nie może być w żadnym wypadku tolerowany, dlatego też zobowiązało biskupa, aby odtąd wymagał od podległych sobie księży pisemnych deklaracji z prośbą o pozwolenie na opuszczenie beneficjum z podaniem terminu, jaki czas zobowiązuje się rezydować przy swoim beneficjum, w przypadku posiadających inne beneficja za kordonem[349].

Innym negatywnym zjawiskiem, które spotkało się ze sprzeciwem władzy państwowej było ociąganie się w objęciu otrzymanego beneficjum. Trwało to niekiedy i kilka tygodni. Ks. Julian Sponring przekazał w okólniku do dziekanów noszącym date 28 IV 1789 r. polecenie, aby dziekani dopilnowali nowo kreowanych beneficjentów, by beneficjum obejmowali w terminie do 14 dni od otrzymania nominacji[350].

Pod silną presją józefinizmu diametralnie zmieniło się oblicze duchowieństwa greckokatolickiego. W wielu przypadkach była to bardzo korzystna metamorfoza. Dzięki naciskowi państwowemu szeregi duchowieństwa zaczęli zasilać w epoce józefińskiej lepiej wykształceni księża, wprowadzono liczne przepisy dyscyplinarne i czuwano, by były one przestrzegane, podjęte zostały kroki mające zapewnić lepsze warunki materialne i opiekę prawną przez zrównanie duchowieństwa greckokatolickiego z łacińskim[351]. Negatywną stroną tych przemian było stworzenie modelu kapłana – urzędnika państwowego wprzęgniętego w rydwan polityki oświeconego absolutyzmu.

---

[348] B. Kumor, dz. cyt., s. 585.
[349] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 247.
[350] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 29.
[351] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 339.

ROZDZIAŁ V

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA I KULT RELIGIJNY

W ciągu wieków zmieniały się formy działalności duszpasterskiej. Stałymi elementami działalności duszpasterskiej były Służba Boża – liturgia, posługa sakramentalna i głoszenie Słowa Bożego. Kult religijny również ulegał rozlicznym zmianom i przybieral różne formy, związane z kulturą, powstającymi i zanikającymi zwyczajami. Pewne formy kultu zostały zaaprobowane a nawet nakazane przez Kościół i zawarte w przepisach liturgicznych.

1. Posługa duszpasterska

a/ Niedzielna i świąteczna Służba Boża

Centralnym punktem niedzielnej i świątecznej Służby Bożej była Msza św. Przepisy dotyczace sprawowania Eucharystii wydane zostały na synodzie zamojskim. Bardziej szczegółowe instrukcje zawierały rubryki umieszczone w księgach liturgicznych[1].

Na synodzie kładziono nacisk, by księża przestrzegali w celebracji tradycji Cerkwi wschodniej, by przygotowanie darów ofiarnych porzedzające Mszę św. tak zwane proskomidia była osobiście przez kapłana przygotowywana, a nie przez osoby inne. Pod karą suspensy synod nakazywał celebrować jedynie w cerkwiach i oratoriach do tego celu przeznaczonych przez poświęcenie. Wiele uwagi poświęcono temu, aby księża dbali o czystość parametrów liturgicznych i godne przechowywanie konsekrowanych Postaci[2]. Synod diecezjalny przemyski z 1740 r. zwrócił uwagę, iż zdarzały się częste przypadki nieprzestrzegania rubryk liturgicznych w czasie celebrowania Mszy św. Niemal każdy paroch odprawiał inaczej, niezgodnie z obowiązującymi rubrykami. Nakazano zatem dziekanom, aby dopilnowali jednolitości celebrowania Służby Bożej zgodnie ze służebnikiem wieleńskim. Księżom zwrócono uwagę, aby troszczyli się o to, by materia do sprawowania Eucharystii była ważna i godziwa. Zakazano zaopatrywania się w wino potrzebne do Mszy św. u Żydów, którzy mieli dopuszczać się falszowania wina. Chleb na hostię powinien być czysto pszenny i nie starszy niż dwutygodniowy. Wiatyk dla chorych powinien być przechowywany w cynowej puszce i zamknięty w tabernakulum, w postaci suchej. Podczas koncelebry formułę konsekracyjną głośno wymawiać powinien tylko główny celebrans, a pozostali celebransi po cichu, nie wyprzedzając słów głównego celebransa[3]. Podtrzymany został zakaz odprawiania Mszy św. w domach prywatnych bez zezwolenia biskupa. Zabroniono też łączenia z liturgią mszalną zabobonnych praktyk, jak chociażby święcenie wody przed wschodem słońca[4].

Konstytucje diecezjalne z 1764 r. polecały czynności liturgiczne wypełniać zgodnie z rubrykami, niczego nie ujmując, ani nie dodając na własną rękę. Poruszone również zostało we wspomnianych konstytucjach zagadnienie ustalenia godzin sprawowania niedzielnej i świątecznej Służy Bożej. Dotychczas był to częsty przedmiot sporów, jako że kolatorzy i szlachta domagali się, by księża czekali na nich z rozpoczęciem Mszy św., niektórzy zaś proboszczowie naprzekór odprawiali Służbę Bożą bardzo rano. Wprowadzono zatem nakaz, by Msza św. w niedzielę i święta odprawiana była o stałej godzinie, którą

---

[1] J. Pełesz, Geschichte der Union, s. 743.
[2] Synodus 1720, s. 70–74.
[3] H. Łakota, Try synody, s. 48.
[4] Tamże, s. 47.

ustalono na 10 przed południem. Księża mieli o tym powiadomić wszystkich wiernych. Na kwadrans przed Mszą św. powinny odezwać się dzwony[5].

W niektórych ośrodkach, będzie pracowało więcej księży, pożądek nabożeństw był bardziej bogaty. Przykładem może być cerkiew Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu. Porządek nabożeństw dla tej cerkwi ustalony i zatwierdzony został przez biskupa Onufrego Szumlańskiego 20 III 1759 r. i dotyczył nie tylko niedziel i świąt, ale także dni powszednich. Według tego rozporządzenia prymaria powinna być celebrowana o godzinie 5, recytowana, z wystawieniem Najświętrzego Sakramentu. O godzinie 6 jutrznia recytowana lub śpiewana, w której powinni uczestniczyć proboszcz i wikarzy, a w razie przeszkody przynajmniej jeden wikary. W niedzielę po zakończeniu jutrzni przewidziana była nauka katechizmowa dla dorosłych i dzieci prowadzona przez jednego z wykarych. Zakończenie katechezy ustalono na 8.30. W razie konieczności można było nauke katechizmową przenieść na godziny popołudniowe. Śpiewana Służba Boża – suma – odprawiana była tylko w niedzielą i święta o godzinie 8.30. bezpośrednio po niej trzecia Msza św. recytowana. W czsie sumy po odczytaniu Ewangelii jeden z wikarych miał wygłosić kazanie. Codziennie i w dni powszednie o 16.00 miały odbywać się nieszpory z asystą wikarych. Proboszcz i wikary zobowiązani byli do odprawiania co tydzień po dwie Msze św. za fundatorów cerkwi, w poniedziałki i wtorki za fundatorów z rodziny Wapińskich, a w środy i czwartki za krewnych fundatorów i innych dobroczyńców. W piątki i w soboty intencją mszalną objęte były dusze w czyścu cierpiące. Ponadto nakazano przestrzegać „Danego od Apostołów zwyczaju błogosławienia chleba, po zakończeniu sumy"[6].

Obowiązki duchownych greckokatolickich po 1772 r. nie ulegały pomnożeniu[7]. Podobnie jak w czasach przedrozbiorowych pojawiały się przypomnienia władzy cerkiewnej o Bożym celebrowaniu śpiewanej jutrzni i Mszy św. dla parafian w niedzielę i święta[8]. Nie brakowało też kolejnych dekretów i rozporządzeń cywilnych dotycząctch zagadnień liturgicznych i liturgicznoprawnych. Główną ideą przyświecającą wiedeńskim reformatorom była unifikacja obrzędów liturgicznych. Za wzorcową agendę liturgiczną przyjęto rutuał rzymski. Wszelkie czynności liturgiczne nie występujące w tym rytuale uznano za zniesione. Tak sztywne ramy przepisów liturgicznych nie zezwalały na rożnorodność wypływającą chociażby z odrębności obrządków. Rozbudowanej liturgi Cerkwi nie dało się przecież wstawić w ciasne ramy potrydenckiego rytuału rzymskiego. Znalazło to oddźwięk w apelacjach biskupów greckokatolickich kierowanych do Gubernium. Kiedy dekret cesarski z 26 III 1783 r. zakazał błogosławieństw dokonanych nad chlebem i winem oraz nad chlebem i wodą, biskup przemyski M. Ryłło skierował do Gubernium zapytanie czy dotyczy to liturgii cerkiewnej, otrzymał odpowiedź podpisaną przez gubernatora Brigiddo z dnia 1784 r., że przez sam fakt iż ryt ten nie występuje w rytuale rzymskim, należy go zaniechać[9].

Pewne ustępstwa nastąpiły w 1786 r. kiedy to Gubernium uznając duże zróżnicowania pomiędzy rytuałem rzymskim i rytuałem greckokatolickim, wydało 31 marca polecenie, aby teksty liturgiczne – benedykcje, egzorcyzmy – zawarte w rytuale cerkiewnym przełożyć na język łaciński i przedłożyć je do zatwierdzenia w urzędzie gubernialnym[10].

Gubernium dwukrotnie wydawało zakaz zbierania kolekty w czasie Mszy św. na tacę. Były to zakazy z 12 III 1785 r. i 3 VII 1786 r. Ofiara powinna być zbierana według zaleceń gubernialnych do zamkniętych puszek, co miało uniemożliwić nadużycia finansowe Klucz do tej skarbonki przechowywać miał proboszcz[11]. Dnia 21 I 1787 r. ustalony też został przez władze państwowe nowy porządek nabożeństw w całej greckokatolickalicji. Z pisma biskupa Ryłły z 31 VII 1790 r. wynika, że w przypadku obrządku greckokatolickiego pokrywał się z dotychczasowym porządkiem niedzielnych i świątecznych Mszy św.[12].

Nie udało się jednak wyeliminować starych nawyków i przyzwyczajeń dotyczących czasu i sposobu sprawowania służby liturgicznej przez duchowieństwo greckokatolickie.

---

[5] Tamże.
[6] WAPP ABGK, Kopie praw i przywilejów dotyczących cerkwi i parafii, sygn. 60 supł., s. 16.
[7] H. Zschokke, dz. cyt., s. 1027.
[8] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 30.
[9] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 156 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 6 V 1784 r./.
[10] Tamże, sygn. 204, s. 301–302 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 31 V 1785 r./.
[11] Tamże, Zarzadzenia, sygn. 9518, b.s., Kurrendy, sygn. 207, s. 336.
[12] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 57; B. Kumor, Ustrój s. 587.

Z listu pasterskiego biskup Ryłły z 30 VIII 1789 r. wynika, jasno, że w niedziele i święta zamiast przepisanej Mszy św. śpiewanej niektórzy grekokatoliccy odprawiali recytowane, diacy w pośpiechu i niezrozumiale wypowiadali należące do nich części tekstów liturgicznych, księża bezpośrednio po zakończeniu liturgii zajmowali się sprawami gospodarczymi, jeżeli nie otrzymywali z tytułu intencji mszalnej stypendium, celebrowali pośpiesznie, niedbale i niezrozumiale, posuwając się aż do nieartykułowanego mruczenia. Nie przestrzegano też w wigilię świąt chrytstologicznych i maryjnych obowiązującego czasu – po zachodzie słońca – odprawiania primae noctis[13].

Nadal pozostawał problem punktualności odprawiania nabożeństw w niedziele i święta, czego dowodem jest wspomniany list biskupa M. Ryłły z 31 VIII 1790 r. Kolatorzy niekiedy przychodzili na niedzielną i świąteczną Mszę św. dopiero koło południa, a proboszczowie musieli na nich czekać w upale lub na mrozie, trzymając ludzi przez kilka godzin, a jeśli któryś z proboszczów sprzeciwiał się tej praktyce, stosowali kolatorzy szantaż, grożąc odebraniem lub zatrzymaniem dziesięciny. Biskup nakazał mimo wszystko przestrzegać dotychczasowego porządku i Msze św. rozpoczynać nie w południe, ale o 10.00[14]. W wyniku przeprowadzonej regulacji parafii zrodziła się potrzeba odprawiania niedzielnej i świątecznej Mszy św. w cerkwiach filialnych. Normale z 7 XI 1794 r. nakazywało odprawianie Służby Bożej w cerkwiach filialnych[15]. Ze względu jednak na problemy kadrowe w szeregach duchowieństwa greckokatolickiego normale to było jedynie piium desiderium.

Biskup występował też przeciwko praktyce odprawiania Służby Bożej, posługując się niaaprobowanymi księgami liturgicznymi[16]. W tym przypadku biskup miał na myśli nie aprobatę cerkiewną, ale państwową, gdyż patent cesarski z 24 III 1781 r. zabraniał pod karą konfiskaty posługiwania się księgami liturgicznymi wydawanymi za granicą i stamtąd sprowadzanymi. Patent zapewniał nasycenie rynku księgami liturgicznymi wydawanymi w cesarstwie, ale pozostawało to tylko w swerze obietnic. Jeszcze w 1790 r. biskup zwracał uwagę Gubernium na brak potrzebnej ilości ksiąg liturgicznych. Brak ten odczuwano nawet w katedrze do której przekazano księgi ze skasowanego klasztoru bazyliańskiego w Szczepłotach[17].

Na przestrzeni lat dokonały się też zmiany dotyczące liturgii nie sterowane dekretami prawnymi, ale siłą zwyczaju. W cerkwiach zaczęto wprowadzać używanie dzwonków ołtarzowych na wzór kościołów łacińskich, gdzieniegdzie także organów, otwierano carskie wrota a nawet usuwano ikonostasy, jako pozostałość schizmy, księża zaczęli używać niestosowanych dotąd w Cerkwi humerałów[18]. Dokonywało się to niewątpliwie pod wpływem kontaktów z Kościołem łacińskim w ramach procesu latynizacji, który niekoniecznie był inspirowany przez łacinników, ale dokonywał się raczej pod wpływem absorbcji kultury łacińskiej – polskiej – przez niektóre środowiska unickie – ruskie.

b/ Sprawowanie sakramentów

Posługa sakramentalna to kolejna bardzo istotna dziedzina pracy duszpasterskiej. Nic też dziwnego, że synod zamojski poświęcił temu zagadnieniu niemało miejsca, w rozdziale "De Sacramentis, eorumque administratione„[19].

Szafarzem zwyczajnym sakramentu chrztu był w myśl synodu zamojskiego proboszcz lub kapłan, przez niego delegowany. W razie potrzeby oczywiście szafarzem tego sakramentu mógł być nie tylko diakon, ale też i laik, w tym także kobieta. Nakazano, aby pouczono w tym zakresie akuszerki, które mogłyby w wyniku konieczności udzielić chrztu z wody. Bez ważnej przyczyny nie należało udzielać chrztu w domach prywatnych, lecz tylko w cerkwi. Przy udzielaniu sakramentu chrztu wymagana była obecność dwojga rodziców chrzestnych. Formułę sakramentalną synod podał w języku łacińskim w następującym brzmieniu: „baptizatur servus vel serva Dei N. in nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti. Amen".

---

[13] WAPP ABGK, Abolitio spiritualium abussum, sygn. 1443, s. 66–67.
[14] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 56–57.
[15] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 28.
[16] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 67; Kurrendy, sygn. 207, s. 86.
[17] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 86; Manipulationes, sygn. 1288, b.s.
[18] J. Pełesz, dz. cyt., s. 743–744.
[19] Synodus 1720, s. 60–91.

Zabroniono natomiast powtarzania po każdej części formuły słowa amen[20]. Synod diecezjalny z 1740 r. powtórzył niektóre postanowienia synodu zamojskiego, a więć zakaz chrzczenia dzieci w domach prywatnych bez naglącej konieczności. Zabroniono księżom greckokatolickim udzielania chrztu dzieciom obrządku łacińskiego, zagadnienie to poruszono też w okólniku z 1789 r., chyba że wymaga tego stan zdrowia dziecka. W takich przypadkach nie należało jednocześnie udzielać bierzmowania, co byłoby niezgodne z praktyką Kościoła łacińskiego. By uniknąć ewentualnych komplikacji związanych z pokrewieństwem duchowym wystąpiono przeciwko obecności więcej niż dwojga chrzestnych[21]. Gubernium rozporządzeniem z 3 X 1787 r. zakazało w zimie chrzcić dzieci zimną wodą. W dwa lata później wydany został zakaz chrzczenia Żydów przed ukończeniem przez nich 18 roku życia. Z polecenia Gubernium biskup Ryłło w piśmie do duchowieństwa z 31 X 1790 r. zakazał prywatnym duchownym dominalnym chrzczenia dzieci z wioski, a uroczysty obrzęd odkładać nieraz na wiele miesięcy później. Udzielanie chrztu zostało nakazane tylko proboszczom[22]. W obrządku greckokatolickim kapłani posiadali uprawnienia udzielania bez wymagania ważnej czy nadzwyczajnej przyczyny sakramentu bierzmowania. Sakramentu tego udzielano bezpośrednio po ochrzczeniu dziecka. Synod zamojski zwyczaj ten podtrzymywał i sankcjonował[23]. W 1740 r. zabroniono udzielania sakramentu bierzmowania wraz ze chrztem, jeżeli chrzest nie był udzielany w cerkwi. Wydano też przepisy dotyczące przechowywania olejów św. Miały one być przechowywane koniecznie w cerkwi, a nie w domu. Ich ważność określona została na 1 rok i 6 tygodni. Dostarczone do parafii powinny być najpóźniej do Zesłania Ducha Św., a stare zwrócone do uroczystości Przemienienia Pańskiego. Pod karą więzienia i utraty parafii zakazano używania olejów św. do celów nie związanych z szafowaniem sakramentów, a więc do usuwania bielma z oczu i czarów[24].

Synod zamojski przewidywał trzykrotną w ciągu roku spowiedź wszystkich wiernych – spowiedź wielkanocną, pod karą ekskomuniki, w Uroczystość Zaśnięcia Matki Bożej i w czasie świąt Bożego Narodzenia. Spowiedź miała być odprawiana indywidualnie, nie zbiorowo, z zachowaniem ścisłej tajemnicy ze strony spowiednika oraz z zapewnieniem wrunków pełnej dyskrecji, tak aby penitent nie był słyszany przez osoby postronne. Prawo słuchania spowiedzi przysługiwało jedynie proboszczom. Inni kapłani, w tym także wikariusze i zakonnicy musieli posiadać specjalną zgodę i aprobatę biskupa. W przeciwnym razie podlegali ipso facto ekskomunice. Synod przewidywał rownież istnienie rezerwatów papieskich i biskupich. Te ostatnie miały być przez biskupów ogłaszane publicznie każdego roku. Zasugerowano jednocześnie, by rezerwaty biskupie nie były nazbyt liczne. W 1740 r. podano katalog obowiązujących w diecezji przemyskiej rezerwatów, o których należało poinformować wiernych: herezja, apostazja, dobrowolne zabójstwo, czynne znieważenie rodziców i dichownego, usiłowanie zgubienia kogoś w podróży, czary i wróżby, przewrotne używanie Pisma św., dobrowolny abortus, unikanie potomstwa, gwałt, zawarcie małżeństwa z osobą spokrewnioną lub taką, która złożyła ślub czystości, współżycie z osobą spokrewnioną – kazirodztwo, zboczenia seksualne, krzywoprzysięstwo lub kłamstwo w sądzie, bluźnierstwa przeciwko Bogu i świętym, spalenie domu i innych cudzych rzeczy, bezprawne przywłaszczanie dóbr duchownych oraz nierząd. W niebezpieczenstwie śmierci zozgrzeszyć mógł każdy kapłan. Od spowiednika wymagano znajomości na pamięć formuły rozgrzeszenia. Spowiedz odbywać się powinna w wyznaczonym w cerkwi miejscu – nie było mowy o konfesjonale. Penitenta należało przeegzaminować ze znajomości Dekalogu i grzechów głównych, a pokutę dostosować do wielkości wyznanych win. Księża zachęcać powinni wiernych do czterokrotnej spowiedzi w ciągu roku. W konstytucjach diecezjalnych z 1765 r. zbroniono ponadto odmawania z pobudek osobistych posługi sakramentalnej i odpędzania do przystąpienia do Komunii św. wielkanocnej[25].

Józefinizm przyniósł kolejne przepisy, prawa i rozporządzenia dotyczące spowiedzi. Dekrety nadworne z 24 II i 23 III 1779 r. oraz dekret z 13 XII 1784 r. zabraniały spowiednikom nakladania na penitentów bez wiedzy i zgody Gubernium pokuty publicznej[26]. Wypowiedziana też została wojna wszelkiego

---

[20] Tamże, s. 63–64; J. Fedoriw, Zamojskij synod, Bohosławia R. 1973, s. 39.
[21] WAPP ABGK, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 5; H. Łakota, dz. cyt., s. 47.
[22] WAPP ABGK, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 5–6; Pisma okólne sygn. 3507, s. 56–57.
[23] Synodus 1720, s. 66–67.
[24] H. Łakota, dz. cyt., s. 41–48.
[25] Synodus 1720, s. 76–77; H. Łakota, dz. cyt., s. 48, 65, 67.
[26] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 265; Pisma z Gubernium sygn. 204, s. 13 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785

rodzaju rezerwatom papieskim. Dekret nadworny z 14 IV 1781 r. oświadczał że bulle in Coena Domini nigdy nie były w Austrii zaaprobowane, wobec czego nie istnieją żadne rezerwaty papieskie, do których stosować mieliby się spowiednicy na terenie cesarstwa. Z rytuałów nakazano usunąć teksty o bulli pod karą 50 zl. reńskich[27]. Pismo gubernialne z 16 IX 1783 r. nakazało biskupowi Rylle – co biskup uczynił w okólniku z 3 XI 1783 r. – aby w pismach jurysdykcyjnych dawanych duchowieństwu upoważnionemu do słuchania spowiedzi wykreślona została klauzula dotycząca rezerwatów papieskich zawartych w bullach papieskich. Gubernium nakazało, aby zamiast stosowania rezerwatów lepiej pouczać wiernych w sprawach moralność chrześcijańskiej. Miało to zapobiegać odstraszeniu wiernych od korzystania ze spowiedzi[28]. Pod naciskiem rozporządzeń rządowych biskup M. Ryłło w okólnkiu z 14 XI 1788 r. nakazał wycofać z użytku podręcznik teologii moralnej autorstwa Kiszki, ze względu na zamieszczone tam 6 rozdziałów wyjaśniających kazusy w duchu bulli Coena Domini[29]. Rezerwaty biskupie zostały zachowane i utrzymane w mocy prawnej[30]. Pisma zezwalające na słuchanie spowiedzi z nakazu Gubernium powinny być drukowane i podlegały uprzednio cenzurze państwowej[31]. Zakazano też duchowieństwu obu obrządków pobierania opłat z okazji spowiedzi wielkanocnej[32].

Sakrament namaszczenia chorych udzielany powinien być przez siedmiu kapłanów. Ponieważ w praktyce było to bardzo trudne do realizacji, zezwalano na obecność tylko trzech, a ostatecznie nawet jednego kapłana. Chory mógł przyjąć sakrament chorych tylko jeden raz podczas trwania tej samej choroby. Obrzęd sakramentu chorych przewidywał czytanie Apostoła, fragmentu Ewangelii, modlitwę nad chorym i jednorazowe namaszczenie z wymówieniem również tylko raz formuły sakramentalnej[33].

Akta powizytacyjne ania sprawozdania skladane przez dziekanów nie odnotowały przypadków niestosowania się kapłanów udzielających sakramentu chorych do obowiązujących przepisów liturgicznych, co pozwała mniemać, że nadużyć w tym względzie nie było, a przynajmniej nie były one częste lub zbyt rażące.

Asystowanie przy zawieraniu małżeństw obwarowane było licznymi przepisami prawa cerkiewnego. W okresie porozbiorowym dołączono cały pakiet norm cywilnych, które niekiedy nosiły dotychczas obowiązujące kanony i zastępował ich prawo cerkiewne zezwalało na błobosławienie małżeństw, po uprzednim wygłoszeniu trzech zapowiedzi w czasie niedzielnych Mszy św. Wymagany wiek dla narzeczonej 12 lat, dla narzeczonego 14 lat. Narzeczeni mieli obowiązek uprzedniego przystąpienia do spowiedzi i Komunii św. Obrzęd powinien odbywać się po Mszy św. Proboszcz nie mógł asystować przy zawieraniu małżeństw poza cerkwią. Jeżeli narzeczeni nie byli jego parafianami, lecz zbiegami, lub bezdomnymi i wowczas gdy miał doczynienia z wdową lub wdowcem nie mogącym w sposób pewny dowieść śmierci współmałżonka, nie mógł błogosławić małżeństw bez wymaganej dyspensy od przeszkód. W czasach austriackich zakaz objął jeszcze żołnieży nie mających zaświadczenia od swego kapelana wojskowego[34].

Reskryptem cesarskim z 30 VIII 1782 r. anulowane zostały wszelkie skutki prawne zaręczyn, które odtąd uznano za niepotrzebne[35]. Narzucone zostały też nowe przepisy dotyczące udzielania dyspens małżeńskich. Biskupom przyznane zostało na mocy dekretu nadwornego z 25 X 1781 r. prawo dyspensowania od przeszkód kanonicznych nie wynikających z prawa Bożego i naturalnego Dyspens tych mogli udzielać biskupi motu proprio. Dotyczyło to również przeszkód ukrytych, w których to przeszkodach spowiednicy winni byli odsyłać swoich penitentów do własnego biskupa[36]. Udzielenie dyspensy od trzeciej zapowiedzi przedślubnej dekret nadworny z 7 VII 1783 r. przyznał władzy świeckiej[37].

---

r./.

[27] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 2; G. Rechberger, Enchiridion, s. 139.

[28] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 513–514 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 16 IX 1783 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 338.

[29] Tamże, Exercitium, sygn. 1286, b.s.

[30] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 2.

[31] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 573 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 X 1783 r./.

[32] Tamże, Zarządzienia, sygn. 9518, b.s.

[33] Synodus 1720, s. 78–80; H. Łakota, dz. cyt., s. 50; J. Fedoriw, dz. cyt., s. 39.

[34] Synodus 1720, s. 86–90; H. Łakota, dz. cyt., s. 51, 73.

[35] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 42; Patenty, sygn. 9625, b.s.; Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 21.

[36] Tamże, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 2; G. Rechberger, dz. cyt., s. 136–137.

[37] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 374 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 22 VII 1783 r./.

W sprawach dyspens od trzeciego i czwartego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa Gubernium lwowskie 15 VII 1788 r. poleciło zwracać się nie bezpośrednio przez zainteresowanych, jecz miejscowy proboszcz powinien złożyć prośbę o taką dyspensę u własnego dziekana lub jednego z dziekanów wyznaczonych do pośrednictwa na terenie cyrkułu[38]. Od przeszkód małżeńskich wynikających z pokrewieństwa i powinowactwa drugiego stopnia mógł dyspensować biskup diecezjalny[39].

Obok przeszkód wynikających z norm kanonicznych i cywilnych istniały również przeszkody a raczej utrudnienia, których źródłem były niektóre dominia. Nie mieściły się one w żadnych rozporządzeniach rządowych ani cerkiewnych i były po prostu przejawem nadużycia. Gubernium 14 VIII 1790 r. przesłało w tej sprawie pismo do konsystorza przemyskiego, a ten z koleji okólnikiem z 31 VIII 1790 r. powiadomił duchowieństwo diecezjalne i zakonne, aby nie respektowało przeszkód małżeńskich stwarzanych przez dominia, a trzymało się tylko tych przepisów, które zostały opublikowane drogą urzędową[40].

Praktycznie cała Cerkiew greckokatolicka w Galicji znajdowała się w bezpośrednim kontakcie z Kościołem rzymskokatolickim. Dawało to okazję do licznych kontaktów między wiernymi obu obrządków, które prowadziły do częstych mieszanych związków małżeńskich. Do roku 1788 sprawy te były regulowane przez konstytucję papieską Benedykta XIV Etsi pastoralis wydaną 26 V 1742 r. Konstytucja postanawiała, że w przypadku małżeństw między obrządkowych, asystować przy ślubie powinien proboszcz narzeczonego. Dekret nadworny z 20 VII 1788 r. usuwał bullę papieską, wprowadzając możliwość zawierania związku małżeńskiego wobec dowolnie wybranego proboszcza tak narzeczonego jak i narzeczonej – i dowolnej świątyni – kościele łacińskim, cerkwi greckokatolickiej, czy w kościele ormiańskim[41].

Uległ również zmianie wymagany do zawarcia małżeństwa wiek narzeczonych. Dekret nadworny z 3 I 1791 wiek narzeczonego ustalił na 19 lat, a narzeczonej na 15 lat[42]. Określony został również dekretem z 11 X 1784 r. – czas, kiedy należało błogosławić małżeństwa. Mogły to być tylko godziny przedpołudniowe. Proboszczowie zobowiązani byli do przestrzegania tego terminu pod karą 12 fl. wpłaconej do Kasy Ubogich[43].

c/ Głoszenie Słowa Bożego

Powołując się na decyzję Soboru Trydenckiego, nakazującą głoszenie kazań w niedziele i święta, synod zamojski polecił również kapłanom greckokatolickim przepowiadać Słowo Boże w niedziele i święta po odczytaniu Ewangelii lub w innym stosownym czasie, gdy wierni będą zebrani w cerkwi. Zaniedbujący tego obowiązku powinni być ukarani, nawet zdjęciem z urzędu[44]. Na synodzie nie wzięto jednak pod uwagę, że niskie przygotowanie teologiczne duchowieństwa greckokatolickiego nie dysponowało go do publicznego wyjaśniania tekstów biblijnych. W diecezji przemyskiej sprawy te normował synod diecezjalny z 1693 r. Ponieważ zdarzało się – co stwierdzono na synodzie – że głoszący Słowo Boże sami nie rozumieli poprawnie Pisma św., dlatego nikt nie mógł bez zezwolenia swojego ordynariusza głosić Słowa Bożego. Ustalona natomiast została praktyka, że z ambon w czasie przeznaczonym na kazanie odczytywano homilie z zaaprobowanych zbiorów kazań, bez dodawania czegokolwiek i bez własnego komentarza. Posłużyć się można było także zatwierdzonym na soborze florenckim katechizmem[45]. W praktyce okazywało się, że księża greckokatoliccy całkowicie zaniedbywali głoszenia czy odczytywania kazań[46]. Księża diecezjalni w diecezji przemyskiej nie głosili misji ludowych. Działalnością tą zajmowali się bazylianie[47].

---

[38] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1331, s. 173.
[39] G. Rechberger, dz. cyt., s. 136.
[40] WAPP ABGK, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 56–57.
[41] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1331, s. 189.
[42] Tamże.
[43] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 388 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 X 1784 r./.
[44] Synodus 1720, s. 58–59.
[45] H. Łakota, dz. cyt., s. 20.
[46] A. Korczok, Die griechische, s. 15.
[47] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 200. s. 27 /Bp M. Ryłło do Gubernium – 28 X 1782 r./.

Dwór wiedeński zmierzał do uczynienia z ambon trybuny rządowej. W 1778 r. nakazano głoszenie kazań „patriotycznych" mających łagodzić panujące wśród ludności niepokoje zrodzone przez dokonywanie poborów do wojska[48]. Księża, a przynajmniej ich część niechętnie odnosili się do tych decyzji. Wielu broniło się przed tym, by stać się biernym wykonawcą poleceń rządowych. Gubernium lwowskie pismem z 22 VII 1783 r. powiadomiło bpa M. Ryłłę, że wielu dziekanów, proboszczów i zakonników nie wypełniało poleceń rządowych. Nakazywało biskupowi wymóc na tych księżach posłuszeństwo woli cesarskiej, nawet przy użyciu policji[49]. Księża nie wygłaszali też kazań patriotycznych. Zachowane tematy kazań i homilii z tego okresu nie wskazują na poruszanie w nich zagadnień politycznych. Rozpowszechnianie rozporządzeń państwowych jak z tego wynika, ograniczano w zasadzie do ogłoszeń i komunikatów podawanych w cerkwiach. Biskup M. Ryłło zapewne z polecenia Gubernium w okólniku z 4 V 1781 nakazywał duchowieństwu głosić w niedzielę i święta podczas Mszy św. nauki dla dorosłych. Nie było to jednak przestrzegane, skoro w kerrendzie z 30 VII 1789 r. ponowiony został ten sam nakaz. W międzyczasie – 16 III 1786 r. Gubernium powiadomiło o zniesieniu dotychczasowych kar za zaniedbywanie głoszenia kazań[50]. W ich miejsce wprowadzono obowiązek składania przez proboszczów co roku egzaminów, których wyniki przedstawiane miały być urzędowi gubernialnemu[51].

Rok 1783 przyniósł szczegółowe przepisy dotyczące działalności kaznodziejskiej i katechizacji[52]. Dekret poświęcony kaznodziejstwu wydzny został 4 II 1783 r. Jego treść za pośrednictwem Gubernium skierowana została 28 II 1783 r. do diecezji[53]. Do duchowieństwa w diecezji przemyskiej dekret ostatecznie dotarł w kurrendzie z 9 IV 1783 r. Postanowienia dekretu zawarte zostały w kilku punktach:[54].

– w głoszeniu Słowa Bożego należało ściśle trzymać się tekstu Ewangelii. Sformułowania użyte w kazaniach nie mogły być dwuznaczne ani nie mogły zawierać żadnych aluzji pod adresem władzy państwowej,

– zakazana została krytyka ksiąg aprobowanych przez cenzurę państwową,

– nie wolno było też krytykować obowiązującego prawa i wydawanych przepisów państwowych,

– nie należało zbytnio rozwijać tematu; unikać natomiast powinni kaznodzieje wszelkich kontrowersji i nowatorstwa,

– kazania miały podkreślać praktyki codziennego życia chrześcijańskiego, tworząc cały cykl rozpoczynający się w pierwszą niedzielę adwentu,

– rezultatem kazania miało być nie tylko pouczenie „rozjaśniające umysł, ale i pobudzenie do życia cnót i czynienie serca lepszym"

– przemawiając do prostego ludu nie należało popisywać się oratorstwem, ale wygłaszać zrozumiałe rodzinne pogadanki, wpływając pozytywnie na życie rodzinne i modlitwę,

–każde kazanie należało przygotować na pismie, podac date i miejsce jego wygłoszenia oraz nazwisko autora – kaznodziei – bez ważnej przyczyny nie wolno było zmieniać ustalonego całorocznego cyklu kazań. W sprawie unikania trudnych sformulowań w czasie goszenia kazań, zakazu podawania krytyce rozporządzen państwowych, zachęcania wiernych do zachowania praw państwowych pisania kazań przez zakonników i podawania ich wewnętrznej cenzurze przełożonego, Gubernium zabrało już głos nieco wcześniej, bo w 1781 r[55]. Oraz niektóre z nich przypomniano w 1782 r[56].

Decyzją cesarską o czym Gubernium powiadomiło biskupa M. Ryłłę pismem z 12 VII 1782 r. zakazane zostało głoszenie misji ludowych. Gubernium raz jeszcze przypomniało zakaz 3 IX 1783 r. co mogło by wskazywać, żę nie był on dotąd bezwzględnie przestrzegany[57]. Dekret nadworny z 16 II 1785

---

[48] B. Kumor dz. cyt., s. 586.

[49] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.384 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 22 VII 1783 r./.

[50] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 30.

[51] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 75; Kurrendy, sygn. 207 s. 338.

[52] B. Kumor, dz. cyt., s. 580.

[53] WAPP ABGK, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.; Widpisy rozporiadżeń c.k. guberni, sygn. 9589, s. 8–9; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 66–67 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 II 1783 r./ E. Winter, Der Josefinismus, s. 127.

[54] Tamże.

[55] Tamże, Protokół rozporzadzen, sygn. 9588, s. 1–2.

[56] Tamże, s. 9.

[57] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 26 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 12 VII 1782 r./; sygn. 202, k. 461 /Gubernium

polecał, aby kazania głoszone były w tym języku, który używany jest przez większość parafian na terenie konkretnej parafii[58].

We Lwowie powstała spółka, która przygotowywała homilie do Ewangelii. Z propozycją współpracy w redagowaniu homilii spółka lwowska zwróciła się też do kapłanów diecezji przemyskiej Zdaje się, że nie znalazła ta propozycja pozytywnego oddźwięku wsrod kapłanów przemyskiej diecezji. Na pewno nie znalazł się nikt chętny do redagowania homilii w dekanacie pruchnickim. Tamtejszy dziekan proboszcz w Radymnie, ks. Ignacy Witoszyński odpowiedział 12 IX 1788 r., że ani on sam, ani żaden z księży w dekanacie nie wyraził zgody na przyłączenie się do lwowskiej spółki. Jako motywację odmownej decyzji dziekan podał wielość zajęć gospodarczych, dekanalnych i parafialnych[59]. Działalność kaznodziejska w okresie józefińskim była poddana ścisłej kontroli Księża skladali sprawozdania, w których zamieszczali wykazy tematów wygłaszanych kazań. Część tych sprawozdan zachowała się i na ich podstawie można stwierdzić, że przynajmniej ci księża, których sprawozdania zachowały się, przestrzegali zasady wygłaszania cykli kazań omawiających poszczególne prawdy wiary zgodnie z obowiązującymi przepisami. był zwyczaj podejmowania dwóch różnych tematów w jedną niedzielę. Było to częstym zjawiskiem, chociażby w dekanacie starosolskim. Oto kilka przykładów z tego dekanatu przedstawionych w oparciu o sprawozdania za IV kwartał 1794 r. Proboszcz z Bieliny Dolnej wygłosił w tym czasie 13 kazań o sakramentach i 10 o Bogu, Jego istnieniu i przymiotach. Proboszcz z Łopuszanki w jedną niedzielę wygłosił kazanie na temat znaku krzyża i modlitwy, przez 4 następne niedziele pouczał wiernych o istocie grzechu i sakramencie pokuty, a w pozostałe 3 niedziele poruszał zagadnienia dotyczace istnienia Boga, przykazań Bożych i Kościelnych. Ciekawy cykl kazań wygłosił proboszcz ze Starego Miasta. Przez 8 niedziel wygłaszał po 2 nauki na temat sakramentu małżeństwa i życia małżeńskiego. Ks. Eustachy Łoziński z parafii Załokieć wygłosił cykl 26 kazan poświęcony uczynkom miłosiernym co do duszy i co do ciała. Proboszcz z parafii Rypiany w dekanacie żukotyńskim tematy kazań czerpał z podręcznika teologii moralnej w języku ruskim. Kazania te miały formę katechezy. W dekanacie ustrzyckim księża głosili w niedzielę homilie tematycznie związane z tekstem Ewangelii. Dziekan baligrodzki w tabeli o stanie dekanatu nie odnotował 1790 r. żadnych zaniedbań w dziedzinie kaznodziejstwa[60].

d/ Katechizacja

Na temat katechizacji synod zamojski mówił w łączności z kaznodziejstwem. Granica pomiędzy katechezą i homilią była dość płynna. Księża otrzymali nakaz nauczania wiernych prawd wiary w naukach katechizmowych[61].

Katechizacji poświęcono nieco uwagi w konstytucji diecezjalnej z 1764 r. Każdy proboszcz w diecezji przemyskiej został zobowiązany do katechizowania we własnej cerkwi wiernych zebranych na Służbie Bożej. Po Mszy św. dorośli i dzieci mieli być pouczani w zakresie prawd wiary. Na wstępie takiego spotkania zarządzono wspólną modlitwę. Proboszczom nakazano, aby przypominali rodzicom o obowiązku nauczania dzieci prawd wiary, by przysyłali dzieci na spotkania katechetyczne. Nie znając katechizmu zakazano dopuszczać do sakramentu małżenstwa. Dziekanom zlecono kontrolę nad proboszczami aby nie zaniedbywali oni obowiązku katechizowania parafian. Upoważniono też dziekanów do egzekwowania tej powinności, przez nakladanie kar pieniężnych. Pieniądze uzyskiwane z powyższych kar przeznaczono na budowę nowej katedry w Przemyślu[62].

Już w czsach rozbiorowych na zjeździe dziekanów w 1780 r. ponownie zobowiązano ich do kontroli nad pracą katechetyczną w dekanacie. Proboszczowie otrzymali polecenia katechizowania we wszystkie niedziele i święta. Program katechezy nie był zbyt wygórowany. Koncentrował się na nauczaniu modlitw i podstawowych prawd wiary. Obowiązek przygotowania dzieci do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej

---

do bpa M. Ryłły – 3 IX 1783 r./.

[58] Tamże, sygn. 204, s. 133 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 II 1785 r./.

[59] Tamże, Manipulationes, sygn. 1285, b.s.

[60] Tamże, Observatio prascriptorum ut de publicatione altis simarum ordinationum cartitudo habeater, sygn. 1382, s. 36– 106, 316–319, 328–331, Tabelae, sygn. 1941, b.s.; Introductio, sygn. 1479, s. 103–125.

[61] Synodus 1720, s. 58–59.

[62] H. Łakota, dz. cyt., s. 64.

został przerzucony na bakałarzy. Mieli oni wyuczyć dzieci dziesięciu przkazań Bożych, przykazań kościelnych oraz podstawowych prawd wiary[63].

Gubernium lwowskie skierowało 21 V 1774 r. do bpa A. Szeptyckiego pismo w sprawie edukacji i katechizacji na pozoimie nauczania parafialnego. Państwo wystapiło tu jako opiekuńczy zwierzchnik czujący się odpowiedzialny za „głoszenie i nauczanie mądrości Bożej"[64]. Katecheza znalazła się wobec tego w orbicie zainteresowania oświeconego państwa, które miało świadomość odpowiedzialności za wszystkie dziedziny życia swoich poddanych, rownież za dziedzinę życia duchowego i religijnego. Podtekstem tej troski było czuwanie nad wychowaniem obywatela, który posłuszeństwo władzy traktował będzie nie tylko jako poddany, ale rozumiał je będzie w kontekście swojej wiary i posłuszeństwa Bogu, od którego pochodzi wszelka władza.

W kurrendzie z 4 V 1781 r. biskup M. Ryłło nakazywał, aby w niedzielę i święta były systematycznie głoszone nauki katechizmowe dla dzieci. Katechetami mieli być diacy cerkiewni, którzy zostali w tej kurrendzie zobowiązani do przejęcia tej funkcji[65]. Powszechny obowiązek katechizowania przypomniany był jeszcze niejednokrotnie, zarówno przez władze cerkiewne jak też i przez Gubernium. Tak na przykład Gubernium wydało decyzję 12 IV 1794 r., aby rządcy parafii i beneficjaci – duszpasterze nie tylko katechizowali i w ramach dotąd obowiązującego i przyjętego systemu, a więc w cerkwiach, ale by też nauczali dzieci katechizmu w szkołach. W 1794 r. wporowadzono katechetów do szkół parafialnych. Gubernium zwracało uwagę by uczącym katechizmu był ksiądz[66].

W rejonie bełskim od wielkiego postu w 1795 r. wprowadzono zwyczaj, by w czasie wielkiego postu katechizacja dzieci odbywała się nie tylko w niedzielę, ale również w dni powszednie Poza okresem wielkiego postu katechizacja miała odbywać się nadal tylko w niedzielę i święta po Mszy św. Nad frekwencją dzieci w katechezach czuwać miały dominia i lokalna administracja państwowa[67].

Wymagania jakie postawiono wobec prowadzących katechezę nie mogły zostać zrealizowane bez uprzedniego przygotowania odpowiedniej kadry katechizujących. Władze rządowe zabrały się do realizacji przygotowania fachowego katechetów bardzo stanowczo Dekret nadworny z 21 VII 1784 przesłany do diecezji za pośrednictwem urzędu gubernialnego w piśmie z 19 VIII 1784 r. postanawiał, że do święceń prezbiteratu nie będzie mógł zostać dopuszczony nikt, kto nie ukończył uprzednio kursu katechetycznego[68]. W tym samym roku 30 września wydany został kolejny dekret nadworny – Gubernium przesłało jego tekst do konsystorza przemyskiego 18 X 1784 r. który uzależniał otrzymanie parafii lub kapelanii lokalnej, tak przez księży diecezjalnych jak i przez zakonników, od posiadania świadectwa stwierdzającego ukończenie kursu katechetycznego i znajomość teologii moralnej[69].

Duchowieństwo zajmujące się bezpośrednio działalnością katechetyczną Gubernium dekretem z 17 II 1785 r. zobowiązało do udziału w kursie katechetycznym. Nadzór nad katechizacją w szkołach zlecono kanonikowi kapituły lwowskiej ks. J. Hoffmanowi W odpowiedzi na decyzję cesarską dotyczącą podniesienia wiedzy katechetycznej wśród duchowieństwa podjął się on przygotowania i publikacji instrukcji katechetycznej dla tych, którzy na razie nie mogli uczestniczyć w kursach katechetycznych. Ks. Hoffman zorganizował również kurs katechetyczny we Lwowie i Gubernium zapowiedziało, że podobne kursy przeprowadzone zostaną przez ks. Hoffmana w każdej diecezji. Kurs przewidziany był na dwa tygodnie, a jego program przewidywał fachowe wykłady i katechezy pokazowe. Biskup zobowiązany został do wyznaczenia czterech ośrodków, gdzie mogłyby odbyć się takie kursy i podania terminu ich zorganizowania. Księża mający blisko do Lwowa zostali zobowiązani do uczestniczenia w kursie we Lwowie[70].

---

[63] Tamże, s. 70–71.

[64] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 30–32 /Gube mium do bpa A. Szeptyckiego – 21 V 1774 r./.

[65] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 30.

[66] Tamże, Observatio, sygn. 1381, s. 68.

[67] Tamże, s. 188.

[68] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 308 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 VIII 1784 r./.

[69] Tamże, k. 380 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 18 X 1784 r./; sygn. 204, s. 514 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 18 X 1784 r./.

[70] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 281; Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 105–107 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 II 1784 r./.

Kursy takie zostały w diecezji zorganizowane. W cyrkule przemyskim zorganizowano kurs katechetyczny w Przemyślu. Datę rozpoczęcia zapowiedziano na 6 VI 1785 r. Uczestnicy kursu mieli staiwć się na miejscu w przeddzien. Kurs trwał przez 14 dni i był prowadzony przez ks. Hoffmana. Dziekani mieli zorganizować uczestnictwo 3/4 duchowieństwa z cyrkułu. Pozostali zobowiązni zostali do zapewnienia posługi duszpasterskiej na czas trwania kursu[71]. Oto jak przedstawiało się uczestnistwo księży z cyrkułu przemyskiego w kursie katechetycznym z czerwca 1785 r.:[72].

Tabela 1: Udział księży z cyrkułu przemyskiego w kursie katechetycznym w czerwcu 1785 r.

Lp	Dekanat	Liczba księży obecnych	Liczba księży nieobecnych
1	Bircza	11	
2	Jarosław	16	
3	Jaworów	8	
4	Mościska	9	
5	Niżankowice	9	
6	Oleszyce	7	
7	Pruchnik	16	
8	Przemyśl cis Sanum	15	
9	Przemyśl-Zasanie	18	
10	Sądowa Wisznia	8	
11	Inni uczestnicy z domu prezbiterialnego	12	
12	Bazylianie	3	
13	Wikarzy z katedry	2	
14	Ks. J. Łabczyński	1	
	Razem	135	1

Z zestawienia wynika, że z jednym wyjątkiem, na kurs przybyli wszyscy wyznaczeni księża z dekanatów w cyrkule przemyskim. Uczestniczyli też klerycy z domu prezbiteralnego, bazylianie z Dobromila, a także nie związany z duszpasterstwem ks. J. Łabczyński, egzaminator diecezjalny.

Dla księży cyrkułu leskiego kurs katechetyczny odbył się w 1788 r. w tym kursie uczestniczył między innymi surogat sanocki ks. Jan Kaffilewicz Lityński[73]. Podobnie jak w przypadku kazań, również i w katechezie obowiązywało – na mocy dekretu nadwornego z 16 II 1785 r. – posługiwanie się językiem używanym przez większość parafian[74].

Zreformowaniu uległ w połowie lat siedemdziesiątych katechizm. Od roku 1776 ten nowy katechizm wprowadzono do szkół parafialnych[75]. Jego pełniejsze zastosowanie w Galicji związane było z reskryptem cesarskim z 6 XII 1777 r. zezwalającym na posługiwanie się polskim tłumaczeniem tego katechizmu[76]. Podjęto też zabiegi – ich inicjatorem było Gubernium lwowskie, które zwróciło się w tej sprwie do konsystorza greckokatolickiego w Przemyślu pismem z 20 I 1789 r. – aby obowiązujący w

---

[71] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 281.
[72] Tamże, Consignatio personarum, sygn. 221, s. 230–236.
[73] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 197, s. 71.
[74] Tamże, sygn. 204, s. 133.
[75] B. Kumor, dz. cyt., s. 587.
[76] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 44 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 20 I 1773 r./.

prowincjach cesarstwa katechizm przetłumaczyć na język ruski /ukraiński/. Wobec powyższego planu, konsystorz przemyski rozporządzeniem z 20 IX 1789 r. nakazał dziekanom aby wyszukali kapłanów chętnych do podjęcia się tłumaczenia tego katechizmu[77]. Późniejsze milczenie wokół sprawy tłumaczenia katechizmu nie pozwala jednoznacznie stwierdzić czy taki katechizm został wydany przed rokiem 1795 r. Wiadomo na przykład, że ks. Stefan Łaskowski z Szumilcza w dekanacie zamojskim posługiwał się w 1793 r. katechizmem przez siebie opracowanym na użytek swoich parafian. Jego katechizm obejmował 22 jednostki tematyczne. Inny kapłan ks. Jan Śnigurski w roku katechetycznym 1794/1795 posługiwał się katechizmem niemieckim i polskim. Był w tym czasie ks. Śnigurski proboszczem w Brześcianach[78].

Konsystorz nakazywał księżom posługiwać się na katechezie katechizmem. Sam jednak rozkład materiału i forma przekazu należała do inwencji katechety z tym jednak, że rozkłady materiału katechez miały być przedstawione co roku w formie pisemnej urzędowi konsystorskiemu[79]. Z przedkładanych sprawozdan można zaeuażyć, że księża z różnym zaangażowaniem podchodzili do obowiązku katechizowania, różny też był poziom prowadzonych przez nich katechez. Dla ilustracji kilka przykładów.

Proboszcz z Rypian w dekanacie żukotyńskim katechizował dzieci po Mszy św. niedzielnej i w czsie nieszporów. Podstawą do nauczania katechizmu był ruski podręcznik teologii moralnej[80]. O wiele więcej inicjatywy wykazał proboszcz z Olszy w dekanacie tarnogrodzkim ks. Piotr Czerlunczakiewicz, który przedstawił konsystorzowi dokładny plan katechez za rok 1794 i dołączył konspekt swoich katechz. Prowadzone przez siebie katechezy ujął w kilku blokach tematycznych:[81].

– Objaśnienia – co to jest katechizm, podział katechizmu, kto to jest Bóg,
– I. O wierze – co to znaczy wierzyć, podstawowe prawdy wiary, inne prawdy wiary.
– II. O nadziei – coto jest nadzieja chrześcijańska, oczekiwanie, ćwiczenie się w nadziei przez modlitwę.
– III. O miłości – co to jest miłość chrześcijańska, okazywanie miłości przez przestrzeganie przykazań.
– IV. O sakramentach św. – co to jest sakrament, ile jest sakramentów, unikanie zła,
– V. O spowiedzi – dobre uczynki.
– dodatek – rzeczy ostateczne.

W parafii Bielina Dolna proboszcz katechizował dzieci w niedzielę. Każda katecheza obejmował dwie jednostki tematyczne. Łącznie w 1794 r. odbyło się około 12 spotkań katechetycznych, 13 tematów dotyczyło sakramentów, a 10 było poświęconych Bogu, Jego istnieniu i przymiotom[82].

Ksiądz Jan Śnigurski opracował rozkład katechez dla młodzieży szkolnej. Miał on służyć jako wzorzec innym proboszczom w roku katechetycznym 1794/1795. Początek roku katechetycznego przypadł na drugą niedzielę września. Przerwa w katechizowaniu rozpoczynała się od VII niedzieli wielkiego postu do I niedzieli po Zmartwychwstaniu. Czas ten przeznaczony został na przygotowanie do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej. Następna przerwa trwała od niedzieli Zesłania Ducha Św. do III niedzieli po Zesłaniu Ducha Św. Poniżej został zamieszczony okresowy plan katechez opracowany przez ks. Śnigurskiego[83].

Tabela 2: Plan katechez w/g ks. J. Snigurskiego

Lp	Temat katechezy
1	Pierwszy punkt pierwszego rozdziału z katechizmu.
2	Pierwszy rodział do końca. Skład Apostolski.
3	O Bogu. Osoby Boskie.
4	Drugi i trzeci artykuł wiary.
5	O Trójcy Św. Stworzenia świata.

---

[77] Tamże, Introductio, sygn. 1474, s. 73,
[78] Tamże, Observatio, sygn. 1382, s. 175–176.
[79] Tamże, s. 172, 178, 380.
[80] Tamże, Introductio, sygn. 1479, s. 125.
[81] Tamże, s. 147–150.
[82] Tamże, s. 36.
[83] Tamże, s. 175–176.

6 Artykuły wiary IV – VII.
7 Artykuły wiary VIII – IX.
8 Artykuły wiary X– XII.
9 Powtórka z I i II rozdzialu.
10 Wstęp i cztery pierwsze prośby Modlitwy Pańskiej.
11 Pozostałe prośby Madlitwy Pańskiej.
12 Pierwszy i drugi punkt rozdziału trzeciego z katechizmu.
13 Pozdrowienie Anielskie.
14 Przykazania Boskie I – III.
15 Przykazania Boskie IV – V.
16 Przykazania Boskie VI – X.
17 Z trzeciego rozdziału do Mszy św.
18 Przykazania kościelne I – III.
19 Pozostałe przykazania kościelne.
20 O sakramentach w ogólności.
21 Powtórka /niedziela seropustna/.
22 Powtórka /niedziela mięsopustna/.
23 O sakramencie pokuty /pierwsza niedziela wielkiego postu/.
24 O skrusze i postanowieniu poprawy.
25 Spowied] i zadośćuczynienie.
26 O sakramencie ołtarza.
27 O przygotowaniu się do Najświętrzego sakramentu.
28 Sakrament chrztu i bierzmowania /I niedziela po Zmartwychwstaniu/.
29 Sakrament kapłaństwa i namaszczenia.
30 Sakrament małżeństwa, O obowiązkach tego stanu.
31 O chrześcijańskiej sprawiedliwości.
32 O grzechach głównych.
33 Grzechy o pomstę wołające i grzechy cudze.
34 O chrześcijańskiej sprawiedliwości cz. II. O cntach i obyczajach.
35 Dobre uczynki chrześcijańskie.
36 O pożytkach dobrych uczynków.
37 O rzeczach ostatecznych.
38 Powtórka.
39 Powtórka.
40 Powtórka.

Dziekani w sprawozdaniach o stanie personalnym niekiedy czynili uwagi dotyczące pracy katechetycznej. Na ogół nie występują tam przypadki nagannych zaniedbań w katechizowaniu. Adnotacje takie nie są systematyczne i przy wielu księżach w sprawozdaniach jest ich brak. W dekanacie horożańskim dziekan w jednym ze sprawozdań tylko w 9 przypadkach poczynił notatkę, że proboszcz katechizuje. Przy pozostałych 5 nazwiskach nie podano żadnej informacji[84]. Dziekan baligrodzki w sprawozdaniu z 1790 r. nie poczynił żadnej uwagi dotyczącej katechizacji[85]. Podobnie było i w innych przypadkach.

e/ Nadzwyczajne formy duszpasterstwa

Duszpasterstwo w omawianym czasie nie przejawiało się w znanej dzisiaj różnorodności form. Działalność duszpasterska koncentrowała się niemal wyłącznie wokół podstawowych czynności pastoralnych, takich jak: niedzielna i świąteczna Służba Boża, posługa sakramentalna i przepowiadanie

[84] Tamże, Wykazy statystyczne, sygn. 1941, b.s.
[85] Tamże, Evidentia, sygn. 1198, s. 29.

Słowa Bożego w formie kazań czy homilii oraz w formie katechezy. Niektóre inne posługi duszpasterskie związane były z cyklem roku liturgicznego. Zaliczyć tu należy: procesje i obrzęd poświęcenia wody w uroczystość Objawienia Pańskiego, poświęcenie pokarmów wielkanocnych oraz okresowe nabożeństwa.

Prawodastwo austriackie w poważnym stopniu ograniczyło dotychczasowe praktyki w tym względzie lub je całkowicie zniosło. Od roku 1772 na mocy rozporządzenia z 11 IV obowiązywał zakaz organizowania publicznych procesji[86]. Rozporządzenie to zostało najwidoczniej złagodzone, gdyż dekrety z lat osiemdziesiątych zezwalały na organizowanie publicznych procesji, nawet teoforycznych, nie częściej jednakże niż dwa razy w ciągu roku. Było to jednak uzależnione od zgody miejscowego ordynariusza. Okazją do wydania zezwolenia na urządzenie procesji były długotrwałe okresy suszy lub deszczu, głównie w czasie trwania żniw[87].

Ważnym wydarzeniem duszpasterskim w omawianym okresie były obchody roku jubileuszowego[88]. Na prośbę cesarza Franciszka II dla uproszenia zwycięstwa w wojnie papież Pius VI wydal 1 I 1795 r. breve, w którym ogłosił rok jubileuszowy dla wszystkich krajów monarchii austriackiej. Z tej okazji biskupi przygotowali w swoich diecezjach program obchodów jubileuszu. Dla diecezji przemyskiej greckokatolickiej program taki opublikował w swoim liście pasterskim z 17 IV 1795 r. biskup lwowski a wówczas jednocześnie administrator diecezji przemyskiej Piotr Bielański. Rok jubileuszowy dawał wiernym możliwość zyskania odpustu zupełnego. Warunki zyskania odpustu były następujące: w ciągu 6 tygodni trwania jubileuszu 15 razy nawiedzić wyznaczone świątynie – nie była wymagana ciągłość i za każdym razem odmówić modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Wierzę, lub trzykrotnie uczestniczyć w procesji publicznej. Ponadto wymagana była spowiedź przed zatwierdzonym spowiednikiem i przyjęcie Komunii św. jak też udział w organizowanych nabożeństwach, słuchanie kazań i dwa dni postu. Biskup Bielański udzielił w zarządzanych przez siebie diecezjach termin trwania jublieuszu od 17 V 1795 r. do 28 VI 1795 r. Kapłani podlegający jego jurysdykcji otrzymali prawo rozgrzeszania nawet z rezerwatów papieskich oraz uwalniania się od kar kościelnych. Otrzymali oni też polecenie, aby w cerkwiach pouczali wiernych o tym, czym jest rok jubileuszowy, jakie daje łaski, jakie są warunki zystania odpustu, a szczególnie by podkreślali konieczność odbycia spowiedzi i szczerego żalu za grzechy. Księży zobowiązał do codziennego odprawiania nabożenstw i solidnego przygotowywania się do słuchania spowiedzi Aby umożliwić wiernym nawiedzenie świątyni, w miejscowościach gdzie było dwie cerkwie lub cerkiew i kościół, nie było konieczności udawania się do cerkwi czy kościoła w innych miejscowościach. Tam, gdzie była tylko jedna świątynia, wierni dla zyskania odpustu powinni byli odwiedzić dwie najbliższe cerkwie wyznaczone przez dziekana. W przypadku, gdy miejscowość była odosobniona, wystarczyło odwiedzić dwa oltarze lub kaplice przydrożne. Dla ujednolicenia obchodów jubileuszowych obowiązywał jeden program we wszystkich parafiach. Cerkwie powinny być w przeciągu 6 tygodni otwarte codziennie rano i wieczorem. W tym też czasie księża mieli odprawiać poranne nabożeństwa i nieszpory w godzinach wieczornych, jak też służyć w charakterze spowiedników. Na rozpoczęcie i zakończenie jublieuszu przewidziane zostały uroczyste procesje. W czasie trwania jubileuszu w niedziele i święta były również organizowane procesje. Każdą procesję poprzedzała nauka skierowana do wiernych, jak należy uczestniczyć w procesji – spiewanie pieśni nabożnych, odmawianie na przemian z kapłanem Ojcze Nasz i Zdrowaś Maryjo. Procesje w oznaczonych miejscach zatrzymywały się i wówczas odmawiano pięciokrotnie Modlitwę Pańską, Pozdrowienie Anielskie i jeden raz Wierzę. Modlitwy te odmawiano w intencji uproszenia lask Bożych, w intencjach, dla których ogłoszono rok jubileuszowy i w intencji umocnienia się Kościoła św. Ponieważ jubileusz uznano za czas pokuty, obowiązywał zakaz organizowania zabaw, muzyki i wesel. W przypadku, gdyby ktoś z wiernych nie mógł spełnić ogólnie obowiązujących w czasie jubileuszu praktyk, spowiednicy mogli je zmienić na inne dobre dzieła. Dla korzystających z sakramentu pokuty zniesiono na czas trwania jubileuszu przymus parafialny. Penitenci mogli spowiadać się przed dowolnie wybranym kapłanem posiadającym jurysdykcję do słuchania spowiedzi.

Wierni chętnie korzystali z tej możliwości i często spowiadali się nie u swego proboszcza, ale u innych kapłanów. Z takiego rozwiązania najczęściej korzystali mieszkancy wsi, którzy na miejscu nie mieli

---

[86] F. Kieder, Handbuch, s. 385.

[87] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 29, 127; sygn. 207, s. 260, 296; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 19 /Gube mium do bpa M. Ryłły – 17 I 1783 r./; F. Kieder, dz. cyt. s. 386.

[88] WAPP ABGK, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 111–114.

mośliwości wyboru spowiednika. Dowolność wyboru spowiednika nie ograniaczała się też tylko do własnego obrządku. Istnieją dowody na to, że wierni obrządku greckokatolickiego spowiadali śie u księży łacińskich. Zdecydowana jednak większość wiernych, jak należy przypuszczać korzystała z posługi własnych proboszczów[89].

2. Sakramentalia

Prawodawstwo austriackie ingerowało nawet w sprawę pogrzebów i to nie tylko od strony cywilnoprawnej ale i liturgicznej oraz normowało sposób przeżywania żałoby po zmarłych. Odpowiednie dekrety wydane zostały jeszcze za rządów ces. Marii Teresy w 1776 i 1778 r. Zakazano wówczas odprawiania Mszy św. i oficjum po zmarłymch przy zmarłych[90]. Ces. Józef II utrzymał w mocy prawnej dekrety swojej matki i sam wydał szereg dokumentów dotyczących pogrzebów i żałoby. Przynajmniej części z tych rozporządzeń trudno odmówić słuszności o ile nie ingerowały w dziedzinę liturgii. Od 4 VII 1777 r. księży obowiązywał zakaz chowania zwłok ludzi zmarłych nagle, lub znalezionych zwłok zmarłych w nieznanych okolicznościach, bez uprzedniego powiadomienia sądu kryminalnego i uzyskania od tej instytucji pisemnej zgody na odprawianie pogrzebu. W roku 1780 nakaz ten został ponowiony[91].

Dekret nadworny z 23 VIII 1784 r., który w greckokatolickiej diecezji przemyskiej rozpowszechniono w kursorii z 9 IX 1784 r. nakazywał przenosić zwłoki z domu żałoby do cerkwi w dzień lub w godzinach wieczornych. po pokropieniu wodą święconą i odśpiewaniu modlitw proboszcz bez jakiejkolwiek wystawności przewodniczył konduktowi pogrzebowemu zmierzającemu na cmentarz. W czasie obrządku pogrzebowego zmarły leżał w otwartej trumnie. Przed złożeniem do grobu zwłoki wyjmowano z trumny i grzebano je w zaszytym płóciennym worku, który też zastępował zmarłemu ubranie. Głęgokość grobu dekret ustalał na 6 stop[92]. Rok 1785 przyniósł cały szereg rozporządzeń określających, jak miały wyglądać ceremonie i tradycje pogrzebowe. Nastąpiło poważne ograniczenie roli księdza jako przewodniczącego obrzędom pogrzebowym. Kapłan błogosławił zwłoki przyniesione do cerkwi. Kondukt pogrzebowy z domu żałoby do cerkwi i z cerkwi na cmentarz prowadzony był zgodnie z rozporządzeniem z 2 IV 1785 r., bez udziału kapłana. Trumnę na cmentarz niosło 4 ludzi, a cała ceremonia pogrzebowa odbywała się w milczeniu. Jeżeli zmarłego grzebano na cmentarzu przy cerkwii filialnej, kondukt pogrzebowy z trumną kierował się nie do cerkwi parafialnej, ale do cerkwi filialnej. Zwłok nie należało wprowadzać do cerkwi, jeżeli odbywało się tam jakieś nabożeństwo. Od września 1785 r. obowiązywał też zakaz wygłaszania mów pogrzebowych[93]. Uchylono też praktykę grzebania zmarłych w cerkwi i nie udzielano zezwoleń na takie pochówki, nawet w wypadku indywidualnej prośby[94]. Dość długo, po przynajmniej do końca lat osiemdziesiątych XVIII w., utrzymywał się zwyczaj śpiewania pieśni żałobnej wzywającej do ostatniego pożegnania ze zmarłym. Podczas śpiewu tej pieśni "Pójdźcie złożyć ostatni pocałunek „ krewni, powinowaci i bliscy w geście pożegnania całowali leżące w trumnie zwłoki. Biskup M. Ryłło w okólniku z 30 VIII 1789 r. występował przeciwko temu zwyczajowi, motywując to względami higienicznymi i zdrowotnymi[95]. Zakorzenione tradycje i zwyczaje okazywały się bardziej mocne niż narzucone prawo. Podtrzymywanie dotychczasowej praktyki posiadało nikiedy wyraźną aprobatę diecezjalnych władz cerkiewnych. Kiedy dziekan tyszowiecki ks. Teodor Lipczewski donosił w 1791 r. do konsystorza greckokatolickiego w Przemyślu, że na jego terenie księża obu obrządków nie przestrzegają obowiązujących przepisów cywilnych i odprowadzają w uroczystych konduktach, przy śpiewie ludu swoich zmarłych parafian na miejsce wiecznego spoczynku, konsystorz odpowiedział, że nie należy im w tym

---

[89] Tamże, Tabelae, sygn. 1941, passim; Observatio praescriptorum, sygn. 1382, s. 164; Exercitium iurium episcopalium sygn. 1821, b.s.

[90] B. Kumor, dz. cyt., s. 586; J. Wysocki. Kościół katolicki w zaborze austriackim w latach 1772 – 1815, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertynski, t. 2, cz. 1 Poznań 1979, s. 254.

[91] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 206, s. 7; Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 55 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 13 XI 1780 r./.

[92] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9633, b.s.; Kurrendy, sygn. 207, s. 273.

[93] L. Korzeniowski, Zbior przepisów, s. 71; F. Kieder, dz. cyt., s. 62.

[94] WAPP ABGK, Exercitium, sygn. 1827, b.s.

[95] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 59.

przeszkadzać[96]. Również swój uroczysty charakter zachowały pogrzeby zmarłych kapłanów. Ksiądz Jakub Giebułtowicz, dziekan sanocki przekazał konsystorzowi przemyskiemu greckokatolickiemu dość obszerną relację z pogrzebu zmarłego w październiku 1791 r. dziekana olchowieckiego ks. Jana Kaffilewicza. W dniu śmierci ciało zmarłego złożone zostało w przedsionku plebanii w Olchowcach. Następnego dnia w niedzielę odbyła się uroczysta eksporta do cerkwi. Eksportę prowadził wspomniany dziekan sanocki w asyście dwóch innych kapłanów. Pogrzeb przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa obu obrządków i wiernych odbył się w poniedziałek na miejscowym przycerkiewnym cmentarzu[97].

Do pewnych nadużyć ze strony duchowieństwa dochodziło przy odprawianiu egzorcyzmów. Aby uniknąć sytuacji kompromitujących praktykę egzorcyzmów, konsystorz w 1789 r. i w 1790 r. zakazywał księżom bez wyraźnego zezwolenia odprawiania egzorcyzmów tak nad swoimi własnymi, jak też nad obcymi chorymi[98].

3. Kult świętych, obrazów i relikwii

a/ Józefińska redukcja świąt

Rok liturgiczny w Cerkwi greckokatolickiej obfitował w pokaźną liczbę świąt. Synod zamojski oprócz niedziel przewidywał 27 świąt stałych, 7 dni ruchomych i 3 dni świąt regionalnych. W te dni wierni zobowiązani byli do świętowania. Synod wyraźnie zastrzegał, że święta stałe należy obchodzić ipsa die i nie przenosić na niedziele. Oto katalog świąt zatwierdzony przez synod zamojski[99].

Święta stałe: styczeń – Obrzezanie Chrystusa i św. Bazylego Wielkiego /01/, Objawienie Pańskie /06/, św. Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu i Jana Chryzostoma /30/; luty – Oczyszczenie NMP./02/; marzec – Zwiastowanie NMP/25/; kwiecień – św. Jerzego /23/; maj – św. Jana Ewangelisty /08/, Przeniesienie relikwi św Mikołaja /09/; czerwiec – Narodzenie św. Jana Chrzciciela/24/, św. Piotra i Pawła/29/; lipiec – św. Eliasza Proroka/20/, św. Anny/25/; sierpień – Przemienienie Pańskie/06/ Wniebowzięcie NMP./15/, Ścięcie św. Jana Chrzciciela/29/; wrzesień – Narodzenie NMP./08/, Podwyższenie Krzyża św./14/, św. Józefata/16/, św. Jana Apostoła/26/; październik – św. Michała Archanioła/08/, Ofiarowanie NMP./21/; grudzień – św. Mikołaja/06/, Niepokalane poczęcie NMP/09/, Boże Narodzenie/25/ św.Józefa/26/, św. Szczepana/27/.
Święta ruchome: Wielkanoc – 3 dni, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego – 2 dni, Boże Ciało, Matki Bożej Bolesnej – 16 dzień po Wielkanocy i Trójcy Przenajświętszej. Wobec tak dużej liczby świąt cerkiewnych rząd polski w 1768 r. podjął w Rzymie starania o kasatę niktórych świąt obchodzonych w Cerkwi greckokatolickiej. Świąt jednak nie zredukowano, a jedynie część z nich przeniesiono na niedziele[100].

W Austrii rozporządzenia z 17 X 1771 r. i 10 XII 1771 r. oraz dekret nadworny z 7 XI 1773 r. redukowały liczbę świąt. Prawodawca austriacki z jednej strony zabiegał o ograniczenie liczby obowiązujących świąt, z drugiej zaś strony dbał o to by obchodzono z zachowaniem porządku świątecznego. Wprowadzono nakaz udziału we Mszy św. powstrzymywania się od prac służebnych. Zakazano natomiast urządzania muzyki w karczmach w czasie trwania nabożeństw, uprawiania handlu, a od 1786 zakaz uczęszczania w dni świąteczne do szkoły. Zbliżanie się dnia świątecznego ogłaszało bicie w dzwony w przeddzień święta w godzinach popołudniowych, a w samo święto odprawiana była Msza św. z kazaniem, publicznym czytaniem Ewangelii i nieszpory[101].

Greckokatolicki kalendarz liturgiczny przepełniony tak licznymi obowiązującymi świętami nie harmonizował z austriackim kalendarzem liturgicznym, nic więc dziwnego, że władze wiedeńskie usilnie zabiegały i nalegały, aby przeprowadzić redukcję świąt greckokatolickich[102]. Istniało jednak pewne

---

[96] Tamże, s. 95.
[97] Tamże, Evidentia, sygn. 1195, s. 245–247.
[98] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 55; Abolitio, sygn. 1443, s. 74.
[99] Synodus 1720, s. 120–121; J. Pełesz, dz. cyt., s. 741–742 100 J. Pełesz, dz. cyt., s. 741.
[100] F. Kieder, dz. cyt., s. 192; B. Kumor, dz. cyt., s. 583.
[101] W. Tokarz, Galicya, s. 390.
[102] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 58–66 /Bp M. Ryłło do Gubernium – 13 III 1782 r./.

niebezpieczeństwo wywołania publicznego niezadowolenia, czy nawet sprzeciwu ze strony wiernych Cerkwi greckokatolickiej. Dla uniknięcia tego rodzaju niespodzianek Gubernium wraz z dekretem nadwornym z 26 IX 1781 r. nakazującym zredukowanie świąt cerkiewnych otrzymało polecenie porozumienia się w tej kwestii z biskupami greckokatolickimi. Do biskupa M. Ryłły Gubernium zwróciło się w piśmie z 21 XII 1781 r. z prośbą o sporządzenie świąt obowiązujących w oby jego diecezjach i wyrażenie swojej opinii na temat przyszłej redukcji świąt. Biskup Ryłło nie okazał się entuzjastą rządowego planu redukcji świąt cerkiewnych. W obszernym elaboracie noszącym datę 13 III 1782 r. uzasadniał sens obchodzenia tak dużej liczby świąt, powoływał się na stare tradycje Kościoła związane z obchodami świąt oraz odwoływał się do niektórych wydarzeń z okresu staropolskiego. Ponadto znalazł się w tym piśmie katalog obowiązujących na mocy synodu zamojskiego katalog świąt cerkiewnych[103]. Nieco wcześniej, bo 18 II 1782 r. bp Ryłło wydał w Walawie rozporządzenie, w którym polecił, aby uroczystość Zwiastowania NMP, wówczas, gdy wypadała w Wielki Piątek, była przenoszona na trzeci dzień świąt wielkanocnych, czyli na wtorek po Wielkanocy[104]. Mniej wiecej w tym samym czasie 1 III 1782 r. cesarz zabronił wprowadzania nowych świąt bez zezwolenia cesarskiego[105]. Presja rządowa okazała się silniejsza od argumentacji episkopatu greckokatolickiego. 15 I 1784 r. ukazał się dekret nadworny, który polecał biskupom unickim przeprowadzić w Cerkwi greckokatolickiej redukcję świąt cerkiewnych, ze względu na ich nadmierną liczbę. W dekrecie znalazła się też i taka motywacja że stan ten pociąga za sobą negatywne skutki moralne w postaci rozleniwienia społeczeństwa, co wyrządzało ludowi wielką szkodę. Biskupi otrzymali nie tylko nakaz przeprowadzenia daleko idącej redukcji świąt, ale także skierowania do duchowieństwa i wiernych listów pasterskich mających zaznajomić ich z nowym porządkiem liturgicznym i zapobiegających przejawom sprzeciwu. Podobnej terści był dekret nadworny z 26 VIII 1784 r. nakazujący zredukować część świąt i przenieść je na niedziele dla wspólnego dobra[106].

Pod presja tych nakazów bp Ryłło wystosował pierwszy list pasterski do kapłanów i diecezjan 11 III 1784 r. W liście tym biskup starał się wyjaśnić i przekonać wiernych, że Kościół ma prawo zmniejszać liczbę obowiązujących świąt w zależności od potrzeb[107]. Drugi list pasterski w sprawie redukcji świąt cerkiewnych biskup skierował do diecezjan 4 XII 1784 r. W obszernym wstępie listu bp Ryłło przedstawił w ujęciu historycznym rozwój świąt w Kościele. W dalszej części powołał się na swój poprzednia list odczytywany w kwietniu, chcąć zapewne raz jeszcze uzasadnić teologicznie legalność przeprowadzenia akcji redukcji świąt. W liście ogłoszona została decyzja, że święta, św. Jerzego – 23 IV, św. Eliasza Proroka – 20 VII i ścięcie św. Jana Chrzciciela – 29 VIII zostały przeniesione na najbliższą, następującą po nich niedzielę. W przypadku, gdyby w najbliższą niedzielę po święcie św. Jerzego wypadla Wielkanoc, miało być obchodzone w Poniedziałek Wielkanocny. Porządek ten miał wejść w życie z dniem 20 VI 1785 r[108].

Na początku roku 1785 do kancelarii konsystorskiej wpłyneło pismo gubernialne zapowiadające zakrojoną na szeroką skalę dalszą redukcje świąt[109]. Na realizacje zapowiedzi nie potrzeba było długo czekac. Dekret nadworny z 15 II 1785 r. nakazywał biskupom przeprowadzić redukcję świąt i powiadomic o zmianach duchowieństwo i wiernych. Projekt redukcji świąt przedstawiony został przez biskupa w kursorii z 13 III 1785 r. Spośród 27 stałych świąt na niedzielę miało być przeniesionych aż 15. Do zachowanych świąt należały: Obrzezanie Chrystusa, Objawiena, Ofiarowanie Pańskie, Zwiastowanie NMP., Narodzenie NMP., Świętego Piotra i Pawła, Wniebowziecie NMP., bł. Józefata, św. Michała Archanioła, Niepokalane poczęcie NMP., Narodzenie Chrystusa Pana i św. Józefa. W kategorii świąt ruchomych projekt przewidywał dwa dni świąt Zmartchwystania Pańskiego, Wniebowstąpienie, dwa dni na Zesłanie Ducha św. i Boże Ciało. W przypadku, gdyby w jednym tygodniu wypadły dwa święta przeniesione na niedzielę jedno z nich należało obchodzić w niedzielę poprzedzajacą, a drugie w niedzielę następną. Plan redukcji świąt opracowany przez biskupa otrzymało też Gubernium we Lwowie. W odpowiedzi skierowanej do biskupa Gubernium orzeklo że projekt należy raz jeszcze przepracować. W listopadzie

---

[103] Tamże, Protokół rozporządzien, sygn. 9588, s. 5.
[104] Tamże, Protokół rozporządzien, sygn. 9588, s. 5.
[105] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 681 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 XII 1783 r./.
[106] Tamże, sygn. 203, k. 278 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 13 IX 1784 r./; k. 31 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 2 II 1784 r./.
[107] Tamże, sygn. 204, k. 31'–32.
[108] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 91–93.
[109] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 15 /Bp M. Ryłło do Gubernium – 1 III 1785 r./.

1785 r. na mocy dekretu nadwornego z 27 XI 1785 r. zniesione zostało święto Objawienia Pańskiego, należące do najstarszych świąt tak w Kościele na Wschodzie jak i na Zachodzie[110].

Kolejne, tym razem ostateczne zmiany w kalendarzu liturgicznym Cerkwi greckokatolickiej dokonały się po wydzniu dekretu nadwornego z 19 VI 1787 r. Na mocy tego dekretu biskupi musieli w 1788 r. ogłosić za zniesione kolejne święta. Tym razem na liście zredukowanych świąt cerkiewnych znalazły się uroczystości: św. Jana Ewangielisty – 8 V, Przeniesienie relikwii, św. Mikołaja – 9 V, św. Anny – 26 VII, bł Jozefata – 16 IX, św. Jana Ewangielisty – 26 IX, Opieki M.B. – 1 X, Niepokalane Poczecie NMP. – 9 XII. To ostatnie święto przeniesione zostało na najbliższą, przypadającą po nim niedzielę. Ciekawy jest fakt że przy silnych tenndencjach redukcyjnych śiąt pojawiło się w tabeli obowiazujące na mocy dekretu z 19 VI 1787 r. nowe święto – św. Dymitra przypadające na dzień 26 października. Ta ostatnia redukcja świąt była niejako wersją kompromisowa, łagodniejszą niż te z roku 1785. W kategorii świąt stałych pozostały: Obrzezanie Chrystusa, Objawienie, św. Bazylego Wielkiego, Grzegorza Teologa i Jana Złotoustego, Ofiarowanie Pańskie, Zwiastowanie NMP., Narodzenie św. Jana chrzciciela, św. Piotra i Pawła, Przemienienie Pańskie, Wniebowzięcie NMP.,Narodzenie NMP., Podwyższenie Krzyża Świętego, św. Dymitra, św. Michała Archanioła, Ofiarowanie NMP., św. Mikołaja, Boże Narodzenie, św. Józefa i św. Szczepana. W kategorii świąt ruchomych przypadających poza niedzielą zachowane zostały: Wielki Piątek, Poniedziałek Wielkanocny, Wtorek Wielkanocny, Wniebowstąpienie i poniedziałek Zesłania Ducha Świętego[111].

Redukcja świąt wymuszana na hierarchii cerkiewnej spotkała się z oporem przywiązanej do religijnej tradycji ludności, która nie stosowała się do nowych przepisów dotyczących świąt, mimo listów pasterskich z 1784 r. wyjasniających, że w dni zniesionych świąt należy podejmować normalną powszednią pracę nowego porządku. Ces. Józef II rozkazem z 27 VII 1786 r. nakazał biskupowi nakłonić wiernych do podejmowania pracy w święta zniesione przez państwo. Biskup Ryłło w okólniku z 28 I 1787 r. przypomniał wiernym list pasterski z 1784 r. i nakłaniał ich, by zgodnie z rządowym poleceniem podejmowali prace w dni świąteczne, które zostały zniesione i przeniesione na niedziele[112]. Problem jak się wydaje, nie został rozwiązany do końca, skoro dekret nadworny z 19 X 1792 r. nakazywał przenieść na najbliższe niedziele święta św. Jerzego, św. Eliasza Proroka i Ścięcie Jana Chrzciciela, które to święta już w 1784 r. zostały przeniesione na niedziele. Najwidoczniej ludność nadal zachowywała w te dni porządek świąteczny. Z racji ukazania się październikowego dekretu bp Ryłło skierował do diecezjan list pasterski, zawierający obszerne wyjaśnienie poparte cytatami z Pisma św. i Tradycji Kościoła, a dotyczace istoty świąt liturgicznych poświeconych tajemnicom zbawczym i wspomnień świętych czczonych przez Kościół[113]. Jakkolwiek łatwo zrozumieć intencje rządu austriackiego dążącego do rdukcji tak wielkiej ilości świąt obchodzonych w Cerkwi greckokatolickiej, to jednak sposób, w jaki redukcja świąt była przeprowadzana, pod presja prawa państwowego, wskazuje na wyraźną ingerencję władzy świeckiej w sferę czysto liturgiczną.

b/ Odpusty parafialne

Odpusty parafialne związane były z uroczystym wspomnieniem patrona cerkwi parafialnej. Dzień odpustu parafialnego gromadził nie tylko wiernych obchodzących patronalne święto swojej cerkwi parafialnej, ale również ludność okoliczną i duchowieństwo z sąsiednich parafii. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że motywy dewocyjne związane z uczestnistwem w uroczystościach odpustowych głuszone były przez nadużycia. Dla wiernych odpusty dawały okazję do uprawiania handlu i pijaństwa, a w przypadkui duchowieństwa pociągały zaniedbania w wypełnianu obowiązków w swoich własnych parafiach[114].

---

[110] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 30, 275, 276 , 319. Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 581 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 30 VI 1785 r./.

[111] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 93; J. Pelesz, dz. cyt., s. 742.

[112] WAPP ABGK, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 15, 17.

[113] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 5 Introdu ctio, sygn. 1476, s. 153, 154, 185–191.

[114] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 73.

Taki stan rzeczy piętnowały niejednokrotnie władze cerkiewne. Biskupi wydawali dla duchowieństwa zakaz opuszczania swoich parafii w niedziele i święta i odawania się na odpusty. Zabierał w tej sprawie głos i biskup Ryłło. W Kurrendzie z 4 V 1781 r. ponowił dotychczasowe zakazy wyjazdów na odpusty, chyba że opuszczający parafię proboszcz uprzednio zapewnił sobie zastępcę. Księża uczestniczący w odpuscie parafialnym nie mieli prawa bez zezwolenia miejscowego proboszcza spowiadać wiernych zgromadzonych na uroczystości odpustowe[115]. W okresie józefińskim sprawą odpustów parafialnych zajęły się też czynniki państwowe. Dekret nadworny z 13 II 1783 r. zakazywał proboszczom nie mającym wikariusza czy kapelana opuszczać swoje parafie i uczestniczyć w odpustach. Odpusty w sąsiednich parafiach nie mogły i słusznnie stanowić powodu i okazji dla zaniedbywania własnych powinności. Na pewno dużym uproszczeniem było stwierdzenie dekretu, że odpusty ustawiane były dla korzyści duchowieństwa, dając mu okazję do uczt i pijanstwa, dlatego należy ograniczyć udział księży w odpustach parafialnych. Inspirowany wspomnianym dekretem zjazd dziekanów w Walawie odbywający się w 1783 roku wydał zakaz pod groźbą kar, opuszczenia przez księży cerkwi ze względu na udział w odpustach, w innych parafiach[116]. W sprawie odpustów w 1783 r. na polecenie Gubernium we Lwowie bp Ryłło wydał komunikat do duchowieństwa i wiernych, w którym to komunikacie zawarte były postanowienia dekretu lutowego[117].

Aby usprawnić kontrole państwa z zakresie organizowania odpustów parafialnych, Gubernium lwowskie w piśmie do biskupa Ryłły z 20 I 1785 r. kazało sobie dostarczyć wykaz ważniejszych odpustów, procesji i nabożeństw organizowanych w cerkwiach parafialnych i klasztornych na terenie diecezji. Zadanie sporządzania takich wykazów bp Ryłło zlecił dziekanom, o czym powiadomił ich w kurrendzie z 3 II 1785 r. Gubernium zakazało ponadto prowadzenia akcji propagandowej w formie rozsyłania afiszy ogłaszających odpusty[118].

Przedsiębrane środki okazywały się najwidoczniej nieskuteczne, skoro władze państwowe posunęły się do bardzo radykalnego rozwiązania. Decyzją dekretu nadwornego z 20 XII 1786 r. zniesione zostały uroczystośći związane z rocznicą poświęcenia kościoła obchodzone ipsa die. Dniem, w którym należało we wszystkich parafiach obchodzić tą rocznicę stała się odtąd trzecia niedziela października. Dekret wyakcentował przede wszystkim religijny charakter tych uroczystości. W dniu tym wiernym należało zapewnić możliwość uczestnictwa we Mszy św., skorzystania z sakramentu pojednania i przyjęcia Komunii św., a w homilii przybliżyć postać św. patrona i zachęcić do naśladowania jego cnót[119].

Trudno jest jednoznacznie określić w jakim stopniu dekrety były realizowane w praktyce i jak silne okazały się dotychczasowe zwyczaje. Należy przypuszczać, że nieprzestrzeganie nowych zasad nie należało do wyjątków, skoro jeszcze w 1794 r. dziekan samborski donosił konsystorzowi przemyskiemu, że w jego dekanacie księża nadal gromadzą się wspólnie z okazji odpustów parafialnych[120].

c/ Sanktuaria

Greckokatolicka diecezja przemyska posiadała na swoim terenie kilka ośrodków szczególnego kultu – przede wszystkim maryjnego, związanych z obecnością ikon łaskami słynących i uważanych za cudowne. W pobożności cerkiewnej ikona miała bardzo wyraźną wymowę, co znane jest do dzisiaj.

Bardzo dużą popularnością i szeroką sławą cieszyła się w diecezji przemyskiej łaskami słynąca ikona Wniebowzięcia NMP. znajdująca się w cerkwi parafialnej w Chłopicach koło Jarosławia. Ikona ta była nawiedzana przez licznych pielgrzymów, o czym świadczą przechowywane w chłopickiej cerkwi świadectwa otrzymanych na tym miejscu łask i doznanych cudów od 1688 r. Od roku 1760 z polecenia bpa przemyskiego A. Szeptyckiego gromadzone były na bieżąco przez dwóch księży – Bazylego Hanczakowskiego i Jana Bernakiewicza relacje ustne od wiernych, którzy za przyczyną Matki Bożej Chłopickiej doznawali różnych łask. Oni to zebrali 42 relacje dotyczące przedewszystkim cudownych

---

[115] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 31.
[116] Tamże, Aboloyio, sygn 1443, s. 73–73, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.; H. Łakota, dz. cyt., s. 78.
[117] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 123–124 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./.
[118] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.
[119] Tamże, Abolitio, sygn. 1443, s. 73.
[120] Tamże, s. 143.

uzdrowień[121]. Z myślą o pielgrzymach przybywających do sanktuarium maryjnego w Chłopicach Zofia Rymanowska złożyla darowiźne w wysokości 10 tys. zł pol., potwierdzoną przez bpa A. Szeptyckiego 28 VII 1763 r. Fundacja ta przeznaczona była na utrzymanie 3 księży przy cerkwi w Chłopicach dla obsługi pątników[122].

W aktach wizytacyjnych dekanatu muszynskiego z 1773 r. odnotowana została obecność cudownej ikony Opieki Matki Bożej w cerkwi parafialnej w Izbach. Ikona ta namalowana w 1721 r. cieszyła się „szczególną czcią", co potwierdzały liczne, spisane podziekowania za otrzymane przez wstawiennictwo Matki Bożej pojawiły się rzekome łzy. Fakt tego zjawiska potwierdzały pisemne relacje naocznych świadków[123].

Kult ikony M. B. w Korczynie znany był „od niepamiętnych czasów". Ikonę tę ofiarowali cerkwi korczyńskiej miejscowi dziedzice Turzańscy. W czasie jednej z wypraw wojennych została przez dziedzica w Korczynie zabrana z cerkwi. Po wyprawie ikona znalazła się w rekach o. Rafała Bąkowskiego OFM con. gwardiana klasztoru w Stryju. Tenże gwardian wyłudził też od proboszcza cerkwi korczynskiej i ówczesnego dziedzica Chodzyńskiego akt darowizny. Od 1780 r. toczył się proces o zwrot ikony do Korczyna[124].

Do roku 1781, czyli do chwili pożaru miasta, kiedy to spłonela cerkiew w Samborze znajdował się łaskami płynący obraz Matki Bożej[125]. W cerkwi katedralnej w Przemyślu przechowywana była cudowna ikona bracka św. Mikołaja. Wcześniej znajdowała się w cerkwi św. Mikołaja w Przemyślu „Pod górą". Cerkiew ta spłonęła w 1759 r. Ocalała tylko ikona św. Mikołaja[126].

Na uwagę zasługuje również łaskami słynący krzyż, wiszący nad carskimi wrotami Ducha Św. w Sanoku. O żywotności kultu związanego z obecnością tego krzyża świadczyły szczególnie liczne wota i ozdoby, jakimi był otaczany. W inwentarzu cerkwi sanockiej odnotowano srebrną, pozłacaną koronę ciemiową, trzy srebrne gwoździe i trzy srebrne obłoczki nad głowa Chrystusa. Wotów srebrnych i pozłacanych różnych kształtów w inwentarzu wymieniono 99 sztuk[127]. W Bylinie Wielkiej znajdował się otaczany dużą czcią obraz Matki Bożej. Po kasacie bazylianskiej rezydencji w Bylinie Wielkiej bazylianie przenieśli obraz do swego swego klasztoru w Drohobyczu[128].

Wszech obecne i niesłychanie czujne państwo józefinskie zajęło się też kultem obrazów. Dekret nadworny z 9 II 1784 r. zwracał uwagę, że wielu kościołach /cerkwiach/ kwitnie ludowa pobożność stanowiąca powód zgorszenia dla akatolików. Tego zgorszenia władze dopatrywały się w tym, że na obrazach wieszane były różne ozdoby w postaci szat, złote i srebrne serca, nogi i rece. Wobec powyższego zabroniono tych praktyk, jak też zakazane zostało składanie pisemnych „świadectw o prawdziwości bezpodstawnych cudów". Dopilnowanie akcji „rozbrajania" obrazow ze wspomnianych ozdób w przeciągu trzech miesięcy zlecono biskupom[129]. Podobnej treści był dekret nadworny z 13 XII 1784 r. Dekret ten ponawiał nakaz usunięcia zasłon z cudownych obrazów, aby w odbiorze ludu – jak wyrażano się w dekrecie – nie została pomniejszona godność cudownych obrazów oraz by nie doszło do przerostu kultu obrazów nad kultem Najświętszego Sakramentu[130].

d/ Dni modlitw

Podporządkowanie ołtarza tronowi w monarchii austriackiej zaowocowało między innymi poleceniami organizowania nabożeństw i dni modlitw o charakterze polityczno – patriotycznym Okazjami do organizowania takich modłów były wojny, koronacje, choroby czy wreszcie śmierć panujących.

---

[121] Tamże, Akta dotyczące cudownych obrazów Matki Bożej w Chlopicach i Korczynie /1760, 1780 – 1781/, sygn 130, s. 23–31.
[122] A. Dobriańskij, Istoria, s. 41.
[123] WAPP ABGK, Visitatio decanatus Muszynensis... 1773. sygn. 38, s. 135.
[124] Tamże, Akta dotyczace, sygn. 130, s. 1–22.
[125] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 1357.
[126] Propamiatnyk bratstwa, s. 4–5.
[127] WAPP ABGK, Spisy cerkwi, sygn. 60, s. 69.
[128] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 260.
[129] Tamże, sygn. 203, k. 70–70' /Gubernium do bpa M. Ryłły – 1 III 1784 r./.
[130] Tamże, sygn. 204, s. 11 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785 r./; Kurrendy, sygn. 207, s. 264.

Po wkroczeniu wojski pruskich do Czech arcybiskup Wiednia Zygmunt Antoni hr von Hohenwart 8 VII 1778 r. zarządził powszechne modły o pomyślność armii cesarskiej. W całym państwie odprawiana była Msza św. z użyciem w kolekcie formularzy – Deus refugium nostorum lub Deus qui coteris bella. Oprócz Mszy św. odbywały się nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odmowieniem litanii do Wszystkich Świętych. Klasztory otrzymały cały szereg szczegółowych polecen związanych z duchowym wsparciem c.k. armii[131]. Rozporządzenie konsystorza wiedeńskiego z 7 III 1779 r. nakazywało codziennie do odwołania odprowadzić Mszę św. z użyciem kolekty tempore de belli i z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Po Mszy św. należało głośno odmówić 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrować Maryjo i 5 razy Chwała Ojcu oraz dwie oracje – Deus refugium nostrum i Deus a que sancta desideria[132].. W dniach 27 – 29 IX 1789 r. Odbywały się trzydniowe modły powszechne o powodzenie w wojnie armii austriackiej[133]. Po odniesionych sukcesach wojennych dekretem nadwornym z 14 III 1793 r, zarządzono modły dziękczynne za pomyślne zwycięstwo. W niedzielę lub święto odbywały się we wszystkich kościołach i cerkwiach uroczystości dziękczynienia według ustalonego odgórnie programu. Od godziny 9 do 18 trwało wystawienie Najświętszego Sakramentu, zakończone nieszporami, suplikacjami i uroczystym Te Deum[134]. Bardzo rozbudowaną oprawę liturgiczną miały 3 dniowe modły o pomyślność w wojnie, nakazane przez dekret nadworny z 27 II 1795 r. Triduum modlitw należało zorganizować w każdej parafii począwszy od najbliższej niedzieli po otrzymaniu kurrendy. Przynajmniej w ciągu jednego dnia obowiązywał post ścisły a wierni przystepowali do spowiedzi i Komunii św. Codziennie odbywały się nabożenstwa. O godzinie 9 Msza św. śpiewana z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i ektenia oraz modlitwy do godziny 12. Po południu od godziny 16 do 18 program nabożeństw obejmował nieszpory i suplikacje, a 3 dnia rownież Te Deum[135].

Dnia 29 XI 1780 o godzinie 9 wieczorem – donosił reskrypt cesarski z 30 XI 1780 r. – zmarła ces. Maria Teresa. W związku z śmiercią cesarzowej nakazane zostały trzydniowe modły żałobne. Obejmowały one Msze św., egzekwie i modlitwy we wszystkich miastach i wsiach całego cesarstwa za spokój duszy zmarłej monarchini. Były to dni żałoby państwowej, stąd też nie odbywały się żadne publiczne tańce, muzyki ani spektakle[136]. Mniej więcej w dziesięć lat później dekret nadworny z 13 II 1790 r. donosił o chorobie ces. Józefa II i wzywał poddanych do modlitwy o jego zdrowie. Bp M. Ryłło okólnikiem z 25 II 1790 r. wezwał duchowieństwo i wiernych do organizowania trzydniowych nabożeństw w intencji cesarza. We wszystkich cerkwiach w diecezji odbywały się przez 3 dni wystawienia Najświętszego Sakramentu, Msza św. śpiewane i suplikacje. Okólnik z 18 VI 1790 r. donosił o śmierci ces. Józefa II i o wstąpieniu na tron cesarski Leopolda II Tym razem organizowano modlitwy za zmarłego ces. Józefa II i o pomyślność dla ces. Leopolda II[137].

e/ Relikwie

Dotychczasowy publiczny kult relikwii świętych w Cerkwi greckokatolickiej potwierdzony został na synodzie zamojskim. Synod zalecał jednocześnie dużą ostrożność i przestrzegał przed otaczaniem czcią fałszywych relikwii. Obowiązkiem biskupów było dokładne sprawdzenie relikwii w czasie wizytacji parafii. W zwyczaju cerkiewnym było wyrażanie czci relikwiom przez ucałowanie i umieszczenie obok nich świateł[138].

W 1784 r. ukazał się dekret nadworny z 28 kwietnia, w którym zakazano publicznej czci relikwii świętych. Biskupów zobowiązano, aby dopilnowali usunięcia świateł otaczających miejsca, w których

---

[131] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 196, s. 77, 79–81 /Gube mium do bpa A. Szeptyckiego – 18 VII 1778 r./.

[132] Tamże, sygn. 197, s. 19 /Konsystorz wiedenski do Guber nium – 7 III 1779 r. /.

[133] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 31.

[134] Tamże, s. 104.

[135] Tamże, AKP, Repertorium – decretorum patentialium, provo cationum circylarum intimatorum, informationum et ates tatorum – tum epistolarium pastoralium rituum in conser vationee episcopi usitatorum etc. 1784 – 1789, sygn. 13, b.s.; ABGK, Introductio, sygn. 1479, s. 31–32.

[136] Tamże, ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 87–89 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 6 XII 1780 r./.

[137] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 40, 47–48.

[138] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 207 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 VII 1784 r./.

przechowywane były relikwie, oraz by zakazali wiernym wyrażania szacunku wobec relikwii przez ich ucałowanie[139]. W wigilię Bożego Narodzenia 1787 r. ukazał się kolejny dekret w sprawie relikwii. Tym razem dekret nakazywał, aby wszystkie autentyczne relikwie znajdujące się w cerkwiach zgromadzono w jedno miejsce. Te, co do których nie było pewności czy były autentyczne, zostały w obecności komisarzy państwowych usunięte z cerkwi[140]. W diecezji przemyskiej takich przypadków nie odnotowano.

Józefinizm przenikający wszystkie dziedziny życia religijjnego wniosł wielkie zmiany w działalność duszpasterską i kult religijny. Tym zmianom Cerkiew greckokatolicka w Galicji zawdzięczała wprowadzenie dyscypliny w zakresie spełniania posługi duszpasterskiej przez duchowieństwo. Te reformy józefińskie zapoczątkowały w Cerkwi systematyczne głoszenie homilii i nauczanie religii. Łączyło się to z pogłębianiem wiedzy pastoralnej z zakresu homiletyki i katechetyki. Mniej szczęśliwe okazały się reformy kultu religijnego, które w miejsce rozbubowanej i pełnej wschodnich tradycji liturgii cerkiewnej wprowadziły skostniałe, pełne prawniczych sformułowań rubryce. W ten sposób następowało też latinizowanie obrządku greckokatolickiego.

---

[139] Tamże, k.207, 253 /Gubernium do bpa M. Rylły – 15 VII 1784 r./.
[140] Tamże, Introductio, sygn. 1471, s. 61.

ROZDZIAŁ VI

ZAKON ŚW. BAZYLEGO

Poważna pozycja zakonu bazyliańskiego, uzyskana dzięki reformie metropolity Welamina Józefa Rutskiego, zaczęła z czasem słabnąć. Wynikało to zarówno z przyczyn wewnętrznych, jak i sporów zakonu z duchowieństwem diecezjalnym o wpływy w Cerkwi greckokatolickiej, jak też na skutek nowo zaistniałej po 1772 r. sytuacji politycznej. W zaborze austriackim obie gałęzie zakonu bazyliańskiego stanęły wobec wielkiego zagrożenia, jakie ze sobą niosła józefińska wizja życia monastycznego i użyteczności klasztorów w działalności Kościoła.

1. Bazylianie

a/ Prowincja bazyliańska

Po zawarciu unii brzeskiej w 1596 r. aż do synodu zamojskiego 1720 bazylianie, którzy przyjęli unię, tworzyli jedną prowincję, na czele której stał protoarchimandryta. Ponieważ w 1693 r. do unii przystąpiła diecezja przemyska, a w 1700 r. diecezja lwowska oraz diecezja łucka, tlatego synod zamojski z 1720 r. podjął decyzję o utworzeniu z klasztorów znajdujących się w granicach diecezji chełmskiej, lwowskiej, łuckiej, przemyskiej i włodzimierskiej drugiej prowincji bazyliańskiej zwanej koronną. Istniejącą dotąd prowincję nazwano litewską. Na synodzie polecono dla nowej prowincji dokonać wyboru generała, prowincjała i wizytatora. Nowa prowincja bazylianów przyjęła nazwę prowincji Opieki NMP, a litewska pozostała przy nazwie Trójcy Świętej. W roku 1743 zwołano w Dubnie kapitułę generalną, na której dla obu prowincji wybrano tylko jednego przełożonego generalnego, czyli protoarchimandrytę. W ten sposób obie prowincje złączono w jedną kongregację bazyliańską. Zatwierdzenia przeprowadzonej organizacji dokonał pap. Benedykt XIV bullą „Inter plures" z dnia 11 V 1744 r[1].

Nowe granice państw zaborczych Austrii i Rosji dokonaly rozdarcia kongregacji bazyliańskiej, a co za tym nastąpiło, stworzyły nową sytuację prawną. Zachwiało to podstawami organizacyjnymi ustalonymi przed niespełna 30 laty. Klasztory bazyliańskie znalazły się na terenie trzech państw: Polski, Austrii i Rosji, podczas, gdy wyżsi przełożeni zakonni rezydowali w Polsce[2].

Porządek przyjety na kapitule dubeńskiej i potwierdzony bullą papieską przetrwał bez zasadniczych zmian do 1780 r., kiedy to sesja kapituły generalnej bazylianów dokonała nowego podziału istniejących prowincji zakonnych. Miejscem zwołania kapituły były Torokany. Wśród 4 nowo powstałych prowincji znalazla się prowincja Galicyjska pod wezwaniem Zbawiciela /Spasa/, obejmująca swym zasięgiem ziemie pierwszego zaboru austriackiego[3]. Pierwszym protoihumenem galicyjskim został wybrany o. Anastazy Piotrowski mający swoja siedzibę w klasztorze dobromilskim[4]. Mimo swej odrębności terytorialnej,

---

[1] Synodus 1720 s. 107–108; Documenta pontyficum Romanorum historiam Ucrainae illusttrantia vol 2, 1700–1953, Roma 1954 s. 88–100; A. Korczok, Die griechisch – katholische Kirche, s. 16–17, 74, 75; t. Śliwa. Kościół greckokatolicki w latach 1696 – 1764, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznan 1974, s. 468; L. Bieńkowski, Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce. Wiek XVI – XVIII red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 1004; M. Szegda Bazylianie, Encyklopedia Katolicka, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski, t. 2. Lublin 1985, szp. 139; W. Chotkowski. Redukcje monasterów bazyliańskich w Galicji, Kraków 1922, s. 5.

[2] t. Sliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 116.

[3] J. Pełesz, Geschichte der Union katcholischen Kirche mit Rom von den altesten Zeiten bis auf die Gegenwart, t. 2, Wien 1880, s. 735; T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 115.

[4] J. Pełesz, dz. cyt., s. 735–736.

prowincja Zbawiciela nadal pozostawała w zależności jurysdykcyjnej od rezydującego w Polsce przełożonego generalnego – protoarchimandryty[5].

Zależność bazylianów od protoarchimandryty spoza kordonu była sprzeczna z polityką Wiednia. Przejawiało się to już w początkowym okresie po pierwszym rozbiorze Polski. Gubernium lwowskie w pismie do prowincjala OSBM. o. Onufrego Bratkowskiego datowanym na 6 VIII 1774 r. powołując się na dekret nadworny z dnia 23 VII 1774 r. odmówiło potwierdzenia praw i przywilejów przełożonego – dokonywania jurysdykcji przez niego, przeprowadzanie corocznej wizytacji klasztorów przez protoihumena, przed sprawdzeniem i weryfkacją tychże praw i przywilejów[6].

Prowincja Zbawiciela, w kształcie nadanym jej przez kapitułę generalną w Torokanach nie przetrwała długo. Pismo gubernialne z 1 VII 1781 r. adresowane do biskupa Ryłły postulowało podział prowincji galicyjskiej. Regulacja prowincji miała położyc kres przenoszeniu zakonników z klasztorów leżących poza granicami monarchii austriackiej do klasztorów galicyjskich i na odwrót[7]. Zerwanie więzi zakonnu z zagranicą służył również zakaz z 28 XII 1782 r. wzbraniajacy mnichom z Galicji składania przysiegi posłuszeństwa przełożonym cudzoziemcom[8]. W tym samym roku ces Józef II zabronił kontaktowania się z protoarchimandrytą. Klasztory bazyliańskie w Galicji poddano jurysdykcji biskupów diecezjalnych. Na mocy dekretu nadwornego z dnia 17 IV 1783 r. klasztory na terenie każdej diecezji miały tworzyć odrębną prowincję zakonną, małe klasztory miały ulec kasacie o urząd przełożonych klasztorów zastrzeżono dla poddanych monarchii austriackiej[9]. W przypadku gdyby liczba klasztorów w diecezji była zamala dla utworzenia odrębnej prowincji, dekret nadworny z 11 III 1783 r. postanawiał iż należy połączyć je z klasztorami sąsiedniej diecezji lub konwent podporządkować bezpośredniej władzy biskupa. Biskupi zostali zobowiązani do sporządeznia wykazu wszystkich klasztorów w diecezji w przeciągu czterech tygodni i przesłania go w tym terminie do Lwowa[10].

Wkrótce przystąpiono do realizacji dekretu reorganizacyjnego. Protoihumen galicyjski o. Anastazy Piotrowski rezydujący w Dobromilu został pozbawiony władzy nad klasztorami diecezji lwowskiej przez ordynariusza tejże diecezji bpa. P. Bielańskiego. Wobec osoby A. Piotrowskiego zastosowano areszt, umieszczając go w klasztorze św. Jerzego we Lwowie pod nadzorem tamtejszego ihumena o. Wiktora Starożyńskiego[11]. Podporządkowując się poleceniu z 17 IV 1783 r. aby dla diecezji lwowskiej i przemyskiej utworzyć dwie odrebne prowincje bazyliańskie, kapituła prowincjonalna zwołana we Lwowie podzieliła prowincje Zbawiciela na dwie prowincje. Przełożonym nowo powstałej prowincji został wybrany o. Wiktor Starożyński. Na kapitule 19 VI 1783 r. protoihumenem na terenie diecezji przemyskiej wybrano ponownie O. A. Piotrowskiego[12]. Prace organizacyjne w diecezji w zakresie koncentracji prowincji określone terminowo zgodnie z postanowieniami cesarskimi, przekroczyły przewidziany limit czasowy sześciu tygodni, za co Gubernium lwowskie nie omieszkało w czerwcu 1783 r. upomnieć biskupa[13].

Nowy podział na dwie prowincje nie trwał długo. O przywrócenie stanu sprzed 1783 r. prosili zarówno bazylianie jak i biskupi. Rozporządzeniem cesarskim z 14 V 1785 r. została zwołana kapituła do Lwowa, w czasie której zniesiono lwowską prowincję św. Onufrego i przywrócono prowincję Zbawiciela, zgodni z ustaleniami kapituły generalnej w Torokanach z 1780 r. co było dużą zasługą biskupa M. Ryłły. Na stanowisko protoihumena powołany został o. Wiktor Starożyński[14].

Pozycję prowincjała i zakres jego władzy i uprawnień określał dekret nadworny z 14 XII 1784 r[15]. Prowincjałowi zagwarantowano prawo zatwierdzania nowo wybranych przełożonych dla poszczególnych klasztorów w prowincji, względnie zarządzenie przeprowadzenia ponownuch wyborów. Tym samym

---

[5] A. Korczok, dz. cyt., s. 76.

[6] M. Malinowski, Die Kirchen – und Staatsatzungen bezüglich des griechisch – katholischen Ritus in Galizien, Lemberg 1864, s. 351.

[7] WAPP ABGK,Pisma z Gubernium do biskupa przemyskiego 1772 – 1786, sygn. 199, s. 73 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 3 VII 1781 r./.

[8] Tamże, sygn. 202, k. 26 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 31 I 1783 r./.

[9] J. Pełesz, dz. cyt., s. 736–737.

[10] WAPP ABGK,Pisma z Gubernium sygn. 202, k. 175 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 12 VI 1783 r./.

[11] J. Pełesz, dz. cyt., s. 737.

[12] Tamże, T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 297.

[13] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 271, /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 VI 1783 r./.

[14] J. Pełesz, dz. cyt., s. 738; T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 297; M. Szegda, dz. cyt., szp. 141.

[15] J. Pełesz, dz. cyt., s. 738.

zniesione zostały wcześniejsze zwyczaje. Wyboru zaś prowincjała na okres kadencji trwającej sześć lat dokonać miała kapituła prowincjonalna, w której mieli prawo uczestniczyć tylko pierwsi przełożeni klasztorów. Kapitule prowincjonalnej przysługiwało również prawo przedłużania kadencji aktualnie sprawującemu władzę prowincjałowi. O dokonanym wyborze prowincjała należało powiadomić ordynariusza diecezji oraz władze krajowe. W gestii prowincjała należało przenoszenie zakonnika z jednego klasztoru do drugiego, jednakże tylko dla własnej przyczyny. Ograniczono natomiast prawo prowincjała w zakresie przeprowadzania wizytacji poszczególnych klasztorów, jakie mu dawał synod diecezjalny przemyski z 1693 r[16].

Synod zobowiązywał protoihumena, by przynajmniej raz w roku wizytował wszystkie klasztory bazyliańskie na terenie diecezji przemyskiej. Do czynności wizytacyjnych należało sprawdzanie akt fundacyjnych, wywiązywanie się ze zobowiązań, przyjmowanie rachunków finansowych od ihumenów, sprawowanie sądów i nakładanie kar za występki. Wspomniany dekret z grudnia 1784 r. stwierdzał, że protoihumen nie jest zobowiązany jak dotychczas do corocznego wizytowania podległych sobie klasztorów jedynie w przypadku zaistnienia jakiegoś nieporządku lub innej konieczności[17].

Kontakty prowincji z przełożonym generalnym zostały przez prawodastwo austriackie tak mocno ograniczone, że praktycznie stały się prawie niemożliwe. Dekret nadworny z 24 III 1783 r. kategorycznie zakazywał przyjmowania jakichkolwiek dyrektyw i pism od przełożonego generalnego, inną droga niż tą, która określona została przez patent cesarski z dnia 24 III 1781 r. Otrzmane pismo przed jego otwarciem należało przekazać do urzędu gubernialnego. Gubernium decydowało czy zawarta w piśmie treść może być ujawniona i opublikowana. Również odpowiedź mogła być przesłana nie inaczej jak tylko via Gubernium[18].

Placetum regium objęto nie tylko korespondencję. Gubernium lwowskie zażądało 27 VI 1783 r. za pośrednictwem biskupa Ryłły, aby prowincjał Piotrowski przekazał orginały wszystkich breviów i nadań, będących w posiadaniu podległch mu klasztorów. Biskup ze swej strony miał wyrazić opinię, które z dokumentów z dokumentów zasługują na uzyskanie placetu cesarskiego[19].

Od kapituły prowincjonalnej w Dubnie w 1743 r. bazylianie posiadali przyegzempcji spod władzy biskupów. Wykorzystując okazję, jaką była tendencja rządu austriackiego do uzyskania niezależności bazylianów i w ogóle Kościoła od hierarchów przebywających poza granicami cesarstwa, biskupi galicyjscy dość wcześnie, bo już w 1774 r. zwrócili się do cesarzowej Marii Teresy z prośbą o poddanie bazylianów władzy biskupiej[20]. Zależność prowincji galicyjskiej od protoarchimandryty rezydującego w Polsce przetrwała do 1782 r., kiedy to cesarz Józef II zabronił kontaktów z protoarchimandrytą i podporządkował bazylianów galicyjskich władzy biskupów. Od dekretu nadwornego z 1 V 1785 r. konsystorze lub biskupi mieli prawo pobierania opłat za potwierdzenie wyborów przełożonych zakonnych[21].

b/ Klasztory i ich kasata

M. Wawryk w pracy poświęconej zakonowi bazyliańskiemu od XVII wieku, dokonuje prezentacji poszczególnych klasztorów i rezydencji. Według tego katalogu na terenie diecezji przemyskiej w 1754 r. było 7 klasztorów: Czernilawa, Derażyce, Dobromil, Liszna, Ławrów, Szczepłoty i Święty Spas, oraz 5 rezydencji: Bilina, Hłuboczek, Letnia, Swaryczów i Topolnica. Klasztor w Czernilawie zlokalizowany w dobrach królewskich posiał uposażenie dla sześciu zakonników. Roczny dochód z pola i kapitałów wynosił 800 fl. rocznie. Pasieka przynosiła w ciągu roku dalsze dwieście florenów. Na rzecz klasztoru

---

[16] H. Łakota, Try synody premyśki w XVI – XIX st., Peremyśl 1939, s. 12; WAPP ABGK, Pisma z Gubernium sygn. 204, s. 113 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 II 1785 r./.

[17] J. Pełesz, dz. cyt., s. 739.

[18] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 185 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 24 IV 1783.

[19] Tamże, k. 317 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 1 VII 1783 r./.

[20] A. Korczok, dz. cyt., s. 76.

[21] Tamże, M. Harasiewicz, Annales Ecclesiae Ruthenae Leopoli 1862, s. 553; Malinowski, dz. cyt., s. 348–350; M. Szegda, dz. cyt., szp. 142; M. Ławriw, Istoryczno ar cheologiczna studuja, „Zapiski Czyna Światoho Wasylija Wełykoho". R. 3, t. 2; 1926, s. 65 Ławriw podaje, że już w 1774 podporzadkowano bazylianów władzy biskupów.

pracowało dwoje poddanych. W królewszczyźnie leżał również klasztor dereżycki. Fundacja tego klasztoru zapewniała utrzymanie dla pięciu mnichów. Bazę materialną, dającą 600 fl. dochodu stanowiły dobra ziemskie w dwóch należących do klasztoru wioskach. Na polach klasztornych pracowało 7 poddanych.

Znany ze swej prężności i działalności klasztor w Dobromilu był w diecezji przemyskiej największym ośrodkiem życia monastycznego. Wysoki, bo osiągający 7000 fl. dochód roczny oparty głównie na procentach od kapitałów zapewniał byt dla 30 bazylian. Pewien komfort stanowiły również warunki mieszkaniowe w domkach klasztornych.W Lisznej, klasztor ufundowany w dobrach królewskich zamieszkiwało 6 zakonników. Fundacja tego klasztoru – pola uprawne, las staw – dawała rocznie 800 fl. dochodu. Siłę roboczą zapewniało 10 poddanych.

Drugim co do wielkości klasztorem był Ławrów.W 1754 r. przebywało w nim 28 mnichów. Podobnie jak poprzednie leżał w dobrach królewskich. Utrzymanie dla zakonników zapewniały między innymi majątki ziemskie we wsiach Ławrów, Nanczółka, Mokrzany i Wysokie. Ponadto zysk w wysokości 4000 fl. rocznie przynosiła kwesta i praca duszpasterska. Przy klasztorze w szczepłotach w przeciwieństwie do Ławrowa nie prowadzono duszpasterstwa parafialnego. Dochód dla przewidzianych 8 zakonników był zabezpieczony na kapitale w wysokości 1200 fl., oraz zyski jakie dawały pola uprawne, pasieka jałmużna i przywileje cerkwi klasztornej. Świetospaski klasztor był ośrodkiem studiów teologicznych. W klasztorze znajdowało utrzymanie 8 zakonników.

Rezydencje i misje poza wyjątkiem Biliny, posiadały na wzór większych klasztorów uposażenie w postaci gruntów ornych, ogrodów, pastwisk i łąk lasów, stawów itp. Również w tych dobrach zakonnych pracowali poddani chłopi[22].

Pierwszą informacją z okresu porozbiorowego dotyczącą klasztorów bazyliańskich w diecezji przemyskiej sporządził bp Atanazy Szeptycki w 1772 r. Mówił on w tej relacji o stanie diecezji, sporządzonym z polecenia i na użytek nuncjusza warszawskiego Giuseppe Garampiego w 1772 r., iż na terenie diecezji znajduje się 9 klasztorów bazyliańskich męskich oraz 3 żeńskie[23].

Władze austriackie potrzebowały m. in. dla celów militarnych bardziej konkretnych i szczegółowych danych dotyczących obiektów klasztornych. Już 14 VIII 1772 r. dowództwo wojskowe w oparciu o specjalną ankietę przekazaną biskupom zażądało dokładnych informacji o klasztorach, zarówno męskich jak i żeńskich. W ankiecie pytano o rodzaj i liczbę klasztorów. W rok później 2 X 1773 r. pytania urzędowej ankiety dotyczyły beneficjów przy klasztorach prowadzących duszpasterstwo parafialne[24].

Był to dopiero początek całego szeregu kolejnych pism i pytań w tej kwestii. Tak na przykład Gubernium lwowskie poleciło biskupowi Szeptyckiemu, w piśmie z 9 IV 1774 r. sporządzić dokładny wykaz klasztorów na terenie diecezji, z wymienieniem klasztorów, domów misyjnych, parafii zakonnych, imion i nazwisk oraz płci członków zakonów[25]. Aby wypełnić powyższe polecenie, Szeptycki 10 V t. r. wystosował pismo do przełożonych zakonnych, aby zebrali i doręczyli mu odpowiednie informacje, którymi zainteresowane były władze cywilne[26]. Dostarczenia podobnych informacji od biskupa domagały się pisma gubernialne z 27 V 1777 r., oraz 27 III 1782 r[27]. W piśmie chodziło głównie o wykaz klasztorów, które prowadzą parafie. Wykaz ten miał również zawierać dane o stanie posiadanego przez te klasztory majątku, jak też o istniejących fundacjach na rzecz parafii. Gubernium zaznaczyło wyraźnie, iż od dostarczania tych informacji uzależnione jest dalsze prowadzenie duszpasterstwa parafialnego przez klasztory. O tych żądaniach władz państwowych biskup Ryłło poinformował 22 V 1782 r. prowincjała Atanazego Piotrowskiego i wszystkich superiorów klasztorów w diecezji[28].

Powołując się na dekret nadworny z 1 V 1783 r. krajowe władze lwowskie przesłały biskupowi Rylle pismo z datą 30 V 1783 r., w którym nakazywały biskupowi przedstawić wykaz klasztorów, które są

---

[22] M. Wawryk, Narys rozwytku i stanu wasylańskoho czyna XVII – XX st. Topograficzno statystyczna rozwidka, Rym 1979, s. 105–122.

[23] WAPP ABGK, Relatio status dioecensii Premisliensis Josepho Garampi... nuntio Apostolico in Regno Poloniae die 23 m. Novembris a. 772 Versowiae data, sygn. 139, s. 3.

[24] B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772 – 1918, Kraków 1980, s. 583.

[25] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 195, s. /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 9 IV 1774 r./.

[26] Tamże, s. 33 /Bp A Szeptycki do Gubernium – 10 V 1774 r./.

[27] Tamże, sygn. 196, s. 20 /Gubernium do bpa A. Szeptyckie go – 27 V 1777 r./; sygn. 200, s. /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 III 1782 r./.

[28] Tamże, sygn. 200, s. 81 /Bp Ryłło do Gubernium – 22 V 1782 r. /.

użyteczne w pracy duszpasterskiej, i które należałoby zachować, oraz listę tych klasztorów, które ze względu na nieużyteczność w duszpasterstwie parafialnym należy poddać kasacie[29]. Odpowiedzi na rządowe pytania, ankiety i polecenia oraz kwartalne sprawozdania dostarczane za pośrednictwem konsystorza biskupiego władzom państwowym, stanowią podstawe materiału archiwalnego, pozwalającego na, aczkolwiek niepełną, rekonstrukcję stanu i działalności zakonu.

Dekret nadworny z 9 IV 1784 r. nakazywał biskupom przedkładać co kwartał sprawozdania o stanie personalnym klasztorów w diecezji. Sprawozdania należało składać w terminach do 15 lutego za I kwartał, do 15 maja za II kwartał, do 15 sierpnia za III kwartał i do 15 listopada za IV kwartał[30].

Po pierwszym rozbiorze Polski diecezja przemyskia wzbogaciła się o kilka nowych placówek zakonnych, które znajdowały się na terenie diecezji chełmskiej, podporządkowanym jurysdykcji biskupów przemyskich. Na terenie diecezji przemyskiej w 1774 r. powstał w miejsce trzech małych klasztorów w Dereżnicy, Łętnie i Lisznej jeden klasztor w Drohobyczu[31].

W wykazie klasztorów bazyliańskich pod datą 18 II 1783 r. wymieniono dla diecezji przemyskiej: Czerniławę, Dobromil, Drohobycz, Ławrów, Szczepłoty, Święty Spas i Bylinę z dopiskiem rezydencja. Z terenów diecezji chełmskiej, włączonych do przemyskiej wykaz uwzględnił Derewlany, Krystynopol, Werchratę Zamość oraz dwie rezydencje: Domaszów i Gródek[32].

M. Wawryk wymienia w katalogu klasztorów bazyliańskich również klasztory w diecezji chełmskiej[33]. W 1754 r. klasztor w Werchracie nie był związany z duszpasterstwem parafialnym. Podstawą do utrzymania zakonników stanowiły odsetki od kapitału wynoszącego 3000 fl., las nadany klasztorowi z dóbr królewskich, a także ofiary wiernych składane jako dar przed cudownym obrazem w wysokości 1000 fl. rocznie. Roczny dochód klasztoru w Derewlanach wynosił wówczas 600 fl. Przy tym klasztorze podana jest również druga nazwa – Wolica. Uposażenie klasztoru zamojskiego stanowiły grunty orne, młyn, staw. Klasztor w Krystynopolu ufundowany został na przełomie 1763 r. i 1764 r. jako placówka misyjna w dobrach Potockich. Fundatorem był Franciszek Salezy Potocki[34]. Ustalenie jednolitego katalogu klasztorów i domów zakonnych należących do bazylianów na terenie diecezji przemyskiej po 1772 r. jest dość skomplikowane, gdyż różne źródła podają rozbieżne informacje o stanie klasztorów bazyliańskich. L. Bieńkowski opracowując katalog monasterów bazyliańskich oparł się na źródłach nuncjatury warszawskiej znajdujących się w Archiwum Watykańskim. Według tego katalogu w 1774 r. na terenie diecezji przemyskiej i galicyjskiej części diecezji chełmsiej było 12 klasztorów bazyliańskich ze 130 zakonnikami[35]. W. Chotkowski opierając się na archiwum wiedeńskim podaje, że w 1777 r. w greckokatolickiej diecezji przemyskiej i galicyjskiej części greckokatolickiej diecezji chełmskiej były 22 klasztory, w których przebywało 153 zakonników. Klasztor w Szczepłotach wymieniony został dwukrotnie.

Tabela 1: Wykaz klasztorów bazyliańskich w diecezji greckokatolickiej przemyskiej i galicyjskiej części diecezji greckokatolickiej

Wykaz klasztorów w/g L. Bieńkowskiego	w/g Chtkowskiego
1. Bilina – p.w. Wniebowz. NMP 5 zak.	1. Bilina 5 zak.
2. Drewlany – p.w. Wniebowst. PJ.4 zak.	2. Czernilawa 6 zak.
3. Dereżyce – Wniebowz. NMP 7 zak.	3. Czernilawka ? zak.
4. Dobromil – p.w. św. Onufrego 19 zak.	4. Dereżyce 6 zak.
5. Domaszów – p.w. św. Mokołaja 5 zak.	5. Dobromil 31 zak.

---

[29] Tamże, sygn. 202, s. 252 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 30 V 1783 r./.

[30] Tamże, sygn. 203, s. 159 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 V 1784 r./.

[31] M. Kociubiński, Drohobycz Enc. Kat., t. 4, Lublin 1985, szp. 225.

[32] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium do biskupa M. Ryłły, wraz z zalatwieniem 1773 – 1783, sygn. 73 supl., s. 692–693.

[33] M. Wawryk, dz. cyt., s. 114–116.

[34] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1013.

[35] W. Chotkowski, Historia polityczna Kościoła, t. 2, s. 512– 513; Zakony meskie w Polsce 1772, red. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972, s. 291–293.

6. Krystynopol – p.w. św. Jerzego 10 zak
7. Lisznia – p.w. Eliasza Pror. 5 zak.
8. Ławrów – p.w. św. Onufrego 20 zak.
9. Szczepłoty – p.w. Wniebows. PJ. 13
10. Święty Spas – p.w. Przem. PJ. 8 zak.
11. Werchrata – p.w. Obł. NMP 7 zak.
12. Zamość – p.w. św. Mikołaja 17 zak.

6. Domaszow 3 zak.
7. Gródek 3 zak.
8. Krystynopol 10 zak.
9. Laski 6 zak.
10. Letnia 3 zak.
11. Lisek 5 zak.
12. Lisznia 5 zak.
13. Ławrów 20 zak.
14. Mokrzany M. 2 zak.
15. Smolina 1 zak.
16. Szczepłoty 2 zak.
17. Szczepłoty 7 zak.
18. Święty Spas 5 zak.
19. Topolnica 2 zak.
20. Werchrata ? zak.
21. Zamość 17 zak.
22. Żurawna 2 zak.

Spis klasztorów z lutego 1783 r. nie jest pełny. Nie zostały w nim uwzględnione mniejsze ośrodki monastyczne podporządkowane większym klasztorom. W sprawozdaniu o stanie klasztorów bazyliańskich na terenie diecezji chełmskiej i oficjału bełskiego, zwanego w sprawozdaniu diecezją bełską z lipca 1783 r. wymienione zostały następujące placówki zakonne: Klasztor w Zamościu, do którego należała rezydencja w Werechracie, folwark klasztorny w Gródku, tzw. grandia i cerkiew parafialna w Przedmieściu Zamojskim, klasztor w Krystynopolu z dwoma grandiami: Hoszwin i Wołswin, klasztory w Domaszowie i Derewlanach[36]. W wykazie klasztorów bazyliańskich dla diecezji chełmskiej i przemyskiej, z 12 VI 1783 r. uwzględniono nie występujące w wyżej cytowanych zestawieniach klasztory i gilie: Jaworów w diecezji przemyskiej będący jednocześnie miejscem pielgrzymkowym i ośrodkiem kultu maryjnego, Poręby należące do klasztoru w Szczepłotach i Jamnica należąca do klasztoru w Werechracie[37].

Obsada poszczególnych klasztorów była bardzo szczupła, niekiedy wręcz znikoma. Bliżej sytuację zakonu bazyliańskiego w diecezji przemyskiej i w galicyjskiej części diecezji chełmskiej pod względem posiadanych placówek zakonnych i stanu osobowego ilustruje tabela sporządzona w oparciu o wykaz z czerwca 1783 r[38].

Tabela 2: Klasztory bazyliańskie w diecezji przemyskiej i chełmskiej przed redukcją /1783 r./

Lp	Diecezja	Cyrkuł	Klasztor	Rezydencja i filia	Stan osobowy
1	przemyska	leski	DOBROMIL		22
2	chełmska	złoczowski	DEREWLANY		5
3	przemyska	samborski	DROHOBYCZ	Derażyce Letania Liszna	16

[36] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 169–169'.
[37] Tamże, k. 177.
[38] Tamże, k. 176'–178; W cytowanym tekśie sprawozdaniu podana jest ogólna liczba zakonników – 124, co nie zgadza sie po z sumowaniu stanu osobowego poszczegolnych klasztorów. Dane ze sprawozdania z 23 VII 1783 r. podają też liczbę 124 zakon ników. Rozbieżność z danymi w tabeli dotyczy klasztorów : Krystynopol – 12, Ławrów – 22, Szczeploty – 12. WAPP ABGK sygn. 202, k. 272'–290; W żadnym z przytoczonych wykazów nie wymieniono klasztoru w Czernilawie.

4	chełmska	bełski	KRYSTYNOPOL	Horodyszcze Wołswin Domaszów	 10 3
5	przemyska	lwowski	JAWORÓW		6
6	przemyska	samborski	ŁAWRÓW	Bilina	23
7	przemyska	samborski	SPAS	Topolica	10
8	przemyska	tomasz.	SZCZEPŁOTY	Poręby	6
9	chełmska	tomasz.	WARCHRATA	Jamnica	6
10	chełmska	zamojski	ZAMOŚĆ	Gródek	13
				Razem	120

Na terenie diecezji, jak wynika z powyższego zestawienia istniało w połowie 1783 r. 10 samodzielnych klasztorów bazyliańskich. Cztery spośród nich leżały na terenie wyłączonym po 1782 r. z diecezji chełmskiej. Pod zarządem większości samodzielnych klasztorów znajdowały się mniejsze ośrodki monastyczne o statusie filii, rezydencji i grandii. Nie trudno też zauważyć, że obsada klasztorów i rezydencji była niezwykle szczupła. Największy pod względem liczby zakonników klasztor w Dobromilu liczył zaledwie 22 osoby. Klasztory w Drohobyczu i Krystynopolu posiadające po trzy filie miały po kilkanaście osób Pozostałe zaś nie przekraczały liczby 10 zakonników. Średnio na każdy samodzielny klasztor przypadało 12 mnichów. Ta mała liczba zakonników posłużyła jako oficjalny pretekst do przeprowadzenia przez władze cywilne koncentracji klasztorów będącej w konsekwencji kasatą klasztorów.

W dniu 28 XI 1782 r. Gubernium lwowskie skierowało do biskupch chełmskiego, pełniącego zarazem obowiązki administratora diecezji przemyskiej Maksymiliana Ryłły, pismo zawierające polecenie wskazania tych klasztorów bazyliańskich, które ze względu na małą liczbę zakonników mają być przemianowane na placówki parafialne. Zadanie to dziekanom zlecił bp M. Ryłło w ramach przygotowania planów regulacji parafii[39].

Temat likwidacji części klasztorów został podjęty przez urząd gubernialny w korespondencji do biskupa Ryłły z 1 VII 1783 r. Tym razem już bez tuszowania planów co do redukcji klasztorów Gubernium stwierdziło wprost, iż wsród placówek zakonnych wymienionych w sprawozdaniach jest wiele takich, które posiadają zbyt szczupłą obsadę. Istnienie tych ośrodków uznane zostało za nieużyteczne i zbyteczne. W przyszłości powinny one zostać inkorporowane do większych klasztorów. Wyznaczono imiennie placówki, w których miała zostać przeprowadzona akcja koncentracji: Bilina, Derewiany, Domaszów, Gródek, Jaworów, Krystynopol, Werchrata[40].

W wyniku powyższych żądań administracji józefińskiej do sprawozdania o stanie klasztorów bazyliańskich z 12 VI 1783 r. dołączono listę placówek zakonnych przeznaczonych do kasaty. Likwidacji miały ulec rezydencje w Derażycach, Letniej i Lisznej. Zakonnicy ze zlikwidowanych ośrodków mieli zasilać szeregi współbraci w Drohobyczu. Topolnica została wcielona do klasztoru świetospaskiego w Samborze, Poręby i Bory do Szczepłotów, Jamnica do Werchraty, a Horodyszcze i Wołswin do Manasterzu w Krystynopolu[41].

Również konsystorz biskupi w Przemyślu, w odpowiedzi na pismo z Gubernium z 30 V 1783 r. przedstawił 1 VIII t.r. własaną koncepcję przeproeadzenia redukcji klasztorów bazyliańskich. Dla terenów diecezji chełmskiej projekt ten przewidywał pozostawienie klasztorów w Krystynopolu i Zamościu. Do Krystynopola włączone zostały Derewiany i Domaszów. Kasacie uległyby również Gródek, Werchrata, przez wcielenie ich do klasztoru w Zamościu. Dla diecezji przemyskiej w jej przedrozbiorowych granicach zachowane miały zostać klasztory w Dobromilu, Drohobyczu, Szczepłotach i Samborze – św. Spas. Bilinę zamierzano włączyć do Ławrowa, Topolnicę do św. Spasa, Czernilawę do Szczepłotów[42]. Wykazy klasztorów i innych placówek bazyliańskich zawierają pewne rozbieżności. Przeplatają się wzajemnie

---

[39] Tamże, Pisma, sygn. 73 supl., s. 598 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 XII 1782 r./.
[40] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 317 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 1 VII 1783 r./.
[41] Tamże, k. 178'.
[42] Tamże, k. 253–257.

zestawienia, które utrudniają wyznaczenie jednoznacznej granicy czasowej wprowadzenia w życie i zrealizowania planów i dyrektyw kasacyjnych[43].

Katalog monasterów bazyliańskich z 1784 r. wymienia ich 7. Przy klasztorach w Ławrowie, Szczepłotach i Zamościu dołączono również rezydencję[44]. Po przyznaniu dekanatu żółkiewskiego diecezji przemyskiej pojawia się w wykazach klasztor w Żółkwi.

W świetle posiadanych danych wydaje się że proces redukcji klasztorów bazyliańskich miał przebieg powolny. Nasilenie akcji kasacyjnej przypadało na lata 1787 – 1789, kiedy to w Galicji zniesiono 14 klasztorów bazyliańskich, a pozostawiono 16[45]. Wówczas to zamierzano zlikwidować klasztor w Ławrowie. W klasztorze miano zorganizować c.k. szkołę normalną[46]. Mniej szczęścia miał klasztor w Szczepłotach[47]. Dekretem Gubernium lwowskiego z 16 X 1788 r. bazylianie zostali powiadomieni o likwidacji klasztoru przez ks. Juliana Sponringa, kanclerza i wikariusza generalnego, konsystorza przemyskiego pismem urzędowym z 28 X 1788 r. Związane z kasatą formalności zlecone zostały dziekanowi jaworowskiemu ks. Szczepanowi Szpakowskiemu. Stronę rządową reprezentował delegat z cyrkulu. Prace trwały do 8 II 1789 r. Tym samym dekretem monasrery Święty Spas i Topolnica zostały złączone w jeden aż do odwołania[48]. Podobny los spotkał w kilka lat później klasztor w Czernilawie czyli Lasku, który z dniem 21 IX 1795 r. przeniesiony został do Jaworowa[49]. Dekret nadworny z 21 XII 1792 r. mówi o 16 klasztorach bazyliańskich w Galicji, z czego 7 znajdowało się na terenie należącym administracyjnie do diecezji przemyskiej[50]. Tę samą liczbę podaje o miesiąc późniejszy dokument Gubernium lwowskiego z 23 I 1793 r[51].

Ingerencja państwowa w wewnętrzne sprawy zakonu nie ograniczała się jedynie do kwestii administracyjno – organizacyjnych. Nieobojętnym dla władz cywilnych był majątek zakonów.
W klasztorach i monasterach szukano rezerw dla kas państwowych i skarbu cesarsko – królewskiego, co już niejednokrotnie w historii miało miejsce. dekret nadworny z 8 V 1775 r. zadecydował o likwidacji wszystkich zakonnych kas prowincjalnych[52]. Posunięcie to miało z punktu widzenia ekonomii państwa bardzo praktyczne i konkretne skutki. Postawiono tym samym tamę dla odpływu pieniędzy za granicę w przypadku, gdy prowincjalat znajdował się na terenie nienależącym do imperium habsburskiego.

Oficjał generalny w Przemyślu otrzymał polecenie z Gubernium z dnia 23 V 1781 r. aby wyznaczył jednego lub w razie konieczności, kilku komisarzy cerkiewnych do przeprowadzania inwentaryzacji cerkwi klasztornych. Wraz z wyznaczonymi przez urzędy poszczególnych destryktów komisarzami cywilnymi mieli komisarze cerkiewni dokonać inwentaryzacji ruchomości posiadanych przez kościoły klasztorne obu obrządków. Dotyczyło to zarówno własności klasztorów męskich jak i żeńskich. Inwentarze miały być po sporządzeniu przekazane do Gubernium za pośrednictwem dystryktów[53].

Przesłany do przemyskiego konsystorza nakaz był konsekwencja wcześniejszych, ogólnopaństwowych rozporządzeń[54]. Instrukcja z 13 I 1782 r. mówiła o jednym komisarzu cerkiewnym z każdego klasztoru i dwóch komisarzach cywilnych. W trzy dni później kolejny dekret powołał dla terenu Galicji krajową komisję nadzorującą przebieg redukcji klasztorów. Na jej czele po stronie rządowej stanął gubernator Brygiddo. Kręgi kościelne prezentował grekokatolik ks. Antoni Angełłowicz, przyszły metropolita lwowski[55].

---

[43] Nie wszystkie wykazy zawierają jednakową listę klasztorów i innych placówek zakonnych. Raz pojawiają sie, to znów znikają z wykazów. Do takich należą m.in. Bory, Jaworów, Wolica.

[44] WAPP ABGK, Wykaz klasztorow i zakonników 1782 – 1784, sygn. 222, k. 22–26.

[45] M. Ławriw, dz. cyt., s. 66; Plan przewidywał pozostawienie w obu diecezjach – lwowskiej i przemyskiej po trzy klasztory T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 296.

[46] M. Ławriw, dz. cyt., s. 49.

[47] WAPP ABGK, Evidentia personalis status cleri 1787–1795, sygn. 1185, s. 41; Religiosi, sygn. 1786, b.s.

[48] Tamże, Evidentia, sygn. 1185, s. 39.

[49] Tamże, s. 138–139.

[50] Tamże, Religiosi, sygn. 1769, b.s.

[51] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100, supl., s. 24.

[52] Tamże, Pisma, sygn. 72 supl., s. 119.

[53] Tamże, Pisma, sygn. 199, s. 60 /Gubernium do bpa M. Rylły – 23 V 1781 r./.

[54] J. Wysocki, Kosciół katolicki w zaborze austriackim 1772 – 1815, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2, cz. 1, s. 241 , 265–266.

[55] Tamże, s. 266.

Redukcja klasztorów miała ścisłe powiązanie z równolegle prowadzoną akcją inwentaryzacji majątków i ruchomości będących w posiadaniu klasztorów. Wyraźnym tego dowodem był dekret nadworny z 15 III 1782 r. nakazujacy przekazywać dobra po skasowanych klasztorach męskich i żeńskich obu obrządków na rzecz Funduszu Religijnego[56]. W przypadku kasaty klasztorów, dobra klasztorne dawano w arendę, a o mającej odbyć się licytacji informowało potencjalnych dzierżawców Pismo Uwiadamiające[57].

Klasztory składały roczne sprawozdania o stanie kapitałów i rocznym dochodzie, z wyszczególnieniem źródła dochodów. Tytułem ilustracji takich sprawozdań sporządzono poniższe zestawienie:

Tabela 3: Kapitały i roczny dochód klasztoru w Szczepłotach.
Stan z 23 XI 1783 r[58].

Lp	Źródło dochodu	Wartość realności	Roczny dochód	
			flor.	krajc.
1	Hruszów, Kłonica, Szczepłoty	500 fl.	25	-
2	Obligacje B. Ustrzyckiego z 1732 r. Dobra:	150 fl.	37	30
3	Dobra Czyszki	500 fl.	25	-
4	Obligacje z 1767 i lotaty w kahale żydowskim w Niemirowie	125 fl.	6	1
5	Kolekta i kapitał w dobrach starosty Czerniakowskiego w Uhercach	2625 fl.	131	15
6	Dobra w Ostrowie	125 fl.	6	15
7	Kontrakty i dobra Rozwadowskich z 1760 r.	3750 fl.	187	30
8	Dobra w Stubienku k. Przemyśla	250 fl.	12	30
9	Kahał żydowski w Jaworowie	250 fl.	12	30
10	Dobra w Bolestraszycach i asekuracje z 1775 r.	1000 fl.	150	-
11	Kolekty kahał w Niemirowie i asekuracje z 1761 r.	475	18	15
12	Ofiary i stypendia mszalne	-	97	30
		9750	607	16

Restrykcje ekonomiczne przybierały różny charakter. Powodowało to nie tylko pauperyzację klasztoru, ale też poważnie ograniczało niezależność materialną.

Zjazd walawski z 1780 r. spełniając wolę cesarza, opublikował dekret cesarski, nadając mu tym samym walor prawa cerkiewnego, zakazujacy prowadzenia kwesty przez mnichów prawosławnych i bazylianów unickich. Dekret odnoszący się do całego Kościoła w cesarstwie zabraniał kwestowania wszystkim zakonom, z wyjątkiem mendykantów. Nieposłusznych kwestarzy należało zdenuncjować w urzędzie cyrkularnym[59].

Formę zabezpieczenia temporaliow przez instytucje kościelne /cerkiewne/ przed rabunkową polityką Wiednia było wydzierżawienie majątku. Tamę tym wybiegom postawiły zakazy panstwowe z 23 III 1781 r., wzbraniające klasztorom, opactwom i wspólnotom religijnym przekazywania sum fundacyjnych,

---

[56] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 200, s. 13 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 VII 1782 r./.
[57] Tamże, sygn. 202, b.s.
[58] Tamże, sygn. 677'–677.
[59] H. Łakota, dz. cyt., s. 74.

wydzierżawiania dóbr beneficjatom świeckim i sprzedaży precjozów[60]. Reskrypt cesarski z 5 X 1782 r. odnoszący się do wszelkiej własności kościelnej: gruntów i realności kapitałów, precjozów ruchomości i innych tytułów dochodów posiadanych przez osoby prywatne, duchowieństwo diecezjalne czy wspólnoty zakonne, zakazywał ich sprzedaży jak i innych form wyzbywania się ich bez uprzedniego zezwolenia rządu krajowego[61].

Nie tylko ograniczono, czy też wręcz uniemożliwiono swobodne dysponowanie zakonną własnością. Bariery prawne zawężały lub blokowały całkowicie drogi dopływu środków materialnych na rzecz klasztorów. Uniwersał Józefa II z 29 XII 1780 r. zabraniał nowicjuszom dokonywania zapisów dla klasztoru, których realna wartość przekraczałaby realną stawkę, określoną na sumę 1500 fl. /zł. reń.[62]/ Wydany w trzy lata później dekret nadworny z 18 II 1783 r. wzbraniał duchowieństwu diecezjalnemu przyjmowania i włączania do dóbr parafialnych lub zakonnych jakichkolwiek sum pieniężnych bez zezwolenia Gubernium. Zakaz obwarowano surowymi karami[63].

Wkrótce po tym dekrecie ograbiono klasztory i domy zakonne z będących w ich posiadaniu kapitałów. Władze galicyjskie 21 X 1783 r. oświadczyły, że dekret nadworny z 5 X 1783 r. polecał klasztorom na rzecz Gubernium Funduszu Religijnego kapitały stanowiące dotychczasową ich własność. O dopełnieniu tego przelewu i terminie jego dokonania należało niezwłocznie powiadomić Gubernium lwowskie[64]. Nad wiarygodnością przedkładanych administracji państwowej danych oraz nad pilnością w wypełnianiu wydawanych dekretów, uniwersałów i nakazów mieli czuwać komisarze d/s duchowych. Polecenie wyznaczenia takich komisarzy otrzymał biskup przemyski ze Lwowa na początku stycznia 1783 r. Z odpowiedzi zredagowanej 4 II t. r. w rezydencji biskupiej w Straszewicach, dowiadujemy się, że na komisarzy wyznaczeni zostali: Ks. Śliwiński surogat samborski oraz proboszczowie z Bełza, Jarosławia, Przemyśla i Tomaszowa[65].

c/ Stan personalny klasztorów

Stan personalny całego zakonu, poszczegolnych klasztorów jest niwątpliwie jednym z istotnych wyznaczników prężności życia zakonnego. Decydujący czynnik to sposób rekrutacji nowicjuszy, formacja duchowa i intelektualna, liczba zakonników i ich wiek. Liczebność bazylianów w omawianym okresie nie była zbyt imponująca. W żadnym z klasztorów i domów zakonnych nie było pełnej obsady osobowej przewidzianej w akcie fundacyjnym. Zestawienia stanu osobowego dla poszczególnych klasztorów i placówek zakonnych określonego fundacją z realnymi danymi z 12 VI 1783 r. dokonuje tabela[66].

Tabela 4: Stan personalny klasztorów bazyliańskich przewidziany w aktach fundacyjnych i realny w I poł. 1783 r.

Lp	Klasztor, rezydencja	Liczba zakonników przewidziana w fundacji	Stan z 12.06.1783 r.
1	BYLINA	5	4
2	DEREWNIANY	6	5
3	DOBROMIL	34	22
4	DOMASZÓW	6	3
5	DROHOBYCZ	21	16

[60] Tamże, s. 57–58, 77.
[61] WAPP ABGK, Kurrendy 1776–1786, sygn. 206, s. 65–73.
[62] Tamże, Patenty cesarskie, sygn. 9625, b.s.
[63] Tamże, Pisma, sygn. 202, k.135.
[64] Tamże, k. 569 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 X 1783 r./.
[65] Tamże, k. 6–7 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 5 I 1783 r.; Bp Ryłło do Gubernium – 4 II 1783 r./.
[66] Tabelę sporządzono w oparciu o dane zawarte w sprawozdaniu o stanie klasztorów w diecezji chełmskiej i przemyskiej z 12 VI 1783 r. WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 176'–178.

6	GRÓDEK	5	3
7	JAWORÓW	8	6
8	KRYSTYNOPOL	13	10
9	ŁAWRÓW	27	19
10	SZCZEPŁOTY	18	6
11	ŚWIĘTY SPAS	14	10
12	WERCHRATA	8	6
13	ZAMOŚĆ	20	10
	Razem	185	120

W 11 lat po pierwszym rozbiorze Polski braki kadrowe w klasztorach bazyliańskich wynosiły ponad 1/3. W żadnym z wyszczególnionych wyżej klasztorach czy rezydencji nie było pełnego składu osobowego. Niedobór personalny sięgał nawet rzędu kilkunastu osób /Dobromil Szczepłoty /.

Sprawy personalne zakonów w Galicji znalazły się niemal bezpośrednio po dokonaniu rozbioru w sferze zainteresowań administracji państwowej. 9 IV 1774 r. Gubernium zażądało od biskupów nie tylko dokładnej informacji o sieci klasztorów na terenie swoich diecezji, lecz także danych zawierających imienny wykaz wszystkich zakonników i zakonnic[67]. Kierując się tym poleceniem biskup przemyskiA. Szeptycki wystosował 10 V 1774 r. pismo do przełożonych zakonnych w swojej diecezji, nakazując im sporządzenie wykazu zakonników i zakonnic z terenu diecezji, z podaniem nazwy klasztoru, konwentu lub domu zakonnego, do którego te osoby należały[68]. Co spowodowało zdziesiątkowanie szeregów zakonu św. Bazylego Wielkiego w tak krótkim czasie ? Odpowiedź na to pytanie dają c. k. rozporządzenia i dekrety. Jednym z pierwszych zwiastunów ciężkich czasów dla zakonów był dekret nadworny z 3 IX 1774 r.Treść dekretu Gubernium lwowskie posłało w 10 dni później do konsystorza biskupiego. Dekret kategorycznie wzbraniał składania ślubów zakonnych przez tych kandydatów, którzy nie osiągnęli wieku 24 lat[69]. Był to jaskrawy przejaw brutalnej ingerencji władzy świeckiej w wewnętrzne prawodastwa kościelne.

Inicjatywa Józefa II w reformowaniu życia zakonnego zdecydowanie przewyższała aktywność jego matki cesarzowej Marii Teresy. Dnia 8 VI 1781 r. Gubernium skierowało do biskupa Ryłły pismo urzędowe, zawierające tekst dekretu cesarskiego wydanego 20 V 1781 r. Cesarz postanawiał, aby w każdym klasztorze i domu zakonnym obu obrządków i utriusque sexus, ustalony został numerus fixus. Te klasztory czy domy zakonne, które posiadają odpowiadającą wymogom dekretu liczbę zakonników, powinny ją zachować. Te zaś, które posiadają większą liczbę osób w przypadku zakonów żeńskich – aż do momentu, kiedy osiągną numerus fixus. Dekret dawał jednocześnie szerokie uprawnienia ordynariuszom w stosunku do klasztorów i domów zakonnych, z nałożeniem na nich obowiązku czuwania nad przestrzeganiem zachowania limitu personalnego. Również biskupom przypadało w udziale oznajmić przełożonym zakonnym, by pod karą nie ważyli się przyjmować kandydatów do klasztorów mających pełną obsadę. Superiorzy zakonni zostali zobowiązani do przedłożenia w terminie 14 dni listy nowicjuszy z podanim miejsca i kraju ich urodzenia[70].

Wyrokiem skazującym życie zakonne na powolną, ale nieuchronną śmierć, przez całkowite odcięcie dopływu nowicjuszy był dekret nadworny z 13 VII 1782 r. Tym razem zakazano przyjmowania nowicjuszy do jakiegokolwiek zakonu, czy zgromadzenia. O tym ponurym fakcie biskup Ryłło poinformował przełożonych zakonu bazyliańskiego z kilkumiesięcznym opóźnieniem, bo dopiero 24 XI 1782 r[71].

---

[67] Tamże, sygn. 195, s. /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 9 IV 1774 r./.

[68] Tamże, s. 33 / Bp A. Szeptycki do Gubernium – 10 V 1774 r./.

[69] Tamże, Pisma, sygn. 72 supl., s. /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 13 IX 1774 r./.

[70] J. Wysocki, dz. cyt., s. 266; WAPP ABGK, Pisma z Guber nium, sygn. 199, s. 70–71 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 8 VII 1781 r./.

[71] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 150–151 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 III 1782 r./.

Złagodzenim wyżej przytoczonego dekretu, był dekret nadworny wydany 30 III 1783 r., który otwierał furty klasztorne dla tych kandydatów, którzy odbyli studia i praktykę duszpasterską[72]. Rozporządzeniem z 15 X 1788 r. zamknięto furty klasztorów dla studentów filozofii, którzy pobierali stypendia z kasy Funduszu Religijnego[73].

Po ogłoszeniu dekretu z 9 IV 1784 r. ordynariusze zostali zobowiązani przedstawić nie tylko statystykę swoich diecezji, lecz także co kwartał przedkładać raport o stanie personalnym klasztorów i domów zakonnych w diecezji[74]. Wymagania c. k. administracji odnośnie sprawozdań statystycznych o stanie osobowym klasztorów stawały się coraz wyższe. Konsystorz przemyski zrobił zarzuty prowincjałowi Starożyńskiemu w lutym 1789 r., że dostarcza sprawozdania pisane odręcznie, bez wykorzystania drukowanych formularzy[75]. 15 III 1791 r. Gubernium zażądało, aby dotychczasowe sprawozdania o stanie personalnym placówek bazyliańskich były składane nie w dotychczasowej sumarycznej formie, lecz z personaliami osób objętych zmianami w okresie sprawozdawczym[76].

Dodatkowym czynnikiem powodującym wyludnienie się galicyjskich klasztorów bazyliańskich była emigracja zakonników za granicę, do Polski. Emigracja ta miała zarówno charakter legalny, jak też przybierała formę ucieczki przez zieloną granicę. Prowincjał Piotrowski przygotował 23 VII 1783 r.dla Gubernium we Lwowie listę zakonników bazyliańskich, którzy urodzili się poza granicami Galicji i pragną powrócić do swojej ojczyzny. Lista zawiera 9 nazwisk: o. Barlaam Ansakowski, o. Makary Bozowski, kleryk Bonifacy Chomikowski – magister normalis o. Filemon Harasymowicz – moralista, br. Zenobiusz Illaszewski o. Barlaam Kurnicki – profesor teologii i filozofii, br. Lampadiusz Markiewicz, br. Beniamin Pasiuta i o. Leoncjusz Tymoszkiewicz[77].

Nie brak również tych, którzy ucieczką ratowali się spod ciężkiego jarzma oświeconego józefinizmu. Krajem docelowym była przynajmniej w większości przypadków Rzeczpospolita. Ze Lwowa doniesono 7 III 1783 r. konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu, że cyrkuł zamojski poinformował Gubernium o ucieczce z klasztoru w Zamościu o. Filareta Moszczarskiego. W odwecie za podjęcie ucieczki, Gubernium wydało zakaz przyjęcia zbiega do któregokolwiek klasztoru nz terenie cesarstwa, w razie powrotu[78].

Galicję pouszczali nie tylko szeregowi zakonnicy. Wśród zbiegów do Polski byli też zakonnicy pełniący ważne funkcje w zarządach klasztornych i profesorowie. Do ich grona należeli między innymi o. profesor Julian Barczyński i administrator dóbr klasztornych w Zamościu o. Barlaam Kalinowicz. Władze cyrkułu zamojskiego podejrzewały ich, że opuszczając granice państwa, zabrali ze sobą pewne sumy pieniężne stanowiące własność klasztoru zamojskiego. Do takich przypuszczeń władze cyrkułu doszły ze względu na pełnioną przez o. Kalinowicza funkcję w klasztorze w Zamościu. Na ile te przypuszczeniabyły słuszne miała zbadać specjalna komisja powołana przez biskupa z polecenia władz cywilnych[79]. Klasztor zamojski leżący w pobliżu granicy z Polską był dobrym punktem przygotowań do ucieczki, dlatego też chyba najwięcej meldunkow o ucieczce zakonników do Polski napływało właśnie z Zamościa[80]. Aby odstraszyć potencjalnych emigrantów do Polski od podejmowania próby ucieczki, Gubernium lwowskie powiadomiło biskupa przemyskiego, że żaden ze zbiegłych zakonników nie będzie mógł w przyszłości powrócić do Galicji i zamieszkać w którymkolwiek klasztorze na jej terenie. Należy przypuszczać że ta forma nacisku na pewno nie powstrzymała tych, którzy nosili się z zamiarem nielegalnego wyemigrowania do Polski[81].

Według wykazu za okres sprawozdawczy od 31 VIII do 31 X 1782 r. stan personalny bazylianów w ostatnim dniu sierpnia t. r. wynosił 94 osoby. Wyszczgólnione zostały zgodnie z formularzem przesłanym do konsystorza przez Gubernium lwowskie 31 I 1783 r., następujące grupy: wyższy przeło-

---

[72] J. Pełesz, dz. cyt., s. 739; t. Śliwa dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 297; WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 238'.
[73] WAPP ABGK, Evidentia, sygn. 100 supl., s. 10.
[74] Tamże, sygn. 203, s. 159 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 V 1784 r./.
[75] Tamże, Evidentia, sygn. 1185, s. 169–170.
[76] Tamże, sygn. 1192, s. 155–157.
[77] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 293.
[78] Tamże, k. 117 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 7 III 1783 r./.
[79] Tamże, k. 129 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 14 III 1783 r./ Tamże, k. 268 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 8 I 1784 r./.
[80] Tamże, k. 596 /bp M. Ryłło do Gubernium – 4 VIII 1783 r./ Tamże, k. 639 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 XII 1783 r./.
[81] Tamże, sygn. 203, k. 3–4 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 8 I 1784 r./.

żony – 1, przełożeni klasztorów – 6, księża zakonni – 53, bracia – profesi – 25, bracia nieprofesi – 9. W okresie 3 miesięcy sprawozdawczych zmarło 4 księży i stan kościołowy wynosił 90 osób[82].
Szczegółowe zestawienie danych osobowych o bazylianach z terenu diecezji przemyskiej zawiera sprawozdanie z 23 VII 1783 r[83].
W oparciu o te dane sporządzono tabelę.

Tabela 5: Stan osobowy bazylianów z 23 VII 1783 r.

Lp	Nazwa klasztoru	Księża zakonni	Bracia	Razem
1	Drewniany	4	1	5
2	Dobromil	14	8	22
3	Drohobycz	7	9	16
4	Jaworów	4	2	6
5	Krystynopol	10	2	12
6	Ławrów	15	7	22
7	Szczepłoty	8	4	12
8	Święty Spas	5	5	10
9	Warchrata	5	1	6
10	Zamość	8	5	13
		80	44	124

Księża zakonni stanowili 2/3 stanu osobowego bazylianów. W każdym jednakże klasztorze był przynajmniej jeden brat zakonny. Z wyjątkiem klasztoru w Drohobyczu, gdzie było praktycznie tylko trzech ojców i 9 braci, w pozostałych klasztorach ojcowie stanowili większość i to często zdecydowaną. Jednakową liczbę księży i braci posiadał klasztor Święty Spas. Nie ma natomiast żadnej wzmianki odnośnie kleryków bazyliańskich.

Z podobnego zestawienia za rok 1784 r., w którym figuruje 7 klasztorów – nie wymieniono w porównaniu do wykazu z 1783 r. klasztorów w: Derewnianach, Jaworowie, a Werchratę potraktowano łącznie z Zamościem i Gródkiem – wynika, że mieszkało w nich 120 zakonników: 81 księży i 39 braci. Tym razem dołączono notatkę podającą wiadomość o alumnach bazyliańskich. Byli to czterej wyznaczeni do seminarium generalnego – 2 na studia filozoficzne i 2 na teologiczne, oraz 1 student trzeciego roku teologii we Wiedniu[84].

W sprawie kleryków zakonnych ukazał się dekret nadworny 15 XI 1782 r. Dekret ten Gubernium przesłało zarówno do konsystorzy jak i do seminariów. W myśl dekretu przełożeni zakonni zostali zobowiązani do przedłożenia administracji państwowej w ciągu trzech dni wykazów zakonnych studentów teologii i filozofii za lata 1771 – 171, którzy studiowali w klasztorach czy też poza ich obrębem. Żądano jednocześnie zaznaczenia ilości osób studiujących dla poszczególnych lat studiów[85]. Znana jest lista bazyliańskich studentów filozofii i teologii przygotowana przez prowincjała A. Piotrowskiego 23 VII 1783 r. Była to jednocześnie lista kandydatów na studia filozoficzne i teologiczne w seminarium generalnym, sporządzona dla Gubernium we Lwowie[86].

Kandydatów na teologię było pięciu: Nicefor Finger z klasztoru świętospaskiego, który ukończył retorykę, Teofil Kubajewicz z Ławrowa po pierwszym roku teologii, absolwent liceum zamojskiego – Hieronim Lipiński i Augustyn Koziewicz z Zamościa oraz Goden Dunajewski z Drohobycza. Wszyscy

---

[82] Tamże, sygn. 202, k. 29–33, 326.
[83] Tamże, k. 272–290', Por. przep. 46.
[84] WAPP ABGK, Wykaz, sygn. 222, k. 22–26.
[85] Tamże, Pisma, sygn. 73 supl., s. 600; /Gubernium do bpa M. Ryłły – 29 XI 1782 r./ Fragmenty korespondencji 1782–1844, sygn. 9289, b.s.
[86] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 292–292' /A. Piotrowski do przełożonych klasztorów – 3 VII 1783 r./.

trzej ostatnio wymienieni byli absolwentami wspomnianego liceum i mieli ukończony kurs filozofii. Kandydatów nafilozofię było trzech: Malecjusz Hryniewiecki, Tadeusz Dąbrowski i Antoni Góralewski. Wszyscy z klasztoru w Drohobyczu. Dąbrowski i Góralewski mieli już za sobą pierwszy rok studiów filozoficznych.

Jak zmieniała się liczba zakonników w latach 1787 – 1794 przedstawia tabela opracowana w oparciu o sprawozdania kwartalne z tych lat[87].

Tabela 6: Stan osobowy bazylianów w latach 1787 – 1795

Lp	Klaszto dom zak.	1787	1788	1789	1790	1791	1792	1793	1794	1795
1	Czernilawa	6	6	5	5			8	9	
2	Dobromil	21	19	19	17			12	11	
3	Drohobycz	12	10	13	18			11	10	
4	Krechów	10	12	14	15			9	10	
5	Krystynopol	9	7	6	7			6	6	
6	Ławrów	11	9	16	11			9	9	
7	Szczepłoty	7	6							
8	Św. Spas	7	7							
9	Walawa		1							
10	Warchrata	6	4	4	5			3	3	
11	Zamość	7	8	7	6			8	8	
12	Żółkiew	7	6	5	5			5	5	
	Razem	103	95	89	89	83	80	71	71	70

Analizując dane zamieszczone w tabeli, łatwo dostrzec systematyczne zmniejszanie się liczby zakonników. W okresie zaledwie 9 lat stan osobowy klasztorów bazyliańskich zmniejszył się o 32 %. Klasztory i domy zakonne stawały się coraz bardziej wyludnione. Największy spadek liczby zakonników przypada na lata 1772 – 1793. Największe ośrodki życia zakonnego w diecezji: Dobromil, Drohobycz, Ławrów w 1794 r. były zamieszkane zaledwie przez 10 – 11 mnichów[88].

Wraz ze spadkiem liczebności zakonników wzrastała średnia wieku. Łaczło się to siłą rzeczy z ograniczeniem dopływu nowych, młodych ludzi. Dziekan kulikowski i żółkiewski, wypełniając polecenie konsystorza z 12 II 1788 r. przedkładania wykazu klasztorów w dekanacie wraz z uwzględnieniem stanu personalnego, w sprawozdaniu z 15 I 1789 r. dotyczącym klasztoru w Krechowie informował, że w klasztorze jest 8 ojców czynnych, 2 emerytów chorych umysłowo oraz 2 braci zakonnych[89]. W klasztorze w Dobromilu w 1794 r.. było 7 zakonników zdolnych do pracy, 3 inwalidów i 3 nowicjuszy. Liczba nowicjuszy w 1795 r. wzrosła do [90]5 Do klasztoru w Dobromilu w 1787 r. nie przyjęto żadnego nowicjusza[91]. W 1783 r. było w tymże klasztorze 4 nowicjuszy[92].

Wiek zakonników w 1783 r. przedstawiał się następująco:[93].

---

[87] Tamże, Evidentia, sygn. 1183–1206, passim; Za podstawe przyjęto dane z IV kwartału poszczególnych lat. Wyjątek stanowi rok 1794, gdzie podano stan I–go kwartalu.

[88] Dane statystyczne zamieszczone w WAPP ABGK, Religiosi, sygn. 1769, b.s., mówią o 70 zakonnikach w diecezji lwo wskiej i o 60 w przemyskiej.

[89] Tamże, Evidentia, sygn. 1185, s. 93–102.

[90] Tamże, sygn. 1199, s. 197.

[91] Tamże, s. 123–125.

[92] Tamże, Wykaz, sygn. 222, k. 14.

[93] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 273–274'.

Tabela 7: Struktura wieku bazylianów w 1783 r.

Lp	Klasztor	Wiek					
		20-30	31-40	41-50	51-60	61-70	pow.70
1	Czernilawa			2	3		1
2	Derewiany	1			3	7	
3	Dobromil	4	5	1	4	1	4
4	Drohobycz	10	2	2	2		
5	Krystynopol	1	4	3	5		
6	Ławrów	9	3	1	3		
7	Szczepłoty	3	2	1	2	2	3
8	Św. Spas	5	4			2	2
9	Warchrata	1	1			1	
10	Zamość	5	4	2	1	1	
	Razem	39	24	14	23	9	10

Powyższe zestawienie liczbowe zakonników w diecezji przemyskiej z podziałem na grupy wiekowe pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków. Najliczniejszą grupą stanowili młodzi zakonnicy, którzy nie przekroczyli 30 lat życia. Blinizsko 2/3 to ludzie w sile wieku, do 50 roku życia. Byłyby to wnioski bardzo optymistyczne, gdyby nie wcześniej wspomniane okoliczności, utrudniające przyjmowanie nowicjuszy i pociągające za sobą gwałtowne zmniejszenie liczby zakonników. Gdyby tabela powyższa przedstawiała stan z roku np. 1793, szala wieku przesunęłaby się mocno na niekorzyść ludzi młodych. Dane archiwalne wskazują, że zakonowi zagrażał proces starzenia się i wymierania zakonników.

Dane statystyczne pozwalają również na ujęcie w formie tabeli lat życia zakonnego spędzonych w klasztorze przez zakonników, co umożliwi, przy braku innych wyczerpujących danych, zorientować się ilu kandydatów w latach 1772 – 1783 zapukało do furty klasztornej i włączyło się w szeregi bazylianów[94].

Tabela 8: Lata pobytu w zakonie.

	Lata pobytu w zakonie					
	do 10	11-20	21-30	31-40	41-50	pow.50
Liczba zakonników dla diecezji przemyskiej	45	10	14	4	8	3
Liczba zakonników dla diecezji chełmskiej	11	7	10	7	1	
Razem:	56	17	24	11	9	3

Na ogólną liczbę 120 zakonników w 1783 r. 64 przebywało w zakonie powyżej 10 lat, a więc wstąpili do zakonu jeszcze w okresie staropolskim lub w roku pierwszego rozbioru. Stanowili oni 53% ogólnej liczby bazylianów przebywających w 1783 r. na terenie diecezjiprzemyskiej. Dziewięciu zakonników zbliżało się do złotego jubileuszu, a trzech już było po złotym jubileuszu życia zakonnego. Pozostałe 47% to zakonnicy, którzy rozpoczęli nowicjat już w okresie niewoli narodowej. Większość z nich, jak należy przypuszczać, zostało przyjętych do zkonu jeszcze przed dekretem z 1781 r. ustanaiwającym dla każdego klasztoru numerus fixus, oraz przed dekretem z 1782 r. zamykającym nowicjaty.Procentowo klasztory

[94] Tamże.

z terenu diecezji chełmskiej przyjęły mniej nowicjuszy w odniesieniu do ogólnej liczby zakonników, bo tylko 30% gdy z terenu diecezji przemyskiej w jej przedrozbiorowych granicach wskaźnik ten był wyższy o 20%.

Synod diecezjalny przemyski przyznawał protoihumenowi prawo decydowania o przeniesieniu zakonnika z klasztoru do klasztoru. Tenże sam synod z 1693 r. postanawiał, że ihumen kieruje kandydata do zakonu do dowolnego klasztoru, gdzie działał nowicjat, po odbyciu próby nowicjackiej, protoihumen miał skierować nowicjusza do tego klasztoru, do którego się zgłosił. Uchwały synodalne dające tak szerokie uprawnienia w zakresie zmian kadrowych miały zapobiec swobodnemu przemieszczaniu się zakonników, jak też działalności mnichów wagabundów[95].

Do czasu ukazania się dekretu z 17 IV 1783 r., nakazującego tworzenie samodzielnych prowincji zakonnych w obrębie granic jednej diecezji, protoihumen miał szersze możliwości w dokonywaniu zmian osobowych. Wspomniany dekret mocno zawęził pole manewru. Wykaz zmian personalnych przeprowadzonych przez prowincjała Piotrowskiego w okresie od 30 VI 1782 r. – 17 II 1783 r. obejmuje kilkadziesiąt osób. Zmiany swym zasięgiem przekroczyły nie tylko granice diecezji, ale i granicę państwową[96]. W oparciu o wykaz zmian z 17 II 1783 r. opracowana została tabela. Dla pełnego przedstawienia zmian personalnych dokonanych w klasztorach bazyliańskich w porozbiorowych granicach diecezji przemyskiej potrzeba uzupełnienia jeszcze danymi, które nie zostały uwzględnione w powyższej tabeli.

Tabela 8: Zmiany personalne w okresie od 30 VI 1782 r. — 17 II 1783 r.

z	Liczba zakonników przenicsionych Nazwa klasztoru	do
3	Czerniawa	1
6	Dobromil	—
2	Derewiany	2
7	Drohobycz	1
10	Ławrów	3
3	Krystynopol	1
1	Szczepłotów	1
2	Święty Spas	1
1	Warchrata	—
4	Zamość	1
	Razem	11

Z wykazu, według którego opracowano tabelę wiadomo, że że z klasztorów leżących w granicach diecezji przemyskiej z 1772 r. do klasztorów położonych w części diecezji chełmskiej inkorporowanej do przemyskiej diecezji przeniesionych zostało 4 zakonników, do klasztorów diecezji lwowskiej 16 i w diecezji łuckiej 1. Z klasztorów w diecezji chełmskiej do przemyskiej przeniesiono 1 zakonnika i do diecezji lwowskiej 6. Jeden zakonnik wyslany został do któregoś z klasztorów na terenie Polski. Czterech zakonników w okresie sprawozdawczym zmarło.

Te uzupełnienia wyjaśniają przyczynę różnicy widocznej w tabeli pomiędzy liczbą zakonników przeniesionych z wymienionych w tabeli klasztorów a liczbą tych, którzy otrzymali przeniesienie do któregoś z tych klasztorów. W wyniku omawianych zmian personalnych teren diecezji przemyskiej opuściło 28 zakonników: 24 przez przeniesienie i 4 na skutek śmierci. Największe straty osobowe

---

[95] H. Łakota, dz. cyt., s. 12–13.

[96] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 275–276.

w wyniku tych zmian klasztory w Ławrowie – 7 osób, Dobromilu i Drohobyczu – po 6 osób. Do żadnego z klasztorów nie skierowano więcej zakonników niż z niego przeniesiono.

O wiele mniejszy zasieg miały zmiany personalne dokonane w klasztorach diecezji przemyskiej w drugim kwartale 1787 r[97]. Na ogólną liczbę 94 zakonników zmiany objeły 5 osób. Do Ławrowa przybyło dwóch nowych zakonników w miejsce 2 przeniesionych do klasztoru w Krystynopolu, Szczepłotach i Świętym Spasie przybyło po jednym zakonniku. Nadto 2 zakonników zmarło. Należeli oni do klasztorów w Świetym Spasie i Zamościu.

Zakonnicy w większości pochodzili z pogranicza polsko – ruskiego lub z terenów południowo wschodniej Rzeczypospolitej. Byli też przybysze z terenów należących do Węgier. W statystycznych wykazach nie wymieniono wyraźnie narodowości zakonników. Brak tam informacji czy byli to Polacy, Rusini /Ukraińcy/, Węgrzy czy Słowacy. Administrację austriacką interesowały wiadomości z jakiego kraju lub z jakiego państwa pochodzili zakonnicy. Dlatego do formularzy wprowadzono sztuczne określenie – Galicjanin. Na początku 1783 r. wsród zakonników bazyliańskich było 96 galicjan, 22 pochodzących z Polski oraz 2 z Węgier[98]. Wsród braci zakonnych których liczba w 1783 r. wynosiła 44, aż 40 braci urodziło się na terenie Galicji. Spośród 80 księży zakonnych 57 pochodziło z Galicji[99].

Zakonnicy pochodzący z Polski atanowili pokaźny procent w gronie przełożonych klasztorów i domów zakonnych, pełniąc funkcje ihumenów, rektorów, wikariuszy. Wykaz przełożonych zakonnych w diecezji przemyskiej – bez części chełmskiej – z dnia 10 II 1783 r. sporządzony przez protoihumena galicyjskiego o. Anastazego Piotrowskiego, wymienia 13 przełożonych klasztorów. Było wśród nich 6 pochodzących z Polski[100]. Inny wykaz przełożonych monasterów bazyliańskich zamieszczony w Consignatio personarum z 17 II 1783 r., uwzględniający również klasztory z terenu diecezji chełmskiej, podaje liczbę 18 przełożonych, a wsród nich 9 urodzonych w Polsce[101].

Czas pobytu w Galicji przełożonych pochodzących z Polski był różny. Najdłużej przebywał w Galicji ówczesny rektor z klasztoru w Drohobyczu o. Gliceriusz Dubicki – 17 lat. Przełożony klasztoru Zbawiciela o. Antoni Stopkiewicz i wikariusz w Szczepłotach o. Jazon Pierożyński mieszkali w Galicji od 8 lat. Ojcowie Hieronim Sierpawski wikariusz w Czernilawie i Filomon Harasymowicz wikariusz u Św. Spasa w Galicji po 4 lata. Najkrótszy stż w Galicji miał wicerektor z Drohobycza o. Sozan Wadyński – 3 lata[102].

Gubernium lwowskie zażądało wykazu zakonników z zaznaczeniem lat ich pobytu w Galicji. Taki wykaz sporządzony został 17 II 1783 r[103].

Tabela 9: Lata pobytu zakonników bazyliańskich w galicji /1783 /

	Lata pobytu w Galicji				
	do 5	6-10	11-20	21-30	31-40
Liczba zakonników	104	10	3	2	1

Zdecydowana większosć zakonnikow w 1783 r. miała za sobą krotki okres czasu, bo zaledwie pięcioletni czas pobytu w Galicji. Stanowili oni 86% ogólu przebywających w diecezji przemyskiej bazylianów. Zaledwie 6 mnichów przebywało na terenie Galicji jeszcze od czasow przedrozbiorowych. Ten stan rzeczy wskazuje na specyfikę zmian personalnych dokonywanych przez władze zakonne. Można domyślać się że chodzilo o zachowanie łączności pomiędzy Galicją i Polską. Unikanie partykularyzmu galicyjskiego było niewątpliwie zjawiskiem bardzo pozytywnym. Wymiana osobowa była jednocześnie

---

[97] Tamże, Evidentia, sygn. 1180, s. 64–93.
[98] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 273–274'.
[99] Tamże, k. 290'.
[100] Tamże, k.16.
[101] Tamże, Wykaz, sygn. 222, k. 6–8.
[102] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 16.
[103] Tamże, k. 273'–274'.

wymianą doświadczeń polskich i galicyjskich oraz wykazywala na mądrość kierowniczych kręgów bazyliańskich.

Niestety, tutaj również wkroczyła wszechobecna opieka c.k. aparatu państwowego. Pismem z dnia 26 VIII 1783 r. Gubernium lwowskie nakazało biskupowi Rylle, aby mianował nowego przełożonego klasztoru w Derewlanach, gdyż aktualny przełożony jest cudzoziemcem i nie może pełnić funkcji superiora. Cudzoziemiec nie może też byc wybrany na urząd prowincjała. W podobnym tonie utrzymana była odpowiedź Gubernium, na przeslany nu w maju 1783 r. wykaz przełożonych klasztorów. Urząd gubernialny zwrócił uwagę biskupowi Rylle, iż przełożeni klasztorów o. Antoni Stopkiewicz – Św. Spas i o. Arseniusz Nowosielski – Drewlany, nie mogą pełnić dotychczasowych funkcji, jako że czas ich pobytu w Galicji był krótszy niż 10 lat[104].

Z tym pismem korespondowało pismo z 31 I 1783 r. zawierające zakaz obowiązujący od 18 XII 1782 r., wzbraniający zakonnikom składania przysięgi posłuszeństwa przełożonym obcego pochodzenia[105].

Władze austriacki nie dowierzaly widać lojalności zakonow w wypelnianiu rozporządzen cywilnych ograniczających ich wewnętrzne prawa i przywileje, skoro Gubernium 11 XII 1784 r. podało do wiadomości, że dekretem cesarskim zakony zobowiązane są do uprzedniego informowania urzędów cyrkularnych o mających odbyć się wyborach przełożonych zakonów i klasztorów, aby cyrkuły zgodnie z wolą wyrażoną we wspomnianym dekrecie, mogły wysłać swoich przedstawicieli[106]. Jak łatwo się domyślić, ci przedstawiciele władz państwowych mieli czuwać, aby wybory przebiegały zgodnie z programem reform józefińskich. Mieli też dopilnować, by na przełożonych wybierani byli poddani austriaccy, a nie cudzoziemcy zza kordonu.

A. Korczok w cytowanym już dziele wyraża opinię, że bazylianie byli związani przez swe pochodzenie ze szlachtą[107]. Wywodząc się z wyżyn hierarchii społecznej, bazylianie byli predystynowani do ubiegania się o podobnie znakomitą pozycje w hierarchii cerkiewnej. Archiwalia mówią bardzo lakonicznie o pochodzeniu społecznym bazylianów. W 1783 r. tylko przy 93 zakonnikach umieszczono notatkę o pochodzeniu miejskim lub wiejskim[108]. Przewagę stanowili mnisi pochodzący ze wsi – 63 osoby. Dla pozostałych 17, głównie pochodzących zza kordonu nie podano notatki o pochodzeniu.

Interesujący materiał archiwalny stanowią dane dotyczące wykształcenia bazylianów. W porównaniu z klerem diecezjalnym bazylianie byli wykształceni. Formację intelektualną zawdzięczali posiadaniu własnych szkół filozoficznych i teologicznych. Posiadali też wybitnych teologów, autorow rozpraw teologicznych[109]. W 1783 r. klasztory w Dobromilu, Drochobyczu, Ławrowie i w Św. Spasie mogły poszczycić się ludzmi wykształconymi[110]. Klasztor w Dobromilu liczący 20 zakonników, posiadał tylko jednego zakonnika bez wykształcenia. Wykształcenie teologiczne i kanoniczne posiadało 5 zakonników, 2 miało wykształcenie filozoficzne, a pozostałych 12 było biegłych w lingwistyce i retoryce. Podobnie sytuacja przedstawiala się w Drohobyczu, gdzie żadnego wykształcenia nie posiadał tylko jeden zakonnik, co na 31 osobową wspólnotę dobrze świadczyło o poziomie intelekyualnym bazylianów drohobyckich. Teologami i kanonistami z wykształcenia było 13 mnichów, 4 specjalizował się w dziedzinie filozofii, z czego dwóch było dopiero studentami po pierwszym roku filozofii. W trakcie studiów filozoficznych było 7 zakonnikow, zaś 6 miało za sobą edukację klasztorną. Nie podano jaki zakres obejmowała ta edukacja. W Ławrowie 13 zakonników ukończylo studia teologiczne, 1 filozoficzne, 4 było po retoryce, 1 ukończył filologię słowiańską, a tylko jeden nie posiadał żadnego wykształcenia. Wykształcenie teologiczne posiadało 2 zakonników z klasztoru Św. Spasa. 2 dalszych studiowało filozofię, jeden odbył studia filologiczne, 4 było w trakcie odbywania studiów – nie podano kleryków, 3 nie posiadało wykształcenia. Wprawdzie kwalfikacje intelektualne bazylianów można było uznać za wystarczające, to jednak józefinizm podniósł i to bardzo wysoko poprzeczkę, wymagając od kandydatów do zakonu ukończenia studiów teologicznych[111]. Znajomość języków obcych wśród bazylianów stała na wysokim

---

[104] Tamże, k. 242, 425.
[105] Tamże, k. 26.
[106] Tamże, sygn. 203, k. 418 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 11 XII 1784 r./.
[107] A. Korczok, dz. cyt., s. 17.
[108] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 272–290'.
[109] A. Korczok, dz. cyt., s. 16.
[110] WAPP ABGK, Wykaz, sygn. 222, k. 11–20, 33–43.
[111] T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 297.

poziomie. Najbardziej popularna, nawet między braćmi zakonnymi, była oczywiście łacina. Posługiwało się nią 69 osob. Łacinę i włoski znało 3 zakonników, tylko włoski 1 i niemiecki 2. Jak na poddanych austriackich znajomość języka niemieckiego nie była zbyt częsta. Pozostali zakonnicy w liczbie 49 nie znali języków obcych. Należy przypuszczać, że poważna ich część posługiwała się językiem ruskim /ukraińskim/ i polskim. Byli też i tacy, którzy posługiwali się wyłącznie językiem ruskim[112]. Summaricher z 1 X 1786 r. podaje, że 33 zakonników było niezdolnych do pracy duszpasterskiej[113]. Przez to stwierdzenie należy, jak się wydaje rozumieć, że chodzi tu o ludzi niepełnosprawnych, chorych i starszych. Dekret nadworny z 3 III 1783 r. był wyrazem dobrze rozumianego humanitaryzmu i troski o chorych zakonników. W opiekę prawa zostali wzięci umysłowo chorzy. Od wejścia w życie wspomnianego dekretu zostało zakazane umieszczanie pod jakimkolwiek pozorem obłąkanych zakonników czy księży diecezjalnych w karcerach klasztornych. W wypadku obłąkania, chorego zakonnika należało oddać pod opiekę bonifratorów z wysygnowaniem na jego utrzymanie dotacji należnej mu z tytułu mensy. Umysłowo chorym miano zapewnić w zakładach prowadzonych przez binifratorów humanitarne traktowanie i godną opiekę. Biskup Ryłło otrzymał z Gubernium lwowskiego polecenie, by dekret podać do wiadomości duchowieństwu zakonnemu i diecezjalnemu[114].

Dnia 22 VII 1783 r. skierowano do biskupa Ryłły kolejne pismo z kancelarii gubernialnej we Lwowie informując, że dekret nadworny z 8 VII 1783 r. nakazuje wszystkim kolegium i klasztorom, aby zakonników podejrzanych o chorobę umysłową odesłać na obserwację do urzędów cylkularnych[115]. Wprawdzie archiwalia nie mówią nic o nadużyciach w tym zakresie, lecz częstotliwość dekretów dotyczących umysłowo chorych wskazuje na manipulację lub podejrzenie o nadużycia w traktowaniu rzeczywiście obłąkanych lub uznanych za obłąkanych zakonników.

Przypadki zachorowań psychicznych zdarzaly się wśród zakonników i nie były to wypadki odosobnione. W marcu 1783 r. biskup Ryłło otrzymał polecenie z urzędu gubernialnego, aby zaopiekował się cierpiącym na zaburzenia umysłowe bazylianinem Filipem Witoszyńskim i w przypadk stwierdzenia przez lekarza obłąkania, przekazał chorego pod opiekę bonifratorów[116]. W klasztorze Krechowie w 1788 r. przebywało dwóch zakonników emerytów umysłowo chorych[117].

W przeciwienstwie do, niestety, licznych i częstych zgorszeń wywoływanych, czy też w których uczestniczyli księża diecezjalni, brak danych o poważnych wykroczeniach natury moralnej wśród zakonników. Świadczy to o zdyscyplinowaniu i wyrobienu duchowym bazylianów. Współcześni starali się zaciemnić obraz bazylianina. Wynikało to w dużym stopniu z niecheci do bazylianów, będącej wynikiem sporów duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego o wpływy na rządy w diecezjach. Stąd w wyrażanych opiniach i sądach o bazylianach należy dostrzegać dużą dozę subiektywizmu.

Występując jako reprezentant rządu, biskup lwowski Lew Szeptycki wskazał 14 IV 1777 r. na bazylianów, jako głównych wrogów duchowieństwa diecezjalnego i hierarchii unickiej, zagrażających i niszczących pokoj Cerkwi, ubliżających godności hierarchii. Na ruinach zniszczonego przez siebie gmachu, chcą zbudować własną potęgę[118].

Synod diecezjalny z 1693 r. kilkakrotnie zajął się włóczęgostwem zakonników[119]. Musiały więc zdarzać się często przypadki opuszczania klasztorów bez zezwolenia. Bez zgody protoihumena nie wolno było przemosić się dowolnie z klasztoru do klasztoru. Tylko ważna przyczyna upoważniała do opuszczenia klasztoru, do którego zakonnik wstąpił. Obowiązywala zatem stabilites loci. Wagabundzi w myśl synodu mieli być odsyłani do swojego macierzystego klasztoru. Ihumeni nie mogli na własną rękę przyjmować obcych mnichów, ani też wyrzucać z klasztoru za nawet wielkie wykroczenia. Aby zapobiec włóczęgostwu zezwolenia na prowadzenie kwesty udzielał tylko protoihumen. Temu samemu celowi służyło wyznaczenia przez synod klasztorów, które mają prawo prowadzenia nowicjatu. Być może częste przypadki zbiegostwa

---

[112] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 272–290', 293.
[113] Tamże, Evidentia, sygn. 1180, s. 204–205.
[114] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 141 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 21 III 1783 r./.
[115] Tamże, k. 398 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 22 VII 1783 r./.
[116] Tamże, k. 158 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 28 III 1783 r./.
[117] Tamże, Evidentia, sygn. 1185, s. 102.
[118] M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 553.
[119] H. Łakota, dz. cyt., s. 12–13, 107–108.

z klasztorów za granicę w okresie porozbiorowym, były – o ile nie zostały uzgodnioone z władzami zakonnymi – pozostałoscią zakorzenionego włóczegostwa.

Prawo państwowe wystąpiło zarówno przeciwko kwestarzom[120], jak i przeciwko zbiegom[121]. Wobec tych ostatnich ogłoszono sankcje karne. Gubernator w liscie do biskupa Ryłły z dnia 9 VIII 1782 r., pisał, że ze względów dotyczących dobrego życia i nienaruszoności obyczajów opuszczającym granicę państwa, grozi kara wygnania z granic cesarstwa lub suspensy, czyli niemożności objęcia urzędu w zakonie przez okres 6 lat. W odpowiedzi na to biskup Ryłło w liście skierowanym do Gubernium 25 Vi 1783 r. pisał że nie dostrzega śród bazylianów żadnych braków w zachowaniu dyscypliny[122].

Prawodawstwo józefińskie złagodziło stosowane dotychczas kary karceru za przewinienia dyscyplinarne. Na podstawie dekretu gubernialnego z 16 VIII 1782 r., cyrkul przemyski skierował do konsystorza przemyskiego pismo 2 X 1782 r. z poleceniem aby wyznaczyć komisję, która przeprowadziłaby rewizję w klasztorach cyrkułu przemyskiego w celu wykrycia istnienia ewentualnych karcerów zakonnych[123]. W odpowiedzi skierowanej do Gubernium konsystorz donosił, że rewizje zostały już przeprowadzone w klasztorach: Bilinie, Dobromilu, Drohobyczu, Lisznej, Ławrowie, Szczepłotach i u Świętego Zbawiciela, nie stwierdzono istnienia jawnych ani ukrytych karcerów klasztornych[124].

W miejsce karcerów, dekret nadworny z 17 VI 1783 r. nakazywał organizowanie w wyznaczonych klasztorach domów korekcyjnych dla poprawy zakonników. Pomieszczenia takie miały być zabezpieczone żelaznymi kratami w drzwiach i oknach, by uniemożliwić tam przebywającym ucieczkę[125]. Wydaję sie, że miejsca te były przygotowywane bardziej z myslą o tych, którzy będą kontestowali przeciwko prawom państwowym, niż na łamiących dyscyplinę zakonną.

d/ Działalność zakonu

Działalność zakonu bazylianów w okresie starpolskim była szeroka, a zasługi dla Cerkwi i kultury na kresach Rzeczpospolitej niepodważalne. Znacząco swoją działalność zakon ujawnił w zakresie duszpasterstwa, stosując wielorakie formy pracy duszpasterskiej, począwszy od prowadzenia duszpasterstwa parafialnego przy klasztorach i cerkwiach przyklasztornych, poprzez kapelanie prywatne w kaplicach dworskich, misje ludowe, pracę oświatowo – wychowawczą wśród młodzieży. Bazylianie prowadzili nadto wewnętrzne szkoły zakonne, gdzie kształcili się także klerycy diecezjalni, a sami zakonnicy byli współpracownikami biskupów w zarządzaniu diecezją[126].

Sutuacja, o której wspomniano we wstępie rozdziału oraz pierwszy rozbiór Polski sparaliżowały aktywność zakonu. Bazyliańskie klasztory i inne placówki zakonne, które po 1772 r. znalazły się w zaborze austriackim i w nowych granicach diecezji przemyskiej, jak wynika z wykazu z 1754 r[127]. w większości nie były związane z duszpasterstwem parafialnym. W diecezji przemyskiej nie było potrzeby angażowania zakonników do prowadzenia parafii, co też nie było wygodne dla biskupów, ze względu na wypływającą z egzempcji niezależność kleru zakonnego[128].

Ces. Maria Teresa była zwolenniczką angażowania duchowieństwa zakonnego do pracy w duszpasterstwie parafilnym, a bazylianów nie uważała za predystynowanych jedynie do wysokich godności w Cerkwi Unickiej[129]. Toteż władze Gubernium w piśmie z 22 XI 1777 r. poleciło by bazylianie kierowani byli na te beneficja duszpasterskie, które nie są atrakcyjne dla duchowieństwa diecezjalnego[130]. Władze austriackie próbowały rozwiązać problem licznych nieobsadzonych parafii,

---

[120] Tamże, s. 74.

[121] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 200, s. 156 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 9 VIII 1782 r./.

[122] Tamże, sygn. 202, k. 356 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 VII 1783 r./.

[123] Tamże, Pisma z cyrkułu leskiego, lwowskiego, przemyskiego i samborskiego do gr. kat. biskupstaw przemyskiego 1776–1784, sygn. 211, s. 40 /Cyrkuł przemyski do konsystorza bis kupiego – 2 X 1782 r./.

[124] Tamże, s. 41.

[125] Tamże, Pisma, sygn. 202, k. 350 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 VII 1783 r./.

[126] M. Szegda, dz. cyt., szp. 141.

[127] M. Wawryk, dz. cyt., s. 105–122.

[128] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 962.

[129] M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 548.

[130] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 196 /Gubernium do bpa A. Szeptyckiego – 22 XI 1777 r./.

przez kierowanie na puste beneficja księży zakonnych. Biskup Ryłło odpowiadając na tę propozycję 4 VI 1783 r. wyraził przekonanie, że zbyt mała liczba zakonników nie rozwiąże kwestii. Wobec tego faktu Gubernium powołując się na wolę cesarza, poleca biskupowi święcić tych wszystkich, ale też tylko tych, którzy wyrażą zgodę na podjęcie pracy w duszpasterstwie parafialnym[131].

Podjęcie pracy duszpasterskiej przez zakonnikow miał ułatwić dekret nadworny z 18 VII 1783 r., który zezwalał na obsadę wakujących beneficjów przez zakonników poza konkursem[132]. Bazylianie, jak się okazało, nie podjęli propozycji rządowych, ani nie skorzystali z przywileju, jaki im dawał wyżej wspomniany dekret. Z pisma gubernialnego z 16 XII 1783 r. jasno wynika, że diecezja przemyskia i chełmska nie były wspierane w duszpasterstwie parafialnym przez bazylianów. Stąd Gubernium ponownie apelowało o święcenie kleryków zakonnych, zdolnych i chętnych do pracy parafialnej[133].

Brak odezwu ze strony bazylianów jak i biskupa przemyskiego Ryłły na sugestii rządowe, wzbudziło irytację władzy i podważyło zaufanie co do lojalności. Dnia 19 XII 1783 r. Gubernium raz jeszcze skierowało w tej samej sprawie pismo do biskupa przemyskiego, w którym stwierdziło fakt, że dotychczas żaden z zakonników nie ubiegał się o wakujące beneficja. Z faktu tego wysunięto wniosek, że rozporządzenia cesarskie dające zakonnikom wolny dostep do beneficjów duszpasterskich nie zostały w diecezji opublikowane. Wobec powyższego, biskup został ponownie zobowiązany do podania do wiadomości duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu odpowiednich dyspozycji i poleceń rządowych przez rozesłanie kurrend. O wykonanym zadaniu miał powiadomić Gubernium, dostarczając mu podpisane przez odbiorców kurrendy[134]. Według wykazu klasztorów z 12 VI 1783 r. bazylianie prowadzili przy klasztorze w Derewlanach, Domaszowie, Drohobyczu, Gródku Krystynopolu, Ławrowie – w Wyżnem Wysokim,Św. Spasie, Werchracie i Zamościu[135].

Spośród 10 księży zakonnych przebywających w 1784 r. w Drohobyczu 3 pełniło obowiązki proboszczów, w Drohobyczu i należących do tego klasztoru rezydencjach. W Ławrowie i Bilinie w tym samym czasie funkcje proboszczowskie wykonywali dwaj księża Ponadto w Ławrowie, Bilinie i Dobromilu byli wyznaczeni kapłani ad missam. Było ich 4 z czego 2 przebywało w Dobromilu[136]. Wydany 25 IX 1785 r. dekret nadworny postanawiał,że proboszczem parafii przyklasztornej może być tylko ksiądz zakonny[137]. Dekret ten, jak zdaje się, nie wpłynął na zwiększenie liczby parafii prowadzonych przez bazylianów. Wskazują na to statystyki z następnych lat, Z wykazu statystycznego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na dzień 1 X 1786 r. dowiadujemy się, że na ogólną liczbę zatrudnionych w duszpasterstwie księży 1405, tylko 16 było zakonnikami, co stanowiło niespełna 1,4 %. W gronie 16 zatrudnionych w duszpasterstwie bazylianów było 7 proboszczów, 2 kapelanów lokalnych, 5 komendatariuszy i wikariuszy oraz 2 administratorów parafii[138]. W 1793 r. w duszpasterstwie pracowało 15 zakonników: 5 proboszczów, 4 kapelanów lokalnych, 5 wikariuszy i 1 administrator parafii[139].

O charakterze działalności klasztorów bazyliańskich można też dowiedzieć się analizując wykazy dla poszczególnych klasztorów posiadające informacje o funkcjach pełnionych w klasztorze. Dla ilustracji posłużono się przykładem klasztorów w Dobromilu i Ławrowie[140]. W półroczu od 1 maja do 31 X 1787 r. w Dobromilu przebywało 22 zakonników: 13 ojców, 7 diakonów i 2 braci. Ponieważ diakoni byli na statusie studentów, a bracia byli starcami, wszystkie urzędy klasztorne spoczywały na barkach ojców. Jeden pełnił obowiązki przełożonego klasztoru, 4 było oddelegowanych ad missam, 2 profesorów – retortki i języka niemieckiego, oraz po jednej osobie na stanowisku archiwisty, spowiednika, kaznodziei, zachrystianina, wikariusza i administratora. W klasztorze w Ławrowie w wyżej wymienionym okresie żyło

---

[131] Tamże, sygn. 202, k. 303 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 VI 1783 r./.

[132] F. Kieder, Hanbuch der k.k. Verordnungen ober geistliche Angelegemheiten der sammtliche Provinzen des österreichisches Keiserstaates, mit Ausnahme von Ungarn und Siebenbürgen, Wien 1847, s. 287.

[133] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 660 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 16 XII 1783 r./.

[134] Tamże, k. 666 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 19 XII 1783 r./.

[135] Tamże, k. 176'–178.

[136] Tamże, Wykaz, sygn. 222, k. 22–26.

[137] B. Kumor, dz. cyt., s. 582.

[138] WAPP ABGK, Evidentia, sygn. 1180, s. 204–205.

[139] Tamże, Status parochorum cum fine Octobris 1793 in decanatis dioecesis Premisliensis, sygn. 1167, b.s.

[140] Tamże, Evidentia, sygn. 1187,s. 123–127.

12 zakonników: 10 ojców, 1 kleryk i 1 brat zakonny Księża pełnili następujące funkcje: Wszystkie stanowiska posiadały jednakową obsadę: Ihumen klasztoru, administrator, spowiednik, i kaznodzieja, proboszcz pełniący jednocześnie obowiązki katechety i zakrystianina w Ławrowie, chórzysta i spowiednik, proboszcz i kaznodzieja w Wysocku Wyżnem, socjusz z Wysocku, Prezydent w Bilinie oraz socjusz w Bilinie.

Wiadomości o działalności zakonników z klasztoru w Zamościu dostarcza wykaz z 17 IX 1788 r[141]. W klasztorze mieszkało 7 zakonników – księży. Obok przełożonego byli to: proboszcz chóralista, penitencjarz, zakrystianin i dwóch kapelanów dworskich. Obowiązki kapelana dworskiego Zamoyskich pełnił o. Bazyli Jagodziński, u Ostrogaskich zaś o. Justus Czelkowski.

W latach 1780 – 1789 pracę w duszpasterstwie parafialnym podjęło 126 osób. Byli to księża diecezjalni wyświęceni w tym czasie oraz zakonnicy, którzy przeszli do pracy w duszpasterstwie. Niestety nie zostało wyszczególnione, ilu było tych zakonników[142]. Księża zakonni, których liczba w 1783 r. wynosiła 80, w większości nigdy nie pracowali w duszpasterstwie. Tych, którzy z duszpasterstwem zetknęli się wcześniej lub byli w nim zaangażowani aktualnie, było 25 co stanowiło 31 % ogółu. Niektórzy z nich pracowali nawet po kilkadziesiąt lat, inni po kilkanaście czy po kilka. Dwaj w parafii pracowali jako księża diecezjalni i dopiero później wstąpili do klasztoru[143].

Od 22 VIII 1787 r. wszedł w życie dekret gubernialny, który zakazywał kumulowanie funkcji duszpasterskich z obowiązkami przełożonego zakonnego też przepisem z 29 I 1790 r[144]. rozporządzenie z 1785 r., aby proboszczem parafii zakonnej był tylko zakonnik[145]. Wyjątkiem od tej ostatniej zasady był dekret nadworny z 25 VII 1795 r. i dekret gubernialny z 14 VIII 1795 r., obydwa odnoszące się do klasztoru bazyliańskiego w Żółkwi[146]. Na mocy tych dekretów klasztor mógł jednocześnie pełnić funkcję proboszcza, a zakonnicy, którzy będą zatrudnieni przy parafii w charakterze wikariusza, mogli prowadzić nauczanie w szkołach normalnych. Upoważnieni też zostali zakonnicy Żółkiewscy do pobierania dochodu z podwójnego tytułu. Aktualny proboszcz bazyliański w Żółkwi i jego następcy uzyskali prawo pobierania dochodu z parafii przyklasztornej. Ojcu Sklepkiewiczowi pozwolono dokonać wyboru cerkwi, na swoją cerkiew parafialną.

Aktywność bazylianów przejawiała się też w innych formach pracy duszpasterskiej, nie związanych ściśle z prowadzeniem parafii. Bazylianie z Jaworowa i Biliny byli kustoszami sanktuariów maryjnych i obsługiwali przybywających tam pielgrzymów[147]. Krystynopolscy mnisi zobowiązani byli aktem fundacyjnym obok duszpasterstwa parafialnego do prowadzenia misji ludowych, katechizowania i nauczania młodzieży czytania. Podobnie też zakonnicy z Zamościa mieli prowadzić misje ludowe i katechizację[148]. Nie udało się ustalić jak bazylianie z Krystynopola i Zamościa realizowali mandat misyjny wśród ludu, przed wprowadzeniem w życie dekretu z 1782 r., który zakazywał działalności misjonarzy ludowych. Do bazylianów zakaz ten został skierowany za pośrednictwem konsystorza biskupiego 28 X 1782 r[149].

W zakresie szkolnictwa publicznego prowadzonego pezez bazyliańow na terenie diecezji przemyskiej zaszła zmiana w latach 1775 – 1778, kiedy to w nowo powstałym klasztorze w Drohobyczu otworzono szkołę w oparciu o dochody klasztorne. W ramach reformy szkolnictwa, kolegium drohobyckie przemianowano na niemiecką szkołę główną[150]. Szkoła w Drohobyczu erygowana została w oparciu o bullę Piis et devotis papieża Pawła V z 3 XII 1615 r. która zezwalała bazylianom na otwarcie szkół w miejscu, gdzie posiadają swoje klasztory i domy[151]. W 1783 r. bulla ta została uchylona przeł władze austriackie[152], a zabiegi bazylianów i interwencja biskupa M. Ryłły o zachowanie dotychczasowego

---

[141] Tamże, sygn. 1183, s. 322–323.
[142] Tamże, sygn. 1191, s. 11.
[143] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 272–290'.
[144] Tamże, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 8.
[145] Tamże, s. 15.
[146] Tamże, Locatio cleri 1787 do 1796, sygn. 255, s. 112.
[147] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, 176'–177.
[148] Tamże, s. 176–178.
[149] Tamże, sygn. 200, s. 26–27 / Konsystorz biskupi do przelo żonych klasztorów – 28 X 1782 r./.
[150] L. Bienkowski, dz. cyt., s. 1019; WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 176–177.
[151] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 463, 581'; Documenta Pontificum t. 1, nr 253, s. 357–358.
[152] WAPP ABGK, sygn. 202, k. 581.

charakteru szkoły nie przyniosły pozytywnych wyników[153]. Do programu szkoły został wprowadzonu język niemiecki, prawdopodobnie jako przedmiot nadobowiązkowy, a bazylianie zmuszeni zostali do zatrudnienia nauczyciela języka niemieckiego[154]. Program germanizacyjny z czasem nasilał sie, gdyż postanowieniem z 22 X 1793 r. został zwolniony z obowiązków profesora w szkole w Drohobyczu o. Br. Opulski OSBM, ponieważ nie prowadził zajęć w języku niemieckim[155].

Bazylianie byli angażowani w szkolnictwie nie tylko w Drohobyczu. W Krystynopolu uczyli młodzież sztuki czytania, w Żółkwi uzyskali zezwolenie na nauczanie w szkołach normalnych. Dyrektor szkół normalnych Franciszek Fabrycjusz zwrócił się 8 X 1788 r. do greckokatolickiego konsystorza w Przemyślu z prośbą o wyznaczenie jednego z bazylianów dobromilskich do nauczania katechezy w szkole normalnej w Dobromilu jako że łacińskie parafie nie posiadają wikariuszy[156].

Szkoły publiczne nie byly jedyną areną dydaktyczno – wychowawczej pracy bazylianów. Prowadzili oni ponadto wywnetrze szkoly i studia klasztorne, działające na użytek zakonu, kształcąc przyszłych zakonników. Synod diecezjalny z 1693 r. postanawiał, że w każdym klasztorze, gdzie liczba zakonników jest nie mniejsza niż 12 osób, należy prowadzić wykłady z zakresu teologii dla zakonników i dla kleryków diecezjalnych. Tam, gdzie liczba zakonników była mniejsza, należało zadbać, by młodych zakonników posyłać do szkoły w innym klasztorze[157].

W klasztorach na terenie diecezji przemyskiej bazylianie posiadali kilka wewnętrznych szkół zakonnych. W roku 1783 było 6 takich szkół[158]. Były to najcześciej szkoły o profilu filozoficznym i teologicznym. W Dobromilu miescilo się studium z zakresu teologii moralnej, w Drohobyczu studium filozoficzne, w Ławrowie studium teologiczne obejmujące dwa kierunki – teologie dogmatyczną i teologię moralną, w Szczepłotach studium z zakresu teologii moralnej i w Zamościu studium filozoficzne. Całkiem inny kierunek reprezentowala szkoła zakonna w klasztorze spaskim gdzie mieściło się studium retoryki.

Wewnętrzne studia zakonne były formami seminariów zakonnych przygotowyjących kandydatów, głównie zakonników do stanu duchownego. W sprawie tych seminariów zakonnych wydany został jeszcze w czasach Marii Teresy dekret nadworny z 30 IV 1778 r[159]. Dekret polecał przeprowadzić unifikację studiów teologicznych w szkolach klasztornych, wprowadzając obowiązujący na uniwersytetach program, uwzględniający w studium teologicznym introdukcję, czyli elementy teoligii systematycznej.

Rok 1783 był krytycznym w historii studiów zakonnych w cesarstwie austriackim. Po zwiastujących nadchodzące zmiany dekretach z 1782 r[160]. w dniu 30 III 1783 r. ukazał się dekret nadworny, znoszący wszystkie istniejące dotąd seminaria diecezjalne i etudia teologiczne i filozoficzne w klasztorach i konwentach. Studenci mieli być skierowani na studia uniwersyteckie. Klasztory w własnym zakresie miały finansować swoich studentów[161]. Nakaz podjecia studiów uniwersyteckich obejmował również tych zakonników, którzy byli już w trakcie studiów, lecz jeszcze nie uzyskali absolutorium. Zostało to wyraźnie zaznaczone w dekrecie nadwornym z 6 XII 1783 r[162].

Po śmierci ces. Józefa II uchylono dekret o seminarium generalnym i wrócono do starych zwyczajów, jednakże nie zawsze z tego korzystano. Klerycy bazyliańscy pozostali nadal w seminarium generalnym[163].

Stosunkowo nową formą wewnetrznej działalności zakonu bazyliańskiego było wprowadzenie instytucji nowicjatu[164]. W diecezji przemyskiej synod z 1693 r. sugerował utworzenie jednego tylko nowicjatu.

---

[153] Tamże, sygn. 201, k. 30; sygn. 203. k.48.

[154] W. Tokarz, Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzedowej z roku 1783, Kraków 1909, s. 397.

[155] WAPP ABGK, Religiosi, sygn. 1769, b.s.

[156] Tamże, Exercitium iurium episcopalium in gratiosis in. quantum hac ad nullam superiorem rubricam spectant, sygn. 1825, b.s.

[157] H. Łakota, dz. cyt., s. 117.

[158] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 176'–178.

[159] Tamże, sygn. 196, s. 67–68 /Gubernium do bpa A. Szeptyc kiego – 23 V 1778 r./.

[160] Tamże, Fragmenty sygn. 9289, b.s.; A. Korczok, dz. cyt., s. 46.

[161] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 238–239'; A. Korczok, dz. cyt., s. 77;M. Szegda, dz. cyt., szp. 142.

[162] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 202, k. 685 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 23 XII 1783 r./.

[163] Tamże, Religiosi, sygn. 1769, b.s. Dekret cesarski z 21 XII 1793 poruszal sprawę zakonnych kleryków przyjmowanych do greckokatolickiego seminarium generalnego; T. Śliwa, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 297.

[164] L. Bienskowski, dz. cyt., s. 1017.

Dla ułatwienia jednak prawo obłóczyn przyznano trzem klasztorom: w Dobromilu, Ławrowie i Szczepłotach[165]. Liczba nowicjuszy w nowicjacie w Dobromilu w 1754 r. wynosiła 11 osób[166].

Po reorganizacji prowincji bazyliańskich w 1783 r. prowincjał Piotrowski zwrócił się do Gubernium z trzema petycjami Na pierwszym miejscu przed prośbą o potwierdzenie dotychczasowych przywilejów dla klasztoru w Dobromilu i pozwolenie na dalsze prowadzenie przez bazylianów szkoły istniejącej przy tym klasztorze, zabiegał o zgodę na erygowanie w Dobromilu nowicjatu. Nowicjat ten przestał zapewne działac po zakazie przyjmowania kandydatów do zakonu z 1782 r. Gubernium pismem z 1 VII 1783 r. poleciło biskupowi Rylle erygować nowicjat i określić dla nowicjyszy numerus fixus[167]. Zdaje sie, że o. A. Piotrowski prosił nie tylko o faktyczne erygowanie nowicjatu, ile o prawną aprobatę, gdyż wykaz klasztorów z 12 VI 1783 r., a więc wcześniejszy od decyzji Gubernium wymienia przy klasztorze w Dobromilu nowicjat[168].

Przejawem aktywnosci bazylianów z prowincji Zbawiciela w czasie swego krótkiego, bo niespełna dwuletniego istnienia w granicach diecezji przemyskiej było zwołanie dwóch kapituł prowincjalnych. Pierwsza odbyła się 29 VI 1783 r. O pozwolenie na odbycie drugiej kapituły zwolanej do Ławrowa zwrócił się biskup M. Ryłło do Gubernium. Pozwolenie zostało wydane 15 VII 1784 r. a kapituła – jak poinformował o tym Gubernium biskup – odbyła się w Ławrowie 9 VIII 1784 r[169]. Bazylianie z klasztorów znajdujacych się w diecezji diecezji przemyskiej brali też udział w kapitulach odbywanych w ramach prowincji obejmującej swoimi granicami całą Galicje.

Tradycyjnie bazylianie aktywnie działali na forum ogólnodiecezjalnym jako współpracownicy biskupów w zarządzaniu diecezją. Obok pozytywów tej działalności, dały też o sobie znać negatywne skutki w postaci sporu z duchowieństwem diecezjalnym i powstającymi kapitulami o władzę w diecezji. Walkę tę bazylianie przegrywali na skutek czego nie mieli już takich wpływów na zarządzanie diecezją jak niegdyś[170]. Śpośrod bazylianów, którzy działali jako pracownicy konsystorza i współpracownicy biskupa byli ks. Julian Sponring konsyliariusz konsystorialny, a następnie wikariusz i oficjał generalny, oraz ks. Sozan Wadyński.

Całokształt życia zakonnego notowała reguła zakonna, synody i bulle papieskie, oraz kształtowały utarte zwyczaje, może nie zawsze poprawne. W czasach austriackich życie zakonne było normowane także przez nadopiekuńcze prawo państwowe. Gubernium nakazywało bazylianom pismem z 30 VIII 1789 r., aby modlitwy brewiarzowe odmawiali zgodnie z rubrykami, nie odprawiali egzorcyzmów, w niedziele i święta głosili kazania, nabożeństwa celebrowali z ksiąg zaaprobowanych przez władzę cywilną i zachowywali przepisy postne zgodnie z regułą, a nie kierowali się przepisami pap. Urbana VIII zezwalającymi na spożywanie pokarmów mięsnych w niedzielę, środy i czwartki[171]. Wydaje się, że w warunkach małych klasztorów i rezydencji nie dało się zachowac wiernie reguły zakonnej jak też przestrzegać karności życia zakonnego.

2. Bazylianki

a/ Domy zakonne i ich redukcja

Synod diecezji przemyskiej z 1693 r. postanawiał, że na terenie greckokatolickiej diecezji przemyskiej będą funkcjonowały dwa żeńskie klasztory bazyliańskie: Jaworów i Smolnica[172]. Ważne decyzje w sprawie żeńskich klasztorów bazyliańskich podjął synod zamojski z 1720 r. Nadanie prawnych norm monasterom mniszek bazyliańskich było wymogiem koniecznym tym bardziej, że w przeciwieństwie do

---

[165] Tamże, H. Łakota, dz. cyt., s. 13.

[166] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1017.

[167] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 1 VII 1783 r./, k. 317; zob. T. Śliwa, dz. cyt., s. 297.

[168] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 176'.

[169] Tamże, sygn. 203, k. 245 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 15 VII 1784 r./, 292.

[170] T. Śliwa, dz. cyt., s. 297; E. Winter, Byzanz und Rom im Kampf um die Ukraine 955–1939, Leipizg 1942, s. 134.

[171] WAPP ABGK, Abolitio spiritualium abussum, sygn. 1443, s. 75–77.

[172] H. Łakota, dz. cyt., s. 15.

gałęzi męskiej, klasztory żeńskie nie tworzyły zwartej i scentralizowanej organizacji w ramach kongregacji lub prowincji, lecz każdy tworzył niezależną wspólnotę, rządzącą się własnymi, często rozbieżnymi zasadami życia i działania. Synod zamojski w trosce o zachowanie regóły i przestrzegania klauzury, jak też zdobycie godziwego utszymania, nakazywał kasatę małych monasterków i utworzenie większych wspólnot mających lepsze uposażenie[173].

W relacji o stanie diecezji sporządzonej przez bpa A. Szeptyckiego w 1772 r. jest mowa o 3 klasztorach bazylianek w diecezji przemyskiej[174]. Niestety, nie zostały wymienione z nazwy. Sprawozdania rządowe natomiast wymieniały 4 a nawet 5 żeńskich klasztorów bazyliańskich w tej diecezji. Według spisu sporządzonego w 1774 r. z polecenia ces. Marii Teresy na terenie Galicji było 7 klasztorów bazyliańskich żeńskich. Mieszkało w nich, jak wynika z tego spisu, 40 mniszek. Oprócz tych 7 klasztorów wymieniono w wykazie jeszcze jeden bez podania jego nazwy, gdzie mieszkało dalszych 12 mniszek określonych mianem „griechische Nonnen"[175]. W sprawozdaniu z 25 I 1782 r. zostały wymienione klasztory w Jaworowie, Rozhurczu, Smolnicy i Starym Mieście. W późniejszym o 3 miesiące sprawozdaniu rządowym z 10 III 1782 r. wyliczono 5 klasztorów. Tym piątym klasztorem była Kamionka, leżąca na terenie galicyjskiej części diecezji chełmskiej. Gubernium lwowskie nie posiadało pełnych i wiarygodnych informacji o klasztorach bazylianek na terenie Galicji. W korespondencji pomiędzy bpem Ryłłą i jego konsystorzem a Gubernium lwowskim wymienione były jedynie klasztory w Jaworowie, Rozhurczu i Smolnicy. wobec powyższego wydaje się, że bp A. Szeptycki pisząc w 1772 r. o trzech klasztorach bazylianek w Galicji, miał na myśli właśnie te klasztory. Administracja państwowa albo nie miała dokładnych i aktualnych informacji o klasztorach bazylianek, albo też wymieniała klasztory już wyludnione i wymarłe śmiercią naturalną, jak to miało się stać węglug opinii W.Chotkowskiego przed 1789 r. z klasztorem w Rozhurczu[176].

Ojciec Metrofan Pasławski OSBM, superior klasztoru laskowskiego w 1767 r. dokonał opisu monasteru bazylianek w Jaworowie[177]. Plac pod klasztor i cerkiew przy nim ufundowała w 1636 r. Marianna Haryćkówna z Jaworowa. Cerkiew pod wezwaniem Opieki Matki Bożej spłonęła, a na jej miejscu zbudowana została nowa, drewniana pod tym samym wezwaniem. Była to cerkiew trójkopułowa obita gontem, z wyjątkiem wieży pokrytej blachą. Wnętrze zdobiły ikony malowane na desce i na płótnie. Pomieszczenia klasztorne zbudowane były w formie wolno stojących celek dla zakonnic i refektarza. Cały kompleks zabudowań ogrodzony był zadaszonym parkanem, w którym była furtka prowadząca do cerkwi. Plac klasztorny rozciągał się na ogród, w którym była studnia. Oprócz ogrodu warzywnego do klasztoru należał folwark. Ziemię folwarczną uprawiali poddani klasztorni, którzy zbiory zabierali dla siebie. Zakonnice pobierały w zamian roczny czynsz w wysokości 50 złp. 15 gr. Poddani również zbierali siano, wykonywali prace żniwne i zasiewy na części gruntu, z którego zbiory zabierały zakonnice[178]. Klasztor zlokalizowany był na wolnej przestrzeni z dala od miasta i wioski[179]. Posiadał kapitał w wysokości 1980 złp. w złocie 198 prowizji również w złocie.

Wyposażenie cerkwi stanowiły m. in.:puszka srebrna, srebrny kielich z pateną i łyżeczką do udzielania Komunii św. pod dwoma postaciami, ewangeliarz ozdobiony srebrną blachą, 4 srebrne sukienki na obraz Matki Bożej i obraz św. Mikołaja, również 4 korony oraz srebrny pozłacany diadem, liczne ozdoby srebrne i pozłacane oraz sznury korali. Nadto cerkiew wyposażona była w naczynia cynowe, mosiężne i miedziane: 37 lichtarzy, lampka wieczna, ampułki, 4 dzwonki ołtarzowe, 8 sztuk bogato zdobionych szat liturgicznych różnego koloru, bielizna ołtarzowa 2 bursy, 12 alb, humerały, 3 antypedia, obrusy i ręczniki, 8 firanek na ikony, zasłona na carskie wrota, 12 ksiąg liturgicznych – mszał, psałterz, Biblia i służebniki[180]. Przywilej króla Jana III sobieskiego z 2 X 1679 r. potwierdzał dotychczasowe nadania

---

[173] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1025, 1027.

[174] WAPP ABGK, Relatio, sygn. 139, s. 3.

[175] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 200, s. 77, 180 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 III 1782 r. do 13 XII 1782 r./; W. Chtkowski, Historia polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicji , Kraków 1905, s. 136.

[176] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 142; zob. teo s. 137. Sprawo zdania z 10 III 1782 r. przemilcza zbyt małe klasztory.

[177] WAPP ABGK, Akta dotyczące 5 bazylianek jaworowskich, sygn. 142, s. 5–6.

[178] Tamże, s. 19–20.

[179] Tamże, Listy różnych adresatów do różnych nadawców 1745 do 1948, s. 19.

[180] Tamże, Akta, sygn. 142, s. 12–18.

oraz gwarantował wolność od służby i opłat wojskowych 4 chłopom należącym do tego klasztoru. Dokument ten zwalniał klasztor od ciężarów na rzecz miasta[181].

Synod zamojski z 1720 r. poddawał bazylianki władzy biskupa i do biskupa należał obowiązek wizytowania klasztorów bazylianek[182]. W czasie trwającego wakansu na stolicy biskupiej w Przemyślu po śmierci biskupa A. Szeptyckiego wizytacji klasztoru bazylianek w Jaworowie dokonał administrator ks. Andrzej Jakubiński.Opis dokonany przez niego nie wnosił zasadniczo w zakresie spraw materialnych żadnych nowości w porównaniu z wizytacjami z lat sześćdziesiątych XVIII wieku[183].

Bazylianki jaworowskie w 1780 r. wniosły do ces. Józefa II petycję o wsparcie materialne. W odpowiedzi Gubernium dokonało oszacowania majątku klasztornego, który wyceniono na kwotę 3778 fl. 35 kr. Według Władysława Chotkowskiego klasztor miał nadto 5 poddanych, ale od 1643 r. nie ściągały zakonnice od nich należności[184]. W świetle archiwaliów bazylianki właśnie w 1643 r. otrzymały grunty z nadania króla Władysława IV, a wizytacje, łącznie z wizytacją Jakubińskiego, nie odnotowują, że siostry nie pobierały od swoich poddanych należnego im czynszu[185]. Również A. Dobrianski twierdzi, że bazylianki w 1776 r. miały aż 20 jurysdyczan i pobierały od nich 130 złp. rocznie[186].

Oszacowania całego inwentarza klasztoru w Jaworowie dokonano w 1782 r. Wartość gruntu oceniono na 1960 zł, cerkwi z obrazami i ołtarzami na 700 zł., dzwonnicy i 3 dzwonów na 590 zł., dworku z dwoma izbami i alkierzem na 350 zł., a starą rezydencję na 40 zł. Pozostałe nieruchomości: spichlerz, piekarnię, studnię, stajnię w ruinie, izbę za piekarnią, izbę z komorą za stajnią, płot wokół cerkwi, 2 stajnie w ogrodzie, stodołę i szopę wyceniono na 7236 złp. 16 5/8 gr. Całość inwentarza miała wartość 10876 złp. 16 5/8 gr. Bazylianki posiadały nadto 4526 złp u swoich dłużników i 226 złp odsetek od pożyczonych pieniedzy. Łączna wartość stanu posiadania klasztoru bazylianek jaworowskich wynosila 15622 złp. 16 5/8 gr[187]. Według opinii W. Chotkowskiego wartość majątku bazylianek w Jaworowie wynosiła 3852 fl. 15 kr[188].

Dnia 4 VII 1788 r. wizytacje klasztoru bazylianek w Jaworowie przeprowadził o. A. Piotrowski OSBM[189]. Zwizytowanie tego klasztoru zlecił Piotrowskiemu, wówczas przełożonemu klasztoru w Dobromilu ordynariusz przemyski M. Ryłło[190]. Akt powizytacyjny nie porusza spraw majatkowych.

Stan posiadania klasztoru jaworowskiego powiększył się dopiero w 1793 r. Po kasacie klasztoru bazylianek w Smolnicy, klasztor w Jaworowie miał otrzymać pewną kwotę. W sprawozdaniu o stanie klasztoru z 22 XII 1792 siostry uskarżały się przed konsystorzem przemyskim, że z masy spadkowej po kasacie klasztoru w Smolnicy, nic nie dotarło do Jaworowa. Przemyski konsystorz na sesji odbytej 28 XII 1792 r. zobowiązał dziekana dekanatu jaworowskiego, by nakazał bazyliankom, aby skłoniły one wikariusza generalnego konsystorza lwowskiego ks. Mikołaja Skorodyńskiego, do wypłacenia należnej im kwoty. Interwencje taką, jak się okazuje podjęto, bo 6 II 1793 r. konsystorz lwowski obiecał jak najszybciej przekazać należność bazyliankom, wpłacając pieniądze na konto kasy prowincji galicyjskiej. Należność miała być wypałacana w ratach co pół roku. Dnia 28 VI 1793 r. Gubernium poinformowało konsystorz przemyski, że na konto sióstr bazylianek w Jaworowie wpłynęło 43 fl. 51 kr., bedących wyrównaniem od 3 VII 1789 r[191].

Sytuacja materialna klasztoru bazylianek w Smolnicy była dość trudna. Bp Szeptycki zwrócił się do rządu o wsparcie materialne tego klasztoru. Ta prośba z 1 III 1776 r. przyniosła pozytywne skutki. Strona

---

[181] Tamże, s. 7–9.

[182] Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae anno MDCCXX. Sanctissimi Domino nadtro Benedicto PP. XIII dicata, editio 3. Roma 1883, s. 97.

[183] WAPP ABGK, Akta, sygn. 142, s. 79.

[184] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 144.

[185] WAPP ABGK, Ekstrakty, ekscepty, odpisy itp. akta dotyczące głównie biskupstwa greckokatolickiego w Przemyślu w układzie chronologicznym 1773 – 1787, sygn. 54 supl., s. 228.

[186] A. Dobriańskij, Istoria epyskopow trech sojedynenych eparchi peremyślkoj, samborskoj i sanockoj, od najdawniejszych wremeń do 1794 r., Lwów 1893, s. 59.

[187] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 228–229; A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 59.

[188] W. Chodkowski, dz. cyt., s. 144.

[189] WAPP ABGK, Exercitium, sygn. 1827, b.s.

[190] Tamże, sygn. 1825, b.s.

[191] Tamże, Religiosi, sygn. 1768, b.s. Tamże, Exercitium, sygn. 1827, b.s.; Pisma, sygn. 198, s. 95 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 22 XII 1780 r./.

rządowa przeznaczyla na rzecz klasztoru dzewo z lasu w Buczowie. Sam biskup również pośpieszył z pomocą chylącemu się ku ruinie klasztorowi. Wsparcie udzielone przez władze państwowe i przez biskupa nie zlikwidowały ubóstwa klasztoru w Smolnicy. Bp Ryłło w 1780 r. donosił urzedowi gubernialnemu, że klasztory w Smolnicy i Rozhurczu nie posiadały wystarczajacego uposażenia. Klasztor w Smolnicy w 1780 r. znów znajdował się w stanie ruiny. W odpowiedzi na takie wiadomości docierające do biskupa Gubernium lwowskie poleciło bpowi Rylle, aby zabronił przyjmowania do klasztorów w Smolnicy i Rozhurczu kandydatek bez odpowiedniego wysokiego posagu. Wniesiony przez nowicjuszki posag miał zapewnić przynajmniej w części dopływ potrzebnego kapitalu. Władze państwowe przeprowadziły inwentaryzację w obu klasztorach. Inwentaryzacja wykazała, że bazylianki w Smolnicy posiadały majątek w wysokości 1593 fl. 18 kr., zaś klasztor w Rozhurczu nie posiadał żadnego majątku. Gugernator hr. J. Brygiddo w piśmie z 10 III 1782 r. uznał obydwa klasztory za nierentowne. Roczny procent od kapitałów bedących w posiadaniu klasztoru w Smolnicy wynosił w 1789 r. 40 fl. 4 kr. należącą do klasztoru wieś w tym samym roku zlicytowano na 4526 fl. 15 kr[192].

Inwentaryzacji cerkwi bazylianek w Smolnicy dokonano 23 VI 1787 r. Wśród sreber i precjozów cerkwi wymieniono 1 kielich srebrny, srebrną pozlacaną puszkę, srebną patenę srebrny krzyż ze srebną podstawą i ze srebrną pasyjką, srebrną gwiazdę, srebrną łyżeczkę do udzielania Komunii św. wiernym, srebrną kadzielnicę pozłacaną, trzy małe srebrne korony w obrazie Trójcy Świętej, dwie korony – małą i dużą w obrazie Matki Bożej również wykonane ze srebra, srebrną koronę w obrazie Zbawiciela, korony srebrne – duża i mala w dużym obrazie Zbawiciela oraz srebrne wota[193].

Było to oczywiście rozwiązanie tymczasowe, bo przygotowany projekt kasaty klasztorów obejmował też klasztory bazylianek[194]. Pierwsza wersja programu kasacyjnego przewidywała koncentracje bazylianek ze wszystkich klasztorów galicyjskich w jednym klasztorze we Lwowie. Na ten cel, ze względu na swoją wielkość, przeznaczono dotychczasowy klasztor klarysek. Właściwy klasztor bazylianek nie wchodził w rachubę z powodu szczupłości miejsca. Gubernator hr. Brigiddo zasugerował 30 VII 1782 r. biskupowi lwowskiemu Piotrowi Bielanskiemu i biskupowi Rylle kasatę 5 klasztorów bazylianek[195]. Od zrealizowania koncentracji bazylianek z 5 klasztorów galicyjskich w jednym klasztorze we Lwowie odstąpiono, gdy okazało sie, że jest to przedsię wziecie zbyt obciążające budżet państwowy, gdyż siostry musiałyby być utrzymywane z kasy pańwstwowej[196].

Odnośnie klasztorów bazylianek znajdujących się na terenie diecezji przemyskiej Gubernium wysunęło nową koncepcję. Gubernator zwrócił się do biskupa z zapytaniem, czy klasztor w Smolnicy byłby w stanie pomieścić 20 zakonnic, jeśliby zakonnice z Rozhurcza i Jaworowa skoncentrowano w Smolnicy. Biskup otrzymał jednoczesnie nakaz wyznaczenia w tej sprawie komisarza in spiritualibus, a o wyniku jego misji poinformować cyrkuł samborski[197]. Z pisma, które Gubernium skierowało 13 XII 1782 r. do biskupa Ryłły wynika, że autorem tej koncepcji było nie Gubernium, lecz oficjał przemyski ks. A. Jakubiński. Gubernium w tym samym liście odpowiedziało, że powyższy plan nie może być urzeczywistniony, jako że wolą cesarza jest zachowanie tylko klasztoru lwowskiego. Dodatkowym argumebtem przeciw kasatom było ubóstwo bazylianek i fakt, że nie były one w stanie prowadzić nauczania dziewcząt ruskich. Klasztory żeńskie i łacińskie zachowano, gdyż były bardziej prężne. Władze państwowe uznały, że ruska młodzież żeńska może i u łacińskich sióstr pobierać naukę[198].

Ostatecznie zaniechano kasaty klasztorów bazylianek. Główną przyczyną tego kroku było wielkie ubóstwo bazylianek. Akcja kasacyjna nie przyniosłaby zatem rządowi żadnych dochodów. Dla porównania cały majątek bazylianek galicyjskich oceniony został na kwote 11999 fl., gdy tymczasem jedne tylko klaryski w Starym Sączu dysponowały majątkiem o wartości 129550 fl[199].

Bazylianki skazano na wymarcie i przestano się nimi zajmować. Dekret cesarski z 29 VI 1784 r. polecił zostawić bazylianki własnemu losowi, dopuki z wolna same nie wymrą. Ponadto zakazywał tenże dekret

---

[192] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 102 – 142 – 143.
[193] WAPP ABGK, Ekstrakty, sygn. 54 supl., s. 300.
[194] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 22.
[195] Tamże, s. 40, 138.
[196] M. Szegda, Bazylianki, Enc. Kat., t. 2, szp. 146.
[197] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 200, s. 77 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 III 1782 r./.
[198] Tamże, s. 180, /Gubernium do bpa M. Ryłły – 13 XII 1782 r./.
[199] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 11, 137.

przyjmowania nowicjuszek[200]. Ofiara tego dekretu był wspomniany klasztor w Rozhurczu, który w 1789 r. świecił pustkami. Pozostałe klasztory w Jaworowie i Smolnicy nie posiadały pełnego stanu personalnego, to też konsystorz przemyski skierował pismo do dziekana starosolskiego i jaworowskiego 12 V 1789 r., aby zgodnie z postanowieniem sesji konsystorskiej z dnia 3 III 1789 r. przeprowadzili akcje połączenia obu klasztorów w jeden. Tak więc w diecezji przemyskiej został tylko jeden klasztor bazylianek[201].

b/ Siostry

W przededniu pierwszego rozbioru Polski w klasztorach bazylianek znajdujących się na terenie diecezji lwowskiej i przemyskiej przebywało 58 zakonnic. Najmniejszy klasztor liczył 4, a największy 10 zakonnic[202]. Po pierwszym rozbiorze Polski w zaborze austriackim znalazło się 10 klasztorów bazylianek z 3 diecezji – chełmskiej, lwowskiej i przemyskiej[203].

Wytyczne dotyczące spraw personalnych zostały wypracowane przez synod zamojski w 1720 r. Synod określił że wiek dziewczyny wstępującej do klasztoru bazylianek nie może być niższy niż 15 lat, a nowicjuszka nie może złożyć profesji zakonnej przed 16 rokiem życia. Profeski należało wpisać do specjalnej księgi – liber professionum[204]. Granica wieku dla nowicjuszek jeszcze przez kilkadziesiąt lat po synodzie zamojskim nie była przestrzegana i należy przypuszczć, że dotrwało to do czsów rozbiorowych. W klasztorze w Jaworowie w 1767 r. było 4 nowicjuszki. Żadna z nich nie miała wymaganego przez synod wieku Były to bez przesady można powiedzieć jeszcze dzieci w wieku: 14 13, 12 i 7 lat[205].

Prawodastwo austriackie zabierało kilkakrotnie glos w sprawie zakonów żeńskich i zakonnic. Dekret nadworny z 8 II 1787 r. i następnie z 26 VI 1788 r. nakładały na przyjęcie do klasztoru dziewczeta obowiązek odpracowania 6 lat w zawodzie nauczycielskim. Rozporządzenie z 12 II 1786 r. zabraniało przyjmowania kandydatek do zakonu przed ukończeniem 20 roku życia, a dekret nadworny z 17 XI 1790 r. nakazywał przedstawianie okresowych wykazów o stanie personalnym, wieku zakonnic i nowicjuszek w poszczególnych klasztorach, aby zapobiec nadużyciom. Kandydatki do zakonu musiały uzyskać zezwolenie na przyjęcie do klasztoru[206].

Obsadę klasztoru w Jaworowie w 1767 r. stanowiły: ihumeni, wikariuszka, jedna profeska i 4 nowicjuszki[207]. Po śmierci przełożonej biskup A. Szeptycki mianował dotychczasową wikariuszkę s. Atanazje Dębicką administratorką klasztoru jaworowskiego. Urząd ten pełniła do 7 VIII 1775 r[208]. kiedy to została mianowana ihumenią tegoż klasztoru[209]. Oprócz ihumeni w Jaworowie w 1780 r. przebywało jeszcze 4 siostry[210]. Zaznaczyła się więc tendencja spadkowa liczby sióstr w tym klasztorze, gdyż jeszcze w akcie wizytacyjnym Piotrowskiego z 4 VII 1788 r. było 7 sióstr zakonnych[211]. W 1782 było jeszcze 5 zakonnic[212], lecz w latach 1789 – 1792 a dokładniej od 1 XI 1789 do 28 V 1792 r. było tylko 3 mniszki. Były to Maryna Kudrycka – lat 43, Antonina Jamińska – lat 45 i Febronia Mszańska – lat 47. Sytuacja ulegla zmianie w sierpniu 1792 r. kiedy to do klasztoru w Jaworowie skierowano jeszcze dwie siostry – Eugenię Komarzyńską i Marynę Korczyńską – z klasztoru we Lwowie. Gubernium poinformowało konsystorz przemyski o tej zmianie, wyjaśniając, że zakonnice te zostały skierowane do

---

[200] Tamże, sygn. 141–142; M. Szegda, Bazylianki, szp. 142.
[201] WAPP ABGK, Evidentia, sygn. 1186, s. 139; W. Chotkowski, dz. cyt., s. 142.
[202] L. Bienkowski, dz. cyt., s. 1028.
[203] M. Szegda, Bazylianki, szp. 146.
[204] Synodus, s. 111–112.
[205] WAPP ABGK, Akta, sygn. 142, s. 20.
[206] F. Kieder, dz. cyt., s. 256.
[207] WAPP ABGK, Akta, sygn. 142, s. 20.
[208] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 59; Podają datę 25 I 1778.
[209] WAPP ABGK, Dekrety, wyroki, mianowania, polecenia, monity, wydane przez biskupów przemyskich obrządku greckokatolickiego 1720 – 1787, sygn. 30 supl., s. 47–50.
[210] A. Dobriańskij, dz. cyt., s. 59.
[211] WAPP ABGK, Exercitium, sygn. 1827, b.s.
[212] Tamże, Pisma, sygn. 200, s. 77 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 III 1782 r./.

Jaworowa przez konsystorz lwowski. Jednocześnie zobowiązano konsystorz do zapewnienia im odpowiednich warunków utrzymania. Zadanie to konsystorz przemyski złożył na barki dziekana dekanatu jaworowskiego, a ten z kolei nakazał przełożonej poczynię właściwe przygotowanie na przyjęcie dodatkowych sióstr[213]. O stanie personalnym pozostałych klasztorów nie da się powiedzieć tak wiele jak o klasztorze w Jaworowie. W 1782 r. w Ruzhurczu przybyło 4 zakonnice, a w Smolnicy 11[214]. W 7 lat później, czyli w 1789 r. klasztor w Rozhurczu był już wyludniony a w Smolnicy mieszkało 7 mniszek[215]. Ogólna liczba sióstr w 1789 r. była więc bardzo niewielka, zaledwie 10 osób.

c/ Życie zakonne i działalność

Synod diecezjalny przemyski z 1693 r.podjął ważne postanowienia dotyczące życia zakonnego bazylianek. Postanowione zostało, że pod klątwą papieską nie wolno osobom postronnym, tak zakonnym jak i duchownym, a tym bardziej świeckim naruszać klauzyry bez pozwolenia biskupa[216]. W podobnym tonie utrzymane były postanowienia synodu zamojskiego w 1720 r. Naruszenie klauzyry pociągało za sobą ekskomunike papieską[217]. Synod diecezjalny z 1693 r. zakazywał również mniszkom łamanie klauzury, przez opuszczenie klasztoru lub wyjeżdżanie z niego bez wyraźnego zezwolenia biskupa[218]. W świetle postanowień synodu przemyskiego dedicatio virgium i wybór ihumeni należały do osądu biskupa, gdy synod zamojski rezerwował biskupwi jedyne prawo ratwierdzania wybranej w tajnym głosowaniu ihumeni[219]. Wydaje się, że w diecezji przemyskiej trzymano się zasady wprowadzonej przez synod diecezjalny z pominięciem synodu zamojskiego, czyli że biskup dokonywał nominacji ihumeni według własnego rozeznania. Tak przecież było w przypadku nominacji Atanazji Dębickiej na ihumenię w Jaworowie przez biskupa A. Szeptyckiego[220]. Było to słuszne postepowanie, podyktowane małą liczbą zakonnic w kalsztorach, co uniemożliwiałoby przeprowadzenie normalnych wyborów z zachowaniem tajności.

Mniszki wywodzące się głównie ze środowisk kapłańskich, mieszczańskich i drobnoszlacheckich oraz chłopskichh żyły w klasztorach przeważnie z pracy własnych rąk. Zmuszała je do tego konieczność wynikająca z niewystarczającego uposażenia klasztorów[221]. Niekiedy źródłem utrzymania była też jałmużna[222].

Nie mogły bazylianki na szroką skalę rozwinąć pracy oświatowo wychowawczej, ponieważ ich poziom wykształcenia był niski, niejednokrotnie sięgający analfabetyzmu[223]. Z korespondencji gubernialnej, ktorej treścią były losy klasztoru bazylianek w Smolnicy można wnioskować, że siostry tamtejsze prowadziły lub zamierzały podjąć pracę wychowawczą wśród dziewcząt ruskich, lecz Gubernium uznało ich kwalifikacje za niewystarczające i wolalo, by edukacją młodych Rusinek zajeły się siostry obrządku łacińskiego[224]. Wlałyslaw Chotkowski przytacza opinię biskupa Angełłowicza, że bazylianki jaworowskie były kiedyś zdolne do prowadzenia szkoły przklasztornej, ale zakaz przyjmowania nowicjuszek wydany w 1784 r. zniweczył te możliwości[225].

Nie tylko formacja intelektualna była piętą Achillesową bazylianek. Również wyrobienie moralne pozostawiało bardzo dużo do życzenia, jakkolwiek nie należy tego zbytnio uogólniać. Na pewno źle działo się w klasztorze bazylianek w Jaworowie na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. Ks. A. Jakubiński w liście z 1 XII 1780 r. skierowanym do biskupa Rylły donosił o zagrożeniu jakie miało miejsce

---

[213] Tamże, Religiosi, sygn. 1768, b.s.
[214] Tamże, Pisma, sygn. 200, s. 77 /Gubernium do bpa M. Rylły – 27 III 1782 r./.
[215] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 142.
[216] H. Łakota, dz. cyt., s. 15.
[217] Synodus 1720, s. 110.
[218] H. Łakota, dz. cyt., s. 15.
[219] Synodus 1720, s. 112.
[220] WAPP ABGK, Dekrety, sygn. 30 supl., s. 47; zob. przyp. 234.
[221] M. Szegda, Bazylianki, szp. 146; L. Bieńkowski, dz. cyt. , s. 1027.
[222] L. Bieńkowski, j.w. 1029.
[223] W. Chotkowski,dz. cyt., s. 137.
[224] WAPP ABGK, Pisma, sygn. 200, s. 180 /Gubernium do bpa M. Rylły – 17 XII 1782 r./.
[225] W. Chotkowski, dz. cyt., s. 145.

w Jaworowie. Sprawa została skierowana na drodze administracyjnej do Gubernium lwowskiego przez wspomnianego autora listu, ks. Jakubińskiego, gdyż mimo przeprowadzonej w klasztorze wizytacji sprawa nadal pozostawała aktualna. Nie doprowadził też do zakończenia incydentu proces cerkiewny prowadzony przez konsystorz. Inicjatorką i główną sprawczynia całego zajścia miała być według opinii Jakubińskiego siostra Makryna, przt współudziale ks. Filemona, chyba kapelana w klasztorze. Makryna zwróciła się za pośrednictwem ks. Filemona do cesarza z petycdiecezja o budowę nowego klasztoru w Jaworowie i wyznaczenie pensji dla sióstr. Skutek był wręcz odwrotny. W odpowiedzi zapowiedziano likwidację klasztoru jaworowskiego. W tej sytuacji w diecezji pozostałby tylko jeden klasztor bazylianek w Smolnicy którego stan określił Jakubiński słowem "ruina„. Pozostawał zatem problem ewentualnego rozesłania profesek w przypadku zlikwidowania klasztoru jaworowskiego. Współwinny zaistniałego stanu ks. Filemon zbiegł z diecezji przed przybyciem do Przemyśla biskupa M. Ryłły. Jakubiński starał się w Gubernium załagodzić sprawę i nie dopuścić do zniesienia klasztoru[226].

Przeprowadzona 26 III 1781 r. wizytacja wykazała jeszcze inne okoliczności, które nie stawiały klasztoru jaworowskiego w najlepszym świetle. Ihumeni klasztoru s.Febronia Mszańska oskarżała przed wizytatorem pozostałe dwie współsiostry o niesubordynację, nadużycia materialne w czasie zbierania kwesty w okolicy i łamani klauzury. Siostrę Antoninę Jamińską obwiniała o obmowę podjęcia zleconych jej obowiązków, oto, że łamała klauzure – nawet na wesele diaka, swego krewnego udała się bez pozwolenia. Wobec siostry Makryny Kurdyckiej stawiała zarzut, że buntuje się przeciw przełożonej. Obydwie dopuściły się nadużycia łamiąc regułę, gdyż przeprowadziły za klauzurę pisarza dla napisania skargi. Siostry Antonina i Makryna nie pozostawały dłużne przełożonej i też wysunęły przeciwko niej i nowicjuszce Magdalenie pakiet zarzutów.
Mediatorem w załagodzeniu klasztornego sporu miał stać się kapelan klasztoru. Według zeznań obu sióstr interwencja polegała na uwięzieniu ich przez kilka dni w alkierzu. Oskarżały go o rękoczyny jakich miał dopuścić się wobec nich. Uskarżały się również na to, że chodziły głodne. Nowicjuszka Magdalena wysunęła przeciw siostrze Antoninie zarzut używania alkoholu. Wizytator nakazał wzajemne przeprosiny a nowicjuszce ukłony i ucałowanie profesek. Księdzu Szpakowskiemu zlecił opiekę nad siostrami i dopilnowanie zgody wśród sióstr[227].

Nie był to koniec kłopotów z lokatorkami jaworowskiego monastyru. Wprawdzie od tamtych wydażeń minęło kilka lat, kiedy o. Piotrowski, ihumen klasztoru w Dobromilu w akcie powizytacyjnym z 4 VII 1788 r. zanotował, że siostry prowadzą przykładne życie klasztorne, ale już wkrótce pojawiła się na planie samozwańcza ihumeni Eugania Komarzyńska, która bez biskupiego mandatu uzurpowała sobie prawo do urzędu. Urzędu tego została wcześniej pozbawiona. Ordynariusz ponownie4 IX 1788 r. polecił Piotowskiemu przeprowadzenie kolejnej wizytacji z uwzględnieniem dwóch spraw: jak długo s. Eugenia bezprawnie zarządzała klasztorem oraz jakie wprowadziła innowacje[228].

Do kolejnych napięć pomiędzy zakonnicami w Jaworowie doszło po skierowaniu do tego klasztoru dwu mniszek ze Lwowa w 1792 r. Dokonały się drastyczne podziały pomiedzy dotychczsowymi mniszkami klasztoru, a nowo przybyłymi. Zgoda trwała zaledwie dwa tygodnie po przyjeździe sióstr ze Lwowa. Wspólnota stołu rozpadla się całkowicie[229].

Józefińska reforma życia zakonnego pogrążyła zakon bazyliański w głębokim kryzysie, który trwał aż do odrodzenia się bazylianów w drugiej połowie XIX w., w ramach tak zwanej reformy dobromilskiej. To fakt, że bazylianie już wcześniej jeszcze przed zetknięciem się z józefinizmem, weszli w fazę kryzysu, ale system stworzony przez ces. Józefa II był katalizatorem prześpieszającym ten proces w błyskawicznym tempie i nie dawał żadnych szans na odrodzenie się bazylianów, ponieważ u podstaw tego systemu leżała niechęć, a nawet wrogość do monastycyzmu. Józefinizm wytrącił bazylianom ostatnie atuty z ręki – upaństwowienie szkolnictwa przyklasztornego, zniesienie filozoficznych i teologicznych studiów zakonnych, zakazanie prowadzenia misji ludowych i odbywania studiów zagranicznych. Wprowadzenie numerus fixus i wymogów stawianych kandydatom do życia zakonnego, skazano zakon na marną wegetację zmierzającą ku śmierci.

---

[226] WAPP ABGK, Listy, sygn. 9493, s. 19.
[227] Tamże, Akta, sygn. 142, s. 103–109.
[228] Tamże, Exercitium, sygn. 1825, b.s., sygn. 1827, b.s.
[229] Tamże, Religiosi, sygn. 1768, b.s.

Jeżeli józefinizm nie stał się bezpośrednio przyczyną głębokiego kryzysu bazylianek, to z pewnością nie dał im żadnych szans na odrodzenie się i podjęcie aktywnej pracy zgodnej z celem zakonu. Pozytwów poza wymogiem zapewniena należytej opieki zakonnikm chorym, szczgólnie zaś dotkniętych chorobą umysłową, trudno byłoby się dopatrzeć w józefiniźmie w odniesieniu do obu gałęzi zakonu św. Bazylego.

ROZDZIAŁ VII

ŚWIATŁA I CIENIE ŻYCIA RELIGIJNEGO

Owocem działalności duszpasterskiej jest odpowiednio uformowane życie religijne wiernych. Oceny poziomu życia religijnego dokonać można w oparciu o analizę zaangażowania wiernych w praktyki religijne, znajomosć prawd wiary i realizacji w praktyce przykazania miliści bliźniego i moralności. Życie relijne było niejednokrotnie ubogacone licznymi zwyczajami religijnymi. Lud tworzył własną kultyrę ściśle związaną z wiarą i praktykami relijnymi. Niekiedy nadbudowa ta rozwijała się w niewłaściwym kierunku – zabobon, magia, wierzenia ludowe.

1. Życie religijne

a/ Uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Mszy św.

Kościół katolicki przywiązywał do tego dużą wagę, aby wierni w niedziele i święta uczestniczyli we Mszy św. Sobór Laterański IV /1215/ powinność tę włączył w katalog przykazań kościelnych. Synod zamojski z 1720 r. polecił tak ustalić porządek Mszy św. w niedzielę i święta, by był to czas jak najbardziej dogodny dla większości wiernych w parafii[1]. Wypełnianiu obowiązku uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy św. sprzyjał fakt istnienia gęstej sieci parafii greckokatolickich, co w zasadniczy sposób zmniejszało odległości, jakie wierni musieli pokonać udając się do cerkwi. Można więc powiedzieć, że przemyska diecezja greckokatolicka posiadała dogodne warunki umożliwiające wiernym uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Mszy św. bez zbytniego wysilku fizycznego z ich strony. Jak jednak w rzeczywistosci wyglądało uczestnictwo wiernych w niedzielnej i świątecznej Mszy św.?

Na synodzie diecezjalnym w 1740 r. stwierdzono, że wielu grekokatolików mieszkających w miastach nie uczęszcza na Msze św. do cerkwi. Wiązało się to z faktem przechodzenia mieszczan obrządku greckokatolickiego na obrządek łaciński i procesem polonizacji ludności ruskiej w miastach. Ale nie to było jedynym powiodem absencji grekokatolików mieszkających w miastach na niedzielnych i świątecznych Mszach św. Nie do rzadkości należały przypadki podejmowanie przez grekokatolików służby u Żydów. Wiązało się to z wykonywaniem posług u Żydów w dni świąteczne obowiązujące w kalendarzu cerkiewnym i zaniedbywaniem obowiązku uczestnictwa w te dni we Mszy św. Zdarzały się też przypadki podejmowanie przez grekokatolików zwyczajów żydowskich – modlitwy żydowskie, żydowskie posty. Aby na przyszłosc uniknąć takich incydentów synod diecezjalny zabronił wiernym przyjmowania służby u Żydów. Dotyczyło to przede wszystkim kobiet. Za łamanie zakazu groziła ekskomunika[2].

Przeszkodą w wypełnianiu chrześcijanskich obowiązków, a przede wszystkim we właściwym świętowaniu niedzieli i świąt nakazanych były cieżary pańszczyźniane nakładane na chłopów, którzy stanowili zdecydowaną większość wśród wiernych Cerkwi greckokatolickiej[3]. Prawie przeszkodę tę zniósł patent ces. Marii Teresy z 10 XI 1773 r. Zabraniał on właścicielom ziemskim posyłania w niedzielę i święta poddanych w ramach pańszczyzny do miasta w interesach dworu[4]. Istniały też grupy społeczne, ktore ze wzgledu na charakter wykonywanej pracy przynajmniej w sezonie nie mogły uczestniczyć w niedzielnych i świątecznych Mszach św. W tym konkretnym przypadku byli to pasterze bydla. Pasterze

---

[1] Synodus 1720, s. 74.
[2] H. Łakota, Try synody, s. 52–53.
[3] L. Bieńkowski, Organizacja Kościola Wschodniego, s. 993.
[4] A. Korczok, Die griechisch – katholische Kirche, s. 28.

ze wzgledu na swą notoryczną absencję na niedzielnych i świątecznych Mszach św. popadali w konflikt z władzami cerkiewnymi nakładającymi na nich interdykty. Sprawa nie była łatwą do roztrzygniecia, jako że nie można było zakazać pasienia bydła w dni świąteczne. Do sprawy włączyły się władze państwowe. dekret nadworny z 3 VIII 1783 r. orzekł, że nie do utrzymania jest zwyczaj nakładania kar kościelnych na pasterzy, jak też niemożliwe jest zakazanie pasienia bydła w niedzielę i święta. Dekrety proponował stronie kościelnej dopilnowanie dego, aby pasterze w dni świąteczne i niedziele organizowali między sobą zastępstwa umożliwiające wszystkim uczestnictwo we Mszy św[5]. Rozwiązanie to miało jedynie zastosowanie w tych miejscowościach, gdzie w niedziele i święta w cerkwi była więcej niż jedna Mszy św. Zwrócił na to uwagę Gubernium bp M. Rylle 20 VII 1783 r. Gubernium dało odpowiedź 3 IX 1783 r. polecając biskupowi, aby w tych parafiach, gdzie jest tylko jedna Msza św. w niedziele i święta udzielał pasterzom dyspensy od uczestnictwa we Mszy św. Taką decyzję Gubernium motywowało tym, że i tak bez dyspensy nie uczestniczyli pasterze we Mszy św., a dając im wybór uniknie się konfliktu sumiena[6].

Inne przyczyny zaniedbywania uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach św. to rozpowszechnienie się zwyczaju organizowania targów w niedziele i święta oraz spędzania czasu w dni świąteczne w karczmach. Pierwsza z podanych przyczyn uwarunkowana była przerostem pańszczyzny[7]. Chłopi nie mieli czasu w tygodniu na wybranie się do miasta na targ. Z tej też samej przyczyny podejmowali w niedziele i święta prace w swoich gospodarstwach lub odrabiali we dworze pańszczyznę, by wygospodarować dodatkowy dzień wolny w tygodniu. Na nagminność takich praktyk skarżyli się między innymi proboszczowie z Ujkowic i z Opulska. Uwagi te odnotowali w tabelach rocznych o stanie parafii[8]. Druga z wymienionych przyczyn – spędzania niedziel i świąt na pijatykach w karczmach, była bardziej powszechna i niebezpieczna. Problem ten dostrzegło i poruszało w sprawozdaniach bardzo wielu proboszczów. Mieszkańcy wspomnianej parafii opulsko udawali się czesto w niedziele do Sokala, gdzie wódka była tańsza i lepsza, i tam w karczmach spędzli czas, nie myśląc o uczestnictwie we Mszy św[9]. Proboszczowie z dekanatu sanockiego w sprawozdaniach z 1790 r. głównie zło dostrzegali w tym, że Żydzi wbrew przepisom prowadzili wyszynk alkoholu w czasie, gdy w cerkwiach odprawiana była Msza św. Proboszcz z Ratnawic donosił ponadto, że miejscowi Żydzi wyrabiali wódkę w niedziele i święta, a jego wiernych posyłali w te dni do wyrębu drzewa potrzebnego jako opał do produkcji wódki. Zdarzały się też przypadki, jak na przykład w Dąbrowce Ruskiej koło Sanoka, że wierni przychodzili wprawdzie na Mszę św., ale w stanie nietrzeźwym i przeszkadzali innym w należytym uczestniczeniu we Mszy św[10]. Jak więc widać, patent cesarski z 10 XI 1773 r. nakazujący organizowanie jarmarków w dzien roboczy, który dla chłopów poddanych powinien być wolnym od pańszczyzny, oraz zakaz zamykania karczem i winiarni w godzinach przedpołudniowych i we wczesnych godzinach popołudniowych w dni świąteczne nie był przestrzegany. Karczmarze nie czekali z otwarciem karczem do godziny 16 ale prowadzili wyszynk od rana[11]. Nie był też przestrzegany zakaz synodu przemyskiego z 1740 r. zabraniający grekokatolikom przyjmowania służby u Żydów. Zdarzały się nadal przypadki, że grekokatolicy służyli u Żydów, wykonywli u nich prace w niedziele i święta i nie uczestniczyli we Mszy św[12].

Dużym utrudnieniem dla grekokatolików w dopełnieniu obowiązku uczestniczenia we Mszy św. według obowiązującego ich kalendarza juliańskiego, była rozbieżność dat pomiędzy kalendarzem gregoriańskim a kalendarzem juliańskim. Stwarzało to sytuacje konfliktowe pomiędzy dworem – właściciele ziemscy byli głównie katolikami obrządku łacińskiego a chłopami pańszczyźnianymi obrządku greckokatolickiego, którzy pracowali zgodnie z kalendarzem gregoriańskim, a nie juliańskim[13]. Absencja wielu grekokatolików na Mszy św. w niedzielę i święta była też niekiedy wynikiem narzuconej przez władze austriackie regulacji parafii nie zawsze zgodnej z aspiracjami i dobrem wiernych. Mieszkańcy wioski Łuh

---

[5] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 392.

[6] Tamże, k. 457.

[7] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 995.

[8] WAPP ABGK, Tabellae super statu parochiarum, sygn. 1943, s. 14, sygn. 1969, s. 1; Observatio praescriptorum ut de publicatione attissimarum ordinationum certituto habeatur, sygn. 1382, s. 164.

[9] Tamże, Observatio praescriptorum, sygn. 1382, s. 164.

[10] Tamże, Tabellae, sygn. 1972, b.s.

[11] A. Korczok, dz. cyt., s. 28.

[12] WAPP ABGK, Tabellae, sygn. 1972, b. s.

[13] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 993–994.

w dekanacie baligrodzlim bojkotowali nabożeństwa odprawiane w cerkwi parafialnej w Jaworcu, domagając się przywrócenia cerkwi w Łuhu funkcji cerkwi parafialnej i osadzenia przy niej proboszcza[14]. Dużo zamieszania wprowadziła też inna akcja rządowa, którą była redukcja świą greckokatolickich. Spotkala się ona z oporem ludności. Wierni nie podporządkowali się bezwzględnie nakazowi podejmowania prac pańszczyźnianych w święta zniesione. Nie spieszyli się też w te dni do cerkwi. Wolny czas spędzali w karczmach. Musiało być to zjawisko o szerszym zasięgu, skoro Gubernium poświęciło mu pismo z dnia 30 III 1786 r. skierowane do bpa Ryłły. W piśmie tym Gubernium domagało się od biskupa, aby pouczył diecezjan, jak powinni przeżywać dni świąt zniesionych[15].

Podane przykłady są jaskrawym i zilustrowaniem często krańcowych sytuacji. Nie moża w oparciu o nia wyciągać jednoznacznych wniosków. Proboszczowie skladający sprawozdania o stanie parafii nie zawsze zdobywali się na to, aby w rubryce dotyczącej uczestniczenia we Mszy św. swoich wiernych umieścić słowa pochwały. W wypadku, gdy nie zarejestrowali braków w tej dziedzinie, pozostawiali rubrykę pustą. Sporadycznie tylko pojawiły się adnotacje, że parafiani są pobożni. Niekiedy też pojawiły się konkretne dane statystyczne. Według danych z 1790 r. z dekanatu baligrodzkiego w wiosce kielczny na 100 mieszkańców 2 parafian notorycznie zaniedbywało uczestnictwa we Mszy św. Upomnienia proboszcza nie skutkowały. W parafii Roztoki do cerkwi nie uczęszczała 1 rodzina[16]. Należy przypuszczać, że większość wiernych diecezji przemyskiej przynajmniej w sposób zadowalający wywiązywala się z obowiązku uczestniczenia w niedzielnej i świątecznej Mszy św.

b/ Życie sakramentalne

Istotnym elementem praktyk religijnych było i jest nadal życie sakramentalne. Przystępowanie do sakramentów świętych jest wizytówką pobożności wiernych. Sakramentami inicjacji chrześcijańskiej w Cerkwi greckokatolickiej udzielanymi jednocześnie niemowlętom przez kapłanów tego obrządku były chrzest i bierzmowanie. Źródla z omawianego okresu nie odnotowały zaniedbań w tym względzieze strony wiernych. Należy przeto przyjąć, że być może z wyjątkiem sporadycznych wypadków, wierni Cerkwi greckokatolickiej na terenie diecezji przemyskiej dopełniali obowiązku przynoszenia do cerkwi nowo narodzonych dzieci do chrztu i do sakramentu bierzmowania. Jeżeli zdarzyły się w tym względzie jakieś nieprawidlowości, dotyczyły one raczej trzymania się obowiązujących przepisów prawnych i liturgicznych, niż samego faktu dopełnienia obowiązku ochrzczenia dziecka. Zdarzały się przypadki, że w niektórych dominiach wierni obrządku greckokatolickiego nie przynosili dzieci do cerkwi, lecz były one chrzczone przez prywatnych kapelanów dworskich. Najprawdopodobniej był to tylko chrzest z wody, skoro bp M. Ryłło pisał w liście do duchowieństwa z 31 VIII 1790 r., że uroczysty obrzęd odkładany był przez rodziców na czas o wiele późniejszy. Nie śpieszyli oni też z dokonaniem wpisu do parafialnych ksiąg metrykalnych ochrzczonego dziecka[17]. Praktyka ta była sprzeczna z postanowieniami synodu zamojskiego z 1720 r., który zezwalał na chrzest dzieci poza cerkwią tylko w określonych okolicznościach, duża odległość od cerkwi, niesprzyjająca pogoda podczas zimy[18]. Kapelani dworscy obrządku greckokatolickiego należali do rzadkośsci, dlatego należy przypuszcać, że w większości przypadków dzieci chrzczone we dworach przyjmowały chrzest w obrządku łacińskim. Kapłani grekokatoliccy musieli zatem dopełniać obrzędu bierzmowania, gdyż w obrządku łacińskim udzielanie tego sakramentu zarezerwowane było biskupom.

Wprawdzie synod zamojski mówił o trzykrotnym przystępowaniu do spowiedzi w ciągu roku, a przepisy diecezjalne nawet o czterokrotnym spowiadaniu się co roku, to jednak tylko spowiedź wielkanocna była poddawana ścisłej kontroli władz cerkiewnych. Proboszczowie wydawali penitentom w okresie spowiedzi wielkanocnej kartki stwierdzające, że odbyli oni spowiedź. Prowadzili też dokładną statystykę wiernych zobowiązanych do odbywania spowiedzi wielkanocnej. Ze sprawozdań tych wynika,

---

[14] WAPP ABGK, Tabellae, sygn. 1941, b.s.; 1989, s. 21.
[15] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 336.
[16] Tamże, Tabellae, sygn. 1989, s. 18, 31; sygn. 1943, s. 14 nn.
[17] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 56–57.
[18] Synodus 1720, s. 64–65.

że zdecydowana większość wiernych odbywała w okresie wielkanocnym spowiedź. Tylko sporadycznie zdarzało się, że ktoś nie dopełnił tego obowiązku[19]. Spowiedzi odbywane poza okresem wielkanocnym nie były odnotowywane w statystykach cerkiewnych. Zdaje sie, że wierni poprzestawali w zdecydowanej większości na jednej spowiedzi w ciągu roku. Z tabeli rocznej o stanie parafii Opulsko w dekanacie sokalskim z 1794 r. wiadomo, że wielu parafian spowiadało się poza okresem wielkanocnym. Z tego też sprawozdania wynika, że parafianie spowiadali się często nie w swojej parafii ale w Sokalu. Jako motyw takiego postepowania podawano obawę przed własnym proboszczem[20]. Grekokatolicy spowiadali się nie tylko u księży swojego obrządku, ale korzystali też z posługi księży łacińskich[21].

Nie zaniedbywali też grekokatolicy zapewnienia chorym ostatniej posługi sakramentalnej. Najczęściej spotykaną adnotacją w sprawozdaniach jest stwierdzenie, że nikt z parafian nie zmarł bez zaopatrzenie sakramentami. Funkcjonował zwyczaj, że chorych przywożono do cerkwi, aby przystąpili do sakramentów św. Władze austriackie sprzeciwiły się tej praktyce z obawy, aby chorzy na choroby zakaźne nie stali się zagrożeniem dla zdrowych Gubernium lwowskie nakazało 28 II 1785 r., co zostało opublikowane w kursorii z 13 III 1785 r., przywozić księdza do domu chorego[22]. W dekanacie przemyskim w parafii Sośnica miały miejsce przesądy związane z udzielaniem sakramentu chorych. Parafianie sośniccy byli przekonani, że udzielanie tego sakramentu sprowadza na chorego nieuchronną śmierć[23].

W źródłach nie odnotowano przypadków uchylania się wiernych od zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego. Jak można wnioskować z ilosci próśb składanych o dyspensy od trzeciego a niekiedy i drugiego stopnia pokrewieństwa, małżeństwa zawierane były pomiędzy ludźmi z bliskiego otoczenia. Często zdarzały się przypadki zawierania powtórnego małżeństwa na podstawie świadectwa o domniemanej śmierci współmałżonka[24]. Niekiedy małżeństwa zawierane były pod presją rodziców i w bardzo młodocianym wieku. Takim skrajnym przypadkiem była chociażby sprawa Wasyla Nycza z Boberki Niżnej, który na polecenie swojego ojca wziął ślub mając lat 11[25]. Rozpowszechnione było zawieranie małżeństw w wieku 15 lat – narzeczony i 12 lat – narzeczona[26]. Dekret nadworny z 3 I 1791 r. ustalił wiek uprawniający do zawarcia małżeństwa na 19 lat dla narzeczonego i 15 lat dla narzeczonej[27]. Decyzja ta nie zwsze była przestrzegana. W parafii Ustrzyki w latach 1786 – 1795 r. wiek zawierających małżeństw kształtował się następująco[28]:

Tabela 1: Wiek zawierających małżeństwo w latach 1786–1795 w parafii Ustrzyki.

Wiek narzeczonych	Liczba osób	
	Narzeczeni	Narzeczone
15	—	3
16	—	3
17	—	6
18	3	3
19	2	2
20	1	—
powyżej 20	14	2

[19] WAPP ABGK, Tabellae, sygn. 1941, passim.
[20] Tamże, Observatio praescriptorum, sygn. 1382, s. 164.
[21] Tamże, Exercitium iurium episcopalium, sygn. 1821, b.s.
[22] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 274–275.
[23] Tamże, Tabellae, sygn. 1969, s. 4.
[24] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1335, s. 193, 253; Kurrendy , sygn. 206, s. 22–23.
[25] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1441, s. 237.
[26] A. Petrov, K. Fejervary, De moribus et ritibus Rutchenorum , ZCSWW, t. 3 /1929/1930/, fasc. 3–4, s. 327.
[27] WAPP ABGK, Matrimonialia, sygn. 1430, b.s.
[28] Tamże, Kopie ksiąg metrykalnych, sygn. 7930, s. 1–2.

W innych parafiach sytuacja przedstawiala się podobnie. Większość małżeństw zawierana była w wieku poniżej 20 lat dla narzeczonej. Najczęściej narzeczony nie nmiał więcej niż 30 lat życia.

c/ Posty

Przepisy postne w Cerkwi greckokatolickiej były bardzo surowe. Synod zamojski z 1720 r. zobowiązywał wiernych do przestrzegania postu ścisłego w okresowe wielkiego postu. Post obowiązywał od poniedziałku po piędziesiątnicy do Wielkanocy. Dopuszcalne było aby w jednym tygodniu wielkiego postu wierni spożywali pokarmy mleczne. Niewiele krótszym okresem ścisłego postu, w czasie którego obowiązywało powstrzymanie się od pokarmów mlecznych był czas od 15 listopada do Wiglii Bożego Narodzenie włącznie. Przed uroczystością świętych Apostołów Piotra i Pawła obwiązywał post ścisły od poniedziałku po pierwszej niedzieli po zesłaniu Ducha św. aż do św. Piotra i Pawła, czyli do 29 czerwca. Dwutygodniowy post od 1 sierpnia przewidziany był przed uroczystością Wniebowzięcia NMP. Kolejne dwa dni postu ścisłego przypadały w urpczystość ścięcia św. Jana Chrzciciela 29 sierpnia i w uroczystość Podwyższenia Krzyża – 14 września. Ponadto we wszystkie środy i piątki całego roku należało powstrzymywać się od pokarmów mięsnych[29]. Przestrzeganie tak surowych postów było bardzo wyczerpujące. Nierzdko stanowiły te posty zagrożenie dla fizycznego zdrowia wiernych. W połączeniu z ciężką pracą fizyczną stanowily zagrożenie dla zdrowia, czy nawet i życia ludzkiego. Efektem tak wyczerpujących postów były pojawiające się epidemie tyfusu. Biorąc pod uwagę te okoliczności, władze cerkiewne dopuszczały możliwość udzielania dyspenzy postnej przed uroczystością św. Apostołów Piotra i Pawła. Był to przecież czas nasilonych prac polowych[30].

Władze austriackie niechętnym okiem patrzyły na tak wielką liczbę i surowość postów obowiązującą wiernych w Cerkwi greckokatolickiej. Według nich upośledzenie spotykane wśród ludności należącej do tego obrządku i zagrożenia dla zdrowia powodowane były w dużym stopniu nadmiernymi postami. Sytuacja ta była zgodnie z opinią władz państwowych przeciwna państwowej racji stanu, gdyż w interesie państwa jest, by jego obywatele byli zdrowi i sprawni fizycznie[31]. Sami grekokatolicy zabiegali niekiedy o udzielenie dyspensy od zachowania postów. Motywem skłaniającym do takiej decyzji był najczęściej stan zdrowia nie pozwalający na wierne zachowanie przepisów postnych. Dziedzic z Bryliniec Szymon Radziszewski zwrócił się do konsystorza w dniu 1 III 1788 r. z prośbą o zezwolenie jego chorej żony od powstrzymywania się id pokarmów mięsnych w wielkim poście przynajmniej na okres jednego tygodnia i o pozwolenie na spożywanie pokarmów mlecznych w czasie całego wielkiego postu. Konsystorz dyspensy udzielił[32].

Złagodzenie postów w Cerkwi greckokatolickiej zapowiedział dekret nadworny z dnia 13 XII 1784 r. z naciskiem wskazywało na surowe posty w Cerkwi greckokatolickiej jako źródło wielu chorób i słabości społeczeństwa. Wzywał też biskupów greckokatolickich, by uświadomili sobie, że dotychczasowe przepisy postne są dla ludzi szkodliwe, a interesem państwa jest mieć zdrowych obywateli[33]. Projekt rządowy przewidywał zachowanie postów jakościowych – powstrzymywanie się od pokarmów mięsnych, we wszystkie środy i piątki całego roku[34]. Biskup M. Ryłło w kursirii z 1 III 1785 r. poinformował duchowieństwo i wiernych, że w przyszłości zostaną podjęte kroki zmierzające do złagodzenia przepisów postnych[35]. Rządowe naciski w tym zakresie na bpa M. Ryłłę nasiliły się w 1788 r. Na pisma gubernialne nakazujące przeprowadzenie redukcji postów biskup Ryłło odpowiedział negatywnie, powołując się na praktykę postną w historii Kościoła. W tym samym piśmie z 29 VII 1788 r. bp Ryłło wyjaśnił władzom gubernialnym, że redukcja obowiązujących w Cerkwi greckokatolickiej postów przekracza jego kompetencje[36]. Biskup Ryłło skierował do Gubernium pismo adresowane do Kongregacji Rozkrzewiania

---

[29] Synodus 1720, s. 119–120; J. Pelesz, Geschichte der Union , s. 743.
[30] J. Pełesz, dz. cyt., s. 743.
[31] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 14–15 /Gube rnium do bpa M. Ryłły – 5 I 1785 r./.
[32] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1330, s. 223.
[33] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 201, k. 79–79'/Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785 r./.
[34] Tamże, k. 78.
[35] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s. 286.
[36] Tamże, Observatio praescriptorum, sygn. 1374, b.s.

Wiary w sprawie złagodzenia przepisów postnych[37]. Dekret nadworny z 15 X 1788 r. nakazywał biskupowi złagodzić posty w swojej diecezji. O tej decyzji powiadomiło biskupa Gubernium pismem z 29 X 1788 r. W tym samym dniu Gubernium wyraziło zgodę na przedłożenie sprawy złagodzenia postów w diecezji przemyskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary[38]. Z rzymu nadeszła odpowiedź pozytywna Diecezja przemyska 20 XII 1788 r. otrzymała dyspensę od obowiązujących dotąd postów. Władze austriackie udzieliły placetum regium na opublikowanie tej dyspensy. Do bp M. Ryłły wiadomość oficjalna dotarła za pośrednictwem pisma z Gubernium lwowskiego z 4 III 1789 r. W kilka tygodni później 26 III 1789 r. Gubernium nakazało biskupowi ogłosić w diecezji nowe przepisy postne. Żądaniom Gubernium stało się zadość 24 IV 1789 r., kiedy to bp Ryłło opublikował w liście pasterskim nawe zasady przestrzegania postów. Wielki post został bez zmian. Posty przed uroczystościami św. Piotra i Pawła oraz Wniebowzięcia NMP zmniejszono z kilku tygodni do jednego dnia – wigilii przed tymi uroczystościami. Zniesiono też sześciotygodniowy post przezd uroczystością Bożego Narodzenia. W adwencie post obowiązywał jedynie w wigilię świąt i uroczystości przypadających w tym czasie, jak też w dzień wigilii Bożego Narodzenia. Uchylono post od pokarmów mięsnych w okresie od Bożego Narodzenia do Epifanii i w okresie od Wielkanocy do Zesłania Ducha św. Zrezygnowano też z postu od pokarmów mięsnych w środy, a przeniesiono go na soboty. Post piątkowy został zachowany. Przepisy postne obowiązywały od 10 roku życia. Górnej granicy wieku nie podano[39]. W tym samym jeszcze roku bp Ryłło uzyskał zezwolenie na skierowanie do diecezji listu na temat postów. List taki wydał 30 VIII 1789 r. Wyjaśniał w nim sens i teologię postu chrześcijańskiego. Przestrzegał jednocześnie przed zbytnim rygoryzmem w zachowywaniu postów, co mogłoby okazać się szkodliwe dla zdrowia poszczącego[40]. Źródła nie wskazują aby przepisy postne były łamane, z czego należy wnioskować, że na ogół postów przestrzegano, być może poza wyjątkowymi sytuacjami.

d/ Wiedza religijana

Poziom wiary religijnej wiernych Cerkwi greckokatolickiej w przededniu pierwszego rozbioru Polski nie był zbyt wysoki. Nauczania prawd wiary, zarowno dzieci jak i dorosłych spoczywał na parochach. O obowiązku nauczania wiernych religii przypominały księżom synody i wizytatorzy przeprowadzający wizytacje[41]. Konstytucje diecezjalne wydane w Walawie w 1764 r. nakazywały nie tylko parochom katechizować dzieci i dorosłych w cerkwi, ale też polecały, by księża mobilizowali rodziców do nauczania katechizmu swoich dzieci w domu. W odniesieniu do dorosłych, należało odmówić pobłogosławienia małżeństwa, jeżeli nupturienci nie znali podstawowych prawd wiary[42]. Podobne zasady powtórzone zostały na zjeździe diecezjalnym w Walawie w 1780 r. Zakres wiadomości religijnych, jakie dzieci powinny były przyswoić sobie przed dopuszczeniem do pierwszej spowiedzi i Komunii św. nie był obszerny. Wymagano od nich znajomości pacierza codziennego, dziesięciorga przykazań, przykazań kościelnych oraz głównych prawd wiary[43].

Wprawdzie bp A. Szeptycki w relacji o stanie diecezji sporządzonym dla nuncjusza J. Garampiego oceniał wiedzę religijną diecezjan jako zadowalającą, chociaż jak stwierdzał w tym samym dokumencie, wad i zbrodni nie brakowalo[44], to jednak współcześni mieli nieco odmienne zdanie na ten temat. Do tych, którzy krytycznie oceniali wiedze religijną wiernych obrządku greckokatolickiego należał gubernator Galicji hr. Antoni Pergen. W jednym z raportów pisanych dla władz państwowych w Wiedniu stwierdzał, że głupota ludu przekracza wszelkie granice. Pobożność ludowa nasycona folklorem, wierzeniami i przesądami, przeważała nad rzeczywistą wiedzą religijną. Większość wiernych nie znała podstawowych

---

[37] Tamże.
[38] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 11.
[39] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 12; Observatio praescriptorum, sygn. 1375, b.s.
[40] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 14; Aboli tio spiritualium absum, sygn. 1443, s. 58–59.
[41] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 995.
[42] H. Łakota, dz. cyt., s. 64.
[43] Tamże, s. 70–71.
[44] WAPP ABGK, Relatio status dioecesis Premisliensis, sygn. 139, s. 3; J. Pełesz, dz. cyt., s. 612.

prawd wiary[45]. Być może opinia gubernatora Pergena była zbyt surowa, to jednak nie była pozbawiona realnych podstaw. Poziom wykształcenia duchowieństwa greckokatolickiego przed rokiem 1783 – zorganizowanie seminarium generalnego, był w większości przypadków niski a może czasem nawet niewystarczający. Wielu księży zaniedbywało ponadto obowiązki nauczania zasad wiary. Dla przykładu w dekanacie horożańskim, po włączeniu go do diecezji przemyskiej na 14 parochów greckokatolickich 5 nie katechizowało dzieci[46]. A. Korczok podkreślał też fakt, że wielu księży nie głosiło kazań i zaniedbywało katehizację młodzieży[47]. Sytuacja niewątpliwie uległa poprawie po latach osiemdziesiątych XVIII w., kiedy to przepisy józefińskie nakładały zarówno obowiązek solidnego przygotowania się kandydatów do kapłaństwa przez odbycie kilkuletnich studiów filozoficznych w seminarium generalnum we Lwowie, jak też zobowiązywały pracujących już w duszpasterstwie księży do dokształcenia w zakresie katechetyki i systematycznego katechizowania dzieci[48]. Oczywiście nawet naciski ze strony władz państwowych nie potrafiły całkowicie zmienić dotychczasowego stanu rzeczy i doprowadzić do stanu idealnego. Katechizacja nie zawsze była zadowalająca. Jeszcze w 1794 r. dziekan dekanatu bełskiego donosił do konsystorza przemyskiego, że nie wszędzie w dekanacie wierni są należycie pouczani w sprawach wiary[49].

Na niską świadomość religijną wśród wiernych obrządku greckokatolickiego w diecezji przemyskiej narzekał jeszcze w 1807 r. oficjał przemyski J. Sponring[50].

2. Działalność charytatywna

Działalność charytatywna była zawsze jedną z głównych gałęzi działalności Kościoła. W cerkwi wschodniej pracy charytatywnej oddawali się głównie członkowie bractw cerkiewnych. Akcja charytatywna prowadzona przez bractwa była ujęta w określone statutami ramy prawne. Bractwa zakładały i utrzymywały szpitale dla ubogich, chorych, kalek i sierot. One też zarządzały dobrami, jakie szpitale posiadały w wyniku zapisów i fundacji. Z dobrodziejstw fundacji na rzecz instytucji charytatywnych korzystali żebracy i ubodzy uczniowie szkół brackich, tam gdzie one istniały. Bractwa te organizowały zbiórki pieniężne na rzecz ubogich[51].

Absolutyzm oświecony włączył działalność charytatywną w zakres funkcji, jakie państwo przejęło na siebie. Ces. Józef II jako przedstawiciel osiemnastowiecznego absolutyzmu również włączył opiekę społeczną w orbite działalności państwowej. Już jako następca tronu żywo interesował się on problemem opieki społecznej. Tym zainteresowaniom dał wyraz w czasie swoich zagranicznych podróży, przyglądając się jak inni rozwiązywali ten problem. Opiekę nad potrzebującymi wsparcia zamierzał oprzeć o zasady chrześcijańskiej caritas. Teoretyczne podstawy pod tworzenie józefińskiej opieki społecznej dał Ludwik Antoni Muratorii w swoich dziełach o modlitwie i o chrześcijańskiej miłości bliźniego. Muratorii opowiadał się za zleceniem działalności charytatywnej specjalnie do tego celu powołanemu bractwu miłosierdzia. W 1773 r. własną koncepcję niesienia pomocy biednym i potrzebującym przedstawił cesarzowi baron Piotr Filip Herbert. Zakładał on w tym planie całkowite zniesienie żebractwa. Najbliższym zasadom józefińskim był program hr. Jana Nepomucena Buquoi. Buqoi przeznaczał szczególną rolę w prowadzeniu działalności charytatywnej dla proboszczów. Mieli oni stać się ojcami ubogich we wspólnocie parafialnej. Proboszczom zlecono troskę o instytuty dla ubogich prowadzone przez bractwo miłosierdzia. Ta koncepcja znalazla uznanie nie tylko administracji państwowej, ale też była akceptowana przez pap Piusa VI. Józefinizm starał się uwrażliwić na biedę drugiego człowieka szerokie masy społeczeństwa. Stąd też głoszenie przykazania miłości bliźniego miało stać się stałym elementem homilii, przypominajacym o powszechnym obowiązku okazywania miłości bliźniemu. Przeprowadzona w 1783 r. kasata bractw kościelnych i cerkiewnych nie objęła społecznie użytecznych bractw miłosierdzia. Józefińska

---

[45] A. Korczok, dz. cyt., s. 20–21.
[46] WAPP ABGK, Evidentia personalis status cleri, sygn. 1198, s. 29.
[47] A. Korczok, dz. cyt., s. 15.
[48] zob. rozdz. IV § 1 pkt d, § 2.
[49] WAPP ABGK, Observatio praescriptorum, sygn. 1382, s. 188.
[50] A. Korczok, s. 22.
[51] L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 834–835.

działalność charytatywna obejmowała szeroki wachlarz ludzkich potrzeb i niewątpliwie tworzyła jedną z jaśniejszych kart w historii tego systemu społeczno – politycznego[52].

Po przejściu Galicji pod panowanie austriackie nastąpiły zasadnicze zmiany w organizowaniu działalności charytatywnej. Państwo zinstytucjonalizowało kościelną akcję charytatywną i poddało swojej kontroli. Nadopiekuńcze państwo józefińskie przejało na siebie organizowanie pomocy potrzebującym, a ludzie Kościoła stali się tylko referentami agendy charytatywnej. Odpowiednie przepisy dotyczące działalności charytatywnej władze państwowe wydały 2 VIII 1774 r. i 7 XII 1776 r. oraz powtórzone 13 XII 1784 r. w dekrecie nadwornym[53]. Administracja instytucji charytatywnych zlecona została przez władze austriackie proboszczom. Im też w latach 1784 i 1791 zlecono troskę nad sierotami i sierocińcami[54]. Przeniesienie na proboszczów obowiązku organizowania w parafiach działalności charytatywnej wiązało się z rozwiązaniem przez władze państwowe bractw zajmujących się dotychczas tą działalnością.

Rozporządzenia rządowe nakazywały proboszczom zachęcać i nakłaniać wiernych do ofiarności na rzecz ludzi dotknietych różnymi nieszczęściami, głównie klęskami żywiołowymi. Bardzo często pojawiały się pisma z Gubernium ogłaszające składki na pogorzelców. Liczba pożarów w monarchii austriackiej była bardzo duża. Pastwą ognia padały całe wsie a nawet miasta. Nie były od tej klęski wolne tereny Galicji. W 1776 r. ogłoszono zbiórkę na odbudowe spalonej Wieliczki. W 1783 r. na odbudowę strawionego przez ogień Sanoka. Zbiórki ogłaszano też na rzecz rannych żołnierzy i inwalidów wojennych. Zbierano nie tylko pieniądze, ale też przedmioty materialne, jak na przykład używaną bieliznę na opatrunki dla rannych żołnierzy. Niesienie pomocy ofiarom wojen nakazywał między innymi dekret nadworny z 17 VI 1791 r. W ramy akcji charytatywnej ujęto też pomoc wspierającą wojska c.k. walczące z Francja. W tej sprawie bp Ryłło skierował odezwę do duchowieństwa w kursorii z 1 III 1793 r. Dekret nadworny z 19 IV 1780 r. zobowiązał konsystorza biskupie do wywierania presji na duchowieństwo i wiernych, zby okazywali ofiarność na rzecz akcji charytatywnej. Podobną odezwę do konsystorza przemyskiego skierowało Gubernium. W wyniku tych nacisków bp M. Ryłło skierował list pasterski do duchowieństwa i wiernych na temat miłosierdzia chrześcijańskiego. W liście zachęcał wszystkich do ofiarności[55].

Liczne apele władz państwowych i cerkiewnych wzywających lud do ofiarności na rzecz potrzebujących nie znajdowały w diecezji przemyskiej greckokatolickiej zbyt wielu ofiarodawców. Sytuacja ta spowodowała interwencję bpa. M. Ryłły. W kurrendzie z 5 V 1781 r. donosił duchowieństwu i wiernym, że ogłoszone zbiórki na rzecz pogorzelców w krajach austriackich diecezji przemyskiej nie były podejmowane. Nakazywał wobec tego dokonać zbiórki i pieniądze przekazać dziekanom. Dziekani winni byli wystawić rewersy potwierdzają ce przekazanie zebranych pieniędzy Jednocześnie biskup odwołał się do chrześcijańskiej powinności świadczenia miłosierdzia potrzebującym[56]. Często zamiast oczekiwanych wpłat, proboszczowie składali oświadczenia, że ogłaszali wszystkie zbiórki na pogorzelców czy dotkniętych innymi klęskami życiowymi[57]. Rezultaty tych ogłoszeń były minimalne. Wiązało się to z drudną sytuacja ekonomiczną mieszkańców Galicji. Główny trzon mieszkańców Galicji stanowili przecież chłopi pańszczyźniani. W gronie wiernych Cerkwi greckokatolickiej niewielu było ludzi zamożnych. Wynikało to z faktu wśród grekokatolików licznej grupy szlachty i zamożnych mieszczan.

W ramach subsidium charitativum diecezja przemyska greckokatolicka oddała do kasy cyrkularnej w pierwszym półroczu 1773 r. 113 zł. 30 gr. Taką samą kwotę wpłaciła diecezja w drugim półroczu tegoż roku. W 1774 r. rata półroczna wpłacona przez diecezję przemyską wynosiła 100 zł. 24 gr[58]. Niżej zamieszczona tabela ilustruje wysokość wpłaconego subsidium charitativum do kasy państwowej przez kilka dekanatów z diecezji chełmskiej.

---

[52] E. Winter, Der Josefinismus, s. 176–192.

[53] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 12, 14 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785 r./; Kurredny, sygn. 207, s. 266.

[54] B. Kumor, Ustrój i organizacja, s. 581.

[55] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 195, s. 122 /Gube rnium do bpa A. Szeptyckiego – 7 XII 1776 r./; Kurrendy, sygn. 206, s. 136; sygn. 207, s. 256; Pisma okólne, sygn. 3507, s. 69, 79. 94–95. Observatio praescriptorum, sygn. 1374, b.s.; Introductio, sygn. 1471, s. 247, Fundacja normaliów, sygn. 100 supl., s. 3–4.

[56] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 29.

[57] Tamże, Subsidia charitativa 1675 – 1780, sygn. 148, s. 359–362.

[58] Tamże, s. 363.

Tabela 2: Wysokość subsidium charitativum wpłacanego przez dekanaty diecezji chełmskiej w 1779 r.

Dekanat	Liczba parafii	Kwota we florenach
Szczebrzeszyn i Zamość	7[x]	56[x]
Horodło	4	32
Hrubieszów	3	24

[x] dla dekanatu Szczebrzeszyn i Zamość nie podaje źródło danych szczegółowych, ale traktuje je łącznie.

Jak widać z powyższego zestawienia ilustrującego tylko część diecezji chełmskiej, jedynie po kilka parafii poszczególnych dekanatów wywiązywało się ze świadczeń charytatywnych. Niewysokie też były wpłacne przez nich kwoty.

Kolejny przykład pochodzi z dekanatu potylickiego. Wpłacone przez 32 parafie tego dekanatu subsidium charitativum w 1789 r. wynosiło zaledwie 9 fl. 07 kr. Wydatki te były dla niektórych parafii mających roczny dochód wynoszący kilkaset florenów śmiesznie małe.

Tabela 3: Wykaz rocznych wydatkow na rzecz biednych uiszczany przez parafie dek. potylickiego w 1789 r.

Lp	Parafia	Kwota	Lp	Parafia	Kwota
1	Bełżec	15	17	Mosty Małe	15
2	Biła	30	18	Potylicz	15
3	Dziewięcież	15	19	Potylicz Przedm.	15
4	Gołe	15	20	Prusie	15
5	Hrebenne	15	21	Rawa	15
6	Hujcze	30	22	Ruda Magierzowska	15
7	Huta Kryształowa	10	23	Ruda Monasterska	15
8	Kamionka Leśna	15	24	Ryczki	30
9	Kamionka Lipnicka	30	25	Siedliska	—
10	Kamionka Staromiejska	30	26	Teniatyska	15
11	Kniazie	15	27	Ulicko	15
12	Kornis	15	28	Warchrata	30
13	Lipsko	10	29	Wola Lipska	15
14	Lubycza	7	30	Wólka Mazowiecka	15
15	Magierów	15	31	Zburze	15
16	Magierów-Przedm.	15	32	Żurawce	15
		4 fl. 52 kr.			4 fl. 15 kr.

W zdecydowanej wiekszości parafie dekanatu potylickiego przeznaczały na rzecz potrzebujących 15 krajcarów. Większe stawki wynoszące 30 kr. przeznaczało 6 parafii w tym Kamionka Staromiejska, której roczny dochód wynosił 361 fl. W dwóch przypadkach kwoty orzeznaczone przez parafie na rzecz potrzebujących były niższe niż 15 kr. a tylko 1 parafia – Siedliska, nie przeznaczył a na ten cel żadnej kwoty.

Mówiąc o działalności dobroczynnej na terenie greckokatolickiej diecezji przemyskiej, nie można pominąć Instytutu Ubogich w Przemyślu. Nie była to wprawdzie instytucja cerkiewna gdyż zorganizowana została z polecenia cyrkułu przemyskiego i miała cechy społecznej instytucji użyteczności publicznej. Instytut Ubogich powstał w wyniku rządowego rozporządzenia z 27 V 1787 r. polecającego cyrkułowi przemyskiemu podjąć walkę z żebractwem. Rozporządzenie to w kilkudziesięciu punktach prezentowało plan tej walki. Plan zakładał powołanie komisji, w skład której mieli wejść; proboszcz rzymskokatolicki, pracownik magistratu aktuariusz i 4 asesorów wybranych spośród członków cechów lub innych mieszczan. Komisja po ukonstytuowaniu się miała powołać do istnienia Instytut Ubogich i nim rządzić. Praca komisarzy przewidziana była jako działalność społeczna. Miało to zapobiec uszczuplaniu funduszy składanych na rzecz ubogich w formie wolnych datków od obywateli miasta Przemyśla. Aby wykluczyć żebraków spoza Przemyśla, należało o pojawieniu się obcych donosić urzędowi cyrkularnemu. Żebranie na terenie miasta zostało zakazane. Biedacy w zamian mieli otrzymać inne środki zabezpieczające ich byt. Zamierzano zapewnić mieszkanie umysłowo chorym. W rozporządzeniu nazwano ich „obrzydliwymi wariatami". Dla chorych przewidywano oddanie szpitala. Codzienne utrzymanie miały zapewnić jałmużna w formie pieniężnej lub w naturze oraz dary materialne – odzież. Dla ubogich ustalono datki według trzech klas – 4 kr., 3 kr., 2 kr. Miało to im wystarczyć na niezbędne wydatki. Ponad to nie powinni byli żądać niczego wiecej. Opiekę mieli otrzymać wszyscy biedacy, niezależnie od religii i innych okoliczności. Komisja miała zbierać się raz w miesiącu. Obowiązkiem magistratu było wyznaczyć pomieszczenie na magazyny żywnościowe. Na szpital zakaźny przewidziano klasztor sióstr miłosierdzia. Obowiązkiem biedaków było w każdą pierwszą niedzielę miesiąca gromadzić się w kościele farnym i modlić się w intencji ofiarodawców[59]. Do Komisji ze strony Cerkwi greckokatolickiej na stanowisko komisarza powołany został proboszcz katedralny ks. Bazyli Hanczakowski. Nominację z urzędu cyrkularnego otrzymał 14 XII 1787 r[60]. Utworzenie Instytutu Ubogich poprzedziły apele duchowieństwa obu obrządków. Czynili to z polecenia Gubernium lwowskiego, które skierowało w tej sprawie do konsystorza pisma noszące datę 18 IX 1787 r[61].

3. Zwyczaje religilne

Wydarzenia roku liturgicznego i wydarzenia z życia codziennego – chrzest, ślub, pogrzeb dawały okazję do tworzenia się bogatych zwyczajów ludowych. Bywało też odwrotnie. Czynnościom i zajęciom związanym z pracą na roli czy pasterstwem nadawano oprawę paraliturgiczną. Tworzyło to wszystko swoistą pobożność ludową zabarwioną niekiedy elementami zabobonu.

W wigilię Bożego Narodzenia był zwyczaj spożywania wieczerzy wigilijnej. Wśród 12 dań była kapusta, pierogi i ryby[62]. W dzień Bożego Narodzenia diak odwiedzał wszystkich mieszkańców parafii. W czasie tych odwiedzin nosił ze sobą krzyż Już w 1740 r. występowały władze cerkiewne przeciwko temu zwyczajowi jako, że diak odwiedzał nie tylko domostwa parafian, ale też i karczmy, co łączyło się z profanacją krzyża. Zalecano więć, by kolędę tę odbywał nie diak, ale ksiądz[63]. Znany też był zwyczaj chodzenia z kolędą w pierwszym i drugim dniu świąt Bożego Narodzenia. W zależności od regionu zwyczaj ten posiadał własne cechy charakterystyczne, nie spotykane w innych okolicach[64]. W wigilię Objawienia Pańskiego dziewczęta i kobiety chodziły po szczodrakach. Odziedzając kolejno domy śpiewały kolędy, a jako nagrodę dostawaly kawalek chleba lub bulki tzw. huski, a niekiedy wódką były częstowane[65]. Wielką uroczystością w Cerkwi greckokatolickiej był dzień Objawienia Pańskiego znany pod nazwą święta Jordanu. Liturgia cerkiewna przewidywała w tym dniu uroczyste poświęcenie wody w rzece lub potoku. Był zwyczaj,że pozakończeniu liturgii poświęcania wody mlodzi chłopcy chwytali dziewczęta i zanurzali do wody w przerębli wyrąbanej w lodie dla umożliwienia poświęcenia wody.

---

[59] Tamże, Introductio, sygn. 1470, s. 246–247, 254.
[60] Tamże, s. 263.
[61] Tamże, s. 1.
[62] O. Kolberg, Dzieła wszystkie. Sanockie – krośnieńskie, t. 49, cz. 1, Kraków 1974, s. 107–108.
[63] H. Łakota, dz. cyt., s. 46.
[64] O. Kolberg, dz. cyt., s. 108–113, 133.
[65] Tamże, s. 141–142.

Następnie ludzie czerpali wodę z rzeki do przyniesionych ze sobą naczyń i zabierali je do domów. W domu część wody wypijano, a pozostała przechowywano do następnego Jordanu. Po poświęceniu wody w rzece lub potoku na Jordan nie wolno było nie wolno było w tej rzece a nawet wodzie z tej rzeki prać bielizny[66].

W Wielką Sobotę Pieczono żytnią lub pszenną paschę oraz mały bochenek, który wraz z paschą niesiono do poświęcenia. Wśród świeconych pokarmów były też jaja, ser, chrzan i niekiedy wędliny. Pokarmy noszono do dworu, gdzie były poświęcone przez księdza. W niektórych okolicach księża święcili pokarmy na cmentarzu przycerkiewnym. Z racji poświęcenia pokarmów wierni składali księdzu dary w naturze. Święcenia pokarmów dokonywali księża po zakończeniu liturgi wielkosobotniej. W Wielkią Niedzielę po nabożeństwie spożywano święcone pokarmy. Odbywało się to z wielkim pietyzmem. Święcone jajko dzielono na tyle części, ile osób było przy stole. Podobnie postępowano z pashą. Spożywaniu święconego towarzyszyła modlitwa – prośby o Boże Błogosławienstwo. Po nieszporach w Wielką Niedzielę rozpoczynał się już poniedziałek oblewany. Młodzież nad brzegiem strumieni czy rzek oblewała się wodą lub nawet zanurzała się w rzece. Również w Wielką Niedzielę wieczorem rozpoczynano malowanie pisanek. W Wielką Sobotę ich nie malowano, gdyż uważano to za grzech. Czas malowania pisanek trwał 2 tygodnie, a niekiedy do Zesłania Ducha św[67].

Z dniem św. Jerzego wiązał się zwyczaj malowania na drzwiach stajni i obór dziechciem znaków krzyża. W ten sposób zabezpieczano się przed czarownicami wykradającymi mleko[68]. W dzień zesłania Ducha św. domy i obejścia przystrajanozielonymi gałązkami. Do cerkwi bukiety z ziela, które ksiądz święcił na cmentarzu przycerkiewnym lub w cerkwi. Ziele to przechowywano w domach, gdyż podczas burzy wrzucano odrobinę tych ziół do ognia dla odpędzenia piorunów i oddalenia gradu. Zielone Świątki były świętem patronalnym Pasterzy. W tym dniu pasterze gromadzili się wspólnie na pastwiskach, gdzie spożywali śniadanie i pili wódkę. W rejonach pasterskich księża święcąc ziele odmawiali także egzorcyzmy mające ustrzec owce przed wilkami[69].

Bogatą oprawę obrzędową miały naradziny i chrzsst dziecka. Chrzest odbywał się w kilka dni po narodzeni się dziecka. Był zwyczaj proszenia na świadków – kumów po kilka osób. Zapraszano zarówno kobiety jak i mężczyzn. Aby dziecko dobrze się chowało, niosąc je do chrztu, nie wynoszono dziecka przez drzwi, ale podawano przez okno. Ponieważ liturgia chrzcielna przewidywała modlitwy – błogosławieństwa nad dzieckiem, matką i akuszerką, w języku ludowym chrzest zwany był „mołytwynamy". Po chrzcie wieczorem rozpoczynały się pochrzciny[70]. Dziecko w rodzinie było znakiem błogosławieństwa Bożego, szczególnie gdy narodzonym dzieckiem był chłopiec. Brak dzieci był znakiem braku błogosławieństwa Bożego. Gdy dziecko urodziło się martwe, odczytywano to jako karę Bożą[71]. Zwyczaje weselne miały kilka odmian, w zależności od regionu, w którym wesele się odbywało. Same przygotowania trwały od wielu dni przed datą ślubu. Przed trzecią zapowiedzią narzeczeni udawali się do proboszcza „na pacierze". Było to związane z wymogiem prawa kanonicznego żądającego od nupturientów znajomości podstawowych praw wiary[72]. W dzień ślubu weselne orszaki panny młodej i pana młodego spotykały się dopiero przy cerkwi. Uczta weselna trwała zazwyczaj przez kilka dni. W niektórych okolicach znany był zwyczaj udzielania błogosławieństwa pannie młodej i panu młodemu przez rodziców przed udaniem się do cerkwi na ślub[73]. Zwyczaje weselne miały już za sobą długą historię o czy świadczył fakt, że liczne obrzędy i pieśni znane były w odległych nieraz od siebie miejscach[74].

Przewidując bliską śmierć, chory prosił o przyprowadzenie księży oraz zaproszenie sąsiadów, aby w ich obecności wyrazić swą ostatnią wolę. Po śmierci do domu żałoby przynoszono z cerkwi krzyż i świece. Ich ilość zależała od zamożności zmarłego. Ciało zmarłego pozostawało w domu przez 3 dni złożone na ławie. Obok leżących zwłok paliło się cały czas światło. Do domu zmarłego przychodzili

---

[66] Tamże, s. 147.
[67] Tamże, s. 256–259.
[68] Tamże, s. 260.
[69] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 273.
[70] Tamże, Ewidencja normaliów, sygn. 100 supl., s. 5; O. Kolberg, dz. cyt., s. 302–307.
[71] O. Kolberg, dz. cyt., s. 310–311.
[72] H. Łakota, dz. cyt., s. 64.
[73] O. Kolberg, dz. cyt., s. 311–528; J. Łoziński, Ruskoje wesile, Peremyśl 1835, passim.
[74] J. Łoziński, dz. cyt., b.s.

w tym czasie ludzie, klękali i odmawiali pacierz. Istniało przekonanie wśród ludu, że każdy kto odwiedził zmarłego leżącego w domu uzyskał odpust. Zwyczaj ten był zatem napiętnowany przez władze auastriackie. Ukazał się nawet dekret nadworny z dnia 13 XII 1784 r. nakazujacy duchowieństwu objaśnić i usunąć ten błąd zakorzeniony wśrod ludu. Następnie domownicy w komorze częstowali przybyłych chlebem i wódką. Odwiedzający dom zmarlegoczęsto zasiadali przy zwlokach i oddawali się rozmowom, a młodzi nawet żartom. Trzeciego dznia ksiądz z diakiem przychodzil do domu zmarłego i rozpoczynały się obrzędy pogrzebowe. Przy wynoszeniu trumny z domu trzykrotnie uderzano nią w próg. Ciało zmarłego odprowadzane było w kondukcie do cerkwi. Zwyczaju tego nie udało się zlikwidować nawet władzom austriackim, które nakazywały bez zewnętrznego splędoru odprowadzić zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku W cerkwi ksiądz odprawiał nabożeństwo żałobne – parastat. Nastepnie kondukt wraz z księdzem udawał się na cmentarz. Obrzęd pogrzebowy kończyły słowa księdza – Wicznaja Pamięt! Po pwrocie z pogrzebu rodzina zmarłego zapraszała uczestników pogrzebu na poczęstunek – pohrib. Posiłek złożony z dań bezmięsnych przepijany był wódką. Był też bdzieniegdzie zwyczaj, że w pomieszczeniu w którym leżały zwłoki przez tydzien nie wolno było prząść ani mleć. W tydzien pd pogrzebie, następnie po pół roku i w rok rodzina zmarlego zamawiała u księdza Mszę św. za duszę zmarłego oraz nabożeństwo żałobne. Do cerkwi niesiono dwa chleby – dla księdza i dla diaka. Nad tymi chlebami, jak w czasie pogrzebu nad zwlokami ksiądz odprawał parastas. Proszono też w tym dniu księdza na obiad. Ksiądz w domu gdy wypadała pierwsa rocznica śmierci – święcił wodę „za dusze zmarłych". W obiedzie uczestniczyło wiele gości, niekiedy ich bywało jakby na weselu[75]. Istniał też zwyczaj zapisów i odpustów ofiarowanych za zmarłych. Zwyczaj ten zwalczały władze austriackie, ale z ponownych zakazów można wnioskować, że do 1795 r. zachował się przynajmniej w niektórych parafiach[76].

Znane też były inne zwyczaje mające związek z pobożnością ówczesnego ludu. Do domu w którym przebywała kobieta oczekująca dziecka, zapraszano księdza, aby w tym domu poświęcił wode[77]. Wiązało się to zapewne z udzieleniem kobiecie w stanie błogosławionym okolicznościowego błogosławieństwa. Na granicach wsi i miedzach stawiano krzyże. Po postawieniu nowego krzyża również zapraszano księdza, aby krzyż poświęcił[78]. W czsie burzy było w zwyczaju uderzać w dzwony. Miały one oddalić zagrożenie ewentualnych klęsk żywiolowych. Praktyki tej zakazał dekret nadworny z 13 XI 1783 r. Biskupom nakazano, aby powiadomili o tym księży i egzekwowali to polecenie[79]. Zakaz nie wszędzie był przestrzegany. Wiadomo, że jeszcze w 1790 r. w parafii Maćkowice w dekanacie przemyskim dzwoniono w czasie burzy[80]. Podobnie był zapewne i w wielu innych parafiach.

4. Zabobony i wierzenia ludowe

Zabobon i cały szereg wierzeń ludowych stanowiły niezbyt chlubną nadbudowę pobożności ludu tamtych czasów. Przyczyn takiego rzeczy stanu było wiele. Wśród nich to: niejednokrotnie sięgające dalekiej przeszłości, nieraz czasow przedchrześcijańskich tradycja, niski poziom wiedzy religijnej i niezadowalające przygotowanie teologiczne duchowieństwa. Zabobony i wierzenia ludowe silnie splatały się ze zwyczjami religijnymi i ludowymi.

Grekokatoliy nie byli odosobnieni w swoich przesądach i wierzeniach. W XVIII w. w całej Polsce, a po rozbiorach na wszystkich ziemiach polskich znane były takie przypadi. Dużą wagę przywiązywano wówczas do magii, wierzono w dni feralne, złe miejsce, liczby i słowa dawano posłuch wróżbom, opowiadaniom o diabłach, czarownicach, demonach, upiorach i wilkołakach[81].

Do najbardziej rozpowszechnionych wierzeń wśród ludności greckokatolickiej w diecezji przemyskiej należało przekonanie o istnieniu wampirów. Wampiry były tworem słowiańskich wierzeń. Wiara w ich

---

[75] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 12 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 4 I 1785 r./; Abolitio, sygn. 1443, s. 59; Kurrendy, sygn. 207, s. 265; O. Kolberg, dz. cyt., s. 528–544.

[76] WAPP ABGK, Evidentia personalis, sygn. 1184, s. 42–43.

[77] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 64 /Gubernium do bpa M. Ryłły – wrzesień 1780 r./.

[78] Tamże.

[79] Tamże, sygn. 202, k. 664.

[80] Tamże, Tabelae, sygn. 1969, s. 4.

[81] J. S. Bystroń, Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI– XVIII, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1976, s. 259–292.

istnienie rozpowszechniona była w całej Słowiańszczyźnie. Słowiańską też była sama nazwa – wampir, występująca w całej Polsce, lecz w różnych odmianach – wąpierz, wampierz. Ludność ruska na określenie wammpira używała słowa „upyr". Problematyce upiorów poświęcono w literaturze polskiej XVII i XVIII w. wiele miejsca. Niektórzy autorzy starali się w realistyczny sposób wyjaśnić tajemnicę wampirów. Wprawdzie wiara w wampiry znana była na terenie całej przedrozbiorowej Polski, to jednak kresy Polski południowo–wschodniej przewodziły tej wierze. W przekonaniu ówczesnego ludu pewni ludzie rodzili się z predyspozycjami do tego, aby w przyszłości stać się wampirem. Mówiono o nich, że posiadali dwie dusze i dwa serca. Gdy dziecko urodziło się z widocznym uzębieniem odczytywano to jednoznacznie – po śmierci będzie wampirem. Objawy niektórych chorób sercowych i astmatycznych uważano rżwnież za symptomy ukrytego wampira. Pewnymi kandydatami na wampirów byli samobójcy Wierzono, że wampirem mógł stać się zarówno mężczyzna jak i kobieta, niezależnie od wieku, pochodzenia czy religii. Mógł nim zostać nawet ksiądz. Lud był przekonany, że ciało wampira nie podlegało rozpadowi. Zapadnięty grob był nieomylnym znakiem że złożono w nim wampira. Wampiry opuszczały groby, głównie przy sprzyjających okolicznościach, do których należały: pełnia księżyca, piątek, dzień tygodnia, w którym umarł; w rocznicę śmierci, w czasie silnego wiatru, wówczas, gdy ktoś się w okolicy powiesił albo w żydowskie święta. Wampiry opuszczały groby w różnych postaciach – w niezmienionej postaci zmarłego, jako kościotrup, lub w postaci zwierzęcia – np. wilka. Nawiedzały one ludzi, często szkodząc im, a nawet ich uśmiercając przez uduszenie lub wyssanie krwi. Ludzie podejmowali najprzeróżniejsze formy zabezpieczenia się przed wampirami. Niekiedy były to sposoby makabryczne. Trupa podejrzewanego o to, że był wampirem , wyjmowano z grobu, przebijano jego pierś drewnianym kołkiem, najczęściej osikowym, lub zębem od krowy. Znana też była metoda czaszki gwoździem i odwracania trupa twarzą ku dołowi aby gryzł ziemię. Innym sposobem było odcinanie głowy rzekomemu wampirowi i umieszczanie jej w nogach, tak by nie mógł jej osięgnąć rękami[82].

W 1780 r. w parafii Radycz parafianie oskarżyli swojeo proboszcza przed sądem cywilnym, że spowodował on epidemię w parafii. Wskuek tej epidemii zmarło 5 osób, które w mniemaniu mieszkańców Radyczy staly się wampirami. Zlikwidowanie szkodliwej działalności wampirów naraziło mieszkańców Radyczy na koszt w wysokości 500 złp[83]. Koszty te związane były niewątpliwie ze sprowadzeniem kogoś, kto umiał unieszkodliwiać wampiry. Sytuacja taka znana jest ze Starej Soli w 1785 r. Mieszkańcy Starej Soli przekonaniu byli o istnieniu w ich miejscowości wampirów. były to według opinii miejscowej ludności bardzo złośliwe wampiry Spowodowały one śmierć aż 50 gospodarzy i były przyczyną nadmiernych opadow deszczu. Nie mogąc sobie sami poradzić z owymi wampirami, poszukiwali odpowiedniego człowieka mającego moc nad nimi. Znaleźli takiego eksperta w Jabłonowie i sprowadzili go do Starej Soli. Unieszkodliwienie wampirów polegało na wykopaniu zwłok rzekomych wampirów, obcięciu im głów i spaleniu ich. Drzewa na stos, na którym spalono odcięte głowy dostarczyła miejscowa żupy solna[84]. Podobnego zabiegu profanującego zwłoki zmarłego wskutek powieszenia się Jerzego Koguta dopuscili się mieszkańcy Leska w 1783 r. W sprawie tej interweniowało Gubernium lwowskie u biskupa przemyskiego, nakazując mu, aby przez księży pouczył lud, że wampiry nie istnieją[85]. Gubernium w piśmie z 21 VII 1783 r. skierowanym do bpa M. Ryłły stwierdzało że istnieje szeroko rozpowszechniona wiara w wampiry. Wiązało się to – stwierdzało Gubernium , nie tylko z profanacją zwłok sprzeczną z zasadami humanitaryzmu, ale też było niezgodne z nauką głoszoną przez Kościół. Gubernium nakazało dopilnować biskupowi podległych mu księży, aby do podobnych incydentów ie dochodziło. Wykorzenić przesąd ze świadomości ludzkiej nie było łatwo. Dochodziło nadał do różnych nadużyć w tym zakresie. Wydarzenia, jakie miały miejsce w parafii Hniły w dekanacie wysoczanskim w 1790 r., stały się inspiracją do kolejnego potępiena praktyk unieszkodliwiania wampirów. Bp. Ryłło skierował 2 790 r.pismo do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Nakazyał w nim księżom aby w sbosób publiczny i przystępny udzielali wiernym instrukcji i pouczyli ich o bezzasadności wierzeń w wampiry[86]. Ani pouczenia religijne, ani

---

[82] Tamże, s. 291–293; B. Baranowski, W kregu upiorów i wilkolaków, Łudź 1981, s. 50–64.
[83] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 63; /Gubernium do bpa M. Ryłły – wrzesień 1780 r./ sygn. 199, s. 19–41.
[84] Tamże, sygn. 204, s. 763–764.
[85] Tamże, sygn. 202, k. 352.
[86] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 50.

administracyjne rozporządzenia rządowe podjęte przez władze austriackie długo jeszcze nie dawały oczekiwanych rezultatów[87].

Katalog szeregu wierzeń i zabobonów ludności wyznania greckokatolickiego podaje list pasterski bpa M. Ryłły z 1781 r[88]. Zabobonem jest – pisał biskup, święcić dni nie wyznaczone przez Cerkiew, mnożenie pacierzy z przekonaniem, że w ten sposób uda się wymóc coś na Bogu. Pacierze takie nie mają żadnej dodatkowij mocy – pouczał biskup. Wskazywał też, że nie mają nadzwyczajnej mocy ani obrazki, ani zioła trzymane pod Najświętszym Sakramentem. Zwalczał też zwyczaj klękania przed księdzem w czasie ofiarowania i składania przed jego nogani małych dzieci. Wyjaśniał, że w czasie ofiarowania nie ma jeszcze pod postaciami chleba i wina obecnego w sakramentalny sposób Pana Jezusa. Zakazywał praktykowania zwyczaju wiązania kur i kogutów w czasie święcenia wody, noszenia wody święconej na miedzę w czasie suszy obsypywania nowożeńców zbożem i sadzania na jarzmie, wróżenia z dymu kadzielnego kierującego się ku drzwiom cerkwi rychłej śmierci oraz przyklejania w nienawiści do kogoś zapalonej świecy do ścian cerkwi i odbywania egzorcyzmów. Wymienione przez bpa Ryłłę wierzenia i zabobony wskazywaly na powiązanie ich z liturgią cerkiewną i ortodoksyjnymi prawdami wiary. Prowadziło to do swoistego synkretyzmu religijnego i naiwnej pobożności ludowej. Używanie rzeczy świętych, przedmiotów kultu, obrazow do celów świeckich często o zabarwieniu magicznym znane było w osiemnastowiecznym społeczeństwie polskim[89]. Niektóre praktyki były sprzeczne nie tylko z chrześcijaństwem ze względu na zaprzeczenie nauki Ewangelii, ale też stwarzały poważne zagrożenia ze strony materialnej. Do takch praktyk należało wspomniane w liście bpa Ryłły przyklejanie zapalonej świecy do ściany cerkwi. Ściany te były w przeważającej części drewniane, stąd też istniało wielki prawdopodobieństwo podpalenia w ten sposób cerkwi , a przecież pożary cerkwi w tym czasie nie należały do rzadkości. Znane szeroko było złowróżebne znaczenie rożnych wydarzeń z życia codziennego, z którymi wiązano zapowiedź nieszczęść i niepowodzeń[90]. Znane były wypadki epidemii nawiedzających ziemie południowo – wschodnie Rzeczypospolitej w XVIII w. O roznoszenie zarazy posądzano różne osoby, co kończyło się niejednokrotnie dla owych rzekomych rozsiewaczy zarazy śmiercią[91]. Proboszcz z Radyczy obwiniony został przez swoich parafian w 1780 r., że rozsiewał w parafii zarazę. Parafianie twierdzili, że ich proboszcz dawał pracującym u niego ludziom jako zapłatę za pracę chleb zabierany z domów, gdzie epidemia spowodowała śmierć mieszkańców[92]. Śmierć w przekonaniu wielu ludzi spowodować mogły rzucone przez kogoś uroki. Uroki podawano jako przyczynę śmierci w parafialnych księgach zmarłych. Proboszcz parafii Końskie w dekanacie birczańskim zapisał w 1795 r. w przypadku jednej parafianki w księdze zmarłych w rubryce określającej powód śmierci – zmarła na uroki[93].

Istniało jeszcze wiele innych przejawow zabobonu i wierzeń ludowych. Można też mnożyć inne przykłady, lecz nie jest to głównym celem niniejszej pracy. Powyższe, pobieżne tulko poruszenie zagadninia ma na celu ukazanie że problem zabobonu, wierzeń ludowych i przesądów wśród społeczności grekokatolików w diecezji przemyskiej istniał i miał wpływ na kształtowanie się różnych, w tym także moralnych postaw ludzi tamtych czsów.

5. Morale

W ocenie moralności diecezjan przemyskich należy dostrzec pozytywne cechy, chocież nie byli oni wolni od wad i przywar moralnych.
Wachlarz wad moralnych był szeroki, a ich ciężar gatunkowy różny W sprawozdaniach o stanie parafii proboszczowie często zwracali uwagę na lenistwo wiernych, które przejawiało się w zaniedbywaniu uczestnictwa w nabożeństwach w niedziele i święta[94]. Ks. Ignacy Wituszyński w odezwie do mieszczan

---

[87] B. Baranowski, dz. cyt., s. 51.
[88] A. Korczok, dz. cyt., s. 20–22.
[89] J. S. Bystroń, dz. cyt., s. 304–305.
[90] Tamże, s. 278–279.
[91] B. Baranowski, dz. cyt., s. 261–262.
[92] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 63 /Gubernium do bpa M. Ryłły – wrzesień 1780 r./.
[93] Tamże, Kopie ksiąg metrykalnych, sygn. 6879, b.s.
[94] Tamże, Tabellae, sygn. 1941, passim; sygn. 1943, passim; sygn. 1949, passim; sygn. 1969, passim.

wzywającej ich do ofiarności na rzecz ludzi biednych pisał,iż wielu ludzi leniwych "zapuszcza brody i udaje żebraków„[95]. Niektórzy proboszczowie zwracali uwagę na zdarzające się wśród parafian kłótnie, nieuctwo i prostactwo[96]. Kłótliwość przejawiała się czsem nawet w cerkwi. Okazją do cerkiewnych bójek w Radyczy były poświęcenia wody w cerkwi. Przepychając się do naczyń ze święconą wodą, parafianie z Radyczy nie szczędzili sobie razów zadawanych przyniesionymi garnuszkami na wodę święconą[97]. Wadą o powszechnym zasięgu było pijaństwo . Synod zamojski z 1720 r. zwracał uwagę na nałóg pijaństwa jako na źródło innych grzechów – również kłótni[98].

Okazją do pijaństwa były między innymi wesela. Uczestnicy wesel nie czekali na sam obrzęd liturgiczny ślubu, ale często już w stanie nietrzeźwym szli do cerkwi. Musiało to być zjawiskiem powszechnym, skoro interweniowało w tej sprawie Gubernium lwowskie w 1784 r. W Drohobyczu – Przedmieściu doszło do incydentu w cerkwi w czasie ślubu. Pijani weselnicy pobili do krwi cerkwi pod wezwaniem Zbawiciela. Proboszczowi ks. Teodorowi Duszyńskiemu nie udało się zaprowadzić spokoju w cerkwi[99]. Plaga pijaństwa szerzyła się też w karczmach w niedziele i w dni świąteczne. Głos w tej sprawie zabierali obydwaj greckokatoliccy biskupi galicyjscy. Biskup M. Ryłło w liście pasterskim z 1788r. pouczał wiernych, że dni świąteczne nie zostały ustanowione dla pijaństwa, zabaw i rozpusty[100]. Niestety nadal z wielu parafii dochodziły głosy proboszczów na szerzące się wśród wiernych pijaństwo, jako na ciągle aktualny problem moralny. Mnożyły się też kradzieże. Nie oszczędzno również cerkwi. Gubernium lwowskie apelowało w 1783 r. do biskupa przemyskiego, aby zobowiązał proboszczów i starszyzny parafilne pod groźbą odpowiedzialności karnej, do zabezpieczenia wyposażenia cerkiewnego przed złodziejami. Srebra Gubernium polecało deponować w kasach cyrkularnych[101]. Istnieje prawdopodobieństwo, że władze państwowe świadomie wyolbrzymiały problem, przygotowując w ten sposób grunt pod planowaną akcję rekwirowania precjozów cerkiewnych. Ks. dr Bazyli Małogłowa donosił w 1780 r. Gubernium lwowskiemu o tym, że parafianina z Buszkowic, kowala napadnięto w drodze do Sambora i ograbiono. O tym wydarzeniu ks. Małogłowa powiadomił dziedzica buszkowickiego Antoniego Strachowskiego i prosił go, by wstawił się za pokrzywdzonym parafianinem w magistracie samborskim. Dziedzic nie tylko, że obrzucił ks. Małogłowę obelgami, ale też obił go dotkliwie kijem[102]. Być może, sam dziedzc miał udział w napadach i rabunkach.

Zdarzały się też i zabójstwa. Bp A. Szeptycki stwierdził w 1772 r. w relacji o stanie diecezji, że miały wśród ludu miejscei zbrodnie[103]. W 18 lat później w liście pasterskim z 10 VIII 1790 r. skierowanym do duchowieństwa następca Szeptyckiego bp M. Ryłło jako największe przestępstwa wymieniał obok krzywoprzysięstwa zabójstwa i dzieciobójstwa[104]. Na początku lat siedemdziesiątych XVIII w. zamordowany został poddany z majątku pod Samborem Wasyl Bereżniski. W 1781 r. toczył się w tej sprawie proces z powództwa syna zamordowanego. O dokonanie zabójstwa oskarżono rządcę c. k. majątku samborskiego Jakubińskiego. Gubernium zleciło również konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu przeprowadzić dochodzenie[105]. W parafialnych księgach zmarłych odnotowywano przyczyny śmierci. Na ich podstawie można prześledzić, jak częste były przypadki samobójstw. W dekanacie przemyskim, w jego zasańskiej części w 1786 r. odnotowano 2 samobójstwa. W parafiach Czarne, Lipa, Nieznojowa, Olszanica i Ustrzyki w latach 1784 – 1795 nie odnotowano ani jednego przypadku samobójstwa. Swoisty wyjątek stanowiła śmierć jednego z parafian w dekanacie dukielskim z powodu nadużycia alkoholu[106].

---

[95] Tamże, Introductio, sygn. 1470, s. 245.

[96] Tamże, Tabellae, sygn. 1968, b.s.; sygn. 1962, s. 1–4; sygn. 1949, s. 7, 9; Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 48 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 VIII 1785 r./.

[97] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198. s. 66 /Gubernium do bpa M. Ryłły – wrzesień 1780 r./.

[98] Synodus 1720, s. 105.

[99] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 244, /Gube mium do bpa M. Ryłły – 15 VII 1784 r./.

[100] A. Korczok, dz. cyt., s. 23–24.

[101] WAPP ABGK, Kurrendy, sygn. 207, s. 259–260; Pisma z Gubernium, sygn. 204, s. 3–4.

[102] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 198, s. 50 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 17 VIII 1780 r./.

[103] Tamże, Relatio, sygn. 139, s. 3.

[104] Tamże, Pisma okólne, sygn. 3507, s. 51; B. Baranowski, Sprawy obyczajowe w sąsiedztwie wiejskim w Polsce wieku XVII–XVIII, Łudzź 1955, s. 74–81, podaje, że przez dzieciobój stwo rozymiano również abortus.

[105] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 199, s. 44 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 16 III 1781 r./.

[106] Tamże, Spisy dusz 1773 – 1784 r., sygn. 67, s. 76; Kopie ksiąg metrykalnych, sygn. 6815, passim; sygn. 6816, passim; sygn. 7043, passim; sygn. 7930, passim.

O wykroczeniach przeciwko szóstemu przykazaniu nie było wielu adnotacji w rocznych sprawozdaniach o stanie parafii. Nie znaczło to, że nie było w tym zakresie żadnych nadużyć. O łamaniu szóstego przykazania przez swoich parafian uskarżał się w rocznym sprawozdaniu za rok 1792 proboszcz parafii Gładyszów w dekanacie bieckim[107]. Jak przedstawiała się sytuacja w innych parafiach i dekanatach odpowiedź dają księgi metrykalne, w ktorych dokonywano adnotacji, czy dziecko urodziło się w rodzinie, czy było dzieckiem nieślubnym. Poniżej zamieszczono dane dla kilku parafii z lat 1772 – 1795[108].

Tabela 4: Dzieci nieślubne urodzone w latach 1772–1795

Lp	Parafia	Lata	Liczba dzieci nieślubnych	Ogólna liczba dzieci
1	Czarna	1784-1795	1	113
2	Końskie	—"—	14	102
3	Krzemienna	1785-1795	2	22
4	Krzywe	1786-1795	1	49
5	Lipa	1784-1795	—	82
6	Nieznojowa	—"—	—	133
7	Oleszanica d. Jaw.	—"—	3	335
8	Przemyśl katedra	1772-1776 1784-1776	1 10	62 217
9	Ustrzyki	1784-1795	2	93
10	Witrynów	1786-1795	5	15

Liczba dzieci pozamałżeńskich w wymienionych w tabeli parafiach nie jest zbyt duża. Kształtuje się w granicach kilku procent. W parafiach Lipca i Nieznajowa w latach 1784–1795 nie odnotowano ani jednego dziecka nieślubnego. Najwyższy odsetek dzieci nieślubnych miała parafia Witryłów w dekanacie birczańskim – ponad 30 % i parafia katedralna w Przemyślu – 28 %. Nie wiadomo jednak, czy częste były przypadki sztucznego poronienia Jeżeli słowa bpa M. Ryłły "infanticidia„, z listu do duchowieństwa odnoszą się też do przypadków sztucznego poroniena obraz moralności od strony szóstego i piątego przykazania przedstawiałby się w nieco mniej korzystnym świetle. Władze austriacki dekretem nadwornym z 28 VIII 1783 r. zakazywały proboszczom dokonywać w publicznych dokumentach adnotacji o nieślubnym pochodzeniu dziecka[109].

Źródła nie odnotowały zbyt wielu przypadków złego pożycia małżeńskiego. Wspominali o tym niektóray proboszczowie z dekanatu baligrodzkiego w 1790 r[110]. Być może inni nie dostrzegli tego problemu. Inaczej rzecz miała się w przypadku rozbitych małżeństw.Ich liczba była duża. Wiązało się to z częstym opuszczaniem żony, rodziny przez mężów i ojców, którzy odchodzili w nieznane. Te ucieczki znane były w polsce pezedrozbiorowej i wiązano je z ucieczką chłopów pańszczźnianych spod panowania szlaczeckiego[111]. Proboszcz z Górzanki w dekanacie baligrodzkiej liczącej 187 dusz donosił w 1790 r., że w jego parafii było 3 rozbite rodziny. Mężowie opuścili rodziny i odeszli[112]. Do konsystorza raz po raz wpływały sprawy o zezwolenie na zawarcie ponownego małżeństwa na podstawie świadectwa o domniemanej śmiwrci współmałżonka. Anastazja Erburt parafianka z Zalesia wniosła sprawę do konsystora przemyskiego w 1779 r. w związku z faktem, że krótko po ślubie jej mąż Franciszek Erburt

---

[107] Tamże, Tabellae, sygn. 1943, s. 14.
[108] Tamże, Kopie ksiąg metrykalnych, sygn. 6879, passim; AGPP , Liber mwtricis, sygn. 2, passim; sygn. 3, passim.
[109] Tamże, ABGK, Zarządzenia, sygn. 9633, b.s.
[110] Tamże, Tabellae, sygn. 1941 b.s.
[111] B. Baranowski, Sprawy obyczajowe, s. 86.
[112] WAPP ABGK, Tabellae, sygn. 1989, s. 10.

opuścił ją i więcej nie wrócił. Poszukiwania przeprowadzone w diecezji za pośrednictwem dziekanów nie dały rezultatu. Prosiła o orzeczenie nieistnienia jej dotychczsowego małżeństwa[113]. Proboszcz z Jawornika w cyrkule sanockim prosił konsystorza o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez jego parafinkę Brzeszawczyk, którą mąż opuścił przed 18 laty. Konsystorz wyraził zgodę pod warunkiem, że dostarczone zostaną odpowiednie dokumenty[114]. W podobnej sprawie zwrócił się proboszcz parafii Liskowate[115]. Katarzynę Gontarz mąż opuścił podwóch latach wspólnego życia i przez 25 lat nie wrócił do domu. W chwili ślubu Katarzyna miała zaledwie 11 lat. Konsystorz zezwolił jej w 1788 r. na zawarcie powtórnego małżeństwa[116]. Wobec tak wielu przypadków odejścia w nieznane ludzi związanych związkiem małżeńskim istniało duże prawdopodobieństwo zawierania małżeństw bigamicznych[117]. W 1784 magistrat lwowski zwrócił się do konsystorza przemyskiego o przesłanie informacji o ślubie zawartym przez Jana Burego z Teodozją Sagan w parafii Rokoszyce. Jan Bury podejrzany był o bigamię. Wizytacje kanoniczne nie odnotowywały przypadków bigamii jawnej.

---

[113] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 22–23.
[114] Tamże, Matrimonialia, sygn. 1335, s. 193.
[115] Tamże, s. 253.
[116] Tamże, sygn. 1332, s. 419–448.
[117] B. Baranowski, Sprawy obyczajowe, s. 88.

ROZDZIAŁ VIII

INSTYTUCJE CERKIEWNE W DIECEZJI

Przejawem wewnętrznej i zewnętrznej aktywności Kościoła są między innymi powstające w jego obrębie instytucje o określonych celach i zadaniach zbierznych z misją Kościoła. Tworzenie się takich instytucji było znane zarówno w Kościele zachodnim, jak też w Cerkwi wschodniej. W diecezji przemyskiej greckokalickiej w czasie określonym przez temat pracy istniały trzy instytucje cerkiewne: bractwa cerkiewne – będące zinstytucjnalizowaną formą działalności laikatu, szkoły parafialne i klasztorne oraz szpitale.

1. Bractwa cerkiewne

Bractwa cerkiewne z XVIII w. miały już za sobą długą historię i znaczny wkład, jaki wniosły zarówno w dzieje Cerkwi prawosławnej jak też Cerkwi greckokatolickiej[1]. Początki bractw na ziemiach ukraińskich sięgają XV w., jego pierwzej połowy[2]. Dużą rolę w procesie tworzenia konfrateni odegrały bractwa lwowskie, należące do najstarszych, a wśród nich bractwo uspieńskie, które otrzymało w 1586 r. przywilej stauropigii – czyli wyjęcia spod władzy biskupiej i podporządkowanie bezpośrednio patriarsze. Przywilej ten bractwo uspieńskie otrzymało od patriarchy Joachima[3].

W diecezji przemyskiej pierwsze ślady działalności brackiej sięgają lat czterdziestych i pięćdziesiątych XV w. Przy cerkwi katedralnej św. Jana Chrzciciela w Przemyślu działali opiekunowie tejże cerkwi uważania za protoplastów bractwa. Inne bractwa diecezji przemyskiej sięgały korzeniami w wiek XVII, a nawet XVI, jak to miało miejsce w przypadku bractwa troickiego, przy cerkwi Św. Trójcy w Sądowej Wiszni, którego statuty wydane zostały w 1563 r., a więc jeszcze przed unią brzeską[4]. Do tej grupy najstarszych bractw należało również bractwo św. Mikołaja w Przemyślu. Jego istnienie poświadczają dokumenty z wizytacji patriarchy aleksandryjskiego Cyryla Lukarisa z 29 V 1620 r. i patriarchy jerozolimskiego Teofana III z 18 X 1629 r. Po przejściu diecezji przemyskiej do unii bractw zostało potwierdzone przez biskupa Onufrego Szumlańskiego 19 VIII 1749 r. Nazwę bractwo przyjęło od istniejącej niegdyś w Przemyślu „Pod gór" cerkwi św. Mikołaja. W 1759 r. cerkiew spłonęła, ocalała tylko uważana za cudowną ikona św. Mikołaja. W dniu 18 VII 1784 r. konfraternia przeniesiona została do cerkwi katedralnej w Przemyślu[5]. Próbą fragmentarycznego ukazania rozwoju w czasie bractw w diecezji przemyskiej przedstawia poniższa tabela[6].

---

[1] Zob. M. Szegda, Cerkiewne bractwa, Encyklopedia Katolicka, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski, t. 3, Lublin 1985, szp. 13–18; L. Bieńkowski, Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce. Wiek XVI – XVIII, red. J. Kłczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 828–. 837.

[2] W. Łuciw, Cerkowni bratstwa w Ukrajni, Bohosłowia, R. 1973, t. 37, s. 90; J. Bardach, Bractwa cerkiewne w XVI – XVII. w., „Kwartalnik Historyczny", R. 1967/74/, nr 1, s. 78.

[3] W. Łuciw, dz. cyt., s. 95; L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 831–832.

[4] Tamże, L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 829.

[5] Propamiatnyk bratstwa św. Nikołaja, Peremyśl 1767, s. 3–5.

[6] Opracowano w oparciu o archiwalia WAPP ABGK, Introductio et observatio regulaminis ad pietetem spectantis, sygn. 1470, passim; Pisma z Gubernium do bpa przemyskiego 1772–1786 r./, sygn. 204, passim.

Tabela 1: Wykaz bractw w diecezji przemyskiej w granicach z 1783 r. w układzie chronologicznym.

Lp	Miejscowość	Tytuł bractwa	Rok zatwierdzenia
1	Sądowa Wisznia	Trójcy Św.	1620
2	Przemyśl	Św. Mikołaja	ok. 1620
3	Cytula	Narodzenia M.B.	1646
4	Miękisz Stary	Podwyższenia Krzyża	1670
5	Żółkiew-Przedm.	Trójcy Św.	1681
6	Dorożów	Niepokalanie Pocz.	1682
7	Zaleska Wola	Podwyższenie Krzyża	1683
8	Piskorowice	Narodzenia M.B.	1685
9	Mołodycz	—"—	1686
10	Jarosław-Przedm.	Wniebowzięcia N.M.P.	1688
11	Derewna	?	1688
12	Jarosław-miasto	Przemienienia P.J.	1689
13	Bonów	Narodzenia M.B.	1692
14	Korzenica	—"—	1694
15	Piły		1694
16	Laszki	Podwyższenia Krzyża	1695
17	Makowisko	—"—	1695
18	Łazy	—"—	1696
19	Leżachów	—"—	1697
20	Żółtańce		1697
21	Miękisz Nowy	Podwyższenia Krzyża	1699
22	Ryszkowa Wola	—"—	1703
23	Wietlin	—"—	1705
24	Ostrów	—"—	1707
25	Sambor-miasto	Najśw. Maryi Panny	1708
26	Sambor-Przedm.	—"—	1709
27	Kulików-Przedm.		1725
28	Hrebenice		1730
29	Kukirów		1735
30	Dzibółki		1741
31	Glińsko Górne		1741
32	Kulików-miasto		1744
33	Drohoszów-Wielki		1755
34	Jarosław-miasto	Św. Mikołaja	1760
35	Krechów		1762

Zestawienie powyższe nie jest kompletne, stąd trudno wysunąć ogólne wnioski. Łatwo jednak zauważyć, że większość z wymienionych bractw powstało w drugiej połowie XVII wieku i po pierwszej połowie XVIII wieku.

Bractwa powstające na Ukrainie, w odróżnieniu od białoruskich, nie miały carakteru mieszczańskich cechów. Przybierały nazwy od macierzystej cerkwi i były otwarte na wszystkie grupy społeczne. U podstaw organizacji brackich leżały nie tylko rodowe i cerkiewne tradycje ruskie, ale też cechy i gildie zachodnio – europejskie. Powstawały nie tylko z inicjatywy duchowieństwa, mieszczan czy szlachty, ale też i z ludu. Podstawy prawne do istnienia i działalności dawały bractwom statuty i potwierdzenia królewskie, patriarsze, metropolitów i synodalne. Statuty nie były jednolite, każde biskupstwo miało swoją specyfikę[7].

Normy dotyczące organizacji i działalności bractw cerkiewnych, jakie obowiązywały w diecezji przemyskiej po jej przystąpieniu do unii zostały ustalone ze Stolicą Apostolską na synodzie diecezjalnyn w 1693 r[8].

Dziełem synodu było wprowadzenie centralizacji rządu bractw cerkiewnych przy katedrze przemyskiej. Do naczelnych władz wejść mieli trzej przedstawiciele, wybrani z grona bractw katedralnych z Sambora, Sanoka i Przemyśla. Obowiazkiem tego trójosobowego kolegium było czuwanie nad ładem w diecezji, sprawdzanie ksiąg dochodów i rozchodów i przedstawienie ich prokuratorowi generalnemu diecezjalnemu. W terenie bractwa poddano kontroli dziekańów. Bez ich wiedzy bractwa nie mogły sprzedawać ziemi należącej do dóbr cerkiewnych ani też innych realności. Dotyczyło to również szat liturgicznych i zastawiania sreber cerkiewnych. Synod uznał za obowiazujące statuty brackie z 10 VI 1687 r. Składały się one z 10 artykułów[9]. Niektóre artykuły posiadały jeszcze wyjaśnienia lub uwagi, za pewne powstałe jako komentarz tworzony w kontekście realizacji zasad statutowych.

Obrzęd przyjęcia do konfraterni cerkiewnej miał charakter uroczysty i zwiazany był z liturgią cerkiewna. Kandydat do bractwa najpierw przystepował do sakramentu pokuty i przyjmował Komunię św. oraz składał wyznanie wiary. Nastepnie w obecności proboszcza wspólnoty parafialnej i brackiej składał uroczystą przyśięgę w postawie klęczącej. Wypowiadając słowa roty wyrażał wolę wstąpienia do określonego bractwa, którego tytuł wymieniał zobowiązał się przesstrzegać statutów brackich, być posłusznym swojemu ordynariuszowi i nastepcom. Po złożeniu przysiegi następował akt wpisania do ksiegi brackiej i wpłacenie wpisowego w wysokości 1 złp. na potrzeby lokalnej cerkwi.

Sesje i konsultacje gremium brackiego odbywały się przynajmniej raz w miesiącu w pomieszczeniu w pobliżu cerkwi. Obrady miały odbywać się pod przewodnictwem proboszcza. Ich tematem były aktualne sprawy cerkiewne. Po zakończeniu sesji bracia biorący w niej udział wplacali do kasy brackiej 3 grosze ci zaś, którzy nie uczestniczyli w tych zebraniach, byli zobowiązani raz w roku wpłacać do kasy 1 zlp. 3 gr. w terminie do 18 XII każdego roku. Konfraternia dysponowała również możliwością osądzania występków popełnianych wobec współbraci i wymierzania doraźnej kary. W przypadku niepodporządkowania się wyrokowi sądu brackiego, istniała możliwość odwołania się do władzy biskupa. W dodatku do artykułu omawiającego winy i kary zalecono proboszczowi aby kierując się braterską miloscią najpierw udzielił winnemu bratu upomnienia.

W niedzielę i święta wspólnota bracka zobowiązana była do odmawiania godzin kanonicznych, w wigilię święta oraz ipsa die. W czasie liturgii 2 lub 4 braci miało asystować przy ołtarzu z zapalonymi świecami, prosząc o wieczny pokój dla zmarłych współbraci. W razie ubóstwa któregoś ze współbraci pozostali mieli obowiązek wspierać go materialnie, realizując w ten sposób mandat miłości bliźniego.

Władze konfraterskie były wybierane corocznie w czsie bliskim świąt wielkanocnych. Podczas elekcji wybierani 2 braci seniorów. Przed wyborem wspólnota wraz z proboszczem rozliczała ustępujące władze brackie z wydatków i dochodów a następnie zatwierdzano dotychczasowych seniorów lub wybierano nowych. Wybierano rownież brata do posług cerkiewnych i nayczyciela. Występowanie nauczyciela wskazuje, ze do obowiązków brackich należało prowadzenie szkoły. Bractwo posiadało własną kasę, w której przechowywano pieniądze i inne wartościowe przedmioty cerkiewne. Skarbona zdeponowana była u któregoś ze starszych albo ukryta w cerkwi. Otworzyć ją było można tylko dwoma kluczami, posiadała

---

[7] W. Łuciw, dz. cyt., s. 91–109.

[8] H. Łakota, Try synody peremyśki w XVI–XIX st., Peremysl 1939, s. 22.

[9] WAPP ABGK, Introductio et observatio regulaminis ad pietetem spectantis, sygn. 1471, s. 205–209.

dwa zamki. Jeden klucz był przechowywany u proboszcza a drugi u seniora. Przy otwarciu kasy musiało być obecnych 2 braci.

W przypadku śmierci jednego ze współbraci cała konfreternia wraz z proboszczem gromadziła się w domu zmarłego. W uroczystym konducie pogrzebowym niosąc świece, odprowadzali zwłoki do cerkwi i w modlitwie polecali Bogu duszę zmarłego brata. Jeżeli konfraternia uczestniczyła w pogrzebie kogoś spoza swojego grona kolegium, krewni zmarłego byli zobowiązani wypłacić należność za posługę. Bractwo miało obowiązek zamówić cztery Msze św. na koszt kasy brackiej. Trzy z nich były odprawiane za zmarłych i jedna za żywych braci. Do uczestnictwa w tych Mszach św. zobowiązane było cale gremium konfraterni.

Dla zachowania porządku w sprawach majatku brackiego konfraternia miała obowiazek prowadzenia księgi, w której notowano roczne wydatki i dochody. Ksiegę tą dawano do sprawdzenia dziekanowi w czasie wizytacji dziekańskiej w parafii.

Każde bractwo w diecezji posiadało swój własny statut diecezjalny, na co zdają się wykazywć akty zatwierdzania statutów przy cerkwiach przez biskupów. Miało to miejsce między innymi w Krechowie, gdzie biskup lwowski Lwe Szeptycki zatwierdził statuty bractwa przy cerkwi św. Paraskiewi[10], i w Torkach w dekanacie tartakowskim, kiedy to biskup M. Rylło zatwierdził statuty brackie tamtejszej konfraterni[11]. Nie brakowało jednak i takich przypadków, że bractwa nie posiadaly swoich statutów. Tak było na przykład w kilku bieszczadzkich parafiach w dekanatach: sanockim, baligrodzkim, ustrzyckim, zatwarnickim i dukielskim oraz w dekanatach zamojskim i tyszowieckim[12]. Były też bractwa istniejące tylko z nazwy i nie przejawiające większej aktywności w życiu parafii[13].

Trudno jest zestawić dokładny wykaz wszystkich bractw cerkiewnych działających w diecezji przemyskiej w drugiej polowie XVIII w. Większość parafii, zdaje sie, posiadała swoje bractwa miały one swoje nazwy czyli tytuły, przybierane od imon świętych i nazw liturgicznych. Tytuły bractw często zbliżone z wezwaniami cerkwi, przy której bractwo działało lub obrazu znajdującego się w cerkwi i otaczanego szczególną czcią. Dla zilustrowania, jakie tytuły bractw były najbardziej popularne, przygotowano tabele. W tabeli dla niektórych bractw podano też datę zatwierdzenia statutów[14].

Tabela 2: Tytuły bractw i daty ich zatwierdzenia

Lp	Miejscowość	Tytuł bractwa	Rok zatwierdzenia
		Powiat Brody	
1	Bawłów	św. Piotra i Pawła	
2	Busk	Trójcy Świętej	
3	Chołojów	Opieki Matki Bożej	
4	Dmitrow	Podwyższenia Krzyża	
5	Dobrowot	Onufrego	
6	Humniska	Wniebowstąpienia P.J.	
7	Krzywe	Podwyższenia Krzyża	
8	Kupcze	Opieki Matki Bożej	
9	Niestanicze	Łukasza Ewangielisty	
10	Ordów	św. Mikołaja	
11	Płowa	Trójcy Świętej	
12	Płonniczna	Piotra i Pawła	
13	Radziechów	św. Mikołaja	
14	Rzepniów	św. Mikołaja	
15	Sielec	Jana Chrzciciela	
16	Środopolec	Niepok. Poczęcia	

[10] Tamże, s. 219–227.
[11] Tamże, s. 229–232.
[12] Tamże, sygn. 1470. passim.
[13] Tamże, Kurrendy 1776–1786, sygn. 207, s. 261.
[14] Wykaz opracowano w oparciu o WAPP ABGK, Introductio, sygn. 1470, passim; Pisma z Gubernium do bpa przemyskiego 1772–. 1786 r./, sygn. 204, passim.

17	Stanin	Zmartwychwstania P.J.	
18	Staryki Baby	Narodzenia M.B.	
19	Strany Baby	Jana Chrzciciela	
20	Suszno	Symeona	
21	Tetewczyce	Wniebowstapienia P.J.	
22	Uczisków	Niepok. Poczęcia	
		Powiat Lwów	
23	Gródek	1. Jana Chrzciciela	
		2. św. Mikołaja	
24	Kurniki	Podwyższenia Krzyża	
25	Malczyce	św. Mikołaja	
26	Trościanicc	Podwyższenia Krzyża	
27	Wielopole	św. Mikołaja	
28	Wiszenka	św. Mikołaja	
		Powiat Przemyśl	
29	Bircza	Narodzenia M.B.	
30	Bobrówka	Narodzenia M.B.	
31	Bonów	Narodzenia M.B.	1692
32	Bruchnel	Narodzenia M.B.	
33	Cytula	Narodzenia M.B./2/	1646
34	Czernilawa	Narodzenia M.B.	
35	Czihomla	Podwyższenia Krzyża	
36	Czołhinie	Narodzenia M.B.	
37	Dubiecko	Narodzenia M.B.	
38	Jarosław–miasto	Przemienienia P.J. i św. Mikołaja	1689; 1760
39	Jarosław Przedm.	Wniebowzięcia NMP.	1688
40	Jarosław Przedm	Podwyższenia Krzyża	
41	Jaworów–miasto	Narodzenia M.B.	
42	Jaworów górny	Narodzenia M.B.	
43	Jaworów Przedm.	Narodzenia M.B.	
44	Jazów Nowy	Narodzenia M.B.	
45	Jazów Stary	Narodzenia M.B.	
46	Korzenica	Narodzenia M.B.	1694
47	Krakowiec	Narodzenia M.B.	
48	Laszki	Podwyższenia Krzyża	1695
49	Leżachów	Podwyższenia Krzyża	1697
50	Łazy	Podwyższenia Krzyża	1696
51	Makowisko	Podwyższenia Krzyża	1695
52	Miękisz Nowy	Podwyższenia Krzyża	1699
53	Miękisz Stary	Podwyższenia Krzyża	1670
54	Mołodycz	Podwyższenia Krzyża	1686
55	Morzance	Podwyższenia Krzyża	
56	Nahaczów	Podwyższenia Krzyża	
57	Nakonieczne	Narodzenia M.B.	
58	Olszanica	Podwyższenia Krzyża	
59	Ostrów	Podwyższenia Krzyża	1707
60	Pisarkowice	Narodzenia M.B.	1685
61	Podłubice	Narodzenia M.B.	
62	Pruchnik	Narodzenia M.B.	
63	Przedwórze	Narodzenia M.B.	
64	Przekopana	Narodzenia M.B.	
65	Przemyśl	Narodzenia M.B.	

66	Przemyśl	św. Mikołaja	przed 1620
67	Przyłbice	Narodzenia M.B.	
68	Ryszkowa Wola	Podwyższenia Krzyża	1703
69	Sierakośce	Podwyższenia Krzyża	
70	Skło	Podwyższenia Krzyża	
71	Sośnica	Podwyższenia Krzyża	
72	Surochów	Podwyższenia Krzyża	
73	Trościaniec	Narodzenia M.B.	
74	Walawa	Podwyższenia Krzyża	
75	Wietlin	Podwyższenia Krzyża	1705
76	Wierzbiany	Podwyższenia Krzyża	
77	Wysocko	Podwyższenia Krzyża	
78	Zaleska Wola	Podwyższenia Krzyża	1683
79	Załuże	Podwyższenia Krzyża	
80	Zawadów	Podwyższenia Krzyża	
		Powiat Rzeszów	
81	Kuryłówka	św. Mikołaja	
82	Leżajsk	św. Mikołaja	
83	Stare Miasto	św. Mikołaja	
		Powiat Sambor	
84	Bilicz	Narodzenia M.B.	
85	Bilicz Górny	Narodzenia M.B.	
86	Dorożów	Niepok. Poczęcia	1682
87	Drohobycz	1. Trójcy Świętej	
		2. Podwyższenia Krzyża	
88	Hołowiska	Podwyższenia Krzyża	
89	Jabłonka Wyżna	Najśw. Maryi Panny	
90	Jasienica	Najśw. Maryi Panny	
91	Kobylańska Wola	Narodzenia M.B.	
92	Komarno–miasto	Narodzenia M.B.	
93	Komarno Przedm	Narodzenia M.B.	
94	Lenina	Najśw. Maryi Panny	
95	Modrzyce	Najśw. Maryi Panny	
96	Sambor–miasto	Najśw. Maryi Panny	1708
97	Sambor Przedm.	Najśw. Maryi Panny	1709
98	Sprynia	Najśw. Maryi Panny	
99	Straszewice	Najśw. Maryi Panny	
100	Strzelbice	Najśw. Maryi Panny	
101	Terców	Najśw. Maryi Panny	
102	Torczynowice	Najśw. Maryi Panny	
103	Turka	Najśw. Maryi Panny	
104	Wołoszynowa	Najśw. Maryi Panny	
		Powiat Sanok	
105	Hłomcza	św. Mikołaja	
106	Ulucz	św. Mikołaja	
		Powiat Zamość	
107	Hrubieszów	św. Mikołaja	
108	Szczebrzeszyn	Najśw. Maryi Panny	
109	Zamość	1. Opieki M.B.	
		2. św. Mikołaja	
		3. Wniebowstąpienia P.J.	
		Powiat Żółkiew	
110	Boratyn	św. Mikołaja	

111	Byszków	Narodzenia M.B.	
112	Derewła	Narodzenia M.B.	1688
113	Drohoszow Wielki	Narodzenia M.B.	1755
114	Dziobółki	Narodzenia M.B.	1741
115	Glińsko Górne	Narodzenia M.B.	1741
116	Hrebenice	Narodzenia M.B.	1730
117	Krechów	Narodzenia M.B.	1762
118	Krystynopol	Niepok. Poczęcia	
119	Kukirów	Niepok. Poczęcia	1735
120	Kulików–miasto	Niepok. Poczęcia	1744
121	Kulików Przedm.	Niepok. Poczęcia	1725
122	Lubaczów	św. Mikołaja	
123	Piły	św. Mikołaja	1694
124	Postrzałów	Praksedy	
125	Potylicz	1. Narodzenia M.B. 2. Trójcy Świętej 3. Ducha św.	
126	Rozdziałów	Praksedy	
127	Sokal	1. Opieki M.B. 2. Wniebowzięcia NMP.	
128	Steniatyn	Praksedy	
129	Teniatyska	Zmartwychwstania P.J.	
130	Ulhówek	1. Wniebowzięcia NMP. 2. Praksedy	
131	Wierzbiany	św. Mikołaja	
132	Żółkiew Przedm.	Trójcy Świętej	1681
133	Żółtance	Trójcy Świętej	1697

Wśród patrociniów brackich najpopularniejsze były wezwania maryjne i świętokrzyskie. Dostrzegalną prawidłowością było występowanie tych samych partocinów w określonych rejonach diecezji. W zestawieniu widoczne jest to szczególnie dla obwodów przemyskiego i samborskiego.

Z informacji dziekana baligrodzkiego ks. Bazylego Ławrowskiego wiadomo ponadto, że w jego dekanacie istniały bractwa w parafiach: Baligród, Bukowiec Górzanka, Łopienka, Terka, Stężnica, Wołkowyja, Zawóz i Żernica. Na liście bractw w dekanacie birczańskim w 1785 r. znalazły się konfraternie w parafiach: Bircza, Briżawa, Dobra, Dubiecko, Dynów. Hłomcza i Ulucz. W Uluczu przy znajdujących się tam dwóch cerkwiach działało 3 bractwa. W dekanacie radziechowskim w 1782 r. odnotowano istnienie bractw w Dobrotworowie, Pawłowie i Ordowie. Żadne z nich nie posiadało fundacji. Wizytacja dekanatu grodeckiego przeprowadzona w 1764 r. potwierdza istnienie w tym dekanacie 7 bractw. W 3 parafiach było po 2 bractwa – bractwo starszych i bractwo młodszych. W parafiach Tuczapy i Wolica przechowywane były wprawdzie księgi brackie, ale regularnego bractwa w żadnej z tych parafii nie było. W samym Gródku bractwo pod wezwaniem Zwiastowania NMP było późniejsze, bo powstało w 1766 r[15].

Status prawny i działalność bractw w greckokatolickiej diecezji przemyskiej były bardzo zróżnicowane. Często bractwa nie posiadały ani własnych statutów, ani funduszów, zapisów lub składek. Tak było na przykład w dekanacie baligrodzkim i radziechowskim. Zdarzały się też sytuacje, że bractwo kiedyś istniejące mimo fundacji i uposażenia przestało istnieć, a jedynym śladem pozostawały księgi lub w najlepszym wypadku tylko pewne tradycje brackie. Do zamożnych bractw należały konfraterskie na terenie dekanatu gródeckiego. Ich uposażenie na ogół było dobre. Posiadały fundacje, domy czynszowe, pasieki itp. W zakresie działalności niektóre bractwa ograniczały się do asystowania ze świecami w czasie Mszy św., zamawiania Mszy św. za żywych i zmarłych współbraci. Inne bractwa, jak chociażby

[15] Tamże, Introductio, sygn. 1470, s. 63; Fasje, sygn. 6461 , b.s.; sygn. 6525, b.s.; Visitatio decanatus Grodecensis 1764, sygn. 16, passim; Dochody i wydatki cerkwi 1753–1777 , sygn. 63, s. 62.

w Hłomczu i Uluczu, zakupywały świece do cerkwi, uczestniczyły w czuwaniach w wigilię świąt i prowadziły działalność charytatywną. W Jaworowie pełnienie funkcji diaka cerkiewnego było związane z przynależnością do bractw. W dokumentach jaworowskich występuje „diak z bractwa"[16]. W Samborze bractwo tamtejsze zaangażowało się w akcję pomocy na rzecz spalonej tam cerkwi. Administrator diecezji ks. A. Jakubiński w liście do diecezjan wydanym 2 XI 1779 r. zwracając się z prośbą o pomoc w wybudowaniu nowej cerkwi w Samborze w miejsce spalonej w czasie pożaru miasta, informował potencjalnych ofiarodawców, by ofiary składali na ręce skarbnika samborskiedo bractwa, brata Sidorowicza[17]. Duży wachlarz uprawnień w odniesieniu do swojej parafii posiadało bractwo Ofiarowania NMP przy cerkwi pod tytułem Matki Bożej w Sanoku. Uprawnienia te wypływały z faktu pełnienia przez bractwo funkcji kolatora cerkwi i parafii sanockiej. Występując w roli kolatora, bractwo zwróciło się25 IX 1774 r. do konsystorz przemyskiego z prezentą dla ks. Jana Zawadzkiego na wakujące przy cerkwi probostwo. Po odejściu ks. Zawadzkiego z parafii bractwo 30 IX 1776 r. zgłosiło prezentę dla ks. Ignacego Czyżowskiego. Przy kolejnym wakansie parafii bractwo i mieszczanie miasta Sanoka zwrócili się do biskupa o wyznaczenie na probostwo ks. Jana Waycowicza[18].

Pozostawiły też bractwa mniej chlubny ślad swej działalności w postaci pozwów sądowych i procesów z proboszczami. Surogat przemyski ks. B. Hanczakowski wzywał między innymi 18 IV 1782 r. superiora i braci bractwa przy cerkwi świętospaskiej przed są biskupi w sprawie sporu z proboszczem ks. Teodorem Smotryckim. W parafii Rzeczyca bractwo w 1780 r. skierowało do sądu biskupiego skargę przeciwko miejscowemu proboszczowi. W tym samym czasie brat starszy konfraterni w Przedmieścu Dobromilskim złożył oskarżenie przeciwko swojemu proboszczowi[19]. Aktywność bractw została gwałtownie przyhamowana, a wkrótce też zlikwidowana przez rozporządzenia władz austriackich. Jednym z pierwszych posunięć wrogich bractwom był wydany w 1775 r. zakaz zakładania bractw kościelnych[20]. O tym zakazie Gubernium powiadomiło bpa Ryłłę ordynariusza diecezji chełmskiej, pismem z 1 VIII 1775 r. polecając mu, aby bez zgody władz cywilnych nie erygował nowych bractw cerkiewnych[21]. Znajdował się on wówczas poza granicami Galicji, lecz część jego diecezji, wraz z rezydencją w Białopolu w pierwszym rozbiorze Polski weszła w skład imperium habsburskiego. Pisma podobnej treści musieli otrzymać również biskupi galicyjscy i to obu obrządków. W odpowiedzi bp Ryłło powoływał się na fakt istnienia tradycji w cerkwi, że erekcja bractw jest domeną władzy papieskiej[22]. Nie na wiele przydała się ta argumentacja. Józefinizm stworzył własne prawa i nie zamierzał uszczuplać ich na konto czyjejkolwiek władzy.Miał doświadczyć wielokrotnie tego i bp Ryłło jako administrator i ordynariusz przemyski. Dnia 19 IV 1782 r. Gubernium skierowało do konsystorz przemyskiego pismo polecające, aby konsystorz przy współpracy z dziekanami przygotował dokładny wykaz parafii według formularza, który został dosłany 9 X 1782 r. i zawierał rubrykę poświęconą bractwom. Polecenie zostało ponowione 1 VI 1783 r[23].

Dekret nadworny wydany 20 III 1783 r. nakazywał wszystkim istniejącym bractwom za pośrednictwem urzędów cyrkularnych aby bez wiedzy i zgody Gubernium niewyzbywały się żadnych posiadanych realności i precjozów, jak też, by nie wydawały ani nie przyjmowały żadnych sum pieniężnych[24]. Nakazy i zakazy wydawane przez państwo, mimo,że stał za nimi majestat c. k. władzy, nie były wykonywane z bezwzględnym posłuszeństwem. Dekret nadworny z 8 VI 1783 r. przypominał patent z października ubiegłego roku o dostarczaniu wykazu bractw. W samym tylko cyrkule przemyskim takich wykazów nie

---

[16] Tamże, Revisiones decanatus Jaworoviensis 1780 r. sygn. 28, s. 3.

[17] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 20.

[18] Tamże, Prezenty na beneficja 1717–1819, sygn. 43 supl., s. 22–23; Opisy cerkwi, inwentarza cerkiewnego, zabudowań i gruntów parafialnych 1720–1784, sygn. 60, s. 260; Dochody, sygn. 63, s. 75.

[19] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 20; Pozwy biskupa Mak. symiliana Ryłły, sygn. 39 supl., s. 60; Ex actis actorum iudici administratoralis generalis sede vacante Episcopatus Premisliensis extractum 1779–1870, sygn. 221, s. 43; Consignatio personarum spiritualium 1781–1870, sygn. 11, s. 319.

[20] B. Kumor, Ustrój i organizacja Kościola polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918, Kraków 1980, s. 584.

[21] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium do biskupa M. Ryłły wraz z załatwieniem 1773–1783, sygn. 72 supl., s. 138–139.

[22] Tamże.

[23] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 200, s. 96; sygn. 201, k. 18.

[24] Tamże, sygn. 202, k. 171.

dostarczyły greckokatolickie parafiie: Jarosław – miasto, Jarosław Przedmieście, Korzenica, Laszki, Mościska, Pełkinie, Przemyśl Podgórze, Radymno – miasto, Radymno Przedmieście[25].

Pismem z 21 VI 1784 r. Gubernium powiadomiło konsystorz przemyski, że wolą cesarza zniesione wszelkiego rodzaju bractwa nie mają racj bytu. Jedynie może działać bractwo o charakterze charytatywnym i takie bractwo dotychczsowe przemienione być powinny[26]. W październiku 1784 r. zażądano również m. in. patentu z 9 IX 1783 r. podającego formularz, nakazujący przedstawić urzędom cyrkularnym fasji bractw cerkiewnych[27].

Dekret kasujący bractwa nie oznaczał w praktyce ich nagłego zniknięcia. Władze były jednak nieustępliwe. W dniu 27 I 1785 r. zażądały one od biskupa Ryłły, aby konsystorz zebrał również fasje tych bractw, które istnieją tylko z nazwy i posiadają jakiś majątek przy cerkwiach[28]. W cztery miesiące później nadeszło kolejne polecenie gubernialne w tej sprawie, aby wykazy fundacji brackich przedłożeć w cyrkule[29]. Kompletowanie fasji brackich szło opornie i napotykało na sprzeciw. W 1785 r. z dostarczeniem fasji w cyrkule przemyskim: Jaksmanice, Podmośćce, Czerczyk, Dobromil – par. św. Ducha, Niżankowice, Roztoka, Sieniów, Sieńkowa, cyrkule stryjskim Tyssowice, Ninowa, w cyrkule lwowskim Rodatycze, w cyrkułach leskim i sanockim Kamienne, Rozpucie, Ruskie, Siemuszowa, ponadto w cyrkule samborskim 11 parafii i filii i w sądeckim 1 parafia[30].

Oprócz fasji władze państwowe nakazały na mocy dekretu nadwornego z 21 II 1783 r. przedkładać urzędom cywilnym posiadane przez bractwa dokumenty erekcyjne, nadania i statuty[31]. Były to dokumenty bardzo ważne z punktu prawnego dla ich posiadaczy, gdyż gwarantowały ich istnienie. Niekiedy waloru nadawał tym dokumentom sam wystawca. Tak było np. w przypadku bractwa św. Mikołaja w Jarosławiu, które posiadało orginalny przywilej wystawiony 9 VIII 1760 r. przez pap. Klemensa XIII[32].

Biskup Ryłło jeszcze w 1787 r. 11 VI i 20 IX nakazywał przedkładać dziekanom w konsystorzu zaległe statuty brackie; z czego można wnosić, że cała akcja trwała przez kilka lat[33]. W wyniku tych interwencji regulowano zaległości. Dziekan szczebrzeszyński ks. Bazyli Borowski pisał 20 IX 1787 r., że w jego dekanacie nie ma już żadnych statutów brackich, oprócz statutów konfratterni w Szczebrzeszynie, ale te dołączył w liście do konsystorza[34]. Podobnie dopiero w styczniu 1788 r. statuty dostarczył do konsystorza dziekan z Wiszni[35]. Nieco później dosłano ststuty brackie z Tuczap. Nadto dotarły do konsystorza statuty z dekanatów lubaczowskiego i oleszyckiego, jednakże nie w komplecie oraz z dekanatu potylickiego i drohobyckiego z parafii Drohobycz – Trójcy św., Drohobycz Przedmieście – św. Jerzego, św. Krzyża i św. Praksedy oraz z Młodyczy, Lisznej i Wróblowej[36].

Pomimo tak ostrej walki z bractwami, w wielu parafiach przetrwały przynajmniej namiastki bractw, będące w jakimś stopniu przedłużeniem tradycji brackich i próbą ich kontynuacji. Wizytacja generalna dekanatu żółkiewskiego wykazała w 1792 r. istnienie takich quasi bractw w wielu parafiach: Batiatycze, Błyszczywody, Glińsk Dolny, Kunin, Kuninska Wola, Kupicz, Krechów, Lubela, Macoszyn, Nowa Skwarawa, Piły, Skwarzawa, Wiązowa, Wola Wysocka, Zameczek i Żełdec[37].

---

[25] Tamże, Pisma z cyrkulu leskiego, lwowskiego, przemyskiego i samborskiego do greckokatolickiego biskupstaw przemyskiego 1776–1784, sygn. 211, s. 60–62.

[26] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k. 213.

[27] Tamże, sygn. 204, k.69; Kurrendy, sygn. 207, s.261.

[28] Tamże, Pisma z Gubernium, sygn. 204, k. 59; Kurrendy, sygn. 207, s. 261; Zarządzenia, listy papieskie itp. biskupa M. Ryłły 1783–1792, sygn. 9518, b.s.

[29] Tamże, Pisma, sygn. 204, s.385.

[30] Tamże, Kurrendy, sygn. 207, s.262; Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.

[31] Tamże, Zarządzenia, sygn. 9518, b.s.

[32] Tamże, Kopie praw i przywilejów dotyczących cerkwi i parafii , sygn. 60 supl., s. 17.

[33] Tamże, Manipulationis obiecta consistorii, sygn. 1283, b.s.; Introductio, sygn. 1470, s. 17, sygn. 1471, s. 87 , 203.

[34] Tamże, Introductio, sygn. 1471, s. 31, 57, 87, 101.

[35] Tamże.

[36] Tamże, Visitatio canonica decanatus Żółkiew 1792, sygn. 327 , passim.

[37] H. Łakota, Dwi prestolni cerkwy peremyśki, Peremysl 1937, s. 13.

2. Szkoły parafialne i klasztorne

Zagadnienie szkolnictwa w greckokatolickiej diecezji przemyskiej zostało poruszone w statutach synodalnych z 1764 r.

Do roku 1777 można mówić niemal wyłącznie o szkolnictwie typu parafialnego i klasztornego. Wiadomości o stanie faktycznym cerkiewnego szkolnictwa na terenie diecezji dostarczają przede wszystkim akta wizytacyjne parafii. Z czasem dodatkowym źródłem stały się liczne sprawozdania relacjonujące status quo szkolnictwa. Stwierdzić jednak należy, że w wielu miejscach istnieją luki w tych informacjach, co nie pozwala na pełną rekonstrukcję stanu faktycznego szkolnictwa. Akta wizytacyjne nie zawsze podawały precyzyjnie informacje o szkole na terenie parafii.

W Przemyślu obok starej katedry greckokatolickiej znajdowała się szkoła cerkiewna dla ubogich. Założył ją prawosławny biskup przemyski Michał Kopystyński /1591–1610/[38]. Wizytacja generalna dekanatu grodeckiego przeprowadzona w 1764 r. wykazała, że na 24 parafie, w których przeprowadzono wizytację 7 nie posiadało szkoły. W Gródku i na jego przedmieściach działały szkoły parafialne[39]. W dekanacie birczańskim na 46 istniejących tam parafii w 1767 szkoły były tylko w 6 parafiach[40]. O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie na terenie dekanatu muszyńskiego, gdzie,jak to wykazała wizytacja przeprowadzona w 1773 r. na polecenia bpa A. Szeptyckiego przez ks. Jana Szczawińskiego, działało tylko 2 szkoły parafialne w Czyrnej i Stawiszy[41]. Większą liczbę szkół w 1774 r. mógł poszczycić się dekanat wysoczański. Szkoły parafialne w tym dekanacie były w następujących parafiach: Baczyna, Bilicz Dolny Gwoździec, Hołowiecko, Jasienica, Łopuszanka Mała, Niedzielna Rozłucz, Stare Miasto, Straszewice Strzeblice, Wołosianka Mała Wołosianka Wielka[42].

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. sieć szkół typu parafialnego i normalnych zagęściła się. Według wizytacji dekanatu muszyńskiego z 1780 r. szkoły funkcjonowały w 16 parafiach. W 9 innych były fundacje na rzecz szkoły, ale szkoły nie działały[43]. W 19 pozostałych parafiach ani fundacji, ani szkoły nie było. Bardzo dobrze była rozwinięta sieć szkół w dekanacie jaworowskim, gdzie w 1787 r. tylko w parafii Siemiarowice nie działała szkoła z powodu braku nauczyciela[44].

Rozwój sieci parafialnego szkolnictwa był niejednokrotnie zasługą światłych kapłanów greckokatolickich, którzy zabiegali o erygowanie szkół parafialnych a nawet normalnych. Do takich kapłanów należał ks. Bazyli Parytowski, proboszcz z Rzepnika. Zwrócił się on do konsystorza przemyskiego z prośbą o erygowanie w jego parafii szkoły cerkiewnej. Powstanie takiej szkoły uważał za rzecz bardzo pożyteczną dla młodzieży z terenu parafii[45]. W Wierzchomli Wielkiej fundatorem szkoły był proboszcz ks. Bazyli Miejski. Inny kapłan, dziekan zatwarnicki ks. Antoni Terlecki w 1788 r. zabiegał w konsystorzu przemyskim o zezwolenie na założenie szkoły normalnej z językiem wykładowym niemieckim. Szkołę zamierzał zlokalizować w Lutowiskach, leżących w centrum dekanatu. Dziedzic z Lutowisk Górski /brak imienia/ zobowiązał się zbudować budynek szkolny i dom dla nauczyciela. W tym samym roku zgodę na założenie szkoły wyraził urząd cyrkularny, a konsystorz biskupi oddelegował w ramach praktyki duszpasterskiej subdiakona jako nauczyciela w szkole normalnej. Konsystorz zastrzegł, by prawo pobierania nauki w tej szkole mieli wierni z całego dekanatu zatwarnickiego[46].

Zakładaniem nowych szkół były też zainteresowane władze państwowe. Józefinizm rozpoczął proces przekształcania szkoły z instytucji kościelnej w instytucję państwową. Nadal funkcjonowało jednak w wielu parafiach szkolnictwo kościelne /cerkiewne/ a i w szkolnictwie państwowym był duży udział Cerkwi, czego dowodzą rozporządzenia rządowe. Instrukcja dla dziekanów z 1 I 1787 r. nakładała na nich

---

[38] WAPP ABGK, Visitatio decanatus Grodecensis, sygn. 16, passim.

[39] Tamże, Dochody, sygn. 63, s.29.

[40] Tamże, Visitatio ecclesiarim decanatus Muszynensis 1777, sygn. 43, s. 116, 133.

[41] Tamże, Dochody, sygn. 63, s. 31–33.

[42] Tamże, Visitatio, sygn. 43, passim.

[43] Tamże, Regulacje parafii i dekanatów 1775–1785, sygn. 212, s. 39–42.

[44] Tamże, Protokół razporządzeń panstwowych i konsystorskich 1781–1817, sygn. 9588, s. 23–24.

[45] Tamże, Observatio praescriptorum ut de publicatione al. tissimarum ordinationum certitudo, sygn. 1376, b.s.; Visitatio, sygn. 43, passim.

[46] Tamże, Manipulationes, sygn. 1283, b.s.

obowiązek dopilnowania, by w dekanatach zakładano nowe szkoły parafialne[47]. Również powszechny nakaz organizowania szkolnictwa w każdej miejscowości wydany przez Gubernium lwowskie 12 VI 1789 r. zakładał znaczne zagęszczenie sieci szkół. Nie było to jednak równoznaczne z powszechnym zaakceptowaniem i realizowanim tego planu. Na przeszkodzie stały rozliczne trudności, a wśród nich sprzeciw władzy dominalnej. Przypadki takie miały miejsce między innymi w Krasnej i w Rzepniku w dekanacie dukielskim. Dominia w tych wioskach nie zgodziły się na budowę szkół[48]. Aby zapobiec na przyszłość mnożeniu się takich sprzeciwów ze strony dworów, Gubernium lwowskie 28 V 1794 r. zobowiązało nie tylko proboszczów, ale też i władze dominalne do organizowania na terenie parafii szkół trywialnych[49]. Mimo administracyjnych posunięć rządowych i nacisku władzy duchownej w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. w wielu dekanatach greckokatolickiej diecezji przemyskiej nie było ani jednej szkoły i żadne dziecko nie pobierało nauki w szkole[50]. Sytuację pod względem ilości i rodzaju szkół oraz liczby dzieci objętych nauczaniem szkolnym w poszczególnych dekanatach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1790 – 1794 obrazuje niżej zamieszczona tabela[51].

Tabela 3: Wykaz szkół i liczba dzieci w wieku szkolnym i dzieci uczęszczających do szkoły w diecezji przemyskiej greckokatolickiej w latach 1790 – 1794.

Lp	Dekanat	Parafie posiadające szkołę		Liczba dzieci		
		parafialną	normalną	Uczących się	nie uczących się	w wieku przedszkol.
1	Baligród	—	—	6	306	312
2	Bełz	—	—	?	?	?
3	Biecz	—	—	0	441	441
4	Bircza	—	—	0	325	215
5	Dobromil	—	—	0	263	263
6	Drohobycz	Stebnik, Drohobycz par. Zbawic. Drohobycz par. Jerzego. par. Nar.MB, Drohobycz. Praksedy, Drohobycz par. Trójcy Św.	—	24	542	566
7	Dukla	Żydowskie	—	13	1047	1060
8	Grabowiec	—	—	0	1211	1211
9	Horodło	Diakonów	—	3	293	296
10	Horożana	—	—	0	?	?
11	Hrubieszów	Ciszowiec	—	0	253	253

[47] Tamże, Tabellae superstatu parochiarum, sygn. 1948, s. 1–. 16.
[48] Tamże, Ewidencja, sygn. 100 supl., s. 27.
[49] Tamże, Visitatio canonica decanatus 1792, sygn. 324, s. 2.
[50] Tamże, Tabellae, sygn. 1941–1988, passim.
[51] H. Łakota, dz. cyt., s. 66.

12	Jarosław	Jarosław, Korzenica, Laszki, Surochów – szk. trywialna	Jarosław Sieniawa	67	1452	1515
13	Jaśliska	Puławy	—	8	276	284
14	Jaworów	Załuże	Podłuby, Ożomla, krakowiec	159	?	164
15	Kańczuga	—	Kańczuga, Leżajsk– szk.tryw.	24	140	164
16	Komarno	Komarno, Komarno Przedmieście	—	15	?	?
17	Kulików	—	Jest 19 szkół trywialnych	79	420	499
18	Lesko	—	—	—	187	187
19	Lubaczów	Cieszanów, Niemirów, Żuków	Lubaczów	126	466	598
20	Mokrzany	—	—	43	396	439
21	Mościska	—	Mościska	18	567	585
22	Muszyna	Izby, Krynica, Łabowa, Powroźnik, Tylicz	—	17	645	662
23	Niżanko—wice	—	Niżankowice	53	645	698
24	Olchowce	—	Ochowce	8	153	161
25	Oleszyce	—	—	0	322	322
26	Potylicz	Dziewięcież, Kamionka Lipniki, Kamionka Stara, Magierów, Rawa	—	0	648	648
27	Pruchnik	—	—	9	829	838
28	Przemyśl[x]	Medyka, Nehrebyka, Poździacz, Sośnica	Radymno–szk.tryw.	5	1067	1072
29	Sambor	Sambor	Sambor	7	156	163
30	Sanok	Odrzechowa	Sanok	10	438	448
31	Sądowa Wisznia	Leśnowice	Mużyłowice, Ryczyczany, Sądowa Wisznia	87	1033	1120

32	Sokal	Opusko, Radwańce	Sokal–szk. trywalna	27	?	?
33	Stara Sól	—	Chyrów, Fuksztyn, Stara Sól, –szk. tryw.	38	?	?
34	Stary Sambor	Stare Miasto, Straszewice	Ławorów	8	375	383
35	Szczebrzeszyn	—	Szcze-brzeszyn	7	266	273
36	Tarnogród	Krzeszów	—	1	479	480
37	Tartaków	Byszów, Perwiatycze, Torki, Rozdziałów	—	26	?	?
38	Tomaszów	—	Tomaszów Przedm. 2 szkoły, Tomaszów	10	?	?
39	Tyszowiec	—	—	0	?	?
40	Uknów	Uknów–szk. łac. Ukhnów–Przedm.	—	22	?	?
41	Ustrzyki		—	0	46	46
42	Waręż		—	0	113	113
43	Wysok		—	2	397	399
44	Zamość	—	Zamość	10	88	98
45	Żółkiew	Batiatycze MB., Batiatycze św., Jerzy, Drewna, Dobrusin, Bujanie, Glińsk, Kunin, Macoszyn, Mokratyn, Lubela, Skwarzawa, Nowa, Turynka, Wiązowa, Winnik	Żółkiew, Żółkiew Przedmie-ście	140	311	451
46	Żukotyn	—	—	—	155	155

Ix – Uczących się, IIx – Uczących się, IIIx – W wieku szkolnym

Jak wynika z danych zawartych w tabeli, w latach 1790 – 1794 w greckokatolickiej diecezji przemyskiej było 65 szkół parafialnych, z czego 2 szkoły należały do obrządku rzymskokatolickiego, ale uczęszczały do nich też dzieci greckokatolickiego wyznania, stąd znalazły się te szkoły w tabeli. Ponadto było 25 szkół trywialnych i 14 szkół normalnych. Szkół parafialnych nie było w 25 dekanatach, a w 16 dekanatach – Baligród, Bełz, Biecz, Bircza, Dobromil, Grabowiec, Horożana, Lesko, Mokrzany, Oleszyce,

Pruchnik, Tyszowce, Ustrzyki, Wareż, Wysoczany, Żukotyń nie było żadnej czynnej szkoły. Były i w innych dekanatach takie szkoły, które nie prowadziły z różnych przyczyn swojej działalności.

Wspomniany synod diecezjalny z 1764 r. nakazał dziekanom by zobowiązali parochów i wiernych przynajmniej w bogatszych parafiach do budowania szkół i pomieszczeń dla bakałarza przy cerkwiach[52]. Ani duchowieństwo, ani wierni nie przejęli się zbytnio postanowieniami synodalnymi. Poważna część greckokatolickich parafii nie posiadała budynków szkolnych, a i tam gdzie one były, nie zawsze znajdowały się w należytym stanie. Przeprowadzona w 1775 r. wizytacja dziekańska w Sanoku wykazała, że przy cerkwi był wprawdzie budynek szkolny, ale mocno zdewastowany i nie spełniający swego zadania[53]. W podobnym stanie znajdowała się szkoła parafialna w Winnikach w dekanacie żółkiewskim[54]. Nietypowy los spotkał budynek szkolny w parafii Dobromil Przedmieście. Został on przez miejscowego proboszcza zamieniony w chlew dla świń. Poruszyło to nawet parafian, którzy wnieśli do konsystorza skargę przeciwko swojemu proboszczowi[55]. Sprawę budowy nowych szkół poruszono też na zjeździe walwskim w 1780 r. zapewne z polecenia władz państwowych, ale i tym razem kwestii tej nie udało się rozstrzygnąć w sposób zadowalający[56].

Istotnym czynnikiem warunkującym sprawne działanie było zaplecze materialne. Nie zawsze jednak w diecezji przemyskiej greckokatolickiej szkoły posiadały wystarczające zabezpieczenie materialne. Do czasów ces. Józefa II zaplecze materialne dla szkół parafialnych było zapewniane w różnej formie. Byt materialny dla nauczycieli w szkołach parafialnych zapewniały fundacje, renty pieniężne i w naturze. W Gródku diak uczący w szkole parafialnej opłacany był z kasy brackiej a ponadto za posługi cerkiewne spełniane w niedziele i święta wynagradzany był z kasy parafialnej. Podobna sytuacja była w przypadku szkół na przedmieściach Gródka. W parafii Chiszewice bakałarz utrzymywał się z uprawy gruntu cerkiewnego i opłat pobieranych za posługi w cerkwi. Bakałarze w Porzycach i Tuczapach otrzymali po 6 groszy rocznie i miarce zboża od każdego parafianina[57]. Podstawą utrzymania nauczyciela w szkole cekiewnej w Czyrnej w dekanacie muszyńskim był 1 łan pola i 30 korców owsa, które otrzymywał od parafian[58]. Wysokość rocznego dochodu nauczycieli w szkołach parafialnych w dekanacie birczańskim związana była przede wszystkim z wynagrodzeniem za posługi liturgiczne, jakie spełniali oni w cerkwi. W niektórych przypadkach dochodziły ofiary składane dla nauczyciela przez parafian oraz określona ilość zboża dostarczana mu rocznie. Wynagrodzenie pobierali nauczyciele – diacy za udział w uroczystościach, w czasie których śpiewali oni psalmy, za śpiew w czasie Mszy św., za pogrzeby zwykłe. Za śpiew i asystę podczas ślubów oraz za odśpiewanie godzin brewiarzowych w niedzielę i święta. W parafii Bachórz dochód roczny nauczyciela w 1785 r. wyniusl 2 fl. 50 kr. Tą niewielką sumę tworzyło wynagrodzenie za udział w pogrzebie uroczystym – 1 fl. 30 kr., za pogrzeb zwykły – 6 kr., za asystę przy ślubie – 14 kr., z ofiary za swiece – 30 kr. i od parafian 30 kr. W pozostałych parafiach, gdzie byli nauczyciele ich dochody przy spełnianiu tych samych obowiazków przedstawiały się nastepująco w parafii Bircza – 3 fl. 38 kr., w Dobrej – 51 kr., w Dynowie – 56 kr., w Hłudnie – 4 fl. 51 kr., w Mrzygłodzie – 18 kr., w Siedliskach – 5 fl. 37 kr., w Starej Birczy – 36 kr. i w Brzusce – 1 fl. 36 kr[59]. Po skasowaniu bractw cierkiewnych i kościelnych władze austriackie aby uniknąć nadmiernego obciążenia kasy państwowej, postanowiły przekazac dotychczasowe fundacje i dochody brackie na rzecz reformowanego szkolnictwa[60].

Synod diecezjalny z 1764 r. przewidywał ustanowienie przy szkołach cerkiewnych urzędu nauczyciela języka ruskiego[61]. Zjazd walawski z 1780 r. podjął postanowienie, że w każdej wsi powinien być bakałarz przeznaczony wyłącznie do poslugi cerkiewnej. Jego obowiązkiem byłoby uczenie dzieci w szkole cerkiewnej zgodnie z wczesniejszymi ustaleniami diecezjalnymi[62]. W sprawie nauczycieli wypowiedziało

---

[52] WAPP ABGK, Opisy cerkwi, sygn. 60 s. 71.
[53] Tamże, Visitatio decanatus Żółkiewiensis 1792, sygn. 327, s.8–77.
[54] Tamże, Consignatio personarum spiritualium, sygn. 221, s. 319–320.
[55] H. Łakota, dz. cyt., s. 71.
[56] WAPP ABGK, Visitatio, sygn. 45, passim.
[57] Tamże, Visitatio, sygn. 43, s. 116–133.
[58] Tamże, Fasje, sygn. 6461, b.s.
[59] Tamże, Kurrendy, sygn. 206, s. 233; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 688 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 27 XII 1783 r./.
[60] H. Łakota, dz. cyt., s. 66.
[61] Tamże, s. 71.
[62] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 202, k. 223 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 2 V 1783 r./.

się też Gubernium lwowskie w dniu 2 V 1783 r. Zazwalało ono powoływać na stanowisko nauczyciela tylko takich ludzi, którzy wolni byli od obowiązku pełnienia służby wojskowej. Reklamacje miały być tylko uwzględniane wyłącznie w przypadkach koniecznych, kiedy nie było innego odpowiedniego człowieka do nauczania w szkole[63]. Nauczyciele szkół cerkiewnych często należeli do rodziny proboszcza. W Rzepedzi w dekanacie krosnienskim w 1775 r. nauczycielem był miejscowy popowicz. W parafiach Łosie i Śnietnica w dekanacie muszynskim nauczycielami byli bracia proboszczów. Oto jeszcze kilka innych danych dotyczących stanu personalnego nauczycieli szkół parafialnych w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w 1775 r[64].

Tabela 4: Liczba nauczycieli w szkołach parafialnych w niektórych dekanatach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w 1775 r.

Lp	Dekanat	Liczba parafii	Liczba nauczycieli	
				w %
1	Lesko	26	24	92
2	Mokrzany	48	28	58
3	Mościska	37	33	89
4	Pruchnik	32	15	47
5	Sambor	42	26	62
6	Stara Sól	54	37	69
7	Stryj	52	32	62

Największą liczbę nauczycieli w odniesienu do liczby parafii w dekanacie posiadał dekanat leski i mościski. Najmniej nauczycieli pracowało w dekanacie pruchnickim. Ilosć nauczycieli nie musiała być wyznacznikiem liczby działających szkół, gdyż mogła zaistnieć sytuacja, że w parafii był nauczyciel posiadał uposażenie, lecz nie było szkoły, albo nie było chętnych do nauki. W dekanacie leskim liczba nauczycieli prawie pokrywała się z liczbą szkół. Tylko 2 parafie w tym dekanacie – Kalnica i Wielopole nie posiadały szkoły. Nauczyciele w parafiach: Bezmiechowa, Łukowe, Weremeń i Wysokie byli na własnym utrzymaniu. W dekanacie Mokrzańskim w 15 parafiach było po dwóch nauczycieli.

Uczniowie do szkół parafialnych mieli rekrutować się przede wzystkim z rodzin księży greckokatolickich. Już synod diecezjalny z 1764 r. polecił księżom mającym rodziny posyłać swoich synów do szkół. Księżom nakazano też najperw kształcić synów w zakresie jezyka ruskiego. W ten sposób zamierzano zapobiec prostactwu w popostwach[65]. Dekrety cesarskie i gubernialne problem naboru do szkół podejmowały w ramach powszechnego nauczania. Reskrypt gubernialny z 21 IX 1782 r. nakazywał duchowieństwu w czasie nabożeństw nakłaniać publicznie rodziców do posyłania dzieci do szkoły. Takie samo wezwanie powtórzyło Gubernium 22 VIII 1783 r. tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dekrety nadworne z 20 XI 1784 i 21 XII 1784 r. nakazywały wszystkim proboszczom zachecać w kazaniach rodziców do posylania dzieci do szkoły, ukazywać płynące z tego korzyści dla samych rodziców i dzieci oraz dla państwa. Do wystąpień tego rodzaju wzywały proboszczów co roku kursorie diecezjalne[66].

Szkoły parafialne w greckokatolickich parafiach, nawet jeżeli działały, nie były przepełnione. Liczba uczniów była często bardzo znikoma. W parafii Stawisza w dekanacie muszyńskim w 1773 r. jedynymi uczniami miejscowej szkoły byli 4 popowicze, synowie miejscowego parocha[67]. Jak przedstawiała się liczba uczniów w skali całej diecezji, przedstawia wcześniej zamieszczona tabela nr 2. Wyniak z niej, że

---

[63] Tamże, Rewizja dekanatu krośnieńskiego 1775, sygn. 29, s. 52; Regulacje parafii, sygn. 212, passim; Consignatio, sygn. 221, s. 319–320. Liczbę parafii w dekanatach podano za L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 1048.

[64] H. Łakota, dz. cyt., s. 66.

[65] WAPP ABGK, Protokół rozporządzeń, sygn. 9588, s. 20–21; Kurrendy, sygn. 207; Pisma z Gubernium, sygn. 202, k.550 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 10 X 1783 r./; H. Łakota, dz. cyt., s. 71.

[66] WAPP ABGK, Visitatio, sygn. 43, s. 116, 133.

[67] H. Łakota, dz. cyt., s. 66.

w 36 dekanatach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1790–1794 żyło 17403 dzieci w wieku szkolnym. Dla 10 dekanatów brak danych statystycznych. Przyjmując średnią liczbę dzieci w wieku szkolnym przypadającą na dekanat 480 osob, w całej diecezji byłoby 22200 dzieci, które powinny uczęszczać do szkoły. Do szkoły w 36 dekanatach uczęszczało zaledwie 1072 dzieci, co wstazuje, że nauką szkolną w diecezji objętych zostało zaledwie kilka procent dzieci w wieku szkolnym. Wśród uczących się dzieci większość do uczniowie szkół parafialnych, które nadal stanowiły zasadniczy zrąb szkolnictwa ludowego.

Program szkół parafialnych nie był wygórowany. W prakcyce zakładał on nauczanie uczniów szkół parafialnych języka ruskiego[68]. Zjazd walawski z 1780 r. do programu szkół parafialnych włączył ponadto nauczanie religi[69]. Austriackie władze wojskowe z polecenia oświeconej monarchini skierowały do konsystorzy biskupich na terenie Galicji 14 VIII 1772 r. ankietę na temat szkół parafialnych Był to wstęp do procesu przejmowania przez państwo szkolnictawa ludowego w swoje ręce. Ces. Maria Teresa w dniu 22 III 1777 r. zatwierdziła dla galicji nowy plan reformy szkolnictwa. Wprowadzony został trójstopniowy system nauczania. Powołano do istnienia szkoły normalne /Normalschule/ trywialne /Tryvialschule/ i szkoły glowne /Hauptschule/. Plan ten nie został w pełni zrealizowany za życia ces. Marii Teresy. Reforma szkolnictwa zanlazła jednak swego kontynuatora w osobie ces. Józefa II. Dążył on do zastąpienia dotychczasowego systemu szkół parafialnych szkolami państwowymi. Jednym z ich założeń programowych było propagowanie wśród ludności galicyjskiej znajomości jezyka niemieckiego. W praktyce jednak wyjątkowo tylko uczono w szkołach galicyjskich języka niemieckiego[70].

Sytuacja w szkolnictwie średnim dla grekokatolików w diecezji przemyskiej była o wiele gorsza niż w przypadku szkolnictwa ludowego. Greckokatolicka młodzież z diecezji przemyskiej uczęszczała do szkół łacińskich na terenie diecezji i poza jej granicami. W diecezji działało tylko jedno gimnazjum ruskie. Było to gimnazjum w Drohobyczu prowadzone przez bazylianów. Józefińsak reforma szkolnictwa nie ominela szkół średnich. Przeprowadzono reorganizację gimanzjów prowadzonych głównie przez zakony. Reorganizacja ta polegała w dużej mierze na redukcji gimnazjów, które określano mianim „Pflanzschulen der Idioten und Bigotten". Preferowano tworzenie szkół o charakterze narodowym. W ramach tejże reorganizacji podjęta została decyzja na mocy dekretu nadwornego z 11 XII 1783 r. o zachowaniu jedynie 6 gimnazjów. Na liście zachowanych gimnazjów nie znalazlo się gimnazjum drohobyckie. Gimnazjum to działało od 1615 r. W dniu 3 IX 1783 r. Gubernium Lwowskie zażądało od bpa M. Ryłły wydania papieskiej bulli erekcyjnej drohobyckiego gimnazjum. Biskup wyjaśnił wówczas, że jest to niemożliwe, gdyż oryginał tej bulli znajdował się w Polsce. Po decyzji likwidacji drohobyckiego gimnazjum podjęto energiczne kroki, aby uratować tę szkołę. Bp M. Ryłło w dniu 29 I 1784 r. osobiscie zwrócił się do Gubernium lwowskiego z prośbą, aby gubernator poparł reaktywowanie gimnazjum bazyliańskiego w Drohobyczu[71]. Odpowiedź, jaka nadeszła w lutym, była jednoznacznie negatywna. Dekret nadworny miał w tej sprawie głos ostateczny i nieodwołalny. Nie pomogło nawet przychylne odniesienie się do sprawy gimnazjum drohobyckiego gubernatora J.W. Margelika. Bulla papieska została uznana za nieważną.

3. Szpitale

Sieć szpitali znajdujących się pod zarządem Cerkwi greckokatolickiej była bardzo uboga. W niewielu tylko przypadkach można natrafić na istnienie szpitali, których liczba była nieproporcjonalna do liczby parafii greckokatolickich.

Na terenie Przemyśla zanjdował się szpital erygowany przez biskupa przemyskiego Jerzego Winnickiego /1700–1710/ dekretem z 3 V 1702 r. W Jarosławiu szpital założony został w 1762 r. Ponadto szpitale parafialne posiadały greckokatolickie parafie w Gródku, Komarnie i Komarnie Przedmieściu. Na

---

[68] Tamże, s. 71.

[69] A. Korczok, Die griechischkatholische Kirche, s. 32–33; W. Tokarz, Galicya, s. 396–397; W. Chotkowski, Historia polityczna Kościoła, t. 2, s. 261 nn.

[70] WAPP ABGK, Pisma z Gubernium, sygn. 203, k.48 /Gubernium do bpa M. Ryłły – 9 II 1784 r./; W. Tokarz, dz. cyt., s. 397–398.

[71] WAPP ABGK, Visitatio, sygn. 16, passim; Kopie praw, sygn. 60 supl., s. 19–22; H. Łakota, dz. cyt., s. 30.

terenach diecezji chełmskiej włączonych do diecezji przemyskiej był przynajmniej jeden szpital przy cerkwi św. Mikołaja e Hrubieszowie[72].

Fundatorami szpitali były rody szlacheckie lub zamożni mieszczanie. Szpital jarosławski ufundowali 14 III 1762 r. Pelagia i Eliasz Wapińscy. Fundatorem terenu pod szpital i szpitala w Przemyślu był grabarz Jan Lisiuk[73]. Fundatorzy zapewniali przez zapisy nz rzecz szpitala zaplecze. Fundację szpitala przemyskiego stanowił zapis fundatora w wysokości 12 złp. rocznie Kwota ta wystarczała na zakup drewna na opał w zimie i na przeprowadzenie koniecznych bieżących remontów budynku szpitalnego. Szpital w Komarnie Przedmieściu utrzymywał się z czynszów. Fundacja Wapińskich dokonana na rzecz tamtejszego szpitala opiewała na 2000 złp. z rocznym procentem w wysokości 140 złp., co w przeliczeniu na jedną osobę dawało kwotę w wysokości 23 złp. w ciągu roku. Sumą fundacyjną dysponował skarbnik bractwa cerkiewnego pod wezwaniem Objawienia Pańskiego. Na bieżąco w wypadku śmierci pensjonariusza szpitala sprzedawano pozostałe po zmarłym przedmioty. Połowa uzyskanej sumy przeznaczona była na stypendium mszalne dla wikariusza, który odprawiał pogrzeb i Mszę św. za zmarłego. Druga połowa uzyskanej sumy wpływała do kasy szpitala. Nikt z rodziny zmarłego pensjonariusza Jarosławskiego szpitala nie mógł upomnieć się o spadek po krewnym. W przypadku szpitala w Hrubieszowie akt fundacyjny cerkwi z 23 XI 1691 r. gwarantował szpitalowi własny fundusz szpitalny[74]. Szpital dla „babek" w Gródku nie posiadał żadnej fundacji, a pensjonariuszki utrzymywały się z doraźnych datków i ofiar[75].

Niewiele można poweidzieć o samych budynkach szpitalnych Wiadomo, że budynek szpitalny w Przemyślu do 1776 r. czyli do chwili budowy wieży katedralnej zlokaliziwany był tuż przy starej greckokatolickiej katedrze przemyskiej. Budynek szpitalny znajdował się w ruinie i został rozebrany. W jego miejsce zbudowano wieżę cerkiewną. Ze sprawozdania prepozyta katedry przemyskiej ks. B. Hanczakowskiego z 9 I 1787 r. zdaje się świadczyć, że szpital po 1776 r. przeniesiono do innego budynku na terenie Przemyśla. Szpital Jarosławski mieścił się w budynku jedno izbowym w 1759 r. Drzwi wejściowe do szpitala zamykano na kłódkę. Okna były przystosowane do otwierania. W izbie znajdowało się 6 łóżek oddzielonych od siebie parawanami z granatowego materiału. Przy każdym łóżku umieszczona była szafka posiadająca półki i zamykana na klucz. Do użytku wszystkich pensjonariuszy szpitala przeznaczony był stół, 6 stołków, szafliczek i konefka. Łóżka wyposażone były w siennik. Okno przysłaniała zasłona. Każdy pensjonariusz otrzymywał na własny użytek miskę, garnuszek, talerz i łyżkę[76].

Na mocy rozporządzeń cesarskich szpitalnictwo kościelne przeszło pod zarząd państwowy. Biskupom przypomniano w 1786 r. że rozporządzenie cesarskie zawęziło wizytacje biskupie w szpitalach wylacznie do sfery duchowej[77].

Prawodastwo józefińskie okazało się dla instytucji cerkiewnej bezwzględnym egzekutorem wykonującym wyrok. Wyrok brzmiał jednoznacznie – zlikwidować dotychczasowe struktury i instytucje cerkiewne.

Najwięcej spustoszenia Józef II dokonał w odniesieniu do bractw cerkiewnych. Ta stara i zasłużona instytucja cerkiewna została najpierw obrabowana za stanu posiadania, potem pozbawiona dokumentów gwarantujących jej stabilność i egzystencję, aż wkońcu wyrokiem dekretu cesarskiego z 1783 zniesiona. O tym, że dekret kasacyjny był przerwaniem działalności wpływowej i silnej instytucji, świadczył opór w podporzadkowaniu się przepisom państwowym i podjęcie próby utrzymania choćby szczątkowej formy istnienia.

Szkolnictwo parafialne na pewno nie było najlepszą wizytowką Cerkawi greckokatolickiej. Sieć szkół parafialnych nie była zbyt gęsta, a nawet tam, gdzie istniała szkoła, nie zawsze było to równoznaczne z prowadzeniem działalności oświatowej. Tylko znikomy procent dzieci i młodzieży w wieku szkolnym zdobywało wiedzę w szkole parafialnej, czy szkole państwowej tylko luźno związanej z kregami

---

[72] WAPP ABGK, Kopie praw, sygn. 60 supl., s. 19–22; H. Łakota, dz. cyt., s. 30.

[73] WAPP ABGK, Introductio, sygn. 1471, s. 41; Manipulationes, sygn. 1290, s. 55; Kopie praw, sygn. 60 supl., s. 19–22 .; Visitatio, sygn. 16, passim.

[74] Tamże, Visitatio, sygn. 16, passim.

[75] Tamże, Introductio, sygn. 1471, s. 41 Kopie praw, sygn. 60 supl., s. 19–22.

[76] Tamże, Zarzadzenia, sygn. 9518, b.s.; Kurrendy, sygn. 207, s. 338.

[77]

cerkiewnymi. Ustawodawstwo wprowadzające system szkoły państwowej niewątpliwie osłabiło i zdegenarowało tradycyjne szkolnictwo parafialne.

Szpitale jako instytucja cerkiewna należały w diecezji przemyskiej niestety do wielkiej rzadkości. Wiązało się to, jak należy przypuszczać, z brakiem funadatorów szpitali czy przytulków dla ubogich. Parafie będąc słabo uposażone, nie były zdolne do zapewnienia utrzymania tej we wszech miar pożytecznej, lecz wymagającej nakładów materialnych instytucji charytatywnej. W szeregach zas wiernych należących do cerkwi greckokatolickiej przeważali ludzie ubodzy, a brak było bogatych właścicieli ziemskich i zamożnych mieszczan, którzy mogliby zakładać fundacje szpitalne.

ZAKOŃCZENIE

W pracy niniejszej podjęto próbę ukazania żyjącej i działającej greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okersie bodajże największych przemian, jakie się w tej diecezji dokonały w wyniku reformy józefińskiej pod koniec XVIII w. Przemiany te dotyczyły nie tylko struktur organizacyjnych i prawnych, ale też liturgii, paraliturgicznych form religijnych, obyczajowości i zwyczajów religijnych, jak też pobożności prywatnej. Przenianom tym podlegał cały Kościół katolicki na terenie monarchii austriackiej, która dotychczas w wielu sprawach była niezdecydowana w wyborze pomiędzy tradycją Kościoła wschodniego i wypróbowanymi w Kościele łacińskim potrydenckimi metodami duszpasterskimi i formami organizacyjnymi, był to moment decydujący. Józefinizm nie dając wolnego wyboru narzucał własne wzorce duszpasterskie i struktury organizacyjne i one to na długie dziesięciolecia tworzyły swoisty obraz Cerkwi greckokatolickiej.

Jakkolwiek starano się omówić wyczerpując najważniejszą problematyke tego okresu związaną z dziejami greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772 – 1795, to jednak niewątpliwie obraz jest w wielu punktach niekompletny i wymagający uzupełnień lub szerszego potraktowania poszczególnych zagadnien ujetych w niniejszej pracy jest tak obszerny, że nie sposób wyczerpująco przedstawić je w ramach jednego punktu czy nawet rozdziału. Bez wątpienia niektóre z poruszanych w pracy problemów zasługiwałyby na osobiste potraktowanie. Wystarczy wspomnieć chociażby kwestię regulacji parafii. Inną przyczyną sprawiają cą, że nie wszystkie zagadnienia poruszone w pracy zostały poruszone z drobiazgową dokładnością, że posłużono się nieco ogólnkiowymi stwierdzeniami i wnioskami o większym lub mniejszym prawdopodobieństwie, jest brak danych źrodłowych. Dużą trudność, głównie w ukłładaniu tabel i zestawień sumarycznych stanowiły rozbieżności w danych statystycznych zawartych w danych źródłowych.

Podejmując probę ukazania diecezji przemyskiej w latach 1772–1795, przedstawiono najpierw sytuację prawną i wrunki gospodarczo–społeczno–narodowościowe w diecezji. Znalazły się tu zagadnienia związane z terytorium, granicami i stolicą diecezji. Omówiono też pokrótce przynależność metropolitalną, próby utworzenia metropoli galicyjskiej oraz kontakty ze Stolicą Apostolską. Starano się ukazać szczególne trudności stworzone przez prawodawstwo józefińskie w kontaktowaniu się lokalnych kościołów ze Stolicą Apostolską. Ponieważ na trenach greckokatolickiej diecezji przemyskiej istniały struktury Kościoła łacińskiego, poświęcono nieco uwagi organizacji tego Kościoła na tym terenie. W Kościele łacińskim józefinizm dokonał podobnego przewrotu jak w Cerkwi greckokatolickiej. Większość decyzji rządowych dotyczyła Kościoła obu obrządków. W zakończeniu pierwszego rozdziału w ogromnym skrócie ukazane zostały podstawowe zasady polityki kościelnej władz austriackich.

Omawiając wewnętrzną organizację diecezji na szczeblu centralnym, przedstawiono sytuację z 1772 r., ukazano proces przemian dokonujących się pod naciskiem prawodastwa józefińskiego Rządowe przepisy prawne dotyczące spraw kościelnych eliminowały dotychczasowe prawa, którymi rządziła się Cerkiew greckokatolicka. Z dotychczas obowiązujących uchwał synodu zamojskiego z 1720 r., uchwał synodów diecezjalnych i postanowień zjazdów diecezjalnych zachowano tylko te, które nie stały w sprzeczności z dekretami cesarskimi. Władza biskupa ordynariusza została silnie ograniczona na rzecz władzy państwowej w praktyce biskup stał się wykonawcą poleceń cesarskich i guberialnych. W miejsce staropolskiej kancelarii zadwornej biskupa ces. Józef II wprowadził instytucje konsystorza biskupiego, nadając mu ściśle określoną organizacje. Lata 1772–1795 to okres wewnętrznych zmagań Cerkwi greckokatolickiej w Galicji o utworzenie i zarwierdzenie cesarskie i papieskie greckokatolickich kapiuł we Lwowie i w Przemyślu. Jakkolwiek istniały faktycznie przy katedrach we Lwowie i w Przemyślu kolegia określane mianem kapituł katedralnych, nie były one w omawianym czasie zatwierdzone ani przez władze kościelne, ani przez władze państwowe.

W organizacji terytorialnej diecezj w latach 1772–1795 nastąpiły znaczące zmiany. W okresie wakansu na stolicy biskupiej w Przemyślu utworzono konsystorze foralne. Żywot ich był krotki. Władze austriackie pod koniec lat osiemdziesiątych XVIII w. zniosły konsystorze okręgowe. Zachowana została jedynie organizacja dekanalna i parafialna, ale nie uniknęły te instytucje poważnych zmian w wyniku regulacji

dekanatów i parafii. Granice dekanatów dostosowano do administracyjnych granic cyrkułów. Urzędy dziekańskie stały się poniekąd instytucjami państwowymi jako że przyjęły niektóre funkcje państwowe. Regulacja parafii była ogromnym i praktycznie nie doprowadzonym do końca. Plan regulacji parafii przewidywał likwidację kilkuset greckokatolickich parafii w diecezji przemyskiej.
W rozdziale o duchowieństwie poruszono wiele zgadnień. Ukazano proces przygotowania do kapłaństwa przed utworzeniem seminarium generalnego we Lwowie, nastepnie przebieg formacji duchowej i intelektualnej w seminarium generalnym i w domu prezbiterialnym. W dalszej części rozdziału o duchowieństwie omówiono formy dokształcania duchowieństwa, dyscyplinę i morale duchowieństwa, poszczególne grupy księży diecezjalnych ich sytuacje materialną i rodzinną. Następny rozdział przedstawia działalność duszpasterską duchowieństwa w diecezji przemyskiej, jak też forma kultu religijnego.

W ramach diecezji działał zakon św. Bazylego Wielkiego. Stąd też nieco uwagi poświęcono zmianom dokonującycm się w organizacji męskiej gałęzi zakonu, sieci klasztorów sprzed redukcji i zmianom tej sieci, jakie nastąpiły w wynku tejże redukcji. Istotną trudność w przedstawienu sieci klasztorów, dokonanych zmian i ukazaniu faktycznego stanu personalnego stanowiły rozbieżności w danych źródłowych. Bazylianki na terenie diecezji przemyskiej greckokatolickiej przeżywały głęboki kryzys i w życiu religijnym diecezji nie odegrały większej roli. Ich obserwa zakonna pozostawiała wiele do życzenia.

Najtrudniejszym chyba zadaniem było przedstawienie świateł i cieni życia religijnego wiernych. Dokonanie oceny moralności i pobożności wkracza poza możliwości warsztatu historycznego. Oceny tej można dokonać jedynie w oparciu o zachowane świadectwa dotyczące zewnętrznych działań i zachowan gdy tymczasem cała sfera wewnętrzych przekonań i motywacji pozostaje niedostepną tajemnią. W archiwach zachowało się niestety najwięcej śladów negatywnych postaw i zachowań. Nie można zatem bezkrytcznie na ich podstawie wysunąć wniosku o niskim poziomie moralnym ludzi i tamtych czasów.

Ostatni rozdział poświęcono instytucjom cerkiewnym w diecezji istniejącym w omawianym okresie. Był to niestety czas zmierzchu zasłużonej w Cerkwi instytucji bractw cerkiewnych. Reforma józefińska po prostu zdmuchnęła je z areny dziejowej. Szkolnictwo parafialne nie miało zbyt głębokich tradycji w Cerkwi greckokatolickiej na terenie diecezji przemyskiej, a w omawianym okresie pojawiło się szkolnictwo konkurencyjne – szkoły państwowe chociaż i one nie odegrały większej roli w tym czasie w procesie edukacji młodzieży greckokatolickiej. Pobobnie rzecz przedstawiała się ze szpitalnictwem. Sieć szpitali była bardzo znikoma, zdecydowanie nieproporcjonalna do potrzeb. Ponadto działalność charytatywna w okresie józefińskich reform stała się domeną oświeconego państwa.

Dokonując krótkiej syntezy tego wszystkiego, co złożyło się na treść niniejszej pracy należy stwierdzić, że lata 1772–1795 były dla diecezji przemyskiej greckokatolickiej przełomowym okresem. Mniej więcej do 1780 r. zachował się staropolski obraz diecezji. Dziesięciolecie rzadów Józefa II przyniosło wiele zmian, które przemieniły dotychczasowy obraz dziecezji – zmieniły się struktury organizacyjne, formy duszpasterskie, model duszpasterza itp. Niektóre ze zmian okazały się dla greckokatolickiej diecezji przemyskiej bardzo korzystne – podniesienie poziomu intelektualnego duchowieństwa, dowartościowanie działalności kaznodziejskiej i katechetycznej, usunięcie nadużyć moralnych i materialnych, lepsze niż w staropolski okresie uposażenie duchowieństwa, zrównanie praw obydwóch obrządków itp. Rozprawa niniejsza jest pierwsza pracą na temat recepcji józefinizmu w Kościele greckokatolickim w Polsce. Jest też chyba pierwszą próbą syntezy, wprawdzie obraniczającej się do waskiego wycinka czsowego, dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej po 1693 r. Wobec powyższego autor jest świadom tego, że w pracy tej znaleźć się mogą błędy i pomyłki. O wiele łatwiej byłoby ich uniknąć, gdyby istniały opracowania szczegółowe dotyczące różnych aspektów organizacji i życia diecezji. Niestety historiografia dotycząca dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej jest bardzo uboga.

Lata 1772–1795, jakkolwiek obfitujące w ważkie dla diecezji przemyskiej greckokatolickiej wydarzenia, są jedynie niewielkim wycinkiem w trzechsetletniej historii tej diecezji po przystąpieniu jej do jedności ze Stolicą Apostolską. Warto byłoby zatem pokusić się o całościowe jej zaprazentowanie na przestrzni trzech wieków. Niewątpliwie interesujące, niekiedy kontrowersyjne a w ostatnim okresie istnienia tragiczne dzieje greckokatolickiej diecezji przemyskiej zasługują na to, by ocalić je od zapomnienia.

ZUSAMMENFASSUNG
Die griechisch–katholische Diözese Przemyśl in der Zeit 1772–1795

Der Arbeit, behandelte Zeitraum ist sehr kurz. Der zeitliche Rahmen der Abhandlung erstreckte sich von 1772 bis 1795. Das sind die Jahre der ersten und der dritten Teilung des polnischen Staates. Nach der ersten Teilung hatte sich nicht nur die politische Lage, sonder auch die Situation der katholischen Kirche verändert. Infolge der ersten Teilung Polens befand sich die Diözese Przemyśl als Ganzes im Herrschaftsbereich der österreichsichen Monarchie. Schon kurz darauf wurde die Diözese Przemyśl, ebenso wie andere Diözesen in Galizien (so wurde der Teil Polens, den Österreich im Jahre 1772 besetzt hatte, genannt), einer strengen Kirchenreform unterworfen. Die Reform, welche die Kaiserin Maria Theresa begonnen hatte, wurde von der ganzen katholische Kirche in der österreichischen Monarchie aufgenommen. Kaiser Joseph II (Kaiser 1780–1790), Sohn der Kaiserin Maria Theresa, setzte das Werk seiner Mutter. Nach ihm wird diese Reform, die „josephinische Reform" gennant.

Das Ziel der Abhandlung ist es, die Rezeption des Josephinismus in der griechischkatholischen Diözese Przemyśl darzustellen.

Der Josephinismus, war eine der Formen des aufgeklärten Absolutismus. Das Grundprinzip dieses Systems war die Vormundschaft des Herrschers, welche für jeden Lebensbereich der Untertanten Geltung besaß. Das berüchte auch das religiöse Leben. Die Kirche und ihre Ziele wurden der Staatsrasion untergeordnet.

Die Abhandlung enthält sieben Kapitel. Das erste Kapitel widmet sich politischnationalen, wirtschaftlichen und religiösen Lage in Galizien in der besprochenen Zeit, darüber hinaus der Metropolitangehörigkeit (zur Kirchenprovinz Kijów), der geographischen Lage, den Grenzen und ihrer Regulierung. So wurde der Diözese Przemyśl ein Teil der Diözese Chełm einverleibt fand ein Austausch im Grenzebereich der Diözese Lwów (Lemberg) gelegenden Pfarreien und Dekanate statt. Die Diözese Przemyśl grenzte im Osten an die Diözese Lwów, im Norden war ihre Grenze mit der Staatsgrenzen zu Polen identisch, im Westen verlief die Grenze entlang der von den Städten: Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Rzeszów (Zalesie) und Leżajsk markierten LInia, im Süden war się dekungsgleich mit der Grenze zur Slowakei.

Das zweite Kapitel behandelt das Bischofsamt, das Generalkonsistorium und das geistliche Gericht erster Instanz. Im österreichischen Anteil wurde das Bischofsamt dem Kaiser und seiner Hofkanzlei, wie auch seinem Gubernator für Galizien, unterstellt. Der Bischof war praktisch ein Beamter der staatlichen Administration und erfüllte die Aufgaben der Staats– und Landesregierung, die er in Dekreten und Verfügungen mitgeteilt bekam. Die altpolnische Bischoeskanzlei wurde gegen ein modernes und straff organisiertes Konsistorium eingetauscht. Die Tätigkeit der Gerichtsbehörde des Offizials wurde auf den rein Geistlichen Bereich beschränkt. Das Domkapitel hatte in dieser Zeit weder kaiserliche noch päpstliche Genehmigung.

Die territoriale Organisation der Diözese ist Inhalt des dritten Kapitels. Nach der Aufhebung der Territorialoffizialate im Jahre 1787 blieben nur die Dekanatsorganisation und das Pfarrnetz. Die Dekanatsorganisation wurde im josephinischen System mit den Zivilfunktionen verbunden. Das Dekanatnetz wurde – abgesehen davon, daß die Dekanate aus der Diözese Chełm, der Diözese Przemyśl einverleibt wurden, und daß einige Dekanate mit der Diözese Lwów ausgetauscht wurden – geringfügig umorganisiert. Das Netz der Pfarreien wurde dagegen im Rahmen der Pfarregulierung seit dem Jahr 1874 stark reduziert.

Das Thema des vierten Kapitels ist der Diözesenklerus: seine Herkunft, ebenso die philosophischeund theologische Ausbildung. So wurdenim Jahre 1783 von Kaiser Joseph II Generalseminarien gegründet. Die Priesteramtskandidaten mußten in Lwów Philosophie und Theologie studieren. Diese Maßnahmen hoben das Bildungsniveau des ruthenischen Klerus. Für ältesten Priester, die so genannten 'antiquae educationis„, veranstaltete man Pastoralskurse. Weiter findet in diesem Kapitel die geistliche Formung, die Vorbereitung auf die Seelsogre, soziale– und finanzielle Lage der Priester, deren Moral wie auch ihre Zahl Beachtung.

Die Seelsorgische Tätigkeit wird in fünften Kapitel besprochen. Dekrete und Verfügungen bestimmten den Verlauf der sonntäglichen und festtätiglichen Gottesdienste. Mittels von Dekreten wurde auch das Abhalten mancher Andachten angeordnet, sogar von solchen, die dem griechisch–katholischen Ritus fremd waren. Andere wurden verboten. Die strenge Fastendisziplin wurde gelockert, die Zeit der Fasten abgekürzt. Zahlreiche Feste wurden abgeschafft.

Licht – und Schattenseiten der Gläubigen mit Blick auf Religiosität, Frömmigkeit und Moralität werden im sechsten Kapitel dargestellt. Neben vielem Positivem, existiere in der Volksfrömmigkeit als negative Erscheinung der Aberglaube. Der Josephinismus bekämpfte ihn schonungslos. Ein anders Problem war auch die Trunksucht.

Das letzte Kapitel bespricht die männlichen und weiblichen Zweige der Orden, die ihre Kloster in der Diözese Przemyśl hatten. Dem Ordensieben abgeneigt, wollte der Josephinismus die griechisch–katholischen Orden niederzwingen. In seinem Gefolge wurde der Eintritt ins Kloster erschwert und die Anzahl der Kloster reduziert.

Der Josephinismus veränderte von Grund auf Organisation und Ordnungs – wie Funktionsprinzipien der Funktion in der Diözese Przemyśl, welche auf Bestimmungen der Unionssynode (1693) und der Synode von Zamość (1720) sich gründeten. Da der Josephismus keine Rücksicht auf die Verschiedenartigkeit der Riten nahm, hat er zur Latinisierung der griechisch–katholischen Kirche in Galizien beigenetragen.